

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
WYDZIAŁ SOCJOLOGII

Marta Kluszczyńska

(nr albumu: 351271)

„Should I stay or should I go?”
Wzorce normatywne migracji i osiadłości
wśród migrantów i migrantek wielokrotnych
z Polski po 1989 roku

(„Should I stay or should I go?”
Normative patterns of migration and sedentarism
among multiple migrants from Poland after 1989)

Praca doktorska napisana pod kierunkiem
prof. UAM dr hab. Krzysztofa Podemskiego

Promotorka pomocnicza
prof. ALK dr hab. Justyna Salamońska

Poznań 2023



Spis treści:

WSTĘP	6
ROZDZIAŁ I. KLUCZOWE PERSPEKTYWY TEORETYCZNE	13
1.1. Socjologia norm i wartości w świetle teorii praktyki.....	13
1.2. Osiadłość i mobilność w perspektywie normatywnej – migracje jako zjawisko powszechne w świecie znormalizowanej osiadłości	24
1.3. Klasa i moment w biegu życia w procesach migracyjnych z perspektywy normatywnej	27
1.3.1. Struktura klasowa a procesy migracyjne.....	28
1.3.2. Normatywna konstrukcja biegu życia a procesy migracyjne.....	33
1.4. Podsumowanie	36
ROZDZIAŁ II. MIGRACJE Z POLSKI I MIGRACJE WIELOKROTNE	38
2.1. Migracje wielokrotne na mapie migracji międzynarodowych.....	38
2.2. Migracje z Polski	43
2.2.1. Migracje z Polski przed 1989 rokiem	43
2.2.2. Migracje z Polski od 1989 do 2004 roku	44
2.2.3. Migracje z Polski od 2004 roku	47
2.2.4. Charakterystyka głównych strumieni migracyjnych z Polski	52
2.3. Klasa, cykl życia i pokolenie wśród migrantów i migrantek z Polski	55
2.4. Normy i wartości dotyczące migracji i osiadłości w społeczeństwie polskim	60
2.5. Podsumowanie	68
ROZDZIAŁ III. ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE	70
3.1. Metoda i technika badawcza: podłużne badania za pomocą wywiadu przez internet jako technika badawcza w studiach migracyjnych	70
3.1.1. Charakterystyka techniki.....	70
3.1.2. Możliwości analityczne badań podłużnych	75
3.1.3. Wyzwania w prowadzeniu badań podłużnych.....	76
3.2. Synchroniczne wideo wywiady zapośredniczone przez internet	80
3.2.1. Wywiady jakościowe przez internet na mapie badań w internecie.....	81
3.2.2. Sprawczość i kontrola – potencjał równowagi relacji władzy	84
3.2.3. Inkluzyjność w wywiadach jakościowych prowadzonych przez internet.....	86
3.2.4. Domowość, lokalność i bliskość pomimo fizycznej odległości.....	87
3.3. Opis poszczególnych etapów badania i charakterystyka próby	89
3.3.1. Rekrutacja i dobór próby.....	89
3.3.2. Przebieg badania	90
3.4. Charakterystyka rozmówców i rozmówczyń	92
3.4.1. Opis próby ze względu na płeć i wiek	92

3.4.2. Opis próby ze względu na poziom wykształcenia	93
3.4.3. Opis próby ze względu na trajektorię migracyjną.....	93
3.4.4. Typologie migracji wielokrotnych.....	94
3.5. Zmodyfikowana teoria ugruntowana jako technika analizy danych.....	96
3.6. Etyka w projekcie badawczym Multimig	98
3.7. Minimalizowanie śladu węglowego – w kierunku wrażliwych ekologicznie badań społecznych	99
3.8. Pandemia COVID-19 a badanie zjawisk migracyjnych.....	100
3.9. Podsumowanie	101
ROZDZIAŁ IV. DLACZEGO LUDZIE MIGRUJĄ? DLACZEGO LUDZIE ZOSTAJĄ?	103
4.1. Przegląd koncepcji wyjaśniających procesy migracyjne	103
4.2. Różne typy migracji wielokrotnych – analizy przypadków.....	108
4.2.1. Migracje wielokrotne wahadłowe światowe.....	108
4.2.2. Migracje wielokrotne wahadłowe europejskie.....	112
4.2.3. Migracje wielokrotne emigracyjne światowe	120
4.2.4. Migracje wielokrotne emigracyjne europejskie	126
4.3. Czynniki wpływające na decyzję o osiedleniu się lub migracji.....	130
4.3.1. Przedmioty, przywiązanie do nich i konsumpcjonizm jako konteksty i warunki wpływające na decyzję o osiadłości i migracji	132
4.4. Podsumowanie	137
ROZDZIAŁ V. DOM I DOMOWOŚĆ W NARRACJACH MIGRANTÓW I MIGRANTEK WIELOKROTNYCH	138
5.1. Przegląd badań: dom jako bezpieczne miejsce pełne komfortu i opresyjna struktura	139
5.2. Dom w badaniach migracyjnych.....	141
5.3. Normatywne typologie domowości, zadomawiania i osiadłości wśród migrantów i migrantek wielokrotnych	144
5.3.1. Poszerzanie kategorii domu	144
5.3.2. Wytwarzanie ciągłości domu poprzez przedmioty	153
5.3.3. Nostalgia za Polską jako domem i poczucie normatywnego dysonansu	156
5.4. Klasowe aspekty zadomawiania	158
5.4.1. Systemowe zakotwiczenie (klasa ludowa).....	158
5.4.2. Posiadanie nieruchomości jako zaspokojenie potrzeb związanych z poczuciem bezpieczeństwa (klasa ludowa).....	161
5.4.3. Dom (oraz inne formy kapitału ekonomicznego) jako warunek umożliwiający komfortowe migracje i przestrzeń akumulacji kapitału (klasa średnia i wyższa)	163
5.4.4. Brak nieruchomości jako wolność od zobowiązań i przywiązania – ucieczka od materializmu i przywiązania (klasa średnia i wyższa), ucieczka od stanu deprywacji ekonomicznej (klasa ludowa).....	166

5.5. Podsumowanie	174
ROZDZIAŁ VI. REDEFINICJE NORMATYWNE W OBSZARZE OSIADŁOŚCI I MOBILNOŚCI	176
6.1. Normy osiadłości i mobilności w cyklu życia	176
6.1.1. Wczesna dorosłość jako faza normatywnie migracyjna	177
6.1.2. Dorosłość a presja sedentarystyczna – odczuwana, negowana i antycypowana.....	183
6.1.3. Późna dorosłość jako drugi przełom antysedentarystyczny	197
6.1.4. Antycypacja starości a normy związane z mobilnością i osiadłością – plany na przyszłość a normatywne wzory związane z migracją i osiadłością na przykładzie planów dotyczących wieku emerytalnego i starości.....	200
6.2. Różnorodność normatywna w zakresie mobilności i osiadłości.....	202
6.2.1. Pnioki	203
6.2.2. Krzoki	204
6.2.3. Ptoki	205
6.3. Źródła norm mobilności.....	208
6.3.1. Rodzina	209
6.3.2. Znajomi bliscy	211
6.3.3. Punkty zwrotne jako źródła nowych norm.....	212
6.4. Praca normatywna – przemiany habitusu w kontekście wzorców normatywnych.....	214
6.4.1. Poszukiwanie innych wzorców normatywnych	215
6.4.2. Wybory normatywne i redefinicje normatywne	217
6.4.3. Dysonans normatywny jako poczucie normatywnej nieadekwatności	220
6.4.4. Normy a wartości – źródło spójności lub dysonansu	222
6.4.5. Przewroty normatywne – nagłe zmiany norm i praktyk	225
6.4.6. Praca normatywna poprzez powolne przeobrażenia habitusu.....	226
6.4.7. Praca normatywna poprzez włączanie do normy – wytwarzanie granic mobilności.....	228
6.5. Podsumowanie	231
ROZDZIAŁ VII. ZAKOŃCZENIE	233
ANEKS I. Podsumowanie podstawowych danych o osobach biorących udział w badaniu	243
ANEKS II. Scenariusz pierwszej fali wywiadów	245
ANEKS III. Scenariusz drugiej fali wywiadów	247
ANEKS IV. Scenariusz trzeciej fali wywiadów	251
BIBLIOGRAFIA:	255

WSTĘP

Krótko po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej na ścianie mojej osiedlowej szkoły powstał kilkunastometrowy mural, przedstawiający opustoszałą panoramę rodzinnego Torunia. Tekst nad murem: „Ostatni gasi światło” trafnie oddawał nastrój tamtych czasów, wszechobecność migracji zarobkowej, pewien rodzaj strachu wyłaniający się z ówczesnej debaty publicznej, ale i różne „paniki moralne” wokół tematu migracji.

Przez ostatnie dwadzieścia lat, z mojej licznej gromadki kuzynów i kuzynek łatwiej mi policzyć te osoby, które nigdy nie wyjechały zarobkowo (kilkoro), niż te, które choćby na kilka miesięcy wyemigrowały do pracy na halach produkcyjnych, zmywakach, fermach i farmach zachodniej Europy. Wielu z nich migrację zamieniło w osiadłość, decydując o niej już za granicą.

Rozpowszechnienie migracji, w tym migracji zamorskich, było charakterystyczne dla dużego obszaru współczesnej Polski od XIX wieku, a popularnym kierunkiem były zarówno Stany Zjednoczone, jak i państwa Ameryki Południowej (tzw. gorączka brazylijska). Kilka regionów Polski cechuje się długimi i intensywnymi tradycjami migracyjnymi, na przykład Podhale (Ptak, 2019b), czy Podlasie i ziemia łomżyńska (Cieślińska, 2012). Warto pamiętać, że tak wysoki wskaźnik migracji nie jest jedynie cechą charakterystyczną Polski, ale i innych państw regionu, jak Litwa, Łotwa, Estonia, Rumunia czy Węgry (Isański, 2015). I choć migracja rozumiana jako mobilność¹ przestrzenna towarzyszy życiu na ziemi od jego początków, migracja zagraniczna z jej strumieniami, obostrzeniami, politykami migracyjnymi i nierównościami to wytwór stosunkowo nowy, ściśle związany z ideą państwa narodowego (Kaczmarczyk, 2005, Pawlak, 2018).

Migracja, migrowanie, osiadłość, zapuszczanie korzeni, będą głównymi tematami tej pracy. Chciałabym jednak spojrzeć na tę problematykę z dość nietypowej perspektywy, uwzględniającej przede wszystkim kwestię norm i wzorców normatywnych. W świecie, w którym migracja, mimo jej powszechności, uznawana jest za pewnego rodzaju wyjątek, równocześnie jednak mobilność jest wyznacznikiem wysokiego usytuowania (Bauman, 2000), ruchliwość geograficzna tych, którzy migrują wielokrotnie, jest dobrym punktem

¹ W dalszej części pracy używać będę pojęć migracja i mobilność jako synonimów w celu ułatwienia lektury. Jestem świadoma różnic i szerszego znaczenia pojęcia mobilność, w każdej sytuacji w której odnosić się będę do szerszego lub innego znaczenia tego pojęcia, dookreślę znaczenie tak rozumianej mobilności.

wyjścia do zastanowienia się nad współczesną normą związaną z migracją. Czy normą jest osiadłość, rozumiana jako naturalny stan rzeczy? Czy mobilność jest na tyle powszechnym zjawiskiem, że traktujemy ją jako coś oczywistego, potrzebnego czy koniecznego? Jak we współczesnej Polsce konstruowane są normy związane z mobilnością lub jej brakiem? Co skłania ludzi do migracji lub osiedlenia się, choćby czasowego? Jakie dyspozycje wpływają na decyzję o migracji?

I mimo, iż ruch wydaje się być naturalną cechą świata przyrody, w sedentarystycznym świecie osiadłości, mobilność – mimo swojej powszechności – jest uważana za wyjątek, problematyczną deterytorializację, wątpliwą alternatywę dla pozostania w miejscu. Na tę „naturalność” osiadłości, jej przezroczyść w naukach społecznych, zwrócił również uwagę Paweł Kaczmarczyk, pisząc: „w większości znanych koncepcji brak mobilności jest traktowany jako oczekiwane, tj. normalne zachowanie, podczas gdy mobilność jest czymś nieoczekiwanym, wymagającym wyjaśnienia” (Kaczmarczyk, 2005: 31). Niektóre dyskursy o migracji wskazują na jej problematyczność na poziomie makro, inne odwołują się do zmian na poziomie mikrostrukturalnym, zazwyczaj wskazując na problemy psychologiczne, z jakimi borykają się jednostki. Podsumowaniem takiego sedentarystycznego spojrzenia na migrację może być lista stworzona przez Macieja St. Ziębę, który wyróżnił takie jej negatywne konsekwencje jak „gwałtowny spadek gęstości duchowej (...), poczucie obcości, samotności i wyobcowania (...), dysonanse godnościowe, poczucie upokorzenia (...), dysonans poznawczy (...), stałe poczucie tymczasowości (...), brak uprzedniej internalizacji norm moralnych (...), brak dostatecznego wsparcia (...), sprzeczne uczucia (...), odchodzenie od kultury własnej i nieasymilowanie się do kultury miejscowej, ograniczenie swego życia do pracy” (Zięba, 2008: 36-38, za Zielińska, 2019: 32-33). Taka lista, dość tendencyjna i wskazująca na pewną specyficzną optykę analizowania migracji z perspektywy sedentarystycznej, jest tylko najbardziej wyolbrzymionym elementem tego, co obecne jest szerzej w naukach społecznych oraz w opinii publicznej. Idea sedentarystycznego społeczeństwa, którego naturalnym stanem jest osiadłość, to jednak nie tylko cecha charakterystyczna społeczeństwa polskiego, ale i całej Europy (Gionco, 2019).

Z drugiej strony, równie rozpowszechniona wydaje się być norma dotycząca migracji i mobilności. Marek Pawlak wskazuje, że „mobilność, elastyczność możliwość i łatwość przemieszczania się ludzi, towarów, kapitału są wpisane w ideologie neoliberalizmu². Są to

² To właśnie kapitalizm miał istotny wpływ na rozwój globalizacji i transnarodowych powiązań (Castles, Miller, 2011).

cechy wręcz ‘wymagane’ i pożądane, które niemal natychmiast utożsamia się z wolnością, szansą i progresywną zmianą” (Pawlak, 2018: 203). Podobnie jak Nina Glick Schiller i Noel B. Salazar (2013), zauważa, że nie dotyczy to jednak wszystkich rodzajów mobilności – równoległe do gloryfikowanej mobilności funkcjonuje ta penalizowana. To wartościowanie mobilności przenosi się również na grupy takie jak migrujący Polacy, którzy różnorodnie odnoszą się do swoich migracji, a ich mobilność i strategie z nią związane są różnie oceniane. Na przykładzie sytuacji migrujących Polaków w Norwegii, Pawlak wskazuje więc na współistnienie *Polakkene*, pracujących w Norwegii i mieszkających w Polsce, dla których mobilność jest strategią zarobkową, którzy nie mają jednak interesu w integrowaniu się ze społeczeństwem norweskim, ani nie czują się z nim związani. Obok nich funkcjonuje grupa kosmopolitów, którzy ze wstydem spoglądają na pracujących Polaków, którzy nie chcą dążyć do integracji z (jak zawsze wyobrażonym) Zachodem i jego wartościami, którzy nie wpisują się w neoliberalną matrycę nowoczesności, którą podążać chcą kosmopolici. Ta różnica, mająca przede wszystkim wymiar klasowego podziału wartości i stylów życia, zauważalna jest we wzajemnych ocenach, relacjach i strategiach migracyjnych (Pawlak, 2018). I ten wątek klasowy okazał się być również ważny w mojej pracy.

Migranci i migrantki wielokrotne (Salamońska, 2017), kilkakrotnie przemieszczający się z jednego kraju do drugiego, mogą być uznani za najbardziej mobilnych, a co za tym idzie – najmniej osiadłych. W rzeczywistości wśród migrantów i migrantek wielokrotnych okresy zamieszkiwania w różnych miejscach trwają od minimalnych trzech miesięcy do kilkunastu lat, a powroty do Polski – na kilka miesięcy lub kilka lat – są dość częste. Stanowią więc doskonałą grupę do badania norm osiadłości i mobilności. Bohaterki i bohaterzy mojej pracy, migranci i migrantki wielokrotne z Polski, to grupa bardzo heterogeniczna. Dzięki zróżnicowanym doświadczeniom tej grupy, możliwe zatem będzie opisanie i analiza normatywnego konstruowania postaw wobec mobilności i osiadłości oraz praktyk z nimi związanych. Traktując zarówno normę sedentarystyczną, jak i migracyjną jako konstrukty społeczno-kulturowe i starając się uniknąć naturalizacji każdej z nich, chciałabym opisać w jaki sposób migranci wielokrotni odczuwają i praktykują normy związane z osiadłością i mobilnością, przeanalizować, jak radzą sobie z tym normatywnym dysonansem oraz przedstawić ich wyobrażenia, narracje i praktyki.

W pracy szeroko odwoływać się będę do pojęcia sedentaryzmu, który w studiach nad migracjami odnosi się do zjawiska będącego odwrotnością mobilności i migracji, pozwalającego opisać nie tylko zjawisko osiadłości, ale i społeczno-kulturowe aspekty z nim związane (Parent, 2022). Zwrócenie uwagi na sedentaryzm, czy – jak pisze Nicolas Parent –

zwrot antysedentarystyczny w studiach nad migracjami (przede wszystkim migracjami przymusowymi) i „antysedentarystyczne koncepcje koncentrujące się na deterytorializacji i transnarodowości odegrały kluczową rolę w dekonstrukcji esencjalizujących interpretacji sytuacji uchodźców, ich doświadczeń i, szerzej, globalnych zjawisk migracyjnych” (Parent, 2022: 11), pozwalając badaczom i badaczkom spojrzeć na procesy migracyjne bez naturalizowania zakorzenienia, osiadłości czy granic. Dodatkowo, zwrot mobilnościowy (ang. *mobility turn*) w naukach społecznych (Urry, 2009; Sheller, Urry, 2006) dał nam nowe perspektywy myślenia o mobilności, stawiając ją w centrum, pokazując jej wszechobecność oraz istotne znaczenie dla współczesności. Przede wszystkim jednak zmienił nasze myślenie o dychotomii: mobilność-osiadłość, dając alternatywę w postaci kontinuum zamiast opozycji oraz pozwolił spojrzeć zarówno na mobilność i osiadłość bez ideologicznej matrycy.

Głównym celem badania jest konstruktywistyczny opis normatywnych aspektów współczesnych wyobrażeń i praktyk dotyczących mobilności i osiedlania się na przykładzie migrantów i migrantek wielokrotnych z Polski oraz z ich perspektywy. Wybrana próba badawcza – migranci i migrantki wielokrotne – z pozoru wydają się być najbardziej skrajnym przykładem ciągłej mobilności. W toku badań okazało się jednak, że okresy mobilności i osiadłości przeplatają się w ich życiu, a opowieści o zamieszkiwaniu i osiadłości pozwalają z innej perspektywy spojrzeć na procesy migracyjne.

Normy związane z mobilnością i osiadłością są interesujące zwłaszcza, gdy spojrzymy na ich procesualny charakter oraz wielość napięć. Z jednej strony mamy więc normy konstruowane społecznie, powiązane zarówno z habitusem i statusem społeczno-ekonomicznym, jak i momentem w biegu życia. Z drugiej strony widzimy procesy negocjowania tych norm, próby ich narzucania – czasem z zewnątrz, czasem wewnątrz – czy też odrzucania. Równocześnie normy te, nierzadko niespójne z naszą praktyką, próbujemy wpisać w codzienność i odwoływać się do nich. Z pojawiających się wątków wyłoniła się lista badawczych pytań szczegółowych, które odnoszą się zarówno do tak klasycznych problemów socjologicznych jak stratyfikacja klasowa, jak i tematów znacznie bardziej szczegółowych.

Pierwszy obszar pytań badawczych odnosi się do biografii migracyjno-osiedleńczych: W jakich momentach biegu życia decydujemy się na zmianę miejsca zamieszkania, migrację, osiadłość? Jakie zewnętrzne zmienne wpływają na decyzję o migracji/osiedleniu się? Jakie zmienne związane z percepcją sytuacji w ramach biegu życia wpływają na mobilność i osiadłość? Jakie klasyczne punkty wynikające z biegu życia (np. sytuacja rodzinna, wiek, stan zdrowia, moment w karierze zawodowej, osiągnięty poziom wykształcenia) wpływają na

decyzję o migracji/osiadłości? Drugi obszar pytań, bardziej szczegółowy, odnosił się do problematyki procesu podejmowania decyzji o pozostaniu w danej lokalizacji bądź wyjeździe, jego kierunku, długości i charakterze.

Aby w pełni zrozumieć mobilność migrantów i migrantek wielokrotnych, kluczowa była również analiza zamieszkiwania i procesu osiedlania się (zarówno jego konceptualizowania, jak i praktyk z nim związanych). Nieco w oderwaniu od (czasem jedynie planowanej) długości pobytu w danym miejscu odbywa się proces konstruowania przywiązania, wytwarzają się indywidualne koncepcje domu i kreowania go. Pisząc o domowości, osiadłości i zakorzenianiu się nie mam na myśli mocnej opozycji wobec mobilności i migracji. Historie migrantów i migrantek wielokrotnych i ich perspektywa pokazują, jak procesy związane z normami osiadłości i mobilności przenikają się, a ciągłość wytwarzana jest pomimo zmian miejsc zamieszkania. Przywiązanie może mieć również swój wymiar materialny, który najbardziej dosadnie uwidacznia się (choć czasem tylko pozornie) w akcie nabywania nieruchomości. Czasem jednak ważniejsze od materialnych aspektów są procesy afektywne, w którym rolę odgrywają emocje, tęsknoty czy pragnienia.

Istotną inspiracją teoretyczną mojej pracy są badania nad strukturalnymi uwarunkowaniami mobilności i osiadłości (Grabowska-Lusińska, Okólski, 2009; Jaźwińska, Okólski, 2001; Kaczmarczyk, 2005). W badaniach ważne było więc dla mnie zwrócenie uwagi na prawne i instytucjonalne ułatwienia (bądź utrudnienia) mobilności i osiadłości, praktyki migrantów i migrantek jako odpowiedź na te strukturalne uwarunkowania oraz nadawane im znaczenia. Oprócz uwarunkowań o charakterze dość uniwersalnym, równie ważne było dla mnie zrozumienie wpływu zróżnicowania społeczno-ekonomicznego (który definiuję poprzez dostęp do kapitałów społecznego, ekonomicznego i kulturowego) na proces mobilności i osiadłości. Cytując Jamesa Colemana, znacząca część zmiennych strukturalnych – otaczających jednostkę warunków lub też stan jednostki, to ten rodzaj zmiennych modyfikujących, które „istotnie pomagają (...) w wyjaśnianiu zmian, mianowicie pomagają zrozumieć, jak te zmiany zachodzą, ponieważ tworzą warunki, które pośredniczą we wpływie pojawiających się wydarzeń” (1979: 242).

Ostatnim wyróżnionym przeze mnie obszarem badawczym jest problematyka zmienności norm, którą wpisuję w ramy redefinicji normatywnych w obszarze migracji i osiadłości. Redefinicje normatywne opisuję zarówno z perspektywy zmienności w biegu życia, jak i w zakresie przemian indywidualnych. Takie spojrzenie pozwoliło mi na uwypuklenie wartości jako ważnych aspektów społecznego konstruowania norm mobilności i osiadłości, wyróżnienie typologii wzorców normatywnych oraz wskazanie ważnych z

perspektywy rozmówców i rozmówczyń źródeł norm. Na podstawie analizy danych wyróżniłam koncepcję pracy normatywnej, polegającej zarówno na internalizacji norm, odczuwaniu dysonansu normatywnego, odrzucaniu i dekonstruowaniu norm, ale i normatywnym przeobrażaniu habitusu.

Badania do niniejszej rozprawy powstawały w oparciu o projekt *W poszukiwaniu teorii migracji wielokrotnych. Ilościowe i jakościowe badanie polskich migrantów po 1989 roku* (NCN nr 2015/18/E/HS4/00497)³ (dalej: Multimig) prowadzonym w Ośrodku Badań nad Migracjami (Uniwersytet Warszawski) pod kierownictwem Justyny Salamońskiej, finansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki. Problem badawczy oraz szczegółowe pytania są wynikiem moich zainteresowań badawczych oraz – w oparciu o teorię ugruntowaną – tematów, wątków i problemów pojawiających się w toku trzech kolejnych fal wywiadów. Ta praca nie powstałaby, gdyby nie pomoc i wsparcie innych członkiń zespołu badawczego na etapie zbierania danych: Justyny Salamońskiej, Aleksandry Winiarskiej, Anety Krzyworzeki-Jelinowskiej, Adrianny Drozdowskiej, Agaty Górny, Sabiny Toruńczyk-Ruiz i Olgi Czeranowskiej. Justyna Salamońska jako kierowniczka projektu oraz promotorka pomocnicza, była kluczowym wsparciem zarówno w czasie badań, jak i w trakcie powstawania niniejszej rozprawy. Aleksandra Winiarska, jako koordynatorka części jakościowej projektu Multimig, była nie tylko przewodniczką po świecie badań jakościowych i pomysłodawczynią wielu tropów badawczych, ale i wsparciem w procesie prowadzenia wywiadów. Adrianna Drozdowska (w pierwszej fali wywiadów) oraz Aneta Krzyworzeki-Jelinowska (w drugiej i trzeciej fali) były osobami, które wraz ze mną przeprowadziły oraz transkrybowały ponad 200 wywiadów, bez których współpracy nie byłabym w stanie wykonać poniższej analizy. Podziękowania należą się im więc za podołanie temu zadaniu. Ogromne podziękowania należą się Krzysztofowi Podemskiemu, za bycie najlepszym promotorem, jakiego mogłabym sobie wymarzyć, koleżankom z doktoranckiego seminarium: Magdalenie Popławskiej, Julii Dunaj i Katarzynie Czarnocie, za pomoc merytoryczną oraz podnoszenie na duchu w chwilach słabości, a także Maciejowi Kokotowi, za niebywałą czujność metodologiczną. Podziękowania kieruję również w stronę członków i członkiń Zakładu Metod i Technik Badawczych Instytutu Socjologii oraz Zakładu Teorii i Badań Praktyk Społecznych Wydziału Socjologii UAM za możliwość przedstawienia i przedyskutowania tropów badawczych i pierwszych wniosków, a także towarzyszek i towarzyszy z pokoju 123 za konstruktywne wsparcie, tak podmiotowe, jak i przedmiotowe.

³ Strona internetowa projektu: <http://multimig.uw.edu.pl/>

Przede wszystkim chciałabym jednak podziękować wszystkim rozmówcom i rozmówczyniom, którzy rokrocznie decydowali się zapraszać mnie do swojego życia, gdziekolwiek ono się toczyło.

ROZDZIAŁ I. KLUCZOWE PERSPEKTYWY TEORETYCZNE

*Mam obrazek dostałem od mamy,
to jest grafika jednego z grafików
z mojej mamy szkoły.
Włóczykij.*

*Dostałem od mamy po pierwszym czy
drugim roku jak wyjechałem do Irlandii.
Który ma mnie ostrzec, żebym nie został
takim Włóczykijem bez domu.
Plus mam jeszcze jeden obrazek
takiego marzyciela,
który leci przez świat.
Też go dostałem od mamy.
Jacek⁴*

1.1. Socjologia norm i wartości w świetle teorii praktyki

Już klasyczne prace socjologów odwoływały się do problematyki wartości jako ważnego tematu badań społecznych (Ossowska, 2020; Ossowski, 2014; Parsons, 1969; Thomas, Znaniecki, 1976). W funkcjonalistycznych i strukturalistycznych analizach socjologicznych normy i wartości społeczne przedstawiane są w przede wszystkim jako źródło spójności społecznej, spajające jednostki i zapewniające względnie harmonijne funkcjonowanie społeczeństwa (Coleman, 1990; Habermas, 2005; Parsons, 2009), razem z wartościami tworząc porządek aksjonormatywny. Dla Talcotta Parsonsa wartości społeczne są „konceptualizacją pożądanego systemu społecznego” (Parsons, 1969: 248). Porządek aksjonormatywny wzmacnia i pozwala na reprodukcję wartości poprzez normy, dając

⁴ Tak jak w przypadku wielu badań jakościowych, używam pseudonimów zamiast prawdziwych imion rozmówców i rozmówczyń oraz ich bliskich. W dalszych częściach pracy oprócz pseudonimu podawane są również płeć (K/M), grupa wiekowa oraz kraje w których migranci i migrantki wielokrotnie spędzili minimum trzy miesiące oraz numer określające falę wywiadów. Oprócz podanych krajów zamieszkania osoba mogła więc przebywać przez krótszy okres w innych krajach lub przeprowadzać się wewnątrz kraju. W przypadku krajów Ameryki Południowej, Afryki oraz niektórych państw Azji zdecydowałam się na ich anonimizację ze względu na niewielką liczbę Polek i Polaków tam mieszkających. Szczegółowe dane znaleźć można w Aneksie I.

przestrzeń na funkcjonowanie tych norm, które wzmacniają dane wartości, oraz negatywnie odnosząc się do norm, które ten porządek mogłyby zaburzyć.

Zastanawiając się nad zawartością pojęcia „wartość” odwołać się możemy do koncepcji Marii Misztal, która wskazywała na komponenty emocjonalny, poznawczy oraz normatywny wartości (Misztal, 1990). Co jednak istotne, określone wartości mogą być realizowane poprzez różne normy czy organizacje (Smelser, 1963 za Frąckowiak-Sochańska, 2009), a działanie zgodne z wartościami może wykorzystywać różne normatywne zachowania i postawy (Modrzyk, 2020). Monika Frąckowiak-Sochańska wskazuje, że współcześnie możemy mówić o współwystępowaniu różnych, równoległych i niekoniecznie spójnych porządków aksjologicznych. Autorka odwołuje się do idei wyboru, który: „jest więc już nie tyle możliwością, co koniecznością” (2009: 13), sytuując indywidualne porządki aksjonormatywne w sferze tożsamości.

Za Arielem Modrzykiem rozróżniam normy i wartości wskazując na motywacyjny aspekt wartości, odwołujący się do wyższych celów, jakimi zachowania mają służyć (Modrzyk, 2020). Wartości sytuują się na poziomie bardziej ogólnym, a normy w większym stopniu dotyczą ról i statusu społecznego (Parsons, 1965). Problematyka norm, w przeciwieństwie do tematu wartości, w większym stopniu skupia się na praktykach i postawach. Samo pojęcie normy jest różnie i niespójnie konceptualizowane w socjologii, pomocna będzie jednak dla mnie koncepcja Frąckowiak-Sochańskiej, sytuująca „preferencję łańców normatywnych”, jako „konstruowany w świadomości jednostek układ norm odnoszących się do określonych wartości, [które-M.K.] manifestują się w postaci określonych wizji porządku mikro- i makrospołecznego” (Frąckowiak-Sochańska, 2009: 30).

To, które działania możemy uznać za motywowane normatywnie, a które nie, nie jest jednak tak oczywiste. Marek Ziółkowski, analizując jednostkowe aspekty socjologii wiedzy, wykazał tę wielowarstwowość wpływów i wzajemnych powiązań, pisząc:

„[s]tosunek jednostki – podmiotu wiedzy do poszczególnych przekonań ma kilka aspektów. Obok różnego stopnia pewności w sensie czysto poznawczym wchodzi w grę względy aksjologiczne, emocjonalne, a także w wielu wypadkach dyspozycje do zachowań. Jednostka zatem nie tylko wie, że *p*, albo przypuszcza, że *p*, ale także cieszy się bądź martwi, że *p*; ma nadzieję, że *p*; chce czy chciałaby pod pewnymi warunkami, żeby *p*; uważa, że dobrze, że *p* itd. Wartościowanie i emocje niejednokrotnie wpływają na stronę czysto poznawczą” (Ziółkowski 1989: 25).

Gdy jednak pokusimy się o rozbiór czynu jednostkowego na elementy składowe, jak zrobił to Talcott Parsons, możemy wyróżnić, oprócz normatywności, takie elementy jak: działającego aktora, cel działania, sytuację, na którą działający nie ma wpływu, oraz środki działania, które działający wybiera. Zdaniem Alfreda Schütza, nie da się odróżnić wyborów motywowanych wartościami od tych, gdzie wartości byłyby nieobecne (Schütz, Parsons, 1978), i ku temu spojrzeniu przychyliam się również w tej pracy.

Pierre Bourdieu analizując *Elementarne struktury pokrewieństwa* wskazuje na ważny problem analityczny – zdarzające się czasem nierozróżnianie reguł i norm od regularności. Podaje przykład pociągu, o którym można powiedzieć, że „ma regularnie dwie minuty opóźnienia” bądź też, że „jest regułą, że pociąg ma dwie minuty opóźnienia”. W obydwu przypadkach odnosimy się do dwóch rodzajów reguł, a mylenie tych dwóch poziomów w analizach socjologicznych jest, jak pisze Bourdieu „ześlizgiwaniem się z modelu rzeczywistości do rzeczywistości modelu” (Bourdieu, 2007: 191). Gdy piszę o regułach, mam więc raczej na myśli reguły i regularności, ale nie w znaczeniu statystycznym, lecz właśnie reguły wynikające z norm, nawet jeśli nie zawsze są one przestrzegane.

Zarówno w wiedzy potocznej jak i naukach społecznych, migracja rozumiana bywa jako sytuacja wyjątkowa, problematyczna deterytorializacja (por. Malkki, 1995). Stawia się ją w opozycji do pozostania na miejscu, osiadłości i zapuszczania korzeni. Mimo pewnej fetyszyzacji mobilności i migracji w ostatnich dekadach, społeczeństwu przypisuje się sedentarystyczny – osiadły – tryb życia jako normę, a zmianę miejsca zamieszkania traktuje się jako wyjątek, coś, na co trzeba zwrócić uwagę, przeanalizować, a społecznie – sproblematyzować, czasem potępić (Glick Schiller, Salazar, 2013). Według nowego paradygmatu mobilności, takie sedentarystyczne spojrzenie uznające osiadłość za normę dominuje bowiem nie tylko w wiedzy potocznej, ale i w murach uniwersytetów, co widoczne jest w uznaniu osiadłości jako punktu wyjścia i oczywistość, a mobilność i migrację – jako zjawisk atypowych, wymagających wyjaśnienia. Stąd dotychczas brak rozwiniętych studiów nad osiadłością i brakiem mobilności, których początki obserwujemy dopiero teraz.

Równolegle, studia nad globalizacją często opisywały mobilność we wszelkich jej wymiarach jako dominującą cechę XX i XXI wieku, tym samym tworząc nieco fałszywy, nomadyczny obraz współczesnego świata (por. Bauman, 2006; Castles, Miller, 2011). Socjologia podkreślająca powszechność migracji oraz mobilność jako dominującą cechę wieku XX i XXI, może popadać w idealizację figury nomady. Taka fetyszyzacja ruchu nie odpowiada rzeczywistej skali migracji oraz odwraca uwagę od kwestii kluczowej dla nowych studiów nad mobilnością – nierówności w dostępie do mobilności. W naukach społecznych

maskuje również istotny element rzeczywistości społeczno-kulturowej: zarówno pozytywna waloryzacja mobilności, jak i osiadłości, to elementy systemu aksjonormatywnego (przywołując pojęcie prekursora polskich badań migracyjnych Floriana Znanieckiego) czy też wynik normatywnego działania konstruktów społeczno-kulturowych, warte przeanalizowania, a nie naturalny stan rzeczy.

Aby pełniej zrozumieć te dwa porządki w niniejszej pracy opiszę mobilność i osiadłość z perspektywy norm społeczno-kulturowych. Normy i wartości, mimo ich wszechobecności, nie są aktualnie często badaniem zjawiskiem w naukach społecznych. Ich badanie ma jednak długą tradycję, a słowniki socjologiczne oferują nam jasne i klarowne definicje. I tak, za Piotrem Sztompką przytoczyć możemy, że norma⁵ kulturowa to:

„takie reguły, których przedmiotem są właściwe, oczekiwane, obarczone powinnością sposoby czy metody działania, a więc środki stosowane dla osiągnięcia społecznie akceptowanych celów. Na przykład w społeczeństwie nowoczesnym normatywnie wskazywane strategie życiowe to zdobycie edukacji, wytężona praca, inicjatywa i innowacyjność, kariera zawodowa” (Sztompka, 2020).

Emigracja i zapuszczanie korzeni, osiadłość i ciągła mobilność – dwie różne strategie życiowe, współistniejąc, mogą wskazywać na równoległe funkcjonowanie dwóch różnych norm, bądź też, że postępowanie znacznej części Polek i Polaków (co zostało przedstawione w rozdziale drugim)⁶, ma miejsce wbrew dominującej normie osiadłości. Niniejsza praca ma na celu weryfikację tego założenia oraz opisanie funkcjonowania norm dotyczących osiadłości oraz migracji. Do tego celu posłużą mi dokonania nauk społecznych w zakresie

⁵ Celowo nie odwołuję się do różnego rodzaju podziału norm, np. na te obyczajowe, religijne, moralne, prawne czy zwyczajowe (por. Zamęcki, 2011). Z jednej strony wynika to z problemu badawczego, dla którego takie analityczne podziały nie są użyteczne. Z drugiej – dysertacja bazując na teorii ugruntowanej czerpie przede wszystkim z tego, co obecne było w terenie, a moi rozmówcy i rozmówczynie nie zwracali uwagi na tego typu formalne podziały. Po trzecie, w zmieniającym się społeczeństwie pewne normy mogące uchodzić za religijne, w kolejnym pokoleniu mogą być już normami *stricte* obyczajowymi lub, np. formalno-prawnymi (jak np. chrześcijańska norma odwołująca się do ochrony życia poczętego i zmiany legislacyjne w prawie dotyczącym dostępu do aborcji w Polsce). Stąd jakiegokolwiek odwoływanie się do tego podziału wymagałoby oddzielnych badań.

⁶ Jak pisze Stefan Nowak, w procesie wyjaśniania zachowań ludzkich warto zastanowić się jaką rolę odgrywają wzory i normy kultury danej społeczności, „sprowadzające się do zinstytucjonalizowanych i niezinstytucjonalizowanych norm wzorów i ról społecznych, składających się na strukturę i kulturę zbiorowości” (Nowak 2007: 373). Inaczej mówiąc, badacz zaleca, by w wyjaśnianiu odnosić się również do terminów genetycznych, wskazujących na pewne wzory kultury obecne w danej społeczności. Jest to postulat, który bardzo trafnie wskazuje na ścieżkę istotną w wyjaśnianiu mobilności i osiadłości migrantów wielokrotnych, historyczne i długotrwałe elementy kultury dotyczące aktualnych zjawisk. W niniejszej pracy nie ma niestety przestrzeni na tak rozbudowane analizy historyczne, do pewnego stopnia ich ślady odnaleźć można jednak w rozdziale drugim, opisującym skrótkowo historię migracji z Polski oraz współczesne rozpowszechnienie tego zjawiska.

normatywnej krytyki nad mobilnością i osiadłością, które zaczęły rozwijać się w początkach lat dziewięćdziesiątych. Pomocne będą również dwie podstawowe dla socjologii soczewki analizy procesów społecznych: klasa oraz bieg życia. Analiza materiału zebranego w trakcie badań terenowych poprzez te dwa wymiary pozwoliła na uchwycenie normatywnej różnorodności, sposobów jej konstruowania oraz dekonstruowania.

Normy dotyczące mobilności i osiadłości niekoniecznie muszą mieć więc charakter większościowy (choć często mają, jak ma to miejsce na przykład w społeczeństwach w których dominuje kultura migracji współgrająca z normą mobilności). A więc tak jak w przypadku opisywanych przez Claude'a Lévi-Straussa struktur pokrewieństwa, zgodnie z którymi regułą dla mężczyzny jest zawarcie małżeństwa z kuzynką przeciwległą matrylateralną, mimo iż zdarzają się małżeństwa z innymi osobami, norma jest zinternalizowana. Podobnie w przypadku migracji, nawet najbardziej mobilne osoby często wskazywały na normatywną poprawność osiadłości, chęć wypełnienia tej normy i pełną zgodę na jej dominację. Mimo, iż jej nie praktykowali.

W niniejszej pracy ramą analityczną pozwalającą opisać funkcjonowanie norm kulturowych będzie teoria praktyki, przede wszystkim koncepcja habitusu, która często przypisywana jest Pierre'owi Bourdieu, choć jej korzeni poszukiwać można raczej u Arystotelesa, w scholastycznej tradycji średniowiecznej oraz u ojców założycieli socjologii, choćby u Veblena, Durkheima, Webera, Maussa czy Merleau-Ponty'ego (Wacquant 2016). Na habitus, który najbardziej opisowo interpretowany jest jako wycucie gry, rozumienie jej zasad i postępowanie zgodnie z nimi, składa się kilka elementów oraz kilka podstawowych cech. Jego definicji jest wiele, co wynika między innymi z rozwoju teorii w czasie dalszych badań Bourdieu (między badaniami w Kabylii a śmiercią autora minęło przecież ponad 40 lat). Jedną z pełniejszych definicji, którą będę posługiwać się na potrzeby analizy, jest ta przedstawiona w *Zaproszeniu do socjologii refleksyjnej*, jednej z późniejszych prac będących zapisem rozmowy Loïca Wacquanta i Bourdieu. Habitus przedstawia się tam jako:

„(...) jednostkową i zbiorową historię podmiotów działających, dzięki której kształtują się właściwe im struktury preferencji, pozostające w złożonych zależnościach dialektyki temporalnej z wytwarzającymi je i reprodukującymi strukturami obiektywnymi” (Bourdieu, Wacquant, 2001: 110).

Dla pełniejszego zrozumienia tego pojęcia ważne wydaje mi się ujęcie zaproponowane przez Wacquanta, który definiując habitus wskazuje, że jest on „(...) ucieleśnionym kapitałem i z innego punktu widzenia może być rozumiany jako somatyzacja kategorii poznawczych i

katektycznych, czyli jako wdrukowanie władzy symbolicznej w uspołeczniony organizm” (Wacquant, Akçaoğlu, 2016: 184). Na potrzeby tej pracy użyteczne będzie również ujęcie zaproponowane przez Antoninę Kłoskowską, dla której habitus to „kompleks interioryzacji, czyli tendencji, postaw, dyspozycji uwewnętrznionych, wprowadzonych w sferę ludzkich nawyków. Habitus rozciąga się na dziedzinę ocen, emocjonalnych reakcji, stosunku do wartości” (Kłoskowska, 2011: 14). Habitus w procesach migracji i osiadłości to zatem nie tylko preferencje, skłonności, dyspozycje, kategorie poznawcze i katektyczne, ale i odbicie (choć to dość mocne słowo raczej ze słownika strukturalistów) stosunków władzy i dominujących narracji, powiązanych z normami.

I choć powszechne użycie pojęcia habitusu w naukach społecznych, często odwołuje się do zarzutu o zbyt ni strukturalizm u Bourdieu, w rzeczywistości sama praca nad pojęciem miała przecież miejsce podczas badań wśród Kabylów, a dzięki koncepcji habitusu możliwe było wyjaśnienie nieprzystawalności dyspozycji mieszkańców wioski do wymagań nowego systemu społecznego (Wacquant, 2016). Dodatkowo, jedną z ważnych cech habitusu jest jego elastyczność – nie jest to statyczny byt strukturujący nasze zachowania i postawy w niezmienny sposób w całym przebiegu życia, lecz raczej szkielet dostosowujący się i stwarzający możliwości adaptacji do zmieniających się warunków. Habitus przejawia się zarówno w każdej z codziennych praktyk (Jacyno, 1997), jak i tych mniej codziennych, jak na przykład plany i realizacje trajektorii migracyjnych. Co ciekawe jednak, migracja często wymieniana jest jako proces, który może habitus złamać, czy jak pisze Wacquant, spowodować, że habitus może „ulec erozji, podważeniu lub nawet całkowitemu rozbięciu” (2016: 166). Taką wizję habitusu, co zauważam z pewną ironią, dla którego niezmacone prawidłowego działania potrzebne jest przywiązanie do terytorium, interpretować możemy jedynie jako wynik socjologicznych analiz zainspirowanych narodowym porządkiem rzeczy i sedentarystycznej wizji świata opisanych w dalszej części rozdziału.

Habitus jest elementem koncepcji, w której nacisk kładzie się na dyspozycje, możliwości agentów (czasem tłumaczonych jako agensi, por. Bourdieu, 2009) oraz strukturę będącą ramą tych możliwości z kluczową analizą relacji pomiędzy nimi. Pojęcie „agenta”, mniej indywidualistycznego niż „jednostka”, bardziej uwikłanego strukturalnie niż „aktor”, ale mniej świadomego niż „podmiot”, zwraca uwagę na obszar możliwości, jego sprawcze i kreatywne właściwości, zależne jednak od strukturalnych uwarunkowań (Sztandar-Sztanderska, 2010). Ta relacja pomiędzy obiektywnymi strukturami pól społecznych, a uwewnętrznionymi strukturami habitusu, może być rozumiana, jak pisze Bourdieu – „i jako związek, i jako zależność” (2009: 7), a różnorodne habitusy, to wynik (i przyczyna)

zróznicowania społeczeństwa, w którym „(r)olę generatora strukturalności pełni (...) społeczeństwo analitycznie uchwycone jako złożona sieć wewnętrznie zróżnicowanych klas społecznych” (Winiarski, 2015: 133). Ten klasowy charakter dyspozycji do mobilności potwierdzają niektóre wyniki badań, wskazujące między innymi na nadreprezentację osób ekonomicznie uprzywilejowanych wśród uczestników programu Erasmus (Findlay et al., 2012), będzie to również ważny temat moich analiz.

Pojęciem dość szeroko rozpowszechnionym w studiach migracyjnych bezpośrednio nawiązującym do koncepcji habitusu jest „habitus transnarodowy”, dualistyczny zestaw dyspozycji wytwarzający się w procesie migracyjnym (Guarnizo, 1997: 311 za Jaskułowski, Pawlak, 2016: 139). Wytworzenie się habitusu transnarodowego jest odpowiedzią na podwójne osadzenie migranta/migrantki, życie w sytuacji, w której „tradycyjne rodziny stają się rodzinami transnarodowymi i multilokalnymi; obywatele państw narodowych stają się obywatelami transnarodowymi; peryferyjne państwa narodowe zyskują miano transnarodowych jednostek politycznych” (Guarnizo, 1997: 312 za Jaskułowski, Pawlak, 2016: 139-140). Pojęcie habitusu transnarodowego, podobnie jak „habitus migracyjny” i kilka podobnych, są jednak problematyczne, gdyż w koncepcji Bourdieu habitusy wynikały z przynależności klasowej i były ściśle powiązane z polami (Bourdieu, 2009), a poza wyjątkowymi sytuacjami (jak np. pole kościoła katolickiego i jego misji zagranicznych, małych społeczności o silnie wykształconej kulturze migracji czy korporacji międzynarodowych i relokacji wewnątrz korporacyjnych) trudno mówić o polu migracyjnym.

Dyspozycja to dla Bourdieu treść pojęcia habitusu, który sam autor rozumie jako system dyspozycji, na który składa się według niego „rezultat organizującego działania, przyjmując wtedy znaczenie bardzo bliskie takich słów jak struktura; poza tym oznacza sposób bycia, zwyczajowy stan (zwłaszcza ciała), a w szczególności predyspozycję, tendencję lub skłonność” (Bourdieu, 2007: 195). Podobny mechanizm przedstawił również Stanisław Ossowski, opisując proces instynktywizacji wartości, w ramach którego zacierają się źródła postaw i norm oraz ich narzucenie, a samo działanie zgodne z narzuconymi normami wydaje się nam naturalne, instynktowne (Ossowski, 2014).

Znaczną część badań w obszarze studiów migracyjnych wykorzystujących aparat pojęciowy teorii Pierre’a Bourdieu stanowią te, w których sięga się po możliwości analityczne koncepcji kapitałów⁷ – najczęściej w wymiarze społecznym, ekonomicznym i

⁷ W badaniach migracyjnych pojawiają się również koncepcje wykorzystujące inne rodzaje kapitału, jak choćby kapitał ludzki czy całościowy kapitał ludzki (w ramach *total human capital approach*), w którym analizie

kulturowym, z których to właśnie kapitał społeczny okazał się być najczęściej i najchętniej wykorzystywanym pojęciem analitycznym. Migracyjny kapitał społeczny pojawia się, gdy dzięki migracji członkini/członka społeczności ułatwiona jest migracja kolejnych osób z danej grupy. Kontakty, umiejętności, pula informacji i znajomości nabytych przez migranta/migrantkę traktowane są jako zasób społecznego kapitału danej społeczności i zwiększają się z każdą kolejną migrującą osobą. Kapitał symboliczny odwołuje się natomiast do siły i swoiście rozumianej sumy innych kapitałów, z których każdy może stać się kapitałem symbolicznym (Jacyno, 1997: 111), jeśli tylko daje nam wyższą pozycję społeczną.

Zdaniem Wojciecha Łukowskiego (2004), samo posiadanie i akumulowanie kapitałów nie są tak istotnymi celami, jak możliwość dokonywania konwersji kapitałów, np. poprzez inwestycję w edukację, czyli konwersję kapitału ekonomicznego w kulturowy. Jak pisze Łukowski, część tych konwersji jest nawykowa, a wiele z nich zakotwiczone jest w normach i zachowaniach normatywnych. Łukowski wprowadza pojęcie wiązki transakcyjnej, łączącej migranta sezonowego z innymi osobami migrującymi, ale – przede wszystkim – z polem społecznym, w którym na co dzień funkcjonuje, która ma na celu rozproszenie ryzyka egzystencjalnego lub katalizator zindywidualizowanej konwersji kapitałów (dominujący typ wiązki w przypadku migrantów sezonowych).

W późniejszej wersji *Zaproszenia do socjologii refleksyjnej* Wacquant przesuwając punkt ciężkości z generalnej, podstawowej dla większości prac Bourdieu triady *habitus-kapitał-pole*, w kierunku duetu *przestrzeń społeczna-władza symboliczna*. To przesunięcie związane jest z nowym odczytaniem prac Bourdieu i w większym stopniu odpowiadać ma zrozumieniu kluczowych elementów jego analitycznego spojrzenia na rzeczywistość społeczną (Wacquant, Akçaoğlu, 2016). Przestrzenie społeczne, będące „wielowymiarowymi rozkładami społecznie efektywnych własności (kapitałów), określające zespół ustrukturyzowanych pozycji, na podstawie których przewidzieć można podejmowane strategie” (Wacquant, 2016: 183) są silnie powiązane z koncepcją habitusu, istotną dla niniejszego projektu – ze względu na jego jakościowy charakter, to właśnie praktyki i wartości jednostkowe, generowane przez habitus są moim przedmiotem badań. Problem badawczy sięga jednak szerzej, odwołując się do problematyki związanych z nierównościami społecznymi, przestrzeniami społecznymi i władzą symboliczną, tak silnie dostrzegalną w procesach migracyjnych. W całej koncepcji Bourdieu przewija się pytanie o konstruowanie

poddaje się formalne i nieformalne kompetencje społeczne (Grabowska, 2019). To podejście odchodzi jednak znacząco od bourdieuskiego rozumienia kapitałów, w pracy będzie więc miało marginalne znaczenie.

uprawomocnionego: oficjalnej wersji wydarzeń, oficjalnej, dominującej wersji habitusu i najbardziej prawomocnych zachowań. Jak wskazuje Małgorzata Jacyno, „(...) walka o uprawomocnienie dotyczyłaby nie tyle, czy nie tylko, konkretnego przedstawienia rzeczywistości, ile raczej sposobu budowania takiego przedstawienia” (Jacyno, 1997: 75). Tym samym mam nadzieję, że w pełni uda mi się wykorzystać możliwości analityczne koncepcji opisującej proces „internalizacji obiektywności i eksternalizacji subiektywności” (Jacyno, 1997: 34), przesuując równocześnie teorię praktyki w stronę analiz skupiających się na codziennym działaniu norm i wartości. Do tej problematyki odwoływał się również Parsons wskazując na dwa procesy reprodukcji norm i wzorów: instytucjonalizację oraz internalizację. Instytucjonalizacja włącza normy w instytucje systemu społecznego, a normy „skutecznie zinstytucjonalizowane egzekwują określone działania w ramach stosunków społecznych. W tej mierze, w jakiej są obowiązujące ‘determinują’ działanie w pewnym sensie bezpośrednio, a poza tym wyznaczają granice, których nie wolno przekroczyć i uruchamiają mechanizmy kontroli” (Parsons, 1972: 53-54). Dla Talcotta Parsonsa normatywność jest swoistym wzorem, częściowo powiązaniem z determinującą strukturą. Do pełniejszego zrozumienia tego procesu przydatne będą mi jednak przede wszystkim narzędzia wypracowane przez teorię praktyki.

W koncepcjach bourdieuskiej teorii praktyki bardzo ważne jest wzajemne oddziaływanie oraz ciągły dialog pomiędzy badaniem struktury a praktyk społecznych, często rozdzielanych w procesach badawczych, wybiórczo skupiających się jedynie na badaniu makro-, mezo- lub mikrostruktur. Według Bourdieu, obszary te nie mogą być traktowane rozdzielnie. Tym samym każde pytanie badawcze rozdzielające strukturę i agenta – sprawczą jednostkę – są pytaniami źle postawionymi. W poniższym tekście nie udaje mi się jednak uciec od używania tego binarnego języka, którego sam Bourdieu był ofiarą, będąc nazywanym antystrukturalistycznym strukturalistą (Wacquant, Akçaoğlu, 2016: 175). Ze względu na ograniczenia wynikające z charakteru pracy w zdecydowanie większym stopniu opisuję i analizuję jednak poziom praktyk społecznych, jako główny problem badawczy stawiając biograficzne aspekty trajektorii migracyjnej.

Jednym z ważnych założeń teorii praktyki (i wielu innych koncepcji socjologicznych) jest ten o racjonalności aktorów społecznych, rozumianej jednak inaczej niż racjonalny podmiot w ekonomicznych teoriach migracji. Jacyno w swojej analizie teorii Bourdieu podkreśla, że praktyki są logiczne przez samo ich zaistnienie, a praktyki pozornie nielogiczne należy raczej postrzegać jako strategiczne w danym kontekście (Jacyno, 1997). Parsons zwraca uwagę, że orientacja normatywna ma wpływ na wybór konkretnych sposobów

działania (Parsons, 1974), co łączy socjologię norm i wartości z teorią praktyki i dyskusją nad strukturą i sprawczością, determinizmem i pełną swobodą wyboru. Dla Parsonsa to wartości, a nie na przykład racjonalna kalkulacja, w większej mierze decydują o zachowaniach ludzkich i są głównym źródłem porządku społecznego (Jakubowski, 1998). Racjonalność migracji/osiadłości nie musi się zatem przejawiać w chłodnej, obiektywnej i wszechwiedzącej kalkulacji w procesie podejmowania decyzji o pozostaniu/migracji, a raczej zauważeniu, że ludzie „mogą się (...) zachowywać w taki sposób, że na podstawie racjonalnej oceny szans powodzenia, wydaje się, że mają powód, by robić to co robią, mimo że nie da się powiedzieć, by racjonalna kalkulacja szans była źródłem wyboru, którego dokonali” (Bourdieu, 2009: 114). To racjonalne prawo, którym rządzą się decyzje o migracji lub osiadłości – choć bardziej zasadne wydaje się mówienie o racjonalnych prawach w liczbie mnogiej – również powinno być odczytywane w ramach norm i wartości uznawanych za istotne przez daną osobę. Taka społeczno-kulturowa racjonalność wydaje się być istotnym elementem strategii migracyjnych i osiedleńczych zarówno w przypadku migrujących Polek i Polaków pierwszych dekad XXI wieku, ale i innych strumieni migracyjnych. Ten aspekt normatywności poruszę przede wszystkim w rozdziale czwartym, w którym analizować będę proces podejmowania decyzji o migracji i osiadłości na podstawie wybranych studiów przypadku.

To, co traktujemy jako normę, może być empirycznie dostępne w obszarach zauważalnego nadmiaru lub braku, na co zwrócił uwagę Georges Canguilhem pisząc o normatywności i wskazując, że:

„definiowanie anormalnego jako zbyt dużej lub zbyt małej ilości pociąga za sobą uznanie normatywnego charakteru tak zwanego stanu normalnego. Ów stan normalny czy fizjologiczny jest już nie tylko dyspozycją, która daje się wykryć i wyjaśnić niczym fakt, ale i świadectwem przywiązania do jakiejś wartości” (2000: 34).

Brak lub niedostatek podkreślony przez rozmówców i rozmówczynie wskazywać może na obraz, jaki traktują jako normę, do której dążą, którą chcieliby osiągnąć lub też odczuwali ją w przeszłości. „Dom”, „domowość” i poczucie terytorialnej przynależności są jednym z obszarów, poprzez który chciałabym pełniej zrozumieć problematykę norm i wartości w procesach migracyjnych i osiedleńczych. To właśnie „dom” był tym, czego niektórym migrantom brakowało, co nauczyli się budować pomimo wielu przeprowadzek w oderwaniu od fizycznej przestrzeni, albo normatywnie rekonstruowali, nadając temu pojęciu nowe

znaczenie i – czasem w pełni, a czasem całkowicie – dekonstruuje ten „dom”, który wynieśli z domu rodzinnego.

Zwrócenie uwagi na normatywny charakter jakiegoś zjawiska pozwala nam również podważyć jego oczywistość. Jak pisze Canguilhem:

„Norma, obniżająca wartość tego wszystkiego, co z racji odniesienia do niej nie jest uznawane za normalne, sama umożliwia odwrócenie terminów. Zostaje ustanowiona jako możliwy sposób połączenia tego, co różnorodne, zniesienia różnicy, zażegnania sporu. Takie ustanowienie nie oznacza jednak narzucenia. W przeciwieństwie do prawa natury norma nie działa w sposób konieczny. Nie jest więc jakąś zwykłą i prostą normą. Dana przez nią możliwość odniesienia i regulowania zostawia miejsce – właśnie dlatego, że jest tylko możliwością – innej możliwości, która może być jedynie przeciwstawna” (2000: 201-202).

To podważanie oczywistości norm społecznych i kulturowych było również istotne w socjologicznych analizach Bourdieu (2005, 2007). I to właśnie podważanie i dekonstruowanie – tak jak rozumieją to moi rozmówcy – jest tematem ostatniego rozdziału. Wskazanie na istotność norm i wartości w procesie tworzenia dyspozycji, (re)konstruowania habitusu i działania w ramach pól pozwolą nam jednak na zauważenie bardzo istotnego procesu: pracy normatywnej, które to pojęcie przedstawię szerzej w ostatnim rozdziale. Z jednej strony opiszę w nim więc koncepcję pracy normatywnej powstałą na bazie analizy materiału empirycznego. W niniejszym opracowaniu praca normatywna zostanie przedstawiona i przeanalizowana jedynie w aspekcie migracji i osiadłości, jest to jednak pojęcie, które śmiało wykorzystywać można również w analizach innych obszarów życia społecznego. W zakresie migracji i osiadłości, w przypadku niektórych osób ta praca dotyczyła aspektów związanych z codziennością, dla innych – stosunku do Polski, jako przynależnościowego i tożsamościowego punktu odniesienia. Dla mojej pracy ważnym elementem będzie więc nie tylko opis norm związanych z mobilnością i osiadłością – temat rozdziałów czwartego i piątego, ale i opisanie jak z normami radzą sobie moi rozmówcy i rozmówczynie, jak je współtworzą i dekonstruują, czyli proces, który nazywam właśnie pracą normatywną.

Analiza poszczególnych przypadków, w tym analiza klasowa i z perspektywy biegu życia, pokażą pewne dominujące tendencje, rzeczywistość społeczna okazuje się jednak – jak to ma zazwyczaj miejsce – niezwykle heterogeniczna. Nauki społeczne i filozofia wskazuje, że to właśnie różnorodność i współistnienie wielu norm, czasem będących ze sobą w konflikcie, oraz ich zmienność i nietrwałość wydają się być ich podstawowymi cechami. Ta

kruchość norm społecznych wydaje się leżeć u podstaw takich zjawisk jak panika moralna czy sankcje, zarówno te formalne, jak i społeczne, uwidaczniając kluczowe funkcje norm społecznych: dyscyplinującą, korygującą i nadzorującą (Canguilhem, 2000: 275).

1.2. Osiadłość i mobilność w perspektywie normatywnej – migracje jako zjawisko powszechne w świecie znormalizowanej osiadłości

Studia nad globalizacją mają tendencję do opisywania mobilności we wszystkich jej wymiarach jako dominującej cechy XX i XXI wieku.. Równocześnie jednak, powszechność migracji współlistnieje z przymusową niemobilnością, nierównościami społecznymi, asymetriami władzy i wykluczeniem społecznym (Schewel, 2020).

Migracje mają znaczący wpływ na kształtowanie się zarówno jednostek, jak i społeczeństw, będąc integralną cechą globalnego społeczeństwa (Urry, 2009). Jako przykład można podać płynną migrację, koncepcję, w której współczesność, jak podaje Zygmunt Bauman (2007), charakteryzuje się wielością opcji i możliwości bycia mobilnym (por. Engbersen, Snel, de Boom, 2010; Grabowska-Lusińska, Okólski, 2009). Zgodnie z tą koncepcją, współczesne migracje są bardziej tymczasowe i elastyczne, a doświadczenie migracyjne staje się sposobem na życie. Migranci są „czasowi” i „dojeżdżający”, a trajektorie i wzory mobilności są wysoce zindywidualizowane. Socjologia, podkreślająca uniwersalność migracji oraz mobilność jako dominującą cechę XX i XXI wieku, łatwo może popaść w idealizację figury nomady w zglobalizowanym świecie, wspierając neoliberalną narrację, zgodnie z którą mobilność jest wskaźnikiem wysokiego statusu (Bauman, 2006). Taka fetyszyzacja ruchu nie odpowiada rzeczywistej skali migracji i odwraca uwagę od kwestii krytycznej dla nowych studiów nad mobilnością – zarówno postrzeganie mobilności, jak i jej brak są konstruktami społeczno-kulturowymi, a nie naturalnym stanem rzeczy, a dostęp do mobilności jest ograniczony.

Wstępnym założeniem projektu badawczego było, że pomimo tej fetyszyzacji ruchu i pomimo iż migracja jest zjawiskiem rozpowszechnionym (zwłaszcza w przypadku migracji wewnętrznych), to osiadłość jest normą zgodnie z sedentarystycznym porządkiem. Wizja sedentarystyczna „postrzega mobilność przez pryzmat miejsca, zakorzenienia, ładu przestrzennego i przynależności (...), przez pryzmat stabilności jako ideału” (Cresswell, 2006: 26, 28). Zdaniem autorów piszących w nurcie nowego paradygmatu mobilności (*new paradigm of mobility*), w naukach społecznych dominuje myślenie sedentarystyczne, uznające przynależność i zakorzenienie za punkt wyjścia i oczywistość, reifikując związek pomiędzy osobą a krajem, w którym ta osoba się urodziła, zaś mobilność i migracje uznaje za

zjawiska nietypowe, wymagające wyjaśnienia. W większości przypadków społeczeństwa postrzegane są poprzez normę osiadłego trybu życia, również przez członków społeczeństwa i badaczy, podczas gdy przeprowadzka do innego miejsca zamieszkania rozumiana jest jako wyjątek i coś, co wymaga uwagi. Widać to również na poziomie instytucjonalnym, gdzie istnieje szeroka sieć instytutów badawczych zajmujących się migracjami i studiami nad mobilnością, ale nie tak łatwo jest znaleźć taki, który bada, dlaczego ludzie pozostają w jednym miejscu.

Normy i wartości związane z mobilnością i osiadłością nie są typowym tematem badań, w związku z tym zaznaczę, że w pracy nie będę zajmowała się tematyką postaw wobec migrantów i migrantek, w tym konkretnych grup, stereotypów i dyskryminacji (por. Łodziński, 2018). Poza obszarem moich badań dotyczących norm związanych z mobilnością i osiadłością pozostają również takie kwestie jak tożsamość narodowa i poczucie przynależności do kraju i narodu. Nie odnoszę się również do ważnej dyskusji dotyczącej kosmopolityzmu i wielorakich tożsamości (Beck, 2002), gdyż te koncepcje problematyzują przede wszystkim kwestię przynależności, a nie norm mobilności. Oczywiście, idea kosmopolityzmu i kosmopolitycznej tożsamości, w których istotą jest zakwestionowanie przynależności narodowej i uznanie szerszej, pozanarodowej przynależności i tożsamości, wydaje się być bardziej otwarta na ruch i migrację (w niektórych koncepcjach traktując je jako immanentną cechę ludzkiej rzeczywistości). Tematyka tożsamości i przynależności nie była jednak tematem moich badań, choć takie analizy z pewnością warto byłoby przeprowadzić, również w kontekście wpływu kosmopolityzmu na postawy wobec mobilności, migracji i osiadłości.

Głównym problemem badawczym są normatywne aspekty współczesnych wyobrażeń i praktyk dotyczących mobilności i osiedlania się na przykładzie migrantów i migrantek wielokrotnych z Polski. Istotnymi zmiennymi w analizie są kategorie klasy i biegu życia przedstawione w kolejnej części rozdziału. Tak postawiony problem badawczy musi być odniesiony do bardzo konkretnego miejsca i czasu, bez uniwersalistycznych roszczeń. Rozpiętość norm dotyczących migracji i osiadłości waha się bowiem od pełnej normalizacji migracji, gdzie „migracja jest naturalną częścią drogi życiowej”, do grup w których istnieje większa skłonność do migracji, aż do grup normatywnie oraz faktycznie osiadłych (Lee, 1966: 25-27). Dodatkowo, wewnątrz jednej grupy mogą istnieć wewnętrzne wariacje, jak choćby zwiększona tendencja do migracji (mogąca wpływać na jej normatywny obraz) zauważalna w pewnych grupach wiekowych zaobserwowana w ramach badań dotyczących selektywności migracji. Różne normatywne wizje świata mogą dotyczyć również takich

kategorii jak płeć: dominującą, sedentarystyczną wizję świata można dostrzec w narracji o polskich poakcesyjnych eurosierotach, doskonale przeanalizowanej przez Sylwię Urbańską (2015). Znaczna migracja z Polski po przystąpieniu do Unii Europejskiej uruchomiła mechanizmy stygmatyzacji, w szczególności wobec matek-migrantek, które – zgodnie z narracją o eurosierotach – powinny pozostać w miejscu zamieszkania wraz z dziećmi, a ich migracja została uznana za moralnie niedopuszczalną (Urbańska, 2015). Czasem norma dotycząca migracji może również dotyczyć całego społeczeństwa danego kraju, jak zostało pokazane w pracach Dacy Dzenovskiej analizującej reakcję na międzynarodową mobilność mieszkańców Łotwy po przystąpieniu tego kraju do Unii Europejskiej (2013). Zdaniem Dzenovskiej metafora „dobrego życia” na Łotwie jest silnie związana z ideą i praktyką osiadłości. I nawet jeśli subiektywna sytuacja jednostki ulega poprawie dzięki migracji, to emigracja z Łotwy jest postrzegana jako aberracja (Dzenovska, 2013). W każdym z tych przypadków, dla opinii publicznej naturalnym zjawiskiem jest pozostanie w miejscu i osiedlenie się.

Początki myśli krytycznej nad opozycją osiadłość-mobilność i epistemologiczną przezroczystością osiadłości są bardzo młode i sięgają lat dziewięćdziesiątych, kiedy to Paul Carter zarysował wstępny pomysł niesedentarystycznej nauki:

„Prawdziwie migracyjna perspektywa opierałaby się być może na intuicji, że opozycja pomiędzy tu i tam jest sama w sobie konstrukcją kulturową, konsekwencją myślenia w kategoriach stałych jednostek i definiowania ich jako opozycyjnych. Można by zacząć od postrzegania ruchu nie jako kłopotliwego interwału pomiędzy stałymi punktami odjazdu i przyjazdu, ale jako sposobu bycia w świecie” (Carter, 1992: 101).

W tym samym roku opublikowany został artykuł, który do tej pory jest jednym z głównych punktów odniesienia dla współczesnych badań nad migracjami. Liisa Malkki analizowała w nim sytuację tanzańskich uchodźców i międzynarodową politykę ochrony w kontekście przymusowej migracji. Sedentarystyczna wizja świata, opisana przez Malkki jako „metafizyka sedentaryzmu” okazała się mieć wiele punktów wspólnych z „narodowym porządkiem rzeczy” (Malkki, 1992). Polityki, działania z zakresu pomocy humanitarnej, a także narracje badaczy posługiwały się metaforami wykorzenienia, oderwania od narodu, niemal organicznej niemożności integracji z lokalną społecznością. Również przypisywanie migrantom cech Innego jest jedną z cech sedentarystycznej wizji świata. Inspirując się koncepcją narodowego porządku rzeczy, Dzenowska wprowadziła kategorię „narodowego

zdrowego rozsądku” (*national(ist) common sense*), która pozwala na analizę zarówno polityk, jak i społecznego konstruowania świata oraz indywidualnego procesu (de)terytorializacji:

„Twierdzę, że praktyki mobilności są kształtowane przez materialną rzeczywistość narodowego porządku rzeczy i że narodowy porządek rzeczy nadaje również znaczenie mobilności w zbiorowych i indywidualnych narracjach. Jednocześnie, doświadczenia mobilności – i związane z nimi umiejscowienie i przemieszczenie – wykraczają poza ich przejęcie przez narodowy zdrowy rozsądek. Sugeruję, że identyfikacja narodowego zdrowego rozsądku jako inspirującego dyskurs o mobilności często przeocza ten nadmiar” (Dzenovska, 2013: 205).

Próba przełamania epistemologicznej opozycji sedentaryzmu i nomadyzmu jest koncepcja reżimów mobilności, zaproponowana przez Ninę Glick Schiller i Noela B. Salazara (2013), w której zwraca się uwagę na współzależność i współistnienie „mobilności, osiadłości i powiązań” – tak bardzo obecne w biografiami migrantów i migrantek wielokrotnych – oraz na relacje władzy oraz wyobrażenia⁸ na temat mobilności i jej braku, w powiązaniu z koncepcjami tożsamości narodowej i kosmopolitycznej. Jak pisze Marek Pawlak:

„Z antropologicznego punktu widzenia migracje i mobilność należy zatem rozpatrywać za pomocą perspektywy dialektycznej, podkreślającej powiązania między mobilnością i niemobilnością, ruchem i osiadłością, ciągłością i zmianą, czy w końcu globalnością i lokalnością” (Pawlak, 2018: 23).

Te powiązania i współzależności mogą być lepiej widoczne dzięki zastosowaniu teorii praktyki.

1.3. Klasa i moment w biegu życia w procesach migracyjnych z perspektywy normatywnej

Zwolennicy tezy o indywidualizacji wskazujący, że w późnonowoczesnych społeczeństwach różnice klasowe zacierają się na rzecz indywidualizacji lub – jak ma to miejsce z perspektywy koncepcji nowych tożsamości – dystynkcje klasowe zacierają się na rzecz tych związanych z wiekiem czy płcią (Cebula, 2013), częściowo znajdują potwierdzenie w mojej pracy. Obok dystynkcji klasowych, to właśnie moment w biegu życia (który potocznie mógłby być nazwany wiekiem, choć byłoby to zbyt upraszczające) okazały się być zmiennymi najlepiej tłumaczącymi różnorodność konceptualizacji norm i wartości w

⁸ Za Noelem B. Salazarem jako wyobrażenia rozumiem „(...) społecznie podzielane i przekazywane reprezentacyjne zbiory, które wchodzą w interakcję z osobistymi wyobrażeniami ludzi i są wykorzystywane jako urządzenia tworzące znaczenia i kształtujące świat” (2014: 124).

obszarach podejmowania decyzji o osiadłości/migracji, konstruowaniu domu i normatywnego postrzegania idei migracji i osiadłości⁹. Jak wskazałam wcześniej, zmienna dotycząca stratyfikacji klasowej oraz związana z biegiem życia nie były przedmiotem moich badań, są jednak ważnymi koncepcjami pomocniczymi, pozwalającymi bardziej adekwatnie opisać i przeanalizować bogaty i różnorodny materiał terenowy.

1.3.1. Struktura klasowa a procesy migracyjne

Analizy struktury klasowej nie są najbardziej popularnym tematem badań socjologicznych w Polsce, ale liczba badań jasno wskazuje, że po pewnym marazmie lat dziewięćdziesiątych debata akademicka w tym zakresie toczy się dalej i ma wiele ciekawych odsłon. W badaniach wskazuje się na problematyczność takich kwestii jak: zmiany stosunków pracy i własności, przeobrażenie zachowań politycznych, wyłanianie się stylów życia jako pewnej alternatywy wobec klasowych procesów różnicujących czy nowe podziały społeczne i polityczne, często oparte o zmienne tożsamościowe, te związane z wiekiem czy narodowością (Domański, 2004). Warto tutaj przywołać choćby analizy Jacka Tittenbruna (2010), stratyfikacyjne ujęcia Henryka Domańskiego (2015, 2017) czy Kazimierza Słomczyńskiego (2002) oraz badania pokolenia młodszych i czasem znacznie bardziej krytycznych badaczy jak Przemysław Pluciński (2010), Adam Mrozowicki (2010, 2017), Maciej Gdula (2017) czy Przemysław Sadura (Sadura, Gdula, 2012). Jak pisze Maciej Gdula, „powrót do klasy jako pojęcia wyjaśniającego dynamikę procesów społecznych wprowadza (...) realistyczną perspektywę, pozwalając na przyjrzenie się jak rzeczywiście wygląda społeczeństwo kapitalistyczne poza utopią bezklasowości i bogactwa” (Gdula, 2017: 136). I to właśnie klasa okazała się tłumaczyć zróżnicowanie normatywnych praktyk i wyobrażeń dotyczących mobilności i osiadłości.

Henryk Domański definiuje strukturę klasową jako wielostopniową hierarchię, w której miejsce jednostki zależne jest od stosunku własności (szeroko rozumianej) oraz dostępu do władzy, wskazując na klasy jako grupy osób „wyodrębniając[e] się ze względu na różne rodzaje własności – firmy, kapitału, wykształcenia, szczególnych kwalifikacji czy tylko siły roboczej” (Domański, 2015: 53), tym samym pozycja klasowa jednostki powiązana jest z rolą zawodową i poziomem wykształcenia (Domański, 2017). Dla Bourdieu stratyfikacja klasowa oparta była przede wszystkim na akumulacji różnego rodzaju kapitałów, a w

⁹ Trzecią kluczową zmienną jest płeć. Ze względu jednak na jej mniejszą istotność, znacznie więcej analiz poruszających ten temat (por. Kindler, Napierała, 2010; Pustulka, 2020; Pustulka, Winogrodzka, Buler, 2019; Urbańska, 2015) oraz ograniczenia wynikające z charakteru pracy, zdecydowałam się na poruszenie przede wszystkim zmiennych związanych ze strukturą klasową oraz biegiem życia.

mniejszym stopniu związana były z przynależnością klasową (Klekot, 2007). Podejście do analiz klasowych inspirowane koncepcją Bourdieu znajdziemy również w polskiej socjologii. Przykładowo, dla zespołu Macieja Gduli i Przemysława Sadury na klasę składają się kapitał ekonomiczny, społeczny i kulturowy (2012).

Do analiz klasowych włączana jest również koncepcja stylów życia, pomocna w opisie codziennych praktyk i zróżnicowań klasowych, jako dopełnienie, dostępne badaczom i badaczkom egzemplifikacje dystynkcyjnych cech habitusów (Gdula, 2017). Koncepcja stylu życia, którą za Sicińskim rozumiem jako:

„zakres i formy codziennych zachowań jednostek i grup, specyficzne dla ich usytuowania społecznego, tzn. manifestujące położenie społeczne oraz postrzegane jako charakterystyczne dla tego położenia, a dzięki temu umożliwiające szeroko rozumianą społeczną lokalizację innych ludzi” (Siciński, 1976: 15).

Style życia powiązane są z habitusem, gdyż to on jest zasadą powodującą (generującą), że praktyki konkretnej osoby są relatywnie jednolite, równocześnie habitus pozwala jednostkom rozpoznawać i klasyfikować praktyki innych osób, przyporządkowując je do stylów życia i uwarunkowania społecznego (Sztandar-Sztanderska, 2010: 40). Tym samym – co istotne dla mojego problemu badawczego – „habitusy sprawiają, że rozróżnia się między tym, co dobre, a tym, co szkodliwe, między dobrem a złem, między tym, co dystyngowane, a tym co pospolite (...)” (Bourdieu, 2009: 18), co zależne jest od położenia klasowego i przejawia się w stylu życia. Styl życia w dużym stopniu ma więc wymiar codzienny, podczas gdy habitus, mimo iż również w codzienności manifestowany, ma jednak nieco pełniejsze znaczenie wykraczające poza rutynę powszedniości.

Klasowy podział rozmówców i rozmówczyń nie był zadaniem łatwym. Praca Gduli i Sadury była dla mnie istotną wskazówką w procesie analizy klasowego położenia migrantów wielokrotnych, inspirując do analitycznego podziału pozycji rozmówców i rozmówczyń na poszczególne kategorie, I to właśnie suma kapitałów¹⁰ w połączeniu z wykonywanym zawodem, pozwoliła mi na ich klasową klasyfikację. Gdula i Sadura do klasy wyższej zaliczali dyrektorów oraz prezesów dużych firm, o zarobkach, które przynajmniej

¹⁰ Jak wskazuje część badaczy, w różnych społeczeństwach różne kapitały stają się kluczowe dla ustalania naszej pozycji w strukturze społecznej (Eyal, Szeleny, Townsley, 2000). I faktycznie, w niektórych z miejsc w których przebywają moi rozmówcy, to nie kapitał ekonomiczny stanowi o ich wysokiej pozycji społecznej. Zazwyczaj w tych miejscach, gdzie stratyfikacja przebiega w znacząco odmienny sposób niż w Polsce, obecność moich rozmówców ma charakter tymczasowy, w mniejszym stopniu jest więc istotna dla mojego problemu badawczego, w ramach którego ważniejsze są pozycja społeczna przed migracją, odziedziczone kapitały, a także odniesienia do polskich kontekstów społeczno-ekonomicznych.

czterokrotnie przekraczają średnią krajową, ale też przedstawiciele niektórych wolnych zawodów, zwłaszcza eksperckich, jak: akademicy czy wybrani pracownicy sektora kultury. Do klasy średniej przynależą specjaliści zatrudnieni zarówno w przedsiębiorstwach publicznych, jak i prywatnych, ale niepełniący funkcji kierowniczych, a także kadra nauczycielska, pielęgniarki, drobni przedsiębiorcy i rzemieślnicy pracujący w specjalistycznych sklepach i punktach usługowych. Do klasy ludowej włączono pracowników fizycznych, zarówno wykwalifikowanych, jak i niewykwalifikowanych (Gdula, Sadura, 2012). W klasyfikacji użytej w niniejszej pracy kluczowymi aspektami są: kwestia zależności zawodowej (praca najemna, prowadzenie przedsiębiorstwa, praca w pozycji eksperta), wykształcenie (maksymalnie zawodowe i średnie dla klasy ludowej, wyższe i wyższe doktorskie dla klas średnich i wyższych) oraz posiadanie nieruchomości (z uwzględnieniem możliwości dziedziczenia mieszkania/domu po rodzicach i posiadanie nieruchomości również przez osoby z klasy ludowej). Zarobki nie były adekwatną miarą ze względu na rozproszenie geograficzne rozmówców i rozmówczyń. Podsumowując, istotne były więc nie pojedyncze cechy różnicujące, ale ich suma. Ujęcie to poniekąd łączy wskazywany przez Przemysława Plucińskiego podział na klasyczne, marksowskie ujęcia klasy odwołujące się do stosunków własności ze stratyfikacyjnymi koncepcjami analizującymi przede wszystkim wysokość dochodu, poziom wykształcenia czy pozycję zawodową (Pluciński, 2010).

Co ciekawe, kategoria klasy w zasadzie nie jest obecna w polskich badaniach migracyjnych. W *Raporcie o stanie badań nad migracjami w Polsce po 1989 roku* (Horolets, Lesińska, Okólski, 2018) wspomina się jedynie prace Sylwii Urbańskiej (2017), Michała Garapicha (2008, 2011, 2016a, 2016b) oraz Marka Pawłaka (2018). Do tej krótkiej listy warto byłoby dopisać również nowsze prace Pauli Pustułki (2020). Z jednej strony jest to oczywiście wynik niewielkiego zainteresowania optyką klasową w badaniach społecznych w ogóle, z drugiej – młodość pola badań nad migracjami, które cały czas rozwija się w nowych kierunkach.

Jak zatem ująć zróżnicowanie klasowe norm i wartości opierając się na – wydawać by się mogło – dość jednorodnych praktykach migrowania i osiedlania się? Maciej Gdula opisując praktykę jeżdżenia na rowerze zwraca uwagę na jej różne znaczenia: dla klasy ludowej jest to przede wszystkim środek lokomocji, dla klasy średniej – samodyscypliny, a dla klasy wyższej – ułatwiający realizację potrzeby swobody i wolności (2017), podobna sytuacja ma miejsce gdy analizujemy postawy wobec migracji i osiedlania się. Po pierwsze, moim zadaniem jest zróżnicowanie samych praktyk migrowania i osiedlania się, z ujęciem

zmiennych, które pojawiły się w toku analizy, czyli właśnie zróżnicowania klasowego oraz biegu życia. Po drugie, bazując na wywiadach narracyjnych, opiszę różnorodne sposoby postrzegania tych praktyk i ich celowości – czasem korespondujące z praktykami, a czasem zupełnie sprzeczne. W trzecim kroku ważne dla mnie będzie zwrócenie uwagi na normatywny wymiar tego postrzegania. Na każdym z tych etapów zwracać będę uwagę na stratyfikującą rolę kapitałów rozmówców i rozmówczyń. Ta mnogość praktyk, sposobów postrzegania, a także niuanse normatywności, stają się ciekawsze, gdy przyłożymy je do klasowej oraz biegożyciowej matrycy.

Ponadto, konieczna jest pewna otwartość operacjonalizacyjna. Przykładowo, gdy spojrzymy na koncepcję stratyfikacji klasowej w ujęciu Bourdieu, była ona wypracowywana w drugiej połowie XX wieku we Francji, w stosunkowo stabilnym społeczeństwie. Równocześnie w Polsce tego okresu miały miejsce zmiany wynikające z konsekwencji II wojny światowej, przesiedlenia ludności, socjalistyczny awans dużych grup ludności oraz migracje ze wsi do miast, a także okres transformacji ustrojowej (Łuczaj, 2021).

Istotne jest zwrócenie uwagi na same wartości, a także powiązane z normami strategie, mogące warunkować wystąpienie migracji, trajektorie migracyjne oraz postawy wobec migracji. Paula Pustułka wskazuje, że to właśnie klasa, a nie na przykład płeć są determinantami mobilności w początkowych fazach tworzenia nowych rodzin i dorosłości, przy czym dla osób z niższym kapitałem społecznym wyjazd ma zazwyczaj cel zarobkowy, podczas gdy dla klasy średniej wyjazd ma cel rozwojowy, a istotne znaczenie mają takie wartości jak samorealizacja i rozwój (Pustułka, 2020). Adam Mrozowicki analizował uwarunkowania strategii robotników wskazując na habitus oraz różnorodność posiadanych form kapitału (ekonomicznego rozumianego jako zasoby materialne, społecznego, czyli sieci kontaktów oraz kulturowego – umiejętności praktyczne oraz poziom wykształcenia formalnego). Wyróżnił cztery strategie obrane w latach potransformacyjnych z których jedna – „konstruowanie” – często zawierała w sobie mobilność zawodową oraz właśnie geograficzną. W przeciwieństwie do strategii „zakorzenia” oraz „integrowania”, „konstruowanie” było strategią zdecydowanie bardziej indywidualistyczną. W przeciwieństwie jednak do równie indywidualistycznego „przetrwania”, zawiera w sobie potencjał strukturalizującej podmiotowości, poszukiwania „nowych kontekstów działania do realizacji prywatnych strategii życiowych” (Mrozowicki, 2010: 255), poprzez akumulację różnych rodzajów kapitału (np. ekonomicznego i edukacyjnego). Strategia „konstruowania” występuje w dwóch wariantach: edukacyjnym oraz przedsiębiorczym, z czego obydwa bywały realizowane poprzez migracje zagraniczne. Spośród różnych strategii podmiotowości,

a więc realizacji aspiracji i ambicji, migracja jest więc realizacją strategii indywidualnej (nawet jeśli podejmowana bywa w ramach sieci społecznych). Mrozowicki odwołuje się do rozważań Elizabeth Dunn, której bohaterowie opisani w *Prywatyzując Polskę* byli jednostkami bardziej zakorzenionymi w lokalnej społeczności i w zakorzenieniu właśnie odnajdywali strategię przetrwania. Większość osób biorących udział w projekcie Multimig z klasy robotniczej jest jednak bliżej typu, który Mrozowicki wskazuje jako promowany po 1989 roku „model nieskończenie elastycznej, mobilnej i społecznie wykorzenionej jednostki liberalnej” (Mrozowicki, 2010: 257). Model, który w dużym stopniu jest ucieleśnieniem snu o elastycznej i wolnej klasie średniej (Jacyno, 2007). W innych badaniach Mrozowicki odwołuje się do idei etosu robotniczego, którego jedną z cech oprócz fachowości, ograniczania konsumpcji oraz „człowieczeństwa” jako schematu oceny dystansów społecznych, jest właśnie „zakorzenienie w rodzinie i lokalności” (Mrozowicki, 2017: 50). Wskazywać by to mogło, że migranci i migrantki z klasy robotniczą spotykają się z innymi ocenami normatywnymi ich migracji w swoim środowisku oraz w większym stopniu przepracować muszą normatywny wzór migracji i osiadłości oraz, prawdopodobnie, wykonać większą lub bardziej skomplikowaną pracę normatywną.

Dla przedstawicieli klasy średniej, dla której sprawczość i autonomia działania są wartościami znacznie istotniejszymi niż familiarność (Gdula, Lewicki, Sadura, 2014), pozytywna waloryzacja mobilności i migracji może hipotetycznie znacząco wpływać zarówno na trajektorie migracyjne, jak i na konieczną do wykonania pracę normatywną, minimalizując ją. Gdula i Sadura wskazują również na istotne elementy klasy średniej takie jak: „rygoryzm i praworzędność, niepewność statusu, nastawienie na awans i akumulację” (Gdula, Sadura, 2012: 42). I to właśnie nastawienie na awans może wspierać mniej sedentarystyczne normy związane z migracją i mobilnością, ze względu na potencjalne powiązanie mobilności geograficznej z mobilnością społeczną. Mobilność stała się również narzędziem klas wyższych służącym do pomnażania kapitałów, na przykład na drodze uzyskiwania wykształcenia wyższego w prestiżowych międzynarodowych uniwersytetach (Gdula, 2017).

Mobilność społeczna często wiąże się z mobilnością przestrzenną (Boswell, 2003; Glick Schiller, Salazar, 2013; Kaufmann et al., 2004; Sibley, 1995; Trudeau, 2006). Mobilność społeczna, na przykład analizowane przez Kamila Łuczaję przejście z klasy ludowej do średniej wśród pracowników naukowych, ale i mobilność społeczna powiązana z migracjami, mogą nieść za sobą negatywne doświadczenia i emocje – mikrosocjologiczne mechanizmy związane są z odczuwaniem klasy, wynikające z jednej strony z

nieprzystawalności habitusów, gdy dyspozycje okazują się być nieadekwatne do norm obowiązujących w nowym środowisku. Z drugiej strony jest to też wynik opresyjnych i klasistowskich struktur. Kamil Łuczaj wymienia takie mechanizmy jak uczucie wstydu klasowego, syndrom oszusta, piętno klasowe, opodatkowanie kulturowe i nerwicę klasową (Łuczaj, 2021). W kontekście migracyjnym problematykę emocji i zróżnicowania klasowego z perspektywy antropologicznej świetnie przeanalizował Marek Pawlak (2018). Dodatkowo, sam styl życia pozwala na pozorny awans klasowy, pomimo braku zwiększania się kapitałów (Nunn, Tepe-Belfrage, 2017). Wyznawanie określonych wartości, sposoby konsumpcji czy właśnie postępowanie zgodne z pewnymi normami, zazwyczaj klasy średniej lub wyższej, są z jednej strony sposobem na reprodukcję ich hegemonii, w przypadku migrantów wielokrotnych z klasy ludowej mogą być możliwe dzięki migracji i zwiększonemu kapitałowi ekonomicznemu.

1.3.2. Normatywna konstrukcja biegu życia a procesy migracyjne

Perspektywa cyklu życia¹¹ w badaniach socjologicznych została zapoczątkowana w latach pięćdziesiątych przez Glena H. Eldera. W Polsce wykorzystywana jest często jako podstawa do badań nad politykami społecznymi (Zapędowska-Kling, 2017), ma również kilka odsłon w postaci badań nad migracjami. W badaniach nad cyklem życia kluczową rolę odgrywa analiza życia w różnych fazach wieku (Mortimer, Shanahan, 2003), a bardziej klasyczne badania analizują jak formują się role powiązane z wiekiem i jak tworzona jest biografia indywidualna i jej poszczególne etapy (Crosnoe, Benner, 2016). Za Barbarą Rysz-Kowalczyk, rozumiem cykl życia jako „normatywną konstrukcję zakotwiczoną w rozwoju biologicznym organizmu opisującą trwający od urodzenia do śmierci proces zaspokajania przez jednostkę różnorodnych potrzeb, warunkujący osiąganie przez nią optimum możliwości rozwoju w każdej fazie życia: od dzieciństwa do starości” (Rysz-Kowalczyk, 2021a: 30), istotne jednak są dla mnie aspekty zauważane w teoriach opisujących bieg życia, czyli ujmowanie faz biegu życia jako:

¹¹ Barbara Szatur-Jaworska podaje, że w polskiej literaturze nieco synonimicznie do „cyklu życia” używa się również takich pojęć jak: „bieg życia, przebieg życia, ciąg życia, trajektoria, biografia, droga życiowa, kariera, łuk czy też wykres życia” (2021a: 13). Ponieważ w niniejszej pracy jest to jedynie koncepcja pomocnicza, która odwołuje się do pojmowanych w danym momencie życia akceptowanych ról społecznych i strategii, różnice teoretyczne tych pojęć nie mają dużego znaczenia. Ze względu jednak na częstsze użycie pojęcia bieg życia w literaturze do której się odwołuję, oraz mając na uwadze, że bieg życia ma wymiar nieco bardziej indywidualistyczny, wskazując na większą sprawczość jednostki w kreowaniu swojej biografii (Szatur-Jaworska 2021b) pozostanę głównie przy tym pojęciu.

„zobiektywizowanych-interpersonalnych konstruktów będących efektem przebiegu procesów społeczno-kulturowych w danej grupie społecznej (...) (będących) zbiorem społecznych norm i zasad, na których strażą stoją społeczne instytucje” (Szatur-Jaworska, 2021b: 49).

Standaryzacja cyklu życia poskutkowała określeniem tego jakie wydarzenia życiowe i procesy powinny pojawiać się w którym momencie życia, ustawiła dla nich punkty graniczne oraz kolejność, a także normy dla poszczególnych etapów (*age norms*) (Harris, 2005), ustanawiając normatywny model biegu życia (Leisering, 2004). Jak wskazuje Piotr Szukalski, jako norma wieku może być rozumiana zarówno norma statystyczna, jak i interesująca mnie norma związana ze społecznymi nakazami i zakazami określającymi zachowanie w danym wieku, poddawane zarówno sankcjom formalnym, jak i nieformalnym, a ich intensywność zależna może być zarówno od sfery jakiej dotyczy (praca, życie rodzinne, etc.), ale i od etapu życia, płci, czy statusu społeczno-ekonomicznego (Szukalski, 2016).

Badacze i badaczki wyróżniają takie podstawowe okresy jak dzieciństwo, młodość, dorosłość i starość. Barbara Rysz-Kowalczyk zaznacza, że następstwo tych faz jest nieodwracalne i nieuchronne, a ta nieodwracalność i nieuchronność jest silnie obecna w przekazach społecznych i kulturowych (Rysz-Kowalczyk, 2021a). Za moment tranzykcji z młodości ku dorosłości uważa się etap zakończenia edukacji formalnej, rozpoczęcie pracy zawodowej, samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego oraz założenie własnej rodziny – ten moment jednak rozciąga się w ostatnim czasie (Grotowska-Leder, 2019; Kudlińska-Chróścicka, 2019; Zapędowska-Kling, 2017). Jak zauważa Rysz-Kowalczyk, w przypadku faz cyklu życia wyróżnić możemy różnorodne potencjalne wariacje, które dodatkowo podlegają przemianom i dekonstrukcjom, mimo to „w każdej fazie życia, każde pokolenie, każda grupa społeczna i płeć otrzymują (...) mniej lub bardziej sztywne i rygorystycznie narzucane, mniej lub bardziej zróżnicowane i odrębne w stosunku do innych faz – ‘przydział’ ról społecznych i zadań do wykonania oraz zakres dostępnych jednostce obszarów i form aktywności” (Rysz-Kowalczyk, 2021a: 27).

Zwraca się uwagę, że postępująca aktualnie deinstytucjonalizacja¹², deinstytucjonalizacja oraz dechronologizacja cyklu życia jest wynikiem heterogeniczności normatywnych ścieżek rozwoju biografii (Grotowska-Leder, 2019). Zmianom podlega na przykład moment przejścia między fazą dorosłości a fazą starości, który w mniejszym stopniu niż kiedyś powiązany jest

¹² Używam pojęcia deinstytucjonalizacja ze względu na pewien konsensus naukowy co do tego procesu, przychylam się jednak do opinii Barbary Rysz-Kowalczyk, że mamy do czynienia nie tyle z deinstytucjonalizacją, gdyż nie zmniejsza się wpływ różnego rodzaju instytucji społecznych na nasze życie, a zmianie podlega raczej rodzaj instytucji, instrumenty wpływu oraz zakres i wachlarz możliwości wyborów indywidualnych (Rysz-Kowalczyk 2021b).

z faktycznym stanem zdrowia i sprawności fizycznej i intelektualnej (Rysz-Kowalczyk, 2021b). Dechronologizacja cyklu życia najczęściej ma wymiar przesunięcia okresu wchodzenia w dorosłość, ale i wydłużania się okresu dojrzałości i starości (Grotowska-Leder, 2019; Szukalski, 2016; Zapędowska-Kling, 2017). Wraz z tymi zmianami następuje również proces denormalizacji ról społecznych, którą Piotr Szukalski za Mirosławą Marody definiuje jako

„utrata przez jednostkę pewności odnośnie do społecznych norm i oczekiwań związanych z realizacją danej kariery, a w konsekwencji zanik poczucia tożsamości z realizowaną rolą społeczną/karierą i trudność zaklasyfikowania danej osoby do jasno określonej kategorii społecznej na bazie owej kariery/roli społecznej” (Szukalski, 2016: 110).

To właśnie ten nurt badań, wskazujący na wpływ migracji na cykl życia i bieg życia, jego przeobrażenia oraz reperkusje, jest aktualnie bardzo ciekawie rozwijany, również w Polsce (Pustułka, Winogrodzka, Buler, 2019; Winogrodzka, Sarnowska, 2019). Etap wchodzenia w dorosłość często zbiega się z migracją (Szewczyk, 2015), a sama migracja zagraniczna bywa rytuałem przejścia w dorosłość (King et al., 2016). Czasem ma również miejsce „tranzycyjny efekt jojo”, w którym dochodzi do powrotu do wcześniejszych etapów, co ma miejsce między innymi w przypadku młodych migrantów (Winogrodzka, Sarnowska, 2019). Powiązana z migracją idea mobilnych przejść również wskazuje, że tradycyjne koncepcje biegu życia są przekształcane w wyniku migracji, mogąc się opóźniać, przyspieszać lub też rozciągać (Robertson et al., 2018). Pustułka jednoznacznie wskazuje, że to plany prokreacyjne i posiadanie dzieci są hamulcem mobilności, zarówno w przypadku migracji wahadłowych, jak i mobilności zagranicznej (Pustułka, 2020). Posiadanie dzieci wpływa też na normy płci związane z mobilnością, sankcjonując wyjazdy kobiet-matek, dość neutralnie odnosząc się natomiast do migracji ojców (Slany, Ślusarczyk, Pustułka, 2017; Urbańska, 2015).

Badania z zakresu cyklu życia oraz biegu życia mogą mieć zastosowanie pragmatyczne, gdy poszukują rozwiązań z zakresu polityk publicznych bardziej adekwatnie odpowiadających potrzebom ludzi na poszczególnych etapach, czasem mają też jednak cel nieco bardziej krytyczny, jak badania Martina Kohli, w których zwraca się uwagę na normatywną biografizację ludzkiego życia oraz zbyt wysoki poziom instytucjonalizacji dzielącej ludzkie życie na poszczególne sfery i role, które nie zawsze odpowiadają rzeczywistym potrzebom jednostek (Kohli, 2007). Proces homogenizacji faz życia, skutkujący uniwersalizacją tego, co kryje się pod pojęciem „starości”, „dojrzałości” czy

„młodości” nie odpowiada subiektywnym potrzebom i identyfikacjom (Dannefer, Settersten Jr., 2010).

Koncepcja cyklu życia pojawiła się podczas moich badań na etapie kodowania, kiedy okazało się, że to właśnie normatywne postrzeganie ról i trajektorii życiowych w kontekście wieku warunkowało wybierane strategie lub oceny tych strategii. Stąd w analizie koncepcja biegu życia, podobnie jak wcześniej wskazana stratyfikacja klasowa, pozwoliły mi na uchwycenie różnorodności normatywnych ocen i wpływu na strategie życiowe naszych rozmówców i rozmówczyń.

I choć wskazać można, że klasyczne koncepcje z zakresu cyklu życia współcześnie mogą się wydawać zbyt sztywne, dogmatyczne i nieelastyczne, zwłaszcza gdy spojrzymy na zmiany jakie zaszły w zakresie ról płciowych oraz konstruowania i konceptualizowania rodziny (Slany, 2013), koncepcje cyklu życia i biegu życia nadal są adekwatnym narzędziem do opisu normatywnych aspektów życia człowieka, w tym migracji i mobilności. To właśnie do normatywnych aspektów cyklu życia odnosili się bowiem moi rozmówcy i rozmówczynie, wskazując na nieprzystawalność ich praktyk do normatywnych ideałów czy też na świadomą pracę dekonstrukcji pewnych modeli, ale i akceptację i internalizację tych norm..

1.4. Podsumowanie

Migranci i migrantki wielokrotnie z Polski stosunkowo rzadko należą do grup najbardziej defaworyzowanych. W swojej pracy przyjmuję jednak perspektywę nawiązującą do studiów krytycznych, które odzęgują się od niemożliwej do realizacji „neutralnej” kultury akademickiej (Kincheloe, McLaren, 2009) i w pracy staram się inspirować społeczną krytyką bliską bourdieuwskiemu rozumieniu socjologii – takiej, w której postawy i praktyki są społeczno-kulturowymi konstruktami, na których istnienie wpływ mają relacje władzy oraz dominujące i alternatywne ideologie, kapitalistyczne systemy produkcji i konsumpcji mają znaczący wpływ na nasze wybory i codzienność, a ideologie oraz dyskursy nadają kształt temu jak myślimy o rzeczywistości.

Zdaniem Kohliego, współcześnie to wiek jest zmienną warunkującą największe nierówności społeczne (Kohli, 2007), i faktycznie to model biegu życia okazał się istotny w wyjaśnianiu różnorodności normatywnych konceptualizacji dotyczących migracji i osiadłości. I choć wskazuje się, że aktualnie ma miejsce denormatywizacja faz biegu życia, i zmniejsza się jej determinacja przez czynniki religijne, moralne, instytucjonalno-prawne czy związane na przykład z normami płci (Kudlińska-Chróścicka, 2019), to z przeprowadzonych przeze mnie badań jasno wynika, że normy występują, pomimo ich różnorodności. Równie

istotna co bieg życia okazała się stratyfikacja klasowa, nie tylko warunkująca strategie i trajektorie migracyjne poprzez dostęp do kapitałów, ale i normatywne wzorce powiązane z habitusami.

ROZDZIAŁ II. MIGRACJE Z POLSKI I MIGRACJE WIELOKROTNE

*Czytałam Władcę Pierścieni czy tam Hobbita dużo wcześniej,
ale oglądałam ten film akurat wtedy,
kiedy byliśmy gdzieś w środku
tych naszych doświadczeń i przeprowadzek.
To, że Ci, którzy tam wyruszyli,
te Hobbity, które tam wyruszyły w tą podróż
potem jakoś już nigdy nie potrafiły się odnaleźć w tym Shire,
mimo iż ono jest takie przytulne, i piękne, i ma mnóstwo zalet.
I to właśnie chyba tak jest, że ma się to jakieś takie znamię,
i tak po prostu jest, czasami to jest po prostu trudne.*

Kasia

2.1. Migracje wielokrotne na mapie migracji międzynarodowych

Zjawisko migracji wpisywane jest w różne ramy analityczne, z których najważniejsze odwołują się do istotności przekraczania granicy państwa (migracje wewnętrzne i migracje zagraniczne), długości trwania migracji (migracje stałe, długoterminowe, czyli trwające powyżej dwunastu miesięcy oraz krótkoterminowe nieprzekraczające tego okresu, jednak trwające dłużej niż trzy miesiące), a także dobrowolności migracji (migracje dobrowolne i przymusowe). W zależności od lokalnych uwarunkowań mogą się pojawić dodatkowe typy migracji, na przykład migracje handlowe (które pamiętamy z okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, czyli dwu-, trzytygodniowe wyjazdy zagraniczne w celu sprzedaży lub zdobycia towaru), migracje kontraktowe (których główną charakterystyką jest z góry założony czas trwania, a celem może być praca lub nauka), migracje czasowe, wahadłowe lub niepełne (w których zauważyć można silny związek z miejscem pochodzenia, i w których nie dochodzi do przeniesienia głównego miejsca zamieszkania za granicę, nawet, jeśli spędza się tam większość czasu) (Górny, Kaczmarczyk, 2003) czy migracje powrotne do kraju pochodzenia (Iglicka, 2010; Niedźwiecki, 2010; Romaniszyn, 2008; Weinar, 2002).

Takie typologie opisują migracje zbyt statycznie. Zmiany polityczne, gospodarcze oraz związane z infrastrukturą migracji rozpoczęte w XX wieku, i kontynuowane w XXI,

tworzą kontekst, w którym znacznie łatwiej o płynność migracji, ale i zmienność sytuacji osób migrujących. Ruxandra Oana Ciobanu pokazuje, że dotychczasowe badania migracji skupiały się na analizach jednego miejsca pochodzenia i jednego miejsca docelowego, na przykład Polaków w Wielkiej Brytanii, a migracje dzielono na te stałe, czasowe, wahadłowe i powrotne, co nie odpowiada wielkości ruchów migracyjnych (Ciobanu, 2015).

Badania pokazują, że migracje wielokrotne stają się coraz częstszym typem mobilności międzynarodowej (Nekby, 2006; Paul, 2011; Takenaka, 2007). Nie jest to nowy typ migracji, gdyż przykłady takiego zjawiska pojawiają się choćby w pracy *Chłop polski w Europie i Ameryce*. Jest to jedna z odmian mobilności, w której migracja nie polega jedynie na jednokierunkowym wyjeździe z kraju pochodzenia do kraju migracji. Za Justyną Salamońską przez migracje wielokrotne rozumiem takie trajektorie migracyjne, w ramach których odbyły się przynajmniej dwie migracje międzynarodowe do przynajmniej dwóch różnych krajów na okres minimum trzech miesięcy każda (Salamońska, 2017). Podobnie jak Olga Czeranowska i Justyna Salamońska, rozróżniam migracje do kraju pochodzenia, jako istotnie inne od migracji do kolejnych krajów (Salamońska, Czeranowska, 2021).

Wśród podobnych pojęć, co migracje wielokrotne (ang. *multiple migration*) pojawiają się *stepwise migration*, *onward migration* czy *repeat migration*, każde z tych pojęć odwołuje się jednak do nieco innego zjawiska. *Onward migration* ma miejsce wtedy, gdy status prawny uzyskany dzięki kolejnym migracjom umożliwia dalszą mobilność, na przykład dzięki uzyskaniu obywatelstwa jednego z krajów UE. Ten typ migracji w większym stopniu dotyczy więc osób urodzonych w krajach globalnego południa (Della Puppa, Montagna, Kofman, 2021), tym samym zbliżając się definicyjnie do *secondary migration* (Bang Nielsen, 2004), czy mniej uregulowanej *transit migration* (Collyer, de Haas, 2010). Ważnym wyróżnikiem jest jednak, że w przypadku *secondary*, *stepwise* i *transit migration*, ostateczna destynacja jest z góry założona, i poszczególne kraje pobytu umożliwiają dotarcie do niej (poprzez uzyskanie prawa pobytu, prawa pracy, kapitału ekonomicznego czy kompetencji językowych), co przedstawiono na przykład w analizie sytuacji nieuprzywilejowanych migrantów z Afryki subsaharyjskiej i poszczególnych etapów ich trajektorii migracyjnej w ramach restrykcyjnych polityk UE (Düvell, Molodikova, Collyer, 2014). Natomiast migranci wielokrotni to grupa, która rzadko ma z góry zaplanowany dalszy cel, poszczególne decyzje migracyjne są niezależne od siebie, a trajektoria zmienia się zgodnie z aktualnymi potrzebami i możliwościami (Ahrens, Kelly, van Liempt, 2016; Della Puppa, Montagna, Kofman, 2021; Paul, 2011). Z drugiej strony, w analizach bardziej uprzywilejowanych ruchów migracyjnych, Izabella Main opisuje migracje Polek do Barcelony używając koncepcji *repeat*

migration, wskazując na wielokrotne akty osiadłości i mobilności (2014). Inny typ mobilności, *circular migration*, najczęściej tłumaczone jako migracje wahadłowe, odznaczają się natomiast większą systematycznością i regularnością przejazdów, najczęściej między dwoma krajami (Salamońska, Czeranowska, 2021).

W analizach zwracających uwagę na motywacje jednostki pojawiła się również koncepcja płynnej migracji, bazująca na pojęciu płynnej nowoczesności Zygmunta Baumana. Płynna migracja pozwala opisać nowe formy migracji, które zaistniały dzięki otwarciu europejskich rynków pracy m.in. dla obywateli Polski. Taka płynna migracja ma charakter bardziej tymczasowy, integracja z lokalną społecznością ma mniejszy wymiar niż w przypadku standardowej migracji osiedleńczej, mimo iż najczęściej jest to migracja legalna i zarejestrowana (Engbersen, Snel, 2013). Dodatkowo, cały projekt migracyjny ma charakter bardziej indywidualistyczny i zakłada dużą otwartość, podobnie jak „intencjonalna nieprzewidywalność” migrantów poakcesyjnych (Eade, Drinkwater, Garapich 2007).

Jak pokazuje Salamońska (2017), w tak normatywnym obszarze jak migracje, język opisu naukowego ma znaczenie: zarówno pojęcie *serial*, jak i *chronic migration* (Newbold, 2001), zawierają w sobie aspekt normatywny, wynikający ze zwyczajowych użyc tych pojęć w języku, niosąc negatywne konotacje. „Migracje wielokrotne” są natomiast bliżej perspektywom uwypuklającym powszechność mobilności zamiast sedentarystycznej wizji badania migrantów osiadłych w krajach destynacji (Salamońska, 2017). Odwoływać się więc będę głównie do tego pojęcia, bardziej otwartego znaczeniowo (Ciobanu, 2015). Wśród migrantów wielokrotnych wyróżnić można więc zarówno osoby o niskim kapitale ekonomicznym i kulturowym (Paul, 2017), jak i osoby bardzo uprzywilejowane, stanowiące migracyjną elitę (Beaverstock, 2005; Bhachu, 1985). Koncepcja migracji wielokrotnych w perspektywie migracji z Polski łączy więc w sobie zarówno ruchy polskich ekspatów w ramach relokacji wewnątrz korporacyjnych, jak i dorywczych pracowników hal magazynowych.

Migranci i migrantki wielokrotne to grupa wymagająca z perspektywy badań społecznych (Salamońska, 2017), do badania której warto używać technik podłużnych (Salamońska, Czeranowska, 2021). Problematiczne jest określenie dokładnej liczby migrantów wielokrotnych. Szacunkowe dane mówią o 15% migrantów i migrantek wielokrotnych wśród wszystkich osób migrujących (Takenaka, 2007). Salamońska, podsumowując badania ze Stanów Zjednoczonych i Kanady wskazuje, że prawdopodobny odsetek to 12%, dodaje jednak, że badania te obarczone mogą być sporym niedoszacowaniem (Salamońska, 2017). Bardziej szczegółowe dane dotyczące polskich migrantów zarobkowych

do Wielkiej Brytanii, Holandii, Irlandii i Niemiec wskazują na około 11% (Jancewicz, Salamońska, 2020).

W artykule podsumowującym dotychczasowe badania dotyczące przyczyn skłaniających do migracji wielokrotnych, wymienia się te związane z antycypowaną mobilnością społeczną i chęcią poprawienia swojej pozycji socjoekonomicznej, co byłoby trudne lub niemożliwe do osiągnięcia w aktualnym miejscu pobytu, podążanie za dostępem do edukacji (często w przypadku kolejnych pokoleń), dyskryminację w kraju zamieszkania, ale i chęć przeprowadzki do miejsca bardziej kosmopolitycznego lub takiego, gdzie istnieje silna społeczność pochodzenia (etniczna, narodowa bądź religijna) (Della Puppa, Montagna, Kofman, 2021). Migracja do kolejnego kraju może być również strategią adaptacyjną w sytuacji kryzysu ekonomicznego, co pokazują badania analizujące migracje z Hiszpanii pod koniec pierwszej dekady XXI wieku (Ramos, 2018). Swobodny przepływ osób w ramach strefy Schengen wytworzył swoistą przestrzeń międzynarodową (Verwiebe, 2008), która znacząco ułatwiła migracje wielokrotne (Salamońska, Czeranowska, 2021) dla obywateli i obywaterek państw członkowskich¹³.

Analizując kolejne decyzje migracyjne osób pochodzących z Ameryki Południowej mieszkających w Europie w kontekście cyklu życia, Cristina Ramos zwraca uwagę na mniejszą skłonność do kolejnych migracji w przypadku dłuższych pobytów w pierwszym kraju migracji oraz gdy udało się w nim osiągnąć relatywnie dobry status socjoekonomiczny, a zwłaszcza, gdy ma się pod opieką dzieci (Ramos, 2018). Izabella Main (2014) wskazała, że migracje wielokrotne kobiet czasem wynikają z podążania za partnerami (częściej niż w przypadku mężczyzn podążających za partnerkami). Analizy statystyczne pokazują, że posiadanie dzieci zmniejsza prawdopodobieństwo migracji wielokrotnej, podczas gdy relacja z partnerem pochodzącym z innego kraju pozytywnie koreluje z migracją wielokrotną (Salamońska, Czeranowska, 2021). Istotnym elementem selektywności migracji wielokrotnych jest więc moment w cyklu życia. Brian Joseph Gillespie, Clara H. Mulder i Christiane von Reichert wskazują również, że posiadanie silnych więzi z rodziną, zwłaszcza

¹³ Schapendonk (2021) przypomina jednak, że migracje wewnątrz Unii Europejskiej powinny być analizowane nie tyle w ramach ewolucyjnej i dość kolonizującej teorii wskazującej na dążenie do migracji w kierunku bardziej rozwiniętych gospodarczo krajów, podczas gdy dla większości migrantów i migrantek pochodzących spoza UE podkreślać powinniśmy raczej ich przymusową niemobilność, a nie reprodukować polityczno-instytucjonalną ideę *onward migration*. Dodatkowo, takie założenie w przypadku większości migrantów i migrantek jest zbyt racjonalizujące i ekonomizujące. Polityka migracyjna Unii Europejskiej odbiera wolność wyboru kraju zamieszkania osobom ubiegającym się o status uchodźcy lub inną formę pomocy humanitarnej, stąd zwraca uwagę częsta potrzeba kolejnego wyjazdu do wybranego kraju, gdy tylko sytuacja prawna osoby jest ustabilizowana (Ahrens, Kelly, van Liempt, 2016).

wśród młodych dorosłych, dodatnio koreluje z migracją powrotną do miejsca pochodzenia, zmniejszając prawdopodobieństwo dalszej migracji w innym kierunku, podczas gdy siła więzi z przyjaciółmi zaczyna mieć taki skutek dopiero w późniejszych etapach cyklu życia (2022). I jak wskazują Magdalena Ślusarczyk i Krystyna Słany, im stabilniejsza sytuacja migranta i migrantki na rynku pracy w kraju emigracji, tym mniejsza szansa na powrót do Polski (2016), jednak występowanie migracji wielokrotnych pokazuje, że istotne znaczenie ma nie tylko subiektywne poczucie stabilizacji na rynku pracy, które dla części rozmówców i rozmówczyń projektu Multimig nie miało aż tak dużego znaczenia, ale inne zmienne, które wskazują w rozdziale czwartym.

Nieco inaczej sytuacja wygląda, jeśli chodzi o analizę uwarunkowania klasowego. Posiadanie przynajmniej jednego rodzica z wyższym wykształceniem zwiększa szansę migracji wielokrotnych, podobnie jest, gdy choć jeden z rodziców ma inne obywatelstwo (Salamońska, Czeranowska, 2021). W przypadku migrantów z Wielkiej Brytanii, Włoch, Hiszpanii, Niemiec i Francji, wyższe wykształcenie koreluje z migracjami powrotnymi i wielokrotnymi znacznie częściej, niż z migracjami jednokrotnymi (Salamońska, Czeranowska, 2021). Według niektórych badań, wyższe wykształcenie może pozytywnie korelować ze skłonnością do migracji wielokrotnych (Nekby, 2006), według innych – skłonność do migracji wielokrotnych pojawia się zarówno u osób uprzywilejowanych socjoekonomicznie, jak i u tych, których pozycja na drabinie społeczno-ekonomicznej jest niska (Barbiano de Belgiojoso, Ortensi, 2013).

Kapitał społeczny jest istotną zmienną warunkującą kolejne migracje, czasem te kończące się sukcesem, a czasem nie (Montagna, Della Puppa, Kofman, 2021). Istnienie silnych grup etnicznych lub religijnych, ale też bezpośrednich więzi rodzinnych i przyjacielskich, ułatwia integrację i zamieszkanie w nowym kraju poprzez pomoc na rynku pracy, mieszkaniowym, wsparcie językowe, uczestniczenie w życiu kulturalnym i religijnym (Mas Giralt, 2016; Ahrens, Kelly, van Liempt, 2016). W przypadku Senegalczyków, to właśnie słabe więzi były tymi, które ułatwiały migrację wewnątrz UE, podczas gdy silne więzi miały niewielki wpływ (Toma, Castagnone, 2015).

W przypadku migracji wielokrotnych wewnątrz UE, wśród osób posiadających wysoki kapitał kulturowy, to on (w tym różnego rodzaju kompetencje) służy do stworzenia okazji do kolejnej migracji, podczas gdy osoby o niższym kapitale kulturowym korzystają przede wszystkim z kapitału społecznego (Coletto, Fullin, 2019). Dodatkowo, pierwsza migracja nie tylko otwiera możliwość kolejnych przeprowadzek poprzez różnego rodzaju

kapitały, ale i poprzez pojawienie się kolejnej migracji jako pomysłu wartego rozważenia (Ossman, 2013), a więc wchodzącego w sferę praktyk branż pod uwagę (Jacyno, 1997).

I to właśnie tacy migranci usytuowani pośrodku globalnej drabiny stratyfikacji – ani uprzywilejowana globalna elita, ani najmniej uprzywilejowani migranci przymusowi lub penalizowani migranci bez dokumentów, wydają się być najrzadziej badaną grupą, a ich kolejne wybory migracyjne – najmniej przeanalizowane (Salamońska, 2017). I choć w grupie migrantów i migrantek wielokrotnych z Polski biorących udział w projekcie Multimig znaleźli się zarówno ekspaci migrujący w ramach relokacji wewnątrz korporacyjnej, jak i bezdomni oczekujący na mieszkanie socjalne, ta wewnętrzna różnorodność grupy pozwoliła mi na bardziej pogłębioną analizę norm dotyczących osiadłości i mobilności.

2.2. Migracje z Polski

Migracje Polek i Polaków są tematem doskonale przebadanym i opisanym, który doczekał się już nawet kilku podsumowań literatury (Goździak, Pawlak, 2016; Grabowska-Lusińska, Okólski, 2008; Kicingier, Weinar, 2007; Ślusarczyk, Slany, 2016), stąd niniejszy rozdział będzie jedynie krótkim podsumowaniem odwołującym się do trendów i procesów istotnych z punktu widzenia problemu badawczego oraz niezbędnych do zrozumienia trajektorii migracyjnych migrantów i migrantek wielokrotnych biorących udział w badaniu MULTIMIG.

2.2.1. Migracje z Polski przed 1989 rokiem

Współczesne tereny polskie mają długą i rozbudowaną historię emigracji, a od XIX wieku był to jeden z regionów o największej liczbie emigrantów (Kaczmarczyk, 2005). Badacze historii migracji wskazują na dwa podstawowe typy migracji historycznych: polityczne, wynikające z zaborów, powstań, wojen oraz okupacji, a także ekonomiczne, ilościowo znacznie istotniejsze, choć mniej obecne w kulturze. Migracje ekonomiczne nabrały charakteru masowego w drugiej połowie XIX wieku, a kierunkami były nie tylko kraje Europy Zachodniej (Markiewicz, 1960), ale i Ameryki Południowej i Północnej (choćby znana „gorączka brazylijska, kiedy pomiędzy 1860 a 1940 rokiem z Polski według szacunków wyjechało 5 milionów osób, por. Kaczmarczyk, 2005; czy wyjazdy do Kanady, por. Romaniszyn, 1991).

Istotne były również ruchy migracyjne spowodowane II wojną światową i powojenne, a także te w okresie PRL-u, zintensyfikowane od 1956 roku, a następnie od lat siedemdziesiątych (Kaczmarczyk, 2005; Zielińska, 2019). Warto jednak pamiętać, że okres

powojenny w Polsce to przede wszystkim czas migracji krajowych (Ziółkowski, 1989). O ile migracje zagraniczne były możliwe również w okresie przed 1989 rokiem, a od lat siedemdziesiątych istniały nawet umowy bilateralne umożliwiające migracje zarobkowe Polek i Polaków (najczęściej w formie umów podwykonawczych) (Okólski, 2004), to czas PRL-u to okres braku dużych ruchów migracyjnych. I choć Dariusz Stola, badacz migracji tego okresu, wskazuje, że nie był to tak bardzo „kraj bez wyjścia” jak mogłoby się pozornie wydawać (stąd znak zapytania w monografii tego autora o tym właśnie tytule), to zagraniczne migracje Polek i Polaków na szeroką skalę rozpoczęły się dopiero po 1989 roku. Pomimo występowania migracji politycznych, wskazuje się, że większość migracji w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej miała charakter ekonomiczny (Kaczmarczyk, 2005). I choć w okresie PRL-u migracje z Polski nie było łatwe, o tyle powolna liberalizacja polityk wyjazdowych, zwłaszcza od lat siedemdziesiątych, powodowała że kraj nie był w pełni zamknięty (Stola, 2010).

2.2.2. Migracje z Polski od 1989 do 2004 roku

Jak piszą autorzy i autorki *Raportu o stanie badań nad migracjami w Polsce po 1989 roku* „migracje po 1989 roku niewątpliwie nie tylko się nasiliły, ale także zaczęły nabierać odmiennego znaczenia kulturowo-społecznego” (Horolets et al., 2018: 7). Nadal były jednak znacznie utrudnione ze względu na coraz bardziej restrykcyjną politykę migracyjną państw zachodnich (Pawlak, 2018)¹⁴. Niestety nie ma jednoznacznych danych dotyczących tendencji migracyjnych, gdyż rejestr przekroczeń granicy nie był prowadzony po 1989 roku (Ptak, 2019b), a prowadzenie badań dotyczących migracji było znacząco utrudnione przed 1989 rokiem (Kupiszewski, Okólski, 2018).

Istotnymi warunkami wpływającymi na rozpowszechnienie migracji była wysoka stopa bezrobocia, pogarszające się warunki pracy w Polsce, ale także duże dysproporcje w zakresie płac oraz różnice w sile nabywczej pieniądza w Polsce i w krajach Europy Zachodniej (Kicinger, Weinar, 2007; Slany, Małek, 2005). Od lat dziewięćdziesiątych znaczący wpływ na możliwość legalnej migracji z Polski miały umowy bilateralne podpisywane z różnymi krajami – dominującym kierunkiem migracji sezonowych były Niemcy, następnie USA i Włochy. Kolejnymi, choć znacznie mniej istotnymi liczbowo

¹⁴ Warto zauważyć, że już w latach dziewięćdziesiątych w krajach Zachodniej Europy pojawiła się alarmistyczna narracja o potencjalnej fali migrantów z Europy Wschodniej i Środkowo-Wschodniej oraz częściowo z nią powiązane restrykcje w swobodnej migracji oraz możliwości podjęcia zatrudnienia w krajach Europy Zachodniej.

kierunkami były: Wielka Brytania, Belgia, Francja, Holandia, Austria, Hiszpania, Grecja, Szwecja, Kanada, Irlandia i Norwegia (Grabowska-Lusińska, Okólski, 2008).

W porównaniu z okresem sprzed transformacji, istotną różnicą było pojawienie się nowych form mobilności, zdecydowanie wykraczających poza klasyczne migracje osiedleńcze. Pojawiły się takie formy jak migracje niepełne (Okólski, 2001a, 2012), czy migracje czasowe i wahadłowe (Kaczmarczyk, 2002, 2005; Kępińska, 2008; Korczyńska, 2003), które zaczęły dominować po 1989 roku.

Wielkość zjawiska migracji sezonowych wynikała z jednej strony z ich funkcjonalności dla zachodnich rynków pracy, w których duże grupy ludzi wykonujących niskopłatną i niewymagającą kwalifikacji pracę zapełniały wtórny sektor gospodarki. Z drugiej strony, zarobek z pracy sezonowej był istotnym składnikiem budżetów polskich gospodarstw domowych (Kaczmarczyk, Łukowski, 2004). Mimo instytucjonalizacji migracji w postaci umów bilateralnych, migracje lat dziewięćdziesiątych w ogromnym stopniu bazowały na sieciach migracyjnych (Kaczmarczyk, Łukowski, 2004). Kaczmarczyk wskazywał, że migracje sezonowe co do zasady nie prowadzą do zerwania więzi z Polską, syndromu migracyjnego (por. Jończy, 2003) czy trwałej migracji (Kaczmarczyk, 2004b) – takie wnioski faktycznie można było wysnuć przed 2004 rokiem, kiedy migracja sezonowa opierała się na umowach bilateralnych, głównie z Niemcami.

Okres lat dziewięćdziesiątych i początku XXI wieku to dominacja migracji wahadłowych z Polski. Był to ruch migracyjny bardzo charakterystyczny dla podziału na Wschodnią i Zachodnią Europę. Migracje te charakteryzują się cyklicznymi powrotami do Polski oraz ponownymi wyjazdami – zazwyczaj są to jednak wyjazdy do tego samego kraju. W ważnej pracy opisującej migracje z Polski końca XX wieku Jaźwińska i Okólski (2001) posługują się koncepcją „migracji niepełnej”. Jak wskazują Marek Okólski i Ewa Jaźwińska, tacy migranci i migrantki, „ludzie na huśtawce”, główny punkt swojego życia mają w Polsce, a w kraju migracji skupiają się na pracy zarobkowej w jak największym wymiarze. Uzyskany dzięki pracy za granicą kapitał ekonomiczny inwestowany jest w Polsce, często w obszary zwiększające przywiązanie do tego kraju – budowę domu czy remont (Jaźwińska, Okólski, 2001). Tradycję takich ruchów migracyjnych można wywieść z migracji z obszaru Galicji oraz Polski środkowej do pracy na wielkoobszarowych gospodarstwach rolnych na przełomie XIX i XX wieku (Ptak, 2019b). Ten rodzaj mobilności, niezwykle rozpowszechniony w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, polegał na tytułowym byciu na huśtawce – ani w miejscu migracji, ani w miejscu pochodzenia. Ciągłe wyjazdy zagraniczne, połączone z brakiem procesów integracji, ale i oddaleniem od dotychczasowego miejsca zamieszkania,

powiązane z wykonywaniem prac w rolnictwie, przetwórstwie lub w sektorze opieki (często bez zezwoleń i dokumentów legalizujących pobyt), utrudniały zadomowienie się, uniemożliwiając jednak pełne uczestniczenie w życiu w Polsce. Opis tego zjawiska jest dla mnie istotny ze względu na ważną cechę tej migracji – jej powszechność. Migracje niepełne sytuują się pomiędzy migracjami osiedleńczymi, a typowymi wyjazdami do pracy sezonowej. Zdaniem Okólskiego, migracje niepełne pojawiły się jako odpowiedź na niedourbanizację okresu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy to procesy industrializacji miast cechowały się szybszą dynamiką niż procesy urbanizacyjne. Umożliwiło to wytworzenie się grupy chłopo-robotników, dojeżdżających do zakładów pracy codziennie lub z początkiem każdego tygodnia pracy, mieszkających w hotelach robotniczych, pracujących w mieście, lecz w praktyce niemieszkających ani w mieście, ani na terenach wiejskich, skąd pochodzili. Transformacja gospodarki ze zdominowanej przez przemysł ciężki w kierunku istotności przemysłu lekkiego spowodowała zmianę podaży pracy na bardziej wykwalifikowaną, co wraz z otwarciem polityki paszportowej w Polsce oraz polityki wizowej w krajach zachodnich umożliwiło przejście z niepełnych migracji wewnętrznych do niepełnych migracji zagranicznych (Okólski, 2001a, 2001b).

Jak piszą Agata Górny i Paweł Kaczmarczyk, migracja niepełna czerpiąc z wzorca mobilności chłoporobotników z okresu PRL-u, ma charakter „normy społecznej kształtującej zachowania w zakresie całej zbiorowości (np. wsi czy małego miasteczka) a nie poszczególnych jednostek” (2003: 39). Jest więc dla mnie wskazówką dotyczącą powszechności procesów migracyjnych w polskim społeczeństwie, w którym jeszcze w okresie PRL-u na szeroką skalę występowały migracje ze wsi do miast oraz późniejszej mobilności zagranicznej, która – jak pamiętamy z licznych i nieobiektywnie alarmistycznych przekazów medialnych – stała się również pewnym schematem zachowań po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Migracje przedakcesyjne miały więc w dużym stopniu charakter cyrkulacyjny, co ciekawe, często oparte były na modelu długotrwałej tymczasowości zachowań cyrkulacyjnych, opartym o sieci społeczne i z jasnym celem ekonomicznym (Grzymała-Każłowska, 2005). W tym okresie pojawiły się również nowe kierunki wyjazdów, takie jak Włochy, Hiszpania czy Grecja (Romaniszyn, 2003), które uzupełniły siatkę destynacji zdominowaną dotychczas przez Niemcy, Stany Zjednoczone czy Belgię. Dużą część stanowiły migracje nieuregulowane, które jednak trudno jest ująć w jednoznaczne ramy liczbowe.

W przypadku migracji zarobkowych – dominujących ilościowo w przypadku polskich migrantów i migrantek – istotnym elementem ułatwiającym decyzję o migracji oraz samą migrację był kapitał społeczny, który był substytutem kapitału kulturowego (Górny, Stola, 2001; Osipowicz, 2002). Co ciekawe jednak, od lat dziewięćdziesiątych zmieniła się jego rola i można byłoby odnieść wrażenie, że jego znaczenie zanika. Kaczmarczyk wskazuje jednak, że przynajmniej do początku XXI wieku była to raczej kwestia pewnego rozpowszechnienia migracyjnego kapitału społecznego, który stał się dobrem osiągalnym dla większości mieszkańców i mieszkanki Polski, stąd przestał być elementem różnicującym (Kaczmarczyk, 2005).

2.2.3. Migracje z Polski od 2004 roku

To co najbardziej charakterystyczne w okresie tuż po akcesji Polski do Unii Europejskiej (2004-2008) to skala mobilności zagranicznej Polek i Polaków (Brzozowski, Kaczmarczyk, 2018) wynikająca zarówno z otwarcia rynków pracy, jak i możliwości studiowania za granicą. Wejście Polski do Unii Europejskiej, a tym samym zmiana instytucjonalna, pociągnęła za sobą: „zmianę zachowań migrantów, intensywność, dynamikę strumieni migracyjnych oraz alokację sektorową i przestrzenną migrantów w krajach przyjmujących” (Grabowska-Lusińska, Okólski, 2008: 1). Wejście Polski do Unii Europejskiej oraz otwarcie rynków pracy Wielkiej Brytanii, Irlandii i Szwecji w maju 2004 roku, a w kolejnych latach również w innych państwach Unii¹⁵, znacząco wpłynęło na migracje Polek i Polaków tworząc warunki do powstania największego strumienia migracyjnego od II wojny światowej (Goździak, Pawlak, 2016).

Oprócz zmiany liczbowej, istotne zmiany zaszły w obszarze kierunków migracji, strategii migracyjnych, a także charakterystyki osób migrujących: w porównaniu do okresu sprzed 2004 roku, w pierwszym okresie po akcesji częściej migrowali mężczyźni, osoby młode oraz z wyższym wykształceniem (Grabowska-Lusińska, Okólski, 2008). Co ciekawe, średni wiek osób migrujących obniżył się o 1,5 roku, w stosunku do danych sprzed akcesji, jednak wynikało to przede wszystkim ze zmniejszenia się liczby osób migrujących w wieku powyżej 35. roku życia, zwłaszcza mężczyzn (Grabowska-Lusińska, Okólski, 2008). Jak pokazują Izabela Grabowska-Lusińska i Marek Okólski, wśród mężczyzn nastąpił znaczący wzrost migracji osób z wykształceniem średnim zawodowym, natomiast wśród kobiet – z wykształceniem wyższym, prowadzący do wyrównania proporcji (2008). Dane z NSP z 2011

¹⁵ Rynki pracy dla migrantów i migrantek zarobkowych z Polski otwierały się kolejno w Finlandii, Grecji, Hiszpanii, Portugalii, Włoszech (2006), Holandii, Luksemburgu (2007), Francji (2008), Belgii, Danii (2009) oraz Austrii i Niemczech (2011) (Ślusarczyk, Ślany, 2016).

roku pokazują proces feminizacji migracji, gdyż kobiety stanowiły wtedy 52% osób migrujących. Poza tymi drobnymi różnicami, nie zmieniła się znacząco struktura osób migrujących: osoby w wieku 20-39 lat stanowiły 62% migrantów i migrantek (Ślusarczyk, Slany, 2016). Jak pokazują Magdalena Ślusarczyk i Krystyna Slany, migrowało nieco więcej kobiet młodych, przy czym pojawiła się również grupa migrujących kobiet 60+, które migrują najczęściej już w wieku emerytalnym, zatrudniając się do prac opiekuńczych lub zajmując się pracą opiekuńczą dla członków rodziny mieszkających za granicą, przede wszystkim wnuków, z czego pierwsza sytuacja wskazuje na ich trudną sytuację ekonomiczną w Polsce, druga natomiast – na utrzymywanie się więzi międzygeneracyjnej (Ślusarczyk, Slany, 2016).

Migracje do różnych krajów przyciągały jednak inny typ osób migrujących, z dominacją osób młodych, pochodzących ze średnich i małych miast oraz z wykształceniem wyższym do Wielkiej Brytanii i Irlandii oraz starszych, pochodzących ze wsi i z niższym poziomem wykształcenia do Niemiec, a także Holandii i Włoch (Grabowska-Lusińska, Okólski, 2008). Migranci poakcesyjni to grupa duża (stanowiąca nawet 3,3% populacji), stosunkowo młoda, często z wyższym wykształceniem, ale pochodząca z regionów słabiej rozwiniętych ekonomicznie (Kaczmarczyk, Okólski, 2008). Często są to również specjaliści, zwłaszcza specjalizujący się w zawodach medycznych (Krajewski-Siuda, Romaniuk, 2007).

W pierwszych latach migracji poakcesyjnych dominowały przede wszystkim migracje do Wielkiej Brytanii, Niemiec oraz Irlandii. Znacząco zmieniły się destynacje: to nie Niemcy i Stany Zjednoczone, ale Wielka Brytania i Irlandia stały się ważnymi krajami migracji. Od 2004 roku migranci i migrantki z Polski stali się relatywnie dużą mniejszością w głównych krajach migracji, przykładowo w Islandii stanowili nawet 10% wszystkich zatrudnionych (Isański, 2011).

W okresie po 2004 roku na większą skalę pojawiły się również migracje osiedleńcze, czasem niezamierzone, gdy wyjazd planowany był jedynie jako migracja czasowa, a czasem z powodu łączenia rodzin (trend reunifikacyjny, por. White, 2011), wcześniej podzielonych przez migracje wahadłowe. Krystyna Slany i Magdalena Ślusarczyk również zwracają uwagę na znaczący wzrost migracji związanych z łączeniem rodzin – porównując dane z Narodowego Spisu Powszechnego z roku 2002 i 2012 zauważyć można ponad dwukrotny wzrost występowania zjawiska pustych gospodarstw domowych, z których wyjechali wszyscy domownicy (Ślusarczyk, Slany, 2016). Dodatkowo, masowość migracji poakcesyjnych poszerzyła grono osób bezpośrednio zaangażowanych w proces migracyjny – osobami istotnymi w tej układance stali się również Ci, których migracje dotyczą jedynie

pośrednio, jak choćby seniorzy pozostający w Polsce, niemobilni znajomi czy dotychczasowi współpracownicy (Grabowska, 2019).

Częściej zaczęły się również pojawiać migracje wynikające z przyczyn innych niż ekonomiczne, jak na przykład migracje edukacyjne czy związane ze stylem życia (Pustułka et al., 2019; Slany et al., 2016; White, 2011). Okólski i Kaczmarczyk analizowali skalę zjawiska „migracji czasowych” i „migracji stałych” wskazując jednak, że liczba migracji czasowych podwoiła się w ciągu dwóch lat od 2004 roku, podczas gdy dynamika migracji stałych po początkowym spadku w momencie wejścia do Unii Europejskiej, uległa wzrostowi w 2006 roku (2008).

Jeśli chodzi o determinanty wewnętrzne, krajowe, pamiętać musimy o bardzo wysokim poziomie bezrobocia tuż przed akcesją – w 2002 przekraczała nawet 20% w skali kraju¹⁶ – ta nadwyżka podaży pracy znalazła ujście w różnych formach mobilności zagranicznej, a liczba osób bezrobotnych w Polsce spadła z 3,2 miliona osób w 2004 roku do 1,2 miliona cztery lata później, co częściowo wynikało również ze skali migracji zagranicznej (Kaczmarczyk, 2014). Bardzo ważną cechą migracji europejskich, zwłaszcza do Wielkiej Brytanii oraz Irlandii, był dostęp do taniego transportu lotniczego – możliwość zamiany długotrwałej podróży autokarem na znacznie szybszy samolot wpłynęła nie tylko na łatwość podjęcia decyzji o migracji, ale i na częstotliwość przyjazdów w odwiedziny do Polski (Ignatowicz, 2011). Dodatkowo, migracje poakcesyjne w mniejszym stopniu niż te sprzed 2004 roku bazują na sieciach migracyjnych (Cieślińska et al., 2018).

Ślusarczyk i Slany wskazują, że poza uwarunkowaniami strukturalnymi, najistotniejszymi dla poziomu życia i wybieranych strategii przetrwania gospodarstw domowych, migracje poakcesyjne zaistniały w kontekście:

„swoistej racjonalności, sprawstwa, radzenia sobie w obliczu ryzyka potransformacyjnego (bezrobocie, nisko płatna praca), wzrostu indywidualizacji i autonomii w wyborze opcji

¹⁶ Sytuację panującą w Polsce tuż przed akcesją do Unii Europejskiej opisują słowa Roberta, który wyjechał z Polski już w 2004 roku:

„Było wtedy bardzo ciężko z pracą. Z tego co pamiętam bezrobocie w Polsce było wtedy powyżej 20%, coś koło 23-24%, także było ciężko z pracą. Wtedy miałem jakieś chwilowe prace, takie trzymiesięczne. Roznosiłem ulotki i to było moje jedyne źródło utrzymania. Także ciężko było coś znaleźć sensownego, na stałe. W związku z tym podjąłem decyzję, zresztą nie tylko ja. Dziesiątki tysięcy, setki tysięcy wyjechały przede mną. Wydaje mi się że to był wrzesień 2004, a dość sporo ludzi już wyjechało od maja. To był maj kiedy polska weszła do UE. Ja podjąłem tę decyzję właśnie w związku z tym że było trudno coś znaleźć sensownego na rynku pracy.

A ile miał pan wtedy lat?

28” (Robert, M, 1976, UK-Hiszpania-UK, F01).

życiowych (migracje w celach edukacyjnych, migracje profesjonalistów), a także umiejętności korzystania również z kapitału migracyjnego” (Ślusarczyk, Slany, 2016: 129).

W przeciwieństwie do wcześniejszych, przedakcesyjnych migracji, mobilność po 2004 roku czasem charakteryzowała „intencjonalna nieprzewidywalność” (Eade, Drinkwater, Garapich, 2007), możliwa dzięki otwarciu granic wewnętrznych UE. Jak piszą Grabowska-Lusińska i Okólski, taka intencjonalna nieprzewidywalność cechuje się otwarciem na różnorodne formy migracji, niezamykaniem możliwości i rozważaniem „podjęcia migracji, kontynuowania migracji, zaprzestania migracji i powrotu do kraju, zmiany pracy w obrębie sektora, zmiany pracy pomiędzy sektorami, awansu zawodowego w kraju, awansu zawodowego za granicą” (2008: 86). W przypadku niektórych branż, jak na przykład budowlana czy spożywcza, zauważono również zjawisko „strategii na czuja” (ang. *on spec strategy*), charakteryzującej się wyjazdami zarobkowymi bez wcześniejszej oferty pracy czy miejsca zamieszkania (Fitzgerald, 2006).

Badając strategie migracyjne do Wielkiej Brytanii, choć wnioski można przełożyć również na inne kraje Unii, wyznaczono cztery pojawiające się tendencje: (1) sezonową migrację krótkookresową, czyli migracje tzw. bocianów; (2) migrację, której celem jest zarobienie i zaoszczędzenie jak największego kapitału ekonomicznego, często wykonując pracę poniżej kwalifikacji, a następnie powrót do Polski, czyli strategię tzw. chomików; (3) osiedlenie się za granicą, rozwijanie kariery zawodowej oraz integrację z lokalną społecznością, często zmieniając sektory gospodarki, ale i miejsca zamieszkania, doświadczając różnych stylów życia, czyli tzw. buszujących oraz (4) strategię „łososi” planujących pozostanie w Wielkiej Brytanii, nie planując powrotu do Polski (ewentualnie powrót do Polski w okresie emerytalnym) (Eade, Drinkwater, Garapich, 2007).

Kryzys finansowy nie był odczuwalny w Polsce z taką siłą, jak w innych krajach europejskich, wpłynął jednak na sytuację polskich migrantów i migrantek, skłaniając niektórych do dalszych migracji, a innych do powrotu – choćby tymczasowego – do Polski (Krings et al., 2013). Na mapie migracyjnej pojawiły się takie kraje jak Norwegia, w których kryzys ekonomiczny miał mniejszy wpływ na sytuację gospodarczą (Sokół-Rudowska, 2011). Równocześnie jednak tendencje migracyjne nie uległy większym zmianom, a według NSP z 2011 roku za granicą Polski przez okres ponad trzech miesięcy przebywało 2 060 tysięcy osób, z czego około 77% ponad 12 miesięcy (Ślusarczyk, Slany, 2016). Równocześnie pod koniec pierwszej dekady XXI wieku około 11% Polek i Polaków miało doświadczenie pracy za granicą w ciągu ostatnich 10 lat (Pankowski, 2009), taki sam

wskaźnik uzyskano w 2014 roku (CBOS, 2014b) oraz jedynie niewielki wzrost w 2019 roku (12%) (CBOS, 2019). Wskazuje to na stabilną powszechność zjawiska migracji.

Narodowy Spis Powszechny z 2011 roku ujawnia również ciekawą tendencję dotyczącą stanu cywilnego migrantów i migrantek, gdyż większość osób migrujących była w związkach małżeńskich (45%). Wysoki odsetek stanowili również single (34%), dalej osoby rozwiedzione (7%), wdowy i wdowcy (2%) (Ślusarczyk, Slany, 2016). W porównaniu z wcześniejszymi migracjami, NSP 2011 pokazuje zwiększającą się tendencję migracji z miast, przy jednoczesnym zwiększaniu się liczby migrujących gospodarstw domowych z terenów wiejskich (Ślusarczyk, Slany, 2016).

Od 2008 roku zauważyć można zwiększającą się liczbę migracji powrotnych – zarówno jako tendencji, jak i jako przedmiotu zainteresowania badaczy i badaczek migracji (Anacka, Fihel, 2014; Brzozowski, Kaczmarczyk, 2018). Migracja powrotna wydaje się być dużo lepiej przebadanym zjawiskiem, co wynika zarówno z większej ilości danych i łatwiejszego dostępu do nich, ale i z założenia, że jest bardziej prawdopodobna, niż wyjazd do innego kraju (Caron, 2020). Ze względu na większą swobodę migracji (dla uprzywilejowanych migrantów), trudno jest jednak mówić o definitywnych migracjach powrotnych na co wskazuje Grabowska (2019).

Wskazuje się, że migracja powrotna jest specyficznym rodzajem migracji jeśli chodzi o powodujące ją przyczyny, np. rozwód czy ukończenie studiów (Gillespie et al., 2022). Mogłoby się wydawać, że jak pisali Hein de Haas i Tineke Fokkema, im dłużej migrant pozostaje w nowym kraju, im bardziej jest zintegrowany ze społecznością przyjmującą, tym bardziej zmniejsza się prawdopodobieństwo powrotu do kraju pochodzenia, a zwiększa szansa na osiedlenie się (de Haas, Fokkema, 2011). Jak jednak wskazuje Louise Caron analizując międzypokoleniowe konteksty powrotu do krajów pochodzenia, takie linearne podejście jest zdecydowanie zbyt upraszczające, nawet jeśli jest statystycznie dominujące (Caron, 2020).

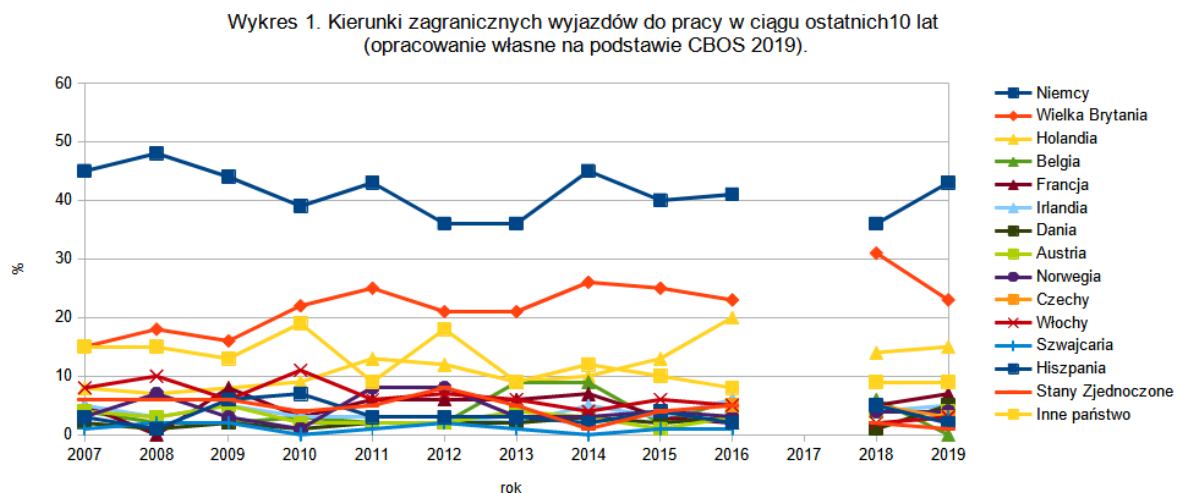
Bardzo ciekawym zjawiskiem zaobserwowanym pod koniec pierwszej dekady XXI wieku była wskazana przez Krystynę Iglicką „pętla pułapki migracyjnej”. Iglicka analizowała sytuację migrantów i migrantek poakcesyjnych, którzy w Polsce nie mogli znaleźć zatrudnienia odpowiadającego ich aspiracjom. Kryzys ekonomiczny, przy relatywnie dobrej sytuacji gospodarczej Polski w tym okresie, skłonił niektórych z nich do powrotu, jednak brak satysfakcjonującej pracy dla powracających migrantów skłonił część do dalszej migracji, tzn. wpadnięcia w swoistą pętlę pułapki migracyjnej. Badaczka wskazała na negatywny wpływ długookresowej migracji nie tylko dla jednostek, ale i dla lokalnego rynku

pracy (2010): ich migracja, a następnie powrót do kraju i kolejne migracje, nie mogły stanowić długotrwałej strategii, gdyż wciągały młodych migrantów w pętlę pułapki migracyjnej, z której nie było dobrego wyjścia, gdyż prace wykonywane za granicą nie przynosiły wzrostu kompetencji zawodowych, będąc zajęciami poniżej kwalifikacji i niepowiązanymi ze zdobytym wcześniej wykształceniem (2010).

Rosnący trend powrotów po dłuższym pobycie za granicą (2 i więcej lat) zauważono również w badaniach z 2019 roku, gdy odsetek osób przebywających przed badaniem za granicą przez dłuższy czas wzrósł z 22 do 36% (CBOS, 2019). Grabowska zwraca uwagę, że migracje charakteryzujące się intencjonalną nieprzewidywalnością pojawiają się coraz rzadziej, a młodsze pokolenia częściej starają się wykonywać pracę zgodnie ze swoimi kompetencjami (2019).

2.2.4. Charakterystyka głównych strumieni migracyjnych z Polski

Migracje czasowe z Polski zmieniały się przez kolejne lata, jeśli chodzi o tendencje, osoby wyjeżdżające, ale i kraje docelowe.



Niemcy od dawna są istotnym kierunkiem migracji z Polski, stanowiąc ważny kraj emigracji, jak i istotną destynację w przypadku migracji czasowych, zwłaszcza od lat dziewięćdziesiątych (Kicinger, Weinar, 2007). Potwierdzają to dane z Narodowego Spisu Powszechnego, zgodnie z którym w 2002 roku wśród osób zameldowanych w Polsce, ale przebywających poza jej granicami od ponad dwóch miesięcy najczęstszym miejscem pobytu były właśnie Niemcy (294 tysiące osób spośród 786 tysięcy migrantów) (Grabowska-Lusińska, Okólski, 2008). Po 1 maja 2004 roku niemiecki rynek pracy pozostał jednak zamknięty dla obywateli i obywaterek Polski aż do 2008 roku, z wyjątkiem kilku specjalizacji inżynierskich otwartych od 1 listopada 2007 roku (Grabowska-Lusińska, Okólski, 2008). Po

latach osiemdziesiątych, kiedy to na teren Niemiec wyemigrowało z Polski 800 tysięcy ludzi (w rekordowym 1989 roku było to nieco ponad 250 tysięcy osób) (Nowosielski, 2011), lata dziewięćdziesiąte przyniosły spadek liczbowy. Jak wskazuje Michał Nowosielski, choć można by się spodziewać, że upadek muru berlińskiego wpłynie na zmniejszenie liczby migracji z Polski do Niemiec, w rzeczywistości po początkowym spadku, okazało się, że Niemcy nadal są najczęściej wybieranym krajem migracji z Polski, choć były to przede wszystkim migracje sezonowe związane z pracą w ramach porozumień pomiędzy Polską a Niemcami, a najczęstszą branżą było rolnictwo (powszechne wyjazdy „na truskawki” i „na szparagi”), z niewielkim odsetkiem pracowników sezonowych w hotelarstwie i gastronomii. W analizach przepływu pomiędzy Polską i Niemcami wskazuje się, że pomimo iż początkowo za rekrutację polskich pracowników i pracownic odpowiadać miały urzędy pracy, a oferty pracy sezonowej miały trafić do bezrobotnych i zniwelować skutki transformacji gospodarczej, w praktyce zdecydowana większość ofert miała charakter imienny, migranci rekrutowali się raczej poprzez sieci migracyjne, a pracownicy i pracowniczki wracali do pracodawców w kolejnych sezonach (Kaczmarczyk, Łukowski, 2004: 13-14), natomiast wzrost migracji zarobkowych osób bezrobotnych lub biernych zawodowo w Polsce notuje się dopiero od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych (Kaczmarczyk, 2004: 74). Tak było aż do akcesji Polski do Unii Europejskiej, kiedy to Wielka Brytania stała się najczęściej wybieranym krajem migracji czasowych z Polski. Mimo to migracja do Niemiec cały czas wzrastała aż do 2011 roku (Nowosielski, 2011).

W 2020 roku Polacy i Polki stanowią drugą – po osobach z Turcji – mniejszość narodową w Niemczech, z czego najwięcej mieszka w Nadrenii Północnej-Westfalii (699 tysięcy), Badenii-Wirtembergii (228 tysięcy), Dolnej Saksonii (222 tysiące) oraz Bawarii (216 tysięcy) (Destatis, 2022), co zwłaszcza w przypadku Nadrenii Północnej-Westfalii jest konsekwencją tradycji migracyjnej do tego landu. Zdaniem Nowosielskiego, w drugiej dekadzie XX wieku zauważalne miało być zwłaszcza pojawienie się wielu Polaków w przygranicznym landzie Meklemburgii-Pomorza Przedniego, wynikające z nasilonych procesów migracyjnych do przygranicznych, wyludniających się terenów oraz nasilenie się migracji do Niemiec wynikające z pełnego otwarcia tamtejszego rynku, a także stabilnej, dobrej sytuacji gospodarczej (Nowosielski, 2011), co potwierdzają powyższe dane.

Rosnąca migracja do Wielkiej Brytanii i Irlandii¹⁷ po 2004 roku to wynik otwarcia rynku pracy. Rynki pracy Wielkiej Brytanii, Irlandii oraz Szwecji zostały w pełni otwarte od 1 maja 2004 roku, z zastrzeżeniem zamknięcia dostępu do świadczeń socjalnych przez okres dwóch lat od momentu przybycia do kraju w UK i Irlandii (Grabowska-Lusińska, Okólski, 2008). Dodatkowym czynnikiem było również pojawienie się tańszych lotów oraz tanich linii lotniczych (Ignatowicz, 2011). Zwłaszcza w początkowym okresie po akcesji Irlandia, podobnie jak Wielka Brytania, była miejscem migracji osób młodych i z wyższym wykształceniem (lub w trakcie jego zdobywania) (19-25 r.ż.) (Kępińska, 2006), a istotną cechą charakterystyczną była sezonowość tej migracji z silnymi wzrostami w okresie letnim i spadkami w okresie zimowym (Grabowska-Lusińska, Okólski, 2008).

Nie były to migracje powiązane z wcześniejszymi sieciami społecznymi, jak miało to miejsce w przypadku migracji do Niemiec, Belgii czy Włoch, dzięki czemu migranci nie trafiali (a przynajmniej nie zawsze) do polskich społeczności. W wyborze Wielkiej Brytanii i Irlandii jako miejsca migracji ważnym argumentem był również język angielski, a także struktura rynku pracy: miejsca pracy dla migrantów można było znaleźć w sektorach usługowych, turystycznych czy opieki, a znacząco rzadziej w rolnictwie, co wpływało na dalsze możliwości integracyjne – relacyjne miejsca pracy dawały szansę nie tylko na rozwój kompetencji językowych, ale i szansę zwiększenia kapitału społecznego. W krajach dotychczasowej migracji sezonowej, jak Holandia czy Niemcy, dominujący był raczej sektor rolnictwa a migracje miały charakter wahadłowy (Grabowska, 2019). Równoległe jednak Polki i Polacy pracujący za granicą często zajmują pozycje zawodowe poniżej kwalifikacji, również w tych krajach, do których migrowały osoby z wyższym wykształceniem, jak Wielka Brytania czy Irlandia (Kaczmarczyk, Tyrowicz, 2015).

Porównując migracje na „wyspy” z wyjazdami do Niemiec i Holandii, Grabowska zwraca uwagę na sześć aspektów. Do Wielkiej Brytanii i Irlandii częściej wyjeżdżały osoby z wyższym wykształceniem lub w trakcie jego realizacji. Wyjazd w tym kierunku znacznie częściej był migracją bez wcześniejszej sieci migracyjnej, która włączałaby migrantów i migrantki w środowisko polskich migrantów. Angielski – najpopularniejszy język obcy nauczany w polskich szkołach – umożliwiał wchodzenie w relacje i nabywanie dodatkowych kompetencji społecznych. Irlandię i Wielką Brytanię od Niemiec i Holandii różnią również sektory, w których oferowano pracę migrantom i migrantkom – w przypadku wysp były to

¹⁷ Irlandia była krajem o największej dynamice wzrostu liczby migracji Polek i Polaków po 2004 roku (Grabowska-Lusińska, Okólski 2008), mimo iż dopiero wtedy stała się istotnym krajem emigracji (Kępińska, 2006).

usługi, turystyka czy opieka, a nie rolnictwo czy produkcja, co wzmacniało możliwość zwiększania kapitałów społecznych i kulturowych, w tym językowych. Migracje na wyspy były również bardziej masowe oraz często wydłużały się, co również pozwalało wzmocnić kompetencje językowe i społeczne (Grabowska, 2019: 88).

Jakub Isański już w 2011 roku zwrócił uwagę, że Polacy coraz rzadziej decydują się na emigrację na całe życie, a ich migracja coraz częściej jest zmienna, kolejne migracje pojawiają się, gdy satysfakcja z dotychczasowych warunków nie jest wystarczająco lub gdy pojawia się ciekawa szansa w innej lokalizacji (Isański, 2011). Elżbieta Goździak i Marek Pawlak analizują jak zmieniały się migracje Polek i Polaków po 2004: nie zawsze mają charakter stałej emigracji z kraju pochodzenia do kraju docelowego, powrót nie musi oznaczać porażki emigracyjnej, pobyty w różnych krajach mogą być krótkie, częsty jest kontakt z Polską i przyjazdy (2016). Odnoszą się tym samym do kategorii płynnej migracji, wskazując, że:

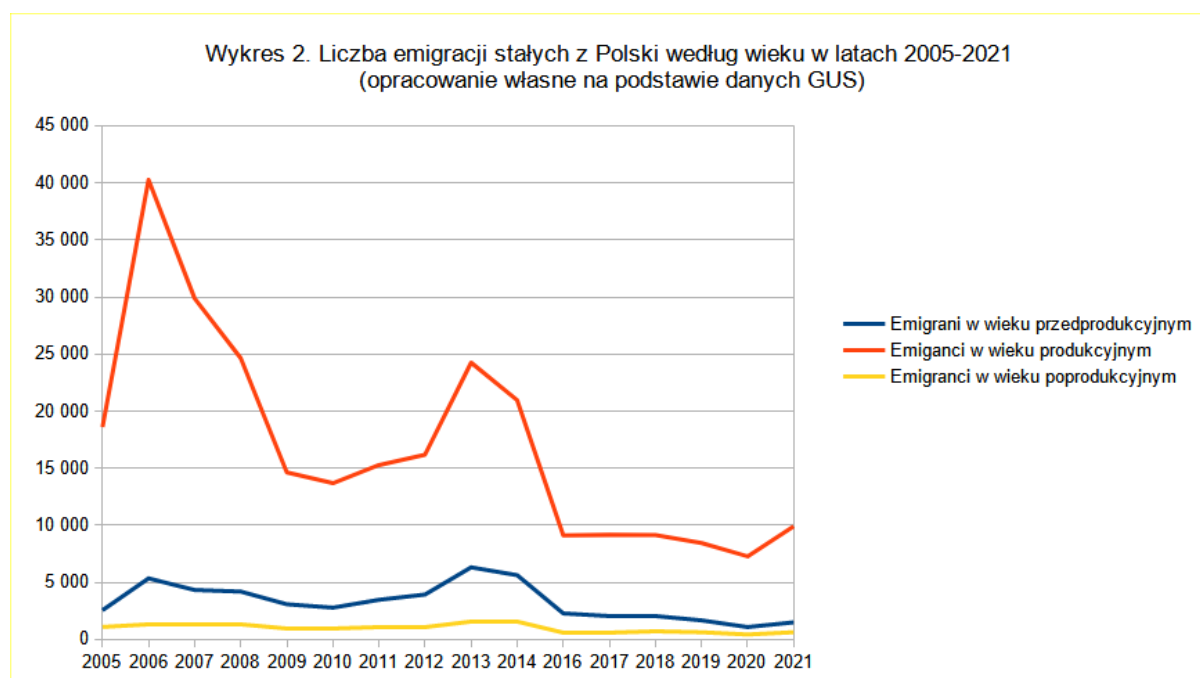
„wielu Polaków po 2004 r. miało tendencję do osiedlania się w mobilności, pozostając mobilnymi tak długo, jak to możliwe, aby poprawić lub utrzymać określoną jakość życia, podnieść swoje kwalifikacje zawodowe i realizować cele edukacyjne” (Goździak, Pawlak, 2016: 110).

Odwołują się do koncepcji reżimów mobilności, w ramach którego głównym przedmiotem analizy jest nie tyle sama migracja, ale raczej powiązanie mobilności i niemobilności, co pozwala na analizę mobilności bez normalizacji migracji, jak i bez normalizacji osiadłości i zakorzeniania. Goździak i Pawlak wskazują również na relatywnie rzadko używaną w polskich studiach migracyjnych perspektywę transnarodowości, czy nawet translokalności, w której kładzie się nacisk na współzależność i zaangażowanie migrantów i migrantek w kilka miejsc, możliwą dzięki rozwojowi nowoczesnych technologii oraz rozpowszechnieniu tanich linii lotniczych, co wpłynęło na relatywizację dystansu, ale – a może przede wszystkim – właśnie dzięki otwarciu bliskich geograficznie rynków pracy.

2.3. Klasa, cykl życia i pokolenie wśród migrantów i migrantek z Polski

Dane GUS pokazują, że znaczący odsetek emigrantów na stałe stanowią osoby w wieku produkcyjnym, następnie przedprodukcyjnym i poprodukcyjnym. Jak pokazuje wykres 2., w

takiej kolejności zmienia się też natężenie zmian liczby emigrantów rok do roku, i to właśnie fluktuacje wśród wyjeżdżających w wieku produkcyjnym cechują się największą amplitudą¹⁸.



Badacze i badaczki wskazują, że migracje w okresie poakcesyjnym miały pewien wymiar pokoleniowy. Witold Wrzesień nazywa to pokolenie Europejskimi Poszukiwaczami (Wrzesień, 2009), Izabela Grabowska – Pokoleniami Migracji i Możliwość (Grabowska, 2019). Monika Szewczyk analizowała migracje poakcesyjne osób urodzonych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, i zwróciła uwagę na socjalizację do zmienności występującą w okresie transformacji i po niej, która może powodować większą skłonność do migracji (Szewczyk, 2015). Wrzesień i Grabowska w swoich pracach analizują sytuację osób urodzonych w latach osiemdziesiątych, w okresie transformacji i tuż po, które wchodziły w dorosłość i na rynek pracy w momencie wejścia Polski do Unii Europejskiej oraz wysokiego bezrobocia, a ich wyjazdy migracyjne miały wymiar w coraz większym stopniu indywidualny, a także w większym stopniu niż przed akcesją wpływały na rozwój kompetencji kognitywnych i intrapersonalnych, podczas gdy wcześniejsze pokolenia i ich doświadczenia migracyjne zwiększały kompetencje interpersonalne (Grabowska 2019: 85). O ile dla pokolenia baby-boomers i pokolenia X głównym celem migracji była praca i cele zarobkowe, a tyle dla Milenialsek migracja często ma cel edukacyjny (powszechnie wszedł

¹⁸ Dane za: <https://bdl.stat.gov.pl/> (Migracje zagraniczne na pobyt stały według ekonomicznych grup wieku) (Data dostępu: 03.05.2023).

wtedy do szkół wyższych Program Sokrates, później Erasmus), zawodowy ze stałym zamieszkaniem za granicą czy też umożliwiający realizację konkretnego stylu życia. Następuje również pewna normalizacja migracji jako doświadczenia powszechnego (Pustułka, Winogradzka, Buler, 2019). W przypadku Europejskich poszukiwaczy, rodzice często nakłaniali potomków do wyjazdu (Wrzesień, 2009). Jednak według innych badań wśród kobiet z pokolenia Y, decyzje o wyjeździe z Polski częściej wspierane są przez matki, podczas gdy ojcowie bywają wobec tego pomysłu sceptyczni (Pustułka, Winogradzka, Buler, 2018).

Paula Pustułka, Dominika Winogradzka i Marta Buler łączą analizę pokoleń z perspektywą genderową wskazując, że dla migrujących Milenialsek migracje związane są z wartościami takimi jak wolność, niezależność, samorealizacja, rozwój, które są w stanie zrealizować właśnie dzięki migracji. I o ile czasem sama strategia nie jest do końca zrozumiała dla ich rodziców, o tyle same te wartości są zrozumiałe na tyle, by zaakceptować ten wybór. Wyrażna jest również kontynuacja istotności rodziny jako kluczowej wartości w każdym z pokoleń, przekładająca się w pokoleniu Milenialsek na gotowość do migracji powrotnej do Polski oraz bliski kontakt z rodziną pomimo odległości (Pustułka, Winogradzka, Buler, 2019).

Dla młodszego pokolenia migrantów poakcesyjnych, wyjazd z Polski jest traktowany jako etap w życiu, podobnie istotny co założenie rodziny czy zdobycie pracy (Burrell, 2011 za: Grabowska, 2019). Co ciekawe, w tej grupie migracja nie była projektem przemyślanym i planowanym przez długi czas – często była to spontaniczna decyzja, podejmowana jako przypadkowy wybór jednej z kilku opcji, jako migracja chwilowa i tymczasowa, decyzja, którą można stosunkowo łatwo zmienić (Grabowska, 2019). Grabowska wpisuje migracje jako narzędzie tego pokolenia służące do wchodzenia w dorosłość i usamodzielniania się (Grabowska, 2019) i nazywa je „mobilnym przejściem biograficznym” – mobilność geograficzna będąca dla wielu odpowiedzią na niepewny i nieprzychylny rynek pracy stała się etapem w cyklu życia odpowiadającym „wchodzeniu w dorosłość” (Grabowska, 2019: 119-120).

Z badań CBOS z 2014 roku wynika, że większą otwartość na kolejne migracje zarobkowe przejawiają osoby młode (35% respondentów pomiędzy 18 a 24 r.ż., 22% respondentów pomiędzy 25 a 34 r.ż. oraz 15% osób pomiędzy 35 a 44 r.ż., por. CBOS, 2014b). W późniejszych latach widać utrzymujący się trend otwartości na wyjazd wśród młodych osób. Do 30 r.ż. aż 27% respondentów i respondentek jest otwartych na wyjazd za pracę, podczas gdy wśród osób powyżej 30 r.ż. ten odsetek wynosi jedynie 7% (CBOS,

2019). I choć badania sondażowe otwartości na kolejne migracje nie prognozują faktycznej mobilności, dają jednak wgląd w postawy wobec migracji i mobilności.

Problematyka wpływu migracji zagranicznych na strukturę społeczną, zarówno na poziomie mikro, jak i w skali przeobrażeń dotyczących krajów i regionów jest dość dobrze przebadana. Na poziomie jednostek, migracja ma jednak wpływ nie tylko na nabywanie dodatkowych kompetencji, różnie rozumianego kapitału ludzkiego (Grabowska, 2019), ale również przeobrażenia w obszarze norm i wartości, często tych dotyczących ról płciowych czy rodziny (Urbańska, 2015). Typowym procesem są również rekonfiguracje klasowe, najczęściej w postaci awansu (Urbańska, 2017). Sylwia Urbańska pokazuje, w jaki sposób migracja zagraniczna jest narzędziem wspierającym wyjście z klasowych nierówności i przynależności (w tym szansą na wyjście z przemocowej relacji), usankcjonowaną przez zwyczaj w małych miejscowościach w Polsce, z których kobietom łatwiej jest wyjechać za pracą, na przykład do Brukseli, niż wziąć rozwód (Urbańska, 2015, 2017).

Jak zaznacza Urbańska (2017), dotychczasowe badania na styku analizy klasowej i studiów migracyjnych niewystarczająco wykorzystywały potencjał, jaki niosą te problemy badawcze, skupiając się przede wszystkim na takich kwestiach jak włączenie Polek i Polaków w ramy globalnego, mobilnego proletariatu, czy analizy migracji z Polski, jako strategii radzenia sobie z potransformacyjnym kryzysem gospodarczym, w tym wysokim bezrobociem (Urbańska, 2017).

Anne White i Louise Ryan wskazały dwa typy migrantów z Polski, mocno osadzone w podziale klasowym. „Poszukiwacze doświadczenia życiowego i przygód” to zazwyczaj młodzi mieszkańcy dużych miast, z wyższym wykształceniem lub studiujący, podczas gdy „poszukiwacze pracy”, to raczej mieszkańcy mniejszych miejscowości, bez wykształcenia wyższego, za to bardziej polegający na kapitału społecznym w swoich trajektoriach migracyjnych (2008).

Klasyczną społecznością, w której migracyjny kapitał społeczny widoczny jest, jako istotny element generujący praktyki są społeczności wiejskie i małomiasteczkowe, słynące z tradycji migracyjnych, np. górale podhalańscy. Badanie wpływu migracji góralek podhalańskich na kapitał społeczny, ekonomiczny i kulturowy, a także wpływu na podejmowane aktywności w społecznościach wysyłających oraz na emigracji są głównymi tematami pracy Elżbiety Ptak (2019a, 2019b). Badaczka wskazuje, że migracyjny kapitał społeczny był kluczową zmienną w decydowaniu o wyjeździe. Dla jej rozmówczyń i rozmówców to właśnie migracyjny kapitał społeczny zakumulowany przez daną społeczność wraz z bezpośrednim kapitałem społecznym – znajomościami wśród osób, które już

mieszkały w Stanach Zjednoczonych czy krajach Europy Zachodniej i mogły być wsparciem w początkowym etapie wyjazdu, zwłaszcza w szukaniu pracy – wpływały rozstrzygająco na decyzję o wyjeździe. Ptak nie kończy jednak opisu na migracyjnym kapitale społecznym w miejscu pochodzenia, lecz zwraca uwagę na to, co dzieje się z poszczególnymi kapitałami w trakcie migracji. Okazuje się, że ograniczone wsparcie wymuszające samodzielne aranżowanie życia za granicą miało wpływ na zwiększenie kapitału kulturowego wśród migrantek, co widoczne było zwłaszcza w Wielkiej Brytanii (2019a). Porównanie kapitałów wśród migrantek „amerykańskich” i „europejskich” wskazuje, że stosunkowo wysoki kapitał społeczny przed emigracją do USA nie zmieniał się, w przeciwieństwie do kapitału ekonomicznego, który istotnie wzrastał w toku migracji. Równocześnie, niski kapitał kulturowy kobiet decydujących się na emigrację do Stanów Zjednoczonych oraz do Europy nie przejawiał istotnych zmian w czasie migracji. Zauważyć można jedynie różnicę w zwiększonej akumulacji kapitału społecznego wśród imigrantek „europejskich” (Ptak, 2019a). Ptak zwraca również uwagę na ciekawy mechanizm zwrotny związany z wpływem wzorów konsumpcji:

„Jeśli udział ludźmierzan w migracjach jest więc głównie determinowany standardem życia ludźmierskich rodzin, wzorami konsumpcji oraz zarobkowania obecnymi w badanej społeczności za sprawą migracji i migrantów, to uczestnictwo w migracjach możliwe jest dzięki posiadanemu przez respondentów imigracyjnemu kapitałowi społecznemu. Zatem czynniki wpływające na decyzję o wyjeździe, jak wspomniane wyżej wzory życia oraz samo włączenie do strumieni migracyjnych, jest wynikiem członkostwa w polu społeczności ludźmierskiej” (Ptak, 2019b: 211),

co pokazuje związek pomiędzy polem społeczności lokalnej i polem migracji, wskazując na cechy, które odsyłają nas do koncepcji „kultury migracji”¹⁹. Co ważne dla pytań badawczych postawionych w niniejszej pracy, wśród ludźmierzan migracje zarobkowe uznawane są za wybór „godny naśladowania, a nawet postulowany wzór postępowania” (Ptak, 2019b: 222), co w przypadku tej społeczności związane jest z wielopokoleniową kulturą migracji oraz powiązanymi z nią rozpowszechnionymi wzorami konsumpcji, których wypełnienie wymaga zdobycia większego kapitału ekonomicznego, dla większości mieszkańców i mieszkanki dostępnego jedynie poprzez migracje zagraniczne (Ptak, 2019b).

¹⁹ Massey opisywał kulturę migracji wskazując na sytuację kiedy po migracji pionierów, strumień migracyjny zazwyczaj powiększa się, a zmianie ulega gęstość sieci powiązań, dystrybucja dochodu, odczuwana jako relatywna deprivacja przez tych, którzy nie migrują, oraz perspektywa mobilności i przekształcenia w obszarze wartości (Kaczmarczyk, 2005).

Analiza Elżbiety Ptak, wpisuje się w szerszą tradycję prac zainspirowanych ramą pojęciową koncepcji Bourdieu, korzysta z terminów związanych z kapitałami, odnosi się również do pola i do habitusu (2019b) Wyróżnia dwa rodzaje pola interesujące ze względu na przedmiot jej badań: pole społeczności lokalnej (w ramach którego wyróżnia istotne instytucje, ale również wartości, jak rodzina i religia katolicka, oraz normatywne klasyfikacje migracji, jak na przykład uznawanie za migrację jedynie migracji zamorskich, w przypadku Podhalan głównie do Stanów Zjednoczonych, pomimo zwiększającego się strumienia migracji do krajów europejskich, z których jednak Podhalanie często odwiedzają rodzinne strony), a także pole migracji, charakteryzujące się istotnością sieci migracyjnej (zwłaszcza rodziny w przypadku migracji zamorskich) oraz historycznej tradycji kultury migracji.

Ewa Matejko wykorzystała siatkę pojęciową Pierre'a Bourdieu do analizy strategii migracyjnych Polek wyjeżdżających do Hiszpanii (2004). Kobiety mają doświadczenie długotrwałego bezrobocia w Polsce zderzają się z codziennymi różnicami kulturowymi, które w różny sposób inkorporują do habitusu, dokładając do niego istotny element pracy zarobkowej. Matejko korzysta z pojęcia migracyjnego kapitału społecznego składającego się zarówno z zasobów ułatwiających migrację (głównie kapitałów ekonomicznego i kulturowego) oraz relacji, na bazie których kapitały są użyczane. Wyjazd zarobkowy do Hiszpanii wpłynął na przekształcenie oraz wzbogacenie kapitału kulturowego i społecznego, przy czym Matejko zauważa korelację pomiędzy takimi cechami jak otwartość, wykształcenie i doświadczenie migracyjne, a łatwością odnalezienia się w nowym miejscu pracy i życia (2004).

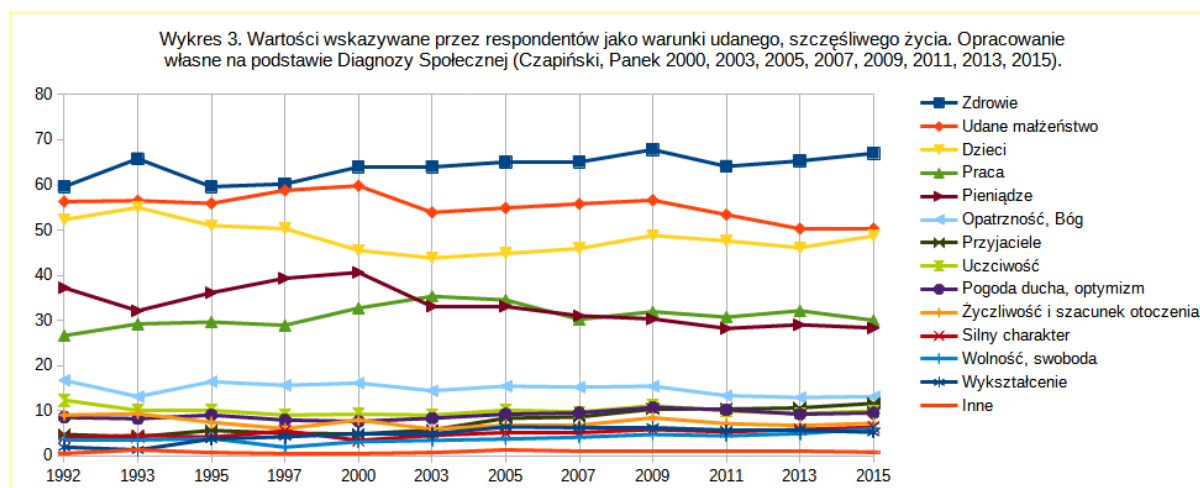
Znaczącą część badań opierających się o koncepcje habitusu stanowią te, w których badacze zastanawiają się nad jego przeobrażeniami w procesie migracji. Przykładowo, Magdalena Nowicka analizuje, w jaki sposób doświadczenie migracji i wynikające z niego spotkanie z (super)różnorodnością kulturową, religijną i etniczną Niemiec i Wielkiej Brytanii wpływa na przemiany habitusu wśród polskich migrantów, na trwałość tych przemian oraz na ich transferowalność do miejsca pochodzenia migrantów. Założeniem jej badań jest wynikająca z teorii praktyki zdolność dynamicznej transformacji wartości, światopoglądu, wierzeń i zachowań (Nowicka, 2015).

2.4. Normy i wartości dotyczące migracji i osiadłości w społeczeństwie polskim

Wartości w społeczeństwie polskim były przedmiotem licznych badań (Ziółkowski, 2000), zwłaszcza w kontekście takich sfer jak płeć (Frąckowiak-Sochańska, 2009) czy praca

(Romaniszyn, 2007). Nieco mniejszą ciekawość badaczy i badaczek wzbudzały powiązane z wartościami normy, choć w ostatnim czasie można zauważyć większe zainteresowanie tym tematem, na przykład w obszarze poszanowania żywności (Modrzyk, 2020), edukacji (Smak, 2018), czy rodzinnych relacji międzypokoleniowych (Kwak, 2017; Przybył, 2017).

Wyniki badań realizowanych pod nazwą *Diagnoza Społeczna* od 1992 roku pokazują, że społeczeństwo polskie wykazuje się stosunkowo wysoką stabilizacją istotności wartości z kluczowymi wartościami takimi jak zdrowie, wartości rodzinne²⁰ oraz praca. Tendencje zmienne dotyczyły takich wartości jak pieniądze oraz przyjaciele (spadek pieniędzy jako istotnej wartości o 28% w latach 2000-2011, por. Czapiński, Panek, 2011 oraz dwukrotny wzrost wagi przyjaciół pomiędzy 2000 a 2013 rokiem, por. Czapiński, Panek, 2013) (por. Wykres 3). Inną perspektywę na wartości istotne w społeczeństwie polskim przedstawiono w raporcie *Co stanowi o udanym życiu* (CBOS, 2014a), w którym nieco inaczej sformułowano pytanie nie używając wprost pojęcia „wartość” oraz oferując szerszą kafenię odpowiedzi. Najczęściej wskazywanymi odpowiedziami były: zdrowie (49% wskazań), pieniądze/dobrobyt (46%), praca (29%), rodzina/dzieci (22%) oraz pozytywne relacje z innymi ludźmi (12%). Z perspektywy problemu badawczego niniejszej pracy istotne są również takie wskaźniki jak „spokój/stabilizacja życiowa”, wybrane przez 8% respondentów oraz „dom/mieszkanie” – 3% (CBOS, 2014a).



Monika Frąckowiak-Sochańska, analizująca preferencje łańców normatywnych wśród Polek, również wskazuje na ich względną stałość i spójność, pomimo transformacji i przemian (2009). W podsumowaniu dotychczasowych badań sondażowych zaznacza, że dominującą

²⁰ Od wielu lat w badaniach to „rodzina” określana jest jako jedna z najistotniejszych wartości. Co ciekawe jednak, zwraca uwagę przesunięcie w zakresie różnych normatywnych wzorców tego, jak „rodzina” może być rozumiana i praktykowana (por. Mizielińska, 2017).

postawą wśród Polek i Polaków jest rygorystyczny moralny, choć można zauważyć powolne przemiany w tym zakresie, o kierunku podobnym do tego, jaki obserwujemy w krajach Europy Zachodniej. W sferze prywatnej Polacy cechują się wzrastającą permissywnością, mimo ciągłej dominacji postawy rygorystycznej. Rygorystyczny postaw rośnie natomiast w sferze społecznej i obywatelskiej (2009).

W większości badań dotyczących norm i wartości brakuje jednak analizy norm związanych z migracją i osiadłością. Przykładowo, *European Value Study*, prowadzone od 1978 roku międzynarodowe porównawcze badanie wartości w społeczeństwach europejskich, nie zawiera w swoim kwestionariuszu pytań bezpośrednio odwołujących się do problematyki migracji, mobilności czy osiadłości²¹. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku innych przekrojowych badań, w których pojawia się tematyka wartości. Wśród analiz dotyczących migracji Polek i Polaków temat norm i wartości pojawia się jednak, czasem jako temat przewodni, a czasem na marginesie.

Migracje dotyczyły mieszkańców współcześnie polskich terenów na dużą skalę przynajmniej od drugiej połowy XIX wieku, kiedy to zamorskie wyjazdy o przyczynach politycznych i ekonomicznych do Brazylii, Stanów Zjednoczonych, ale i Niemiec, Francji czy Belgii, stanowiły codzienność polskich miast, miasteczek i wsi. Szacuje się, że aktualnie za granicami Polski mieszka około 20 milionów Polek i Polaków, z czego większość stanowią potomkowie wcześniejszych migrantów. Jak wskazuje Jakub Isański, w przypadku migracji Polek i Polaków można mówić o swoistym „stale podróżującym narodzie” (Isański, 2011). Nie wydaje się być również przesadą stwierdzenie Marka Okólskiego, że „międzynarodowa mobilność przestrzenna ludności Polski wydaje się jej trwałą cechą” (Okólski, 2009: 7).

Migracje jako istotny element polskiej kultury uwidaczniane są w tzw. kanonicznych dziełach, czy choćby liście lektur szkolnych. Konceptualizowanie norm dotyczących migracji uwidacznia się na przykład w procesie konstruowania narracji na temat historii migracji. W

²¹ Najbardziej aktualną wersję kwestionariusza w języku polskim można znaleźć na stronie Europejskiego Sondażu Wartości: <https://access.gesis.org/dbk/65210> (dostęp 08.05.2023). Pośrednio do kwestii norm i migracji odwołuje się pytanie P6 v24: „Na tej liście są wymienione różne grupy ludzi. Proszę wskazać, przedstawicieli której z nich nie chciał/a/by Pan/i/ mieć za sąsiadów (...) C. imigranci, cudzoziemscy robotnicy”, P26 v80: „Czy zgadza się Pan/i/ czy nie zgadza z następującymi twierdzeniami? (...) „Gdy brakuje miejsc pracy, powinni ją dostawać przede wszystkim Polacy, a nie cudzoziemcy”, P51: „Chcielibyśmy teraz dowiedzieć się, co Pan/i/ sądzi o ludziach z innych krajów, którzy przyjeżdżają na stałe do Polski – czyli o imigrantach. Jak by Pan/i/ ocenił/a/ wpływ tych ludzi na rozwój Polski? Czy sądzi Pan/i/, że jest on zdecydowanie korzystny, raczej korzystny, częściowo korzystny a częściowo szkodliwy, raczej szkodliwy czy zdecydowanie szkodliwy?” oraz kilka innych pytań dotyczących stosunku do imigrantów i imigrantek (P52, P61). Jak zaznaczam jednak w innym miejscu tej pracy, pytania dotyczące migrantów, a normy związane z migracjami nie są bezpośrednio przekładalne. Poruszę tę kwestię również w rozdziale szóstym, w którym analizuję deklaracje wobec problematyki migracji i osiadłości.

literaturze popularnej oraz w procesie edukacji dominuje opis migracji z XIX wieku i późniejszych, aż do roku 1918, jako przede wszystkim migracji politycznych, mimo iż podłoże większości wyjazdów było ekonomiczne, choć w warunkach braku niepodległego państwa. Przekłada się to jednak na obraz emigracji jako czynu koniecznego, wymuszonego walką o ojczyznę, będącego elementem patriotycznego etosu (Galasiński, Galasińska, 2007). Równocześnie, obok figury powstaniowego wychodźcy, figuruje inna figura – chłop, który wyjeżdża w celach zarobkowych, którego wyjazd jest jednak odczytywany w kategoriach zaspokajania egoistycznych potrzeb, a nie walki o ojczyznę (Garapich, 2008). Jak pisze Michał Garapich: „w polskiej ideologii emigracyjnej, polityczne wychodźstwo postrzegane jest jako uświęcony czyn w walce o wolność, a emigracja zarobkowa jako zło konieczne, przejaw słabości lub po prostu tchórzostwa, egoizmu i dwuznaczny akt odcięcia się od losów narodu” (Garapich, 2008: 130). Ten dyskursywny podział migracji historycznych przełożył się na napięcia wewnątrz samej diaspory i trudności z konstruowaniem relacji pomiędzy starą Polonią, a nowymi migrantami i migrantkami – podziału, który ma podłoże przede wszystkim klasowe (Garapich, 2008).

Obraz emigracji jako wygnania, tak silnie utożsamiany w Polsce z emigracją polistopadową (tzw. Wielką Emigracją) dzięki dziełom malarskim, literaturze i muzyce, zmienia się jednak w ostatnich dekadach. Wyjazdy zarobkowo w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Traktat z Maastricht z 1992 roku oraz wejście Polski do UE dały podstawę do wytworzenia się swoistej europejskiej tożsamości, tym samym dając szansę na inną narrację o emigracji z Polski (Wnuk, 2019).

Utożsamianie wyjazdu i emigracji z lepszym życiem wydaje się być dość rozpowszechnione, choć zmienia się jego istotność w dyskursie. Znany jest „mit Zachodu” – przekonanie o wyższości Zachodu (Buchowski, 1997) oraz idea rozpowszechniona zwłaszcza w okresie PRL-u, zgodnie z którą Zachód to miejsce „w którym panuje wolność” (Wnuk, 2019: 68). Rozmówcy Magdaleny Wnuk, emigranci lat osiemdziesiątych, zgodnie przyznawali, że to właśnie opuszczając kraj można było „coś osiągnąć”, a „migracja na Zachód stanowiła w pewnym sensie cel sam w sobie, bo za tym pojęciem od razu kryło się lepsze życie” (Wnuk, 2019: 69). „Mit Zachodu” obecny jest w narracjach migrantów i migrantek również współcześnie, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach Europy Wschodniej i dawnego bloku wschodniego w postaci postsocjalistycznego kompleksu, w ramach którego życie na Zachodzie wydaje się być wartością samą w sobie, ale które też umożliwia realizację takiego życia, jakie traktuje się jako "normalne" (Manolova, 2019;

McGhee, Heath, Trevena, 2012; Polkowski, 2017; Salamońska, Winiarska, 2021), którego istotnym elementem jest konsumpcyjny styl życia (Romaniszyn, 2007).

Jak wskazuje Paula Pustułka (2020), pierwsze migracje po 1990 roku związane były jednak przede wszystkim z sezonowymi wyjazdami zarobkowymi, które niosły za sobą doświadczenia pracy poniżej kwalifikacji, często eksploatującej zdrowie, również negatywnie wpływającej na życie rodzinne (por. Korczyńska, 2003) – co mogło przyczyniać się do wzmocnienia negatywnego obrazu migracji, zwłaszcza zarobkowej. Podobnie, poakcesyjna emigracja była dla wielu koniecznością ekonomiczną wynikającą z sytuacji gospodarczej w Polsce. Z drugiej jednak strony, migracje te były racjonalnymi strategiami umożliwiającymi ekonomiczne przetrwanie gospodarstw domowych w trudnych czasach potransformacyjnych, a także, najczęściej dla kobiet, były dostępną strategią wyjścia z przemocowych relacji i opresyjnego środowiska małych społeczności (Urbańska, 2015). Powszechność migracji spotyka się jednak z negatywnym odbiorem w kategoriach normatywnych.

W polskich badaniach migracyjnych ważnym wątkiem w ostatnim czasie była kwestia moralności opieki – wpływu moralnego nakazu opieki nad osobami zależnymi, przede wszystkim rodzicami, na decyzję o migracji i na ich kształt (Perek-Białas, Slany, 2015; Radziwinowiczówna, Rosińska, Kłoc-Nowak, 2018; Slany et al., 2018), również w kontekście negatywnych ocen migracji kobiet (Urbańska, 2015). Nierezydencjalny model macierzyństwa, występujący w przypadku strategii części kobiet z klasy ludowej, które zdecydowały się na migrację zagraniczną, stał się wodą na młyn dyskursu o tzw. eurosieroctwie – paniki moralnej, której głównym komponentem były właśnie moralne i normatywne wzory zamieszkiwania, tworzenia rodziny oraz rodzicielstwa. Jak pisze Urbańska:

„Tradycyjna, nuklearna i korezydencjalna rodzina to w Polsce silny normatywny wzór, a także – jak pokazuje dyskurs medialny z okresu 2007–2008 – silny wzór moralny. Legitymizacji nie otrzyma rodzic na odległość ani ten, który dzieli rodzicielstwo z kimś innym, jeśli nie jest to biologiczny ojciec lub matka. „Normalna” i „zdrowa” rodzina, według ekspertów, to rodzina zamieszkująca tę samą przestrzeń gospodarstwa domowego, przestrzeń tego samego miasta i kraju. To dziecko i obydwójce biologicznych rodziców pod jednym dachem. Migracje zarobkowe, zwłaszcza migracje kobiet, uderzają w podstawę tego normatywnego ideału. Na krótszy lub dłuższy czas rozciągają rodzinę na kilka państw. A jak pokazuje dyskurs medialny wokół eurosieroctwa, rodzina na odległość ma kłopoty z uznaniem jej za pełnoprawną” (Urbańska, 2010: 84).

Urbańska świetnie pokazała to na przykładzie narracji o eurosierotach, w której opisy idealnej, „prawdziwej matki Polki” mieszały się z potępieńczymi opisami migracji Polek pozostawiających dzieci w kraju pochodzenia (Urbańska, 2010; 2015). Magdalena Ślusarczyk i Krystyna Slany wskazują, że oprócz dyskursu o eurosierotach, wyróżnić można również normatywny dyskurs utraty dzieci, w którym wskazuje się na wysoką dzietność Polek za granicą z krytyką polityki rodzinnej państwa polskiego; powiązany z nim dyskurs utraty rodzin, w którym zwraca się uwagę na wyjeżdżanie całych gospodarstw domowych i nikłą szansę powrotu tych osób do Polski; dyskurs braku opieki dla osób starszych, wskazujący na rozluźnienie więzi międzygeneracyjnej, a także obecność figury migranta i imigrantki z Polski w antyimigracyjnych narracjach w krajach Zachodu, na przykład Wielkiej Brytanii (Ślusarczyk, Slany, 2016). Moralna optyka opisu migracji nie jest jedynie polską specyfiką, co pokazuje Dace Dzenovska analizująca reakcje na migracje zagraniczne mieszkańców i mieszkank Łotwy po wejściu tego kraju do Unii Europejskiej (2013). W każdym z tych przypadków, za naturalne i moralne uznaje się pozostawanie w miejscu, osiadłość.

Normatywność migracji i osiadłości obecna jest również w politykach publicznych, na przykład w programach odwołujących się do idei „powrotu do ojczyzny”. Z jednej strony są to różnego rodzaju projekty skierowane do potomków Polek i Polaków mieszkających w krajach byłego ZSRR, którzy mają ułatwiony pobyt dzięki „Karcie Polaka” oraz różnym programom stypendialnym. Z drugiej strony są to różnego rodzaju projekty, których celem jest wsparcie powrotu do Polski z współczesnych migracji zarobkowych, jak choćby „Masz PŁan na powrót” rozpoczęty w 2008 roku, program stypendialny „Homing” Fundacji na rzecz Nauki Polskiej czy akcje promocyjne Wrocławia jako miasta oferującego zarówno miejsca pracy, jak i wsparcie instytucjonalne (Isański, 2015). Programy te z jednej strony miały na celu zachęcenie osób o wysokich kapitałach społecznym i kulturowym do powrotu do Polski oraz rozwój innowacji. Zawierały w sobie istotny element ideologiczny zakładający wysoką wartość włączenia w zasób mieszkańców Polski „polskich” migrantów (takie projekty rzadko są bowiem oferowane osobom niemającym związku z Polską lub nie-Polacy nie są w tych projektach uprzywilejowani), a także posługują się specyficznym rodzajem dyskursu, nawiązującym do Polski jako „domu”, nie stroniąc od ojczyźnianych konotacji.

Temat moralności i normatywności pojawia się w badaniach migracyjnych w różnych kontekstach. Badanie przeprowadzone przez Patrycję Zielińską miało na celu określenie związku pomiędzy stylami życia a hierarchią wartości na przykładzie emigrantów z Polski (2019). Jednym z głównych wniosków jest stosunkowo małe zróżnicowanie wartości

młodych emigrantów z Polski oraz ich rówieśników, którzy pozostali w kraju, a to różnicuje osoby mieszkające w Polsce to przede wszystkim wyższy poziom stresu, niższe zadowolenie z wynagrodzenia oraz mniejsza dbałość o zachowania zdrowotne (Zielińska, 2019).

Temat norm i wartości w procesach migracyjnych pojawił się również w książce Jakuba Isańskiego poświęconej transferom kapitału społecznego. Wskazuje on, za Peggy Levitt, na struktury normatywne jako jeden z czterech elementów transferów społecznych (obok systemu praktyk, tożsamości i kapitału społecznego). Na struktury normatywne składają się takie formy regulujące życie społeczne jak idee, wartości, wierzenia, normatywnie uwarunkowane systemy zachowań, wyobrażenia różnych sfer życia, ale i aspiracje, w tym te dotyczące migracji i mobilności (Levitt, 2005 za: Isański, 2015). Świetnym przykładem normatywnie uwarunkowanego systemu zachowań może być wytworzenie się w niektórych regionach tzw. kultury migracji (por. Massey, 1990), przykładowo na Podhalu czy w Siemiatyczach (Klepacka, 2013; Ptak, 2019b).

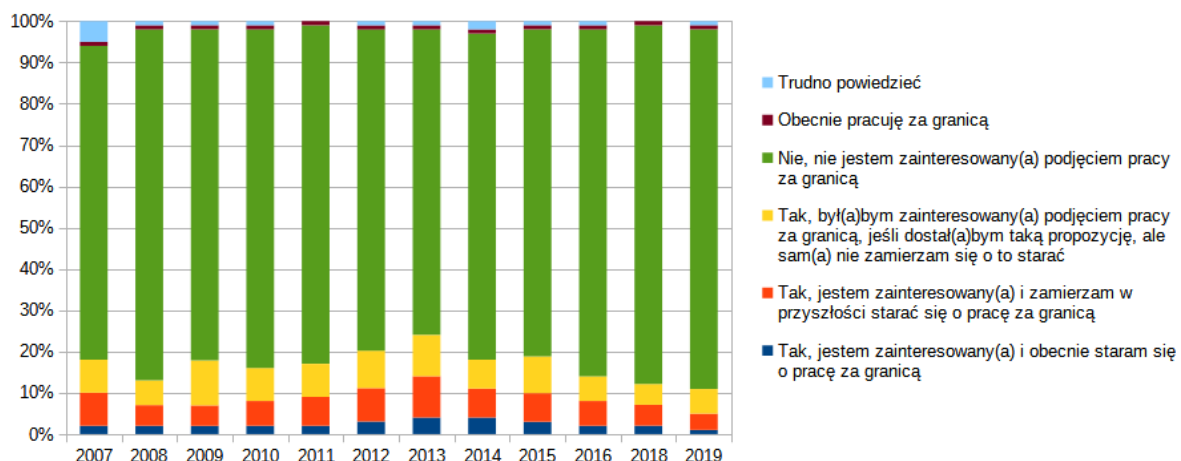
Isański podsumowuje deklarowane przyczyny wyjazdów zagranicznych swoich rozmówców, w których to właśnie problematyka norm i wartości okazuje się być dość istotna. Jak pisze, pierwszą przyczyną wyjazdów była chęć „osiągnięcia poziomu życia dostępnego w krajach zachodnich dzięki pracy i zamieszkaniu w jednym z nich” (Isański, 2015: 163) – motywacja pojawiająca się częściej u osób, które planowały wyjechać na dłuższy czas, myśląc raczej o ściągnięciu rodziny za granicę, niż o powrocie do Polski. Inną motywacją kierowały się osoby docelowo chcące pozostać w Polsce, a głównym celem ich wyjazdu była „chęć podniesienia materialnego poziomu życia w miejscu swojego pochodzenia dzięki uzyskaniu za granicą kwoty pieniędzy wystarczającej na remont, powiększenie lub zakup nowego domu” (Isański, 2015: 163). Isański podkreśla jednak, że już sam wyjazd jest oceniany jako pozytywna wartość, a w środowisku lokalnym zmienia się pozycja migranta, którego traktuje się jako osobę bardziej interesującą, przedsiębiorczą i zaradną, co może wzmacniać normę migracyjną. Trzeci motyw, najczęściej pojawiający się wśród młodych migrantów i migrantek, również odnosi się do poziomu życia, jednak z uwzględnieniem pozamaterialnych jego aspektów, związanych „z dostępnymi stylami życia czy możliwością poznania nowych ludzi, ale też usamodzielnienia się i wejścia na rynek pracy w bardziej komfortowej sytuacji, niż mogłoby to mieć miejsce w Polsce” (Isański, 2015: 163). Upatrywanie w migracji szans na rozwój osobisty i zawodowy oraz coraz bardziej pozytywny obraz migracji wynikają między innymi z pozytywnych historii polskich migrantów i migrantek, nie tylko rodziny, znajomych czy sąsiadów, ale i znanych

celebrytów, w tym na przykład sportowców, jak Mariusz Czerkawski i Marcin Gortat (Isański, 2015), czy historie Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego.

Jak pisze Isański, to właśnie w wyjeździe młodzi ludzie upatrywali szansy rozwoju i realizacji aspiracji. Jak pisze na podstawie wywiadów, „pozostanie w miejscu było równoznaczne z przewidywalną i bardzo ograniczającą ich aspiracje przyszłością, podczas gdy właśnie zagraniczny wyjazd stanowił dla nich synonim ‘nieograniczonych’ wręcz możliwości, z których każda wydawała się lepsza niż tutejszość” (Isański, 2015: 59). Jak zauważają Justyna Salamońska i Aleksandra Winiarska, migranci wielokrotni również wskazują na mobilne życie jako bardziej interesujące i poszerzające perspektywy, odczuwając jednak opozycję pomiędzy migracją a osiadłością, oferującą bardziej stabilne życie, nie tak kuszące, za którym jednak czasem tęsknią (2021).

Jeśli chodzi o otwartość Polek i Polaków na wyjazd, CBOS rokrocznie zadaje pytanie „Czy obecnie jest Pan(i) zainteresowany(a) podjęciem pracy za granicą?” w ramach badania migracji z Polski. Jak pokazano na wykresie 4, chęć do migracji nieznacznie zmienia się, z największą niechęcią wobec migracji w czasie kryzysu ekonomicznego, który rozpoczął się w latach 2007-2008, następnie spadkiem niechęci od 2013 roku (77%) i ponownym wzrostem od 2014 roku o kilka punktów procentowych każdego roku, do najwyższej wartości 88% w 2019 roku (CBOS, 2019). Ciekawą kategorię stanowią osoby, które same nie planują wyjeżdżać do pracy za granicę, jednak zgodziłyby się na taki wyjazd, gdyby nadarzyła się okazja. Ci potencjalni migranci stanowili około 10% respondentów i respondentek w dekadzie po wejściu Polski do Unii Europejskiej, jednak w ostatnich latach widać spadek tej grupy do 6% w 2019 roku (CBOS, 2014b; CBOS, 2019). Z badania wynika również, że większą otwartość na kolejne migracje zarobkowe przejawiają osoby, które już kilkakrotnie wyjeżdżały (CBOS, 2014b).

Wykres 4. Zainteresowanie podjęciem pracy za granicą
(opracowanie własne na podstawie CBOS 2014b, CBOS 2019).



Równocześnie jednak, z badań Frąckowiak-Sochańskiej dotyczącej ładów normatywnych w postawach kobiet wynika, że jedynie 0,3% respondentek wskazało „pracę za granicą” jako priorytet życiowy (Frąckowiak-Sochańska, 2009: 129). Rozważania o stosunku emigrantów do migracji dopełniają badania Magdaleny Wnuk, w których rozmówcy (z których wielu emigrowało z Polski przed 1989 rokiem) zwracają uwagę na sny o Polsce. Sny te, to równocześnie wyraz ogromnej tęsknoty oraz strach przed powrotem do kraju pochodzenia (Wnuk, 2019).

2.5. Podsumowanie

Stephen Castles i Mark J. Miller wskazują na tendencje zauważalne we współczesnych migracjach takie jak globalizacja migracji, przyspieszenie migracji, zróżnicowanie migracji, feminizacja migracji, narastające upolitycznienie migracji oraz rozpowszechnienie migracji tranzytowej (Castles, Miller, 2011). Niektóre z tych tendencji zauważalne są również w przypadku migracji z Polski. W ostatnich trzech dekadach migracje z Polski zmieniły swój charakter, przechodząc od migracji wahadłowych, w kierunku zwiększającego się udziału migracji osiedleńczych, z istotną częścią migracji cyrkulacyjnych. Poszerzył się również wachlarz przyczyn i głównych celów migracji. Zmiany potransformacyjne wpłynęły na rozpowszechnienie zjawiska migracji czasowych, cyrkulacyjnych i wahadłowych, pozwalających na dywersyfikację źródeł dochodu gospodarstw domowych lub ich utrzymanie, bo to właśnie czasowe i wahadłowe migracje zarobkowe były dominującym typem migracji w tym okresie (Jaźwińska, Okólski, 2001). Te przedakcesyjne miały wymiar przede wszystkim zarobkowy, współcześnie coraz częściej zauważyć jednak możemy

migracje lifestylowe, edukacyjne, czy mobilność, która łączy w sobie różne funkcje. Współczesne migracje z Polski nie są również tak zależne od gospodarstw domowych i kapitału społecznego, mają wymiar nieco bardziej zindywidualizowany, zatomowizowany do poszczególnych migrantów i migrantek (Grabowska-Lusińska, Okólski, 2009).

Najczęściej poruszonym aspektem w perspektywie norm i wartości w procesach migracyjnych jest kwestia zmian normatywnych w różnych obszarach, na przykład dotyczących relacji międzyludzkich czy norm związanych z życiem rodzinnym i rolami płciowymi, ogólnie rozumiane jako przemiany kulturowe (Isański, 2015; Matejko, 2004; Romaniszyn, 1999). Krystyna Iglicka odwołuje się do koncepcji kultury migracji wskazując, że oprócz wymiany i przepływów (informacji, dóbr, usług, wartości i symboli) oraz zmian w społeczności przyjmującej wynikającej z nieobecności części ich członków, istotnym elementem jest właśnie „zespół norm, wartości i poglądów danej społeczności dotyczący zjawiska mobilności i niemobilności” (Iglicka, 2010: 124).

Mohammad Morad i Devi Sacchetto przypominają, że „projekt migracyjny jest zawsze w toku” (2019: 12), co wydaje się być trafnym podsumowaniem sytuacji migrantów i migrantek wielokrotnych, gdyż nawet w ciągu krótkich dwóch lat prowadzenia wywiadów w ramach jakościowego badania panelowego, hipotetycznie zamknięte pomysły otwierały się, nowe idee zmieniały dotychczasowe trajektorie, kolejne wywiady prowadzone były z miejsc, o których moi rozmówcy czasem nawet nie pomyśleli rok wcześniej, a perspektywa normatywna dotycząca migracji i osiadłości wzmacniała się lub zmieniała. Stąd ogromną wartością projektu był ich aspekt metodologiczny, skonstruowany wokół jakościowych badań podłużnych, które opisuję w kolejnym rozdziale.

ROZDZIAŁ III. ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE

*Przeżyłam chyba trzy życia równolegle,
co sobie cenię.*
Emilia

3.1. Metoda i technika badawcza: podłużne badania za pomocą wywiadu przez internet jako technika badawcza w studiach migracyjnych

Ze względu na wskazane we wstępie pytania badawcze, najbardziej adekwatnym wyborem są metody jakościowe. W części jakościowej badania Multimig zdecydowano się na technikę wywiadu jakościowego oraz wykorzystania możliwości jakie dają podłużne badania jakościowe, przede wszystkim w zakresie uchwycenia procesualności zjawisk społecznych (Winiarska, 2017). Na dalszym etapie ustalania szczegółów dotyczących techniki, istotne okazało się włączenie narzędzi podkreślających wagę biografii rozmówców i rozmówczyń, stąd wykorzystanie techniki wywiadu biograficznego podczas pierwszej fali badania. Podczas dwóch kolejnych fal badania zastosowanymi technikami były pół-ustrukturyzowane wywiady jakościowe z elementami wywiadu biograficznego.

3.1.1. Charakterystyka techniki

Badania podłużne kojarzone są przede wszystkim z ilościowymi badaniami panelowymi, a jak wskazuje James S. Coleman „mają one w znacznej mierze charakter ilościowy” (Coleman, 1979: 229). W przypadku badań jakościowych, powroty przez długi czas były raczej domeną antropologów i antropolożek związanych z konkretnymi lokalizacjami i mieszkającymi tam ludźmi. W ostatnim czasie można jednak zauważyć zwiększającą się liczbę socjologicznych badań jakościowych wykorzystujących badania podłużne rozumiane jako powroty do tych samych rozmówców, w ramach następujących po sobie fal wywiadów, również w polskich badaniach (np. Buler, Pustułka, 2020; Grabowska, Sarnowska, 2017; Kałwak et al., 2017; Radzińska, 2022; Winogrodzka, Sarnowska, 2019; Żadkowska, Herzberg-Kurasz, 2022).

Jakościowe badania podłużne, najczęściej określane jako QPS (*Qualitative Panel Study*, Jakościowe Badania Panelowe) czy QLR (*Qualitative Longitudinal Research*,

Jakościowe Badania Podłużne) wpisać można w pewne kontinuum od longitudinalnej etnografii aż do jakościowych badań panelowych, co wiele mówi nam o różnorodności zastosowań techniki, ale i jej metodologicznego i teoretycznego pochodzenia (Neale, 2021b).

Stephen Farrall (2006) wyróżnia trzy różne style jakościowych badań podłużnych. W pierwszym przypadku, projekt badawczy od początku zakłada powrót do tych samych rozmówców po upływie określonego czasu i przeprowadzenie kolejnego/kolejnych wywiadów. W drugim przypadku zakłada się możliwość powrotu do rozmówców już po zakończeniu projektu badawczego, w ramach kolejnych badań, nawet przez inny zespół badawczy. Trzeci, który nazwać można etnograficznym, to długotrwałe badania i liczne powroty do konkretnej grupy osób.

W przypadku pierwszego typu badań, kontakt nie jest stały, a relacja badawcza opiera się na wywiadach mających miejsce w pewnych dłuższych odstępach czasu. W przypadku etnograficznych badań długotrwałych, osoby badające i biorące udział w badaniu są przez dłuższy czas w sytuacji badania²². Oprócz klasycznych i współczesnych prac etnograficznych, długotrwałych, kilkumiesięcznych technik używa się również w badaniach ilościowych, na przykład badaniach marketingowych z użyciem nowych technologii (Nelson et al., 2020).

I choć jakościowe badania panelowe zyskują na popularności w ostatnich latach, technika ta była również używana na początku XX wieku, choćby w badaniach londyńskiego Towarzystwa Fabiańskiego, którego działacze przez rok, tydzień po tygodniu, odwiedzali czterdzieści dwa gospodarstwa domowe o niskich dochodach, opisując ich wydatki i dochody, dietę, warunki życia oraz stan zdrowia (Pember Reeves, 2008 [1913] za: Neale, 2021a). Użycie jakościowych badań panelowych wydaje się być znacząco bardziej rozpowszechnione w badaniach istotnych problemów społecznych oraz efektywności wdrażanych rozwiązań zarówno w zakresie szeroko pojętych polityk publicznych²³ (Corden, Nice, 2006; Croucher et al., 2017; Egan et al., 2015; Harden, Dickson, 2015; Kristansen, Trabjerg, 2016; Mayock, Corr, 2013; Sanders, 2012; Treanor et al., 2021)²⁴, edukacji i

²² W naukach społecznych zdecydowanie dominuje użycie różnych form indywidualnych wywiadów jakościowych, w niektórych przypadkach przydatne mogą być również obserwacje i wywiady fokusowe (por. Sanders, 2012; Eriksson et al., 2017) lub uzupełnienie wywiadów o dzienniczki (w formie pisanej, audio czy wideo (por. Gordon et al., 2017).

²³ Już w 2007 roku ukazał się specjalny numer czasopisma *Social Policy and Society*, w całości poświęcony podłużnym badaniom jakościowym.

²⁴ Badacze wskazują, że w tym obszarze wyraźnie zanotować można zainteresowanie decydentów oraz organów mających istotny wpływ na kształt polityk publicznych badaniami podłużnymi, dającymi szansę na pogłębioną analizę problemów społecznych oraz holistycznie rozumianej efektywności ich rozwiązywania (Corden, Millar, 2007).

nauczania (Evangelinou-Yiannakis, 2017; Gordon et al., 2017; Ortega, Byrnes, 2009) oraz medycyny, terapii, leczenia i dobrostanu (Andersen et al., 2018; Calman et al., 2013; Donnellan et al., 2019; Engeli et al., 2016; Jensen et al., 2017; Murray et al., 2012; Namukwaya et al., 2017; Todis et al., 2018), ale także sytuacji migrantów i migrantek, również w kontekście kilku pokoleń (Portes et al., 2016). Wszystkie te obszary wymagają analizy diachronicznej, a upływ czasu pomiędzy falami niezbędny jest dla zrozumienia tendencji.

Zauważyć można również rosnącą popularność jakościowych badań podłużnych w analizach cyklu życia i historii biograficznej rozmówców i rozmówczyń, zwłaszcza na jego wczesnych (Phoenix, 2018) i późnych etapach (Furunes et al., 2015; Torregrosa et al., 2015), czy badania nad rozwojem tożsamości u młodych osób (Kraus, 2007). Sytuacja dzieci i młodzieży jest dość częstym przedmiotem badań longitudinalnych, ze względu na stosunkowo krótki – kilkuletni – okres znaczących zmian, jakie dzieją się w ich życiu oraz technikę badań podłużnych jako najlepszą w badaniach zmian rozwoju dzieci i młodzieży (Wöhler et al., 2020; Zubrick, 2016).

W procesie projektowania badania istotne są takie kwestie jak długość projektu, liczba uczestników oraz – tak kluczowa w badaniach podłużnych – częstotliwość spotkań z uczestnikami projektu. Zwiększająca się popularność tej techniki powinna być – zdaniem niektórych badaczy – zachętą do podjęcia prób zestandaryzowania narzędzia (Calman et al., 2013). W tym krótkim omówieniu nie roszczę sobie praw do takiej standaryzacji, nie jestem również przekonana co do jej konieczności.

Zdaniem niektórych badaczy, aby badanie można było uznać za longitudinalne, okres obserwacji czy też okres w jakim przeprowadzamy poszczególne wywiady nie powinien być krótszy niż jeden rok (Young, Savola, Phelps, 1991 za: Ortega, Byrnes, 2009: 25). Badania takie czasem przeprowadzane są w odniesieniu do sytuacji, która zamyka się w konkretnym aspekcie czasu, jak na przykład rok akademicki (Patterson et al., 1998), powstawanie rezyliencji w różnych sytuacjach życiowych od momentu wystąpienia trudności (Donnellan et al., 2019; Engeli, 2016) czy dekada po przejściu na emeryturę byłych sportowców olimpijskich (Torregrosa et al., 2015). Okres ten oraz odstępy pomiędzy poszczególnymi falami wywiadów, wynikają więc z postawionego problemu badawczego. Przykładowo, w badaniach dotyczących aspektu sezonowości biedy w gospodarstwach domowych optymalna liczba wywiadów związana była z comiesięcznymi zmianami w budżetach domowych. Comiesięczne wywiady przez okres roku pozwoliły opisać i przeanalizować życie gospodarstw domowych borykających się z biedą (Harris et al., 2009 za: Treanor et al., 2021:

641). Takie dopasowanie długości badania do problemu badawczego wydaje się być optymalne. W niektórych przypadkach, gdy dotyczy to aspektów, które zdecydowanie wykraczają poza krótkie odcinki czasu, badacze i badaczki decydują się na kilkukrotne rozmowy, od dwóch (Harden, Dickson, 2015; Murray et al., 2012), trzech (Namukwaya et al., 2017), czterech (Patterson et al., 1998), do pięciu i więcej wywiadów (Wöhler et al., 2020). Choć aktualny system finansowania i organizacji badań naukowych tego nie ułatwia, zdarzają się badania, których czas trwania wykracza poza zwyczajowe kilka lat. Przykładowo, norweskie badanie dotyczące wpływu niepełnosprawności na relacje społeczne wśród dzieci i nastolatków trwało od 1996 do 2008 roku i objęło swoim zasięgiem 120 osób²⁵ (Ytterhus, 2012). Sześcioletnie badanie dotyczące bezdomności wśród czterdziestu młodych osób przeprowadzone w Dublinie i okolicach umożliwiło pogłębione i procesualne zrozumienie zjawiska bezdomności, wchodzenia w nią oraz wychodzenia z niej (Mayock, Corr, 2013). Badanie podłużne umożliwiło uchwycenie zmieniających się kontekstów i zrozumienie procesu, a nie jedynie wrywkowy i statyczny obraz bezdomności jako stałej, jaką – co jest podstawą nauk socjologicznych – nie jest żadne zjawisko społeczne w odniesieniu do jednostki.

W literaturze można zauważyć różne zastosowania tej techniki. W badaniach Aishy Pheonix dotyczących poczucia przynależności i tożsamości wśród brytyjskich muzułmanów, badaczka posługiwała się trzyczęściową jakościową metodą podłużną (ang. *the tripartite qualitative longitudinal method*) składającą się z (1) początkowych pytań wywiadu, (2) tych samych pytań zadanych ponownie po latach, (3) refleksji nad narracjami z pierwszego wywiadu, które pozwoliły na ciekawą analitycznie konfrontację rozmówców i rozmówczyń z ich wcześniejszymi wypowiedziami (Phoenix, 2018). Badaczka wskazuje jednak, że w niektórych przypadkach wywołało to negatywne skutki w samopoczuciu rozmówców. Phoenix wskazała ciekawą i istotną tendencję wśród jej rozmówców i rozmówczyń, że o ile nie pamiętali co mówili w pierwszym wywiadzie, ich kolejne wypowiedzi po siedmiu latach najczęściej oddawały bardzo podobne znaczenie (2018). W przypadku badań Multimig, wywiady miały miejsce mniej więcej po roku, i część rozmówców doskonale pamiętała nie tylko pytania, ale i swoje odpowiedzi. Jednak aby choć częściowo uniknąć dyskomfortu badanych, zaznaczałam, że niektóre pytania będą się powtarzać, czego celem nie jest

²⁵ Badanie Borgunna Ytterhusa jest również ciekawe ze względu na triangulację technik. Na 12 lat badań złożyły się liczne obserwacje, kilkukrotne wywiady z dziećmi (później nastolatkami) i ich rodzicami oraz kadrą pedagogiczną przedszkoli i szkół. Na zbieranie danych terenowych złożyły się trzy etapy na trzech następujących po sobie poziomach nauczania: przedszkola (1996/1997), szkoły podstawowej (2002/2003) oraz gimnazjum (2006/2008).

sprawdzenie prawdomówności, a jedynie zrozumienie zachodzących zmian lub ich braku w kontekście jednostkowej historii.

Jeśli chodzi o budowę panelu w badaniu Multimig, zastosowaliśmy połączenie kilku możliwości jakie daje technika wywiadu podłużnego. Przede wszystkim, pierwszy wywiad miał charakter biograficzny, w którym istotną część rozmowy zajmowała narracja rozmówców i rozmówczyń o własnej trajektorii życiowej i biograficznej. Poruszono również kluczowe obszary, do których planowaliśmy powrócić w kolejnych falach, jak dom i poczucie zadomowienia, stosunek do mobilności i migrowania czy plany na bliższą i dalszą przyszłość. W drugiej i trzeciej fali wywiadów wracaliśmy do niektórych wątków w kontekście dobrze znanej biografii. Co ważne, każdy kolejny wywiad był dopasowany do rozmówcy (Corden, Millar, 2007), gdyż na bazie jednego scenariusza wywiadu odwoływałyśmy się do indywidualnej biografii i wątków, które pojawiały się we wcześniejszych wywiadach z daną osobą. To dopasowanie, usytuowanie scenariusza w kontekście biografii, dało możliwość nie tylko dotarcia do głębszych refleksji, skupionych na szczególe życia codziennego, ale i wpłynęło na większą zażyłość rozmówców i rozmówczyń i ich lepsze samopoczucie podczas wywiadu.

Gdy pozwalała na to sytuacja wywiadu (duża otwartość rozmówcy, swobodna atmosfera, dystans rozmówcy do własnej biografii), decydowałam się na nieinwazyjną konfrontację rozmówców i rozmówczyń z ich poprzednimi wypowiedziami czy planami. Choć dla niektórych badaczy może być to kontrowersyjne, było efektywnym sposobem prowadzenia rozmowy w tych rzadkich przypadkach, kiedy miałam pewność, że taka technika w żaden sposób nie wpłynie negatywnie na samopoczucie i dobrostan rozmówcy, a pozwoli mi lepiej zrozumieć proces zmiany, która zaszła pomiędzy falami wywiadów. Otrzymywałam wtedy nie tylko większe zaufanie rozmówców, którzy doceniali taką – jak ją nazywali – szczerość, ale i bardzo refleksyjne auto-analizy.

W toku kolejnych fal badawczych oraz analizy, wyłaniały się kolejne obszary badawcze, których nie udało się przewidzieć na etapie planowania, które natomiast okazały się kluczowe dla problemu badawczego – proces na który wskazują też inni badacze (Mahony, 2020 za: Treanor et al., 2021). Oprócz ekscytacji związanej z odkrywaniem nowych znaczących obszarów, o której pisze SORCHA Mahony, istotna wydaje mi się większa adekwatność analityczna. Wyniki mają okazję być znacznie bardziej adekwatne, jeśli tylko w odpowiedni sposób chwycimy tropy rzucane nam przez rozmówców i rozmówczynie, i wrócimy do nich w kolejnych falach wywiadów.

Z drugiej strony, nowe obszary pojawiają się również ze względu na zmiany polityczne, gospodarcze i strukturalne, a możliwość ich włączenia jest istotną zaletą badań panelowych (Treanor et al., 2021). Przykładowo, pandemia COVID-19 przybrała na sile na początku drugiej fali wywiadów, po tym, gdy miałyśmy już okazję porozmawiać z kilkoma rozmówcami i nikt z nas nie spodziewał się, że zmiany wywołane pandemią mogą być tak istotne dla biografii jednostek. Włączenie dodatkowych pytań do drugiej i trzeciej fali umożliwiło rejestrację i dalszą analizę nie tylko wpływu pandemii na mobilność czy decyzję o osiadłości, ale sprzyjało pogłębionej rozmowie o kluczowym dla mojego problemu badawczego obszarze postaw i norm związanych z migracją, które uwydatniły się w obliczu dość granicznego doświadczenia.

Kilkukrotny kontakt z rozmówcami i rozmówczyniami w projekcie Multimig pozwalał na pogłębienie wątków na które w standardowym, kilkudziesięciominutowym wywiadzie brakuje czasu. Trzykrotne spotkania, które łącznie sumowały się na średnio ponad cztery i pół godziny wywiadu, to sytuacja rzadko dostępna w klasycznym wywiadzie socjologicznym. Czas dał możliwość pogłębienia narracji rozmówców i rozmówczyń, szczegółowego opisu aspektów istotnych zarówno z perspektywy założeń projektu, ale i tych ważnych dla rozmówców, które czasem okazywały się kluczowe dla odpowiedzi na postawione pytania badawcze.

3.1.2. Możliwości analityczne badań podłużnych

Jak wskazują Paula Mayock i Mary-Louise Corr „istotność czasu, temporalnego wymiaru życia społecznego, od dawna była dostrzegana w myśli socjologicznej, ale nabrała nowego znaczenia wraz z dostrzeżeniem gwałtownej zmiany społecznej w późnej nowoczesności” (2013: 16). Mimo, że Charles Wright Mills już w 1959 roku wskazywał, że zwrócenie uwagi na temporalność jest kluczem do zrozumienia relacji pomiędzy życiem pojedynczych osób a szerszymi historycznymi procesami (Mills, 2008), czas i temporalność w badaniach społecznych zyskały na popularności dopiero w ostatnich latach.

Badania podłużne, jako jedna z niewielu technik, oferują nam możliwość zrozumienia i opisanie sytuacji zmiany lub jej braku, w społecznym kontekście na poziomie mikro i mezo. W standardowych, „jednorazowych” technikach badawczych możliwość ta dotyczy jedynie retrospekcji, co w jeszcze większym stopniu niż badania panelowe ogranicza nas do poziomu dyskursu i deklaracji oraz zamyka w meandrach pamięci rozmówców i rozmówczyń. Możliwość powrotu, zadania po raz kolejny tych samych pytań w nowych kontekstach, bieżąca weryfikacja założeń teoretycznych są dla mnie głównymi zaletami badań panelowych

w projekcie Multimig. W przypadku tego badania, ta bieżąca możliwość powrotu dawała szansę weryfikacji i zrozumienia bieżących rozterek i planów związanych z migracjami, ale także obserwacji migracji na żywo – niektóre z wywiadów działały się w trakcie przeprowadzek, wśród zapakowanych kartonów, inne krótko po, kiedy pamięć o procesie decyzyjnym i innych aspektach kluczowych dla problemu pracy była najbardziej świeża. Ta uwaga poświęcona kontekstowi – zmiennemu, wielowymiarowemu, ciągle obecnemu – pozwoliła na uchwycenie niuansów trudniej dostępnych w standardowych badaniach.

Jak wskazuje Borgun Ytterhus (2012) analizując badania dotyczące dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami, standardowe badania skupiają się na rezultacie, wyniku, chwili zastanej w momencie badania, pomijając procesualność świata społecznego czy konstruowania relacji społecznych. Procesualność bezpośrednio odnosi nas do problemu zmienności, który okazał się tak ważnym aspektem dla rozmówców i rozmówczyń. Jak pisze Bren Neale, zmiana powinna być przez nas rozumiana nie jako coś się po prostu dzieje, czysty kontekst, ale raczej coś wytwarzanego aktywnie przez istoty ludzkie. Zmiana ta „kreowana, negocjowana, przeżywana i doświadczana” jest kluczem dla zrozumienia jednostki jako sprawczego agenta w jego subiektywnym świecie znaczeń, postaw i społecznego układania (Neale, 2021a: 9).

Tym samym, badania panelowe, w moim odczuciu nawet pełniej niż „jednorazowe” badania biograficzne, pozwalają nam zrozumieć w jaki sposób „temporalne wymiary doświadczenia i (...) biografie osobiste powiązane są ze strukturami i procesami społecznymi w kontekście historycznym i pokoleniowym” (Phoenix, 2018: 1635), a czas biograficzny przeplata się z czasem historycznym.

3.1.3. Wyzwania w prowadzeniu badań podłużnych

Największe trzy wyzwania na jakie wskazuje się w badaniach podłużnych to złożoność projektu oraz znacząco większy czas i koszt, jakie są z nimi związane (Treanor et al., 2021). Stephen Zubrick, podsumowując możliwości użycia techniki badań podłużnych w przypadku badania małych dzieci, zwraca również uwagę na problem trudno dostępnych grup, wskazując na takie populacje jak migranci, uchodźcy, osoby w kryzysie bezdomności czy mobilne rodziny na kontraktach (Zubrick, 2016). Inni badacze zwracają również uwagę, że badania podłużne są znacząco bardziej wymagające jeśli chodzi o etykę procesu badawczego (Treanor et al., 2021). Jak wspomniałam wyżej, większa liczba szczegółów, pogłębienie narracji o specyfice życia oraz kontekstach, może podważyć anonimowość naszych rozmówców i rozmówczyń, jeśli nie zachowamy wystarczającej uważności (Thomson, 2007).

O ile w grupie rozmówców i rozmówczyń projektu Multimig osoby nie znają się wzajemnie i są silnie rozproszone geograficznie i społecznie, o tyle w niektórych projektach, jak na przykład wiedeńskim *Pathways to the Future*, młodzież biorąca udział w czteroletnim projekcie mogłaby stosunkowo łatwo rozróżnić historie poszczególnych kolegów i koleżanek uczęszczających do tej samej szkoły. Dobrym przykładem jest podana przez autorów hipotetyczna historia piętnastolatki, która zaszła w ciążę – przypadek ważny dla zrozumienia sytuacji dorastania w defaworyzowanych środowiskach, którego jednak nie mogliby użyć w raporcie ze względu na niebezpieczeństwo braku anonimowości (Wöhrer et al., 2020).

Oprócz najczęściej wspomnianych problemów, które niesie technika badań longitudinalnych, czyli większej złożoności projektu, większych kosztów oraz czasochłonności, głównym problemem wymagającym dłuższego namysłu jest kwestia utrzymania próby (Treanor et al., 2021). Utrzymanie próby jest ważne zarówno w badaniach ilościowych, jak i jakościowych – niski poziom retencji może nie tylko uniemożliwić stworzenie adekwatnej i zróżnicowanej próby pozwalającej na sformułowanie wniosków, ale i kontynuację badania.

Brakuje wystarczającej ilości danych by wykazać, jakie cechy projektu mogą nam pomóc utrzymać próbę. W przypadku chęci budowania takiego modelu warto byłoby brać pod uwagę długość czasu pomiędzy falami wywiadów, długość poszczególnych wywiadów i sposób ich prowadzenia, „biograficzność” wywiadów, charakterystykę rozmówców i rozmówczyń oraz ich stosunek do badań społecznych czy cechy społeczno-demograficzne badaczek i badaczy.

Wysoki poziom retencji uczestników i uczestniczek, dbanie o to, by – mimo iż mają do tego pełne prawo – nie zdecydowali się na odejście z projektu, jest kluczowe dla jego powodzenia. Nie we wszystkich badaniach mamy dostęp do danych dotyczących poziomu retencji uczestników. Według literatury, dość rzadkim osiągnięciem jest utrzymanie całej próby, jak miało to miejsce w badaniach polskich migrantów w Irlandii (Krings et al., 2013), nie zawsze jest to również konieczne. Przykładowo, we wspomnianych sześcioletnich badaniach dotyczących bezdomności wśród młodych Dublinczyków poziom retencji wynosił 75% po pierwszej fali wywiadów i 70% po drugiej (Mayock, Corr, 2013). W trzyletnich angielskich badaniach ewaluacyjnych programu wychodzenia z bezrobocia, ze 105 osób w drugiej części badania pozostało 75, a w trzeciej – 70 osób (67%) (Corden, Nice, 2006). W badaniach dotyczących rezyliencji opiekunów i opiekunek, w których druga (ostatnia) fala wywiadów odbywała się od półtora roku do trzech lat po pierwszym wywiadzie, poziom retencji wynosił jedynie 57% (Donnellan et al., 2019), podczas gdy w siedmioletnich

badaniach dotyczących rozwoju rezyliencji wśród londyńskich rodzin defaworyzowanych ekonomicznie – 70% (Davidson, 2009). Ze względu na stosunkowo małą liczbę badań podłużnych, a także ich różnorodność i lokalną specyfikę, trudno jest o sformułowanie ostatecznych rozwiązań mających utrzymać wysoki poziom retencji. Jest jednak kilka rozwiązań, które mogą pomóc.

Najprostszym rozwiązaniem jest rekrutacja większej liczby uczestniczek i uczestników na początkowym etapie – krok stosunkowo łatwy, jednak wiążący się z większym obciążeniem badaczy oraz dużą ilością danych (Calman et al., 2013). Dodatkowo może się okazać, że pomimo początkowego nadmiaru, utracimy z próby przypadki wyjątkowe, których historia miałaby istotne znaczenie w walidacji wniosków, jest to jednak problem wszystkich badań jakościowych i nie powinien dyskwalifikować tego narzędzia. Innym prostym rozwiązaniem jest wybór do kolejnych fal tylko wybranych osób, ze względu na adekwatność ich sytuacji do problemu badawczego. Przykładowo, w badaniu dotyczącym rewitalizacji obszarów miejskich, do drugiej fali wywiadów zaproszono jedynie gospodarstwa domowe, na które zmiany miały bezpośredni wpływ (por. Egan et al., 2015).

Jeśli jednak chcemy utrzymać w całości pierwotną próbę, to według Moraga C. Treanora, Ruth Patrick i Anieli Wenham, kluczowe są trzy aspekty: dobra relacja badaczy i badanych, jakość kontaktu oraz długość okresu pomiędzy wywiadami (2021). Utrzymywanie dobrej relacji i wrażliwość na rozmówcę powinny mieć również odzwierciedlenie w samym wywiadzie, gdyż jego personalizacja pokazuje, że osoba biorąca udział w badaniu jest dla tego badania istotna. I faktycznie, rozmówcy i rozmówczynie w Multimigu doceniali – czasem żartobliwie, a czasem z życzliwą wdzięcznością – że przygotowaliśmy się do wywiadu i pamiętałyśmy różne szczegóły z ich życia, przywołując je podczas rozmowy. Takie indywidualne podejście wymaga, by czasem zmienić nieco scenariusz wywiadu, stąd zdecydowanie lepszą formą będą wywiady mniej ustrukturyzowane (Holland et al., 2006; Taylor, 2009).

Innym sposobem na utrzymanie dobrej relacji pomiędzy rozmówcami i rozmówczyniami a zespołem badawczym może być dość regularne wysyłanie informacji o badaniu czy informowanie o tym, co się w nim aktualnie dzieje, na przykład przy okazji życzeń świątecznych (Hewett, 2017). W przypadku badania Multimig, po długiej dyskusji ustaliłyśmy, że ciągły kontakt mógłby być nadmiernym obciążeniem, i w świecie, w którym dominuje raczej natłok informacji, postanowiłyśmy być w kontakcie jedynie z tymi rozmówcami, którzy sami wychodzili z taką inicjatywą, z pozostałymi zaś – jedynie przy okazji wywiadów.

W zbiorczym artykule podsumowującym różne sposoby utrzymania próby (Farral et al., 2016), badacze wskazują na takie taktyki jak:

- 1) informowanie rozmówców i rozmówczyń o podłużnym charakterze badań;
- 2) oferowanie wystarczająco cennych materialnych lub finansowych zachęt w zamian za uczestnictwo w kolejnych falach;
- 3) prowadzenie działań uzupełniających;
- 4) użycie oficjalnych danych, rejestrów;
- 5) dbanie o to, by odstępy pomiędzy kolejnymi falami wywiadów nie były zbyt długie;
- 6) dostosowywanie lokalizacji kolejnych wywiadów do możliwości i potrzeb rozmówców/rozmówczyń;
- 7) posiadanie zespołu doświadczonego w prowadzeniu badań longitudinalnych.

Poza przeciwdziałaniem atrycji, czyli działaniami prewencyjnymi, ważne jest również w jaki sposób próbujemy skontaktować się z tymi osobami, które na ten kontakt nie odpowiadają. Tutaj badacze proponują kilka podejść, od szukania do skutku, aż do nabrania pewności, że osoba umarła, wyjechała, lub „zniknęła z powierzchni ziemi” (Leibrich, 1994: 615 za: Farral et al., 2016: 289), poprzez wykorzystywanie kontaktów rodzinnych, koleżeńskich, zawodowych czy instytucjonalnych w celu ponownego kontaktu z rozmówcą/rozmówczynią (Farrington et al., 1990 1994: 617 za: Farral et al., 2016: 289). W badaniu prowadzonym przez zespół Farralla, badacze kontaktowali się z rozmówcami po upływie nawet 12 lat, w związku z czym zdecydowali się na wykorzystanie wszystkich możliwych kanałów kontaktu. Takie postępowanie budzi we mnie jednak głębokie wątpliwości natury etycznej. Oczywiście, kwestia prywatności i tego, jak głęboko możemy w nią ingerować jako badacze, jest zmienna i relatywna, niemniej jednak w przypadku badań Multimig zdecydowałyśmy się uszanować wolność naszych rozmówców i, jeżeli po trzech-czterech próbach kontaktu nie było odpowiedzi lub wyraźnej chęci kontynuowania współpracy, wycofywałyśmy się. Portale społecznościowe, telefony komórkowe i skrzynki mailowe okazały się być znaczącym dobrodziejstwem, gdyż zazwyczaj nie zmieniamy tych kont zbyt często. Pomimo iż nie udało się przeprowadzić wywiadu z niektórymi rozmówcami podczas drugiej fali, o tyle w przypadku jednej rozmówczynie udało się do niej wrócić przy okazji ostatniego wywiadu, co potwierdza radę Rachel Thomson i Janet Holland (2003), by starać się o każdego rozmówcę i rozmówczynię, jednak z szacunkiem do ich woli i możliwości.

W badaniu Multimig udało się utrzymać stosunkowo wysoki poziom retencji, zważywszy na – wydawać by się mogło – ograniczający możliwość budowania długotrwałej relacji badawczej kontakt zapośredniczony przez internet. Z puli 70 rozmówców i

rozmówczyń, w drugiej fali rozmów wzięły udział 62 osoby. W ostatnim etapie badania również udało się przeprowadzić 62 wywiady, z czego jedna osoba z fali drugiej zrezygnowała, ponownie pojawiła się jednak jedna z osób z fali pierwszej. Tym samym udało nam się utrzymać retencję próby na poziomie 89%.

Podsumowując, mimo iż badania podłużne są już obecne w praktyce badawczej od przynajmniej 80. lat, a ich dużą popularność notuje się już od czterech dekad (Zubrick, 2016), wydaje się, że poza pewnymi obszarami ich zastosowanie nadal nie jest wystarczająco rozpowszechnione. Biorąc pod uwagę możliwości, jakie dają oraz dostęp do danych, które możemy porównać do wielokolorowego obrazu (Treanor et al., 2021) czy filmu (Neale, 2021a), w porównaniu ze standardowymi technikami socjologicznymi, oferującymi obraz monochromatyczny czy też statyczne zdjęcie, adekwatne byłoby częstsze wykorzystanie tej techniki. I o ile nie warto przeceniać możliwości jakiegokolwiek narzędzia, o tyle dla części problemów badawczych obecnych w naukach socjologicznych badania podłużne wydają się być bardzo dobrze dobrane.

3.2. Synchroniczne wideo wywiady zapośredniczone przez internet

Odpowiedzią na pandemię COVID-19 ze strony środowiska badaczy jakościowych było przejście z wywiadów prowadzonych twarzą w twarz do wykorzystania techniki wywiadów zapośredniczonych, najczęściej przez internet w formie wideokonferencji. W przeciwieństwie do tego nagłego ruchu, w badaniach Multimig wywiady od początku zaplanowane były przez internet – była to jedyna możliwość, by móc skontaktować się z tak dużą grupą migrantek i migrantów mieszkających w różnych częściach świata.

Znaczna część literatury poświęconej technice wywiadu jakościowego przez internet zajmuje się obroną jego adekwatności i metodologicznej poprawności lub też wyszukiwaniem wad i wskazywaniem badawczej nieprzydatności takiego rozwiązania. Według niektórych badaczy, wywiady zapośredniczone przez internet, pozbawione fizycznej współobecności, przeważają nad tradycyjnymi narzędziami ze względu na brak geograficznej bariery pomiędzy badanymi a badaczami (Deakin, Wakefield, 2014; Lo Iacono, Symonds, Brown, 2016), dla innych – tradycyjne badania face-to-face mają niezaprzeczalną przewagę możliwości obserwacji komunikacji pozawerbalnej (Opdenakker, 2006; Adams-Hutcheson, Longhurst, 2016). Podobnie jak Gail Adams-Hutcheson i Robyn Longhurst (2016), nie mam zamiaru fetyszyzować któregoś z kanałów prowadzenia wywiadów, a raczej zwrócić uwagę na praktyczne i metodologiczne kwestie, wskazując potencjalne problemy, korzyści oraz specyfikę, jaka wyłoniła się podczas projektu badawczego, w którym technika ta była

używana. Dodatkowo, chciałabym omówić cztery rzadko poruszane wątki: problem sprawczości i kontroli rozmówczyń i rozmówców podczas wywiadu, możliwości włączania grup wykluczonych (zarówno osób badających, jak i badanych), specyfikę domowości i lokalności uzyskiwaną dzięki rozmowie przez internet, a także kwestię śladu węglowego emitowanego podczas praktyk badawczych współczesnych badań społecznych.

3.2.1. Wywiady jakościowe przez internet na mapie badań w internecie

Internet jest zarówno narzędziem, jak i przedmiotem badań (Batorski, Olcoń-Kubicka, 2006), a komunikacja zapośredniczona przez internet to zarówno temat licznych analiz (Kamińska, 2014), jak i sposób uzyskiwania danych. Niesłusznie jednak, wideo wywiady przez internet często opisywane są obok takich narzędzi badawczych, jak rozmowa przez czat czy wywiady przez e-mail (Linabary, Hamel, 2017), które to techniki zdecydowanie odbiegają od standardowego wywiadu jakościowego. Przykładowo, krótki przegląd różnych technik badań prowadzonych przez internet znajdziemy w tekście Dominika Batorskiego oraz Marty Olcoń-Kubickiej (2006), w którym autorzy analizują zalety i wady technik badawczych z użyciem internetu. W artykule, dotyczącym głównie badań ilościowych, łączy się wszystkie techniki wykorzystujące internet jako kanał, pomimo ich znaczącej odmienności. Tekst ten jest jednak dobrym, przekrojowym wprowadzeniem do tematu, poruszając problemy rekrutacji, przeprowadzania badań oraz etyki, zwłaszcza w przypadku asynchronicznych i synchronicznych oraz fokusowych badań z użyciem komunikatorów tekstowych czy forów dyskusyjnych i czatów.

Technika wywiadu przez internet jest relatywnie nowa, możemy już jednak znaleźć jej rozbudowane analizy metodologiczne (Deakin, Wakefield, 2014; Piela, 2016) oraz bardziej szczegółowe podręczniki (Neale, 2021b; Salmons, 2015). Mimo to, w podstawowych podręcznikach oraz artykułach metodologicznych opisujących technikę wywiadu pogłębionego brakuje odniesień o możliwości prowadzeniu wywiadów wideo przez internet (Miński, 2017), co jasno wskazuje na pewien dystans do tej techniki. Wiele artykułów metodologicznych analizujących badania społeczne zapośredniczone przez internet odnosi się do wywiadów prowadzonych synchronicznie, jednak poprzez czat – sposobu, który zyskał na popularności pod koniec lat dziewięćdziesiątych (Ayling, Mewse, 2009; Barratt, 2012; Lawson, 2008), lub przy użyciu zapomnianych już dzisiaj kanałów, jak choćby najpopularniejszy wówczas IRC. Dużo napisano również o badaniach przez telefon (Głogowska et al., 2011), e-mail (James, Busher, 2006; Beck, 2005) czy o fokusowych

grupach synchronicznych (Fox, Morris, Rumsey, 2007). W przeglądzie artykułów dotyczących badań internetu i za pomocą internetu opublikowanych w *Sociological Research Online* do 2004 roku nie wymienia się jednak żadnych, które korzystałyby z możliwości jakie daje wideo-wywiad (Hine, 2004) – pierwszy taki artykuł pojawia się tam dopiero w 2016 roku (Lo Iacono, Symonds, Brown, 2016) i jest znakiem zwiększonego zainteresowania tą techniką wywiadu.

Jednym z pierwszych artykułów opisujących użycie wideo rozmów (VoIP – *Voice over Internet Protocol*) jest tekst opisujący zalety i wady takich wywiadów na podstawie badania dotyczącego działania małych i średnich przedsiębiorstw (Hay-Gibson, 2009). Autorka skupia się głównie na praktycznych korzyściach wynikających z oszczędności pieniędzy i czasu w trakcie prowadzenia badań oraz chwali łatwość prowadzenia rozmów dzięki wcześniejszej znajomości programu przez rozmówców, nie wnika jednak w metodologiczne trudności wynikające z zapośredniczenia wywiadu przez internet. Porównuje prowadzenie wywiadów przez internet z używaną wówczas w biznesie technologią wideokonferencji oraz synchronicznych czatów, wskazując na wyraźną przewagę praktyczną wywiadów przez internet. Zwraca również uwagę na grupy, dla których wywiad przez internet może stanowić ograniczenie wzięcia udziału w badaniu, jak na przykład osoby starsze, niechętne nowym technologiom czy z niepełnosprawnościami słuchu i wzroku (Hay-Gibson, 2009).

Analiza artykułów poświęconych różnym technikom wywiadów przez internet wskazuje, że głównym założeniem badaczy jest, że internet znacząco wpływa na przebieg wzajemnej komunikacji, co czasem wyrażone jest wprost (Markham, 2009), a czasem jest mniej lub bardziej uświadomionym założeniem. Jest to teza, na którą często nie przytacza się wystarczających do jej potwierdzenia argumentów, ja również nie decyduję się jej bronić. Faktem jest jednak, że narzędzie wywiadu przez internet daje dużo możliwości i może, choć nie musi, wpływać na relacje władzy podczas wywiadu, a także samą możliwość przeprowadzenia badania.

W kluczowym dla tematu podręczniku napisanym przez Janet Salmons, wywiady jakościowe on-line to wszystkie sposoby prowadzenia wywiadów z użyciem technologii, zarówno synchroniczne, jak i asynchroniczne, w formie rozmowy oraz w formie pisanej (2015). Wywiady jakościowe prowadzone w ramach projektu Multimig były synchronicznymi wywiadami audio i wideo, które z nowych technologii czerpały jedynie medium. Jednak nawet w takich przypadkach, Salmons zachęca nas, by przed decyzją o wyborze narzędzi zapośredniczonych rozważyć cztery obszary badania: epistemologiczny,

teoretyczny, metodologiczny i metodyczny. W zakresie epistemologii, projekt Multimig bazuje na konstruktywistycznym i interpretatywnym paradygmacie poznawczym. Wywiady prowadzone przez internet mogłyby mieć więc wpływ na badanie o tyle, o ile zapośredniczone wywiady mogłyby ograniczać możliwość budowania zaufania niezbędnego w rozmowie, w której badaczka chce dowiedzieć się jak najwięcej o przeżywanym świecie rozmówcy. Jak wskazuję poniżej, na podstawie zarówno literatury, jak i własnych doświadczeń, zapośredniczenie wywiadu i brak fizycznej współobecności wpływały na relację, w wielu przypadkach wpływ ten był jednak pozytywny, a nie dystansujący.

Jeśli chodzi o teoretyczny aspekt prowadzenia wywiadów przez internet, badania z zakresu biegu życia, wywiady biograficzne, a przede wszystkim badania skupiające się na normatywnych wymiarach mobilności i osiadłości dobrze korespondują z techniką wywiadu on-line, umożliwiając naszym rozmówców i rozmówczynie na pozostawanie w codziennym kontekście pomimo sytuacji wywiadu. Nieco kłopotliwe może być jedynie użycie tej techniki w badaniach inspirowanych teoretycznie analizami z zakresu stratyfikacji społeczno-ekonomicznej, zwłaszcza w przypadku tego badania, w którym problematyka kapitałów jest jedną z ważnych zmiennych. O ile jeszcze kilka lat temu uznałabym, że wykluczenie cyfrowe w niektórych grupach społecznych jest na tyle duże, że badania takie nie byłyby adekwatne, o tyle aktualnie – przy odpowiedniej uważności na poziomie rekrutacji – mam poczucie, że rozmówcy i rozmówczynie mieli dość równą pozycję w badaniu pomimo istnienia między nimi istotnych różnic klasowych, a fakt prowadzenia wywiadu przez internet raczej zwiększał niż zmniejszał poziom jego inkluzyjności, zwłaszcza zważywszy na rozpowszechnienie użycia technologii komunikacyjnych wśród migrantów i migrantek w ramach komunikacji transnarodowej (Pustułka, 2015).

W obszarze metodologii, kluczowym pytaniem jest, czy wybrane narzędzie najpełniej i najbardziej adekwatnie pozwoli nam na odpowiedź na pytania badawcze jakie sobie stawiamy. Przed przystąpieniem do badania miałam wątpliwości co do wartości narzędzi badawczych opartych na wywiadach on-line. Dodatkowo, ze względu na dość dużą niechęć do kontaktów zapośredniczonych po przeprowadzeniu ponad 100 wywiadów on-line jestem przekonana, że nie będzie to moje ulubione narzędzie. Nie sprawdziły się jednak moje wątpliwości co do jego jakości, z pewnością było również jedynym, dzięki któremu możliwa była realizacja badania panelowego z próbą migrantów rozproszonych geograficznie.

Najbardziej pragmatyczne aspekty tego narzędzia zaczynają się od wyboru konkretnego oprogramowania, sprzętu i upewnienia się co do umiejętności korzystania z nich przez naszych rozmówców i rozmówczynie. Z każdym rokiem wzrasta liczba osób z

łatwością korzystających z podstawowych aplikacji do komunikacji, w przypadku migrantów i migrantek jest to umiejętność tym ważniejsza, im więcej bliskich znajduje się daleko od nich. Korzystałyśmy z programów wybranych przez rozmówców, dostosowując porę wywiadu do ich potrzeb i możliwości. Dzięki użyciu technologii, niektórym osobom z próby dość łatwo było umówić się na wywiad pomimo braku dużej ilości czasu wolnego – większa elastyczność, możliwość rozmowy podczas spaceru czy w ramach odpoczynku po pracy sprawiły, że wywiady mogły się odbyć. Zebrane podczas badania Multimig doświadczenie pokazuje jednak, że medium, choć zaawansowane, bywa kłopotliwe: techniczne problemy, brak zasięgu, wieszanie się połączenia, pogarszająca się jakość dźwięku, to problemy pojawiające się nie tylko podczas rozmów z osobami przebywającymi poza dużymi miastami czy w państwach słabiej rozwiniętych technologicznie, ale i z osobami mieszkającymi w Europie czy Kanadzie. Podobnie jak w przypadku badań prowadzonych przez telefon (Głogowska et al., 2011) okazywało się jednak, że po zerwanym połączeniu rozmówcy płynnie powracali do przerwanej wątku i tylko podczas jednej rozmowy odczułam pewne rozdrażnienie wynikające z trudności technologicznych i tym samym negatywny wpływ na jakość wywiadu. W kilku wywiadach problemem było przesunięcie dźwięku słyszanego przeze mnie i rozmówcę, tym samym utrudniało to możliwość wpływania na tok wywiadu w sposób nieingerujący w wypowiedzi rozmówców i rozmówczyń. Wywiady te mają więc nieco więcej dygresji, są też nieco dłuższe, były jednak ciekawym i ważnym doświadczeniem, zwłaszcza w kontekście relacji władzy w sytuacji wywiadu, o której piszę poniżej.

Porównując wywiady prowadzone twarzą w twarz z tymi prowadzonymi przez internet wyróżniam cztery obszary do dalszej dyskusji: problem sprawczości i kontroli podczas wywiadu, możliwość włączania grup wykluczonych (zarówno osób badających, jak i tych, z którymi się rozmawia), dostęp do nieoczywistej specyfiki domowości i lokalności uzyskiwany dzięki rozmowie przez internet, a także wątek śladu węglowego i świadomych ekologicznie praktyk badawczych.

3.2.2. Sprawczość i kontrola – potencjał równowagi relacji władzy

Jak piszą Batorski i Olcoń-Kubicka:

„W wielu przypadkach [badacz – przyp. M.K.] nie ma żadnej kontroli nad tym, w jakiej sytuacji znajduje się osoba biorąca udział w badaniu, nie wiadomo, czy korzysta z Internetu w domu, w pracy czy też w miejscu publicznym, gdzie może ją rozpraszać szereg czynników

zewnątrznych. Brak kontroli nad sytuacją towarzyszącą badaniu jest kluczowym czynnikiem zakłócającym w przeprowadzaniu badań synchronicznych, w eksperymentach czy też zogniskowanych wywiadach grupowych online, gdzie obecność osób trzecich, włączony telewizor lub oglądane w trakcie strony internetowe, w znaczący sposób może wpłynąć na przebieg badania” (Batorski, Olcoń-Kubicka, 2006: 118).

Ten brak kontroli, odczytywany jako minus zwłaszcza w przypadku badań ilościowych, dla badań jakościowych jest raczej wyzwaniem i potencjalną zaletą. W badaniu Multimig kontrola ta w dużej mierze przechodziła w kierunku rozmówców i rozmówczyń, również przed wywiadem: gdy czytam dziennik badaczki, przewija się w nim wątek frustracji z powodu wywiadów, które miały się odbyć, a nigdy nie doszły do skutku czy wielu przekładanych o minuty, godziny i dni. Nie pokuszę się o podanie ich liczby, ponieważ ze względu na specyfikę rekrutacji potencjalni rozmówcy znikali na różnych etapach umawiania wywiadu: począwszy od pierwszej oznaki zainteresowania po którym nie dochodziło do dalszego kontaktu, przez brak odpowiedzi już w trakcie umawiania konkretnej daty rozmowy, aż po niepojawienie się na umówioną rozmowę – po których często następował zaskakujący powrót rozmówcy. Niespotykany w przypadku innych badań wysoki poziom zaniechań jeszcze przed samym wywiadem rodził we mnie frustrację związaną z jednej strony z utrudnieniem logistyki pracy i codzienności, ale i z oddawaniem pola kontroli nad sytuacją badania, do którego jako badaczka nie byłam wystarczająco przygotowana.

Dość typowe wśród naszych rozmówców i rozmówczyń było swobodniejsze podejście do czasu rozpoczęcia wywiadu w porównaniu z wywiadami face-to-face, zauważone również przez innych badaczy (Chiumento et al., 2018; Holt, 2010), czego pozytywną stroną jest możliwość elastycznego i spontanicznego dostosowywania terminu wywiadu do potrzeb rozmówców (Chiumento et al., 2018), jest jednak kłopotliwe logistycznie w przypadku większej liczby wywiadów umówionych jednego dnia oraz prowadzenia wywiadów „z domu”, pomiędzy innymi obowiązkami osobistymi i zawodowymi. Równocześnie, jest to jednak oddawanie pola relacji władzy rozmówcom i rozmówczyniom.

Fiona Fox, Marianne Morris i Nichola Rumsey zwracają uwagę, że istnienie relacji władzy typowej dla układu badacz-badany, może być przełamane dzięki użyciu internetu, w którym klasyczne dystynkcje i relacje władzy mogą mieć mniejsze znaczenie, zwłaszcza wśród młodych ludzi, którzy w internecie mogą czuć się znacznie pewniej i bardziej komfortowo (Fox, Morris, Rumsey, 2007). Ważnym elementem komunikacji

zapośredniczonej przez internet jest mniejszy wpływ ucieleśnienia (a tym samym takich cech jak płeć, wiek, czy wygląd) na interakcję – zmieniając tym samym relacje władzy obecne w każdym kontakcie (Maczewski, Storey, Hoskins, 2004) oraz bardziej równomierne rozłożenie kontroli nad sytuacją wywiadu, począwszy od wyboru konkretnego medium (komunikatora preferowanego przez danego rozmówcę czy rozmówczynię), skończywszy na możliwości szybkiego i pozbawionego konsekwencji zakończenia rozmowy poprzez naciśnięcie jednego przycisku (czego, na szczęście, nie doświadczyliśmy).

3.2.3. Inkluzyjność w wywiadach jakościowych prowadzonych przez internet

W badaniu Multimig zapośredniczenie wywiadów przez internet umożliwiło wykorzystanie jednej z głównych zalet takiej techniki – zwiększenie możliwości dotarcia do osób mieszkających na różnych szerokościach geograficznych, konieczne w przypadku chęci zwiększania reprezentacji międzynarodowej (Beck, 2005), dotarcia do migrantów i migrantek rozproszonych geograficznie (Batorski, Olcoń-Kubicka, 2006) oraz będących w ruchu.

Wywiady przeprowadzane przez internet mogą być odpowiedzią na problem dotarcia do terenu trudno osiągalnego ze względu na toczący się konflikt lub trudności organizacyjne (Chiumento et al., 2018), jak na przykład w badaniu zdrowia psychicznego z trzech krajów postkonfliktowych w Azji Południowej – terenie cechującym się okresowymi brakami w dostawie prądu i internetu. Równocześnie jednak użycie tej techniki oznacza wykluczenie z możliwości wzięcia udziału w badaniu tych, którzy nie mają dostępu do internetu lub nie chcą korzystać z nowych technologii (Piela, 2016), jest również problematyczne ze względu na różny poziom kompetencji internetowych oraz dysproporcje w dostępie do sprzętu (Batorski, Olcoń-Kubicka, 2006). Ten ostatni argument z roku na rok traci jednak na znaczeniu.

Wskazuje się, że wykorzystanie internetu w badaniach społecznych umożliwia dotarcie do osób, z którymi trudno byłoby umówić się ze względu na ich brak czasu lub też ograniczenia wynikające na przykład z niepełnosprawności ruchowej (Batorski, Olcoń-Kubicka, 2006). W projekcie Multimig heterogeniczność grupy migrantów i migrantek wielokrotnych pod względem społeczno-ekonomicznym: od migrujących wewnątrz korporacyjnie ekspatów do osób mieszkających w ośrodkach dla osób w kryzysie bezdomności, wskazuje, że zastosowanie takiej techniki może zwiększać inkluzyjność badań społecznych.

Co ważne, dzięki tej technice udało się dotrzeć do osób zajmujących się opieką nad niepełnosprawnymi małżonkami czy do rodziców opiekujących się bardzo małymi dziećmi. Ta „możliwość przeprowadzenia badania w środowisku przyjaznym dla badanych” (Batorski, Olcoń-Kubicka, 2006: 105), ułatwiała kontakt, umożliwiając włączenie ich doświadczenia do analizy.

Równocześnie, taka technika badania może być dobrą odpowiedzią na problem niskiej reprezentacji osób z niepełnosprawnościami wśród badaczek i badaczy społecznych – brak konieczności docierania na wywiady w przestrzeniach nieprzystosowanych dla osób poruszających się na wózkach to najbardziej skrajny przykład. To, co dla osób z lekką niepełnosprawnością jest dodatkowym ułatwieniem, dla osób borykających się z większymi ograniczeniami mobilności oznacza możliwość prowadzenia badań jakościowych.

3.2.4. Domowość, lokalność i bliskość pomimo fizycznej odległości

Wywiad prowadzony przez telefon równoległe z odbieraniem dziecka z przedszkola czy podczas spaceru. Psy pojawiające się w kadrze. Karmienie rybek. Opóźnienie w rozpoczęciu wywiadów spowodowane przez węża, który pojawił się w przedpokoju. Grafika z Włóczykijem wysłana rozmówcy przez jego matkę. W każdym z wywiadów pojawiały się obszary codzienności, do których na chwilę miałam dostęp dzięki zapośredniczeniu wywiadu przez internet. Dostęp tym ważniejszy, że jednym z problemów badawczych pierwszej i trzeciej fali badania było postrzeganie i konstruowanie domu wśród migrantów i migrantek wielokrotnych. Dzięki internetowi często zabierana byłam na wycieczkę po domu rozmówcy, widziałam książki na regale konstytuujące domowość, meble czy obrazy, które przenoszą się z migrującymi z miejsca na miejsce. W tej zapośredniczonej obecności nie było jednak skrupowania, które mogłoby towarzyszyć wpuszczaniu osoby obcej do sfery prywatnej.

W okresie przedwyborczym, podczas dyskusji zespołu projektu badawczego, nieco żartobliwie postanowiłyśmy unikać pokazywania plakatów wyborczych czy obecności haseł politycznych w tle naszej rozmowy. Problem rozgraniczenia tego co prywatne i publiczne w badaniach prowadzonych przez internet jest jednak dużo poważniejszy. Anna Pielą, rozważając etyczne problemy związane z prowadzeniem wywiadów przez internet, czerpie z feministycznej tradycji dekonstrukcji dychotomii tego co prywatne i publiczne, i zwraca uwagę na płynność miejsca i przenikanie się różnych sfer w czasie wywiadu. Prowadząc z domu wywiady przez internet z muzułmankami noszącymi nikab, Pielą dbała o to, by mąż ani żadna osoba postronna nie pojawiła się w pokoju podczas rozmowy. Równocześnie

zwracała również uwagę na tło wywiadu – to, co może uchwycić kamera – unikając pokazywania nieporządku lub elementów odwracających uwagę rozmówczyń, ale i nie ustawiając się na tle półki wypełnionej książkami, by nie podkreślać swojego statusu akademickiego, wybierając raczej neutralną jednokolorową ścianę (Piela, 2016).

Do decyzji osób prowadzących wywiady pozostaje, czy chcą korzystać z kont prywatnych czy też utworzyć specjalne konta w komunikatorach internetowych jedynie na czas badania. Nie jestem aktywną użytkowniczką portali społecznościowych, a myśl o tworzeniu kolejnych kont była dla mnie zdecydowanie zniechęcająca. Dodatkowo, podłużność badania i chęć utrzymania próby skłaniały mnie raczej do tego, by korzystać z konta prywatnego umożliwiającego kontakt pomiędzy falami badania z tymi rozmówcami i rozmówczyniami, którzy mieliby taką chęć. Miałam jednak świadomość, że moje poglądy polityczne i wybory życiowe bywają widoczne w sieci i może to wpłynąć na utrzymanie próby oraz na dynamikę wywiadów. Wpływ ten, nawet jeśli zaistniał, nie został jednak przeze mnie zauważony.

Niemożność rozgraniczenia tego co prywatne i publiczne idzie w poprzek zakładanego przez część autorów braku dostępu do kontekstu codzienności informatorów i informaterek. Zdaniem Susie Weller, wywiadom na odległość brakuje bogactwa, które wynika z przypadkowego użycia przez uczestników rekwizytów, takich jak przedmioty osobiste, które rzadko pojawiają się w wywiadach on-line (Weller, 2015). Wcześniejsze doświadczenie przy pracy w różnych etnograficznych badaniach terenowych dało mi obraz tego, jak wzbogacające wywiad może być nagłe wyciągnięcie przez rozmówcę starych zdjęć czy zaproszenie na obiad rodzinny. Faktem jest jednak, że duża część wywiadów w badaniach socjologicznych ma miejsce z dala od przestrzeni prywatnych, często w ograniczających intymniejszą relację kawiarniach. Tym samym, w projekcie Multimig udało nam się z badaniami powrócić do kontekstu domowego, który – moim zdaniem – coraz rzadziej pojawia się jako tło wywiadów socjologicznych.

Zdecydowana większość rozmówców i rozmówczyń podczas wywiadu znajdowała się w swoim domu, siedząc w fotelu czy przy biurku, z codziennym kubkiem herbaty czy kawy. Podobnie wyglądało to po mojej stronie kamery – zdecydowaną większość rozmów przeprowadziłam w jednym z dwóch miejsc stałego zamieszkania: w Warszawie oraz w Poznaniu. Pojawiający się w kadrze domownicy moich rozmówców czy moje koty sprytnie otwierające drzwi do pokoju były typowymi dystraktorami, codziennością wywiadów przez internet. Nie zaburzały one jednak przebiegu rozmowy, wręcz przeciwnie, często kierowały ją na bardziej intymne obszary, pomagały stworzyć więź pewnej konfidencjonalności, o którą

trudno w kawiarni czy innych publicznych miejscach. W pełni zgadzam się z Janet Salmons, która otwarcie stwierdziła, że wywiady on-line okazały się być znacznie „bogatsze i głębsze” niż się tego spodziewała (Salmons, 2015: 21). Samo medium – rozmowa wideo czy rozmowa telefoniczna – służy nam przecież również do kontaktu z rodziną i przyjaciółmi, tym samym jest to przestrzeń oswojona (Salmons, 2015), zwłaszcza przez migrantów i migrantki.

3.3. Opis poszczególnych etapów badania i charakterystyka próby

3.3.1. Rekrutacja i dobór próby

W badaniu panelowym wzięły udział osoby, które spełniały roboczą definicję migranta wielokrotnego wskazaną w rozdziale drugim. Próba została dobrana celowo, z uwzględnieniem cech takich jak płeć, wiek, poziom wykształcenia oraz miejsce zamieszkania podczas pierwszej fali wywiadów. Tym samym obejmuje dość szeroką grupę migrantów i migrantek: począwszy od osób, które spełniały minimalne wymagania – co często oznaczało długotrwałe, wieloletnie mieszkanie w jednym lub dwóch krajach – aż do migrantów mających doświadczenie dwunastu międzynarodowych przeprowadzek. Do pewnego stopnia jest to więc odpowiedź na problem braku próby kontrolnej osób niemobilnych. Z pozoru migrantki i migranci wielokrotni wydają się być przykładem osób najbardziej mobilnych. W toku badań okazało się jednak, że okresy mobilności i osiadłości przeplatają się w ich życiu, a opowieści o zamieszkiwaniu i osiadłości pozwalają z innej perspektywy spojrzeć na procesy migracyjne.

Na proces rekrutacji uczestników i uczestniczek badania składały się trzy odmienne drogi, co miało pozwolić nam dotrzeć do zróżnicowanej grupy osób o różnym doświadczeniu migracyjnym. Jakościowy panel w badaniu Multimig poprzedzony był badaniami ilościowymi, do którego wyników odwołuję się w rozdziale podsumowującym dotychczasowy stan badań migracji wielokrotnych. Według wstępnego projektu, osoby biorące udział w części jakościowej miały być rekrutowane z wcześniejszego etapu. Niestety, otrzymałyśmy bardzo niską liczbę pozytywnych odpowiedzi i chęci kontynuacji udziału w badaniu. Tym samym z 70. osób biorących udział w jakościowym badaniu panelowym, aż 68. rozmówców i rozmówczyń to nowi uczestnicy badania, z czego 50 osób zrekrutowano na różnego rodzaju grupach popularnego portalu społecznościowego skupiających polskich migrantów za granicą, a 18 osób dołączyło do badania dzięki rekrutacji za pomocą techniki kuli śniegowej.

3.3.2. Przebieg badania

Wywiady przeprowadzone były w języku polskim, w większości przy pomocy różnego rodzaju komunikatorów lub telefonu, o czym bardziej szczegółowo piszę w późniejszej części rozdziału. Decyzja o kanale przeprowadzania wywiadu należała do rozmówców, preferowaliśmy jednak kontakt umożliwiający wideo rozmowę, co nie zawsze było możliwe ze względu na słabe połączenie internetowe, blokady popularnych programów do komunikacji w niektórych krajach lub preferencje rozmów audio ze strony rozmówców i rozmówczyń. Na badanie składały się trzy fale wywiadów. Pierwsza fala, przeprowadzona od lipca 2018 roku do marca 2020 roku²⁶, bazowała na narracyjnym scenariuszu wywiadu (Chase, 2009; Czyżewski, 2017; Rokuszewska-Pawełek, 2006), technice polecanej w badaniach czerpiących z metodologii teorii ugruntowanej (Konecki, 2000), w którym historia rozmówców i rozmówczyń – improwizowana narracja biograficzna – była kluczową, pierwszą częścią. Następnie przechodziliśmy do etapu, w którym dopytywaaliśmy o szczegóły, staraliśmy się wyjaśnić niejasności czy upewnić się, co do przebiegu zarówno trajektorii migracyjnej, jak i całej biografii. W końcowej części przechodziliśmy do tematów, które wynikały z pytań badawczych projektu, kierując wywiad w stronę aspektów życia rozmówców, które nie pojawiły się w narracji biograficznej oraz takich, które były ważne ze względu na panelowy charakter badania, czyli obszarów, do których planowaliśmy wrócić w kolejnych falach wywiadów.

Podczas drugiej i trzeciej fali wywiadów – odpowiednio od grudnia 2019 do kwietnia 2020 oraz od stycznia do czerwca 2021 roku – wykorzystaliśmy nieco zmodyfikowaną koncepcję wywiadu narracyjnego w pierwszej, otwierającej części wywiadu, w której zależało nam, by rozmówca/rozmówczynie opowiedział o tym, co wydarzyło się w jego życiu od poprzedniego wywiadu. W kolejnym etapie wywiadu pytałyśmy o obszary kluczowe ze względu na panelowy charakter badania oraz o wątki pojawiające się tylko podczas jednej fali wywiadów, ważne jednak ze względu na problemy badawcze. Szczegółowe obszary w poszczególnych falach badania opisane są w dalszej części rozdziału przy okazji omawiania panelowego charakteru badania. Dodatkowo, wybuch pandemii COVID-19 i jej

²⁶ Rozmowy z 69 osobami miały formę wywiadów indywidualnych, w jednym przypadku były to diady. 60 wywiadów odbyło się w zaplanowanym terminie do sierpnia 2019. Dodatkowo 10 wywiadów zostało przeprowadzone w późniejszym terminie. Pierwotny plan zakładał, by każda z dwóch badaczek prowadzących wywiady zrekrutowała i przeprowadziła wywiady z 35 osobami. W trakcie pierwszej fali wywiadów oprócz zaplanowanych 35 wywiadów przeprowadziłam dodatkowe 10 wywiadów pod koniec pierwszej fali wywiadów. Oprócz autorki pracy, wywiady w ramach pierwszej fali prowadzone były przez Adriannę Drozdowską, a w drugiej i trzeciej – Anetę Krzyworzekę-Jelinowską (UW), którym ogromnie dziękuję za budującą i wspierającą współpracę.

konsekwencje spowodowały konieczność rozwinięcia scenariusza drugiego wywiadu. Pandemia dotarła do miejsc w których mieszkali rozmówcy i rozmówczynie już w trakcie drugiej fali wywiadów, stąd do dwunastu osób z którymi przeprowadziłam drugi wywiad przed 20 marca 2020 powróciłam na przełomie marca i kwietnia 2020 roku z krótszą, kilkunastominutową rozmową dotyczącą bieżącej sytuacji pandemicznej i jej wpływu na trajektorię migracyjną, zawodową oraz osobistą.

Wybór wywiadu narracyjnego jako ważnego narzędzia badania panelowego był pochodną problemów badawczych, ale i interpretatywnego charakteru badania. Zazwyczaj technikę tę stosuje się w przypadku nielicznej grupy osób biorących udział w badaniu (Chase, 2009), gdyż pozwala na wytworzenie dużej ilości danych, niezwykle gęstych w znaczenia i konteksty. W przypadku badania Multimig, biograficzna część narracyjna była kluczowa dla zrozumienia życia naszych rozmówców i rozmówczyń, była jednak problematyczna w momencie kodowania i analizy ze względu na obfitość danych. Wywiad narracyjny pozwalał nam nie tylko na usłyszenie historii naszych rozmówców i rozmówczyń z ich perspektywy, ze wskazaniem ważnych dla nich aspektów, ale – a może przede wszystkim – dawał szansę na uchwycenie struktur temporalnych w biografii, a także punktów zwrotnych trajektorii życiowej i migracyjnej: dostęp zarówno do przebiegu życia ludzkiego, jak i procesualnego wymiaru zjawisk społecznych odbijających się w tej biografii (Rokuszewska-Pawełek, 2006).

Narracyjna część wywiadu dotyczyła przede wszystkim historii migracji, w wielu przypadkach sięgała jednak do wczesnych lat dzieciństwa. Dla części rozmówców był to fantastyczny moment umożliwiający opowiedzenie historii na swoich zasadach, dla innych – nieco stresująca chwila, z której szybko starali się wyjść prosząc o szczegółowe pytania. Część narracyjna, nawet jeśli w niektórych przypadkach kończyła się już po kilku minutach, była jednak niezwykle cenna i oferowała nie tylko możliwość poznania tła, warunków, elementów strukturalnych wpływających na jednostkę (o te kwestie i tak zazwyczaj trzeba było dopytać), ale dotarcia do kwestii istotnych dla rozmówców, o które same mogłybyśmy nie zapytać (Chase, 2009).

Oprócz zaplanowanych wywiadów, część rozmówców kontaktowała się z nami pomiędzy falami wywiadów pytając jak przebiega projekt czy też opowiadając o zmianach w swoim życiu, na przykład przesyłając zdjęcia nowego mieszkania. Były to wiadomości nie tylko ciekawe ze względu na temat badania, ale i budujące w kontekście problemu utrzymania próby badawczej – wyzwania przed którym stoją każde badania panelowe. Wiadomości nie było jednak dużo i nie były w żaden sposób zaplanowane, nie włączam ich zatem w proces analityczny.

Podsumowując, łączna długość z trzech fal wywiadów dla poszczególnych rozmówców zawiera się w przedziale od 2 godzin 38 minut do 7 godzin i 11 minut, ze średnią 4 godzin i 25 minut. Bardziej szczegółowe wskaźniki zamieszczam w poniższej tabeli.

Tabela 1. Podsumowanie poszczególnych fal wywiadów badania Multimig (opracowanie własne).

	FALA 01	FALA 02	FALA 03
termin	15.07.2018-09.03.2020	12.12.2019-3.11.2020	11.01.2021-24.07.2021
liczba wywiadów	70	62	62
długość najkrótszego wywiadu	00:30:06	00:39:14	00:40:21
długość najdłuższego wywiadu	04:09:04	02:45:39	02:39:18
średnia długość trwania wywiadu	01:24:28,41	01:30:27,47	01:33:31,56

3.4. Charakterystyka rozmówców i rozmówczyń

Szczegółowe informacje dotyczące poszczególnych rozmówców i rozmówczyń znaleźć można w Aneksie 1. W poniższej części rozdziału podsumuję jedynie kluczowe charakterystyki takie jak wiek, płeć, poziom wykształcenia rozmówców oraz ich trajektorie migracyjne.

3.4.1. Opis próby ze względu na płeć i wiek

Pomimo iż w wielu badaniach społecznych kobiety stanowią znaczącą większość próby, w naszym badaniu udało nam się uzyskać stosunkowo niski stopień feminizacji – 51% (36 kobiet, 34 mężczyzn). Taki wynik możliwy był dzięki staraniom o dobór zróżnicowanych przypadków na etapie rekrutacji. Grupa jest stosunkowo zróżnicowana wiekowo, choć nie udało nam się dotrzeć do zbyt wielu osób powyżej 45. roku życia (5 kobiet, 2 mężczyzn) ani poniżej 24. r.ż. (0 kobiet, 2 mężczyzn). Zdecydowaną większość stanowią osoby w wieku 25-

44 lat. Najmłodsza osoba w trakcie pierwszej fali badania miała ukończone 22 lata, najstarsza – 60. Średnia wieku to 35,6 (dla kobiet 35,6, dla mężczyzn 35,9).

3.4.2. Opis próby ze względu na poziom wykształcenia

W procesie rekrutacji ważnym elementem było zróżnicowanie próby ze względu na osiągnięty poziom wykształcenia. Mimo starań dotarcia do jak najszerszego grona migrantów i migrantek, większość osób biorących udział w badaniu posiada wykształcenie wyższe (licencjackie, podyplomowe lub magisterskie) – 48 osób, 68,57%. Trzy osoby mają wykształcenie wyższe doktoranckie (4,28%). Osoby z wykształceniem średnim, technicznym oraz zawodowym stanowią 27,14 %. (19 osób). Niestety w procesie rekrutacji nie udało się dotrzeć do osób posiadających wykształcenie podstawowe.

3.4.3. Opis próby ze względu na trajektorię migracyjną

3.4.3.1. Liczba miejsc zamieszkania

Wraz z Polską jako krajem kolejnego pobytu, średnia liczba miejsc zamieszkania (kraje powtarzają się, bo czasem osoby przeprowadzały się ponownie do tego samego kraju) wynosi: 7,88. Najczęściej pojawiającą się liczbą krajów jest 5. Mężczyźni biorący udział w badaniu okazali się być nieco bardziej mobilni – średnia liczba krajów, w których mieszkali przez okres dłuższy niż trzy miesiące wynosi 5,5, podczas gdy ten wskaźnik dla kobiet to 4,31. Hipermobilni migranci wielokrotni (5 lub więcej krajów zamieszkania) stanowią 29% próby (20 osób).

3.4.3.2. Kraje pierwszej migracji

Podobnie jak w przypadku części ilościowej projektu Multimig, zdecydowanie dominującym krajem pierwszego pobytu była Wielka Brytania (16 osób). Kolejnymi najczęściej wybieranymi kierunkami na pierwszą przeprowadzkę zagraniczną były Niemcy (7), Włochy (7), Francja (5), USA (3), Szwajcaria (3), Holandia (3), Czechy (3), Kanada (2), Grecja (2), Cypr (2), Australia (2), Irlandia (2), Norwegia (2), Turcja (2), Malezja (1), Szwecja (1), Nigeria (1), Nowa Zelandia (1), RPA (1), Słowenia (1), Hiszpania (1), Izrael (1), Dania (1),

Ciekawie przedstawia się rozróżnienie pierwszych krajów pobytu ze względu na płeć: różnorodność krajów w przypadku kobiet jest zauważalna, zwraca również uwagę znacząco mniejsza dominacja Wielkiej Brytanii jako pierwszego kraju pobytu. Dla mężczyzn

biorących udział w badaniu Wielka Brytania była pierwszym wyborem w znaczącej większości przypadków.

3.4.3.3. Kraje pobytu w trakcie pierwszej fali wywiadów

Ze względu na częściowo celowy dobór próby, aż 20 rozmówców i rozmówczyń przebywało w UK w trakcie przeprowadzania pierwszego wywiadu. Kolejnymi miejscami pobytu są: USA (5), Polska (5), Australia (4), Niemcy (4), ZEA (3), Norwegia (3), Holandia (2), Hiszpania (2), Włochy (2), Czechy (2), Chiny (1), Chile (1), Benin (1), Belgia (1), Austria (1), Francja (1), Luksemburg (1), Argentyna (1), Kanada (1), Islandia (1), Irlandia (1), Indie (1), Uganda (1), Peru (1), Panama (1), Portugalia (1), Sri Lanka (1), Rosja (1). W porównaniu z krajami pierwszej migracji, zwraca uwagę większa liczba destynacji (28 krajów w porównaniu z 23 krajami wybieranymi jako pierwsze kraje migracji).

3.4.4. Typologie migracji wielokrotnych

Próbując wyróżnić typologie migracji wielokrotnych możemy wziąć pod uwagę związek z Polską jako miejscem zamieszkania pomiędzy migracjami zagranicznymi, położenie geograficzne innych państw zamieszkania oraz ilość przeprowadzek. Na podstawie zebranych danych wyróżniłam typologię, w ramach której istotnym elementem jest wahadłowość powrotów do Polski. Pisząc o wielokrotnej trajektorii wahadłowej odwołuję się do koncepcji migracji wahadłowych (Kaczmarczyk, 2002), w których istotnym elementem ruchu migracyjnego są powroty do Polski jako (w różnym stopniu) miejsca zamieszkania. Do wyróżnienia tej typologii wyznaczyłam cechy odwołujące się do migracji wahadłowych, jednak z zastrzeżeniem, że nieco inaczej niż w przypadku klasycznych migracji wahadłowych, przeprowadzki z Polski do innych krajów cechują się dłuższym okresem zamieszkania poza Polską, pobyty w Polsce miały miejsce przynajmniej dwukrotnie, podczas przebywania za granicą rzadziej obecne jest w Polsce stałe miejsce zamieszkania (np. wynajęte mieszkanie), a kolejne kraje migracji zmieniają się. Wahadłową trajektorią migracyjną charakteryzuje się 30 rozmówców i rozmówczyń (15 kobiet i 15 mężczyzn), natomiast trajektorię emigracyjną, w ramach której powrót do Polski na okres dłuższy niż trzy miesiące od momentu pierwszej wyprowadzki zdarzył się maksymalnie jeden raz, możemy przypisać 40 osobom (21 rozmówczyń i 19 rozmówców).

Geograficzny rozkład trajektorii można podzielić na trajektorię europejską, czyli pobyt tylko w krajach należących do Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Szwajcarii

i Wielkiej Brytanii, co stanowi 28 analizowanych przypadków (15 kobiet i 13 mężczyzn) oraz trajektorię światową, cechującą się pobytami na różnych kontynentach – 42 przypadki (21 kobiet i 21 mężczyzn). Zbiorcze podsumowanie próby ze wskazaniem na połączenie tych dwóch typologii zamieściłam w poniższej tabeli.

Typologia ta posłużyła mi do wyboru czterech różnych przypadków, które omawiam szerzej w rozdziale czwartym. Zmienna dotycząca geograficznego rozkładu migracji różnicująca na kraje znajdujące się w Europejskim Obszarze Gospodarczym (wraz ze Szwajcarią i Wielką Brytanią), to kraje znajdujące się blisko Polski, o stosunkowo łatwym i tanim dojeździe, przede wszystkim jednak z niewielką ilością barier formalnych w zakresie legalizacji pobytu i pracy. W trajektorii światowej pojawiają się natomiast państwa, do których wyjazd wiąże się ze znacznie większą inwestycją, często również wymaga dodatkowych kroków w zakresie uregulowania pobytu i możliwości pracy. Dodatkowym elementem różnicującym może być kwestia zróżnicowania kulturowego oraz językowego. Trajektorie, w których Polska pojawia się jako przystanek – trajektorie wahadłowe – mogłyby za to wskazywać na dodatkowe więzi czy kotwice (Grzymała-Kazłowska, 2013) łączące migrantkę/migranta z krajem urodzenia. Rozróżnienie na te cztery typy pozwala mi więc przedstawić różnorodne ścieżki oraz warunki procesów decyzyjnych w zakresie pozostawania i osiedlania się w danym kraju, przedstawione w rozdziale czwartym.

Tabela 2. Rozkład próby badania Multimig – typologia migracji wielokrotnych z uwzględnieniem krajów pobytu na okres min. trzech miesięcy oraz powrotów do Polski (opracowanie własne).

	wahadłowe	emigracyjne
europejska	8	20
światowa	22	20

Nieco inną typologią byłaby ta, w której zwracamy uwagę na ilość przeprowadzek. Literatura wyróżnia w tym zakresie przede wszystkim trzy typy: migracje dwukrotne, migracje wielokrotne oraz hipermobilność. Do pierwszej grupy zaliczyć możemy trajektorie migracyjne obejmujące dwa kraje zamieszkania (poza krajem pochodzenia). W przypadku badań Multimig do tej grupy zaliczyć więc możemy 7 osób (5 kobiet, 2 mężczyzn). W badaniu najczęściej brali udział migranci wielokrotni, których trajektoria obejmowała od trzech do ośmiu przeprowadzek międzynarodowych (56 przypadków, z czego 30 kobiet i 26

mężczyzn). Trzecią grupą są hipermobilni migranci wielokrotni, zmieniający kraj zamieszkania 9 i więcej razy (6 osób, w tym 1 rozmówczyni i 5 rozmówców).

Te typologie będą dla mnie podstawą do opowiedzenia o różnorodności migracji wielokrotnych, co opisane zostało w rozdziale czwartym przedstawiającym portrety migrantów i migrantek, w których na wybranych przypadkach omawiam biografie migracyjno-osiedleńcze.

3.5. Zmodyfikowana teoria ugruntowana jako technika analizy danych

Zdecydowanie przychyliam się ku interpretatywnemu paradygmatowi w ramach nauk socjologicznych, zgodnie z którym sprawcze podmioty interpretują i konstruują swoje światy społeczne. Od momentu wstępnego określenia obszaru badań, kluczowym sposobem pracy z danymi i ich analizy była dla mnie teoria ugruntowana. Oczywiście, współczesne wykorzystanie teorii ugruntowanej powinno różnić się od tej zaproponowanej przez Barneya Glasera i Anselma Straussa w latach sześćdziesiątych, między innymi ze względu na znaczące poszerzenie pola badań społecznych i znacznie mniej obszarów nieprzebadanych (Flick, 2010).

Kathy Charmaz, badaczka zajmująca się między innymi procesami społecznymi w obliczu nieuleczalnych chorób, wskazuje, że gdy myślimy o teorii ugruntowanej jako teorii średniego zasięgu i zastanawiamy się, jak wykorzystać ją współcześnie, to jednym z możliwych zastosowań jest analiza, w ramach której konstruujemy powiązania pomiędzy dotychczas istniejącymi teoriami, aktualnymi warunkami oraz współczesnymi procesami i ich konsekwencjami (Charmaz, 2009). Stąd w mojej pracy od początku ważne były dla mnie analizy nierówności klasowych i dostępu do kapitałów, a także wpływ wieku. W toku badań te kwestie umieszczane były jednak w specyficznym kontekście, a hipotezy, pojęcia i własności pojęć pochodzą z terenu. W toku kolejnych trzech fal wywiadów oraz następujących po nich: kodowania, porównywań i analizy, były one dostosowywane i „pracowały” by jak najpełniej oddać zawartość danych terenowych.

Krzysztof Konecki podkreśla, że teoria ugruntowana wymaga długotrwałych badań terenowych, idealnie: w formie badań etnograficznych, ale zwraca również uwagę, że wywiad narracyjny (tuż za obserwacją i wywiadem swobodnym) jest najczęściej stosowaną techniką badawczą w ramach teorii ugruntowanej (Konecki, 2000). Badania podłużne, kolejne fale wywiadów oraz czas niezbędny do analizy dały mi dość dużo czasu, na wykorzystanie potencjału tej metodologii.

Konecki wyróżnia trzy główne elementy teorii powstałej na gruncie metodologii teorii ugruntowanej: kategorie, własności kategorii (czyli ich „najbardziej konkretne cechy”, por. Konecki, 2000: 29) oraz hipotezy. Zarówno kategorie, jak i własności kategorii, są owocami procesu różnicowania, czyli analitycznego wychwytywania znaczących różnic. Hipotezy natomiast zaczynają się pojawiać, gdy zauważymy istotne powiązania pomiędzy kategoriami i ich własnościami. Charmaz, wskazuje że kody powinny być „aktywne, bezpośrednio i krótkie”, gdyż ich zadaniem jest definiowanie działania, objaśnianie założeń oraz ustalanie procesów (Charmaz, 2009: 723). W ramach kodowania starałam się, by w każdym z przypadków rozwijać w pełni możliwości paradygmatu kodowania, to znaczy, po pierwsze – wydobywanie wskaźników odnoszących się do konstruowanych konceptualizacji, dzięki rozwijaniu kategorii i własności (Glaser, 1978), a także – po drugie – wyróżnienie nie tylko zjawisk, czyli kategorii centralnej – ale również warunków przyczynowych, kontekstu, warunków interweniujących, działań (strategii) oraz technik interakcyjnych, a także konsekwencji (Konecki, 2000; Strauss, 1987). Oczywiście, w wielu przypadkach rozdzielenie warunków interweniujących od kontekstu i warunków przyczynowych nie było możliwe jednoznacznie, jak choćby wtedy, gdy utrata pracy wraz z innymi sprzyjającymi wyjazdowi okolicznościami skłaniała do migracji, która i tak była już od dłuższego czasu planowana. Niemniej jednak była to dla mnie ważna matryca pozwalająca uporządkować dane terenowe.

Teoria ugruntowana wskazuje również na kluczowy aspekt trajektorii. Trajektorie te są oczywiście zależne od problemu badawczego. Dla Koneckiego może to być na przykład: „proces poszukiwania kandydatów do pracy” (Konecki, 2000: 40). W moim przypadku taką trajektorią jest podejmowanie decyzji o wyjeździe/pozostaniu w danej lokalizacji czy praca normatywna. Konecki, odwołując się do Straussa i Corbina rysuje matrycę warunków (*conditional matrix*), która pozwala nam na prześledzenie różnych poziomów, jakie powinniśmy brać pod uwagę w analizie w ramach teorii ugruntowanej. Począwszy od poziomu międzynarodowego, poprzez krajowy, społeczności, organizacji i jej wnętrza organizacyjnego, grupowy, interakcyjny oraz poziom działania (Strauss, Corbin, 1990 za: Konecki, 2000). Pierwsze cztery poziomy opisane są częściowo w rozdziale podsumowującym dotychczasowe badania migracji z Polski oraz migracji wielokrotnych. W rozdziałach bazujących na materiale empirycznym odwoływać się będę przede wszystkim do poziomów grupowego, interakcyjnego oraz działania. W wielu przypadkach jednak, moi rozmówcy wskazywali również na poziom krajowy jako mający istotny wpływ na ich decyzje o osiadłości i migracji, co również poddamę analizie w dalszych rozdziałach.

Proces kodowania 194²⁷ wywiadów był pracą żmudną, długotrwałą oraz wymagającą ciągłych poprawek. Po zakodowaniu niektórych wywiadów oraz każdej z fal musiałam zrewidować istniejące kody, by lepiej oddawały treści zawarte w kolejnych partiach materiału empirycznego. Liczba rozmówców, jak w wielu innych projektach badawczych, nie była pochodną nasycenia lecz planu badawczego. Szczęśliwie jednak mogę przyznać, że stan nasycenia został osiągnięty przy kodowaniu mniej więcej pięćdziesiątego wywiadu w każdej z fal, pozostałe 20 (około 12 dla kolejnych fal), nie przynosiły już nowych pojęć ani hipotez, były jednak ciekawą ilustracją pojawiających się już wcześniej kwestii.

3.6. Etyka w projekcie badawczym Multimig

Etyka w badaniach socjologicznych odgrywa coraz większą rolę i obecna jest (a przynajmniej powinna być) na każdym etapie badania. W przypadku badania panelowego w projekcie Multimig, najbardziej problematycznymi kwestiami wydają się być problem świadomej zgody, anonimowości i poufności danych. W dalszej części rozdziału odnoszę się również do etyki prowadzenia badań w czasie pandemii COVID-19.

Podstawowym elementem zapewniającym etyczne prowadzenie badań w projekcie Multimig było uzyskanie świadomej zgody na udział w badaniu. Zgoda ta dotyczyła zarówno samego udziału w badaniu, nagrywania wywiadu na zewnętrzny dyktafon, przechowywania danych osobowych oraz kontaktu w kontekście kolejnych fal wywiadów. Procedura uzyskania zgody powtarzana była rokrocznie, w każdej kolejnej fali wywiadów.

Elementem utrudniającym zachowanie anonimowości w badaniu był jego panelowy charakter. Wielość danych dotyczących rozmówców i rozmówczyń, ogromna ilość szczegółów oraz szeroki kontekst, do jakiego miałam dostęp dzięki kilkukrotnym wywiadam może być problematyczny właśnie ze względu na utrudnioną anonimizację. Stąd w przypadku rzadkich trajektorii zdecydowałam się na podawanie regionu, zamiast kraju (co dotyczyło państw Afryki, Ameryki Południowej oraz niektórych krajów azjatyckich). Wszystkie podawane nazwy miejscowości są zmienione tak, by odpowiadały kontekstowi (podobna liczba mieszkańców i poziom rozwoju gospodarczego). Tak jak w przypadku wielu badań jakościowych, używam pseudonimów zamiast prawdziwych imion rozmówców i rozmówczyń oraz ich bliskich. Nieobce są mi wątpliwości dotyczące etycznych aspektów

²⁷ Dodatkowe 12. wywiadów przeprowadzonych na początku pandemii COVID-19 włączam do drugiej fali wywiadów. Te dodatkowe odbyły się tylko z tymi osobami, z którymi zdążyłam porozmawiać przed 20 marca 2020 roku. Pojawienie się i rozwój pandemii COVID-19 skłonił zespół badawczy do dodania dodatkowych pytań, które po 20 marca włączone zostały do scenariusza wywiadów drugiej fali. W rzeczywistości było to więc 206 wywiadów.

anonimizacji obecne w socjologicznej literaturze feministycznej, w której dekonstruuje się zakładaną a priori konieczność anonimizacji. To obowiązkowe założenie o koniecznej anonimizacji, „dla dobra” naszych rozmówców i rozmówczyń, zbyt mocno wpisuje się bowiem w paternalistyczną wizję świata (Moore, 2012). Mimo to, zdecydowałam się jednak na klasyczną pseudonimizację, z ostrożnością wybierając cytaty i historie, które pojawiają się w tej pracy. W ramach negocjowania anonimowości, starałam się uzgadniać z rozmówcami, które dane są dla nich wrażliwe i nie powinny znaleźć się w tej pracy – co najczęściej sprowadzało się do wspomnianego wcześniej niewymieniania nazw krajów, w których mieszka(ło) niewiele Polek i Polaków. Wskazuje się, że w badaniach prowadzonych on-line kwestia poufności i bezpieczeństwa jest bardziej problematyczna niż w standardowych badaniach jakościowych, ze względu na problem przekazywania oraz późniejszego przechowywania danych (Mann, Stewart, 2000). Środki, jakie zostały przedsięwzięte w projekcie Multimig miały na celu jak najpełniejsze zminimalizowanie możliwości przechwycenia danych przez osoby postronne. O ile ze względu na wygodę rozmówców, same wywiady były przeprowadzone z użyciem standardowych komunikatorów, o tyle nagranie wykonywałyśmy na zewnętrznych dyktafonach, a zarówno pliki audio, jak i późniejsze transkrypcje były szyfrowane oraz przechowywane na zabezpieczonych serwerach.

3.7. Minimalizowanie śladu węglowego – w kierunku wrażliwych ekologicznie badań społecznych

Najczęściej wzmiankowane zalety wywiadów zapośredniczonych przez internet to oszczędność czasu (Batorski, Olcoń-Kubicka, 2006) i oszczędność pieniędzy, czasem równoznaczna z możliwością wykonania badania (Piela, 2016). Takie argumenty nie dziwią – produkcja wiedzy akademickiej przyspiesza, równocześnie niskie dofinansowanie nauki skutkuje ciągłym cięciem kosztów. Wychodząc jednak poza partykularną perspektywę uniwersyteckiego świata, chciałabym również spojrzeć na wpływ naszych praktyk badawczych na kondycję klimatu.

W projekcie przeprowadzono rozmowy z osobami mieszkającymi w ponad trzydziestu krajach. Dzięki zapośredniczeniu wywiadów przez internet, znikomy ślad węglowy naszego badania ogranicza się do pracy komputera czy telefonu w trakcie wywiadu, serwerów oraz energii zużytej na doprowadzenie i utrzymanie łącza internetowego. Jak wyglądałaby sytuacja, gdybyśmy zdecydowały się na wywiady zakładające fizyczną

współobecność z rozmówcami i rozmówczyniami? Zakładając najbardziej optymistyczny scenariusz – umawianie się z osobami mieszkającymi w tym samym kraju w podobnym czasie, wewnątrz krajowe podróże niskoemisyjnymi środkami transportu, brak powrotów do Polski i poruszanie się pomiędzy krajami znajdującymi się blisko siebie, „po kolei”, i tak musiałybyśmy odbyć co najmniej 31 podróży lotniczych. Zaczynając od Czech przez trzynaście innych krajów europejskich, następnie lecąc z Islandii do Kanady i dalej na południe przez USA, Panamę, Peru i Chile do Argentyny. Lot z Buenos Aires do nowozelandzkiego Wellington byłby najdroższym ekologicznie. Następnie, przez Australię, Tajlandię, Sri Lankę i Chiny do krajów Zatoki Perskiej. Z Bahrajnu już niedaleko do Kenii, jeszcze tylko lot z Kenii do jednego z krajów w środkowej Afryce i wracamy do Warszawy. Skutek: 5,17 ton CO₂, ponad połowa bezpośredniej przeciętnej emisji mieszkańca Polski na rok. Blisko średniej światowej na mieszkańca Ziemi (4,97 ton) oraz średniej emisji na głowę w Portugalii (5,11) (Crippa et al., 2019). Z powodu przelotów koniecznych do realizacji badania wyemitowałybyśmy więcej CO₂ niż średnia emisja roczna per capita w 153 krajach świata.

W dobie rosnącego zainteresowania praktykami z zakresu świadomej ekologicznie akademii, w której coraz więcej inicjatyw stara się wpisywać w trend minimalizowania śladu węglowego, brak podróży w celu przeprowadzenia wywiadów i wybór rozmowy on-line jest alternatywą wartą rozważenia. Jeżeli potrzeba współdzielenia fizycznej przestrzeni nie jest konieczna, może ustąpić na rzecz rozsądnych ekologicznie praktyk badawczych.

3.8. Pandemia COVID-19 a badanie zjawisk migracyjnych

Badania w projekcie Multimig od początku zaplanowane były w formie wywiadów on-line, w związku z czym nie była konieczna ani dyskusja nad zmianą metodologii, ani dopasowywanie badania do nowych warunków, co mogłoby skutkować pogorszeniem jakości danych. Nie oznacza to jednak, że pandemia COVID-19 nie wpłynęła w żaden sposób na badania terenowe.

Jak już wielokrotnie zwrócono uwagę, pandemia COVID-19 to wydarzenie nie tylko medyczne czy polityczno-gospodarcze, ale i społeczne (Teti, Schatz, Liebenberg, 2020). Tym samym, już w połowie marca 2020 roku (w trakcie drugiej fali wywiadów) zdecydowałyśmy o rozszerzeniu scenariusza, dodając pytania dotyczące wpływu pandemii na aktualne życie rozmówców i rozmówczyń, ale i chcąc dowiedzieć się, jakie relacje z krajem pochodzenia oraz krajami pobytu wzmacniają się w toku niespodziewanych

wydarzeń, tzw. *unsettling events* (Kilkey, Ryan, 2021). Nie brałyśmy pod uwagę zaniechania badania, nie tyle z oczywistych problemów organizacyjnych, co raczej z konieczności wywiązania się z etycznego zobowiązania do kontynuowania badania ze względu na oczekiwania naszych rozmówców i rozmówczyń (Cuevas-Parra, 2020). I faktycznie, choć oczywiście nie w każdym przypadku, rozmówcy i rozmówczynie zwracali uwagę, że czekali na kontakt, i mieli potrzebę opowiedzenia o tym, co przydarzyło im się w czasie pandemicznej rzeczywistości. Stąd pytania pogłębiające wątki pandemiczne były nie tylko ciekawe z perspektywy analitycznej, ale i stworzyły przestrzeń do opowiedzenia o tym, co się działo w ich życiu, bez angażowania się w spory dotyczące lockdownów, szczepień czy prawdziwości pandemii. Oczywiście, dla części rozmówców był to temat nieistotny, dla innych – pandemia i okoliczności z nią powiązane były spiskiem światowych elit. W zdecydowanej większości rozmów, był to jednak ważny temat pozwalający na opowiedzenie o ostatnich doświadczeniach w ustrukturyzowany, uporządkowany sposób. Metodologicznie, pozwalało nam to również oddzielić doświadczenia pandemiczne od innych wątków, gdyż miałyśmy obawy, że w przypadku nieporuszenia problemu pandemii otwarcie i z odpowiednią ilością przestrzeni wywiadu, wątek COVID-u, obostrzeń czy rodzinnych tragedii przenikałby do pozostałej części wywiadu w znacznie większym stopniu.

W referacie dotyczącym etyki prowadzenia badań w trakcie pandemii COVID-19 Melanie Nind, Andy Coverdale i Robert Meckin wyróżniają dwa obszary etyki, które powinniśmy rozważyć chcąc dalej prowadzić badania: proceduralną oraz relacyjną. Etyka proceduralna odnosi się do tego, w jaki sposób przeprowadzane są badania i na ile mogą one stanowić niebezpieczeństwo dla rozmówców oraz samych badaczy (2021). W przypadku projektu Multimig, technika wywiadu przez internet pozwalała na bezpieczny kontakt bez konieczności wychodzenia z domu. Jeśli chodzi o etykę relacyjną, oprócz wskazanej powyżej możliwości „wygadania się”, kluczowa była jeszcze większa wrażliwość na dobrostan osób biorących udział w badaniu. Równocześnie, panelowy charakter projektu oraz duży komponent biograficzny miały potencjał quasi-terapeutyczny (Karkowska, 2018).

3.9. Podsumowanie

Badania realizowane były w ramach projektu *W poszukiwaniu teorii migracji wielokrotnych. Ilościowe i jakościowe badanie polskich migrantów po 1989 roku* (NCN nr 2015/18/E/HS4/00497). Podstawowym narzędziem były podłużne badania jakościowe, na które składały się trzy fale wywiadów. Wywiady w pierwszej fali bazowały na technice wywiadu biograficznego, a w drugiej i trzeciej (mających miejsce odpowiednio rok i dwa lata

po rozpoczęciu badania podłużnego) na pół-ustrukturyzowanych wywiadach jakościowych z elementami wywiadu biograficznego.

Wywiady prowadzone były przez internet, w większości z użyciem wideo-wywiadu. Taka technika pozwoliła dotrzeć do migrantów i migrantek rozproszonych geograficznie oraz kontynuować badania pomimo pandemii COVID-19 i związanych z nią obostrzeń. Wywiady przez internet okazały się być również adekwatną techniką w kontekście przekazywania części kontroli nad sytuacją wywiadu w ręce osób biorących w nim udział, zwiększenie inkluzyjności badania, a także wzmocnienie kontekstu domowości, lokalności i bliskości pomimo fizycznej odległości. Były również etyczną odpowiedzią na problem przejazdów i przelotów w kontekście śladu węglowego badań naukowych.

Podsumowując, w badaniu Multimig wzięło udział 70 osób: 34 migrantów i 36 migrantek wielokrotnych, o stosunkowo zróżnicowanej trajektorii migracyjnej, wieku, wykształceniu oraz sytuacji życiowej i zawodowej. W drugiej i trzeciej fali badania wzięły udział 62 osoby. W ramach analizy materiału istotną okazała się typologia trajektorii, w ramach której wyróżniłam zmienną powrotów do Polski pomiędzy kolejnymi migracjami (wahadłowość/emigracyjność), a także zróżnicowania geograficznego (migracje europejskie/światowe), która w kolejnym rozdziale posłużyła do wyróżnienia czterech studiów przypadku.

ROZDZIAŁ IV. DLACZEGO LUDZIE MIGRUJĄ? DLACZEGO LUDZIE ZOSTAJĄ?

*Kiedyś lubiłam częste zmiany, jak byłam młodsza,
nawet przeprowadzanie się,
z mieszkania do mieszkania,
czy z domu do domu.
Teraz staram się tego unikać za wszelką cenę.
Po prostu nie chce mi się już, w tym wieku już mi
się nie chce.
Ja już wolę, wolę przymknąć oko na pewne rzeczy.
No nie chce mi się już pakować i przenosić, i
znowuż zaczynać od początku.
Zdecydowanie nie.
Magda*

Studia migracyjne obfitują w teorie wyjaśniające przyczyny migracji, poza kilkoma wyjątkami pomijając jednak przyczyny stojące za procesem osiedlania się. W rozdziale tym przedstawię kilka podstawowych koncepcji analizujących proces podejmowania decyzji o migracji lub osiedlaniu się. W kolejnej części przedstawię historie czterech migrantów i migrantek wielokrotnych, odnosząc się do podziału zaproponowanego w rozdziale trzecim: emigracji wielokrotnych europejskich (Roman), europejskich migracji wahadłowych (Szymon), emigracji wielokrotnych światowych (Magda) i światowych migracji wahadłowych (Weronika). W oparciu o te cztery szczegółowo opisane historie oraz sześćdziesiąt sześć pozostałych przypadków analizowanych w jakościowym panelu badania Multimig, przedstawię czynniki wpływające i warunkujące decyzję o migracji lub osiadłości, wskazując na istotność obszarów związanych z normami i wartościami.

4.1. Przegląd koncepcji wyjaśniających procesy migracyjne

Do najbardziej znanych i najczęściej cytowanych teorii należą przede wszystkim neoklasyczne teorie, które na poziomie makro wskazują na nierówności gospodarcze pomiędzy krajami stymulujące przepływy migracyjne (Castles, Miller, 2011). Na poziomie jednostki, neoklasyczne koncepcje są pochodną pierwszych założeń teoretycznych dotyczących migracji. Jedną z kluczowych teorii wyjaśniających ruch migracyjny, kładącą

podwaliny pod dalszy rozwój studiów nad migracjami, jest koncepcja George'a Ernesta Ravensteina, który wyróżnił czynniki wypychające, takie jak obniżony standard życia, brak możliwości podjęcia pracy (wynikający m.in. ze wzrostu liczby ludności), ale i represje polityczne. Wskazał jednak, że oprócz czynników wypychających czy stymulujących migracje pod uwagę powinny być również wzięte czynniki przyciągające w nowym miejscu zamieszkania: lepsze perspektywy pracy i ekonomiczne, swobody polityczne, większy dostęp do ziemi (Ravenstein 1889). Ravenstein, pierwszy teoretyk migracji, geograf, był zdecydowanie przekonany, że to chęć polepszenia warunków życiowych w wymiarze ekonomicznym popycha ludzi do emigracji. Jak pisze: „żaden z wywołanych (przez te czynniki) strumieni migracyjnych nie może się równać ze strumieniem wywołanym przez naturalną skłonność wśród (większości) ludzi do polepszenia swojej sytuacji materialnej” (Ravenstein, 1889: 286, tł. za: Brzozowski, Kaczmarczyk, 2018: 68).

Koncepcja ta została rozwinięta przez Everetta Lee w ramach teorii *push-pull* (Lee 1966). Lee wyróżnił cztery rodzaje czynników: związane z charakterystyką miejsca pochodzenia (tzw. czynniki wypychające), z miejscem potencjalnej migracji (przyciągające), przeszkody pośrednie oraz czynniki osobiste. Wbrew obiegowej opinii, człowiek w koncepcji Lee nie został przedstawiony jako wszechwiedzący podmiot. Autor zwracał uwagę, że o ile wiedza podmiotu decydującego dotycząca czynników wypychających ma zazwyczaj dość dobre podstawy, o tyle ta dotycząca potencjalnego miejsca migracji jest znacząco mniej szczegółowa i zazwyczaj zapośredniczona. Taki podmiot rozważa wszystkie za i przeciw, i w procesie racjonalnego wyrokowania decyduje zarówno o samym fakcie migracji, jak i o destynacji. Zwracał również uwagę na fakt, że każda osoba bierze pod uwagę nieco inne czynniki, a w analizie bardziej niż obiektywne wskaźniki brana jest pod uwagę subiektywna percepcja sytuacji w danym miejscu (Kaczmarczyk, 2005). Jest to jednak koncepcja dość sedentarystyczna, gdyż zakłada, że typowym, „naturalnym” zachowaniem jest właśnie osiadłość, co Lee ujął wprost: „musi istnieć dostatecznie silny bodziec na rzecz ruchu, zdolny przewyciężyć naturalną ociężałość, jaka zawsze istnieje” (Lee, 1966: 16, tł. za Kaczmarczyk, 2005: 30). Mobilność ma zatem dla niego zdecydowanie ekscyponujący charakter, nie jest w żadnym wypadku normą, aby zaistniała muszą się pojawić swoiste wyjątkowe okoliczności.

Model *push-pull* wykorzystany był do analizy migracji z Polski między innymi przez Szymaniaka, który wskazał na takie czynniki wypychające jak sytuacja na rynku pracy, a także wysokość zarobków, dalej wymienia motywy przyciągające (podobnie, odnosząc się jednak do niskiego bezrobocia oraz wyższych niż w Polsce zarobków), ale i tzw. czynniki

frykcyjne (w klasycznej teorii *push-pull* opisywane jako przeszkody pośrednie i czynniki osobiste), wskazując na polityki integracyjne państwa przyjmującego, koszt migracji, a także różnice kulturowe (Szymaniak, 2003). Nieco inne podejście proponuje nam model nowej ekonomii migracji pracowniczych, w którym podmiotem decyzyjnym nie jest jednostka, ale gospodarstwo domowe, a migracja ma raczej za zadanie dywersyfikację dochodów i zabezpieczenie finansowe (Stark, Bloom, 1985). Popularność koncepcji racjonalnego wyboru może wynikać z pewnej tendencji indywidualistycznej obecnej w europejskiej kulturze, zgodnie z którą społeczeństwa rozumiane są jako zbiory racjonalnych jednostek (Jakubowski, 1998: 40). Powyższe teorie zakładają, że przyszły migrant wybiera destynację najbardziej dla niej lub niego odpowiednią. Biorąc pod uwagę typologię Anthonego Richmonda, który – zamiast rozpowszechnionego, choć bardzo uproszczonego modelu dzielącego migracje na dobrowolne i przymusowe – proponuje kontinuum migracji od reaktywnych do proaktywnych (Richmond, 1993), migranci i migrantki wielokrotnie z Polski po 1989 roku w zdecydowanej większości sytuować się będą na dobrowolnym, proaktywnym końcu tego podziału. Wewnętrzne zróżnicowanie motywacji występujących w tej grupie jest jednak znaczące, od migracji wynikającej z pogorszenia się stanu gospodarki, poprzez migrację „chomików” – osób wyjeżdżających w celu zbierania kapitału na budowę domu czy inwestycje w Polsce, po tzw. migracje lifestylowe.

Większość teorii migracyjnych zdaje się naturalizować osiadłość, a relację pomiędzy migracją i osiadłością traktować raczej jako dychotomię niż kontinuum. Tuż obok pytania o przyczyny i proces migracji musi jednak stanąć pytanie o przyczyny i proces osiedlania się, brak migracji. Kaczmarczyk wymienia cztery rodzaje barier: prawne, formalne, społeczne i kulturowe, utrudniające procesy migracyjne, zauważając że te mniej formalne bariery mogą mieć nawet większe znaczenie, jako przykład podając otwarcie granic Unii Europejskiej po 1 stycznia 1993 roku, kiedy to pomimo dużych nierówności ekonomicznych wskaźniki migracji pozostawały niskie (od 0,1 do 0,2%) (Kaczmarczyk 2005: 107). Z nieco innej perspektywy problematykę migracji i osiadłości ukazała Aleksandra Grzymała-Kazłowska, która w teorii społecznego zakotwiczenia wskazuje na procesy wpływające na poczucie bezpieczeństwa i stabilności wśród migrantów (2013). Koncepcja społecznego zakotwiczenia (ang. *social anchoring*) wyróżnia trzy rodzaje kotwic, za pomocą których osoba na emigracji włącza się w nowe miejsce zamieszkania. Pierwszy typ kotwic to te prawno-instytucjonalne, do których należy choćby legalizacja pobytu. Drugim typem kotwic są te ekonomiczne, na które składają się zasoby materialne jednostki i konsumpcja. Trzecim rodzajem są te przestrzenne, jak stałe miejsce zamieszkania (Grzymała-Kazłowska, 2013). Zdaniem Anne

White i Louise Ryan, to jednak sieci społeczne – zarówno z Brytyjczykami, jak i Polonią – mocniej wiążą Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii z nowym krajem i decydują o przedłużeniu pobytu (White, Ryan, 2008). W pojawiających się koncepcjach starających się spojrzeć na migracje i osiadłość jako pewne kontinuum, w dużo większym stopniu obecne są też kwestie związane z normami i wartościami. Dodatkowo, przesunięcie teoretycznej uwagi z ekonomicznie racjonalnych jednostek w kierunku racjonalności zgodnie z koncepcjami teorii praktyki, pozwala nam połączyć problematykę decyzji migracyjnych z kwestiami norm i wzorców normatywnych.

Niestety sam Bourdieu nie odniósł się – o ile mi wiadomo – do problemu podejmowania decyzji o migrowaniu/osiedlaniu się w sposób bezpośredni. Sam problem podejmowania wyboru, decyzji i pewnej sprawczości decyzyjnej pojawiały się jednak w jego tekstach. Jacyno ciekawie opisuje te rozważania, wskazując:

„Sferę tego, co możliwe, Bourdieu określa jako sferę branych pod uwagę wyborów i stosownych – w podwójnym tego słowa znaczeniu – praktyk ('dla mnie'. Z kolei to, co niemożliwe, to obszar z góry odrzuconych 'szaleństw' i zamierzeń skazanych w przekonaniu jednostki na niepowodzenie ('nie dla mnie'). Warstwa tych niedyskursywnych sądów najbliższa jest więc jakiejś formie zdroworoządkowej wiedzy jednostki. Zdroworoządkowość nie jest jednak obszarem wspólnych i przez wszystkich podzielanych znaczeń. Granice pomiędzy sferami tego, co możliwe, a tego, co niemożliwe, zróżnicowane są ze względu na zajmowane w przestrzeni społecznej pozycje (Jacyno, 1997: 29).

Zgodnie z teorią Bourdieu, powoływanie się na obiektywność i racjonalność kalkulującego podmiotu decydującego nie jest właściwym sposobem wyjaśniania jednostkowych praktyk. Jak dobitnie wskazuje Sztandar-Sztanderska, różnorodne style życia i powiązane z nimi praktyki wynikają z kapitałów dostępnych agentom oraz kategorii poznawczych, a także praktyk i schematów poznawczych do których konkretni agenci nie mają dostępu. Jak opisuje to Bourdieu:

„W rzeczywistości dyspozycje trwale wpojone przez możliwości i niemożliwości, swobody i konieczności, ułatwienia i zakazy wpisane w warunki obiektywne (a dzięki statystycznym regularnościom ujmowane przez naukę jako obiektywnie związane z daną grupą bądź klasą), wyzwalają dyspozycje obiektywnie przystające do tychże warunków i w pewnym sensie uprzednio już przystosowane do stawianych przez nie wymogów. Z tego względu okazuje się, że najmniej prawdopodobne praktyki zostają wykluczone przed jakimkolwiek zbadaniem z tej racji, że są nie do pomyślenia” (Bourdieu, 2008: 73-74).

Pytanie o przyczynę zachowań odwołuje nas zatem do klasycznego podziału koncepcji racjonalnego działania i koncepcji normatywistycznych (Jakubowski, 1998). Utylityzm dominujący w pierwszych zderza się z możliwością (czy koniecznością) realizacji normy, a „człowiek w wyborze celów i środków ograniczany jest przez społecznie sankcjonowane reguły, przez normy i wartości” (Jakubowski, 1998: 9). I to właśnie do norm pojawiających się w procesach migracyjnych odwoływać się będę w dalszej analizie.

W podobny sposób do badania koncepcji habitusu podszedł również David Cairns, badając proces podejmowania decyzji o migracji wśród młodych ludzi w czasie kryzysu ekonomicznego 2007/2008 w Portugalii i Irlandii. Odwołuje się on do koncepcji habitusu wskazując na jego powiązanie z predyspozycją do mobilności. Takie ujęcie teoretyczne pozwala mu wyjść poza upraszczające i skłonne do ekonomicznego redukcjonizmu myślenie o procesie mobilności jako mającym zaspokoić potrzeby natury ekonomicznej, czy jako wynik kalkulacji. Cairns używa koncepcji habitusu w kontekście bliskim teorii praktyki Bourdieu, w którym działania i możliwości ich zaistnienia związane są z reprodukcją dominujących pozycji w strukturze społecznej. Podejście Cairnsa pozwala nam nie tylko spojrzeć holistycznie na sam proces podejmowania decyzji o migracji oraz analizy predyspozycji do mobilności, ale i zwrócić uwagę na kluczowe elementy składowe, jak choćby wartości związane z mobilnością oraz rola rodziny, która w badaniu Cairnsa okazała się być ważnym elementem nakłaniającym do migracji w celu zwiększenia kapitału kulturowego (Cairns, 2015). Jak wskazuje autor, w przypadku społeczności peryferyjnych, do których zalicza portugalską młodzież, mobilność ma służyć nie tyle wygenerowaniu kapitału kulturowego, co raczej utrzymaniu i konwersji tego kapitału (Cairns, 2015). Cairns zauważa również, choć bez pogłębionej analizy, że dyskursy nakłaniające do mobilności, obecne choćby w różnych programach unijnych, powielane są przez młodych migrujących, wskazujących na ważne wartości kulturowe, których mają okazję nauczyć się za granicą (Cairns, 2015).

W poniższym rozdziale chciałabym szczegółowo opisać i poddać analizie cztery trajektorie migracyjne, wyróżnione na podstawie typologii przedstawionej w rozdziale trzecim. Opisując momenty decyzji o osiedlaniu się i migrowaniu zwrócę uwagę na różne obszary, które przedstawione zostaną w końcowej części rozdziału. Kluczowym celem tej analizy będzie więc próba pełnego przedstawienia warunków i kontekstów wpływających na decyzje o migracji i osiedleniu się na podstawie szczegółowo opisanych czterech przypadków oraz trajektorii pozostałych 66. osób biorących udział w badaniu Multimig.

Warunki i konteksty staną się podstawą do wskazania na istotność wzorców normatywnych w procesach migracyjnych.

4.2. Różne typy migracji wielokrotnych – analizy przypadków

4.2.1. Migracje wielokrotne wahadłowe światowe

Ten typ migracji okazał się być najczęstszym wśród rozmówców i rozmówczyń. Wielokrotne wahadłowe migracje światowe charakteryzują się kilkukrotnymi pobytami w różnych krajach, w tym tych położonych poza Europą. Co ważne, w przypadku tego typu migracji osoby przynajmniej dwukrotnie wracały na dłuższe okresy czasu do Polski pomiędzy kolejnymi migracjami. „Światowość” migracji najczęściej pojawiała się podczas kolejnej, a nie pierwszej migracji, choć nie jest to regułą.

Jedną z migrantek wahadłowych o trajektorii światowej jest Weronika. Urodziła się w 1989 roku, w średniej wielkości mieście na południu Polski, jednym z tych, które przed 1998 rokiem było miastem wojewódzkim. Na studia wyjechała do położonego dwie godziny drogi pociągiem od domu dużego ośrodka akademickiego. Jak mówi, czas studiów kojarzy jej się z czasem bycia „przyspawaną” do miejsca, co nie wynikało z jej chęci do zapuszczania korzeni, a z niechęci jej partnera do zagranicznych i dłuższych wyjazdów. Ich rozstanie w połowie studiów było więc momentem otwarcia się na nowe możliwości i skorzystania z wyjazdu w ramach popularnego programu Erasmus. Pierwszym impulsem otwierającym samą możliwość wyjazdu było więc zakończenie relacji romantycznej. Drugim – istnienie programów wymiany międzynarodowej, ułatwiających wyjazd. Trzecim – powszechność wyjazdów wśród znajomych. Czwartym – poziom kapitału ekonomicznego i kulturowego umożliwiający wyjazd (Cairns 2015). Wszystkie cztery funkcjonowały w ramach przestrzeni normatywnej, w której wyjazd zagraniczny młodej osoby jest istotnym elementem jej rozwoju zawodowego i osobistego (Isański, 2015). Jak mówi Weronika:

„W trakcie licencjatu, już tam widziałam jak tam niektórzy moi znajomi zaczęli wyjeżdżać na drugim-trzecim roku [studiów – M.K.]. Ja wtedy nie byłam w stanie za bardzo wyjechać, tam z powodów prywatnych, ale jak tylko magisterka się zaczęła to już zaczęłam aplikować na różnego rodzaju wyjazdy. Uczyłam się wtedy też włoskiego, więc ja się chciałam doksztalić z włoskiego no i wybór padł na Włochy” (Weronika, K, 1989, Włochy-PL-Chorwacja-PL-Chorwacja-PL-USA-PL-Chiny, F01).

Wybór padł na Włochy, czyli kraj na tyle tani, by stypendium pokryło wszystkie wydatki, ale i umożliwiający kontynuację nauki języka. Wyjazd na Sycylię był dla niej istotnym

przełamaniem rutyny życia w Polsce, pozwolił zanurzyć się nie tylko w doświadczeniu życia za granicą, ale i w środowisku międzynarodowym, pozwolił również podszkolić język angielski oraz nauczyć się języka włoskiego, a więc powiększenie kapitału kulturowego. Po pół roku Weronika wróciła do Polski, wiedziała jednak, że nie chce tam zostać na długo. Po ukończeniu studiów magisterskich zdecydowała się na kolejne studia – tym razem językowe – oraz związany z nimi wyjazd na roczne stypendium do Chorwacji. W 2015 roku postarała się o staż w Chorwacji oraz, rozpoczynający się tuż po zakończeniu stażu, wyjazd do Stanów Zjednoczonych w ramach programu Work&Travel. Pięć miesięcy w Ameryce Północnej upłynęło jej przede wszystkim na pracy w restauracji, ostatni miesiąc był przeznaczony na zwiedzanie. Weronika skorzystała więc z prawie wszystkich możliwości mobilności, jakie dane były młodej osobie w tym okresie, chcąc skorzystać z istniejącej infrastruktury.

Powrót do Polski jesienią 2015 roku zbiegł się z końcem studiów i koniecznością szukania pracy. Wielokrotne doświadczenie życia za granicą nie przełożyło się na zadowalającą propozycję pracy w rodzinnym mieście, nie mogło więc dojść do konwersji kapitału kulturowego na ekonomiczny. Równocześnie, ze względu na częste wyjazdy z kraju nie udało jej się wejść na rynek pracy podczas studiów i – jak miało to miejsce w przypadku jej znajomych ze studiów – powoli, ale skutecznie umacniać swoją pozycję na nim. Bez specyficznego kapitału społecznego, znajomość języków obcych i doświadczenie międzynarodowe nie były wystarczającą kartą przetargową. Przez kilka miesięcy mieszkała u rodziców w mieście rodzinnym. Przypadek sprawił jednak, że w kolejnym roku wyjechała do pracy w Azji. Szukając ogłoszeń o pracę natrafiła na krótkie, tygodniowe zlecenie dla tłumacza podczas wizyty chińskiego przedsiębiorcy w Polsce. Zaaplikowała, została przyjęta, a w trakcie pracy dostała propozycję stanowiska w Chinach. Pokazuje to więc, jak różne formy kapitału mają inną wartość w kontekście relacji międzykulturowych. Nie wahała się zbyt długo, a wyjazd do Chin był dla niej logiczną kontynuacją wcześniejszych podróży, których celem była przede wszystkim przygoda pozwalająca jednak na codzienne utrzymanie się i rozwój zawodowy.

W Chinach była specjalistką zajmującą się obsługą klienta biznesowego. Podczas pobytu w Chinach zmieniła miejsce pracy, po czterech latach stwierdziła jednak, że potrzebuje wrócić do Europy. Doskwierała jej codzienna samotność, brak życia towarzyskiego, europejskich sposobów spędzania czasu wolnego, które utożsamia ze spędzaniem czasu wolnego poza domem i poza miejscem pracy:

„Z dnia na dzień dojrzewam coraz bardziej do tego, że wiem że Azja to nie jest przystanek na stałe taki, to nie jest przystanek taki na pół roku czy rok, bo jednak różnice kulturowe są dla mnie zbyt duże żeby tak swobodnie żyć z dnia na dzień i żeby być takim usatysfakcjonowanym z tego co się ma, to są też czasami takie proste rzeczy typu nie wiem, kuchnia Ci nie pasuje albo, albo po prostu jest no bieda na przykład, a ja bym chciała na przykład mieć nie wiem, mieć elektryczność 24 na dobę, a w Indonezji nie ma tej elektryczności, albo będzie jakiś tsunami nagle przyjdzie czy tam jakieś trzęsienie ziemi, prawda?” (Weronika, K, 1989, Włochy-PL-Chorwacja-PL-Chorwacja-PL-USA-PL-Chiny, F01).

Weronika nie miała sprecyzowanego celu na powrót do Europy, wiedziała jedynie, że nie chce już mieszkać w Chinach oraz wolałaby nie kontynuować siedzącej pracy za biurkiem. W międzyczasie rozpoczęła kurs mający dać jej uprawnienia do wykonywania zawodu trenera nurkowania, którego póki co w praktyce nie wykorzystywała, głównie ze względu na pandemię COVID-19. Podczas wakacji na Bahamach pojawił się jednak pomysł zamieszkania w Stanach Zjednoczonych, ze względu na poznanego podczas wakacji mężczyznę:

„To był Amerykanin mieszkający w Stanach, więc w zasadzie dla niego się przeprowadziłam na kilka miesięcy do Stanów w drugiej połowie zeszłego roku. No także moje plany się trochę jakby zatrzymały. No i w Stanach pracowałam trochę zdalnie dla tego mojego pracodawcy z Chin też, więc trochę tam było takiej pracy jaka była wcześniej. Głównie excele i jakieś spotkania z klientami, ale więcej trochę laby. Także druga połowa zeszłego roku była taka, w takim trochę też zawieszeniu jeśli chodzi o plany na przyszłość” (Weronika, K, 1989, Włochy-PL-Chorwacja-PL-Chorwacja-PL-USA-PL-Chiny-UK, F02).

Związek zakończył się po kilku miesiącach i pod koniec grudnia 2019 roku przyjechała do Polski, gdzie spędziła kilkanaście tygodni w domu rodzinnym, nie szukając pracy, ale zastanawiając się nad potencjalnymi ścieżkami: powrotem do Chin, gdzie czekała na nią praca, jednak brakowało jej relacji społecznych i życia towarzyskiego, wyjazdem w nowe miejsce, choć nie miała konkretnego pomysłu lub dokończeniem nurkowego kursu instruktorskiego, który był dość kosztowny. Z przypadkowej rozmowy ze starym znajomym powstał jednak plan na chwilowy wyjazd do Wielkiej Brytanii, bardziej w celach towarzyskich niż w celu poszukiwania pracy, dający jednak czas na zastanowienie się nad dalszą ścieżką. Tam jednak zastała ją pandemia COVID-19. Po kilku miesiącach dorywczych prac przypadkowo znalazła ogłoszenie o pracę w branży związanej z jej pasją – nurkowaniem. Przypadki i okazje – te niedoceniane w naukach społecznych elementy życia

społecznego – dość często decydowały o kolejnych migracjach lub osiedlaniu się nie tylko Weroniki, ale i innych migrantów i migrantek wielokrotnych:

„Akurat sama jej nie znalazłam i to też był fajny przypadek, miałam takiego fajnego kumpla w tej pracy w szpitalu, z którym wiecznie narzekaliśmy na wszystko [śmiech]. I ja już chyba wysyłałam po 100 CV miesięcznie i w pewnym momencie zrobiłam sobie przerwę na kilka dni, bo już miałam tego dosyć. I akurat w tym momencie jak ja sobie robiłam tę przerwę, to on mi wysłał tą ofertę pracy, której bym nie zobaczyła, bo ta oferta pracy zniknęła po 2 dniach, bo po prostu było takie zainteresowanie posadą. (...) Także on mi to wysłał, ja zaaplikowałam tam, pierwsza, druga, trzecia rozmowa i dwa tygodnie później byłam w firmie tak naprawdę” (Weronika, K, 1989, Włochy-PL-Chorwacja-PL-Chorwacja-PL-USA-PL-Chiny-UK, F03).

Ciekawe stanowisko pracy oraz widmo kolejnych lockdownów sprawiły, że pomimo planów na wyjazd z Wielkiej Brytanii, prawdopodobnie pozostanie tam przez dłuższy czas, pomimo dużej otwartości na zmianę kraju, gdyby pojawiła się inna, ciekawa oferta pracy. Pokazuje to wpływ wydarzeń destabilizujących na decyzję o migracji i osiadłości (Kilkey, Ryan 2021).

Weronika nie bierze pod uwagę powrotu do Polski, z jednej strony zakładając, że ten moment w cyklu życia w którym się znajduje (początek czwartej dekady życia) to właśnie ten czas, w którym może sobie pozwolić na większą mobilność, zakładając, że w późniejszym okresie przyjdzie czas na osiadłość i/lub powrót do Polski. Równocześnie, zwraca jednak uwagę na polityczno-kulturowe aspekty życia w Polsce, które przeszkadzałyby jej w codziennym funkcjonowaniu, w czym nie jest odosobnionym przypadkiem, oraz na sytuację na rynku pracy, zwłaszcza system zarządzania przedsiębiorstwami:

„Wiesz co ja no może bym chciała wrócić do Polski, ale jeszcze nie teraz, jeszcze nie chcę wracać, bo wiem, że gdybym wróciła to chyba ciężko mi by było wyjechać potem. Może bym się już przyzwyczaiła do tej polskości naszej, a jednak chcę jeszcze pojechać w różne miejsca. A dwa, że no nie podobają mi się te nastroje w Polsce, za bardzo nie słucham radia, nie oglądam wiadomości i tak dalej, ale to co tam słyszę od znajomych, to co z tym terazniejszym rządem się dzieje, z prawami kobiet nawet czy tam mniejszości jakichś za bardzo mi się to nie podoba. Także raczej nie chciałabym mieszkać w takim kraju, który się trochę/ Nie wiem wydaje mi się, że tam się trochę cofamy mentalnie (...). Ciężko mi oceniać rynek pracy, ale z tego co moi znajomi mówią to nie podoba mi się rynek pracy. Te struktury, które są w tych firmach, to jak Polacy zarządzają. W większości też bardzo generalizuję tutaj, ale taka polaczkowość się przewija przez te wszystkie opowieści. To mi się bardzo też nie podoba” (Weronika, K, 1989, Włochy-PL-Chorwacja-PL-Chorwacja-PL-USA-PL-Chiny-UK, F03).

Tematyka sytuacji politycznej w Polsce oraz wartości pojawiających się w życiu politycznym i sferze publicznej były ważnymi tematami dla wielu moich rozmówców. W żadnym z przypadków nie były głównym motywem decydującym o wyjeździe, powrocie lub osiadłości w Polsce, dla większości rozmówców i rozmówczyń były jednak istotnym elementem kontekstu.

Historia Weroniki pokazuje więc z jednej istotne elementy kontekstu umożliwiającego pierwszą i kolejne migracje: posiadane kapitały charakterystyczne dla klasy średniej, funkcjonowanie w mobilnym środowisku młodych ludzi, dla których mobilność jest elementem wchodzenia w dorosłość (King et al., 2016; Szewczyk, 2015) i wzorcem normatywnym utożsamianym z rozwojem osobistym i zawodowym (Grabowska, 2019; Isański, 2015). Dzięki możliwości konwersji kapitału kulturowego na ekonomiczny (przy zwiększeniu kapitału kulturowego) doszło do wyjazdu do Chin, a nie do – jakby to mogło mieć miejsce w przypadku osób o niższym poziomie kapitałów lub mniej specyficznych umiejętnościach i kompetencjach – tranzycyjnego efektu jo-jo (Winogrodzka, Sarnowska, 2019). Powrót do Europy był dla Weroniki istotny w kontekście realizacji norm związanych ze stylem życia. Okazało się również, że dość przypadkowy wyjazd do Wielkiej Brytanii wynikający z sieci społecznych i dobrej znajomości języka angielskiego przełożył się na dość długi pobyt ze względu na wybuch pandemii COVID-19 (Kilkey, Ryan, 2021, a pomimo początkowej pracy znacznie poniżej kwalifikacji nie doszło do zaistnienia pętli pułapki migracyjnej (Iglicka, 2010), ze względu na przypadek, za którym – oprócz szczęśliwego zbiegu okoliczności – stał kapitał społeczny oraz kulturowy w postaci zainteresowań i dyplomu instruktora nurkowania.

4.2.2. Migracje wielokrotne wahadłowe europejskie

Migracje wielokrotne wahadłowe europejskie mają podobny charakter do tych światowych jeśli chodzi o istotność Polski jako punktu, który pojawia się pomiędzy niektórymi lub wszystkimi migracjami zagranicznymi. Jednak w przeciwieństwie do migracji światowych, migracje europejskie są znacznie łatwiejsze do zorganizowania, gdyż w ramach Europejskiego Obszaru Gospodarczego poszerzonego o Wielką Brytanię i Szwajcarię, legalizacja lub zarejestrowanie pobytu i pracy jest procedurą niezwykle łatwą (nie zawsze jest też wymagana). Dodatkowo, bliskość geograficzna Polski oraz tanie koszty podróży z i do Polski zwiększają łatwość decyzji o wyjeździe do tych krajów.

Jednym z europejskich migrantów wielokrotnych wahadłowych jest Szymon. Mężczyzna pochodzi z miasta powiatowego położonego w południowo-wschodniej Polsce.

Urodził się w 1983 roku, jest więc przedstawicielem pokolenia Europejskich Poszukiwaczy (Wrzesień, 2009), i choć w początkach swojej migracji zdecydowanie bliżej było mu do Poszukiwacza Pracy, z czasem jego motywacje zbliżają go do Poszukiwacza Doświadczenia Życiowego i Przygód (White, Ryan, 2008). Jego migracja obejmuje przede wszystkim kraje anglojęzyczne: Wielką Brytanię i Irlandię. Dość często jednak przeprowadzał się i często wracał do Polski na kilka miesięcy, pomiędzy kolejnymi pobytami za granicą.

Po raz pierwszy wyjechał już w 2002 roku, do matki, która mieszkała w Londynie, co pokazuje znaczenie kapitału społecznego, jako istotnego elementu wpływającego na migrację i umożliwiającego ją przed 1 maja 2004 roku. Wyjazd był krótki, wakacyjny, a jego jedynym celem było zarobienie pieniędzy na motor, ówczesne marzenie Szymona. Od 2002 do 2005 roku realizował klasyczną ścieżkę osób swojego pokolenia z małego i średniego miasta: ukończył szkołę zawodową, pracował w wyuczonym zawodzie, wziął ślub i doczekał się syna. Jego wyuczony fach cukiernika pozwolił na szybkie znalezienie pracy po ukończeniu szkoły. Były to jednak wczesne lata dwutysięczne, czas niskich pensji i wysokiego bezrobocia. Dość szybko okazało się, że praca w cukierni nie pozwala nie tylko na godne życie rodziny, ale i na samo przeżycie: szef nie płacił w terminie, a rodzinie często brakowało pieniędzy na podstawowe produkty, w tym jedzenie. Moment, w którym zdecydował się na pierwszy wyjazd związany był jednoznacznie z normą utrzymania rodziny przez mężczyznę – głowę rodziny. Nie wyjechałby jednak, gdyby to jego matka nie zaproponowała mu konkretnej pracy, którą znalazła dla niego w Londynie. Jak sam mówi, skorzystał z okazji, która się pojawiła, nie szukał jej jednak.

Z londyńskiej pensji rodzinie wystarczało na spokojniejsze życie, mogli nawet odłożyć niewielkie pieniądze. Małżonka Szymona nie odnajdywała się jednak za granicą: zdecydowała się na powrót do kraju i rozstanie z Szymonem już w 2007 roku. Dla Szymona bycie w relacji było na tyle istotną wartością, że rok później, gdy poznał swoją przyszłą drugą żonę, wrócił na chwilę do Polski. W lipcu 2008 roku wspólnie zdecydowali się na wyjazd do Irlandii Północnej, a po kilku tygodniach do Irlandii, gdzie mieszkał przyszły szwagier Szymona, który pomógł im znaleźć pracę. Tam zaczęła się jego kariera w jednej z sieci fast foodów, gdzie jako kierownik nowo otwieranych punktów dość często przeprowadzał się pomiędzy miastami i miasteczkami. Cały czas marzył jednak o powrocie do wyuczonego zawodu, co znacząco wpłynęło na jego dalszą ścieżkę migracyjną, warunkując kilka miesięcy bezrobocia, powrót na rok do Londynu, kolejną przeprowadzkę do Irlandii w grudniu 2014 roku oraz powrót do Polski, już w trakcie badań.

Historia Szymona pokazuje, że sam akt migracji i zmiany miejsca zamieszkania, zwłaszcza gdy jest to migracja na Zachód, ma implikować polepszenie sytuacji materialnej oraz „lepsze życie”, co jest reprodukcją mitu Zachodu, o którym pisałam w rozdziale drugim. Jego pierwszy, krótki wyjazd do Londynu w 2002 roku pozwolił mu jednak bardziej realistycznie spojrzeć na szanse, jakie oferuje migracja i życie na Zachodzie: „już wcześniej zdarzyło mi się przyjechać do Londynu na jakieś trzy miesiące, ale wróciłem. Z tego względu że moje oczekiwania były całkiem, całkiem inne niż ta realność” (Szymon, M, 1983, UK-PL-UK-PL-UK-Irlandia-UK-Irlandia, F01). W czasie pierwszego wyjazdu nauczył się, że życie na Zachodzie nie oznacza automatycznie wyższego poziomu życia, dlatego nie planował wyjazdu w 2004 roku, mimo iż wśród bliskich Szymona decyzję o migracji podejmowało coraz więcej osób.

Moment wyjazdu z Polski w 2005 roku wynikał z jednej strony z niestabilnej sytuacji finansowej, odbijającej jak w soczewce sytuację ekonomiczną wielu ówczesnych polskich rodzin, ale także normatywny wzór męskości, który zawierał w sobie potrzebę i konieczność opieki nad rodziną:

„I zdarzyła mi się taka sytuacja mając dziecko że przyjechałem do pracy do niego na nocną zmianę za ostatnie kilka złotych i powiedziałem mu, powiedziałem mu ‘Słuchaj Janek, czy mógłbyś mi jakieś tam pieniądze dać?’ bo on czasami nie miał na tyle, żeby dać wszystkim, no to dawał na przykład tam 200 złotych, 300 złotych, tak. Tak na początek kilku osobom. No i z nim było tak. Mówię ‘Słuchaj Janek, czy mógłbyś mi dać jakieś tam 200-300 złotych, żebym miał, wiesz na bilet na dojazd do domu, na jakieś tam mleko, jakieś zakupy, w razie w’ i tak dalej. No i on mówi ‘dobra, dobra to jutro rano po tej twojej zmianie to ci dam’. No i okazało się, że rano mi nie przygotował. Ja nie miałem nawet za co wrócić do domu, a to co u niego pracowałem to było 20 kilometrów od mojego miasteczka, także na nogach też nie było szans. No to udało mi się, że jego ojciec dowoził do mnie do miasta właśnie to co robiliśmy, właśnie jakieś tam drożdżówki do sklepów, takie rzeczy. Ciasta, desery. No i przyjechałem do domu z jego ojcem, przyszedłem do domu i zacząłem płakać dlatego że nie miałem nawet za co kupić dziecku mleka, wiesz? I ta sytuacja, skłoniła mnie. To nie było tak, że ja w tym momencie, mówię: ‘dobra, to jadę’. Tylko, jak nadarzyła się taka okazja, no to już z niej skorzystałem, ale za każdym razem, kiedy nawet myślę o powrocie do Polski to się boję, to się boję żeby się coś takiego nie powtórzyło” (Szymon, M, 1983, UK-PL-UK-PL-UK-Irlandia-UK-Irlandia, F01).

Sam proces migrowania ma swoje wzorce normatywne. Dla Szymona w przypadku pierwszej migracji było jasne, że najpierw do Londynu pojedzie on, a dopiero później jego żona i dziecko. Migracja, traktowana przez niego jako akt wyjątkowy i trudny, wymagała podjęcia

poszczególnych kroków, przede wszystkim zebrania finansów, przygotowania miejsca zamieszkania, oswojenia przestrzeni. Jak mówi Szymon:

„To jest takie [śmiech] przypomina mi się takie dziwne hasło ‘Najpierw sobie musisz uwić gniazdko, a później wziąć tą rodzinę’, nie? Także, no także to było dlatego, żeby po prostu być pewnym, że/ wiesz, odłożyć sobie trochę pieniędzy, przygotować sobie to wszystko i wtedy, a nie żeby się znowu, z deszczu pod rynnę” (Szymon, M, 1983, UK-PL-UK-PL-UK-Irlandia-UK-Irlandia, F01).

Każda z jego decyzji o migracji i osiadłości była w dużym stopniu przypadkowa. Jeździł nie tyle za najlepszą pracą, jaką mógłby znaleźć, a raczej za taką, na jaką akurat trafił, gdzie pomagała mu rodzina lub gdzie miał już wcześniejsze kontakty zawodowe. Na pozostanie decydował się tylko wtedy, gdy warunki zawodowe były wystarczające dobre. Na przykład, wyjazd do Irlandii Północnej postanowił zakończyć bardzo szybko, ponieważ praca w fabryce ciastek nie odpowiadała jego umiejętnościom, nie chciał dopasować się do tempa pracy, równocześnie nie mógł realizować swoich pomysłów. Norma związana z rozwojem zawodowym definiowała miejsca pozostania. Migracja jednak, rozumiana przez niego jako akt trudny i wymagający, nie była spontaniczna, mimo iż wynikała z nadarzającej się okazji, przychodzącej z zewnątrz. Jest to widoczne zwłaszcza w historii mobilności wewnątrz Irlandii, w którym kolejne przeprowadzki narzucane były przez sieć fast foodów, dla której pracował wraz z żoną.

W 2014 roku, Szymon wraz z drugą żoną zamieszkał w małym irlandzkim miasteczku, tam też urodziła się dwójka ich dzieci. O tym miejscu również zdecydował przypadek, a także kapitał społeczny – brat jego żony mieszkał w tej samej miejscowości, byli tam częstymi gośćmi, i tak sąsiad szwagra zapytał się, czy nie chcieliby wynająć jego domu. Ta oferta skłoniła ich do tego, by tam pozostać. Co istotne, Szymon był wtedy w momencie, w którym – po kilku przeprowadzkach w Irlandii i ponownej próbie mieszkania w Londynie, czuł potrzebę osiedlenia się w jakimś miejscu na stałe. To właśnie w tym domu rozmawialiśmy ze sobą po raz pierwszy w 2019 roku, gdy mówił:

„Chyba zostaniemy przez dłuższy czas, po pierwsze w całym tym swoim życiu, już przeszedłem tyle przeprowadzek, z kraju do kraju, z miasta do miasta, że już mam dość. Po prostu, potrzebuję usiąść na tyłku. A poza no tym teraz jest trochę ciężiej z dwójką dzieci, a poza tym, jest fajny dom, fajny standard, także. No miasteczko co prawda tak jak mówię, no jest ciche. Mamy dwa kina, ale. Kilka stadionów, ale nic więcej takiego nie ma. [śmiech] Ale

jest ok, wybraliśmy to miasto. Tutaj mieszkamy, żyjemy i jest ok (Szymon, M, 1983, UK-PL-UK-PL-UK-Irlandia-UK-Irlandia, F01).

Migracja kojarzyła mu się przede wszystkim z trudem przeprowadzki, wynikającym głównie z postępującej akumulacji przedmiotów:

„W przeprowadzkach co jest najgorsze, to jeśli wiesz, jeśli już/ wyjeżdżając z Polski ja zabrałem tylko ze dwie pary spodni, kilkanaście par majtek i też takich rzeczy więc w jednej walizce się zamknąłem. Teraz to by trzeba tira. To jest najgorszy problem, wiesz. Przewożenie tego wszystkiego. Wydaje mi się że to jest największy problem” (Szymon, M, 1983, UK-PL-UK-PL-UK-Irlandia-UK-Irlandia, F01).

Kolejnym warunkiem osiadłości było zauważane przez niego „rozleniwienie”, przejawiające się niechęcią do organizowania spraw związanych z mieszkaniem na poziomie administracyjnym oraz bytowym:

„Szukanie, całych tych domów, załatwianie tych wszystkich spraw, już się trochę rozleniwilem. Po prostu mi się nie chce, nie chce, wiesz? Tutaj zamykać konto z prądem i gazem, otwierać znowu gdzie indziej, i tak dalej i tak dalej. Także internet. Każda taka rzecz powoduje, że już naprawdę tyle tego miałem w życiu, że już mi się nie chce” (Szymon, M, 1983, UK-PL-UK-PL-UK-Irlandia-UK-Irlandia, F01).

To rozleniwienie utożsamia z momentem w cyklu życia, w którym się znajduje: z jednej strony z wiekiem, ale i z posiadaniem dzieci, i pewną „skapciałością” (Szymon, F01), którą zauważył u siebie w ostatnich latach. W przeciwieństwie do wielu rodaków, Szymon i jego rodzina nie planowali wrócić do Polski. Jak sam mówi o sobie, nie są też typowymi migrantami zarobkowymi – chomikami – którzy starają się oszczędzać „na dom” czy w jakimkolwiek innym celu, gdyż ważniejsza jest dla nich realizacja codziennych potrzeb i spokojne, wystarczająco dobre życie, „być szczęśliwym z rodziną” (Szymon, F01). Widać więc, że nie było dla niego istotne samo poszukiwanie pracy (White, Ryan, 2008), a raczej poszukiwanie stabilności i bezpieczeństwa, którego nie mógł zapewnić sobie i swojej rodzinie w Polsce, pochodząc z klasy ludowej i mieszkając w małym mieście południowo-wschodniej Polski. Irlandzkie miasteczko w którym mieszkali nie dawało im typowego dla mitycznego Zachodu kosmopolitycznego kalejdoskopu, było raczej spokojnym, dość sielankowym miejscem, w którym mogli wychowywać dzieci i raz na jakiś czas iść do kina.

Czasami Szymon zastanawiał się, czy nie wrócić do Polski, co – co ciekawe – utożsamiał z pewnym pójściem na łatwiznę, ze względu na kapitał społeczny jaki posiada w

miejscu pochodzenia oraz możliwość wykorzystania kapitału kulturowego, który powiększył dzięki wieloletniemu pobytowi za granicą, a także rozumieniem zasad pola społeczności lokalnej, ale i wymarzonego zawodu cukiernika. Wyjazd byłby dla niego zejściem z trudniejszej, ale bardziej rozwijającej ścieżki bycia w Irlandii, wiązałby się również z obawą o stabilność ekonomiczną. To normatywne postrzeganie bycia w Polsce, jako łatwiejszego, mimo zdecydowanie większych trudności ekonomicznych jakie się z tym wiąże, pokazuje siłę „narodowego porządku rzeczy” (Malkki, 1992) i sedentarystycznych wyobrażeń. Ostatecznie jednak zawsze stwierdzał, że lepiej pozostawić sprawy takimi jakimi są i „po prostu gnać do przodu. Nie poddawać się” (Szymon, F01). Jak wielu innych rozmówców wskazywał, że posiadanie dzieci wymaga od niego stabilizacji i tak długo jak dzieci są w przedszkolu i szkole, nie zamierza się przeprowadzać. Tak było podczas pierwszego wywiadu w 2019 roku.

Kolejny wywiad z Szymonem odbywał się jednak nie w scenerii sielankowej Irlandii, ale podkarpackiego poddasza. W maju 2019 roku rodzina przyjechała w odwiedziny do Polski. Jeden z jego kolegów ze szkoły zawodowej zaproponował mu wtedy dość dobrze płatną pracę w swojej firmie. Szymon wraz z rodziną zaczęli zastanawiać się, czy skorzystać z tej okazji na powrót do Polski. W porównaniu z poprzednimi migracjami, ta decyzja była bardzo przemyślana oraz konsultowana z bliskimi. Brali pod uwagę takie kwestie jak: warunki mieszkaniowe w Polsce i Irlandii; warunki pracy w Irlandii i w Polsce oraz ich wpływ na zdrowie; bliskość, cenę i jakość przedszkola dla dzieci; możliwość zamieszkania w mieszkaniu po babci Szymona, a w późniejszym terminie budowy domu na działce, którą Szymon dostał od ojca; koszty życia w stosunku do zarobków. Po dwóch tygodniach zastanawiania się, podjęli decyzję o pozostaniu za granicą:

„Tak no i że właśnie podjęliśmy tą decyzję, że jednak jeszcze się powstrzymamy. Braliśmy pod uwagę też finanse, pod tym względem, że będąc za granicą, chyba mówiłem o tym, że po prostu my jakoś nie oszczędzaliśmy. To było życie, to było życie normalne. Nigdy nie mieliśmy pod tym względem takiego myślenia, że dobra zaoszczędzimy i wracamy do Polski, więc pieniądze szły na bieżąco. Owszem mamy tutaj jakieś tam... grosze, że tak powiem, odłożone, ale to nie są jakieś tam bardzo duże pieniądze. Eee, zdecydowaliśmy że może jeszcze jednak zostaniemy, tak dajmy sobie tak rok, półtora i może wtedy. Ja zadzwoniłem do kolegi i mówię: ‘Bartek, nooo bardzo fajnie, bardzo fajna oferta, bardzo za nią dziękuję, ale jeszcze... ee zdecydowaliśmy, że jeszcze na jakiś czas zostaniemy tam. Tak mniej więcej na taki okres, jeśli wtedy będzie jeszcze szansa na pracę u ciebie, będziesz miał miejsce to jestem bardzo chętny’” (Szymon, M, 1983, UK-PL-UK-PL-UK-Irlandia-UK-Irlandia-PL, F02).

Jednak już po dwóch miesiącach małżeństwo stwierdziło, że ewentualne zaoszczędzone pieniądze wcale nie będą aż tak duże, zwlekając z decyzją o przeprowadzce mogą jednak stracić szansę na odpowiadającą Szymonowi pracę, nie tylko blisko domu rodzinnego w firmie znajomego, ale i w wyuczonym zawodzie. Najbliższa rodzina mieszkająca w Wielkiej Brytanii: mama i wujek Szymona, próbowali odwieść go od powrotu do Polski, wskazując na trudności ekonomiczne związane z życiem w kraju oraz konieczność wchodzenia na nowo na rynek pracy. Równocześnie, przypadkowo poznany Polak pochodzący z tego samego miasta namawiał Szymona, by wyjechał:

„On tak mi, on tak mnie podpuszczał, bo jeszcze wcześniej już też przyjechaliśmy do niego z moją żoną i z dziećmi. I tak podpuszcza i mówi: ‘jak masz taką dobrą ofertę pracy to co ty tutaj jeszcze robisz chłopie?’. Ja mówię: ‘no [uśmiech] przecież ja się nie spakuję w jeden dzień i nie pojedę, nie?’. No i on mówi: ‘ja bym na twoim miejscu w ogóle się nie zastanawiał tylko bym jechał, nie’. [Śmiech] To nie tak, że odwrócił się i pojechał, ale po prostu, że eee, finansowo no jest bardzo dobra oferta, nie. I on mnie właśnie jakby przekonywał do tego, że lepiej by było zjechać. Także, takie dwie jakby osoby mnie wiesz, jedna w jedną stronę, druga w drugą stronę” (Szymon, M, 1983, UK-PL-UK-PL-UK-Irlandia-UK-Irlandia-PL, F02).

W ciągu pierwszych miesięcy od powrotu do Polski, pandemia COVID-19 oraz problemy w firmie sprawiły, że Szymon przez większość czasu nie pracował. Próbował uzyskać wsparcie finansowe od państwa, jednak ze względu na pobyt za granicą nie udało mu się uzyskać żadnego zasiłku. Równocześnie nie miał już siły na powrót do Irlandii:

„Były takie momenty i to kilka już było takich momentów, że się zacząłem zastanawiać czy, czy na pewno dobrze zrobiliśmy, że wróciliśmy. Że tutaj zasiłku nie dostaniemy, tam moglibyśmy dostać, bo przecież tyle lat przepracowanych i tak dalej. No i pod tym względem no to tak, ale generalnie raczej nie chcemy, nie chcemy bo wiemy z czym to się wiąże, pakowanie, przewożenie” (Szymon, M, 1983, UK-PL-UK-PL-UK-Irlandia-UK-Irlandia-PL, F02).

Pomimo iż sytuacja finansowa Szymona jest dość niestabilna, a rozpoczynający wieloletnią migrację wyjazd do Londynu związany był właśnie z potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa finansowego najbliższej rodzinie, Szymon zdecydował się pozostać w Polsce. Po kilku latach stabilności finansowej w Irlandii, a później powrotu do kraju, zamieszkanie w Polsce okazało się dawać poczucie bezpieczeństwa innego rodzaju, wynikające z naturalizowania mieszkania w miejscu pochodzenia:

„Powiem Ci, że wiele razy myślę o tym wszystkim i z jednej strony żałuję, bo tam [w Irlandii – M.K.] mimo wszystko miałem pracę, moja żona też miała pracę. No i jakoś było normalnie w miarę, jakoś tak stabilnie, no ja też dużo razy pracę zmieniałem. No ale tak jak mówiłem wcześniej, że nawet mimo tego jeśli nie miało któreś z nas pracy lub też nawet był taki okres kiedy obydwójce nie pracowaliśmy, bo żona była na zasiłku macierzyńskim, a ja akurat wtedy zdarzało się, że tam przez kilka miesięcy nie pracowałem. No to i tak i tak nie obawiałem się. Ze względów finansowych nie było takiego wiesz, że tak powiem ciśnienia dużego, jakoś mogliśmy sobie poradzić. (...) Aczkolwiek z drugiej strony patrząc, to żyję w swoim kraju, gdzie tak naprawdę chyba każdemu jest lepiej żyć u siebie. Bo żyjesz u siebie, wiesz co ci wolno, czego ci nie wolno, wiesz gdzie i co się poradzić, jeśli ci cokolwiek trzeba. Także pod tym względem to jest lepsze. No i tak jak mówię, tak 50 na 50 żałuję tego zjazdu, tak 50 na 50” (Szymon, M, 1983, UK-PL-UK-PL-UK-Irlandia-UK-Irlandia-PL, F03).

Do zrozumienia sytuacji i wyborów Szymona, kluczem jest jego pozycja klasowa, pochodzenie z regionu o dość wysokim poziomie bezrobocia oraz normatywne aspekty cyklu życia. W momencie podejmowania decyzji o wyjeździe lub pozostaniu w danym miejscu, bierze bowiem pod uwagę nie tylko siebie, ale i rodzinę, którą ma na utrzymaniu. I o ile zmiana pracy – gdy ta okazuje się za mało satysfakcjonująca – przychodzi mu z łatwością, o tyle zmiana miejsca zamieszkania to dla niego z biegiem czasu coraz trudniejsza decyzja:

„A przeprowadzki to jednak jakby nie patrzeć no to to jest duża decyzja, tym bardziej jeśli już... masz rodzinę to wtedy to już jest ogromna rzecz. I musisz brać bardzo dużo czynników pod uwagę właśnie, żeby nie było tak, że/ Właśnie u nas tak było zawsze. Ja odkąd wyjechałem ten pierwszy wyjazd no to był taki trochę pierwszy za granicę jak już trzeba było w 2005 roku jechać, no to to był ciężki wyjazd. Ale wyjechałem, no i później niby było mi troszkę lżej podejmować decyzje, jak już wyjechałem za pierwszym razem, no to już później to już szło troszkę z górki. Bo już jesteś za granicą. Aczkolwiek im się stawałem starszy, im więcej... im więcej na mnie ciążyło to tym gorzej już jest podejmować takie decyzje i ciężiej. I musisz naprawdę brać pod uwagę bardzo dużo rzeczy, żeby nie okazało się, że pójdziesz z deszczu pod rynnę. Ja się zawsze obawiałem tego, że niestety/ Gdybym był sam nie ma problemu, mogę być tu, tam, sram, i tak dalej. Ale jeśli/ Najpierw miałem jedno dziecko, teraz mam trójkę i ja muszę brać to pod uwagę, że ja muszę mieć płynność finansową. Czyli nie mogę sobie pozwolić na to, żeby moje dzieci nie miały co jeść” (Szymon, M, 1983, UK-PL-UK-PL-UK-Irlandia-UK-Irlandia-PL, F03).

Historia Szymona pokazuje istotność sieci migracyjnych w procesie decydowania się na migrację, ale i na osiadłość (co tłumaczy decyzje o wieloletnim pobycie w Irlandii w

miasteczku, w którym mieszkał również szwagier Szymona, a także decyzje o pozostaniu w Polsce po powrocie do kraju w 2019 roku, ze względu na istotność relacji z rodzicami żony). Potwierdza to dotychczasowe wyniki badań wskazujące na istotność kapitału społecznego w migracjach osób pochodzących z klasy robotniczej, również w przypadku migracji wielokrotnych. Obraz Zachodu jako miejsca, w którym życie jest łatwiejsze, powiązany z normą lepszego życia nie był przez Szymona w pełni uznany – matka mieszkająca w Londynie od wielu lat była dla niego dobrym źródłem informacji dekonstruującym mit Zachodu (Buchowski, 1997). Istotniejsze dla decyzji o wyjeździe z Polski i pozostaniu za granicą okazało się jednak sprawne funkcjonowanie administracji w zakresie mechanizmów państwa opiekuńczego, dające mu możliwość realizacji normy opieki finansowej nad rodziną, czego na podstawie doświadczeń nie mógł być pewien w Polsce. I to właśnie normatywny wzór męskości, który zawierał w sobie potrzebę i konieczność opieki nad rodziną, miał największy wpływ na decyzję o migracji, która zapoczątkowała serię kolejnych przeprowadzek i wyjazdów. Szymon zwraca również uwagę na wzorce związane z samym aktem migracji: konieczność przygotowania finansowego oraz stworzenia bezpiecznej przestrzeni dla rodziny: gniazda, jeszcze przed aktem migracji. W procesie decydowania o pozostaniu w danej lokalizacji ważne były też wzorce dotyczące rozwoju zawodowego, w ramach których Szymon szukał pracy rozwijającej jego kompetencje oraz dającej przestrzeń na kreatywność. Historia Szymona pokazuje również wpływ osób na decyzję o migracji i osiadłości: nie tylko tych bliskich, ale i zupełnie przypadkowych, z którymi relacje są tymczasowe, mają jednak wpływ na podejmowane decyzje. Kluczowa w decyzji o pozostaniu w Polsce jest jednak reifikacja przynależności narodowej przekładająca się na normę bycia w kraju urodzenia, w ramach narodowego porządku rzeczy (Malkki, 1992).

4.2.3. Migracje wielokrotne emigracyjne światowe

Podobnie jak w przypadku historii Weroniki, migracje wielokrotne emigracyjne światowe mają miejsce poza Europejskim Obszarem Gospodarczym i innymi krajami, w których legalizacja pracy i pobytu nie następuje trudności osobom posiadającym polski paszport. Migracje wielokrotne emigracyjne światowe zawierają więc w sobie istotny komponent polityk migracyjnych, które wpływają na utrudnienie kolejnych migracji wymagając wieloletnich pobytów lub też uniemożliwiają społeczne i zawodowe funkcjonowanie bez odpowiednich dokumentów. Element emigracyjny, wynikający z braku powrotów do Polski, może wskazywać na mniej zażyłą relację z bliskimi w kraju, brak lub mniejszą moc kotwic

społecznych, zależność od osób trzecich niezwiązanych z Polską (jak partner/partnerka) lub też migracje w ramach struktur korporacji międzynarodowych.

Nieoczywistą i łączącą kilka z tych elementów jest historia Magdy, która pochodzi ze średniej wielkości miasta na południu Polski, z regionu o dość niskim bezrobociu (zarówno przed akcesją, jak i współcześnie). Po szkole podstawowej poszła do technikum turystycznego, szybko zdała sobie jednak sprawę, że wchodzący internet może zmienić tę branżę na tyle, że popyt na pracę radykalnie się zmniejszy. Dlatego przeniosła swoje papiery do technikum o profilu księgowość i finanse, myśląc o zapewnieniu sobie zatrudnienia w przyszłości. Mimo tego, po ukończeniu szkoły w 2002 roku, wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Główną motywacją wyjazdu była ciekawość, chęć zobaczenia innego świata. Nie pochodziła z bogatej rodziny, nie miała szerokiego zaplecza kontaktów, z niskim kapitałem ekonomicznym i społecznym ciekawość świata mogła więc zaspokoić dzięki popularnemu wtedy programowi Au Pair. Dodatkowo, Magda sytuuje jednak swoje pragnienia w pewnym doświadczeniu pokoleniowym – osób, które nie miały dostępu do świata poprzez internet, dla których jedynym sposobem zaspokojenia ciekawości był wyjazd:

„(...) chciałam bardzo zobaczyć świat. Ciągnęło mnie bardzo, właśnie takie, egzotyczne miejsca jak Stany Zjednoczone. Europa mnie raczej nie pociągała. Bardzo chciałam zobaczyć Nowy Jork. To było moim marzeniem. I Wielki Kanion Kolorado. No i uznałam, że to będzie, to jest to, co chcę zrobić ze swoim życiem [śmiech]. (...) No niestety my mieliśmy trochę inne, znaczy nasze pokolenie trochę inaczej/ Nasze życie trochę inaczej wyglądało. My się właściwie nie uczyliśmy z internetu tak jak dzieciaki dzisiaj, że oni wiedzą już co i jak zanim w ogóle doświadczą czegoś. My musieliśmy doświadczyć, żeby się przekonać. Po prostu ja chciałam poznać świat. Ja chciałam zobaczyć jak ludzie żyją gdzie indziej, wiedziałam że tam jest fajnie, że jest dużo pracy, że dobrze się zarabia, że nie trzeba się martwić o to czy wystarczy do końca miesiąca. I powiem, że to nie było powodem, znaczy to było na pewno powodem, który mnie skusił do wyjazdu. To, że gospodarka w Stanach Zjednoczonych dużo lepiej sobie radziła niż w Polsce, więc pewnie i to mnie skusiło” (Magda, K, 1980, USA-UK-ZEA, F01).

Marzenia o wyjeździe do Stanów Zjednoczonych nie były jedynie wynikiem snów zrodzonych z popkultury czy tradycji migracyjnej oraz wiedzy na temat lepszej sytuacji gospodarczej tego kraju, ale i bezpośrednich doświadczeń bliskich członków rodziny, którzy wyjechali do Chicago jeszcze w latach osiemdziesiątych: „No i, od nich właśnie też słyszałam że tam jest wspaniale, że jest cudownie, że jest wolność, że jest praca, dobrze się zarabia, świetnie się żyje i w ogóle jest cudownie” (Magda, K, 1980, USA-UK-ZEA, F01).

Życie na Zachodzie Magda utożsamiała więc w ramach obrazu mitu Zachodu (Buchowski, 1997), ale i dobrobytu i swobód ekonomicznych (Romaniszyn, 2007). Porównanie codzienności w Stanach Zjednoczonych z życiem w Polsce na początku lat 2000, tuż przed wejściem do Unii Europejskiej, potwierdziło wyobrażenia na temat życia na mitycznym Zachodzie (por. Salazar 2020) i skłoniło do pozostania w USA dłużej, niż zakładał program:

„Dla mnie wszystko to, to było po prostu cudowne. No, niesamowite, że ja w końcu jestem tutaj, że ja/ Że palmy, drzewa palmowe, rosną. I że jest ciepło. W listopadzie jak tam wylądowałam to było cieplutko. Można było w szortach chodzić. Dla mnie to było coś niesamowitego. A do tego, pierwsze pięć dni spędziłam w Nowym Jorku na takim treningu i dopiero z Nowego Jorku poleciałam do Kalifornii, więc to już było spełnienie moich marzeń. Zobaczyc Nowy Jork. Więc to było po prostu niesamowite, naprawdę niesamowite dla mnie to było” (Magda, K, 1980, USA-UK-ZEA, F01).

Rodzice Magdy, przychylnie patrzący na jej wyjazd do Stanów, zakładający jednak, że po ukończeniu projektu córka szybko wróci do kraju, zaczęli naciskać na jej przyjazd do Polski. Dla Magdy pobyt w Stanach Zjednoczonych i budowanie na miejscu kapitału ekonomicznego było rodzajem osiadłego i spokojnego życia, wchodzeniem w dorosłość zgodnie z własnymi marzeniami, którego migracja do Stanów stała się kluczowym elementem – mobilnym przejściem w dorosłość (Grabowska 2019). Ta presja sedentarystyczna ze strony jej rodziców miał więc w jej przypadku ciekawy wektor, gdyż z jej perspektywy była osobą osiadłą. Osiadłość w Stanach Zjednoczonych nie była jednak osiadłością dla jej rodziców:

„Chciałam pracować, chciałam sama się utrzymywać, chciałam mieć jakieś tam mieszkanie, nie mieszkać z rodzicami. Chciałam mieć swój samochód. W ogóle chciałam podróżować, chciałam robić to, na co miałam ochotę i właśnie pobyt w Stanach mi to umożliwił, więc byłam bardzo, bardzo szczęśliwa. Byłam taka jakby beztroska/ Co prawda rodzice mi mówili po jakimś czasie, że może powinnam pomyśleć o powrocie ponieważ pracuję nielegalnie, a kiedyś trzeba będzie przejść na emeryturę i co wtedy? Ale ja byłam młoda, mi się podobało, ja miałam mnóstwo przyjaciół, ja podróżowałam i o tym nie myślałam. No ale moje życie naprawdę się zmieniło o 180 stopni w porównaniu z tym co było w Polsce” (Magda, K, 1980, USA-UK-ZEA, F01).

Po zakończeniu swojego legalnego pobytu jako Au Pair, była zatrudniona w barach, restauracjach, recepcjach. I choć z czasem jej sytuacja zawodowa i status prawny nadal były prekarne, to stopniowo zaczęła poprawiać się sytuacja ekonomiczna. Jak mówi:

„Pieniądzy było dosyć, dosyć dobrze płacili. (...) Wynajęłam mieszkanie z koleżanką. Kupiłam samochód i tak dalej, więc zaczęło mi się układać. A pracowałam jako niania chyba przez cztery lata łącznie. Do samego końca, do mojego wyjazdu w roku 2008. A zdecydowałam się wyjechać dlatego, że po prostu miałam dość życia w tym kraju nielegalnie. Jako nielegalny imigrant, ponieważ właściwie nie mogłam podjąć porządnej pracy, nie mogłam iść na studia/ no i już miałam tego dość, naprawdę miałam tego dość. Więc postanowiłam że wyjeżdżam. Wyjechałam” (Magda, K, 1980, USA-UK-ZEA, F01).

Tym samym, to właśnie amerykańskie prawo imigracyjne, wyjątkowo restrykcyjne i nieinkluzywne, sprawiło, że zdecydowała się na zmianę miejsca zamieszkania i powrót do Europy. Chcąc się rozwijać zawodowo, postanowiła ukończyć studia pielęgniarskie. Oczywistym kierunkiem była dla niej Wielka Brytania, kraj anglojęzyczny, do którego po 2004 roku miała prawo wjazdu, pobytu i pracy. Istotne były również sieci migracyjne – jej bracia mieszkali w Anglii od kilku lat, była więc to dla niej świetna i bezpieczna przystań na początek brytyjskiego etapu życia:

„Chciałam studiować pielęgniarstwo, ale chciałam studiować w języku angielskim, dlatego że gdzieś tam w przyszłości widziałam siebie pracującą gdzieś w innym kraju anglojęzycznym czy to w Australii, czy to w Kanadzie. Takie miałam plany. No i wybrałam Wielką Brytanię, ponieważ Polska była już członkiem Unii Europejskiej i mogliśmy tam mieszkać bez żadnych wiz, i takich innych pozwoleń. No i wybrałam również Manchester dlatego, że moi bracia tam byli, i wiadomo że łatwiej jest zacząć od zera jeśli ma się jakieś tam kontakty” (Magda, K, 1980, USA-UK-ZEA, F01).

Dostała się na studia, złożyła wszystkie wymagane papiery, zaczęła przygotowywać się do przeprowadzki, znalazła pracę i mieszkanie w nowym mieście. Ze względu na zmiany prawne (ponownie powiązane z prawem imigracyjnym), nie mogła jednak podjąć studiów:

„A tu się okazało, że uniwersytet, kiedy do mnie zadzwonił okazało się, że niestety nie kwalifikuję się do tego żeby studiować pielęgniarstwo w Wielkiej Brytanii. Ponieważ, tam są takie dziwne zasady, że jeśli się studiuje pielęgniarstwo, to jakby rząd za to płaci studentowi, ponieważ potrzebują pielęgniarek, więc rząd za to płaci. A ja się nie kwalifikowałam, na to żeby dostać właśnie taką dopłatę ponieważ nie byłam obywatelem Wielkiej Brytanii i za krótko tam mieszkałam, bo to trzeba mieszkać tam trzy lata, żeby jakby na to zarobić. Zasłużyć. Więc, ja im powiedziałam, że wcale nie chcę ich pomocy finansowej, że ja sobie sama za to zapłacę, bo miałam oszczędności, ale powiedziano mi, że oni nie przyjmują studentów, którzy sami chcą płacić za studia. Więc tak się skończyła moja kariera pielęgniarki” (Magda, K, 1980, USA-UK-ZEA, F01).

Podobna sytuacja miała miejsce również wcześniej w Stanach Zjednoczonych, gdzie nie mogła ukończyć koledżu bez prawa pobytu. Te nieprzychylnie przepisy prawne, u których podstaw leżą ekskluzywne idee konstruowania wspólnoty narodowej, wpłynęły również na jej sytuację życiową w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, gdzie przeprowadziła się wraz z poznanym w Anglii mężem w 2015 roku. Decyzja o przeprowadzce była dość prosta, ponieważ jej sytuacja ekonomiczna w Anglii była cały czas prekarna: pomimo uzyskania brytyjskiego dyplomu masażystki nie udało jej się znaleźć zatrudnienia poza gastronomią. Mąż – Brytyjczyk pracujący dla międzynarodowej korporacji – namawiał ją na wyjazd również ze względu na specyfikę Dubaju:

„Zawsze odkąd zaczął tu przyjeżdżać, zawsze mu się tu bardzo podobało. Uważał, że to jest piękne miasto, że tu jest, że się fajnie żyje, że jest wygodne życie, że się dobrze zarabia, i od tamtej pory w zasadzie chciał bardzo się przenieść, tylko że czekał na możliwość właśnie z pracy, żeby go tam wysłali, bo wtedy wszystkie koszty ma pokryte i tak dalej. No i w końcu nadarzyła się okazja. (...). Ja niewiele wiedziałam o Dubaju. Wiedziałam tylko tyle, że mają tam sztuczną wyspę, co zresztą uważam że to jest głupi pomysł, bo po co komuś sztuczna wyspa, ale on mi opowiadał cuda, jak to tam jest wspaniale, jak tam jest cudownie, i że po prostu raj na ziemi. Więc się skusiłam. Uwierzyłam mu. Okazało się, że wcale nie jest tak cudownie jakby się mogło wydawać” (Magda, K, 1980, USA-UK-ZEA, F01).

Inaczej niż w przypadku wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, wyobrażenia na temat życia w ZEA odbiegały od tego, co zastała na miejscu, a wysokie koszty życia oraz nieprzychylni mieszkańcy (zarówno lokalni, jak i przyjezdni) nie wzbudziły jej sympatii wobec nowego miejsca zamieszkania. Zarówno pierwszy, jak i drugi wywiad przepełniony był chęcią wyjazdu z Dubaju i zamieszkania w Polsce (co chwilowo było niemożliwe ze względu na kontrakt jej męża) lub w Australii, co miało się wydarzyć w 2020 roku. Mąż Magdy miał już ofertę pracy, rodzina mogła się pakować i wyjeżdżać. Pandemia COVID-19 oraz zamknięcie australijskich granic zmusiły ich jednak do pozostania w ZEA. Magda szybko przystosowała się do nowej sytuacji, a dzięki stabilnej sytuacji gospodarczej kraju, dostępowi do służby zdrowia oraz poczuciu bezpieczeństwa, a także – a może przede wszystkim – zmianom w prawie dającym jej prawo do dysponowania majątkiem w przypadku śmierci lub choroby męża, oswoiła się z Dubajem i polubiła go. Dodatkowo, wskazuje również na moment w cyklu życia, w którym ciągłe zmiany miejsca i przeprowadzki nie są odpowiednie i jedyne czego pragnie to stabilność miejsca zamieszkania:

„Kiedyś lubiłam częste zmiany jak byłam młodsza, nawet przeprowadzanie się z mieszkania do mieszkania, czy z domu do domu. Teraz staram się tego unikać za wszelką cenę. Po prostu nie chce mi się już, w tym wieku już mi się nie chce. Ja już wolę, wolę przymknąć oko na pewne rzeczy nawet jak mi się coś nie podoba w domu, czy, czy cokolwiek, ale, no nie chce mi się już pakować i przenosić i znowuż zaczynać od początku. Zdecydowanie nie.

A pamiętasz ten moment kiedy to się zmieniło? Gdzie byś go mniej więcej usytuowała?

To chyba przyszło z wiekiem [uśmiech] wydaje mi się. Taka stabilizacja mi bardziej odpowiada teraz. Myślę, że po przeprowadzce do Dubaju jakoś tak, no te pierwsze lata nasze tutaj były dosyć ciężkie muszę przyznać, ale jak sytuacja zaczęła się stabilizować, to po prostu. Potem znaleźliśmy ten dom, w którym teraz mieszkamy, mamy bardzo fajnego właściciela, (...) więc zdecydowanie nie będziemy się nigdzie przeprowadzać, jeśli nie będziemy musieli. (...) Myślę, że młodzi ludzie, dla młodych ludzi to nie jest problem, ponieważ oni przeważnie mają potrzebę robienia czegoś, czegoś innego. Nie boją się też, nie liczą się z konsekwencjami, oni po prostu, no po prostu uważają, że oni chcą to zrobić, oni to robią. A im człowiek jest starszy tym bardziej myśli o konsekwencjach, i no to jest z jednej strony nie chce mu się. Taka jest prawda, że już się człowiekowi nie chce. Bo mieszkanie na walizkach jak ma się 20 lat czy tam 25 to nie jest problem. Mieszkanie kątem u kogoś przez parę miesięcy zanim człowiek nie stanie na własnych nogach to też nie jest problem, no ale w wieku 40 lat to już jest problem, prawda” (Magda, K, 1980, USA-UK-ZEA, F03).

Dla Magdy oraz innych rozmówców migrantów i migrantek wielokrotnych, moment w cyklu życia, kiedy mają trzydzieści, czterdzieści lat jest momentem poszukiwania stabilizacji. W rozmowach pojawiają się takie słowa jak: zmęczenie, szukanie spokoju, stabilizacja. Istotne są również zakładane przez rozmówców i rozmówczynie potrzeby potomstwa takie jak stabilność, stałe miejsce zamieszkania, brak zmian szkoły i stałość grona przyjaciół. Wpływa to na decyzje dotyczące migracji i pozostawiania na miejscu, zwiększając tendencję do osiedlania się, nawet jeśli warunki nie są tymi, do których dążyli jeszcze kilka lat temu. Kluczowym rozwiązaniem dla zaspokojenia tej potrzeby jest dla Magdy kupno domu. Dla kobiety było jasne, że może to być jedynie dom w Polsce lub w Wielkiej Brytanii, skąd pochodzi jej mąż. A więc mimo iż kupno domu poza ZEA zakładało kolejną przeprowadzkę, dla Magdy było to rozwiązanie dające poczucie bezpieczeństwa i stabilności oraz obietnicę osiadłości w przyszłości. Ponieważ jednak nie chcieli brać kredytu, zarobki męża pozwoliły na kupno domu na wsi, na południu Polski, w rodzinnych stronach Magdy. Dom ten kupiony został w 2020 roku z założeniem, że jeszcze przez kilka lat będzie im służył jako domek letniskowy, docelowo jednak przeprowadzą się do niego w późniejszym czasie, mniej więcej

za 10 lat, gdy mąż Magdy będzie przechodził na emeryturę i, co aktualnie zakładają, będą chcieli osiąść w spokojnej okolicy.

Historia Magdy w ciekawy sposób pokazuje, jak wyobrażenia dotyczące destynacji migracyjnych (Salazar, 2014. 2020) wpływają na nasze decyzje na temat osiadłości i mobilności. Mit Zachodu kształtujący jej wyobrażenia na temat życia w Stanach Zjednoczonych okazał się być adekwatny do tego, co tam zastała. W decyzji o pozostaniu w USA na dłużej istotna okazała się być również możliwość realizacji normy konsumpcyjnej, która z perspektywy osoby z klasy ludowej była niemalże synonim awansu klasowego, odpowiadała również wyobrażeniom dotyczącym konsumpcyjnych norm codzienności w krajach o długiej tradycji kapitalistycznej (Romaniszyn, 2007). Istotną barierą w osiedleniu się, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Zjednoczonych Emiratach Arabskich okazały się być jednak zasady polityki migracyjnej, których ekskluzywny charakter nie ominął Magdy nawet w Wielkiej Brytanii – kraju, w którym istotny stał się jej kapitał społeczny (w Anglii mieszkali jej bracia, a z tego kraju pochodzi jej mąż), i w którym paszport europejskiego kraju dawał jej również istotny kapitał cywilny (McIlwaine, 2012), umożliwiającą legalną pracę i pobyt, w którym nie mogła jednak studiować wymarzonego kierunku studiów, a zdobyty dyplom nie zmienił jej prekarnej sytuacji na rynku pracy, która – wraz z wyobrażeniami na temat Dubaju jakie przedstawił jej mąż, była warunkiem decydującym o wyjeździe z Europy. W najbliższej przyszłości rodzina Magdy zostanie w ZEA ze względu na sytuację zawodową jej męża, jednak wyobrażenia i potrzeba osiadłości skłoniły parę do kupna domu w polskich górach i realizacji normy związanej z osiadłością – póki co normy odroczonej, która jednak ma mieć swoją realizację w momencie przejścia na emeryturę męża Magdy.

4.2.4. Migracje wielokrotne emigracyjne europejskie

Ostatni typ migracji jest o tyle ciekawy, że pomimo bliskości geograficznej – przebywania przez migranta/migrantkę blisko Polski, nie dochodzi do decyzji o mieszkaniu w tym kraju na dłużej pomimo licznych przeprowadzek. Takim emigracyjnym europejskim migrantem wielokrotnym jest Roman. Mężczyzna urodził się w 1970 roku w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie mieszkał aż do 2002 roku. Decyzja o wyjeździe z Polski była wieloczynnikowa. Istotnym elementem była jego otwartość na migrację:

„Wiesz co, ja już dawno chciałem wyjechać, jak tylko zacząłem myśleć wiesz, samodzielnie, no nie wiem, pewnie gdzieś jakieś lata 80, no już chciałem wyjechać z Polski, nie bardzo

podobało mi się w Polsce, w związku z powyższym odkładałem to, odkładałem, no i wreszcie wyjechałem...” (Roman, 1970, Francja-Holandia-UK, F01).

„Wreszcie” miało jednak miejsce dopiero w 2002 roku, kiedy to pojawił się kryzys w małżeństwie – zanik jednej z kotwic łączących go z Polską stworzył kontekst do myślenia o wyjeździe, sieci migracyjne ułatwiły jego organizację, a techniczne wykształcenie i doświadczenie Romana – istotne elementy kapitału kulturowego – pozwoliły mu szybko znaleźć pracę za granicą, równocześnie dając jednak przestrzeń na dużą swobodę. I to właśnie brak konieczności decydowania o osiadłości lub migracji i postępowanie zgodnie z aktualnymi potrzebami i bez zobowiązań (Romaniszyn, 2007) były głównymi cechami jego mobilności.

Gdy wyprowadzał się z polskiego domu w 2002 roku był przekonany, że jedzie na Islandię do znajomego, który pracował tam od czterech lat. Kolega od początku zachęcał Romana do przyjazdu, mówiąc mu „jak chcesz to tam do mnie przyjedź, mam robotę dla ciebie’ i tak dalej” (Roman, F01). Początkowo Roman planował zrobić mu niespodziankę i pojawić się bez zapowiedzi. Czekając na prom w Danii stwierdził jednak, że lepiej zaanonsować swój przyjazd. Kolega nie odbierał telefonu, przez wspólnego znajomego udało się ustalić, że po raz pierwszy przyjechał z wizytą do Polski i nie wróci na Islandię przez kilka tygodni. Roman szybko zmienił azymut i początkowo skierował się do Wielkiej Brytanii, ze względu na znajomość języka angielskiego. Po zejściu z promu nie został jednak wpuszczony do kraju z powodu braku wizek, zawrócił więc w stronę Holandii, gdzie też miał znajomych. Po dwóch tygodniach wizyty postanowił rozpocząć pracę. Porównując warunki klimatyczne oraz możliwość podjęcia pracy uznał jednak, że przyjemniejszy pobyt czeka go w południowej części Francji. Również ten plan został zmieniony:

„No, ale jadąc na południe Francji jechałem przez Paryż. No jak przyjechałem do Paryża, wysiadam w Paryżu na dworcu, patrzę sobie na Paryż, tak mi się spodobało i zostałem. A że miałem tam kumpla, który był w Legii Cudzoziemskiej. Później tam wiesz, po Legii został we Francji, no więc wpadłem do niego, ‘zostań tutaj’ i zostałem tam, nie dojechałem na południe Francji [z uśmiechem]. Znaczący dojechałem, ale później” (Roman, 1970, Francja-Holandia-UK, F01).

Plan zakładał, że szybko nauczy się języka francuskiego, pomieszka i popracuje. Roman nie był w żaden sposób ograniczony czasowo, nie miał też żadnych celów związanych z finansami. Przez cały pobyt we Francji pracował przy remontach (specjalizuje się w tzw. wykończeniówce) w Paryżu i na delegacjach. Po trzech latach stwierdził jednak, że pomimo

iż mieszka we Francji to nie udało mu się polepszyć znajomości języka francuskiego, nie doszło też do pojawienia się istotnych kotwic społecznych (Grzymała-Kazłowska 2013), które połączyłyby go z tym krajem:

„Później jakoś po, po prawie tych trzech latach stwierdziłem, że, pfff, tego języka wcale lepiej nie umiem. Zacząłem już, zacząłem już rozumieć, o co im chodzi mniej więcej, nie? Coś tam mogłem wyłapać co mówią i co chcą, ale cały czas było kiepsko. Nie umiałem powiedzieć to co ja chcę” (Roman, 1970, Francja-Holandia-UK, F01).

Niewystarczający rozwój kapitału społecznego i kulturowego wpłynęły więc na decyzje o wyjeździe do Holandii, o której wiedział, że znacznie łatwiej będzie mu się porozumiewać po angielsku. Miał tam też znajomych, mógł więc skorzystać z kapitału społecznego. Podobnie jak we Francji wykonywał prace wykończeniowe.

Myśl o wyjeździe towarzyszyła Romanowi przez cały okres młodości i wczesnej dorosłości, jednak sedentarystyczna norma wzmocniona ślubem oraz pojawieniem się na świecie jego córki wpłynęły na decyzję o wieloletniej osiadłości w Polsce. Istotne kotwice społeczne – w przypadku Romana w postaci więzi społecznych oraz ról społeczno-kulturowych (por. Grzymała-Kazłowska 2013), z których zwłaszcza rola ojca znacząco oddziałuje na decyzje o osiadłości ze względu na normę ko rezydencjalnego ojcostwa (Urbańska 2015) – odroczyły realizację normy mobilności. Uwarunkowania pierwszego wyjazdu łączyły więc w sobie dotychczas niezrealizowany plan migracji oraz niechęć do codziennego życia w Polsce, które Roman kojarzy z ciągłymi trudnościami:

„Wiesz co, najbardziej, trudność, najbardziej mi do tej pory nie pasuje. Trudność, ymm, wiesz... w jakichś codziennych rzeczach takich prostych, które w Polsce są utrudniane, wiesz, na każdym kroku... Noo teraz, już długo, długo, długo nie mieszkam w Polsce, wpadam tam raz na jakiś czas, się zobaczyć z mamą, z rodziną, z siostrą. (...) Nooo ciągle, wiesz takie proste, najprostsze rzeczy, na przykład odnoszenie się ludzi w sklepie, do siebie wiesz, w kasie i tak dalej, w urzędach... Nie wiem, no jakieś po prostu trudności, w codziennym życiu, utrudnianie na każdym kroku. Nie wiem, może tego nie widzisz? Ja to [uśmiech] ja to widziałem właśnie” (Roman, 1970, Francja-Holandia-UK, F01).

Otwartość i serdeczność znalazł zarówno we Francji, jak i w Holandii:

„Co mnie uderzyło we Francji to wiesz, wychodziłem rano z domu i ludzie mnie w ogóle nie znali, mieszkalem w Paryżu na stałe, no ale jeździłem na różne wiochy, gdzieś tam w tej okolicy. (...) I wychodziłem rano i ludzie mi się kłaniali, nie? (...) Ci ludzie wiesz, widząc mnie

[ze śmiechem] mówili mi rano ‘dzień dobry’, ‘jak się masz’ i tak dalej, nie? (...) Już byłem tym zszokowany na dzień dobry, taką otwartością ludzi do ludzi, których nie znali w ogóle, byłem dla nich obcy, nowy... No i mi się to podobało, nie? W Polsce tego nie ma. Nie wiem. Czasami gdzieś tam, na jakichś zapadłych wsiach. Noo, ale to muszą cię ludzie poznać, nie? Tak na dzień dobry jak jesteś obcy, albo jesteś z zewnątrz, zapomnij” (Roman, 1970, Francja-Holandia-UK, F01).

W 2006 roku, mniej więcej po roku życia w Holandii, uznał jednak, że wyjazd do Wielkiej Brytanii może być dla niego lepszym rozwiązaniem:

„Mhm, wiesz co, nie no, stwierdziłem, że chcę ten angielski umieć fajnie, nie? Więc nie będę się uczył angielskiego we Francji, w Holandii, czy jakimś innym Mozambiku nie? [śmiech] Po prostu wyjadę do Anglii” (Roman, 1970, Francja-Holandia-UK, F01).

W Londynie szybko założył własną firmę zajmującą się remontami łazienek. W Wielkiej Brytanii mieszkają też jego córka i wnuczka, dzięki czemu czuje się mocniej związany z tym krajem. Łatwość i otwartość Wielkiej Brytanii, a także możliwości kariery zawodowej, z których skrzętnie skorzystał, sprawiły, że osiadł w Londynie, który stał się dla niego domem na kolejnych kilkanaście lat:

„No wiesz co... przyjechałem tutaj praktycznie wiesz, z niczym. I ten Londyn wiesz, musiałem, zamieniłem moją Dąbrowę Górniczą na Londyn w pewnym momencie. Jakoś wiesz, nie miałem, nie miałem jakichś perspektyw tutaj, nie jechałem na nic gotowego, nie? Nie miałem nic załatwione, kompletnie. No i tak to wszystko się przede mną otwarło, wiesz.” (Roman, 1970, Francja-Holandia-UK, F01).

W historii Romana istotnymi elementami decydującymi o kierunkach migracji na jej początku był kapitał społeczny. Kapitał kulturowy w postaci doświadczenia zawodowego oraz umiejętności pozwalały mu na częste zmiany miejsca zamieszkania zgodnie z potrzebą chwili. Z czasem jednak polepszająca się znajomość języka angielskiego umożliwiła wyjazd do Londynu i osiadłość, na którą wpłynęło poczucie społecznego zakotwiczenia w postaci pełnionych ról społecznych, zawodowych, zasobów ekonomicznych oraz pozycji (Grzymała-Kazłowska 2013). Myśl o kolejnej migracji pojawiła się jednak po kilkunastu latach w kontekście powoli nadchodzącej emerytury. W tym przypadku kluczowym czynnikiem brany pod uwagę jest pogoda oraz koszt nieruchomości. Nasza pierwsza rozmowa w 2018 roku odbywała się podczas jego wyjazdu do Portugalii, gdzie rozglądał się za tanim domkiem do remontu. Wieloletnia osiadłość w Londynie, pozwalająca na dalszy rozwój kompetencji

kulturowych oraz ich konwersja na kapitał ekonomiczny pozwoliły zatem na planowanie przyszłości – już jako emerytury – na południu Europy.

4.3. Czynniki wpływające na decyzję o osiedleniu się lub migracji

Podsumowując cztery wybrane przypadki oraz historie pozostałych sześćdziesięciu sześciu rozmówców i rozmówczyń, wskazać można kilkanaście obszarów, które wpływają na decyzję o osiadłości lub migracji. Niektóre, jak rozwiązania w zakresie polityk publicznych, mają zazwyczaj charakter kotwic, inne, przykładowo powszechność migracji w danej społeczności, częściej przyczyniają się do wyjazdu. Zdecydowana większość może mieć jednak zarówno charakter promigracyjny, jak i proosiedleńczy, sedentarystyczny.

Na poziomie struktur międzynarodowych, państwowych oraz lokalnych, istotnymi warunkami branymi pod uwagę w procesie decydowania o osiadłości lub migracji są:

- 1) Klimat polityczny: wartości obecne w politykach publicznych i życiu publicznym;
- 2) Wartości istotne w danym społeczeństwie;
- 3) Reżimy migracyjne dotyczące prawa wjazdu, pobytu i pracy;
- 4) Polityki publiczne w zakresie ubezpieczeń społecznych, systemu opieki zdrowotnej i wolności gospodarczych;
- 5) Systemy wynajmu mieszkań/domów (zwyczajowe zasady oraz uwarunkowania prawne);
- 6) Programy mobilności międzynarodowej;
- 7) Programy stażowe, relokacje wewnątrz korporacyjne i powszechność mobilności w niektórych branżach (np. akademickiej czy IT);
- 8) Specyfika rynku pracy (poziom bezrobocia, rozwój różnych sektorów gospodarki);
- 9) Wydarzenia destabilizujące (ang. *unsettling events*, por. Kilkey, Ryan 2021);
- 10) Warunki klimatyczne i pogoda.

W każdym z powyższych normy i wartości odgrywają istotną rolę w kreowaniu odpowiednich przepisów prawa, konstruowaniu rozwiązań gospodarczych, rejestrowaniu i reagowaniu na konkretne potrzeby i wyzwania czy tworzeniu polityk i programów, w tym kierowaniu strumieni finansowania. W socjologicznej analizie wezmę jednak przede wszystkim pod uwagę czynniki na poziomie jednostki i jej najbliższego otoczenia oraz dyspozycje wynikające z habitusu, reguł pola oraz dostępu do kapitałów i możliwości ich konwersji. Uwarunkowania składające się na proces migracji i osiadłości na poziomie jednostki i najbliższego otoczenia to:

- 1) Normy dotyczące życia rodzinnego, w tym wychowywania potomstwa i utrzymania rodziny;
- 2) Normy dotyczące wieku i momentu w cyklu życia;
- 3) Powszechność migracji, kultura migracji w społeczności lokalnej;
- 4) Kapitał ekonomiczny, w tym posiadanie nieruchomości i sytuacja ekonomiczna osoby oraz gospodarstwa domowego;
- 5) Kapitał społeczny, w tym migracyjny kapitał społeczny;
- 6) Kapitał kulturowy, w tym znajomość języków obcych, wyuczony i wykonywany zawód;
- 7) Normy dotyczące opieki (tzw. reżimy opieki, np. norma dotycząca opieki nad rodzicami w podeszłym wieku);
- 8) Stan cywilny, zależność od partnera/partnerki;
- 9) Osobiste momenty przełomowe (np. utrata pracy, rozwód, usamodzielnienie się potomstwa);
- 10) Stan zdrowia;
- 11) Przedmioty, przywiązanie do nich i konsumpcjonizm;
- 12) Wyobrażenia na temat innych miejsc;
- 13) Schematy normatywne dotyczące rozwoju osobistego;
- 14) Schematy normatywne dotyczące rozwoju zawodowego;
- 15) Okazje, przypadki;
- 16) Ciekawość, otwartość i inne cechy charakteru mające wpływ na decyzję o migracji, osiadłości;

Normatywność w procesach migracyjnych pojawia się zatem zarówno na poziomie makro: polityk publicznych, programów i projektów, infrastruktury społecznej, jak i mikro, w postaci norm istotnych lub realizowanych przez rozmówców i rozmówczynie. Niektóre z tych norm są ze sobą sprzeczne, inne wzmacniają się wzajemnie, kolejne funkcjonują paralelnie w tym samym polu bez wytwarzania dysonansu normatywnego – zjawiska te opiszę w ostatnim rozdziale. Cztery szerzej opisane przypadki pozwoliły na opis, jak normy te działają w praktyce oraz analizę ich wzajemnej współzależności. Historie te pokazały również, że dla każdej z osób działają z różną siłą w momencie decydowania o migracji i osiadłości.

Warunki te pojawiać się będą na dalszych stronach pracy, w większości wątki te obecną są też w literaturze, jednak nie w syntetycznej formie. Zdecydowałam się szerzej opisać jeden z nich, gdyż pojawił się w wywiadach jako istotny warunek wpływający na decyzję o osiadłości i migracji, pomimo iż jest rzadko omawiany w studiach nad migracjami.

4.3.1. Przedmioty, przywiązanie do nich i konsumpcjonizm jako konteksty i warunki wpływające na decyzję o osiadłości i migracji

Temat związku przedmiotów i migracji pojawił się w artykule Susan Ossman:

„Czy jest to spowodowane jakimś pierwotnym usposobieniem, czy też praktycznymi problemami napotykanymi przy przewożeniu rzeczy z kraju do kraju, nie sposób stwierdzić. Problem akumulacji, który nęka migrantów wielokrotnych, jest widoczny w procesie pozbywania się dobytku, który towarzyszy każdej zmianie miejsca zamieszkania. Wielu z nich wyraża poczucie "lekkości", gdy pozbywają się starych przedmiotów, ale podkreślają również, że rzeczy, które zabierają ze sobą z jednego domu do drugiego, są wyjątkowe (Ossman, 2013: 127).

Nadmiar rzeczy – namacalny dowód istnienia systemu kapitalistycznego (Romaniszyn, 2011) – jest również problematyczny dla migrantów i – podobnie jak u Ossman – zwracali oni uwagę na lekkość, z jaką przenoszą się do kolejnych miejsc, pozbywając się dotychczasowego nadmiaru. Wśród migrantów i migrantek wielokrotnych z Polski proces ten wydaje się być jednak bardziej złożony, kolejne historie wskazywały inne możliwe strategie, a nadmiar rzeczy okazał się nie być jedynie elementem kontekstu, ale i warunkiem istotnie wpływającym na decyzję o osiadłości lub kolejnej migracji. Damian obrazowo opisał, jak poszczególne fazy migracji i osiadłości zwiększały materialny dobytek przekładając się na zwiększenie gabarytu posiadanych rzeczy, gdy przychodził czas kolejnej przeprowadzki:

„Do Irlandii jechałem, z małym bagażem. Ale przez cztery lata trochę tam zdążyłem zakumulować rzeczy. Ale myślę że nie tak dużo. Jak przeprowadzałem się do Francji, zapakowałem swój samochód, moją starą astrę, po dach. Wziąłem na prom, i dojechałem tak do Francji. Z tym że wiem, że jeszcze zostawiłem dosyć dużo rzeczy tam, w Irlandii, u moich przyjaciół, mojej siostry. Teraz to już chyba tych rzeczy nawet nie mam ochoty odzyskać Tylko problem. Później z Francji, jak przeprowadzaliśmy się tutaj, to już byliśmy we dwójkę i trzeba było taką połowę ciężarówki wynająć, żeby to przewieźć. Ja mam dosyć dużo sprzętu fotograficznego, trochę elektroniki, komputer stacjonarny. I pianino cyfrowe. Też kupiłem je we Francji, ale też swoje waży, 30 kilo. Nie jest to pianino akustyczne, ale zawsze coś. Myślę że sprzęt fotograficzny i pianino i komputer, elektronika, to najwięcej co/ I potem książki, które ważą bardzo dużo.” (Damian, M, 1980, Włochy-PL-Irlandia-Francja-Holandia-Francja-Włochy, F01).

Akumulacja przedmiotów związana jest również z punktem w cyklu życia, pełnieniem kolejnych ról społecznych, pojawieniem się potomstwa. Zależna jest również od statusu społeczno-ekonomicznego: z jednej strony, zwiększony kapitał ekonomiczny pozwala na nabywanie dóbr, a tym samym ich akumulację. Z drugiej strony, pamięć o deprywacji ekonomicznej w przeszłości w przypadku klasy ludowej może skutkować niechęcią do pozbywania się rzeczy, wyniesioną z domu rodzinnego lub wyuczoną normą akumulacji przedmiotów, które mogą się przydać w przyszłości.

Jedna ze strategii wybieranych przez migrantki i migrantów wielokrotnych w obliczu posiadania dobytku o dużym gabarycie w sytuacji kolejnej migracji jest zbieżna z opisaną przez Ossman drogą pozbywania się nadmiaru (2013). Taką strategię praktykuje między innymi Kamil, informatyk przeprowadzający się pomiędzy kontynentami podążając za ciekawymi, rozwijającymi i dobrze płatnymi miejscami pracy:

„A sama migracja? Czy właśnie to jest równie łatwa rzecz czy tam już się pojawiają jakieś trudności?”

Często jest czasochłonna, głównie w aspekcie takim, że jak się jest w jednym miejscu przez dłuższy okres czasu no to później ciężko jest się zabrać z tym wszystkim. Trzeba podejmować decyzje co zostawić za sobą i żeby odchudzić cały dorobek i tak dalej. No więc to jest takie czasochłonne i w jakiś sposób męczące, no ale już sama przeprowadzka jest dość/” (Kamil, M, 1984, UK-USA-PL-Australia-UK, F03).

Kaja od początku swojej migracji była świadoma siły ciężenia rzeczy, zwłaszcza, że nie zawsze dysponowała samochodem ułatwiającym przewiezienie kilku najważniejszych kartonów, często mieszkała gdzieś zaledwie przez kilka tygodni, a co roku wyjeżdża na kilka tygodni do pracy sezonowej. Kaja przyjęła strategię regularnego oczyszczania, odgracania swojej przestrzeni na tyle, by móc zmieścić się w jednym plecaku. Strategia ta związana jest również z tymczasowymi miejscami zamieszkania, w których nigdy nie wie, czy i za jaki czas będzie musiała się wyprowadzić:

„Staram się nie mieć jakoś dużo rzeczy, to po pierwsze. Właśnie teraz muszę zrobić porządek, żeby móc się przenieść jednym plecakiem. To by było najlepsze wyjście. (...) No i też naprawdę nie boję się, żeby stracić/ Już. Już posprzątałam wszystkie rzeczy w Polsce. Już tam nic nie mam raczej z osobistych rzeczy. Też się pozbyłam sentymentów. No i tutaj staram się na bieżąco nie gromadzić takich rzeczy, które muszę tylko nosić z miejsca na miejsce żeby stały na półce. Stawiam na praktyczność. (...) Czasem, czasem wygląda sucho i tak, obco

powiedzmy mój pokój. Ale nie, nie brakuje mi tego. Cieszę się, że nie mam tego bagażu, mentalnego i fizycznego” (Kaja, K, 1991, Szwajcaria-Holandia, F01).

Uwagę zwracają zwłaszcza aspekty emocjonalne związane z poczuciem lekkości, wolnością od nadmiaru rzeczy, która pozwala na pojawienie się planów na dalszą migrację, ale i możliwość zapomnienia o wydarzeniach z przeszłości, zwłaszcza jeśli część dobytku zajmuje przestrzeń w dawnych miejscach zamieszkania, zazwyczaj w domu rodzinnym:

„Zawsze myślałam jak byłam gdzieś daleko od domu, zawsze myślałam, że przecież zostawiłam tam tyle rzeczy. I nie chcę żeby ktoś miał do tego dostęp, że lepiej to spalić wszystko i wyrzucić. I oddać. Niż, niż żeby to po prostu leżało i po prostu leżało. I widzę te rzeczy i sobie przypominam jak wyglądało moje życie wcześniej i to w ogóle nie ma dla mnie znaczenia. I nie chcę się skupiać na przeszłości i w ogóle nie ma to dla mnie znaczenia” (Kaja, K, 1991, Szwajcaria-Holandia, F01).

Dla innych migrantów i migrantek wielokrotnych to właśnie strategia przekierowania dobytku w inne miejsce jest najchętniej wybieraną, jak ma to miejsce w historii Jacka, który po kilku latach mieszkania w Irlandii zdecydował się na przeprowadzkę do USA. Mógł pozwolić sobie jednak na odesłanie przedmiotów do domu rodzinnego, a cała przeprowadzka do USA koordynowana była przez firmę, w której był zatrudniony, co jest przywilejem klasy średniej i wyższej, osób pracujących w niektórych branżach, zwłaszcza gdy przeprowadzka odbywa się w ramach relokacji wewnątrz korporacyjnej:

„Natomiast przeprowadzka tutaj była trudniejsza i ze względu na cały proces wizowy. I to, że te 10 lat w Irlandii musiałem zamknąć. Rzeczy wysłać do Polski, popakować i zastanowić się co przewieźć tutaj. Ale no każdemu życzę takiego, takiej przeprowadzki do Stanów” (Jacek, M, 1984, Irlandia-USA, F02).

Tą problematyczną ambiwalencją rzeczy, konsumpcjonizmu, zagracenia i wolności omawia Pola, dla której nie był to pierwszy raz, kiedy zastanawiała się nad tą kwestią:

„Na przykład też zauważyłam, że też bardzo dużą rolę pełniły rzeczy, którymi się otaczam, jakieś sprzęty kiedy mieszkałam w takich tymczasowych miejscach, to one były po prostu tymczasowe. Więc jakby nie mogłam sobie kupić na przykład blendera jakiego chciałam [śmiech]. Albo czajnika... albo musiałam kupować rzeczy, które wiedziałam, że za chwilę będę musiała albo sprzedać albo komuś rozdać. I to były takie... to były takie rzeczy, o których właśnie sobie myślałam... ‘Tak, chciałabym po prostu jak gdzieś osiadziemy, to pierwsza rzecz, którą zrobię to sobie kupię blender, taki jaki chcę’ [śmiech]. A nie akurat taki, jaki tutaj

akurat w promocji i nie jest drogi. Więc to były takie rzeczy, które czułam, jakby mieszkając normalnie jest się... jakby bardziej tą przestrzeń można dopasować do siebie, w której się mieszka (...). No ale to jest jakaś taka naturalna konsekwencja” (Pola, K, 1989, PL- Oce1-PL-UK, F03).

Pola już na początku trzeciej rozmowy wskazywała, że cieszy ją, że długotrwały pobyt w Londynie pozwolił na zakup wymarzonych krzeseł. Jej historia pokazuje, że chęć do gromadzenia wybranych rzeczy, kupowania i nabywania produktów, które są przez nas specjalnie wybrane i dopasowane, pojawia się przede wszystkim po okresie wczesnej dorosłości. Dążenie do zindywidualizowanej konsumpcji i aranżowania przestrzeni na podstawie kryteriów estetycznych, modowych czy innych istotnych dla danej osoby, zdecydowanie zmniejsza łatwość decyzji o migracji i sam proces migracji. Pokazuje to bardzo istotny wpływ konsumpcjonizmu i jego norm na inne obszary życia (por. Romaniszyn, 2011), w tym przypadku te związane z mobilnością i osiadłością. Normy estetyzacji przestrzeni prywatnej i zindywidualizowanych wyborów konsumenckich wpływają więc na normy osiadłości i mobilności.

Szymon, którego historia migracji do Wielkiej Brytanii i Irlandii została przedstawiona na początku rozdziału zwiózł do Polski ponad dwie tony rzeczy, a koszt przeprowadzki powrotnej pod koniec 2019 roku wyniósł około 12-14 tysięcy złotych. I to właśnie te dwie tony powodują, że na kolejną przeprowadzkę nie chce się decydować. Strategia akumulacji rzeczy wpłynęła więc na pojawienie się normy sedentarystycznej.

Co ciekawe jednak, to zniechęcenie do migrowania przez przedmioty i ich nagromadzenie jest doświadczeniem międzyklasowym, co pokazuje przykład Igora. Również ten świetnie zarabiający konsultant, którego śmiało zaliczyć można do klasy wyższej ze względu na posiadany kapitał ekonomiczny, ale też społeczny i kulturowy, jest równie niechętny do migracji z powodu nagromadzonych przedmiotów co przedstawiciele i przedstawicielki klasy ludowej i średniej, pomimo iż dysponuje on kapitałem pozwalającym mu na sprawne zorganizowanie przeprowadzki i przekazanie jej specjalistycznej firmie:

„[westchnienie] To na pewno wymagałoby dużo więcej przygotowań niż wcześniej. Wcześniej to miałem dwie walizki, z którymi jeździłem. I było super. Teraz pewnie też mam fundusze, żeby zrobić to efektywniej, nie przejmować się. Znaczący przyjedzie dana osoba, która potem mi te paczki przywiezie, więc na pewno dużo mniej stresu. Nie musiałbym być aż tak przygotowany jak wcześniej. Natomiast pierwsze co przychodzi mi do głowy to jest takie ‘boże, znowu’ pod względem, że wiem, ile to jest jednak czasu, nerwów i funduszy, żeby

stricte się przeprowadzić. Czyli taka... stricte akt przeprowadzki jest bardzo męczący” (Igor, M, Francja-Hiszpania-Francja-USA-PL, F03).

Odmienną strategię wybrała Zofia, która po kilkunastu latach osiadłości i odchowaniu dzieci zgodnie z normami reżimów opieki, wyruszyła w podróż, z której czasem wraca do rodzinnego miasta, jest jednak ciągle gotowa na kolejny wyjazd. Trzecia rozmowa z Zofią miała miejsce w jej minimalistycznej mikrokawalerce o wielkości maksymalnie 15-16 m², w której mieszka, gdy jest w mieście rodzinnym. Duży dom pod miastem wynajęła, aktualnie stara się go sprzedać, aby uwolnić się od kolejnej kotwicy:

„Słuchaj, zobacz, ja tu nie mam, ja mam trzy rzeczy, bo ja jestem przygotowana, ja nie mam rzeczy.

To byś się spakowała w 15 minut?

Dokładnie, ja nie mogę mieć więcej rzeczy, bo ja wiem, że ja tu nie będę. Koleżanka przyszła i mówi ‘Ty nie masz książek, masz tyle półek, a nie masz książek’. Nie będę przewozić tych książek, bo co ja z nimi zrobię jak wyjadę? Muszę znowu je przewozić. (...) Kiedy miałam dzieci, to musiałam tu mieszkać i nazbierałam mnóstwo przedmiotów i dzisiaj czuję, że te przedmioty są obce, że jak gdyby nie... No i co, teraz sprzedaję ” (Zofia, K, 1966, Niemcy-PL-Hiszpania-Francja-Hiszpania-Afr1-PL-Hiszpania-PL, F03).

Podobną strategię obrał również Maksymilian, którego historię przybliżę w kolejnym rozdziale. W jego przypadku jednak strategia minimalistycznego porzucenia dobytku połączyła się z buddyjskim wymogiem ubóstwa, otwierając jednak kolejne możliwości migracji oraz pełne odejście od konsumpcjonizmu i materialistycznych potrzeb, umożliwiając pojawienie się normy mobilności, w ramach której często zmienia miejsca pobytu, a ograniczają go jedynie wyobrażenia oraz sieć kontaktów do osób, które mogłyby chcieć wesprzeć go w dalszej podróży.

W zmianach strategii radzenia sobie z rzeczami na przestrzeni lat pojawia się istotny element zmiany dyspozycji, która wzmacniana jest dzięki pozytywnym odczuciom psychologicznym, takim jak lekkość i poczucie wolności. Pokazuje to istotną pracę dotyczącą dyspozycji. W ramach habitusu, dyspozycje są wynikiem pozycji klasowej i społecznych doświadczeń, kształtując równocześnie sposoby działania i odczuwania, uwewnętrznione i unawykwione (Kłoskowska, 2011). Przedmioty natomiast, zwłaszcza te, które mają dla nas znaczenie symboliczne, mogą być istotnymi elementami budującymi ciągłość tożsamości (Grzymała-Kazłowska, 2013). Na styku radzenia sobie z przedmiotami widać więc codzienne działanie habitusu (Jacyno, 1997), ale i ogromny wysiłek na stworzenie odpowiedniej relacji

z przedmiotami. Strategie wobec przedmiotów i ich nadmiaru w toku migracji wielokrotnych pokazują nam nie tylko siłę konsumpcjonizmu wpływając na normy związane z osiadłością i migracją zmniejszając gotowość do mobilności, nierówności widoczne w wybieranych strategiach, w których dostęp do kapitałów warunkuje nasze możliwości akumulacji przedmiotów, ale i skłonność do praktyk związanych z pozbywaniem się rzeczy, łatwiejszą dla osób z wysokim kapitałem ekonomicznym.

4.4. Podsumowanie

Powyższe przykłady pokazują, że Ravenstein częściowo miał rację. Poprawienie sytuacji bytowej nadal wydaje się być istotną motywacją wpływającą na decyzję o migracji (Ravenstein, 1889). Historia Weroniki, Szymona, Magdy i Romana oraz innych migrantów i migrantek wielokrotnych pokazuje jednak wielość znaczeń przypisywanych pojęciu „poprawienia sytuacji bytowej”, w których główną rolę odgrywają różne porządki aksjonormatywne. Na decyzję o migracji lub osiadłości wpływa znacząca ilość warunków i elementów kontekstu, zarówno na poziomie makro, mezo, jak i mikro, każdej jednostki oraz jej najbliższego otoczenia. Na wiele z tych warunków oraz elementów kontekstu oddziałują różne reżimy normatywne. Normy dotyczące migracji i osiadłości splatają się innymi normami, na przykład reżimami opieki, normami związanymi z płcią, czy szerzej opisana problematyka norm związanych z akumulacją przedmiotów i problemu konsumpcji, wobec którego migranci i migrantki wielokrotnie przyjmują różne strategie, od zaprzestania mobilności po ascetyczny minimalizm.

W kolejnym rozdziale omówiona zostanie wspomniana jedynie w tej części funkcja przedmiotów jako budulców ciągłości wytwarzającej poczucie zadomowienia. Wątki domu, domowości i zadomowienia okazały się bowiem ciekawymi tematami pozwalającymi spojrzeć bardziej szczegółowo na normy związane z mobilnością i osiadłością.

ROZDZIAŁ V. DOM I DOMOWOŚĆ W NARRACJACH MIGRANTÓW I MIGRANTEK WIELOKROTNYCH

*Mam część rzeczy z domu z Polski rzeczywiście,
jakieś tam książki, jakieś tam albumy,
jakąś tam biżuterię, biblioteczkę.
Mam część roślin,
które są szczepkami jeszcze od moich znajomych
z liceum,
mam część roślin,
które wzięłam od mamy z domu.
Mam jedną roślinę,
która jest od czasów szwedzkich,
więc w tym momencie ma 13-14 lat.*

Emilia

Jedną z cech sedentarystycznego świata społecznego jest dość powszechne założenie o uniwersalności domu oraz homogeniczności tego, co kryje się pod tym pojęciem. W studiach migracyjnych problematyka domu oraz metafora zakorzenienia zajmują dość centralne miejsce. W przypadku migracji wielokrotnych, rozmowy na temat „domu” i „domowości” uwypuklają normatywne aspekty związane z migracjami, osiadłością, ale także przynależnością. Dom – zwłaszcza w aspekcie jego zakładania – ma również silny związek z cyklem życia, a w swoim aspekcie materialnym posiadanie nieruchomości, przybliża nas do tematyki klasowości. „Dom”, „zadomawianie” i „konstruowanie domu” jest więc dla mnie użytecznym tematem badań skupiającym problemy badawcze zarysowane we wstępie. W początkowej części rozdziału przywołam dyskusję akademicką wokół koncepcji „domu” i związanych z nim znaczeń w literaturze socjologicznej oraz migrantoznawczej. Będzie to dla mnie tło dla przedstawienia sposobów, w jaki „dom” jest konceptualizowany oraz konstruowany przez migrantów i migrantki wielokrotne. W dalszej części rozdziału zarysuję typologię znaczeń „domu” migrantek i migrantów wielokrotnych, która w dużej mierze

pokrywa się z dotychczasową wiedzą, wskazując na relacje, emocje, znajomość oraz materialność jako cztery podstawowe aspekty tworzące „dom”, dodając racjonalność konceptualizowania „domu” jako specyficzną perspektywę wskazywaną przez część moich rozmówców. W dalszej części przedstawię normatywną typologię domowości, w której zarysuję trzy podstawowe normy: rozszerzającą, dekonstruującą oraz nostalgiczną. Klasowe aspekty zdomawiania widoczne będą w czterech strategiach: bycia zakotwiczonym systemowo w przypadku klasy ludowej, zapewniania poczucia bezpieczeństwa w przypadku klasy ludowej i średniej, traktowania domu jako gniazda, z którego można migrować w przypadku klasy średniej i wyższej oraz uniwersalną strategię dekonstrukcji idei domu tworzącą wolność od zobowiązań i przywiązania, mającą jednak zupełnie inne znaczenia dla klasy średniej, wyższej oraz ludowej.

Dom to trudny przedmiot badań. I mimo, że minęło już 25 lat od pamiętnych słów Mony Domosh (1998), która stwierdziła – metaforycznie ujmując stan badań nad „domem” i „domowością” – że zaledwie otworzyliśmy drzwi i dopiero co zajrzeliśmy do środka, to ostatnie lata przyniosły jednak wiele ciekawych i pogłębionych analiz. Jeśli chodzi o niektóre problemy badawcze nadal jednak jesteśmy co najwyżej w przedpokoju²⁸.

5.1. Przegląd badań: dom jako bezpieczne miejsce pełne komfortu i opresyjna struktura

Trudności w badaniu domu i domowości związane są przede wszystkim z bliskością tematu, powszechnością zjawiska, heterogenicznością tego pojęcia, ale i normatywnym ładunkiem, jaki niesie w sobie. Magdalena Łukasiuk zaznacza jednak optymistycznie, że od drugiej połowy lat 2000 rosnące zainteresowanie mieszkalnictwem i zamieszkiwaniem wskazuje, że „sama idea domu, jego definicja, system skojarzeń, a zwłaszcza jego praktyka wypadły ze sfery oczywiste-więc-nie-ma-o-czym-mówić” (Łukasiuk, 2015: 108). Jak zaznacza Łukasiuk, może to być związane z silnymi zmianami, jakie przechodzi w ostatnim czasie koncepcja i praktyka tego, co domowe, przede wszystkim semantycznym poszerzaniem pola domowości. Inna problematyczna kwestia w badaniach „domu” jest zaletą z perspektywy postawionego w pracy problemu badawczego. Jak zaznaczam we wstępie do tego rozdziału, dom jest przestrzenią przepelnioną ambiwalencją. Może być równocześnie miejscem opresji i miejscem emancypacji (Kopciewicz, 2020). Zawiera w sobie doświadczenie społeczne, ale i

²⁸ Specyfika rozdziału nie pozwala mi na szersze omówienie klasycznych polskich prac, które były podstawą do budowania studiów nad domem, domowością i zdomawianiem, jak np. *Dom w tradycji ludowej* Danuty i Zbigniewa Benedyktowiczów (1992) czy pracy *Dom we współczesnej Polsce* pod redakcją Piotra Łukasiewicza i Andrzeja Sicińskiego (1992).

jednostkowe. Do takiego rozumienia pojęcia domu odwoływał się Alfred Schütz w eseju poświęconym „powracającemu do domu”, w którym pisał:

„Dom oznacza różne rzeczy dla różnych ludzi. Oznacza oczywiście rodzinny dom i język, rodzinę, sympatię, przyjaciół, oznacza ukochany krajobraz, piosenkę, której nauczyła mnie matka, jedzenie przygotowane w określony sposób, przedmioty codziennego użytku, obyczaje, osobiste nawyki; krótko mówiąc, szczególny sposób życia, składający się zarówno z drobnych, jak i ważnych elementów” (1964: 107, za: Podemski, 2004: 30).

Problematyka domu jest więc dla mnie doskonałą soczewką uwypuklającą normatywne aspekty migracji i osiadłości. Główną problematyką tego rozdziału będzie więc próba opisania normatywnego charakteru domowości i udomawiania. Głównym założeniem jest, że „dom” jest pojęciem nie tylko z zakresu codzienności, ale przedstawia w sobie dużo znaczeń z zakresu polityki (Boccagni, 2017) oraz interesujących mnie reżimów normatywnych.

Polska kultura przesycona jest specyficzną nostalgią za utraconym domem rodzinnym, do którego się tęskni i który się wspomina. Ludwik Krzywicki pisze o domu i tęsknocie za nim w sposób, który wpisuje się w taką wyidealizowaną wizję polskiego, wiejsko-szlacheckiego domostwa:

„(...) w którym ta sama rodzina przebywała w ciągu wieków, każdy szczegół wskrzeszał w wyobraźni potomków pamięć przodków: lipa owa na podwórzu, którą zasadzono, gdy ktoś przyszedł na świat, i fotel ów w jadalni, w którym siadał syn po ojcu, i obrazy święte, pod którymi zbiorowo odmawiano pacierze” (Krzywicki, 1995: 287 za: Kijonka, 2016: 111).

Świetnie widoczne jest to choćby w słowach Marii Konopnickiej: „Kochasz ty dom, ten stary dach; Co prawi baśń o dawnych dniach; Omszałych wrót rodzinny próg; co wita Cię z cierniowych dróg” w wierszu *Pieśń o domu*. W tekstach kultury często pojawia się też metaforyczny interpretant domu odpowiadający za ojczyznę, strony rodzinne, wieś czy region (Bartmiński, 2008: 57). Do tych podstawowych haseł powiązanych z domem Marta Skowrońska dodaje jeszcze: „ojczyznę, korzenie i pochodzenie, schronienie, koniec pewnej drogi czy powrót z podróży, miejsce bezpieczne, matecznik i ojcowiznę” (Skowrońska, 2011: 6). Taka sedentarystyczna normatywność widoczna jest w polskich przysłowiacz, utożsamiających to co domowe z bezpiecznym i dobrym, a to co na zewnątrz – choć ciekawe, to jednak nie powinno stawać się naszą codziennością²⁹.

²⁹ Przytoczyć można tutaj choćby takie powiedzenia jak “Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej” czy nieco mniej znane „Komu w domu dobrze, niechaj się po świecie nie włóczy” (Krzyżanowski, 1969-1978 za: Bartmiński, 2008: 58).

Współcześnie utożsamiamy dom z kategorią komfortu oraz rozumieniem domowości, które kojarzyć raczej powinniśmy z nowoczesnymi procesami wytwarzania modernistycznego społeczeństwa, w którym z jednej strony istotnym procesem było wyizolowanie domu od świata zewnętrznego i postępujące utożsamianie go ze swoistą bezpieczną, prywatną twierdzą, a z drugiej – prywatyzacja wewnątrz domu i gospodarstwa domowego, kiedy to poszczególne aktywności zaczęły mieć jednoznaczne miejsce, a jednostki zaczęły szukać prywatności nie tylko od świata zewnętrznego, ale i od innych mieszkańców (Skowrońska, 2010). W ostatnim czasie dom to przede wszystkim komfortowa ostoja (por. Skowrońska, 2011). Komfort istotnie wpływa na nasze poczucie domowości, a jego brak utożsamiany jest z brakiem harmonijnego poczucia „bycia u siebie”.

Jeden z najbardziej znanych badaczy przestrzeni, Yi-Fu Tuan, zwrócił uwagę na trzy aspekty, które najczęściej pojawiają się w analizach domu i domowości, pisząc „dom to miejsce, które dostarcza poczucie bezpieczeństwa, swojskość i opiekę” (Tuan, 2004: 164). Analizy domu wskazujące na bliskość, rodzinność i poczucie bezpieczeństwa odnaleźć możemy w badaniach socjologicznych oraz lingwistycznych (Duda, 2018; Mariański, 2021). Część tych prac polega jednak jedynie na analizie deklaracji, które odnoszą się raczej do stanu idealnego niż rzeczywistego, zdecydowanie rzadziej pojawiają się analizy praktyk.

Mary Douglas trafnie wskazuje na silną dychotomię istniejącą wewnątrz koncepcji domu. Domu, w który ludzie czują się uwikłani, który stawia granice wolności, do którego jednak jesteśmy przywiązani, który daje poczucie bezpieczeństwa i wobec którego odczuwamy silną nostalgię (Douglas, 1991). Dominująca, sedentarystyczna wizja domu, jest jednym z elementów jego opresyjności. Główna krytyka nie dotyczy jednak normatywności tej tak ważnej kategorii z perspektywy mobilności i osiadłości, a opresji związanej z rolami płciowymi. Polityczne dekonstrukcje tego co domowe to również zwrócenie uwagi na relację pomiędzy prywatnością i intymnością a przemocą domową. Ważne głosy krytykujące opresyjny charakter domu pojawiły się przede wszystkim ze strony analiz feministycznych i *gender studies*. Podkreśla się w nich przede wszystkim patriarchalność kategorii domu oraz jej opresyjność wobec kobiet (Eisenstein, 1984; Massey, 1994; Oakley, 1976; Segal, 1983).

5.2. Dom w badaniach migracyjnych

Ciekawe badania porównujące trzy generacje Rumunów mieszkających w Hiszpanii pokazały, że osoby migrujące do Hiszpanii w latach 1990-2002 jako dom wskazywały przede wszystkim Rumunię. Ci migrujący w latach 2002-2007 umiejscawiali dom w Hiszpanii, a dla

grupy migrującej po 2007 roku (czyli po wejściu Rumunii do UE) dom zaczął być utożsamiany bardziej kosmopolitycznie, jako cały świat (Marcu, 2014). Ten przykład świetnie koresponduje również z tendencjami w samych studiach migracyjnych, w których optyka analizy zmieniała się od stawiania w centrum diaspory i jej związków z miejscem pochodzenia, poprzez prace dotyczące integracji w miejscu migracji, ku bardziej współczesnym, transnarodowym analizom.

Domy migrantów i migrantek opisanych w tej pracy rzadko są mieszkaniami migracyjnymi w rozumieniu książki *Niedom. Socjologiczna monografia mieszkań migracyjnych* Magdaleny Łukasiuk i Marcina Jewdokimowa (2012), gdyż Ci badacze jako niedom – mieszkanie migracyjne – rozumieją dość wąską definicję współzamieszkiwania kilku osób, współlokatorów, o równoprawnej pozycji, ale niespokrewnionych i często o wyższym wykształceniu, w skrócie: „wynajęte lokum w bloku lub w kamienicy, zajmowane przez niespokrewnionych ze sobą (najczęściej przyjezdnych) mieszkańców” (Jewdokimow, Łukasiuk, 2014: 530). Zaznaczają również, że nie musi to być koniecznie mieszkanie osób mających doświadczenie migracyjne, gdyż bywa zamieszkiwane przez osoby miejscowe. Dotyczy też przede wszystkim migrantów i migrantek wewnętrznych. Przede wszystkim jest odpowiedzią na rosnące koszty utrzymania przy równoczesnej chęci zamieszkiwania z większą liczbą osób. Ich pogłębiona analiza zjawiska w kilku miejscach odpowiada jednak domowi w rozumieniu naszych rozmówców. Autorzy podjęli się bardzo trudnego zadania opisanie miejsca, które choć konotuje mnóstwo znaczeń i praktyk związanych z domem, to nie posiada – według autorów – kluczowych charakterystyk domowości. W nieco podobnej sytuacji domowości-niedomowości zawieszona jest również część migrantów wielokrotnych. I choć niewielu z nich mieszka z innymi, niespokrewnionymi i niezwiązanymi relacjami miłosnymi osobami, to jednak analizy Łukasiuk i Jewdokimowa będą dla mnie pomocne. Autorzy analizują niedom na trzech poziomach: językowym (który czerpie przecież przede wszystkim z doświadczeń idealnego domu), poziomie praktyk i podzielanych znaczeń oraz na poziomie teorii niedomu (która, jak twierdzą autorzy, nie jest prostym zaprzeczeniem domu i domowości, będąc do niej podobną w wielu punktach).

Badania domu, zarówno w zakresie badań nad migracjami, jak i innych badań społecznych, często używają jedynie słów kluczy związanych z domowością, w rzeczywistości jednak główne problemy badawcze postawione są w obszarze badań nad rodziną, tożsamością rozumianą poprzez różne praktyki kulturowe odwołujące się do tradycji czy też w obszarze integracji z lokalną społecznością. Etsuko Kinefuchi wskazuje na przykład, że różne wymiary rozumienia domu (emocjonalny, relacyjny, społeczno-kulturowy

oraz polityczny) są dla niej furtką do rozumienia procesów tożsamości (Kinefuchi, 2010). W wielu pracach zauważalne jest rozumienie domu w kontekście integracji ze społeczeństwem przyjmującym. Jak pisze o tym Marta Bivand Erdal: „Kwestia tego, gdzie i co stanowi ‘dom’ dla migrantów ma kluczowe znaczenie dla zrozumienia procesów integracji, trwałych więzi transnarodowych i refleksji nad powrotem, ponieważ przekonania na temat ‘domu’ są odzwierciedleniem przynależności” (2014: 361). Dom i domowość to również procesy polityczne, które Alison Blunt zauważa zwłaszcza w zakresie badań wśród migrujących pracownic domowych:

„Badania nad migracją kobiet pracujących głównie w gospodarstwach domowych oraz konsekwencjami migracji dla domowego i rodzinnego życia pokazują, że kulturowa geografia domu jest kształtowana przez procesy polityczne i gospodarcze, a przestrzeń domowa są nierozdzielnie związane z globalnymi nierównościami” (Blunt, 2005: 510).

Założenie o trudności migrantów w tworzeniu domu w miejscu z którego nie pochodzą, wynika z sedentarystycznego paradygmatu, zgodnie z którym naturalnym stanem człowieka jest osiadłość, a mobilność tworzy rodzaj wykorzenienia. Klasyczna już analiza Lisy Malkki (1992), opisująca narracje dotyczące migrantów przymusowych oraz krytykująca naturalizowanie ich wykorzenienia oferuje inspirację i podstawę do analiz również w przypadku migrantów dobrowolnych. Ta sedentarystyczna wizja domu w studiach migracyjnych była dominująca jeszcze w poprzedniej dekadzie, a linearny sposób rozumienia migracji, w ramach którego zakładano, że migranci i migrantki czują potrzebę przynależności do jednego miejsca, i tam właśnie powinni osiąść, pomijało fakt, że konstruowanie domu, czy to w sytuacji migracji, czy osiadłości, jest zawsze procesem, w którym konstruowanie domu poddawane jest ciągłej renegocjacji, a sama idea domu – rekonstrukcji (Sandu, 2013).

Gdy zastanawiamy się nad tym, gdzie migranci i migrantki umiejscawiają dom, pierwsze pojawiające pytanie to: tutaj, tam, tu i tam, czy nigdzie? (Erdal, 2014). Studia transnarodowe pokazują nam, że każda z tych odpowiedzi jest możliwa, a zmienność, nieoczywistość i ambiwalencja mogą dotyczyć nawet tego samego człowieka. Dodatkowo, domowość i przywiązanie może nie tylko dotyczyć różnych przestrzeni, ale i różnych zakresów znaczeniowych, od domu po kontynent (Boccagni, Vargas-Silva, 2021; Winiarska et al., 2023). Jak wskazują Dan Feng i Werner Breitung, „[d]la osób mobilnych poczucie domu jest nie tylko płynne i zmienne, ale także wielorakie. Nie odnosi się do jednego miejsca, ale na różne sposoby do kilku miejsc” (2018: 2). Studia transnarodowe pokazują, że różnego rodzaju powiązania pomiędzy migrantami a miejscami mogą istnieć równolegle,

mogą dotyczyć zarówno relacji społecznych, rodzinnych, kulturowych, religijnych czy zaangażowania politycznego (Sandu, 2013; Vertovec, 1999). Jak pisze Marta Bivand Erdal, analizująca dom i domowość wśród polskich migrantów w Norwegii, ważne jest by zauważyć sprawczość migrantów i migrantek w kreowaniu zarówno tego, gdzie jest dom, czyli jego przestrzennego wymiaru, ale również wymiarów temporalnych, emocjonalnych i racjonalnych (Bivand Erdal, 2014). Migracje wielokrotne, wraz z upływem czasu, pozwalają dodatkowo na zmianę i urefleksyjnienie procesu konstruowania domu i przywiązania (Winiarska et al., 2023).

5.3. Normatywne typologie domowości, zdomawiania i osiadłości wśród migrantów i migrantek wielokrotnych

5.3.1. Poszerzanie kategorii domu

Studia migracyjne w zróżnicowany sposób kategoryzują to, czym jest dom. Do najczęściej wskazywanych elementów należy jednak aspekt materialny (często związany z symbolicznym), afektywny i relacyjny (Winiarska et al., 2023). Renata Seredyńska Abou-Eid wskazuje natomiast, że dwa przeważające sposoby rozumienia domu to albo emocjonalne przywiązanie do miejsca, albo znajomość i oswojenie przestrzeni wpływające na poczucie domowości (2011). Wśród migrantów i migrantek wielokrotnych z Polski dominujące są cztery sposoby konceptualizowania domowości, które wpisują się w schemat poszerzania kategorii domu i domowości: relacyjny (związany z bliskimi osobami i relacjami społecznymi), afektywny (powiązany z emocjami), poznawczy (związany ze znajomością danego miejsca, „oswojeniem go”) oraz racjonalny (odwołujący się do kalkulowania i świadomego wyboru). Dla niektórych rozmówców domowość zawiera się w jednym z tych obszarów, dla innych – w połączeniu kilku, jak w przypadku Renaty. Renata od 2018 roku posiada mieszkanie, w tym samym mieście, w którym się urodziła, wychowała, w którym mieszkają jej rodzice, liczne rodzeństwo i dziadkowie. Jest typem migrantki wielokrotnej, która wahadłowo wyjeżdża z Polski, mieszkając przez kilka-kilkanaście miesięcy na innych kontynentach, ostatecznie jednak zawsze wraca do rodzinnego Torunia. W swojej wypowiedzi łączy trzy aspekty domowości: relacyjny, afektywny i poznawczy, wskazując gdzie czuje się jak w domu:

„W tej chwili mocno tutaj, tutaj w sensie w Toruniu. Trochę jest tak, że mieszkam ileś, nie wiem teraz ile lat, ale na Bydgoskim, w dzielnicy w centrum miasta ale ostatnio jeżdżąc tak lokalnie, bo jeżdżąc na południe Torunia, to mam takie poczucie, że trochę jakbym wracała do

domu. Jak ostatnio mojej bliskiej osobie pokazywałam takie dzikie tereny zielone, to miałam wrażenie jakbym taki dom z dzieciństwa pokazywała [z uśmiechem]. (...) Też dom moich rodziców i takie bardzo powolne spędzanie tam czasu, też jest czymś co tak dosyć sentymentalnie traktuję. Jakies takie długie śniadania, czy no nie wiem, czasem przychodzę do domu do mojej mamy i wchodzę jej do łóżka i tam leżymy sobie i gadamy. Więc to jest takie bycie w domowych pieleszach. Więc nie jest nawet kwestia miasta tutaj konkretnie, tylko bycia jakoś tak blisko” (Renata, 1989, Hiszpania-PL-Armenia-PL-Indie, F01).

W dalszej części rozdziału przedstawię bardziej szczegółowo każdy z tych obszarów wskazując również na praktyki, które służą kreowaniu poczucia domowości z tej poszerzonej perspektywy.

5.3.1.1 Relacyjność domu: różne sposoby wytwarzania domu w relacjach z innymi (ludźmi i zwierzętami)

Dla Ewy, która pewną część swojego życia w Norwegii spędziła w zagranicznych delegacjach, dom jest przede wszystkim tam gdzie jej pochodzący z Norwegii mąż, lokalizacyjne jest to więc w tym momencie ich mieszkanie w Oslo. Ewa zdaje sobie jednak sprawę, że wynika to tylko i wyłącznie z bliskości z mężem oraz z oczekiwanym dzieckiem (poród miał nastąpić krótko po trzecim wywiadzie), oraz że podobną atmosferę domowości znajdzie wszędzie, gdzie będą jej najbliżsi:

„Domem jest to miejsce, z którego z panią rozmawiam i to wynika na pewno z tego, że to jest nasze miejsce, które sobie wybraliśmy, które sobie urządziliśmy, w którym jesteśmy jako ta podstawowa jednostka, jako para i miejsce, do którego w tej chwili już wracam jak do domu. Natomiast nie wiem czy nazwałabym Norwegię domem, to jest może takie trochę sprzeczne co mówię, ale myślę, że są takie chwile kiedy w Norwegii jeszcze wciąż czuję się obco, kiedy wiem, że na pewno mam jeszcze taką drogę do w pełni zakorzenienia. Myślę, że w tej chwili dom jest tam gdzie jest mój mąż, gdzie za chwilę będzie moje dziecko i że to jest to miejsce, które gdzieś tam wybraliśmy” (Ewa, K, 1985, Francja-PL-Francja-Norwegia-Afr12-Norwegia-Afr6-Norwegia, F03).

Takie relacyjne konstruowanie domu ma miejsce zwłaszcza, gdy miejsce zamieszkania jest tymczasowe, jak ma to miejsce w przypadku Bartka, trzydziestolatek, który od 2015 roku pracuje w przyhotelowych barach i restauracjach, w większości miejsc otrzymując zakwaterowanie w pokojach hotelowych. Od 2017 roku towarzyszy mu pochodząca z Estonii żona, która w tych samych hotelach pracuje jako kucharka:

„Ja się czuję tam w domu gdzie jest moja żona. (...) Ogólnie czuję się, ja się czuję, czuję się komfortowo w moim miejscu zamieszkania, teraz. Nawet jak jej nie ma [żony – M.K.] tutaj bo jest w pracy czy gdzieś tam, to i tak się czuję w miarę jak w domu. Na tyle się walałem troszkę po świecie, że ja się czuję jak w domu w różnych miejscach. Łatwo mi to przychodzi, żeby się poczuć jak w domu” (Bartek, M, 1993, Grecja-PL-Irlandia-PL-Irlandia-PL-Norwegia-Ameryka Południowa-Norwegia, F03).

Pomimo dwóch dekad różnicy wieku pomiędzy Bartkiem a Krystyną, ich relacyjne rozumienie domu jest bardzo zbliżone. Krystyna rozpoczęła migracje międzynarodowe w wieku 48 lat. Dwa nieudane małżeństwa i trudna sytuacja ekonomiczna skłoniły ją do wyjazdu do Niemiec, do pracy przy opiece nad osobami starszymi. Tam też poznała męża, wraz z którym od kilku lat wyjeżdża na kontrakty do różnych krajów w środkowej części Afryki. Nie mają nieruchomości, ich wspólne mieszkania zawsze są tylko na czas trwania projektu, po czym z całym dobytkiem przenoszą się do kolejnego miejsca. To współtworzenie domu w ruchu, w ciągłej (i planowanej na przynajmniej kilkanaście lat) tymczasowości sprawia, że to właśnie w relacji z mężem konstytuuje się jej domowość:

„Właśnie chcę to powiedzieć że ja tak naprawdę nie mam takiego jednego miejsca/ Nie wiem. Teraz nie mam takiego że myślę o miejscu. Nie wiem. Ja tak jakoś zawsze myślę że dom to jest ta osoba z którą jestem, mój mąż. Nie, ja bardziej jak myślę o domu to myślę o ludziach, niż o jakimś miejscu, o konkretnym jakimś miejscu, bo ja już/ Życie też nauczyło już tego, że to co my nazywamy dom, to nie jest ten budynek który my mamy, naprawdę. Że to nie o to chodzi „ (Krystyna, K, 1967, Niemcy-Afr8-Afr9-Afr10, F01).

Relacyjne konstruowanie domowości jest częste zwłaszcza wśród osób, które mają dzieci, mimo iż nie zawsze z nimi mieszkają. Oskar jest migrantem wahadlowym. Podczas pierwszego wywiadu, Oskar planował wrócić do Polski na stałe. Przyjeżdżał tam regularnie co trzy tygodnie, a na emigracji był już od kilkunastu lat. Jego związek rozwijał się, a młody syn urodzony w 2016 roku rósł, Oskar był więc zdecydowany na szybki powrót. Rozstanie z narzeczoną w 2019 roku zmusiło go jednak do stworzenia innego planu na przyszłość. Podążył więc dobrze znaną ścieżką migracji za dobrym zleceniem. Tym razem było jednak dla niego ważne, by miejsce pracy było blisko miejsca zamieszkania syna. Równocześnie zdecydował się na wynajem małego mieszkania w Polsce, by móc spędzać z synem weekendy. Jest dla niego jasne, że jego dom znajduje się w Polsce, w małej miejscowości na północy województwa kujawsko-pomorskiego, gdzie mieszka jego syn i – do rozstania w 2020 roku – jego partnerka:

„Rodzina, syn. No to jest. Rodzina, syn, Małgosia. Patryk. To jest rodzina. To jest najważniejsze” (Oskar, M, 1978, UK-Finlandia-Dania-UK-PL-Belgia-Holandia-Dania-Norwegia, F01).

Znaczenie relacyjności poszerza Maciej, inżynier urodzony w 1976 roku, który wyjechał z Polski w bardzo młodym wieku i całe dorosłe życie spędził za granicą, najpierw w Niemczech, później w Kanadzie i ponownie w Niemczech. Następnie wyjechał jeszcze do Francji i do Hiszpanii, by ostatecznie osiąść w Kanadzie, gdzie jest od 2006 roku. W 2004 roku wziął ślub z kobietą pochodzącą z Ameryki Południowej, i to rodzina małżonki stała się dla niego domem, a jej kraj oczywistą destynacją, gdy zastanawiał się nad zakupem domku na starość:

„Dla mnie definicja domu to nie jest miejsce, dla mnie. Tylko to są ludzie. Tam gdzie są Twoi ludzie tam jest Twój dom.

Yhm. I kto to jest dla Ciebie?

No moja rodzina.

Najbliższa? Tak?

Moja najbliższa rodzina, trzeba podsumować.

Czyli żona, córka? Ktoś jeszcze?

Żona i córka, żona i córka. Mam, może to dziwne jest, mam ściślejszy kontakt z rodziną mojej żony niż z moją rodziną w Europie. Ojciec w ogóle jest w Stanach, także mam pół rodzeństwa w Stanach, moja siostra się urodziła w Stanach, także jest typową Amerykanką, i mam związek z nimi, ale mam dużo ściślejszy związek z rodziną w [nazwa kraju], tak to jest. Także czuję się praktycznie bardzo przez nich związany, czuję się w domu w [nazwa kraju]” (Maciej, M, 1976, Niemcy-Kanada-Niemcy-Francja-Hiszpania-Niemcy-Kanada-USA-Kanada-AmPłd2-Kanada, F01).

Do grona podmiotów zaliczanych jako konstruujących dom w modelu relacyjnym dołączani są więc przede wszystkim partner/partnerka oraz dzieci. Czasem dochodzi do poszerzenia tej kategorii o dalszych członków rodziny oraz, zgodnie z tendencjami do myślenia o świecie w nieantropocentrycznych kategoriach, do grona osób tworzących dom coraz częściej zaliczane są zwierzęta domowe, na co wskazała Izabela: „No ale tam gdzie jest pies, tam jest dom, to wiadomo” (Izabela, F01).

5.3.1.2. Afektywność domu: różne sposoby wytwarzania i odczuwania domu na poziomie emocji

Gosia jest przykładem migrantki, która młodość i wczesną dorosłość spędziła we Włoszech i w Australii, jednak na początku 2020 roku, w wieku 29 lat zdecydowała się wrócić do Polski,

do rodzinnego miasteczka. Pomiędzy pierwszym a ostatnim wywiadem przeobraziła swoje życie, wyprowadziła się z Australii, rozstała się z australijskim partnerem, przestała wyjeżdżać na dalekie podróże (co wynikało z ograniczeń związanych z pandemią COVID-19, wpłynęło jednak na pogłębienie relacji z miejscem zamieszkania) i została gospodynią w małym domku w rodzinnej miejscowości. I to ten dom jest teraz dla niej głównym punktem odniesienia, przede wszystkim ze względu na ładunek emocjonalny, który jest w nim zawarty. Ważne są dla niej wspomnienia i doświadczenia, które ją ukształtowały i były związane z codziennością dzieciństwa, a teraz są przestrzenią budowania dorosłego życia z nowym partnerem, choć poznanym jeszcze w podstawówce.

Dla Karoliny, która żyje na granicy czesko-polskiej, to wcale nie miejsce z którego pochodzi, ani nie te, w których mieszka, są dla niej szczególnie ważne. Częste zmiany miejsca zamieszkania powodują, że nie jest związana emocjonalnie z żadnym miejscem zamieszkania (podczas pierwszego wywiadu mieszkała w domu rodziców, podczas drugiego i trzeciego – w domku rodziny męża). Związek emocjonalny będący dla niej podstawą poczucia domowości i komfortu ma natomiast z miejscem, w których rozwijał się jej związek romantyczny, gdzie teraz jeżdżą wraz z synem. Małe pasmo górskie w Czechach, do którego rokrocznie wracają w czasie urlopu, stało się dla niej synonimem domu, w którym przyszłości planują postawić górską chatkę:

„Myślę, że to właśnie była ta Czeska Szwajcaria. My zawsze z mężem mówiliśmy, że to jest nasz mały kawałek nieba na ziemi. Zawsze co roku jeździmy tam, w góry. Paweł, nasz syn jak miał zaledwie troszkę ponad tydzień już tam w tych górach z nami był. Przeszliśmy całe pasmo.. No. Bardzo nostalgiczne miejsce dla nas i tak jak mówię, no zawsze mówiliśmy że to jest ten nasz kawałek nieba na ziemi” (Karolina, K, 1993, Czechy-Szwecja-PL, F01).

Dla Romana, którego historia przedstawiona została w rozdziale czwartym, dom jest tam, gdzie czuje się ciepło i dobrze przyjęty. Ma to jednak związek nie tylko z poprzednią kategorią relacji społecznych i bliskości poprzez poczucie zdomowienia w miejscach, w których mieszkają najbliższe mu osoby, ale i – a jak się okazało w toku rozmowy przede wszystkim – z poczuciem otwartości, przyjęcia i łatwości integracji, jaką Roman odczuł w Londynie, gdzie nie znając nikogo i nie mając żadnego punktu zaczepienia udało mu się stworzyć dobrze prosperujący biznes, zrealizować kilka marzeń oraz wieść spokojne i dość dostatnie życie:

„Londyn (...). No wiesz, wiesz co... przyjechałem tutaj praktycznie wiesz, z niczym. I ten Londyn wiesz, musiałem, zamieniłem moją Dąbrowę Górnica na Londyn w pewnym

momencie. Mhm, jakoś wiesz, nie miałem, nie miałem jakichś perspektyw tutaj, nie jechałem na nic gotowego, nie? Nie miałem nic załatwione, kompletnie. No i tak to wszystko się przede mną otwarło, wiesz” (Roman, M, 1970, Francja-Holandia-UK, F01).

Joanna wyprowadziła się wraz z mężem i córką do Stanów Zjednoczonych w 2016 roku, gdy w wyniku zmian na rynku ich firma popadła w długi. Jeszcze podczas pierwszego wywiadu w 2019 roku z ogromną nostalgią i tęsknotą wskazywała na dom, który zostawili w świętokrzyskim, jako jedyną przestrzeń, która stanowi dla niej dom:

„Dom? Powiem ci tak. Dla mnie taki dom, prawdziwy dom, to jest dom, w którym właśnie mieszkaliśmy z mężem, ten odziedziczony w Polsce, mamy go zresztą w Polsce. To jest dla mnie taki prawdziwy dom, gdzie ja naprawdę czułam się, że to jest miejsce, gdzie chcę żyć” (Joanna, K, 1988, Włochy-PL-Włochy-PL-USA, F01).

W czasie kolejnych dwóch lat mieszkania w Stanach Zjednoczonych więź afektywna została jednak zawiązana również z miejscem, w którym mieszkała w USA. Poznani ludzie, oswojone miejsce i przede wszystkim uczucia, wynikające z rozwoju cyklu życia w Stanach, jak sukcesy córki w szkole, uznanie i szacunek w pracy, uzyskanie obywatelstwa, pozwoliły na zbudowanie więzi emocjonalnej z krajem, w którym zamieszkała z przymusu. Podczas trzeciej fali wywiadów, z jej trzyosobowej rodziny to ona w największym stopniu czuła się w Stanach Zjednoczonych jak w domu, czego potwierdzeniem może być fakt, że trzecia rozmowa odbywała się tuż przed przeprowadzką Asi do zakupionego bliźniaka.

5.3.1.3. Dom poprzez osvajanie przestrzeni – poznawcze aspekty domowości

Skowrońska zwraca uwagę, że istotnym elementem „bycia u siebie” jest ucieleśniona znajomość przestrzeni, zrutynizowana i unawykowiona (Skowrońska, 2011). Część rozmówców i rozmówczyń w podobny sposób wypowiada się jednak nie tylko o mieszkaniu/domu, ale o unawykowanej okolicy, którą znają na tyle, by dobrze orientować się w lokalnych sprawach i mieć wydeptane własne ścieżki.

Ciekawym przykładem poznawczego poszerzania kategorii domu jest historia Kacpra. Kacper ma długą i wyjątkową trajektorię migracyjną. W dzieciństwie mieszkał w trzech różnych krajach afrykańskich, gdzie pracował jego ojciec. Po długim okresie mieszkania w Polsce w latach 1995-2017 zdecydował, że chce jeszcze pomieszkać za granicą. Bycie menedżerem w jednej z dużych międzynarodowych korporacji, pozwoliło mu na szybką i sprawną przeprowadzkę do Ameryki Południowej w ramach relokacji wewnątrz korporacyjnej. Gdy rozmawialiśmy po raz pierwszy, mieszkał tam już od dwóch lat.

„Dom” ma dla niego jednoznacznie poznawczy charakter. Oswojone krajobrazy, estetyka, i architektura, którą rozumie i w której jest w stanie się odnaleźć, jest właśnie tym, w czym czuje się zadowolony:

„Coś co mi przypomina Europę. (...) Co wygląda europejsko. Europa albo coś co wygląda europejsko. To jest chyba dla mnie miejsce, gdzie gdzie można bez problemu dostać się do lasu, gdzie pada deszcz czasami/ Tak, coś takiego. I gdzie widać gwiazdy, bo w Limie nie widać, gwiazd na przykład. (...) Uporządkowanie przestrzeni, że nie jest to pustynia, i też ja na przykład, nie ciągnie mnie do takich miejsc jak Arabia, Oman, Iran, nie wiem. No to jest dla mnie, nie chcę żadnej pustyni poznawać” (Kacper, M, 1979, Afr2-PL-Afr3-PL-Afr5-PL-AmPld5, F01).

Dla Kacpra ważniejsze od powiązań geograficznych czy narodowych są konteksty kulturowe, rozpoznawalny sposób planowania przestrzennego i pewien porządek miejski, do którego jest przyzwyczajony. Ważne są również systematyczne rozwiązania administracyjne (określane jako europejskie), specyficzna kultura spędzania wolnego czasu oraz stosunkowo wysoki standard życia.

Dla Krystiana, który podążył za normą mobilności w młodym wieku i wyjechał na studia za granicę, mając poczucie, że to jest słuszna i jedyna droga umożliwiająca mu rozwój zawodowy i osobisty, dom jest tam, gdzie ma poczucie znajomości miejsca i silne poczucie bezpieczeństwa oraz stałości. Dla Krystiana migracja nie była bowiem dobrym wyborem i po czterech latach zdecydował się na powrót:

„Myślę że w miejscu w którym jestem, bo mieszkam ze znajomymi, z którymi się właściwie znam od dziecka, mieszkam blisko swojego brata, hmmm mam blisko do babci i do dziadków, co prawda rodzice są za granicą, ale no jakby cały czas utrzymujemy kontakt, eee więc no myślę że tu gdzie jestem jest całkiem ok. I na ten czas bym nie zmieniał.

A w jakich momentach czujesz się jak w domu, co robisz żeby tak się poczuć?

Mmm jak brat do mnie przyjeżdża, sobie siedzimy, pijemy piwko, albo po prostu spędzamy ze sobą czas, ja, mój brat i jego dziewczyna na przykład i jakieś najprostsze rzeczy nie, siedzenie po prostu, gotowanie, sprzątanie łazienki, czy nawet jakaś imprezka mała, no. To jakby sprawia taki klimat, że jestem u siebie, co nie?” (Krystian, M, 1996, Norwegia-UK-PL, F03).

To poczucie oswojenia i znajomości danego miejsca i kontekstów może więc mieć charakter poszerzony, gdy dotyczy raczej idei i kultury stojących u podstaw funkcjonowania danego miejsca, lub bardzo codzienny, zrutynizowany, w postaci praktyk codziennych. Nie musi to być jednak ani miejsce pochodzenia, ani zamieszkania. Dla niektórych może to być również

kilka miejsc. Przykładowo, Jacek wskazuje, na kilka lokalizacji, które łączy właśnie oswojenie i dobra znajomość, powodująca u niego uczucia powiązane z domowością:

„Ja, myślę, że to jest tak między Irlandią, a Polską. I tak szerzej Europą, jako dom, taki i kulturowo, i bycie, tam gdzie mam rodzinę, i gdzie znajomych, których gdzieś tam wcześniej w swoim życiu się zaprzyjaźniłem. (...) Tak samo, jak przyjeżdżam pociągiem do Wrocławia, to mam takie same uczucie, jak ląduję w Dublinie, albo jak ląduję teraz z wysp San Francisco. Czyli są takie same, że och, jestem u siebie, że znam, że tyle razy tutaj byłem, i wiem gdzie iść na autobus na przykład. Że takie po prostu miejsca znajome. Ale chyba coraz bardziej jak, jednak im człowiek jest starszy, tym jednak bardziej te miejsca z dzieciństwa, są dla mnie tak się utwardzają, jako sentyment mam do miejsca, które można nazwać domem. Więc, to raczej będzie Polska i ten, Dublin. Tutaj nie wiem, jak bym długo musiał być, żeby się tak czuć” (Jacek, M, 1984, Irlandia-USA, F03).

Co ciekawe, Jacek wskazuje jednak, że konceptualizacja domu i domowości powoli zmienia się z poznawczej w stronę afektywnej, w jego przypadku miejsc związanych z dzieciństwem i ówczesnymi emocjami. Być może wynika to z kolejnych przeprowadzek i osvajania większej liczby miejsc, tym samym również nabierania dystansu do różnych przestrzeni, pomimo ich dobrej znajomości.

5.3.1.4. Dom poprzez racjonalny wybór

Susan Ossman przytacza historię jednej ze swoich rozmówczyń, Hélène, urodzonej we Francji, mieszkającej w Brukseli, San Francisco, Dakarze, i Manamie, jednak myślącej o sobie jako Paryżance. Nie jest to jednak tożsamość, a raczej przynależność pozwalająca na budowanie ciągłości i tworzenia dystansu wobec kolejnych miejsc zamieszkania, nieangażowanie się w nie, odsuwanie biedy Dakaru, rasizmu Stanów Zjednoczonych czy kastowości Bahrajnu (2013). Pewna kalkulacja wynikająca z racjonalnego konceptualizowania domu wpisuje się w model *homo oeconomicusa*, który dobrze opisuje sposoby rozumienia domu przez niektórych rozmówców i rozmówczynię.

Kamil jest informatykiem o specyficznej i bardzo rozchwytywanej specjalizacji. Mieszkał i studiował w Wielkiej Brytanii, pracował w Stanach Zjednoczonych i w Australii. Pochodzi z południa Polski, z małej wsi na podkarpaciu. Początkowo jako miejsce studiów wybrał Kraków, po ukończeniu magisterki, w 2011 roku, wyjechał na studia doktoranckie. Dość rzadko wracał do Polski (zwłaszcza mieszkając w Stanach Zjednoczonych i w Australii). Pomimo tego, zapytany o to gdzie sytuuje dom, wskazał właśnie Kraków:

„Jak chodzi o takie domyślne miejsce. To jednak też jest Polska. Wciąż planujemy wrócić do Krakowa, kiedyś. Znaczą kiedyś, ja mam na myśli, taką perspektywę pięciu lat. Mniej więcej pięć lat, nie więcej niż pięć lat. To może być szybciej. Chodzi o taką jakość życia, taką codzienną. Ee, wydaje mi się że Glasgow jest miejscem nie do pobicia w moim przypadku. Znaczą te kryteria, które ja biorę pod uwagę: ile czasu marnuję żeby się dostać do pracy, co miasto oferuje, czy nie jest za duże i tak dalej. I jednak Glasgow wszystkie suwaki miał w takich miejscach gdzie wszystko jest co najmniej dobre. Zdecydowanie nie Sydney, to już mogę powiedzieć. Tutaj jakość życia jest taka sobie, więc jak bym miał posortować no to tak zdecydowanie Polska. (...) Jak miałbym jakieś ciekawe i dobrze dochodowe zajęcie, to by mi się taki styl życia podobał. Ciekawe miasto, nie jest zbyt trudno. Zakładając że jakość powietrza się poprawi kiedyś” (Kamil, M, 1984, UK-USA-PL-Australia, F01).

Wypowiedź wskazuje, że jest to dość racjonalna i przekalkulowana decyzja, jak większość decyzji w życiu Kamila. Dodatkowo, zamieszkanie w Polsce nie wymaga od niego dużych nakładów pracy biurokratycznej i administracyjnej, czego osobiście bardzo nie lubi. Co ciekawe jednak, dwa lata później, podczas trzeciego wywiadu Kamil przesunął pozycję Krakowa, wybierając Edynburg. W międzyczasie przeprowadził się do Europy, dostawszy dobrą propozycję pracy. Udało mu się więc rozwiązać problem odległości geograficznej Australii, która wpływała negatywnie na jego relacje z rodziną, pozwalając na rozwój kariery w wybranym kierunku. Kalkulacja dotyczyła jednak krótkiego okresu, a w przyszłości Kamil wraz z małżonką nadal planują wrócić do Polski, gdzie kupili mieszkanie.

Powyższe historie pokazują, że o ile sedentarystyczna wizja domu łączy proces jego konstruowania z osiadłością, o tyle migranci i migrantki wielokrotne, pomimo migracji, rekonstruują normatywne koncepcje domu poprzez poszerzanie tej kategorii. Kategoria domu poszerza się więc o relacje z najbliższymi osobami (najczęściej partnerem, partnerką, dziećmi, ale też dalszą rodziną czy zwierzętami), co odwołuje nas do relacyjnej koncepcji domu (por. Winiarska et al., 2023). Afektywne więzi tworzą się nie tylko na podstawie urodzenia i wieloletnich relacji, ale i uznania oraz codzienności w nowej lokalizacji. Istotnym procesem okazuje się poszerzenie kategorii domu poprzez włączanie oswojonych i zrutynizowanych przestrzeni (Skowrońska, 2011). Takie poznawcze poszerzanie kategorii domu pozwala na szybkie włączanie i wytwarzanie relacji z miejscami, które pod różnymi względami odnoszą się do znanych kontekstów, co może dotyczyć zarówno idei i kultury, jak i codziennych, najbardziej zrutynizowanych praktyk. Wśród migrantów i migrantek wielokrotnych ciekawym, choć rzadkim zjawiskiem, było również racjonalne poszerzanie

kategorii domu, w ramach której kalkulacja i świadomy wybór były procesami stojącymi za wyborem miejsca, które ma stanowić dom: teraz lub w przyszłości.

5.3.2. Wytwarzanie ciągłości domu poprzez przedmioty

Duża część rozmówców i rozmówczyń odczuwa silną potrzebą wytwarzania ciągłości skupionej na reprodukcji domu w każdej kolejnej lokalizacji. Proces, który możemy nazwać tworzeniem domu poprzez kształtowanie historii znaczących więzi (Winiarska et al., 2023). Ciągłość ta najczęściej wytwarzana jest poprzez przedmioty i praktyki z nimi związane. Na podobną kwestię zwraca uwagę Adriana Sandu, wskazując na performatywne zdolności materialności oraz na funkcję haków pamięciowych, jaką pełnią:

„Zwykłe i niezwykłe przedmioty stają się szczególnie istotne w praktykach zapamiętywania; książki, "ozdoby", meble, obrazy, tekstylia, ceramika, rośliny w różnych formach i kształtach reprezentują wspomnienia z dzieciństwa i wspomnienia z poprzedniego doświadczenia. Ich transport i nabycie, rozmieszczenie fizyczne i pielęgnacja stanowią ważny aspekt tego, w jaki sposób dom został odtworzony i ponownie stworzony” (Sandu, 2013: 502).

Emile Durkheim w *Cours inédit sur la famille* pisał, że „Przywiązanie do rzeczy w społeczności domowej jest silniejsze niż związki między osobami... Rzeczy są duszą rodziny, nie może ona ich stracić, bo zniszczyłyby samą siebie” (za: Halbwachs, 2008: 235). Justyna Kijonka wyróżnia dwa aspekty pamięci zawartej w rzeczach: ten związany z osobami, które tych rzeczy używały na przestrzeni czasu, ale i ten konotujący z konkretnym miejscem, z którego pochodziły, czymś na kształt domu rodzinnego dla całych pokoleń (Kijonka, 2016). Skowrońska analizując znaczenie przedmiotów w konstruowaniu domowości odnosi się do teorii strukturacji Giddensa, wskazując, że „przedmioty znajdujące się w mieszkaniu to zarówno medium, jak i rezultat społecznych praktyk, co jednocześnie umożliwia działania i ogranicza je, wyznacza dla niego ramy” (Skowrońska, 2011: 10). Każda z tych interpretacji roli przedmiotów w konstruowaniu ciągłości domu widoczna jest w narracjach i praktykach migrantów i migrantek wielokrotnych. Czasami, jak to miało miejsce w przypadku Nadziei, ta materialność ma wymiar szczątkowy, symboliczny, jak wzięcie kilku ulubionych książek:

„Ja wzięłam, pamiętam 18 książek tylko ze sobą by mieć ze sobą namiastkę domu” (Nadzieja, K, 1981, Niemcy-PL-Islandia, F01).

I choć wyjazd do Islandii był planowany na dwa lata (głównym celem była spłata kredytu mieszkaniowego), a zakończył się po czterech latach, to ze względu na zmiany związane z kupnem nowego mieszkania to materialność domu została zaaranżowana na nowo, już po powrocie do Polski. Nie jest ona jednak związana z przenoszeniem całego dobytku, a jedynie symbolicznej liczby najważniejszych przedmiotów i jest praktyką wyniesioną z częstego przemieszczania się:

„Znaczy zawsze, na wyjazdach [śmiech] zagranicznych miałam zawsze taką tablicę z najbliższymi przyjaciółmi, z jakimiś zdjęciami miejsc, które lubiłam. A ogólnie to ta ilość przeprowadzek, które miałam w życiu/ A jak zliczyłam to miałam chyba 16 [uśmiech], więcej mam tylko pracodawców [śmiech] w CV. Nauczyło mnie tego, żeby się też nie przywiązywać do rzeczy, więc ja jestem taka, że/ Właśnie też ostatnio z partnerem rozmawialiśmy, jakbym się miała teraz spakować i wyjechać to bez żalu bym tą świeżo wyremontowaną, wychuchaną moją chałupkę porzuciła [uśmiech]. I powiem tak, mam jeszcze coś takiego, że właśnie cieszyłabym się mega na nowe, że na nowo mam się urządzić. Bardzo na przykład mnie to tak podnieca, kręci, jak pomyślę, że pojedę do Gdańska i będę mieszkać, gdzieś w nowym miejscu” (Nadzieja, K, 1981, Niemcy-PL-Islandia, F01).

Pokazuje to więc ciekawą strategię, w której przedmioty nie stają się determinantami normy osiadłości, jak miało to miejsce w kilku przypadkach opisanych w rozdziale czwartym, równocześnie w ograniczonej liczbie pozwalają na budowanie ciągłości domu pomimo częstych zmian miejsca zamieszkania. Konceptualizowanie domowości poprzez przedmioty ułatwia wytwarzanie relacji z kilkoma przestrzeniami równocześnie, co może być istotne i ważne w kontekście wytwarzania ciągłości biograficznej, jak w przypadku historii Julii, młodej kobiety, która mieszkała za granicą przez dłuższy czas w Australii i Ameryce Południowej. I mimo iż mieszka w nowym kraju od 2018 roku, szybko nawiązała silną relację z miejscem, nie tracąc związku z Australią:

„Właściwie w tej chwili to mam takie 3 miejsca: Katowice, Sydney i Limę. I absolutnie w każdym teraz mam wrażenie że jest mój dom. I jest to super uczucie ale takie dosyć stresujące bo w każdym są rozsiane moje, moje graty są porzucane po całym świecie. Wiesz w każdym miejscu. Jakby w Santiago mam samochód, bo kupiłam samochód. I nie wiem, nie wiem mam mieszkanie, jakieś ciuchy i tak dalej, i jakby wiesz co, ja mam wrażenie, że nie mam kontroli nad tym [śmiech], ale też z drugiej strony to jest super ekstra. Mogę zaprosić znajomych do siebie tam, albo tu. I, i, i mieć swoje miejsce w różnych, w tak różnych miejscach [śmiech]” (Julia, K, 1985, Australia-PL-Holandia-PL-Belgia-AmPld3, F01).

To poczucie rozdarcia nie musi być negatywne. Tym bardziej, że najważniejsze przedmioty Julia ma zawsze ze sobą:

„Zawsze, w ogóle zawsze muszę mieć przy sobie telefon, bo bez tego mam wrażenie że jestem jak bez, bez połowy głowy. Oprócz tego mam kilka książek bez których się, z którymi się nie rozstaję. Mam szkicowniki z którymi się nie rozstaję. No i parę zdjęć które wożę zawsze ze sobą, między innymi mojego psa ukochanego (...). No i tak, tak jakby takich, jakby parę biżuterii, biżuteryjnych pamiątek i to by było na tyle z takich stałych” (Julia, K, 1985, Australia-PL-Holandia-PL-Belgia-AmPłd3, F01).

Dla Emilii, matki dwójki dzieci, która w swojej migracji podążała za partnerem, przez ostatnie lata przede wszystkim zajmując się prowadzeniem domu i opieką nad dziećmi, to właśnie wytwarzanie domu na nowo poprzez przedmioty opowiadające biografię jej i jej rodziny jest najważniejszym elementem kreowania ciągłości:

„Mam parę takich mebli, które zawsze ze sobą biorę, stawiam je po raz kolejny. (...) Jakby odtwarza się tą rzeczywistość i ten dom, prawda? (...) Więc jakby ta łatwość, łatwość odbudowywania, odwzorowania domów. (...) Straszliwa potrzeba poczucia ciągłości, oczywiście. W związku z tym... komoda, ze Szwecji ją tachamy jeszcze. Znalazła się na wystawce w Sztokholmie, (...) ale niebieska i pomalowana w kwiatki, takie dosyć ludowe, co mi odpowiada w życiu, więc ją tachamy. To był pierwszy mebel. Ze Szwecji jechaliśmy właśnie z komodą i z dwoma rowerami. Potem w Luksemburgu już przez to, że mieliśmy i dom i dzieci, zaczęliśmy obrastać w mebelki, ale większość tych mebli też jest kupiona w jakichś tam, jak to się nazywa, komisach czy *charity*. I większość z nich, teraz jak patrzę, właśnie się przechadzam [śmiech], została przez nas przemalowana. Więc zostały tak zaadoptowane. I przez to, że ja spędziłam w domu przez te lata z dziećmi, to patrząc na te rzeczy i używając ich i, nie wiem, aranżując przestrzeń/ Stały się takim znakiem, znakiem domu, tak” (Emilia, K, 1980, Szwecja, Luksemburg, UK, F01).

Powyższe historie ciekawie korespondują z rozdziałem czwartym, w którym wskazałam, że przedmioty i normy konsumpcyjne mogą mieć związek ze wzmocnieniem normy sedentarystycznej lub – poprzez ich odrzucenie, z możliwością praktykowania normy osiadłości. Dyspozycje wytworzone w ramach traktowania przedmiotów jako budulców ciągłości, haków pamięciowych (Sandu, 2013), połączonych z unawykwioną codziennością domowości (Skowrońska, 2011), pozwalają jednak na kreowanie domu, który pomimo jego zmienności geograficznej, może być reprodukowany w każdym z kolejnych miejsc. Taka

strategia ułatwia realizowanie normy osiadłości lub mobilności w zgodzie z aktualnymi potrzebami i dyspozycjami, bez tworzenia dysonansu normatywnego.

5.3.3. Nostalgia za Polską jako domem i poczucie normatywnego dysonansu

Agnieszka Ignatowicz wskazuje, że wśród jej rozmówców pojawia się specyficzny emocjonalny aspekt Polski jako domu, w którym powinno się mieszkać, gdy jest się Polką lub Polakiem. Wtedy podróż do Polski – nawet jeśli jest to tylko kilkudniowa wizyta – odczuwana jest jako powrót do domu, z którym wiąże się rodzaj pozytywnej nostalgii (Ignatowicz, 2011).

Dla Oskara, którego historia została opisana bardziej szczegółowo na początku rozdziału, zamieszkanie w Polsce i zaniechanie migracji jest celem od prawie dwudziestu lat. Jak mówił podczas pierwszego wywiadu: „Ale powiem Ci że nie wiem, no od 16 lat. No nie zostanę nigdzie za granicą, po prostu nie dam rady, nie? Nie jest mi pisane” (Oskar, F01). Pomimo planów związanych z powrotem, decyzja ta jest ciągle odraczana. Podczas pierwszego wywiadu był już migrantem wahadłowym, przemieszczającym się między Norwegią, gdzie pracuje, a Polską, gdzie mieszkała jego żona i dziecko:

„Nie. Tu jest mój dom. Tu gdzie teraz jestem. Moja przystań. Ale za granicą, nie, nie. Ja codziennie tęsknię za krajem, znaczy za domem. Codziennie jak jestem za granicą. Większość ludzi tak ma. Z kim nie rozmawiam, ze znajomymi, których poznałem całe mnóstwo osób to wszyscy, to 90% z nich mówi że chcą wrócić, ale nie mają do czego” (Oskar, M, 1978, UK-Finlandia-Dania-UK-PL-Belgia-Holandia-Dania-Norwegia, F01).

Kluczowa narodowocentryczna wizja kraju jako domu i miejsca, do którego przynależy, widoczna jest zwłaszcza, gdy omawiamy kwestię wychowania jego dziecka:

„Małego nie chcę za granicą. On ma się w Polsce wychować, tutaj. Ja po to pracuję żeby on miał lepszy start w życiu, nie? To jest to, ale nigdzie go nie zabiorę za granicę.

A dlaczego?

No, z prostego powodu. On jest Polakiem i tylko dlatego. Cała moja rodzina jest w Polsce i on też ma być w Polsce. Jak będzie chciał, jak dorośnie, to oczywiście jego wybór. Ale póki co on tu ma/ Nie, nie chcę tych zachodnich standardów, Ci powiem. Nie chcę, wiesz. Dla mojego syna. Bo jest jak na moje cała ta Europa jest zepsuta i to bardzo” (Oskar, M, 1978, UK-Finlandia-Dania-UK-PL-Belgia-Holandia-Dania-Norwegia, F01).

Historia Oskara pokazuje więc, że pomimo istotnego dla niego normatywnego postrzegania domu-ojczyzny jako pewnej zreifikowanej całości, wybiera strategię migracji ze względu na

poczucie konieczności awansu odroczonego, w którym jego wysiłki skupione są na awansie społecznym syna, poprzez zapewnienie mu kapitału ekonomicznego. Co ciekawe jednak, Oskar odrzuca kulturę Zachodu jako normatywnie niewłaściwą, nie stara się więc na włączenie elementów kapitału kulturowego zdobytego podczas pracy zarobkowej za granicą w proces wychowywania syna.

W podobny sposób o niezrealizowanej chęci powrotu do domu opowiadał również Wojtek, spawacz pochodzący z dużego miasta, którego głównym celem migracji jest powiększanie kapitału ekonomicznego.

„Chciałbym tak usiąść w Polsce i wypić sobie piwo na ganku, mieć ładną kobietę i dzieci biegające po podwórku. Chciałbym umrzeć w Polsce szczerze mówiąc.

A dlaczego nie za granicą?

Może moja mentalność, bo nic nie jest irytujące. To moje podejście. Trzeba zadać sobie pytanie, co jest ważne w życiu.

I co jest ważne?

Jesteśmy w Polsce, mamy inną kulturę, sposoby życia. Można się tego wszystkiego nauczyć, do tego wszystkiego przyzwyczać, to nie jest złe, ale jakoś mnie tak nie ciągnie. Żebym miał tak żyć na starość, no nie wiem” (Wojtek, M, 1990, UK-PL-USA-PL-Holandia, F01).

Ta norma sedentarystyczna skutkująca silnym związkiem z krajem pochodzenia jest odzwierciedleniem pewnych dominujących narracji o istotności przynależności narodowej, tożsamości narodowej jako dominującym czynnikiem różnicującym Nas i Obcych, ściśle związanym z ideami narodowego porządku rzeczy (Malkki 1992), przynależności i zakorzenienia, co wydaje się być przeciwstawne praktyce wielokrotnych migracji. W trakcie niektórych wywiadów silnie artykułowana była idea „wziętych za pewnik korespondencji między narodami, miejscami i kulturami” (Salazar, 2016: 1). Tak jak w przytoczonych wyżej słowach Wojtka i Oskara, którzy mają silne poczucie naturalności przynależności narodowej. Ta reifikacja narodowej przynależności i naturalności osiadłości jest wzmacniana przez wyobrażenia świata poza Polską, który w ich oczach jest miejscem znacznie mniej gościnnym niż Polska, w którym jest znacznie większe prawdopodobieństwo, że ktoś zostanie oszukany finansowo z powodu swojego pochodzenia i statusu migranta, w którym nie da się zbudować prawdziwego domu. Ten pejoratywny obraz wzmacniają także niekorzystne uwarunkowania strukturalne (tj. brak możliwości legalizacji pobytu/pracy) oraz epizody dyskryminacji w pracy.

5.4. Klasowe aspekty zadomawiania

5.4.1. Systemowe zakotwiczenie (klasa ludowa)

Wśród rozmówców i rozmówczyń z klasy ludowej, dominującą tendencją było zabezpieczenie podstawowych potrzeb bytowych przed realizacją potrzeb wynikających z chęci realizowania normy niesedentarystycznej. Z jednej strony wynika to z silnego przywiązania do domów i mieszkań, które takie osoby posiadają (najczęściej dzięki spadkom). Z drugiej – z przywiązania do miejsca, wynikającego z kształtu polityk publicznych, które w obszarze mieszkalnictwa stawiają wymóg mieszkania w danym miejscu przez dłuższy czas, aby móc starać się o lokal socjalny lub komunalny. Z trzeciej – jak ma to miejsce w przypadku Szymona – zakotwiczenia w miejscu, w którym sprawna pomoc państwa w przypadku trudności finansowych daje poczucie bezpieczeństwa. Szymon wspomina historię braku pieniędzy, o której pisałam w rozdziale czwartym, kiedy pomimo iż pracował, nie był w stanie utrzymać żony i małego syna.

„Jest mi tu dobrze. Czy mam pracę, czy czasem się zdarza że nie mam pracy to, jakoś sobie radzę. Nawet no z tych zasiłków to tutaj można wyżyć, nie tak jak w Polsce. Więc dlatego ja się tutaj bardziej czuję jak w domu, niż w Polsce. Polskę traktuję teraz po prostu jako mój kraj, z którego wyjechałem. (...) Tak, tak. Dlatego widzisz, to wszystko sprowadza się do tego, do tej sytuacji kiedy wiesz, miałem ten problem i nie chcę popełnić już tego błędu, że będę sobie pluł w brodę i wylądujemy na ulicy. Chociaż niby mamy gdzie pojechać, no ale co jeśli nie znajdę pracy na początku? Albo moja żona? I nie będziemy mieć na tyle pieniędzy żeby przetrwać, dajmy na to pół roku albo rok? I wtedy wiesz, już zaczną się problemy no bo ile można siedzieć u rodziców, nie?” (Szymon, M, 1983, UK-PL-UK-PL-UK-Irlandia-UK-Irlandia, F01).

W poprzednim rozdziale opisywałam, że pomimo tego zakotwiczenia, w kolejnym roku Szymon zdecydował się na przeprowadzkę do Polski. Istotnymi elementami branymi pod uwagę była możliwość zamieszkania w domu teściów oraz w mieszkaniu jego matki, a także główny impuls – oferta satysfakcjonującej pracy z wysoką stawką. Niestety, pandemia COVID-19 oraz wewnętrzne problemy w firmie spowodowały, że większość czasu po powrocie był bezrobotny. Przez cały czas pobytu w Polsce bał się jednak o utrzymanie rodziny. pomimo iż miał zapewnione mieszkanie (wyremontowany strych w domu teściów). Brak wsparcia od państwa oraz kończące się oszczędności powodowały, że nie raz zastanawiał się nad powrotem do Irlandii.

Aby otrzymać prawo do zasiłków trzeba być mieszkańcem danego kraju przez określony ustawowo czas. W przypadku Irlandii były to ówczesnie dwa lata. Doskonałym

przykładem tego, jak sedentarystyczna norma włączona jest w polityki publiczne, są również wytyczne przyznawania lokali socjalnych i komunalnych. Dla tych osób, dla których to mobilność, migracje i częste zmiany miejsca zamieszkania są normą, żadne lub prawie żadne rozwiązania systemowe nie są dostępne. Pokazuje to przykład Irka. prawie czterdziestoletniego mężczyzny z klasy ludowej. Irek ma wykształcenie średnie, nie ma dzieci, nie jest w związku. Historia jego migracji to historia podążania za marzeniami: wyjechał do Stanów Zjednoczonych realizować swój *american dream*. Podczas rozmowy okazało się jednak, że jest osobą w kryzysie bezdomności.

Aby legalnie wjechać na terytorium Stanów Zjednoczonych, skorzystał z programu typu Work&Travel, poleciał do Stanów Zjednoczonych, wylądował w Nowym Jorku i... nigdy nie pojawił się w barze szybkiej obsługi, gdzie miał obowiązek pracować przez kolejnych pięć miesięcy. Zamiast tego, dzięki sieci kontaktów podjął pracę w budownictwie. Od początku pobytu w USA miał problem z legalizacją pobytu, nie wiedział od czego zacząć ani jakie ma możliwości. Często zmieniając pracę, choć zawsze w sektorze wtórnym, w tym z epizodem pracy w seksbiznesie (jak śmieją się jego koledzy, nie pracował tylko w NASA), nie czuł potrzeby stałego osiedlenia się i często zmieniał miasto zamieszkania. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie choroba – wysokie rachunki z amerykańskiego szpitala i brak zrozumienia systemu opieki zdrowotnej w USA spowodowały, że szybko opuścił Stany Zjednoczone mając 50 tys. dolarów długów. W toku migracji, a następnie życia z chorobą autoimmunologiczną okazało się, że kapitał społeczny – jedyny, na którym opierał decyzje życiowe dotyczące migracji i osiadłości – jest niewystarczający w celu zaspokojenia w podstawowym stopniu potrzeby bezpieczeństwa.

Od 2006 do 2015 roku mieszkał w Polsce i dojeżdżał do pracy w Niemczech. Głównym powodem ostatecznej decyzji o opuszczeniu Polski było dla niego, jak dla wielu migrantów wielokrotnych, to co nazwał zmęczeniem „polską mentalnością”. Przeprowadził się do Szkocji, gdzie postanowił rozpocząć nowy etap życia i osiedlić się. Jako niespecjalista, pracownik fizyczny, bez kapitału ekonomicznego, imigrant w Wielkiej Brytanii, uznał, że jedynym sposobem na zdobycie w miarę stabilnego dachu nad głową jest ubieganie się o mieszkanie councilowskie, które jest rodzajem brytyjskiego mieszkania socjalnego. W Szkocji pracował dorywczo, ciągle borykając się z problemami zdrowotnymi. Podczas pierwszego wywiadu Irek przebywał jeszcze w schronisku dla osób w kryzysie bezdomności (tzw. Bed & Breakfast), czekając na mieszkanie socjalne:

„To w tej chwili jest dla mnie taka wegetacja. Ja czekam do momentu, aż ja dostanę te swoje mieszkanie councilowskie, ja wtedy wiem że wszystko się zmieni bo to będzie wiesz, wtedy pierwsze moje mieszkanie, które będzie moje tak. To nie będzie moje na własność, ale które będę sam mieszkał, ale które będzie na mnie. Naprawdę. Ja wyczekuję cholera tego mieszkania jak zbawienia. Ja naprawdę męczę się tylko z tego względu, nie szukam nawet pracy żadnej konkretnej, tylko z tego względu żeby nie płacić i żeby dostać szybko to mieszkanie” (Irek, M, 1979, USA-PL-Niemcy-UK, F01).

Mieszkając wcześniej w Stanach Zjednoczonych Irek prowadził dość zawadiackie życie, pracując dorywczo nie tylko w budowlance, ale i w domach publicznych jako kierowca. Przez wiele lat czuł, że nie musi ulegać normom dotyczącym zakładania rodziny czy sedentarystycznej normie osiadłości i zapuszczania korzeni. Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych przebywał przez chwilę w Polsce, gdzie się zakochał. Miłość skłoniła go do tego, by zmienić swoje życie. Postanowił wejść na drogę tego, co nazywane jest „normalnym życiem”, z mieszkaniem, pracą i żoną u boku. Za miłością wyjechał do Wielkiej Brytanii. I choć związek nie przetrwał, postanowił zostać w Szkocji, która oferowała mu ciekawsze życie, lepsze zarobki, wsparcie w postaci zasiłków oraz wystarczającą odległość od domu rodzinnego i miasta, w którym się urodził. W jego sytuacji finansowej jedynym możliwym rozwiązaniem zapewnienia sobie stałego dachu nad głową było ubieganie się o tzw. mieszkanie councilowskie, czyli brytyjskie mieszkanie socjalne:

„Mówię, wiesz, to jest takie moje marzenie, nie stać mnie w tej chwili, nie będzie mnie prawdopodobnie stać by kupić mieszkanie na kredyt, a szczególnie gdzie tutaj w Glasgow są drogie mieszkania. (...) Chcę być pierwszy raz w życiu, sorry, naprawdę w wieku praktycznie, w maju będę miał cztery dychy, nie? Pierwszy raz w życiu na swoim. Można tak powiedzieć na swoim bo to nie będzie, naprawdę moje takie swoje ale już będzie dla mnie, tak? (...) Także moja przyszłość jest naprawdę związana z Glasgow, planuję tutaj zostać/ szukam takiego swojego miejsca na ziemi, ale wiesz co, myślę że jak dostanę swoje mieszkanie już to wtedy to już będzie moje miejsce na ziemi” (Irek, M, 1979, USA-PL-Niemcy-UK, F01).

Aby jednak otrzymać takie mieszkanie wymagany jest status stałego pobytu, który można uzyskać mieszkając w Wielkiej Brytanii przez minimum pięć lat. W podobny sposób funkcjonują systemy mieszkań socjalnych w wielu innych krajach, choć czas mieszkania w danym kraju wymagany do uzyskania prawa pobytu może być jeszcze dłuższy. Jest to więc ogromna kotwica dla osób ubogich, od których rozwiązania polityk publicznych wymagają

wieloletniej osiadłości. Irek wprowadził się do mieszkania socjalnego w czerwcu 2021 roku, a prawo do zajmowania lokalu stworzyło w nim silne poczucie więzi ze Szkocją i Glasgow:

„Wiesz co, ja tak uważam, że Szkocja to jest mój dom. (...) Mówię 15 października minęło mi 5 lat. W listopadzie zrobiłem ten settled status, który tam trzeba było zrobić wiesz, że legalne pozwolenie o pracę, legalny pobyt i tak dalej. No wiesz, ja nie miałem problemów. Złożyłem po południu i drugiego dnia rano dostałem maila już” (Irek, M, 1979, USA-PL-Niemcy-UK, F03).

Dla osób o niskim kapitale kulturowym i ekonomicznym, rozwiązania z zakresu państwa opiekuńczego, jak mieszkania socjalne i komunalne, są jednymi z niewielu rodzajów wsparcia w zapewnieniu bezpieczeństwa socjalnego. Historia Irka pokazuje jednak, że takie bezpieczeństwo jest równoznaczne z zaakceptowaniem i praktykowaniem normy sedentarystycznej. Różnego rodzaju rozwiązania systemowe zakładają konieczność dłuższego zamieszkania w danym miejscu, utrudniając lub uniemożliwiając realizację normy mobilności. Dom – podstawa bezpieczeństwa socjalnego – jest tym samym jednoznaczna z osiadłym domem.

5.4.2. Posiadanie nieruchomości jako zaspokojenie potrzeb związanych z poczuciem bezpieczeństwa (klasa ludowa)

Oskar nie posiada nieruchomości, od 2004 roku wyjeżdża do różnych europejskich krajów pracując jako robotnik wykwalifikowany, a uzbierany kapitał ekonomiczny pozwala mu na wsparcie najbliższych mieszkających w Polsce. Decyduje się na pracę za granicą przede wszystkim ze względu na wysokie zarobki i dobre warunki pracy. Zakłada jednak, że gdyby miał dom lub mieszkanie (co byłoby bardziej prawdopodobne, gdyby nie pochodził z klasy robotniczej), to raczej nie wyjeżdżałby za granicę:

„O kurcze. Wiesz co czasem żałuję że nie mam domu w Polsce. Bo czasem sobie myślę właśnie, że gdybym miał dom w Polsce to pewnie bym został na stałe. Tak myślę... Zostałbym wtedy. Gdybym miał dom w Polsce to tak, zostałbym” (Oskar, M, 1978, UK-Finlandia-Dania-UK-PL-Belgia-Holandia-Dania-Norwegia, F02)”.

Paulina pochodzi z województwa wielkopolskiego, z jednej z tych miejscowości, z której wszyscy młodzi uciekają do Poznania na studia. Jej ojciec od wielu lat pracował w Niemczech, jednak rodzina nigdy nie miała dużego kapitału ekonomicznego. Mama Pauliny przez większość życia pracowała w sklepie w Polsce, kilka lat temu zdecydowała się na przeprowadzkę do męża. Dla Pauliny było jasne, że musi mieć wykształcenie wyższe, żeby

mieć lepszy start niż jej rodzice. Urodzona w 1985 roku, wchodząca w dorosłość w czasie akcesji Polski do Unii Europejskiej, wybrała europeistykę. Jeszcze w trakcie studiów zdała sobie sprawę, że z kiepską znajomością języków obcych (rodziny nigdy nie było stać na prywatne lekcje czy korepetycje, sama idea nie pojawiła się w obszarze rzeczy możliwych do zrobienia) musi wyjechać za granicę, by mieć szansę na pracę. Wyjechała na program Au Pair do Niemiec, utożsamiając wyjazd za granicę ze zwiększeniem szansy na awans społeczny (Isański, 2015). Rodzina do której trafiła nie umożliwiła jej jednak nauki języka. Ostatecznie przez kilka lat pracowała w markecie w Irlandii, później udało jej się znaleźć pracę biurową, najpierw w Irlandii, później w Niemczech. Mieszka sama, znaczną część zarobków oddaje więc na wynajem mieszkania. Brak własnościowego mieszkania, które jest dla niej synonimem bezpieczeństwa, jest dla niej dużym problemem. Jedynym wyjściem z sytuacji jakie widzi jest kupno mieszkania w Polsce, gdzie ceny nieruchomości są niższe niż w Niemczech. Zakłada jednak, że z doświadczeniem pracy w niemieckiej księgowości nie ma szans na znalezienie w Polsce pracy z takimi zarobkami, które pozwoliłyby na spłatę kredytu samotnie mieszkającej osobie:

„Myślałam żeby kupić mieszkanie w Polsce, ale ciężko jest pracować w Niemczech i kupić mieszkanie w Polsce. (...) Na przykład jakbym wracała do Polski, to bym wzięła pół kredytu i pół gotówki. Chyba nie chciałabym wracać do Polski/ Jak już pracowałam tyle lat za granicą, i mam 36 lat. Ale dochodów nie mam innych niż praca.

Ale to nie jest coś co spędza Ci sen z powiek na co dzień?

Spędza mi sen z powiek. Myślę że każdemu tak naprawdę. Ja się popłakałam w sumie dwa razy ostatnio z powodu tego że mi się wydawało że będę biedna i bezdomna” (Paulina, K, 1985, Niemcy-Irlandia-Turcja-Niemcy, F01).

Joanna, w przeciwieństwie do Pauliny, ma zaspokojoną potrzebę bezpieczeństwa dzięki domowi odziedziczonemu w spadku przez jej męża. Dom położony jest w jednym z miasteczek województwa świętokrzyskiego. Joanna pochodzi z biednej rodziny, jej matka wyjeżdżała sezonowo do Włoch do opieki nad osobami starszymi, tak też zaczęła się trajektoria migracyjna Asi. Jej mąż otrzymał dom w spadku kilkadziesiąt kilometrów od jej domu rodzinnego, było to więc ogromne ułatwienie dla młodego małżeństwa z klasy ludowej. Po kilku latach zdecydowali się na wyjazd do USA z powodów finansowych, a USA było oczywistym wyborem, ponieważ mąż Joanny się tam urodził, a obydwójce mieli rodzinę. I pomimo iż wyjechali z Polski w 2017 roku i nie planują wrócić (w 2021 roku przeprowadzali się do mieszkania kupionego w USA), dom ten cały czas czeka na nich, „w

razie czego”, o czym zresztą pamiętają i rozmawiają, gdy tylko w Stanach dzieje się coś trudnego, na przykład wypadek Joanny i wynikające z niego problemy zdrowotne oraz – ze względu na specyfikę rynku pracy w Stanach i brak powszechnego ubezpieczenia – finansowe. I chociaż dom jest wynajmowany (mają zaufanego najemcę, a pieniądze pozwalają spłacić polskie długi), to nie planują go sprzedać, ponieważ daje im poczucie bezpieczeństwa i otwartą furtkę na powrót.

Dla osób pochodzących z klasy ludowej, posiadanie mieszkania powiązane z osiadłością dają poczucie bezpieczeństwa, które dla wielu ma większe znaczenie niż mobilność. Ta potrzeba zauważalna jest zwłaszcza u osób, które przeszły już przez etap wczesnej dorosłości i porównują się z osobami w podobnym wieku, które posiadają dom, mają rodzinę, a ich stabilność życiowa wydaje się być kuszącą normą. Takie poczucie bezpieczeństwa powiązane z posiadaniem nieruchomości pojawia się również u osób, które nie mieszkają w danym domu lub mieszkaniu, jak ma to miejsce w przypadku Joanny.

5.4.3. Dom (oraz inne formy kapitału ekonomicznego) jako warunek umożliwiający komfortowe migracje i przestrzeń akumulacji kapitału (klasa średnia i wyższa)

Domy i mieszkania nabierają zupełnie innego znaczenia dla osób, które posiadają kapitał ekonomiczny na kupno mieszkania lub ich sytuacja zawodowa jest na tyle dobra, że mają pewność, że zawsze będzie ich stać na wynajem, a przy okazji posiadają wystarczająco duże oszczędności, żeby mieć poczucie bezpieczeństwa. I choć stereotypowo mogłoby się wydawać, że posiadanie mieszkania zwiększa szansę na postępowanie zgodnie z normą osiadłości, to dla Nadziei i jej partnera to właśnie posiadanie mieszkania, powiązane z kredytem rozpisany na trzy dekady, spowodowało, że postanowili wyjechać do pracy za granicę:

„Mamy, mamy mieszkanie w kredycie na 30 lat i to był główny powód naszej decyzji, już tak naprawdę skracając to. Plus zawirowania różne rodzinno-zawodowe. Bo kiedy mnie zaczęło się lepiej układać to mojemu partnerowi zaczęło być gorzej zawodowo, w międzyczasie zmarł mu też tata. Yy i ja też, ja się czułam dobrze w pracy chociaż czułam że już wyżej nie przejdę z moim kierownikiem nade mną. Ale widziałam, że mój partner no nie jest zadowolony, i chciałam w jakiś sposób mu pomóc, i wymyśliłam tą Islandię” (Nadzieja, K, 1981, Niemcy-PL-Islandia, F01).

Gdyby nie przyjaciółka mieszkająca w Islandii, to prawdopodobnie wyjechaliby do Niemiec, gdzie Nadzieja mieszkała wcześniej przez kilka lat, lub do jakiegoś kraju anglojęzycznego,

jak większość młodych Polek i Polaków. Sama idea wyjazdu wynikała jednak z chęci spłacenia kredytu mieszkaniowego. uniezależnienia się od relacji z bankiem. Dom ten dał im jednak podstawę do wyjazdu, a w późniejszym czasie stał się kapitałem umożliwiającym kupno kolejnego mieszkania, już z myślą o powrocie do Polski.

Kacper, którego historia pojawiła się już w tym rozdziale, pochodzi z klasy średniej, o wysokim kapitale kulturowym – jego rodzice mają wyższe wykształcenie, a ojciec był profesorem uniwersyteckim. Dzięki nauce w anglojęzycznych szkołach (w czasie zagranicznych wyjazdów w dzieciństwie) ma doskonałą znajomość angielskiego: kapitał kulturowy, który już w czasie studiów konwertował w kapitał ekonomiczny. Migracja i mobilność jest dla niego tak samo „normalna”, jak osiadłość, jednak miłość do podróży i delegacji powoduje, że znaczną część roku spędza poza Polską. Nasza pierwsza rozmowa odbyła się, gdy był w Ameryce Południowej od kilkunastu miesięcy. Kacper zwraca jednak uwagę, że taka swoboda migracji wynika u niego z komfortu, jaki daje posiadanie nieruchomości, do której zawsze może wrócić:

„Tylko dobrze jest mieć taką bazę, czyli nie to co moi rodzice zrobili czyli żeby bez bazy, nie? Sprzedali mieszkanie i tak dalej. Ja mam w Warszawie gdzie wracać, mam moje graty, tak i mam do czego wracać. Po prostu to jest ważne. (...) Żeby mieć tę bazę. Na przykład poczucie stabilności, bezpieczeństwa. Mam dom, który no co prawda jest w kredycie, ale idea jest taka, że się wynajmuje i spłaca się kredyt i wiesz, mnie to nic nie kosztuje. jest ten dom. (...) I wiesz, jakieś moje przedmioty które mi przypominają jakieś, tak. To jest dla mnie ważne. (...) Niekoniecznie żeby z tego korzystać, niekoniecznie w tej bazie mieszkać, ale żeby tę bazę w ogóle mieć. To raczej jest takie moje poczucie bezpieczeństwa. Plus też mieć możliwość, i używać. To, to, to o to mi chodzi” (Kacper, M, 1979, Afr2-PL-Afr3-PL-Afr4-PL-AmPłd5, F01).

Kacper wpisuje się w model ekspaty: przed czterdziestką, uprzywilejowany ekonomicznie, pracujący dla międzynarodowej korporacji. Mimo tego, ważne jest dla niego poczucie bezpieczeństwa wynikające z posiadania przestrzeni, która staje się centralną osią życia, i otwiera dla niego możliwość bycia mobilnym. W jego historii widać również, że kapitał kulturowy umożliwia zwiększenie kapitału ekonomicznego, dającego podstawę do swobodnej realizacji normy mobilności. Magda, której historia została opisana szerzej w rozdziale czwartym, choć sama pochodzi z klasy ludowej, jest w związku z Brytyjczykiem o wysokim kapitale ekonomicznym. Dzięki temu, pomiędzy pierwszym a drugim wywiadem,

udało im się kupić wymarzony dom w Beskidach, mimo iż podczas pierwszej rozmowy taki dom w Polsce funkcjonował raczej w sferze marzeń, niż planów:

„To znaczy, my już planowaliśmy kupno domu od jakiegoś czasu, tylko z finansami bywało różnie. Oszczędzaliśmy, oszczędzaliśmy i w końcu nam się udało. Znaleźliśmy dom, który nam się spodobał więc w końcu kupiliśmy. (...) Także to jest nasz dom taki na emeryturę. Miejmy nadzieję, że będziemy w stanie, że mój mąż będzie w stanie po prostu odejść już z tej pracy którą teraz ma, i być może jakąś tam łatwą sobie/ Być może będzie uczył angielskiego przez internet, zobaczymy jak będzie” (Magda, K, 1980, USA-UK-ZEA, F01).

Niektóre gałęzie rynku pracy gwarantują bezpieczne, bezproblemowe i komfortowe migracje i przeprowadzki. Podobnie było w przypadku Kamila, który pracując w branży informatycznej i mając bardzo niszową specjalizację, miał dogodne warunki przeniesienia z Australii do Wielkiej Brytanii, mimo iż nie była to relokacja wewnątrz korporacyjna, lecz rezygnacja z dotychczasowej posady i początek pracy u nowego pracodawcy:

„Samolot mieliśmy chyba w pierwszym tygodniu lipca jakoś tak, więc tak jak planowaliśmy praktycznie tak wyszło.

A jakoś się przygotowywaliście do wyjazdu?

Nie, nie to wszystko było zorganizowane, więc.

Przez firmę zorganizowane?

Tak, tak” (Kamil, M, 1984, UK-USA-PL-Australia-UK, F03).

Kamil zdecydował się również na kupno mieszkania w Krakowie. Przede wszystkim była to forma ochrony oszczędności przed inflacją, co jest typową strategią klasy średniej (Gdula, Sadura, 2012). Sam wybór miejsca podyktowany był jednak relacjami społecznymi, których w Krakowie ma najwięcej. Nie planuje powrotu do Polski, uznał jednak, że jeśli już ma gdziekolwiek kupić mieszkanie, to niech będzie to tam, gdzie być może kiedyś zamieszka. Przede wszystkim traktuje jednak mieszkanie jako inwestycję:

„To jest inwestycja taka mająca na celu dywersyfikację, więc nie mieszkałem tam. Znaczący generalnie poza tym, że przeprowadziłem taki duży remont to nie ma jakiegoś takiego znaczenia poza tym” (Kamil, M, 1984, UK-USA-PL-Australia-UK, F03).

Pomimo, iż Gosia nie ma domu na własność, to dość dobra sytuacja finansowa jej rodziców była tym, co umożliwiło jej wyjazdy, początkowo do liceum do innego miasta, następnie na projekt wymiany akademickiej Erasmus, a ostatecznie – i tutaj kapitał ekonomiczny odegrał kluczową rolę – na wyjazd na studia magisterskie do Australii. Jak mówi:

„Gdziekolwiek nie pojechałam wcześniej w przeszłości, to mam dom, rodzinę do której mogę wrócić (...). Gdybym nie miała pewności poczucia wsparcia od rodziców, to ja bym nigdy się nie zdecydowała na wyjazd do Australii. Nie wiem czy miałabym odwagę, gdyby nie te plecy” (Gosia, K, 1991, Włochy-PL-Włochy-PL-Australia-Azj2-Australia-PL, F03).

Jej rodzice są dosyć zamożni, więc miała poczucie bezpieczeństwa, umożliwiające realizację bardziej ryzykownych planów, np. założenie firmy w Australii, ale i poszczególne wyjazdy.

5.4.4. Brak nieruchomości jako wolność od zobowiązań i przywiązania – ucieczka od materializmu i przywiązania (klasa średnia i wyższa), ucieczka od stanu deprivacji ekonomicznej (klasa ludowa)

Agnieszka Trąbka na podstawie analizy narracji migrantów wielokrotnych wskazała, że to właśnie „bycie w ruchu” jest dla nich domem (2016). Ta ciekawa perspektywa otwiera pole analizy dekonstruujące klasyczne koncepcje domu. Kilka przedstawionych poniżej historii obrazuje, jak różnorodnie ta dekonstrukcja może przebiegać w zależności od położenia klasowego i posiadanych kapitałów.

Rodzice Bartka to wykwalifikowani robotnicy, którym udało się zdobyć na tyle dużo kapitału ekonomicznego, że byli w stanie wspierać finansowo syna na początku jego studiów. Sam Bartek był jednak w małym stopniu zainteresowany zdobywaniem wiedzy i rozwojem kariery. Udało mu się jednak znaleźć drogę, dzięki której jest w stanie się utrzymać, równocześnie mając poczucie wolności, wyboru własnej drogi i możliwości migrowania. Od kilku lat pracuje w gastronomii, aktualnie jako menedżer w norweskim hotelu. Jak mówi:

„Wiesz co są, dużo jest wad pracowania tak jak ja, za granicą i w turystyce, ale niesamowitym plusem jest brak zarzucania tej takiej kotwicy, jaką większość ludzi sobie w życiu zarzuca. Że wchodzisz w jakieś korpo, czy jakąś tam drogę kariery, i jak już wejdiesz, na tę ścieżkę, potem na tej ścieżce czeka na ciebie trzy czy cztery tygodnie urlopu, które musisz sobie rozsądnie porozporządzać na wszystkie swoje wyjazdy i na wakacje i na rodzinne spędy. To jest dla mnie duże ograniczenie. (...) I jestem przyzwyczajony do tego, że robię sezon i potem sobie biorę wolne. Nie chciałbym pracować nagle przez trzy lata z rzędu, i mieć tam po 2-3 tygodnie wakacji, bo czemu? Po to wyjeżdżam za granicę, żeby zarabiać trochę więcej, żeby mnie potem było stać, żeby nie pracować (...)” (Bartek, M, 1993, Grecja-PL-Irlandia-PL-Irlandia-PL-Norwegia-Ameryka Południowa-Norwegia, F01).

Przez kilka lat wczesnej dorosłości, normą było dla Bartka, że zmienia miejsca pracy, wyjeżdża na długie wakacje (jak półroczny objazd po Ameryce Południowej) i nigdzie nie jest osiadły przez dłuższy czas.

Krystyna, choć przeżyła w życiu kilka kryzysów finansowych, jest mocno osadzona w klasie średniej. Ma dość wysoki kapitał kulturowy, ukończyła studia na początku lat dziewięćdziesiątych, ma też wysoki kapitał społeczny zarówno w Polsce, jak i w innych miejscach w których mieszkała. Dodatkowo, dzięki małżeństwu z dobrze zarabiającym obcokrajowcem ma też zabezpieczenie finansowe. Jej podejście do posiadania nieruchomości zawiera w sobie nostalgiczne nuty tęsknoty za osiadłością, co częściowo wynika z częstych przeprowadzek, w ciągu ostatnich 10 lat. Pomimo nostalgii przewrotnie zakłada jednak, że wolność jest dla niej istotniejsza od przywiązania do miejsca:

„I tak na dobrą sprawę w Polsce, to ja nie mam teraz domu. Ale no, to taka sytuacja trochę taka dziwna, niepewna. Ale to ma swoje dobre strony i złe strony, bo jeżeli masz coś takiego. Powiedzmy masz dom w Polsce, tak. Tam ten dom, samochód, koty, kozy i tak dalej i jak jest źle i musisz, żeby przetrwać musisz zmienić miejsce, no, to masz wrażenie, że porzucasz ten dom. I to jest dla ciebie tragedia, nie. Bo tu jest dom, tu jest ta stabilizacja. A jeżeli nie masz tego domu [śmiech] to bez względu gdzie pojedziesz, to zawsze jesteś ok, tak. Więc jakby nie porzucasz [ze śmiechem]” (Krystyna, K, 1967, Niemcy-Afr8-Afr9-Afr10-PL-Afr9, F03).

Patryk ma 33 lata. Urodził się w dużym mieście wojewódzkim. Ukończył szkołę zawodową w zawodzie elektryka. Pierwszy raz rozmawialiśmy, gdy mieszkał w jednym z większych miast w Anglii i pracował w centrum logistycznym przy obsłudze wózków widłowych. Dwa lata później, w 2021 roku, mieszkał w Polsce, pomagając w rodzinnej firmie, jednak nie planował tam pozostać na dłużej. Jego migracja rozpoczęła się, podobnie jak dla dużej części rozmówców, po 2004 roku. Wyjechał do Irlandii, potem spędził pół roku w Hiszpanii, wrócił do Irlandii, wyjechał na kilka miesięcy do jednego z krajów bałkańskich i znów wrócił do Irlandii. W 2008 roku, z powodu kryzysu i „osobistej głupoty” (której nie sprecyzował), zdecydował się na tymczasowy powrót do Polski, co zamieniło się w dwa lata pracy jako elektryk w mieście rodzinnym. Po tym czasie wyjechał do Anglii. W przyszłości ma w planach wyjazd do Azji i pozostanie tam przez kilka lat. Jednym z jego celów jest spędzenie emerytury w Tajlandii.

Jak sam mówi, jego wyjazdy nie miały przyczyny ekonomicznej: „Wszelkie inne pobudki w głębi były pobocznymi. Głównym moim powodem wyjazdów było poznawanie innych krajów. Po prostu, zwiedzanie” (Patryk, F01). Nie czuje przywiązania do żadnego konkretnego miejsca. Nie planował dłuższego pobytu w żadnej z lokalizacji, nie był uwikłany ograniczeniami strukturalnymi, które mogłyby skutkować niemożnością dalszych wyjazdów, jak na przykład kredyty czy plany zawodowe, które wymagałyby poświęcenia swobody

poruszania się. Pracował w fabrykach i często, gdy planował dłuższy wyjazd, umawiał się, że po powrocie zapuka do drzwi firmy i wskoczy z powrotem, jeśli tylko jakieś stanowisko będzie wolne. I zawsze tak się działo. Ta swoboda mobilności była silnie związana z powszechnością wakatów dla robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych we wtórnym sektorze gospodarki. Oczywiście strukturalne uwarunkowania i ograniczenia dotyczą go, ale robi wszystko, by je ignorować (na poziomie dyskursywnym) lub pokonywać (w praktyce). Zapytany o pomysł posiadania domu, nie miał wątpliwości i szybko odpowiedział:

„A powiedz, masz jakieś takie miejsce, o którym myślisz, że jest twoim domem? W ogóle myślisz, myślisz o jakimś miejscu jako domu?”

Tak.

Gdzie to jest?

Wszędzie tam gdzie jestem (uśmiech). Czuję się jak w domu (z uśmiechem)” (Patryk, M, 1986, Irlandia-Hiszpania-Irlandia- Eur1-Irlandia-PL-UK, F01).

Dla Patryka jest oczywiste, że dom nie musi mieć wymiarów materialnych, nie musi być związany z oswojoną przestrzenią, z bliskimi osobami, z emocjami czy racjonalną kalkulacją. I choć powyższy fragment wywiadu może się wydawać nieco zuchwały, w podobny sposób wypowiadali się również inni migranci wielokrotni, dla których standardowe kategoryzacje domu i domowości były zbyt ograniczające, odrzucili je więc bądź to uniwersalizując „dom” na każdą przestrzeń, bądź też dekonstruując potrzebę takiej kategorii w swoim życiu. Cały świat jest również domem dla Maksymiliana, dobiegającego pięćdziesiątki mężczyzny mieszkającego w Azji Południowej:

„Cały świat jest mój, nie jest tak, że nie mam miejsca [z uśmiechem]. Każde drzewo, każdy zakamarek to jest też zmiana podejścia, bo jeżeli chcesz nocować w pałacu i pukasz do drzwi i zwykle jest ten nocleg Ci udostępniany. Nie muszę kupować pałacu, żeby w nim spać, nie musisz kupować jumbo jeta, żeby nim polecieć. Żeby korzystać ze świata nie musisz mieć pieniędzy. To jest moje. Do mojej dyspozycji. (...) Wszędzie, teraz to nawet Sri Lanka, ja się bardzo dobrze tutaj czuję. Jak się naszwędasz tyle po świecie, to wszędzie jest dobrze” (Maksymilian, M, 1975, Niemcy-PL-UK-Azj4-Azj5, F01).

Dla Maksymiliana taka dekonstrukcja związana była z konwersją na buddyzm oraz licznymi lekturami religijnymi, w których antymaterialistyczne oraz antysedentarystyczne wątki są istotnym elementem doktryny. Jak zaznacza, zrezygnował z głównonurtowego, konsumpcyjnego stylu życia, w którym posiadanie wiąże się z poczuciem bezpieczeństwa,

wybierając umiejętność posługiwania się rzeczami, które w pewnym kontekście mogą być znacznie mniej związane z posiadaniem. Ten antykonsumpcyjny aspekt był dla niego ważny, gdyż do czterdziestki jego życie skupiało się na karierze oraz gromadzeniu dóbr i pieniędzy. W latach 90. miał epizod dwuletniego wyjazdu i studiów w Niemczech, jednak wchodząc w dorosłość postanowił osiedlić się z żoną i dwoma synami w jednym z największych polskich miast. Dość poważna choroba i wynikające z niej zderzenie z nieskutecznym i powolnym polskim systemem opieki zdrowotnej sprawiły, że rodzina opuściła Polskę i zamieszkała w Wielkiej Brytanii. Mieszkając w Anglii, Maksymilian miał mieszkanie, sportowy samochód, a jego życie koncentrowało się wokół pracy i życia rodzinnego. Po siedmiu latach osiadłego trybu życia skupionego na pracy i gromadzeniu pieniędzy, doszedł do wniosku, że to nie jest jego sposób na życie. Przekazał firmę swoim pracownikom i zaczął podróżować. Stopniowo porzucając poczucie odpowiedzialności i przynależności do konkretnych i stałych kontekstów, od jednej podróży do drugiej, znalazł odpowiedni sposób na życie w buddyjskich klasztorach Azji i Afryki. Buddyjska tradycja pielgrzymkowa jest ważną częścią jego praktyki.

Maksymilian jest przypadkiem o tyle ciekawym, że o ile dla Patryka dekonstrukcja idei domu nastąpiła w dość młodym wieku, jeszcze przed 30. rokiem życia, o tyle Maksymilian do 40. roku życia wiodł wygodne i bardzo konsumpcyjne życie, w którym świetnie zarabiający biznes pozwalał mu na realizację materialnych marzeń, a stałość miejsca zamieszkania i zapuszczania korzeni była oczywistością, pomimo migracji zarobkowej do Anglii w 2008 roku. Jego liczne migracje związane z buddyzmem oraz życie mnicha w warunkach ubóstwa skłoniły go do przemyślenia koncepcji domu, domowości i przywiązania oraz planowego niewiązania się z żadnym miejscem, w którym przebywa, pomimo licznych kontaktów z lokalną społecznością wynikających z pracy mnicha:

„Polska jest jednym po prostu z krajów na mapie i to wszystko. Podobnie jest z Niemcami, z Wielką Brytanią, to są tylko miejsca na mapie. (...) Tutaj kwestia migracji się troszeczkę rozmywa, gdzie jest migracja? Ja żyję na świecie, na kuli ziemskiej, no więc ja nie migruję stąd nigdzie. Ja tylko się przemieszczam, jakby z jednego miejsca do drugiego, ale no przemieszczam się tak często i tak dużo, że nie wiem czy to można nazwać migracją (...). Bo ja nie migruję gdzieś na rok. Ja migruję do czasu, aż się sytuacja zmieni i się przeniosę w inne miejsce, więc nigdzie nie zarzucam kotwicy... Nie zapuszczam korzeni, po prostu jestem w każdej chwili gotowy do opuszczenia kraju” (Maksymilian, M, 1975, Niemcy-PL-UK-Azj4-Azj5-Indie-Afr11, F03).

I o ile przemiany normatywne jakie możemy zobaczyć w historii Patryka i Maksymiliana związane były z pewnymi prądami intelektualnymi i religijnymi, o tyle dla Jacka był to raczej wynik osobistych przemyśleń i dekonstrukcji otaczającej normy oraz doświadczeń życia i zamieszkiwania w kilku państwach:

Jacek pochodzi z dobrze ugruntowanej klasy średniej, jego mama zadbała o wysoki kapitał kulturowy, rodzice wspierali go finansowo w czasie studiów, dzięki czemu miał czas na wzmocnienie kapitału społecznego w różnych studenckich organizacjach oraz dzięki rodzinie mieszkającej za granicą, a wybór studiów i odwaga w aplikacji na stanowisko w firmie za granicą poskutkowały dobrą sytuacją finansową i szybkim rozwojem kariery w młodym wieku, dość szybko doszło więc do konwersji kapitału kulturowego na ekonomiczny. Po dziesięcioletnim pobycie w Irlandii przeniósł się do Stanów Zjednoczonych w ramach relokacji wewnątrz korporacyjnej. Dość szybko, jeszcze w Irlandii, porzucił myśl o kupnie mieszkania:

„Więc to pewnie nie jest całkiem inne, od innych historii, co ludzie mają jak wyjeżdżają. Chyba jest taki przełom, że już przestaje/ Twój concept domu się trochę zmienia i już inaczej myślisz o pewnych rzeczach. I koniec końców zostałem, jeszcze potem kolejne 7 lat. W Dublinie ogólnie byłem 10 lat. I po ośmiu czy siedmiu latach miałem takie poczucie, że ‘hej już jestem tutaj na tyle długo, a nie wiem, czy chcę tutaj umrzeć, w cudzysłowie’. Zostać na stałe. Nic mnie tam w sumie nie trzyma” (Jacek, M, 1984, Irlandia-USA, F01).

Jego pozycja klasowa umożliwia mu tę swobodę porzucenia myśli o domu i swobodnego podążania za różnymi perspektywami zawodowymi. Do podobnych wniosków doszła Weronika, której historia została szerzej opisana w rozdziale czwartym. Mimo iż Weronika ma zdecydowanie mniejszy kapitał ekonomiczny oraz ograniczoną możliwość przemieszczania się w ramach globalnych korporacji, wolność jaką daje brak nieruchomości i kotwic jest dla niej nadrzędną wartością:

„Nie, nie mam mieszkania, przez moment się zastanawiałam czy nie kupić tutaj mieszkania na kredyt, ale tylko z tego względu, że rata kredytu jest mniejsza niż czynsz, a potem mogłabym to mieszkanie sprzedać. Ale stwierdziłam, że to jest niepotrzebna zabawa, bo jednak to jest jakieś takie właśnie obciążenie, które będzie mnie bardziej trzymało w jednym miejscu. I właśnie nie pozwoli mi na taką totalną swobodę, więc stwierdziłam, że jednak to nie jest dla mnie” (Weronika, K, 1989, Włochy-PL-Chorwacja-PL-Chorwacja-PL-USA-PL-Chiny-UK, F03).

Co ciekawe, Weronika zapytana wprost gdzie czuję się jak w domu, wskazuje na pewien dysonans normatywny:

„Nie czuję się do końca, jak w domu tutaj mimo, że jest ok, ale nie czuję się tu jak w domu. W Polsce też się nie czuję za bardzo jak w domu. Tak staram się sobie przypomnieć jakieś miejsce, o którym bym mogła tak powiedzieć. Ale szczerze powiedziawszy, jak na dzień dzisiejszy to nie. Ja czuję się, że tutaj na pewno to nie jest to, ale nie mam też pomysłu na coś innego, a te lokalizacje w których mieszkałam też mnie do nich nie ciągnie, więc nie powiedziałabym, że czuję się jak w domu w sumie nigdzie niestety.

A czemu niestety?

W sumie dobre pytanie czemu niestety, może w sumie stety. Nie wiem może czasami mam taki okres, że w sumie chciałabym się poczuć jak w domu, bo to ci daje jakiś taki komfort psychiczny, prawda? Jakies takie nie wiem to jest takie uczucie, jak się leży w łóżku z ciepłą kołderką na sobie jest tak fajnie, miło. To może to jest takie tego typu uczucie, gdy czujesz się jak w domu. Może z własnej po prostu wygody czasami mi tego brakuje, no bo fajnie byłoby się poczuć tak bezpiecznie? I tak że: ‘o to jest fajnie, to jest to!’ Nie wiem no w sumie nie jest to ani stety ani niestety, to po prostu tak jest może” (Weronika, K, 1989, Włochy-PL-Chorwacja-PL-Chorwacja-PL-USA-PL-Chiny-UK, F03).

Powyższa wypowiedź pokazuje, że dyspozycje dotyczące tego co jest normą w kontekście domu i osiadłości nie muszą być jednoznaczne i oczywiste, nie zawsze są też w pełni urefleksyjnione. O ile więc w przypadku historii Jacka, Patryka czy Maksymiliana, możemy mówić o zinternalizowaniu habitusu, w którym pojęcie domu zostało zdekonstruowane, o tyle wypowiedź Weroniki w kontekście jej szerszej historii biograficznej pokazuje proces pracy normatywnej w praktyce, internalizowania nowej normy.

I o ile dla Weroniki i Jacka ta dekonstrukcja wynika z osobistych decyzji, wyboru i chęci podążania nieco inną niż norma sedentarystyczna ścieżką, o tyle dla Marcina był to raczej splot okoliczności życiowych, przez które do tej pory nie założył rodziny. Dla Marcina to właśnie założenie rodziny jest równoznaczne z założeniem domu. Pochodzi z mniejszej miejscowości w województwie dolnośląskim. W 2007 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych, spełnić marzenie o amerykańskim śnie. Pochodzi z klasy ludowej, nie ukończył studiów, od początku borykał się z brakiem kapitału ekonomicznego i kulturowego. Postanowił jednak podążać za wielkim marzeniem i wyjechać do USA, dzięki kapitałowi społecznemu w postaci mieszkającej tam rodziny. W 2009 roku wziął ślub z Amerykanką, małżeństwo trwało jednak tylko kilka lat. W międzyczasie złożył papiery o obywatelstwo amerykańskie, ze względów rodzinnych i zdrowotnych musiał jednak wyjechać do Polski. Po sześciu miesiącach i poprawie zdrowia postanowił wrócić do USA. Był już na lotnisku by wylecieć do Stanów, niedopełnione procedury spowodowały jednak, że nie został

wpuszczony do samolotu. W Anglii został przez cztery miesiące i gdy tylko udało mu się załatwić odpowiednie dokumenty, wyleciał do Stanów. W USA pracował w sektorze budowlanym i gastronomicznym (aktualnie w cateringowej obsłudze wydarzeń), jego sytuacja zawodowa jest prekarna, choć relatywnie stabilna. Brak partnerki pomimo chęci oraz niski kapitał ekonomiczny spowodowały dekonstrukcję idei domu:

„Masz jakieś miejsce, w którym czujesz się jak w domu?”

... Nie, nie mam. Wydaje mi się, że może dlatego, że świat jest moim domem. Wydaje mi się, że dążę do tego, żeby świat był moim domem, a nie kraj czy wyznaczone granice. Gdziekolwiek bym nie był, ziemia jest naszym domem. Każdego człowieka. Takie mam podejścia. To nieważne jaka jest gospodarka, jakie są warunki, to jest dla mnie ziemia, dom, nasza matka. Ta matka daje nam chleb, daje nam życie. Jesteśmy tutaj, żyjemy na tym świecie, wykorzystujemy przyrodę, naturę, ona daje nam owoc. To nieważne czy posadzisz drzewo w tym czy innym kraju – zawsze będzie miało korzenie, zawsze urośnie, zawsze da jakiś owoc... Tak mi się wydaje, nie czuję się nigdzie jakbym był we własnym domu, nie mam takiego uczucia (...). Wręcz odwrotnie. Jest to uczucie z braku właśnie miejsca, że nie ma takiego domu jako domu” (Marcin, M, 1984, USA-PL-UK-USA, F01).

I choć jest to dekonstrukcja wynikająca z przymusu zastanej sytuacji, Marcin odnalazł w niej istotną dla niego niesedentarystyczną perspektywę na przywiązanie do miejsca:

„Jak się jest młodym, to czuje się takie miejsce bezpieczeństwa, jest się w domu itd. A teraz jak jestem sam ze sobą, nie mam jeszcze takiego domu jako domu i wynajmuję tylko mieszkanie czy ten pokój. Ale powiem szczerze, że troszeczkę, tu właśnie ta moja pozytywność wychodzi, to też jest ok. Że ma się taką wolność. Bo jak już ma się dom jako dom, ma się gdzie wracać, ale to jest takie zakorzenione w tym jednym danym miejscu, tym punkcie, a jak się wynajmuje czy się nie ma czegoś na stałe, to nikt ci tego nie może zabrać, nawet jak ktoś ci nie pozwoli w tym miejscu mieszkać, to idziesz sobie gdzie indziej. Masz wolność, swobodę, to jest pozytywny aspekt tego, że nie czuję się jak w domu, jak u siebie” (Marcin, M, 1984, USA-PL-UK-USA, F01).

Perspektywę pogłębiającą problematykę dekonstrukcji domu w klasie ludowej pokazała mi Kaja. Kaja pochodzi z klasy ludowej, po technikum ukończyła policealne studium masażu, zrobiła staż w szpitalu, jednak nie mogła odnaleźć się w zawodzie nie pozwalającym na realizację potrzeby poznawania świata i realizacji normy migracyjnej:

„Byłam w szkole masażu. I później załatwiłam sobie staż w szpitalu, przez sześć miesięcy pracowałam tam. Ale jakoś czułam, że to nie jest za bardzo dla mnie. No, to był staż, więc nie

liczyłam na jakieś zarobki super, ale to była męcząca praca, więc... No i zawsze lubiłam podróżować, i jakoś tak się złożyło, że nie przerażała mnie praca za granicą, bo to się wiązało z tym, że mogę podróżować i zarabiać jednocześnie w euro [uśmiech] więc, dużo lepiej” (Kaja, K, 1991, Szwajcaria-Holandia, F01).

Mimo iż mieszkała przez dłuższy czas jedynie w dwóch krajach, bardzo często przemieszcza się wewnątrz Holandii oraz wyjeżdża do pracy na krótsze, kilkutygodniowe wyjazdy zarobkowe. Migracja jest dla niej wartością sama w sobie, a praca zarobkowa jedynie środkiem, który ją umożliwia. Jej pierwszy wyjazd wiązał się z opieką nad osobą starszą w Szwajcarii. Pracę tą wykonywała zazwyczaj jej mama, wyjeżdżając na trzy miesiące. W 2012 roku Kaja postanowiła jednak zastąpić ją, ze względu na problemy zdrowotne mamy. Korzystając z kapitału społecznego – sieci migracyjnych, do których włączała się w kolejnych miejscach pracy, na przykład we francuskich winiarniach, mieszkała i pracowała w trzech różnych państwach europejskich. Jej marzeniem jest jednak większa wolność – kluczowa dla niej wartość – którą chce uzyskać poprzez kupno i remont kampera, w którym mogłaby zamieszkać, i jeszcze swobodniej zmieniać miejsca pracy i zamieszkania, mając cały czas poczucie bezpieczeństwa w postaci małego domu na kółkach.

„A dlaczego bus?”

No bo, bo lubię podróżować, i. I chciałabym tam po prostu mieć dom. Nie mam zbyt dużo rzeczy, więc, więc mogę tam wsadzić łóżko, no i mieć dom na kółkach” (Kaja, K, 1991, Szwajcaria-Holandia, F01).

Pomysł ten był aktualny również w czasie trzeciej fali wywiadów:

„Myślę, że jak będę mieć busa to chciałabym pojechać gdzieś i popracować też. Chodzi o to że właśnie chciałabym być bardziej niezależna i *flexible* [śmiech], nie wiem jak to powiedzieć [ze śmiechem]. (...) Tak, tak, ja bym chciała jeszcze tak pojeździć po świecie. Bo to jest dobry sposób, żeby po prostu jechać gdzieś i nie tylko zarobić te pieniądze i wracać, tylko można się gdzieś zahaczyć i tak podróżować z miejsca na miejsce” (Kaja, K, 1991, Szwajcaria-Holandia, F03).

I choć w ostatnich latach „życie w kamperze” zaczęło kojarzyć się raczej ze średnioklasowym marzeniem o wyjściu z korporacji, w praktyce jest to sposób zamieszkania wielu osób o niskim kapitale ekonomicznym, również w Polsce, dający swobodę i umożliwiające realizację normy związanej z migracją i mobilnością – istotnej dla danej osoby – przy równoczesnym zaspokojeniu podstawowych potrzeb bytowych. Najbardziej

emblematicznym tego przykładem jest książka *Nomadland. W pogoni za pracą* Jessici Bruder, w której przedstawione zostały losy starszych Amerykanów i Amerykanek, którzy w wyniku kryzysu gospodarczego lub nieszczęśliwych wypadków byli na skraju bezdomności. Decyzja o zamieszkaniu w kamperze dawała im możliwość godnego życia, pozwoliła również na większą mobilność geograficzną³⁰.

5.5. Podsumowanie

Podobnie jak migracja, również dom „dzieje się” na bieżąco, a jego konstruowanie zawsze jest „w trakcie” (Nowicka, 2007). Domowi przypisuje się wiele znaczeń odwołujących się do stałości, poczucia bezpieczeństwa, trwałości i ukorzenia. Wydawać by się więc mogło, że migranci wielokrotni z budowaniem domu mogą być na bakier. Jak jednak pokazują historie migrantek i migrantów wielokrotnych, również w sytuacji częstej zmiany miejsca pobytu można wypracować strategie, które pozwalają na stworzenie domu i poczucia domowości, na przykład poprzez poszerzanie kategorii domu, wytwarzanie poczucia ciągłości poprzez przedmioty, emocjonalną nostalgię za Polską jako domem, ale i pozwolić sobie na dekonstrukcję kategorii domu.

Powyższe przykłady wskazują na silnie uklasowany sposób rozumienia i możliwość praktykowania domu. Pomimo różnych kapitałów i statusu społeczno-ekonomicznego, migranci i migrantki wielokrotnie realizowali normę mobilności, znacząco różniły się jednak konteksty, możliwości i znaczenia. Dla takich osób jak Maksymilian, kraj pochodzenia czy normatywny wzór osiedlenia się nie ma żadnego znaczenia. W młodości często odczuwali presję osiadłości, potrzebę osiedlenia się i wymyślenia planu na życie związane z osiadłością, ale, jak mówią, w pewnym momencie zauważyli, że to nie jest ich droga. To nomadyczne podejście do domu i przestrzeni jest silnie związane z brakiem zewnętrznych obowiązków, migracją bez zobowiązań (Romaniszyn, 2007). Nieco inaczej sytuacja wygląda w przypadku osób, które posiadają mieszkanie (które traktują jako formę kapitału, zabezpieczenie na przyszłość czy też daje im ono poczucie bezpieczeństwa). Dla części tych osób, jak Kacper czy Kamil, których trajektoria, wyobrażenia oraz plany wydają się być spełnieniem idealnego typu współczesnego, mobilnego człowieka z klasy średniej, dom może być z łatwością reprodukowany, a budynek stanowi formę zabezpieczenia finansowego. W tej kategorii mieści się niemal każdy pracownik migrujący wewnątrz korporacji oraz inni ekspaci, szeroko

³⁰ Wątek ten łączy się z istotnym aspektem epoki późnego kapitalizmu, w którym mobilni pracownicy są istotnym składnikiem globalnej układanki międzynarodowych korporacji, zapewniając podaż pracy, gdy firma tego potrzebuje, bez zawiązywania długotrwałego stosunku pracy oraz podstawowych praw i zabezpieczeń z tym związanych.

rozumiani specjaliści, których migracje związane są z rozwojem kariery zawodowej. Mniej uprzywilejowani nie są w stanie pozwolić sobie na kredyt i zakup domu, który pozwoliłby im podążać za mobilnym stylem życia, który wybrali wcześniej, Strukturalne ograniczenia wpisane w sedentarystyczną wizję świata – takie jak konieczność zamieszkiwania w Wielkiej Brytanii przez określony czas w celu nabycia praw do mieszkań socjalnych – uniemożliwiają kontynuowanie niesedentarystycznych praktyk i wymuszają osiadłość.

Powyższe historie pokazują również, że nabyte dyspozycje i wzorce normatywne nie są niezmiennie: redefinicje normatywne dzieją się równoległe do kolejnych migracji (czasem dzięki nim, a czasem pomimo), pozwalając na dostosowanie habitusu do nowych sytuacji, o czym szerzej w kolejnym rozdziale.

ROZDZIAŁ VI. REDEFINICJE NORMATYWNE W OBSZARZE OSIADŁOŚCI I MOBILNOŚCI

*Dawno, dawno temu słyszałem takie porzekadło,
ludowe. Że są ludzie krzoki i ludzie ptoki, nie?
Krzok to taki wiesz, co w jednym miejscu jak go
posadzą to tam siedzi i rośnie w tym jednym
miejscu. Cały czas. Nie rusza się w ogóle.
A drudzy to są ptoki to oni sobie tak latają, to tu,
to tam.*

Roman

Poniższy rozdział ma za zadanie przedstawić proces redefinicji normatywnych w obszarze mobilności i osiadłości – zmienności norm na poziomie jednostek. W pierwszej części opiszę redefinicje normatywne w kontekście biegu życia. W drugiej części odwołam się do śląskiego podziału przywołanego przez Romana, migranta wielokrotnego, którego historia jest szerzej opisana w rozdziale czwartym. Pozwolę sobie użyć tego podziału, by stworzyć typologię wzorców normatywnych dotyczących osiadłości i mobilności wśród migrantów i migrantek wielokrotnych z Polski. W dalszej części rozdziału opiszę perspektywę migrantów i migrantek wielokrotnych na źródła norm osiadłości i mobilności. W końcowej części przedstawię koncepcję pracy normatywnej, będącej próbą wyjaśnienia procesu redefinicji normatywnych w kontekście habitusu.

6.1. Normy osiadłości i mobilności w cyklu życia

Badacze i badaczki wyróżniają takie podstawowe okresy jak dzieciństwo, młodość, dorosłość i starość (Rysz-Kowalczyk, 2021a). Ze względu na tezę o dechronologizacji i przesunięciu okresu wchodzenia w dorosłość oraz na podstawie wywiadów bardziej adekwatny dla przedstawienia redefinicji normatywnych w kontekście biegu życia wydaje mi się podział na dzieciństwo, młodość, wczesną dorosłość, dorosłość oraz starość. W czasie badań nie były prowadzone wywiady z osobami niepełnoletnimi, gdyż takie badania znacząco różniłyby się

w zakresie rozwiązań teoretycznych, metodologicznych oraz etycznych, w związku z tym w analizie pominę fazę dzieciństwa i młodości.

6.1.1. Wczesna dorosłość jako faza normatywnie migracyjna

Dla migrantów i migrantek wielokrotnych, młodość i wczesna dorosłość wiąże się z normą dotyczącą mobilności i migracji w znacznie większym stopniu niż w innych fazach biegu życia. To właśnie początek dorosłego życia jest tym momentem, w którym większość migrantów podejmuje decyzję o wyjeździe z Polski. Na tę zwiększoną skłonność do migracji ma wpływ kilka czynników. Z jednej strony wynika to z mniejszej ilości zobowiązań prywatnych i zawodowych niż w przypadku osób starszych (Salamońska, Czeranowska, 2019), dużej liczby programów i projektów ułatwiających mobilność skierowanych do młodych ludzi, ale i pewnej tradycji migrowania i podróżowania w młodym wieku, objazdów po Europie ówczesnej młodzieży, których korzeni doszukiwać się możemy w XVI wieku (Podemski, 2004). I o ile wtedy podróż taka dotyczyła przede wszystkim szlacheckiej, a później również mieszczańskiej elity, o tyle współcześnie możemy mówić o pewnej demokratyzacji tego zjawiska w krajach globalnej Północy. Popularny *gap year*, roczna przerwa pomiędzy kolejnymi etapami edukacji w okresie wchodzenia w dorosłość jest do pewnego stopnia współczesną wersją *Grand Tour*. Dla młodych Polek i Polaków, wchodzących w dorosłość już po akcesji Polski do UE, wyjazd do pracy na Zachód był takim doświadczeniem mobilnego przejścia biograficznego (Grabowska 2019).

6.1.1.1. Programy i projekty mobilności

W literaturze zwraca się uwagę na normę mobilności, która pozwala na wejście w dorosłość poprzez usamodzielnienie się, dzięki pracy za granicą lub poprzez samo oddalenie się od domu rodzinnego (King et al., 2016; Szewczyk, 2015), również w ramach migracji wewnętrznych (Datko 2014). Dla części rozmówców, kluczowym momentem rozpoczęcia mobilnego życia były zorganizowane programy, które są częścią infrastruktury mobilności (Korpela, 2016). Programy te deklaratorywnie mają na celu edukację i wymianę międzykulturową i mogą być rozumiane jako rodzaj bodźców mobilności. Część migrantów i migrantek wielokrotnych wykorzystywała ten rodzaj infrastruktury na początku trajektorii migracyjnej, gdyż pozwalał uniknąć ograniczeń strukturalnych (na przykład wynikających z prawa migracyjnego, jak trudność w zdobyciu wizego do Stanów Zjednoczonych), oferował dodatkowe dofinansowanie lub ułatwiał wyjazd przy braku kapitału (zarówno ekonomicznego, społecznego, jak i kulturowego). W każdym przypadku infrastruktura była

wykorzystywana jako narzędzie ułatwiające mobilność, czasem nawet wbrew pierwotnej koncepcji projektu. Projekty i programy wykorzystywane przez rozmówców przedstawia tabela nr 3.

Tabela 3. Programy i projekty mobilności międzynarodowej wykorzystywane przez uczestników i uczestniczki jakościowego badania panelowego w projekcie Multimig (opracowanie własne).

L.p.	Nazwa projektu	Kraj	Uczestnik/uczestniczka
01.	<i>Au Pair</i> (kraje UE i inne)	USA	Aneta,
		Francja	Magda,
		Niemcy	Nadzieja, Paulina,
02.	<i>Work&Travel</i> (USA)	USA	Olaf, Irek, Weronika,
03.	Sokrates, Erasmus, Erasmus+ (kraje UE)	Hiszpania	Maciej (podczas studiów w Niemczech), Renata,
		Wielka Brytania	Aneta (podczas studiów we Francji),
		Grecja	Izabela,
		Włochy	Gosia, Weronika,
		Słowenia	Rafał,
		Chorwacja	Weronika,
		Szwajcaria	Agnieszka,
04.	CEEPUS (kraje Europy Środkowej)	Chorwacja	Weronika,
05.	Wymiany szkolne i inne porozumienia pomiędzy uniwersytetami	Francja	Maciej (podczas nauki w Niemczech), Tymon, Ewa,
06.	<i>European Voluntary Service</i> (kraje UE i inne)	Turcja	Paulina,
		Armenia	Renata,
07.	Praktyki zawodowe	Grecja	Bartek,

	w ramach studiów wyższych (kraje UE i inne)	Irlandia	Bartek.
--	---	----------	---------

6.1.1.2. Działanie zgodnie z normą mobilności, jednak wbrew własnym dyspozycjom

W tej części podrozdziału stawiam hipotezę o istotności normy mobilności w okresie wczesnej dorosłości. W przypadku większości rozmówców i rozmówczyń realizowanie tej normy było pozytywnym elementem ich biografii. Jednak w jednym przypadku podążanie za normą mobilności okazało się być doświadczeniem negatywnym i niezgodnym zarówno z dyspozycjami, jak i wartościami. Krystian urodził się w 1996 roku. W czasie liceum często odwiedzał ojca, migranta zarobkowego cyrkulującego między średniej wielkości miastami w Polsce i w Norwegii. Dla Krystiana normą było, że to wyjazd, migracja, praca i studia za granicą dają lepsze perspektywy i są słusznym wyborem. Dlatego złożył papiery na studia w Wielkiej Brytanii i spędził tam łącznie około czterech lat. Gdy rozmawialiśmy po raz pierwszy, kończył studia magisterskie i w perspektywie miał możliwość pozostania w Anglii, powrotu do Polski lub realizację marzenia z dzieciństwa o wyjeździe do Australii. Jak jednak mówi, w ostatnim czasie zdał sobie sprawę, że realizacja normy związanej z migracją nie była dla niego dobrym wyborem:

„Planowałem [wrócić – M.K.] wiele razy, ale stwierdziłem że jak zacząłem studia to już po prostu muszę je skończyć. I jak już będę pracował i nie znajdę pracy tam gdzie chcę, w zawodzie, to już nic nie będzie mnie trzymało, więc jak będę się źle czuł to po prostu wrócę do domu. I jakoś to razem rozwiążemy, w sensie z rodzicami moim bratem. Razem z tego wyjdziemy. Ale to jest taki gorszy scenariusz” (Krystian, M, 1996, Norwegia-UK, F01).

Perspektywa konieczności rozwoju zawodowego i wynikająca z tego decyzja o wyjeździe za granicę mogła pozwolić Krystianowi, młodemu mężczyźnie z klasy ludowej, ale z dużymi ambicjami w zakresie kapitału kulturowego, w awansie społecznym i znalezieniu swojej ścieżki życiowej. W jego przypadku norma mobilności nie była jednak zgodna z jego dyspozycjami. „Gorszy scenariusz”, został zrealizowany i już rok później Krystian wrócił do rodzinnego miasta. W jego przypadku była to odpowiednia decyzja, dość szybko wrócił do zdrowia, a w otoczeniu najbliższych szybko znalazł spokój, równowagę oraz pracę. Pod tym względem Krystian był jednak dość wyjątkowym migrantem wielokrotnym, gdyż dla zdecydowanej większości migracje w okresie młodości i wczesnej dorosłości były doświadczeniem pozytywnym, wzbogacającym, a przede wszystkim pasującym do ich dyspozycji, zgodne z habitusem. W tej historii widoczne są jednak elementy związane z

kosztami podażania za normą mobilności, do których najczęściej zaliczane są psychiczne oraz społeczne koszty migracji (por. Barrett, Mosca, 2013; Hirsfeld, Kaczmarczyk, 1999).

6.1.1.3. Spontaniczność pierwszych wyjazdów

Wejście Polski do Unii Europejskiej i migracje Europejskich Poszukiwaczy (Wrzesień, 2009) krótko po 2004 roku, były doświadczeniem młodych osób, które wchodziły na rynek pracy lub nie mogły znaleźć adekwatnej lub jakiegokolwiek pracy. Migracje te często były spontaniczne, nieplanowane, cechowała je entuzjastyczna “intencjonalna nieprzewidywalność” (Eade, Drinkwater, Garapich, 2007). Rozmówcy i rozmówczynie opowiadają o niewielkiej znajomości miejsca do którego jechali, najczęściej zupełnej jego przypadkowości (wynikało z polecenia agencji pracy, znajomości kogoś na miejscu lub po prostu dostępności tanich lotów), niewielkiej sumie pieniędzy w portfelu oraz sporej nadziei:

„To tak ten pierwszy wyjazd, do końca życia. Tym bardziej że myśmy/ Ja miałem parę groszy w kieszeni, kolega też. Nie mieliśmy pracy, nie mieliśmy mieszkania. To było szaleństwo. Ja dzisiaj bym się nie odważył. ale wtedy to, nie wiem. Pojechaliśmy tam. Masakra, naprawdę, to był szok. Pierwszy wyjazd był najważniejszy” (Oskar, M, 1978, UK-Finlandia-Dania-UK-PL-Belgia-Holandia-Dania-Norwegia, F02).

Migranci i migrantki wielokrotni patrzący na swoje doświadczenie z perspektywy czasu, wskazują jednak, że nie chcieliby i/lub nie potrafiliby działać w podobny sposób będąc osobami starszymi.

6.1.1.4. Mobilność jako przedłużenie młodości

Jak pokażę poniżej, normą obowiązującą w dorosłości jest norma osiadłości. I choć w literaturze zwraca się uwagę na funkcję mobilności jako przejścia w dorosłość i usamodzielniania się (King et al., 2016; Szewczyk, 2015), mobilność może mieć również funkcję przedłużania młodości. Takim przypadkiem jest biografia Nadziei, która dość wcześnie rozpoczęła samodzielne życie. Wyjazd za granicę umożliwił jej przedłużenie okresu wczesnej dorosłości, oferując wolność kojarzącą jej się przede wszystkim z młodością. Tym bardziej, że skorzystała z projektu, w ramach którego jej podstawowe potrzeby życiowe były zaspokojone:

„Jak mi się żyło? Było mi bardzo trudno pogodzić studiowanie i pracę, a zaczęłam mieszkać sama jak miałam już 19 lat, i właśnie w pewnym momencie, a ponieważ też byłam wtedy, no

można powiedzieć, że samotna. Po związkach, odczuwałam taką trudność w pogodzeniu, znaczy tak. Miałam w ogóle takie odczucie zbyt wczesnego wejścia w dorosłe życie. Można tak powiedzieć. Dużo odpowiedzialności na raz. I stąd się wziął ten pomysł chyba na wyjazd, żeby jeszcze troszkę przedłużyć tą taką wolność, bo ja wyjechałam się uczyć niemieckiego i pracować przy dzieciach, tak zwany projekt au pair, nie wiem czy kojarzysz. No i tak to wyglądało. Rzutem na taśmę ostatni moment jakoś tak to był, bo do 24. roku życia tam można się zgłaszać na takie projekty. No to miałam 23 lub 24 lata” (Nadzieja, K, 1981, Niemcy-PL-Islandia-PL, F03).

Mobilność, zwłaszcza ta oparta o zorganizowane projekty i programy, może więc dawać możliwość przedłużenia etapu młodości, przy równoczesnym usamodzielnianiu się od rodziców i wyjściu z domu rodzinnego. Mobilne przejście biograficzne (Grabowska 2019), może mieć więc nie tylko funkcję wchodzenia w dorosłość, ale i być funkcjonalne wobec dechronologizacji faz biegu życia.

6.1.1.5. Antycypowana potrzeba osiadłości w późniejszym czasie

Również Anna, dobiegająca trzydziestki w czasie pierwszego wywiadu wskazała, że przed wyjazdem zakładała, że to moment wczesnej dorosłości jest jedynym, kiedy może jeszcze jeździć i zwiedzać świat, antycypując, że dalsze lata dorosłości będą związane z osiadłością i kupnem mieszkania w jednej, wybranej, „docelowej” lokalizacji. Konfrontuje równocześnie swoje doświadczenie życia w Londynie i w Hiszpanii. W Londynie norma osiadłości była nieobecna w jej kręgach społecznych. Takie podejście bardzo jej odpowiadało, mimo tego z tyłu głowy cały czas pamiętała o tym, że kiedyś pojawi się moment, kiedy będzie musiała podjąć takie decyzje:

„W Londynie to już w ogóle, ale też środowisko w którym się obracałam i w Londynie czy w Barcelonie, było bardzo, bardzo inne podejście, w sensie: ‘Ok, chodźmy na imprezę, chodźmy gdzieś’, a raczej nie: ‘No musimy oszczędzać bo chcę kupić mieszkanie’ raczej nie słyszałam tego. Takie podejście gdzie/ w Londynie zupełnie nie, nikt tak nie myślał.

A co jest Tobie bliższe?

[Kilka sekund ciszy] ee mieszkanie/ mi/ chyba jednak to życie londyńskie. Dlatego że jeszcze nie wyobrażam sobie gdzie/ znaczy jeszcze nie wiem gdzie chciałabym mieszkać. I trudno by mi było podjąć decyzję o kupnie mieszkania czy mieszkania dłużej gdzieś. tego jeszcze w tym momencie/ Jestem na takim etapie że jeszcze chciałabym poznać i zobaczyć więcej zanim podejmę taką decyzję” (Anna, K, 1990, UK-Hiszpania-UK, F01).

Równocześnie jednak Anna jest świadoma normy osiadłości jako dominującej:

„Myślałam o tym, skoro myślałam to pewnie gdzieś tam jakimś, gdzieś tam jakaś jest potrzeba ale, ee... Oczywiście są takie dni kiedy myślę sobie, że o fajnie byłoby mieć jakieś takie bardziej ustabilizowane życie i mieć założmy do czego wracać, i mieć taki jakiś swój kąt, ale z drugiej strony później kiedy założmy podróżuję i często wyjeżdżam to myślę sobie że, ‘no nie, to jeszcze to nie jest ten moment, żeby się na to zdecydować, na taki krok’. Eee aczkolwiek wiem, że na pewno taki moment nadejdzie, dlatego, że zdarza mi się o tym myśleć, więc na pewno trudno mi powiedzieć czy może za rok czy za dwa, ale pewnie na pewnym etapie życia na pewno będę chciała, zamieszkać w jakimś miejscu” (Anna, K, 1990, UK-Hiszpania-UK, F01).

Nawet dla Kai, która póki co prowadzi bardzo mobilne życie w Holandii i często zmienia zarówno miejsca zamieszkania, jak i miasta, wizja tego, że w pewnym momencie przyjdzie czas na ustakowanie się i znalezienie „swojego miejsca” jest wizją dość naturalną i oczywistą, pomimo iż wokół niej funkcjonują ludzie (w różnym wieku) realizujący rozmaite normy migracyjno-osiedleńcze:

„Czasem myślę, czasem myślę o domu, że fajnie byłoby mieć miejsce, do którego mogłabym wracać i z niego wyjeżdżać i być pewna, że ono tam właśnie jest. Ale to też nie jest jakieś ważne w tym momencie. Ale myślę, że w końcu w moim życiu przyjdzie taki moment, że będzie mi tego brakować” (Kaja, K, 1991, Szwajcaria-Holandia, F01).

Ciekawym przykładem antycypowanej, ale i planowanej normy osiadłości jest historia Bartka. Jak wspomniałam w rozdziale piątym, Bartek wybrał pracę w przyhotelowych barach i restauracjach za granicą, od kilku lat w Norwegii, gdyż pozwalała mu zarabiać wystarczająco dużo, równocześnie dając przestrzeń na długie, kilkumiesięczne podróże. Jego sytuacja zmieniła się jednak nieco wraz z poznaniem partnerki, aktualnie żony. Rok po roku, w każdym kolejnym wywiadzie, Bartek coraz bardziej zwracał uwagę na normę osiadłości jako tę, która chciałby realizować:

„Nawet teraz, teraz mam nowy poziom ekscytacji, który teraz niestety przełożyłem na następny rok, ale to będzie taka ekscytacja ciągle. Że teraz będę szukał takiego miejsca na dobre. Bo jakby ta moje następna migracja to będzie przedostatnia. Czyli przeniosę się ogólnie w jakiś region, to znaczy nie wiem czy będzie przedostatnią, ale tak planuję [z uśmiechem]. Przeniosę się w jakiś region, żeby go jakby obczaić. Zobaczyć co się tam dzieje. Zacząć szukać pracy w nowej branży i jeśli wszystko mi się uda to potem, już znając miejsce chciałbym podjąć decyzję o kupnie domu, który będzie moim domem, który już wiesz, będzie moim domem. Takie dwa

duże słowa ‘mój dom’, że już tam będę” (Bartek, M, 1993, Grecja-PL-Irlandia-PL-Irlandia-PL-Norwegia-Ameryka Południowa-Norwegia, F03).

Historia Bartka pokazuje, że norma osiadłości – norma sedentarystyczna, może być istotnym punktem odniesienia również dla osób najbardziej mobilnych. W przypadku Bartka proces przejścia od normy mobilności do normy osiadłości był powolny, wiązał się z relacją i ważną osobą, co jest częstym kontekstem zaistnienia redefinicji normatywnych, dość istotnym elementem była również pandemia COVID-19, która na kilka miesięcy unieruchomiła Bartka i jego żonę w Norwegii.

6.1.2. Dorosłość a presja sedentarystyczna – odczuwana, negowana i antycypowana

Dla Macieja konieczność pewnej osiadłości wraz z wiekiem była oczywistością, mimo iż ma mocno zinternalizowaną normę mobilności. Zauważa jednak pewne bariery, przede wszystkim administracyjne, które skłoniły go do zbudowania swojego życia wokół trzech kluczowych punktów, z których aktualnie dominującym jest Kanada, z każdym rokiem jednak coraz istotniejszy staje się kraj w Ameryce Południowej, z którego pochodzi jego żona. Punkt europejski ma raczej znaczenie historyczne i symboliczne, dzięki rodzinie mieszkającej tam może być jednak istotnym elementem, gdyby pojawiła się taka konieczność. Taka translokalna osiadłość pozwala mu jednocześnie realizować normę osiadłości, normę mobilności, rozwijać się zawodowo oraz odpowiadać na potrzeby swoje i rodziny:

„Mam wrażenie, że już człowiek jest ograniczony swoim życiem, nie. Mamy określone lata życia i trzeba coś w tym czasie zbudować. I w pewnym momencie jak człowiek jest w drodze to, albo człowiek to połączy z tym budowaniem jakoś, co ja spróbowałem zrobić i miałem sukces w tym, albo człowiek nigdy nic nie zbuduje, bo będzie cały czas w drodze. Więc znalazłem coś pomiędzy, że w moim życiu ustaliłem, że tak powiem punkty koncentracyjne, punkty na których mogę się skoncentrować. Więc mam, że tak powiem bazę w Europie, gdzie mogę zawsze wrócić, wiem o tym. Mam bazę w Kanadzie i mam bazę w [nazwa kraju] i mam wiesz, przez moją pracę mam inne możliwości, ale to takie trzy bazy, które wiem że zawsze będę móc tam mieszkać legalnie i finansowo i tak dalej. Zawsze będę móc tam znaleźć sobie pracę i przeżyć po prostu. No i w życiu się tak przemieszczałem między tymi punktami. (...) Jakbym nie był ograniczony do tych miejsc, które sobie wybrałem, to by to było niemożliwe. Ja muszę gdzieś jakąś granicę mieć bo inaczej życia by nie starczyło” (Maciej, M, 1976, Niemcy-Kanada-Niemcy-Francja-Hiszpania-Niemcy-Kanada-USA-Kanada-AmPld2-Kanada, F03).

W przypadku osób będących w fazie dorosłości, potrzeba osiadłości i realizacja normy sedentarystycznej okazuje się być dominująca, a jej wzmocnienie wynikać może z presji sedentarystycznej, między innymi poprzez zasady działania instytucji społecznych.

6.1.2.1 Odczuwana potrzeba osiadłości

Marcin, jest jedną z osób, która zdekonstruowała ideę domu. W jego przypadku kluczowe dla tej dekonstrukcji były doświadczenia życiowe związane z nieudanym małżeństwem i trudności w znalezieniu partnerki. Marcin zwraca uwagę, że norma osiadłości jest tą, którą chciałby realizować:

„Jeżeli wybrałbym jakiś kraj, to po prostu żeby się osiąść i tam zostać. To by była jedyna moje, wydaje mi się, zważywszy już na mój wiek, już nie chodzi o to, już bardziej chodzi o wiek. Już nawet nie o pieniądze. Po prostu, gdzie by mi było dobrze, to żebym sobie już tak klapnął i sobie resztę życia swojego tam przesiedział, przepracował i cokolwiek. Że po prostu to bardziej o to chodziło” (Marcin, M, 1984, USA-PL-UK-USA, F03).

Kamil mieszkał w Australii od 2018 roku. Już podczas pierwszej rozmowy na początku 2019 roku planował powrót do Europy. Pobyt w Australii miał jednak konkretny cel zawodowy, który chciał doprowadzić do skutku. Europa była dla niego istotnym wyborem ze względu na bliskość rodziny, preferencje narzeczonej oraz rynek pracy, na którym ze swoją specjalizacją z informatyki mógł znaleźć ciekawe i rozwojowe stanowisko. W praktyce jednak, z umiejętnościami i doświadczeniem, mógłby z łatwością podążać za normą mobilności tak, jak dotychczas, przeprowadzając się do kolejnych krajów europejskich i nawet język nie stanowiłby przeszkody, gdyż w jego pracy językiem obowiązującym w większości firm jest angielski. Mimo tego, zdecydowanie dążył w kierunku osiadłości:

„Wydaje mi się, że im jestem starszy tym bardziej przykładam wagę do jakiejś takiej stabilności i rzadszego zmieniania miejsca. Natomiast no, jak się gdyby nie wiem w jakieś fajne miejsca no to zawsze jest ten aspekt ciekawości.

A jak myślisz dlaczego kiedy jesteś starszy to właśnie pojawia się ta taka większa/ No nie nazwałś tego potrzebą, ale to większe właśnie taka chęć do osiedlenia się? Jak myślisz dlaczego?

Nie wiem, być może jestem bardziej leniwy [śmiech]. Albo... Ciężko w sumie to wytłumaczyć w jakiś racjonalny sposób. ...

Czyli nic takiego z zewnątrz nie przychodzi, nic się takiego jakby nie/ To wewnętrzne zmiany w Tobie/

Nie, nie. Tak, tak to jest taka wewnętrzna potrzeba może” (Kamil, M, 1984, UK-USA-PL-Australia-UK, F03).

W dość podobny sposób wypowiada się o kilka lat młodsza Gosia. Po kilku latach życia we Włoszech i w Australii zdecydowała się na powrót do Polski, do małej miejscowości leżącej nad Morzem Bałtyckim. Jej plan na najbliższe dwa lata zakłada założenie rodziny oraz kontynuację kariery zawodowej (prowadzi firmę meblarską, ma szkołę językową oraz pracuje w hotelarstwie). Po powrocie do Polski rozstała się ze swoim australijskim partnerem i wróciła do miłości z najmłodszych lat – młodego mężczyzny, który nigdy nie wyjechał na dłużej za granicę i realizuje normę osiadłości. Co ciekawe, Gosia od swojej psychoterapeutki usłyszała, że jej liczne wcześniejsze wyjazdy związane były z lękiem i obawą przed osiadłością³¹. Dla Gosi były to znamienne słowa, po których postanowiła otworzyć się na możliwość bycia bardziej osiadłą, dać sobie szansę, by: „zobaczyć, że życie w jednym miejscu też jest okej” (Gosia, F03). Taka redefinicja normatywna jest niezwykle ciekawym zjawiskiem, ponieważ Gosia, ale i wiele innych migrujących osób, wypowiadają się o migracjach i mobilnym życiu jako doświadczeniu istotnym, ważnym, dobrym, czy – oddając głos Gosi: „Zyskałam wszystko, zyskałam całe swoje życie” (Gosia, F03). Redefinicje normatywne w kierunku osiadłości nie są więc związane z negatywnymi doświadczeniami, które może nieść migracja. Dla Gosi natomiast, po wielu latach mieszkania we Włoszech, w jednym z państw azjatyckich i Australii, to właśnie norma osiadłości okazuje się być istotniejsza. Wcześniejsza potrzeba częstych zmian miejsca zamieszkania była jedną z przyczyn rozstania z partnerem, z którym jest teraz. Jak mówi, to właśnie wiek powoduje, że jest gotowa na bycie bardziej.

Krzysztof, specjalista pracujący na styku branż prawniczej i kulturalnej, tłumaczy swoją potrzebę osiadłości wiekiem. Z jego perspektywy wiek jest zmienną, która w oczywisty sposób warunkuje naszą chęć do osiadłości lub mobilności. Krzysztof nie tylko odnosi się do przeszłości i wczesnej młodości, w czasie której to mobilność i migracje były dla niego naturalnym wyborem, ale i do późnej dorosłości, którą planuje jako osiadłe życie:

„To jest oczywiście uzależnione od wieku osoby, też od możliwości. Był okres w moim życiu, że co roku mieszkalem w innym kraju, przeprowadzałem się bardzo często i to mi odpowiadało, ale po trzydziestce, zdecydowanie wolę osiąść w jednym miejscu i dalej uwielbiam podróżować, robić projekty w różnych miejscach, ale jednak potrzebuję mieć tą

³¹ Perspektywa medykalizacji normy mobilności wykracza poza moje możliwości analityczne oraz charakter tej pracy. Jest to jednak ciekawy wątek wpisujący się w szerszą tradycję patologizacji odstępstw od normy statystycznej (por. Canguilhem, 2000; Foucault, 1998).

swoją bazę, to gniazdo, do którego można wrócić, więc ten swój dom. W tej chwili jest to mieszkanie na wynajem, ale niedługo to będzie mieszkanie, którego będę właścicielem. Później chciałbym, jeżeli pozwoli mi na to sytuacja, zbudować dom i mieć tą bazę i kontynuować pracę tak jak będzie to możliwe” (Krzysztof, M, 1986, Włochy-PL-Niemcy-Turcja- Azj1-PL, F03).

Fragment ten dość dobrze pokazuje wyobrażenia na temat późnej dorosłości, dominujące wśród osób, które nie ukończyły jeszcze pięćdziesiątego czy sześćdziesiątego roku życia. W praktyce, norma dotycząca mobilności i osiadłości zmienia się jednak, gdy do późnej dorosłości wkroczymy, o czym w dalszej części.

6.1.2.2. Odczuwana potrzeba zapuszczenia korzeni w Polsce

Istotnym wątkiem związanym z normą osiadłości jest nie tylko jej wzmocnienie w okresie dorosłości, ale i odniesienia do kraju lub miejsca pochodzenia. Magda, jedna z bohaterek rozdziału czwartego, po wielu latach mieszkania w wymarzonych Stanach Zjednoczonych, później Wielkiej Brytanii, a aktualnie Zjednoczonych Emiratach Arabskich, marzyła o tym, by jej dom stanął właśnie w Polsce, gdzieś na Śląsku z którego Anna pochodzi. O tym marzeniu rozmawialiśmy od pierwszego wywiadu:

„Znaczy ja wróciłam do Polski po sześciu latach nieobecności i naprawdę, zauważyłam ogromną różnicę, ale to jeszcze nie było to. Jeszcze mnie do Polski nie ciągnęło. Teraz już tak. Teraz już bardzo chciałabym wrócić. (...) Ah, mam dość już tułania się po świecie. Naprawdę. 16 lat to już jest bardzo długo. I tak jeżdżąc z kraju do kraju dochodzę do wniosku, że/ że nigdzie nie jest fajnie. Nie ma takiego idealnego miejsca, gdzie po prostu, nie wiem/ Przynajmniej dla mnie. Dla mnie, takim miejscem jest Polska. Być może to tylko tęsknota przemawia, przeze mnie, ale tak się czuję teraz. Bardzo chciałabym wrócić” (Magda, K, 1980, USA-UK-ZEA, F01).

Dla Magdy to kulturowe i gospodarcze aspekty przemian sytuacji w Polsce: rozpowszechnienie stylu życia klasy średniej i modernizacja miast połączone z momentem w cyklu życia, w którym potrzeba osiadłości i tęsknota za Polską łączą się tworząc chęć powrotu na stałe do Polski, sprawiają, że osiadłość, i to osiadłość w Polsce, stała się dla niej normatywnym wzorcem, który chciałaby realizować:

„To był mój pierwszy wyjazd do Warszawy parę lat temu, akurat przed świętami. No bardzo mi się podobało. naprawdę. Warszawa jest świetnym miastem. (...) Najbardziej istotne to jest chyba to, że ludziom coraz lepiej się żyje. Ja wiem, że są ludzie którzy mówią, że absolutnie nie, że w Polsce się nie da żyć i że jest tragicznie, że nie ma pracy i pensje są niskie, ale widzę

jak sobie dobrze radzą moi znajomi, moi kuzyni na przykład. Oczywiście że narzekają, bo to jest chyba taka nasza narodowa cecha. Wiadomo, jakby dobrze było to i tak trzeba narzekać, ale ja widzę, że im się coraz lepiej żyje. Kupują domy i mieszkania, i mają samochody i wyjeżdżają na wakacje. Jeżdżą gdzieś na weekendy i także to mnie najbardziej cieszy, właśnie że w Polsce się coraz lepiej żyje, i klasa średnia w końcu się wykształca, to jest to czego u nas w kraju nie było przez długi czas” (Magda, K, 1980, USA-UK-ZEA, F01).

Możliwość prowadzenia konsumpcyjnego stylu życia, które w ostatnich latach stało się normą w Polsce, sprawiła, że Magda zaczęła myśleć o Polsce jako kraju, w którym można wieść dobre życie, co pokazuje pewne przesunięcie Mitu Zachodu, włączenie Polski w obszar Zachodniego świata (por. Romaniszyn, 2007). Ostatecznie to jednak przede wszystkim odczuwana potrzeba osiadłości i zmęczenie mobilnością zaowocowały pojawieniem się planu zapuszczenia korzeni, w wymarzonej scenariuszu – w Polsce. Jeszcze w 2019 roku taki scenariusz był jednak raczej marzeniem niż planem, zważywszy na brytyjskie pochodzenie męża Magdy, jego marzenie o osiadłości w Australii oraz braku znajomości języka polskiego:

„Gdyby to ode mnie zależało tylko i wyłącznie to ja bym mogła spakować się jeszcze dziś wieczorem, i jutro wsiąść w samolot i pojechać do Polski. Ale niestety to nie tylko ode mnie zależy, więc myślę że będziemy tutaj jeszcze przez najbliższe 2 lata. (...) Ja naprawdę chcę po prostu już osiąść na stałe. Ja mam dość pakowania się, i rozpakowywania się. Zaczynania w nowym miejscu, w nowym kraju. Znowu szukania znajomych. Mam naprawdę dość. (...) Chcę żebyśmy kupili dom, bo nawet jeśli już nie mieszkamy/ Nawet jeśli tam jeszcze nie mieszkamy w tym kraju, to już przynajmniej wiem, że tam kiedyś wrócimy, że mamy tą kotwicę zarzuconą. Ale ja już mam naprawdę. ja już bym chciała gdzieś osiąść na stałe. Ja już mam dość tułaczki po świecie. Już nieważne gdzie, byle gdzieś osiąść na świecie. Zapuścić korzenie” (Magda, K, 1980, USA-UK-ZEA, F01).

W trakcie trwania badania okazało się, że potrzeba osiadłości była ważna również dla jej męża, a sytuacja finansowa skłoniła ich do tego, by dom stanął w Polsce:

„Nam chodziło o to, żeby nie brać pożyczki ani kredytu w banku. Więc nie było nas stać absolutnie na kupienie domu za gotówkę w Wielkiej Brytanii, więc nastawialiśmy się na Polskę, ponieważ wiedzieliśmy że wcześniej czy później krach ekonomiczny kolejny nastanie i chcieliśmy być wolni od jakichkolwiek zobowiązań wobec banków i wypadło na Polskę. (...) W żadnym obcym kraju, którego obydwójce nie jesteśmy obywatelami, czy jedno z nas nie jest, nie chciałabym mieszkać” (Magda, K, 1980, USA-UK-ZEA, F02).

Potrzeba osiadłości w Polsce nie dotyczyła wszystkich migrantów i migrantek wielokrotnych. Był to jednak głos pojawiający się i – dla tych osób, dla których było to ważne – aspekt kluczowy dla zrozumienia ich normy osiadłości i mobilności. Odwołuje nas to również do wspomnianej w rozdziale piątym reifikacji przynależności narodowej przekładającej się na normę bycia w kraju urodzenia, w ramach narodowego porządku rzeczy (Malkki, 1992).

6.1.2.3. Dorosłość a normatywne reżimy opieki

Moment dorosłości to również moment, gdy normy związane z życiem rodzinnym wskazują na potrzebę założenia rodziny i/lub wychowywania potomstwa. Jak wskazałam w rozdziale czwartym, wejście w związek – sformalizowany lub nie – może być czynnikiem zmiany wzorca normatywnego mobilności lub osiadłości. Jest to o tyle problematyczne, że posiadanie rodziny i wychowywanie dzieci jest postrzegane jako niekompatybilne z mobilnością, „z pozostawianiem ‘w ruchu’ oraz ‘intencjonalną nieprzewidywalnością’” (Pustułka, Winogradzka, Buler, 2019: 160). Jak wskazuje Paula Pustułka, zarówno zajście w ciążę i opieka nad małymi dziećmi, jak i późniejszy czas nastoletni wiążą się z normą ko rezydencjalnej rodziny, zamieszkiwania w jednym miejscu, a wyjazd i zmiana miejsca utożsamiany jest z zaniedbaniem potrzeb dziecka łączonych z przebywaniem dziecka w stałym środowisku (Lisiak, 2018; Pustułka, 2014; Pustułka, 2020), co prowadzi do utożsamiania społecznego zakotwiczenia (Grzymała-Kazłowska, 2013) ze stanem dobrym i niezmiennym. Tym samym urodzenie dziecka w kraju przyjmującym wzmacnia prawdopodobieństwo osiedlenia się w nim, plany dotyczące rodzicielstwa mogą skutkować powrotem rodziny do Polski, a opieka nad dziećmi wiązać się będzie z normą osiadłości.

Opisana w rozdziale czwartym historia Weroniki pokazywała, że nawet w młodym wieku i bez planów na potomstwo, bycie w relacji z człowiekiem, dla którego norma osiadłości jest istotna, powodowało, że Weronika również realizowała tę normę. Zdaniem Olafa to właśnie częste przeprowadzki były główną przyczyną, przez którą nie udało mu się założyć rodziny:

„Prawdopodobnie miałbym rodzinę już teraz, w tym momencie, a nie mam. I to jest, to jest też, no jak teraz pomyślę, to jest też koszt... jaki poniosłem w związku z tym że się przemieszczałem tyle razy. Wiesz. No. (...) Inaczej trochę bym pokierował swoje życie podczas wyjazdu po prostu. Żeby po prostu jakiś związek zbudować. Pewnie poszedłbym też na kompromis. Okej, wyjechałbym na pewno, ale poszedłbym na większy kompromis, to znaczy pewnie bym się zdecydował na osiedlenie się w jakimś jednym miejscu za granicą, żeby

się tak tyle nie przemieszczać. Ale po prostu tak to wyszło, jak to wyszło. To jest niewątpliwy minus tego wszystkiego. Niewątpliwy” (Olaf, 1980, M, Kanada-PL-USA-PL-Irlandia-UK-Finlandia-Szwecja-rejs po Azji Płd-Wsch-UK, F01).

Czterdziestoletni Irek czekający na mieszkanie socjalne w Irlandii myśląc o przyszłości w ciągu najbliższych dziesięciu lat marzył o stabilnym, spokojnym życiu w Glasgow. Wymarzony związek był dla niego jednoznaczny ze stabilizacją mieszkaniową i brakiem migracji. Samo migrowanie jednak nie było już dla niego istotnym elementem, a norma sedentarystyczna była tą, którą chciałby realizować na co dzień:

„Chciałbym wracać do domu i mieć komu powiedzieć ‘cześć’, ‘cześć kochanie’, dać buziaka, nie wiem przytulić się do dzieci, pobawić się z dziećmi. Takie przyziemne. I nie mieć problemów, by opłacać rachunki, i tak dalej. W miarę takie normalne życie przyziemne (...). Takie przyziemne wiesz. Mieszkanie. Mieszkanie, dzieci, kobieta, którą kocham, która mnie będzie kochała. (...) Mieć do kogo wrócić, powiedzieć ‘cześć’, dać buziaka, nie? Przytulić się, zjeść razem. Takie naprawdę przyziemne. Takie podstawowe” (Irek, M, 1979, USA-PL-Niemcy-UK, F01).

Dla Irka wymarzonym scenariuszem jest ten związany z osiadłością, powiązany z relacją romantyczną oraz założeniem rodziny. Irek świadomy różnych problemów zdrowotnych oraz swojego statusu socjoekonomicznego, zakłada jednak, że ten scenariusz nie będzie możliwy do zrealizowania, „ale ja myślę, że z moim wiekiem to się coraz bardziej oddala” (Irek, F01).

Najważniejszą kotwicą dla migrantów i migrantek wielokrotnych są jednak dzieci, co dotyczy przede wszystkim osób z niskim kapitałem ekonomicznym³², w istotny sposób wpływa również na sytuację osób z klas średniej i wyższej. Dominika pracowała w dużych korporacjach międzynarodowych, miała już doświadczenie mieszkania w Szwajcarii, gdy na jej drodze stanął przyszły mąż pochodzący z Niemiec. Specyfika jego pracy w dużym stopniu wpłynęła na migracje Dominiki i przeprowadzkę do Niemiec, a później do Belgii. Jednak istotnym elementem brany pod uwagę przed przeprowadzką z Belgii do Rosji była kwestia dzieci i ich wieku. Ich córka miała wtedy cztery lata, syn – dwa: „I pomyślałam sobie też, że mam tę dwójkę tych małych dzieci, więc jak nie teraz to kiedy” (Dominika, F01). I faktycznie, dla większości rozmówców i rozmówczyń tak długo jak dzieci nie są jeszcze w wieku szkolnym, to migracje i mobilność nie są uważane za niemożliwe. Jednak moment,

³² Rodziny z wyższym kapitałem ekonomicznym mają możliwość korzystania z dobrze rozwiniętej sieci prywatnych szkół międzynarodowych uczących według wybranego systemu i programu nauczania, np. brytyjskiego, francuskiego czy amerykańskiego.

gdy dziecko wchodzi w mury szkoły jest najczęściej odczytywany jako ten, kiedy powinno się zaprzestać przeprowadzek. Taka norma rozpowszechniona jest zarówno wśród osób, które mają dzieci, które je planują, jak i tych, które decyzję o rodzicielstwie odkładają na najbliższe lata. Przekłada się to na większą skłonność do normy osiadłości ze względu na kilka aspektów:

- a) założenie o melioratywności osiadłości w okresie dzieciństwa i dorastania;
- b) zależność od instytucji takich jak żłobki, przedszkola, szkoły, w relacji z którymi norma osiadłości ułatwia codzienne funkcjonowanie, a także systemów wsparcia finansowego;
- c) założenie o melioratywności funkcjonowania dziecka we względnie trwałej grupie rówieśniczej;
- d) założenie o trudności przenoszenia wiedzy i umiejętności dzieci i młodzieży pomiędzy różnymi systemami szkolnymi.

Opieka w okresie dorosłości to jednak nie tylko temat założenia rodziny, ale i troska wobec starzejących się członków rodziny pochodzenia, jak rodzice, dziadkowie czy dalsi członkowie rodziny. Jednym z obszarów wpływających na decyzję o osiadłości albo o migracji bliżej domu rodzinnego jest kwestia starzejących się rodziców i innych ważnych członków rodziny, wobec których ma się zobowiązania opieki lub koło których chce się być blisko (Radziwinowiczówna, Rosińska, Kloc-Nowak, 2018). W takiej sytuacji są Agata i Mariusz, którzy przeprowadzili się do Polski w ostatnim czasie, wcześniej mieszkali jednak między innymi w Stanach Zjednoczonych i Zjednoczonych Emiratach Arabskich:

„Agata: Na chwilę obecną, gdyby mój Tata nie był w tak złym stanie, jakim jest. Myślę, że spakowałam... no 2 dni proszę mi dać (śmiech).

Mariusz: Moglibyśmy w 2 dni, ale pytanie, czy tą decyzję byśmy podjęli.

Agata: Ale na pewno byłoby o wiele lżej i mam takie wrażenie, że jeżeli to by nas nie trzymało, myślę, że byśmy wyjechali” (Agata i Mariusz, UK-Hiszpania-PL-USA-PL-ZEA- Oce1- PL, F03).

Migranci i migrantki wielokrotnie pytani o przyszłość i dalsze plany często dodawali, że ich realizacja zależna będzie od stanu zdrowia rodziców. Jego pogorszenie było dla nich związane z chęcią i/lub koniecznością powrotu do Polski, zwłaszcza w sytuacji osób, które nie miały rodzeństwa.

6.1.2.4. Stany emocjonalne. umiejętności poznawcze i specyfika relacji społecznych okresu dorosłości powiązane z normą osiadłości

Ten moment w biegu życia utożsamiany jest przez rozmówców z pojawieniem się konkretnych stanów emocjonalnych lub umiejętności poznawczych, jak strach, lenistwo, zmęczenie, potrzeba stałości i wygody. Strach lub brak odwagi pojawiał się w kilku rozmowach jako istotny bodziec hamujący skłonność do migracji jako takich, tym bardziej do mobilnego życia, na co wskazała między innymi Paulina:

„Natomiast ludzie, którzy się boją... To co powiedziałaś na przykład *a propos* tych ludzi, którzy wyjeżdżają do Nowej Zelandii, nie mając żadnego punktu zaczepienia. To jest wtedy, jak się nie boisz. Nie wiem ile takie osoby mają lat, ja bardziej miałam do trzydziestu jeszcze, tak mi dosyć szło łatwiej. Po trzydziestu ja czuję różnicę w tym, że jest mi trochę trudniej podjąć decyzję wyjazdu” (Paulina, K, 1985, Turcja-PL-Niemcy-Irlandia-Turcja-Niemcy, F03).

Ewa przez kilkanaście lat prowadziła bardzo mobilne życie. Wyjechała na studia doktoranckie do Francji, które związane były z częstymi wyjazdami do Polski. We Francji poznała swojego przyszłego męża mieszkającego w Norwegii, co dodało kolejny punkt na mapie migracji. Po przeprowadzce do Norwegii Ewa, rozpoczęła pracę w branży, która wymagała długich, kilkumiesięcznych delegacji. W swojej wypowiedzi zwraca uwagę, że potrzeba stabilności pojawiła się u niej po kilkunastu latach okresu mobilności:

„Więc tak naprawdę jakaś taka faza bardziej stabilna zaczęła się, nie wiem, półtora roku temu. Myślę, że w tej chwili jest mi z tym dobrze i myślę, że częste migracje, częste zmiany, też potrafią być dosyć dużym wyzwaniem i są po prostu męczące w jakimś sensie, wymagają bardzo dużo energii, wymagają dopasowania, wymagają adaptacji i że to jest wszystko fascynujące, ale może dobrze mieć potem taki czas, kiedy wszystko jest troszeczkę bardziej stabilne. Bo myślę, że czasem w takim myśleniu o migracjach, myśleniu o tego typu doświadczeniach, to gubi się gdzieś ten wymiar tego, że na przykład stała pensja albo dłuższy kontrakt, albo wygodne mieszkanie, albo takie codzienne rzeczy, też mają wpływ na jakość życia i że trudno jest to gdzieś tam zbilansować. Jeżeli się pracuje w terenie, wyjeżdża się co parę miesięcy do nowego kraju, to ma się mnóstwo nowych doświadczeń, ale jednocześnie to jest zupełnie inny styl życia i myślę, że w tej chwili jestem trochę na takim etapie, że doceniam większą stabilność i większy spokój i że to też prowokuje inny typ rozwoju zawodowego, inny typ rozwoju w ogóle. Że może to nie jest tak, że codziennie odkrywa się coś nowego, ale ma się też możliwość zanurzenia w jakiejś aktywności na dłużej i bycia gdzieś w jakiś taki spokojny

sposób, który też pozwala odkrywać może takie wymiary, które w ciągłych zmianach by się zgubiły” (Ewa, K, 1985, Francja-PL-Francja-Norwegia-Afr12-Norwegia-Afr6-Norwegia, F03).

Ewa nie ma więc w sobie niechęci wobec migracji i mobilności, nie odrzuca normy mobilności ani nie naturalizuje normy osiadłości jako przyporządkowanej okresowi dorosłości. Zwraca jednak uwagę, że norma osiadłości oferuje jej inne doświadczenia i możliwości. Dla większości rozmówców i rozmówczyń migracje w okresie dorosłości związane są jednak z większymi komplikacjami. Paulina zwraca uwagę na trudności z nawiązywaniem relacji społecznych i doświadczania większej trudności w ich nawiązywaniu w późniejszym okresie życia:

„Wydaje mi się, że migrują ludzie, którzy mają dwadzieścia parę lat, to oni się łatwiej dostosowują, są milej widziani przez rynek, łatwiej znajdujesz grupy, które cię zaakceptują i ta migracja jest łatwiejsza. Wydaje mi się, że dla dorosłych osób jest trudniejsze, że wszyscy mają jakieś tam rodziny i po prostu nie ma takich osób, które są otwarte i to wydaje mi się, że jest ta możliwość mniejsza niż jak byłam młodsza” (Paulina, K, 1985, Turcja-PL-Niemcy-Irlandia-Turcja-Niemcy, F03).

Wiele migrantów i migrantek wielokrotnych odczuwa lub zakłada trudności w nauce kolejnych języków obcych:

„Na przykład kraje które są jeszcze dla mnie ciekawe to Holandia. Dania trochę za bardzo na północy, założmy Holandia. Ale to znowu wynika z tego, że ja mam 36 lat, nauka kolejnego języka będzie już dla mnie bardzo trudna, niemożliwa chyba. Więc będzie średnio. Byłoby średnio” (Paulina, K, 1985, Turcja-PL-Niemcy-Irlandia-Turcja-Niemcy, F03).

Te trudności językowe nie muszą dotyczyć języków pochodzących z różnych rodzin i grup czy z powodu gramatyki lub słownictwa uznawane są za trudniejsze do nauki przez osoby, których językiem macierzystym jest polski. Taka niechęć do nauki kolejnych języków, założenie, że jest to zadanie zbyt trudne lub wymagające zbyt dużo wysiłku, może również dotyczyć języków tak zbliżonych jak szwedzki i norweski:

„Ja miałem na tej pocketliście, tą zorzę polarną. Więc ja chciałem, chciałem na północ, no i się udało. Moja żona też chciała, powiedziała że jej się podoba ten pomysł. (...)

No tak, tylko że to już. Tak naprawdę to już jest kolejna duża przeprowadzka, w której znowu trzeba będzie załatwiać znowu dokumenty z innym krajem. I też dla mnie problemem jest język. Uczyć się islandzkiego teraz, jak już mówię po norwesku? Wiesz. A szwedzki też, no mam styczność ze Szwedami i norweski jest językiem skandynawskim i jest bardzo zbliżony do

norweskiego. Ale dla mnie jako osoby, która nie mówi tak *perfect* po norwesku, tylko ciągle jest na etapie uczenia się coraz bardziej, to jednak szwedzki sprawia mi problem. I musiałbym znowu pracować nad podstawami i tak dalej” (Bartek, M, 1993, Grecja-PL-Irlandia-PL-Irlandia-PL-Norwegia-Ameryka Południowa-Norwegia, F02).

6.1.2.5. Dorosłość a potrzeba stabilizacji sytuacji finansowej

W przypadku osób pochodzących z klasy ludowej oraz o niskim kapitale ekonomicznym dorosłość jest momentem, w którym odczuwana jest silniejsza potrzeba zabezpieczenia finansowego. Po latach pracy w różnych miejscach okazuje się bowiem, że kapitał ekonomiczny nie zawsze rośnie w takim tempie, w jakim było to planowane lub stabilizacja zawodowa nie jest wystarczająca:

„Myślałam po prostu, że na Niemcy przyjdzie czas, jeśli Turcja okaże się niedobrym miejscem ostatecznej migracji, to będą to Niemcy. (...) Ale potem zaczęłam mieć już 30 lat. A osoby w wieku 30 lat jakby zaczynają troszeczkę/ Bliżej trzydziestki zaczyna się myśleć o tym, jak będzie wyglądać mój system emerytalny, czy ta sytuacja jest stabilna. Znaczą niektórzy mają to wcześniej, mi zajęło to trochę czasu. Ale zaczęłam jakby myśleć, że chciałabym ogarnąć, zbudować podstawy do tego, żeby kiedyś mieć dobrą pracę. I jakiś system zabezpieczeń. A w Turcji po prostu byłyby takie/ te prace w NGO były nielegalne, tam wszyscy mieli kontrakty wolontariackie. I ja wiedziałam, że mogę tam przez jakiś czas pracować, ale to wszystko było takie bardzo” (Paulina, K, 1985, Turcja-PL-Niemcy-Irlandia-Turcja-Niemcy, F01).

Stabilizacja sytuacji finansowej wiąże się jednak nie tylko z przychodami i ich stałością, ale i zabezpieczeniami społecznymi takimi jak renty i emerytury, co ponownie – jak miało to miejsce w przypadku zabezpieczeń socjalnych w postaci lokali komunalnych, odwołuje nas do problematyki sedentarystycznych założeń instytucji wsparcia społecznego. Przykładowo, w przypadku pracy w innych krajach Unii Europejskiej, staż pracy do okresu składkowego wliczany jest tylko wtedy, gdy okres opłacania składek to minimum rok. Okresy te sumują się i całościowy okres składkowy, a także wysokość emerytury wyliczana jest na podstawie częściowych okresów w poszczególnych krajach. Sytuacja komplikuje się jednak, gdy migranci i migrantki wielokrotnie pracowali w krajach poza Unią Europejską lub chcą ubiegać się o emeryturę minimalną w którymś z krajów europejskich.

6.1.2.6. Dorosłość a presja sedentarystyczna płynąca z otoczenia

Okres dorosłości to faza biegu życia, kiedy norma osiadłości i związana z nią presja normatywna odczuwana jest w większym stopniu niż w fazie wczesnej dorosłości. Presja normatywna może mieć wymiary jawnych nakazów i zakazów, ale i subtelnych form wynikających z powszechności zjawiska. Presja związana z normą osiadłości – presja sedentarystyczna – może być odczuwana w różnym stopniu w zależności od otoczenia społecznego. Reakcją na presję normatywną może być jej negacja, akceptacja, ale i jej antycypacja, związana z inkorporowaniem normy do habitusu jednostki przed pojawieniem się presji.

Presja sedentarystyczna często pojawia się ze strony osób osiadłych. Czasem jednak, jak w przypadku Kai, presja sedentarystyczna pojawia się ze strony członków jej rodziny pomimo ich mobilności. Jak wspomniałam we wcześniejszych częściach pracy, migracja za pracą jest doświadczeniem wszystkich członków jej najbliższej rodziny. Równocześnie jednak, w trakcie trzeciego wywiadu wszyscy mieszkali już w Polsce i do tego samego nakłaniali Kaję:

„Czy ktoś Cię namawia, żebyś wyjechała do innego kraju albo żebyś wróciła do Polski?

Rodzina takie mi przesyła informacje [z uśmiechem], że bardzo by chciała żebym wracała.

Ta najbliższa tak?

Tak, tak” (Kaja, K, 1991, Szwajcaria-Holandia, F03).

Częściowo może to wynikać z faktu, iż migracje jej mamy oraz siostry wymuszone były sytuacją finansową. Dodatkowo, realizowana przez nie zależność od migracji i wtórnego rynku pracy krajów przyjmujących jest schematem, który zauważyły też u Kai, której prekarna sytuacja finansowa, nie zmienia się od 2012 roku. Oprócz tęsknoty, istotnym elementem presji sedentarystycznej w tym przypadku jest więc również marzenie jej najbliższych, by jako jedyna rozpoczęła awans społeczny, przy założeniu, że nawet jeśli awans się nie uda, to lepiej być razem w Polsce.

Innym przykładem presji sedentarystycznej jest ta obecna w relacjach rodziny Renaty. Jako typowa migrantka wielokrotna wahadłowa, regularnie wraca do Torunia. Jest blisko związana ze swoją rodziną, w tym dziadkami, którzy mieszkają w tym samym mieście. Odczuwa silną potrzebę spotkania się z nimi, mimo tego zauważa, że dla jej rodziców równie ważne jak samo spotkanie jest to, kiedy się ono odbywa, co często koliduje z planami wyjazdowymi i migracyjnymi Renaty:

„Świętowanie wspólne było czymś istotnym. Moja rodzina jest bardzo liczna i tych wszystkich urodzin i imienin jest sporo, a i tak każde jakieś niepojawienie się na takim wydarzeniu jest odnotowane przez moją rodzinę.

Pomimo tego, że jesteś na przykład w Indiach i nie masz możliwości?

Wtedy też nikt by nie oczekiwał, że będę na urodzinach, ale to że nie wracam na przykład na Boże Narodzenie, było problemem dla mojej rodziny. Ja teraz niedawno zdecydowałam się wyjechać z Torunia akurat w święta Wielkanocne i to też no było takim kwasem między mną a moją rodziną.

A dla Ciebie nie było na tyle istotne, żeby zostać?

To znaczy/ Ja myślę, że spokojnie w porównaniu do moich rówieśnic, rówieśników spędzam dużo więcej czasu z moją rodziną, bywam tam często, odwiedzam moją babcię, ale jakoś akurat wolałam robić coś innego i byłam tydzień przed świętami i tydzień po świętach na obiedzie z rodziną i myślę, że naprawdę zaliczone” (Renata, K, 1989, Hiszpania-PL-Armenia-PL-Indie-PL-Afr5-PL, F03).

Taka presja sedentarystyczna może dotyczyć mobilności jako takiej lub – w innej odsłonie – osiadłości zbyt daleko od Polski. W przypadku Kamila, który przez kilka ostatnich lat spędził w Stanach Zjednoczonych, a później w Australii, zwraca uwagę, że problemem dla jego bliskich jest nie tyle sam fakt migrowania i częstej zmiany miejsca zamieszkania, ale fakt mieszkania w miejscach znacznie od Polski oddalonych. Podobną sytuację przedstawia również Julia, której historia wspomniana była w rozdziale piątym w kontekście dzielenia swojego domu na kraj Ameryki Południowej, Polskę i Australię. Dla pojawienia się presji sedentarystycznej istotny był moment wyjazdu do Belgii, silniejsza reakcja pojawiła się jednak zwłaszcza w kontekście decyzji o wyjeździe do Ameryki Południowej:

„A to jak Twoja rodzina zareagowała, na tę wiadomość o Twoim wyjeździe do Belgii i odwróceniu życia o 180 stopni?

No niezbyt byli szczęśliwi z tego powodu. Znaczy jakby trochę się obawiali, że może to być kolejna jakaś fanaberia, która skończy się wielkim smutkiem i nie wiem, jakimiś. (...) No, nie potrafili zrozumieć co ja robię, i dlaczego i po co. I dlaczego tak daleko? I dlaczego muszę wszystko zmieniać? I, i, i trochę się martwili. Na zapas.

A to jaka była ich reakcja, jak powiedziałaś że jedziesz do [nazwa kraju]?

A masakra. [śmiech] To już było na Whatsappie. No i wiedzieli, że jakoś dam radę, ale oczywiście, mówili, że jakby cokolwiek się działo to, po pierwsze, mam natychmiast wracać, po drugie mogę na nich liczyć pod względem biletów i tak dalej. (...) Mój brat i mama byli dosyć w szoku, i jakby nie wiedzieli po co akurat w to miejsce/ No, i dlaczego tak nagle. I dlaczego tak bez planu w sumie. Bo ja się zdecydowałam w parę tygodni, bo jakby, no, bez

planowania cokolwiek wcześniej, i wspomnienia o tym cokolwiek wcześniej, więc. Jakby/ Ale ogólnie byli w szoku, ale to działa się szybko” (Julia, K, 1985, Australia-PL-Holandia-PL-Belgia-AmPłd4, F01).

Najczęściej to właśnie matki w większym stopniu wpływają na odczuwanie presji sedentarystycznej, bez względu na wiek osób migrujących, gdyż taką samą presję odczuwała o dwie dekady starsza Zofia:

„Moja mama jest specyficzna, także nie wiem czy w tych badaniach może to [śmiej]. Moja mama cały czas mi mówi ‘A po co jeździsz. W chacie siedź’. ‘Po co jeździsz, wracaj, tu sobie normalnej pracy poszukaj, normalnie żyj’. Także moja mama to tak. A poza tym nie, mój syn, który cały czas jest za granicą prawie mówi: ‘No po co siedzisz w tej Polsce, wyjedź, jak się tam źle czujesz’. I to rozumiem [z uśmiechem]” (Zofia, K, 1966, Niemcy-PL-Hiszpania-Francja-Hiszpania-Afr1-PL-Hiszpania, F02).

„No moja mama to mnie cały czas namawia, od zawsze moja mama ‘Gdzie ty tam się włączysz?’, ale oczywiście jej zdanie nie jest dla mnie wyznacznikiem moich decyzji” (Zofia, K, 1966, Niemcy-PL-Hiszpania-Francja-Hiszpania-Afr1-PL-Hiszpania-PL, F03).

O ile w przypadku Zofii można mówić o dużej niezależności wobec rodziców, co jest dość typowe dla wielu migrantów i migrantek wielokrotnych, dysonans normatywny pomiędzy realizowaną praktyką mobilności a traktowaną przez rodzinę jako jedyną słuszną normą normą osiadłości może być problematyczne w codziennych relacjach i wpływać na ich jakość:

„Tak, moi rodzice też tak mają. Że wszystko trzeba. I też takie narzekanie, że nas nie ma, że wiesz, przyjeżdżamy do tej Polski, to same takie/ Moja mama na przykład. Siedzimy z nią, spędzamy z nią popołudnie dajmy na to. Zjedliśmy se obiad z nią i spędzamy se popołudnie, siedzimy, gadamy, pierdoły nie. I ona potrafi siedzieć i zaczyna wzdychać i narzekać, że wiesz, że nas ciągle nie ma, bo jesteśmy za granicą [z uśmiechem]. Więc ja się pytam: ‘czemu musisz o tym teraz, jak teraz jestem’. Wiesz, po prostu ‘gadajmy, bądźmy’. A ona oczywiście: ‘ohh, zaraz was już nie będzie, to znowu będę sama siedziała’. No wiesz. Ogólnie dramat” (Bartek, M, 1993, Grecja-PL-Irlandia-PL-Irlandia-PL-Norwegia-Ameryka Południowa-Norwegia, F02).

To zróżnicowanie normatywne może się przekładać na konkretne ruchy związane z kwestiami spadkowymi czy strategię dotyczące nieruchomości, jak w przypadku Bartka, którego rodzice chcą mu przepisać ziemię, której on nie chce otrzymać, co do której rodzice żywili jednak nadzieję, że wpłynie na jego chęć powrotu do Polski. Dodatkowo, w niektórych

przypadkach to zróżnicowanie normatywne może mieć również negatywny wpływ na zdrowie osiadłych rodziców:

„Ona już prawie dostała zawału, jak pamiętam, jak jej powiedziałam że lecę do Mozambiku robić tego *divemastera*, to tego samego wieczoru czy tam tej samej nocy, karetka pogotowia po nią przyjechała, bo myślała że ma zawał serca, bo się zaczęła tak stresować. Także jak mi to tata powiedział potem, właściwie to nie był żaden zawał serca, ale moja mama przeżywa strasznie strasznie wszystko co ja robię” (Weronika, K, 1989, Włochy-PL-Chorwacja-PL-Chorwacja-PL-USA-PL-Chiny-UK, F02).

Powyższe wypowiedzi pokazują więc, że po okresie wczesnej młodości, kiedy migranci i migrantki stosunkowo łatwo decydowały się na kolejne przeprowadzki, okres dorosłości przyniósł spowolnienie tempa migracji lub realizację normy osiadłości. Z jednej strony wynika to z naturalizacji wieku z osiadłością, czy założenia dotyczącego osiadłości jako wskazanej dla dziecka i nastolatka. Równocześnie jednak jest to wynik zależności instytucjonalnych, które preferują strategie osiadłe, ułatwiając funkcjonowanie w świecie społecznym (jak choćby mechanizmy związane z pomocą społeczną, przyjmowaniem do szkół i przedszkoli). Reżimy opieki to jednak nie tylko opieka nad dziećmi, ale i innymi bliskimi osobami, jak choćby rodzice czy inne osoby starsze w rodzinie, opieka nad którymi może być czynnikiem wpływającym na zaniechanie realizacji normy mobilności. Ciekawym wątkiem jest ten wskazujący na mniejszą zdolność do powiększania kapitału społecznego i kulturowego wraz z kolejnymi fazami biegu życia, zauważany przez rozmówców i rozmówczynie od trzeciej-czwartej dekady życia. Dla wielu osób w wieku przedemerytalnym również późna dorosłość, okres który zazwyczaj rozpoczyna się dla nich w wieku 50-60 lat, planowana jest jako osiadła i spokojna. W praktyce jednak moi rozmówcy rozpoczynający ten etap życia, zwracali uwagę na szansę na nową normę mobilności.

6.1.3. Późna dorosłość jako drugi przełom antysedentarystyczny

Damian był jedną z niewielu osób, która zapytana o plany na emeryturę nie odwoływała się ani do idyllicznej wizji rajskiej wyspy (lub choćby hiszpańskiego wybrzeża), gdzie osiadzie i spokojnie będzie cieszyć się osiadłym życiem, lecz wskazał na chęć kontynuowania normy mobilności:

„Na emeryturę, myślę że chciałbym podróżować jeszcze więcej. Myślę że nie miałbym miejsca stałego zameldowania. Raczej nie” (Damian, M, 1980, Włochy-PL-Irlandia-Francja-Holandia-Francja-Włochy, F01).

W zdecydowanej większości moi rozmówcy i rozmówczynie opowiadali jednak o spokojnej, ciepłej przystani lub też powrocie do Polski. Dla większości osób dorosłych, ale przed pięćdziesiątym rokiem życia, antycypowana późna dorosłość związana była ze spokojną osiadłością, w miejscu pochodzenia, w miejscu o przyjemnym klimacie lub gdziekolwiek, ale z bliskimi. To założenie diametralnie zmieniało się wśród osób po pięćdziesiątce, dla których okres do emerytury był zdecydowanie bliższy, i miał być raczej czasem wolności, często również związanej z mobilnością.

Ciekawym przykładem jest Zofia, samodzielna matka, która od początku lat dziewięćdziesiątych do 2015 roku skupiła się na pracy i wychowaniu dzieci we Wrocławiu, realizując normę rezydencjalnego macierzyństwa (Urbańska, 2015), czekając na moment, gdy dzieci usamodzielnia się, a ona będzie mogła ruszyć w świat:

„To jeszcze jest takie z przyzwyczajenia, wiesz, jak się mieszka w jednym miejscu bardzo długo, to już nie działa kwestia, że. To nie są wolne wybory, nie ma świeżego spojrzenia. I to jest przyzwyczajenie. Wiesz, wychowywałam dzieci przez 20 lat, no to wiesz, to jest taki automatyczny (...). Trzeba było rok mieć przerwy, jak ona [córka Zofii – M.K.] była w tej Kanadzie, czy 10 miesięcy. I obie odkryłyśmy, że już, ja muszę wyjechać, a ona odkryła, że chce mieszkać sama. Więc wynajęłyśmy pokój dla niej. Chciała mieszkać sama, no to proszę. (...) No ona wróciła z tej Kanady i ona już chciała sama mieszkać. Ja mówię: ‘no dobra, to ty mieszkasz sama, a ja wyjeżdżam. Co ja będę sama robić. Jak ty wychodzisz z domu, no to co ja tu będę sama robić’” (Zofia, K, 1966, Niemcy-PL-Hiszpania-Francja-Hiszpania-Afr1-PL, F01).

Potrzeba wyjazdu i mobilności istniała w Zofii od kiedy pamięta – to właśnie w czasie podróży zagranicznej podczas studiów poznała swojego męża. Tak długo jednak jak warunki utrzymywały ją na miejscu: jej dzieci były niesamodzielne, a praca dawała możliwość opłacenia rachunków, pozostawała niemobilna. Czuła jednak frustrację i czekała na moment, kiedy będzie mogła zacząć realizację normy zgodnej z jej potrzebami:

„To była zawsze łatwość, to nigdy nie była żadna trudność, właśnie ta naturalność, kontynuując własne myśli, to było takie oczywiste, łatwe, bo ja tego chciałam.

Czyli to pozostawanie w miejscu, zwłaszcza w Polsce/

To jest trudne, to jest trudne, to jest niemożliwe, to jest ograniczające” (Zofia, K, 1966, Niemcy-PL-Hiszpania-Francja-Hiszpania-Afr1-PL-Hiszpania-PL, F03).

Krystyna urodziła się rok po Zosi, i dokładnie rok po niej zdecydowała się na pierwszą migrację. Decyzja o wyjeździe związana była z sytuacją ekonomiczną: rozstaniem z mężem, od którego zależne były wspólne finanse oraz niemożnością samodzielnego utrzymania się z

małej pensji, ale też chęcią zmiany otoczenia i ciągłą ciekawością świata, którą dotychczas realizowała podczas wakacji i zmieniając miejsce zamieszkania w Polsce. Na początek zdecydowała się na pracę opiekunki osoby starszej w Niemczech, co było popularnym zawodem kobiet w jej regionie w podobnej sytuacji życiowej:

„Nigdy wcześniej nie byłam zmuszona do emigracji, pracy poza granicami kraju i myślałam, bałam się trochę. Myślałam, że będzie mi trudniej się tam odnaleźć jakoś w tym wszystkim, ale okazało się że bardzo szybko się aklimatyzuję. Tak naprawdę po dwóch tygodniach już poczułam się jakoś swojsko, poczułam się fajnie w tym otoczeniu z tymi ludźmi. I odkryłam w sobie tą nową właściwość, że mam możliwość szybko, takiej szybkiej adaptacji do nowych warunków. I mówię: ‘fajnie, to jest taki pierwszy krok który mi na pewno pomoże, w życiu tutaj i w pracy’. (...) Nie miałam nigdy gdzieś takiego stałego zajęcia i/ kurde no, to też pewnie mój problem, że odkryłam u siebie później, że lubię zmiany. I w życiu zawodowym pewnie, i w życiu prywatnym, i zmiany miejsca. I fajnie jest“ (Krystyna, K, 1966, Niemcy-Afr8-Afr9-Afr10, F01).

Mimo, iż Krystyna miała duże doświadczenie w podróżowaniu, przede wszystkim niskobudżetowym, i od zawsze była ciekawa świata, to codzienna rutyna związana z pracą, prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci nie dały przestrzeni na inne wzorce normatywne. Dopiero rozwód i konieczność wymyślenia drogi życiowej na nowo – istotny punkt zwrotny w życiu dojrzałej kobiety – wraz z rozwiniętą infrastrukturą umożliwiającą kobietom w średnim wieku z klasy robotniczej wyjazd do pracy opiekuńczej, otworzyły możliwość zaistnienia nowych norm i przeobrażeń habitusu. Kilka lat później, dzięki kolejnemu małżeństwu już w Niemczech, dostała szansę wyjazdu do Afryki Środkowej. Konfrontując swoje normy dotyczące mobilności ze światem znajomych, którzy mieszkają w Polsce, zwraca uwagę na nieprzystawalność realizowanych przez siebie wzorców:

„Nie. Nie mam takich znajomych. To ja jestem taka dziwna, i tak wszystko jakoś nie wiem/ No tak mnie wszyscy uważają za takiego dziwaka trochę, tam, Ci moi znajomi, to moje środowiska: ‘A! Bo jak tam Krysia, bo to Krysia, to wiadomo!’. ‘Że to Krysia takie głupoty’ [ze śmiechem]. W ogóle wszyscy byli w szoku, jak ja powiedziałam, że wyjeżdżam do Afryki mieszkać tam i pracować. Wszyscy byli tacy zdziwieni” (Krystyna, K, 1967, Niemcy-Afr8-Afr9-Afr10-PL-Afr9, F02).

Realizowanie normy mobilności w okresie dorosłości i późnej dorosłości funkcjonuje zatem w innym kontekście społeczno-kulturowym. Zdecydowanie dominująca norma osiadłości, realizowana przez większość znajomych Krysi, tworzy kontekst, w którym chęć wyjazdu i

realizowanie normy mobilności jest tym trudniejsze do pomyślenia (Jacyno, 1997), a zmiany dyspozycji wydają się wymagać znacznie więcej pracy w zakresie wzorców normatywnych.

6.1.4. Antycypacja starości a normy związane z mobilnością i osiadłością – plany na przyszłość a normatywne wzory związane z migracją i osiadłością na przykładzie planów dotyczących wieku emerytalnego i starości

Dla wielu osób w wieku przedemerytalnym również „starość”, okres który zazwyczaj rozpoczyna się dla nich w wieku 60-70 lat, planowana jest jako osiadła i spokojna. Te osoby, które jednak znajdują się znacznie bliżej tego momentu w biegu życia, widzą inne wzorce normatywne, które mogłyby realizować. Zosia czasem wyobraża sobie swoją starość w domku nad morzem, „gdzieś daleko”, jednak niekoniecznie w ramach normy osiadłości. Równocześnie jest bardzo zainspirowana osobami starszymi od niej, które pojawiły się w jej życiu dzięki kolejnym wyjazdom, które lawirując pomiędzy presjami normatywnymi znajdują ciekawe, motywujące Zofię strategie na życie. Opowiadała mi o pewnej kobiecie, którą spotkała we Francji:

„Jak mieszkałam wtedy w Dijon i z jakąś taką grupą teatralną się wtedy codziennie spotykałam, coś tam robiliśmy, jakieś tam papiery, malowanie, nie wiem co, i pamiętam, że widziałam wtedy taką piękną kobietę, musiała być starsza ode mnie, bo miała dużo zmarszczek, ale miała fajne ciało, bo była wysportowana, ubierała się super, podkoszulek, coś, w ogóle, nic sobie z tego nie robiła. Musiała być starsza ode mnie, no nie wiem, może z 10, 20 lat nawet, piękna była, patrzyłam na nią tak wiesz, ‘wow’. Życie się nie musi kończyć z jakimiś wiesz, takimi określeniami jak ‘emerytura’” (Zofia, K, 1966, Niemcy-PL-Hiszpania-Francja-Hiszpania-Afr1-PL-Hiszpania-PL, F03).

Krystyna, urodzona w 1967 roku, ma doświadczenie pracy w opiece nad osobami starszymi, jej spojrzenie jest więc nie tyle związane z normami kojarzącymi starość z osiadłością, ale ze schorzeniami i problemami, które mogą się pojawić, a także infrastrukturą, która może ułatwić życie w podeszłym wieku:

„Z tym że jeżeli rozmawiamy i ja myślę o swojej, że tak powiem, tej starszej przyszłości, kiedy człowiek tak nie może już za bardzo pojechać, i jest schorowany, to i tamto, to ja myślę o Polsce, a przynajmniej o Europie. Więc jakąś tam tą starość, kiedy człowiek tak nie bardzo już może i potrzebuje tego lekarza i tej opieki i na pewno bardziej wtedy się potrzebuje też rodziny. Czysto emocjonalnie, ja już tam nie mówię o jakiejś opiece czy o czymś. To jednak wtedy jakoś tą przyszłość widzę w Polsce. W Polsce, albo w Europie, zależy jak tam się sytuacja

rozwinie ekonomiczna i polityczna (...). Bo to też trzeba być realistą i też się nie pchać w miejsce gdzie człowiek sobie po prostu nie da rady i będzie musiał liczyć na pomoc. Tak mi się wydaje” (Krystyna, K, 1967, Niemcy-Afr8-Afr9-Afr10-PL-Afr9, F02).

Historia Ireny doskonale pokazuje zależność od infrastruktury i polityk publicznych, która – podobnie jak w przypadku dostępu do lokali komunalnych czy socjalnych, wymaga pozostawania na miejscu i bycia osobą osiadłą. Irena jest zaledwie kilka lat starsza od Zosi i Krystyny. Wyjechała do Grecji z przyszłym mężem w 1989 roku, krótko po obradach okrągłego stołu. Za decyzją o wyjeździe stały względy ekonomiczne oraz ciekawość świata, był to też kierunek popularny w tym momencie. Grecja stała się dla niej nawet nie drugim, lecz pierwszym domem, w którym wiodła szczęśliwe życie i urodziła córkę. Kryzys finansowy w 2008 roku pozbawił ich pracy i zmusił do kolejnej migracji. Wybór padł na Belgię, gdzie mieszkała rodzina Ireny, miała więc wsparcie na początku nowej drogi. Praca w opiece nad osobami starszymi odbiła się jednak negatywnie na jej zdrowiu, a wypadek któremu uległa w pracy sprawił, że od 2014 roku jest osobą z niepełnosprawnościami, coraz bardziej upadającą na zdrowiu:

„Nigdzie nie chodzę, nic nie robię, bo oprócz tego mam jeszcze inną chorobę. Generalnie mam niesprawne ręce, niesprawną nogę, i jeszcze pięćdziesiąt innych rzeczy, także generalnie moje życie wygląda. Wygląda jak wygląda. Niewiele mogę robić, nie bardzo mogę chodzić. W związku z tym no takie jest, bardzo ograniczone” (Irena, K, 1958. Grecja-Belgia, F01).

Nawet w kraju o tak dobrze rozwiniętej infrastrukturze wsparcia jak Belgia, niepełnosprawność jest niemalże jednoznaczna z osiadłością – nie tylko w sensie migracji zagranicznych, ale i swobodnego przemieszczania się w kontekście codzienności. Tak silne ograniczenia fizyczne oraz zależność od belgijskiego systemu rent i zasiłków sprawiają, że Irena wraz z mężem nie wyjadą do Grecji tak długo, jak nie będzie jej przysługiwała belgijska emerytura. Ważnym elementem jest również jakość opieki zdrowotnej, która w niektórych krajach europejskich jest na wyższym poziomie:

„Jest tutaj dużo ułatwień, jeżeli chodzi osoby o niepełnosprawne. I no, jest niewątpliwie tak, jest tutaj. Jeżeli chodzi generalnie o system służby zdrowia, to jest nieporównywalnie, co do tego nie ma żadnych wątpliwości” (Irena, K, 1958. Grecja-Belgia, F01).

Irena wraz z mężem marzą o powrocie do Grecji. Powrót ten jest realny, jednak zależy przede wszystkim od polityk związanych z systemem rent i emerytur. W drugiej kolejności pod

uwagę wezmą stan zdrowia, możliwość przemieszczania się oraz stan opieki zdrowotnej w Grecji.

W przypadku norm osiadłości i mobilności w biegu życia istotnie rysują się trzy momenty: wczesna dorosłość jako pierwszy moment antysedentarystyczny, w którym społecznie uznana norma mobilności funkcjonuje jako niemalże równoprawna wobec normy sedentarystycznej. Podobny proces, choć na znacznie mniejszą skalę i na poziomie jednostek, a nie społeczeństwa, zachodzi również w późnej dorosłości, mniej więcej w czasie przejścia na emeryturę i usamodzielnienia się dzieci. Pomiędzy wczesną i późną dorosłością występuje jednak etap, w którym pojawia się silna presja sedentarystyczna: odczuwana, praktykowana, i dość rzadko odrzucana.

Rysz-Kowalczyk wskazuje, że normatywność faz cyklu życia nie ma pełnej strukturalnej władzy ustanawiania porządku, a oprócz akceptacji i działania zgodnie z normami, może również dochodzić do odrzucania ról i zadań oczekiwanych dla poszczególnych faz, oporu zarówno wobec samych norm, jak i wobec instytucji społecznych odpowiadających za kontrolę norm (Rysz-Kowalczyk, 2021a, 2021b). W praktyce jednak, jak pokazuje historia Ireny, zależność od infrastruktury warunkuje ekonomiczne przetrwanie. W podobnej sytuacji są również rodzice w wieku szkolnym – ten typ infrastruktury również skrojony jest zgodnie z normą osiadłości, pomimo funkcjonowania w świecie różnych norm.

6.2. Różnorodność normatywna w zakresie mobilności i osiadłości

Jak piszą Salamońska i Winiarska, migranci wielokrotni spotykają się z normatywnymi wzorcami zarówno ze strony innych mobilnych osób, jak i osób osiadłych (2021). Z jednej strony, na ich migracje patrzy się jako opozycję wobec ‘stapania twardo po ziemi’, jako ścieżkę ekscytującą, lecz niepoważną (Salamońska, Winiarska, 2021). Dodatkowo, równoległe do norm osiadłości i mobilności funkcjonują inne reżimy normatywne, jak choćby płci, cielesności czy konsumpcjonizmu, które wpływają na wzorce dotyczące mobilności i osiadłości. W niniejszej części chciałabym jednak przedstawić metaforyczną typologię, która w uproszczony sposób pozwoli mi uporządkować te wzorce. Roman, którego historia została przedstawiona w rozdziale czwartym, przypomniał mi śląski podział ludności na: pnioki, krzoki i ptoki (*Pnioki...*, 2013). To odniesienie do świata przyrody odnosi się do trzech typów mieszkańców śląska w okresie wzmożonych migracji wewnętrznych: pnioków, osób zasiedziałych, których rodziny również mieszkały w danym miejscu; krzoków, którzy powoli wrastają w lokalną tkankę społeczną i ptoków, o których wiadomo, że ich pobyt w

danym miejscu jest tylko chwilowym stanem rzeczy. Ten podział posłuży mi do przedstawienia pewnego kontinuum norm osiadłości i mobilności, w którym te trzy typy stanowią istotne punkty.

6.2.1. Pnioki

Normatywny sedentaryzm zakłada, że to właśnie osiadłość (często w Polsce, choć niekoniecznie), jest „naturalnym” stanem rzeczy, zachowaniem, do którego powinniśmy dążyć, normą, która powinna zostać zrealizowana. Dla Oskara, którego historię przedstawiałam w rozdziale piątym, przejawia się to w potrzebie powrotu do Polski i osiadłości oraz życia blisko syna (wcześniej syna i jego matki, byłej partnerki Oskara):

„Nie. Tu jest mój dom. Tu gdzie teraz jestem. Moja przystań. Ale za granicą, nie, nie. Ja codziennie tęsknię za krajem, znaczy za domem. Codziennie jak jestem za granicą. Większość ludzi tak ma. Z kim nie rozmawiam, ze znajomymi, których poznałem całe mnóstwo osób to wszyscy, to 90% z nich mówi że chcą wrócić, ale nie mają do czego” (Oskar, M, 1978, UK-Finlandia-Dania-UK-PL-Belgia-Holandia-Dania-Norwegia, F01).

Dla wielu z rozmówców było jasne, że nie chcą migrować, migrowanie nie jest dla nich. Często powoływali się wtedy na przywiązanie do lokalności i polskości, jak Szymon, gdy pisze o swojej niechęci do migracji, pomimo tego że zarówno jego mama, jak i jego siostra mieszkały za granicą:

„Wcześniej też dostałem propozycję właśnie od mamy: ‘Masz wakacje? Przyjedź do mnie. Przyjedziesz, zobaczysz jak tu wygląda, pojedziesz ze mną. Może sobie coś tam zarobisz’, bo tak ludzie robili. Ja powiedziałem: ‘nie, nie chcę’ i moja młodsza, dwa lata młodsza ode mnie siostra, ona wyjechała za pierwszym razem po prostu na wakacje i sobie coś tam zarobiła też jeszcze. Później znowu ona zaczęła wyjeżdżać tam na wakacje, a ja nie. Mnie to długo, nigdy nie ciągnęło. Ja to byłem raczej taki, typowo korzenny Polak, i jeszcze do tego harcerz, który biega po lasach, po Bieszczadach i mi to sprawiało najlepszą frajdę. Nie chciałem nigdy wyjechać, zawsze się zarzekałem że nigdy nie wyjadę za granicę” (Szymon, M, 1983, UK-PL-UK-PL-UK-Irlandia-UK-Irlandia, F01).

Poczucie normatywnego dysonansu: realizowania innej normy niż ta, którą uznaje się za właściwą, jest redukowany poprzez racjonalizację migracji (konieczność utrzymania rodziny, przekonanie o niemożności znalezienia adekwatnego zatrudnienia w Polsce) oraz odwoływanie się do sytuacji innych migrujących Polaków, którzy – podobnie jak Oskar – również chcieliby osiąść w Polsce, jednak nie robią tego. Ich sytuację do pewnego stopnia

tłumaczy konieczność zwiększenia kapitału ekonomicznego i – jak w historii Szymona – zapewnienia sobie i najbliższej rodzinie bezpieczeństwa ekonomicznego. W nieco innej sytuacji jest jednak Paweł. Pomimo bogactwa kapitałów, dla Pawła to Polska stanowi punkt odniesienia, miejsce do którego chce wracać i w którym chce zamieszkać na stałe, realizując normę osiadłości. Wynika to przede wszystkim z uznania, że tylko w kraju, z którego się pochodzi, ma się wolność od dyskryminacji i pełnoprawność mieszkania tam. Częściowo jest to również związane z poczuciem swojskości, znajomością kontekstów, ale i brakiem nietolerancji:

„Moim domem zawsze, już Ci śpiewałem [ze śmiechem] to jest Polska, ale gdzie w Polsce to dokładnie jeszcze nie wiem. Ja zawsze wracałem do Polski i zawsze wracał będę. Życie musiałyby mi niezłego spłatać figla żebyś stamtąd się wyniósł na stałe.

A z czego to wynika, że to jest Polska?

Nie wiem, nie potrafię Ci odpowiedzieć, najlepiej się tam czuję, czuję się jak u siebie. To jest, tak jak Ci powiedziałem, mój dom, nikt mi nie powie, że nie jestem u siebie, nikt mnie nie traktuje z wrogością a nawet jak traktuje to mam to w dupie, po prostu jestem u siebie i czuję się jak u siebie.

I w Warszawie, Gdańsku i Krakowie?

Tak, nie mam problemu, byleby była to Polska” (Paweł, M, 1987, UK-PL-UK-PL-UK-Holandia-USA, F01).

Taka interpretacja wpisuje się w narodowy porządek rzeczy (Malkki 1992), uznanie, że miejsce pochodzenia jest tym, z którym jesteśmy związani korzeniami. Równocześnie jest to funkcjonalna odpowiedź na problematykę nietolerancji i dyskryminacji, z którą spotkała się część rozmówców w różnych krajach i w różnych sytuacjach. Norma sedentarystyczna nie musi się jednak przejawiać jedynie w chęci osiedlenia się w kraju pochodzenia, a w chęci osiedlenia w ogóle.

6.2.2. Krzoki

Norma mobilności i osiadłości krzoków próbuje łączyć w sobie skłonność do migracji i zmiany miejsc zamieszkania, z przywiązaniem do pewnych miejsc lub kontekstów, budowaniem poczucia ciągłości w różnych obszarach. Ciekawie o takiej normie opowiada Paulina, której historię przytaczam w rozdziale piątym w kontekście braku bezpieczeństwa mieszkaniowego klasy ludowej. Paulina opowiada o dwóch rodzajach migracji, którą moglibyśmy wpisać w normę krzoków. Z perspektywy Pauliny, realizowany przez nią do

2014 roku wzorzec był chaotyczną migracją, w której poszczególne wyjazdy nie łączyły się ze sobą. Ideałem byłaby dla niej natomiast norma mobilności przypominająca pnącze:

„To jest też inna migracja. Bo moje migracje cechują się chaosem. Bo są osoby, które mają pomysł na życie. Jadą do jakiegoś kraju, żeby osiągnąć pewien konkretny cel, który łączy się z celem za 5 lat i za 10. I jest jakby jasna ścieżka. I też są osoby, które mówią ‘coś tu nie pasuje, chyba trzeba zmienić miejsce’. I to są te błądzące osoby [z uśmiechem]. To ja na leżałam wcześniej do tych błądzących osób. I to są dwie różne migracje” (Paulina, K, 1985, Turcja-PL-Niemcy-Irlandia-Turcja-Niemcy, F02).

Paulina, pochodząca z klasy ludowej, częściowo odnosi się w tym fragmencie nie tylko do różnic w strategiach mobilności, ale i do różnic klasowych, wskazując, że poprawnym wzorcem dobrej mobilności jest ta utożsamiana ze średnioklasową samodyscypliną i samorealizacją (Gdula, 2017), co odnosi nas do problematyki przemocy symbolicznej i (chęci) reprodukcji wzorców normatywnych klas wyższych i średnich. Taką mobilność pnącza, powiązanego różnymi miejscami, z dość konkretną ścieżką i w miarę dobrze wytyczonym kierunkiem realizuje Kamil, informatyk, którego historia pojawiła się już w rozdziale piątym i szóstym. Kamil był jedną z tych osób, które konstruują dom na podstawie racjonalnych i przekalkulowanych przesłanek. I podobnie wyglądała cała jego ścieżka migracyjna. Praca, wybrany kierunek kariery zawodowej, daje mu poczucie stałości i stabilności. Jedyne co się zmienia – i o tym Kamil opowiada jako o realizacji potrzeby – jest zmiana miejsca zamieszkania.

6.2.3. Ptoki

Dla Patryka, jednego z mężczyzn, który zdekonstruował normę domu, podobnie jak dla Karoliny, to właśnie ptoki: migrujący i podróżnicy, wydają się być znacznie ciekawszymi osobami, co odwołuje nas do normy związanej z rozwojem osobistym poprzez mobilność jako pewną cechę charakterystyczną współczesności (mimo iż historia *Grand Tour* sięga szlacheckich podróży po Europie, jej częściowa demokratyzacja nastąpiła jednak dopiero w ostatnich dekadach):

“Bo im więcej poznaję ludzi, którzy dużo podróżują i im więcej ludzie podróżowali tym naprawdę bogatsi w te piękne doświadczenie są. I kiedy się z nimi rozmawia, jakby czuję ten głębszy oddech życia w nich, na tej zasadzie. Tak bym mógł to określić. Że oni oddychają tymi płucami, tą swoją piersią. Gdzie rozmawiałem z ludźmi, którzy większość czasu spędzają w mieście, w tym normalnym trybie takim niestety ten oddech jest bardzo płytki i szybki taki. Po

prostu tak, tak mógłbym to nazwać.” (Patrik, M, 1986, Irlandia-Hiszpania-Irlandia- Eur1-Irlandia-PL-UK, F01).

Ciekawym ptokiem jest Karolina. Pomimo, iż większość jej życia upłynęła blisko granicy polsko-czeskiej, dość często zmienia miejsce zamieszkania i nie czuje się bardzo przywiązana do konkretnej lokalizacji. Norma mobilności jest dla niej istotna jako wartość sama w sobie, ale i dzięki rozwojowi osobistemu i poszerzeniu horyzontów, które niesie ze sobą (por. Isański, 2015). Dość negatywnie odnosi się natomiast do normy sedentarystycznej, wiążąc również jej powszechność z aktualną sytuacją polityczną w Polsce:

„Naprawdę ja polecam i życzę każdemu człowiekowi, żeby każdy naprawdę spróbował swoich możliwości wszędzie. Życzę, bo to jest bardzo kształtujące, to jest bardzo fajna kwestia i, no nie ukrywam, ale uczy to troszeczkę życia, pokory. Tego, że naprawdę no siedząc i nic nie robiąc, czy też prowadząc, nie chcę nikogo obrażać, prowadząc jakieś tam szarobure życie, na zasadzie: ‘hmm wstaję rano, idę do pracy, wracam po południu i nic z tym nie robię’. No nie, nie. To nie jest dla mnie. Myślę, że każdy człowiek powinien spróbować wyjechać gdzieś za granicę i poznać nowych ludzi, nową pracę. Zobaczyć jak to funkcjonuje w innych państwach, bo niestety, ale mamy prezydenta i politykę taką jaką mamy, ale mi się wydaje, że te pięćdziesiąt parę procent, które zagłosowało na pana Andrzeja Dudę nigdy nie było poza granicami państwa, nie, naprawdę, (...) osoby które się kształcą, wyjeżdżają, dowiadują się nowych rzeczy, wiedzą, że to jest strasznie mało, że naprawdę jesteśmy. (...) No my jako Polska jesteśmy naprawdę w dupie i w tej dupie się urządziliśmy. A te osoby właśnie, które podróżują, te które się kształcą, wyjeżdżają na różne erasmusy, nie erasmusy, to są osoby, które widziały, dowiedziały się, chcą zmian i chcą lepszego życia.” (Karolina, K, 1993, Czechy-Szwecja-PL-Czechy, F03)”.

W przypadku Karoliny norma mobilności realizowana jest dzięki dość częstym przeprowadzkom pomiędzy różnymi domami (aktualnie wraz z mężem remontuje dom jego wujka w Czechach, gdzie chwilowo mieszkają). Wykorzystuje i jest otwarta na różne możliwości przemieszczania się. Taka droga jest jednak możliwa przede wszystkim dzięki wysokiemu kapitałowi społecznemu, ale i kapitałowi ekonomicznemu zdobywanemu przez męża Karoliny podczas pracy w Szwecji. Nieco inaczej sytuacja wygląda w przypadku Macieja, który świadomie szuka kontekstów pozwalających mu na codzienne działanie zgodnie z normą mobilności. Maciej w różnych aspektach życia zauważa dominujące normy i dekonstruuje je, redefiniując do własnych potrzeb. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku norm związanych z migracjami i osiadłością. Jego praca pozwala mu na ciągłe przemieszczanie się pomiędzy Kanadą, gdzie ma siedzibę firma w której pracuje, i gdzie

mieszka przez większą część roku z żoną i dziećmi, a krajem południowoamerykańskim, skąd pochodzi jego małżonka i gdzie mają drugi dom. To właśnie przemieszczanie się i norma mobilności jest dla niego zinternalizowaną, oczywistą normą, począwszy od codziennych praktyk związanych z cotygodniowym dojazdem do biura, jak i kilkumiesięcznymi wyjazdami do Ameryki Południowej. Zwraca też uwagę, że ta norma mobilności była dominująca od dzieciństwa:

„Strasznie lubię ten proces przemieszczania, muszę powiedzieć. Zawsze było tak, że byłem bardzo zadowolony jak jechałem gdzieś na dworzec, albo na lotnisko i to tam, ta atmosfera, to zawsze było moje [śmiech], także mam słabość do tego. Dlatego mówię, że widzę ten świat trochę z punktu nomady, bo lubię ten sam proces, lubię drogę, lubię proces przemieszczania się. Jak jestem w drodze gdzieś, lubię to. To faktycznie daje mi satysfakcję. Bardziej niż być w jednym miejscu, niż dotrzeć na miejsce, że tak powiem” (Maciej, M, 1976, Niemcy-Kanada-Niemcy-Francja-Hiszpania-Niemcy-Kanada-USA-Kanada-AmPld2-Kanada, F03).

Marlena zwraca uwagę na dyspozycje, które możemy nazwać ucieleśnionym habitusem migracyjnym – dyspozycje do przemieszczania się, które mogła realizować jako stewardessa, ze względu na specyfikę pracy w polu turystycznym:

„Jak za długo nigdzie nie wyjeżdżam to mnie nosi. Już tego potrzebuję. Zeszły rok, na tyle jeszcze był nietypowy, no raz, że pandemia ograniczyła możliwości podróży. Ale ja też na początku chciałam odpocząć od tych podróży. Po zawodzie stewardessy, gdzie loty były naprawdę intensywne, częste. Potrzebowałam właśnie jakiegoś okresu. Czy to będzie kilka tygodni? Miesiące? Czy lat? Spokojniejszych. Okazało się, że kilka miesięcy wystarczyło. I tam ten pobyt w Meksyku, w jednym miejscu zdecydowanie się przydał, pomógł. Ale tak jak w lutym przyleciałam, no to już czerwiec-lipiec pamiętam, już coś gdzieś chciałam. Bo czerwiec też moje urodziny i najchętniej bym świętowała wyjazdem. Poznaniem, zobaczeniem jakiegoś nowego miejsca. Żałowałam, że wtedy mogłam raptem na wyspę dwie godziny dalej się ruszyć. Nigdzie bardziej” (Marlena, K, 1987, UK-Holandia-Meksyk-PL-ZEA-Meksyk-PL, F03).

Dla Marcina prawo do swobodnego migrowania i przemieszczania się wynika z faktu, że granice i państwa są narzuconą konstrukcją polityczną. W jego wizji idealnego świata: bez państwa, bez granic i bez podziałów politycznych, spotkanie z drugim człowiekiem byłoby raczej przepełnione ciekawością, niż wrogością. Samo migrowanie byłoby też łatwiejsze i bardziej naturalne, wynikałoby z potrzeby chwili i wyboru: „osiedlam się tutaj czy idę dalej?”, a nie z przymusu wynikającego z systemów biurokratycznych czy ekonomicznych:

„Hmm, myślę, że jeżeli by chodziło o swobodę, bez politycznych uprawnień. Zanim one w ogóle, rozumiesz. Zanim w ogóle pojęcie granica zostaje przytoczone, musimy sobie uświadomić to, że to samo pojęcie zostaje ci nadane przez właśnie uwarunkowania polityczne, które ty masz z góry nadane od poczęcia. Na które wpływu nie masz. (...) Są też ludzie którzy kurczowo trzymają się swojej tradycji, swojej flagi, machają nią i wołają ‘out, nie chcemy cię tutaj, bo jesteś imigrantem’. Dlaczego? Przez właśnie to co chciałem Ci powiedzieć. Gdyby tego nie było, tych właśnie z góry narzuconych wartości politycznych, to by tego nie robili. Nie machaliby flagą. Nie wołaliby ‘out’. Byliby bardziej zainteresowani: ‘o kim wy jesteście? Skąd wy jesteście? Skąd przybyliście’. (...) Nie ma tego. Co zostaje? Natura, przyroda, inni ludzie” (Marcin, M, 1984, USA-PL-UK-USA, F03).

Trzy wskazane wyżej modele różnorodności normatywnej są raczej zwróceniem uwagi na różne punkty kontinuum norm osiadłości-mobilności niż mocną typologią klasyfikującą. Przede wszystkim pokazują różnorodność znaczeń, jaka przypisywana jest osiadłości i mobilności, wskazują też na różnorodne strategie z których część możliwa jest do zrealizowania tylko przez osoby posiadające wysoki poziom kapitałów. Ta różnorodność normatywna daje nam jednak ciekawy wgląd w możliwości osadzania się w świecie, w którym zgodnie z założeniami zwrotu mobilnościowego (Urry, 2009; Sheller, Urry, 2006), myślenie o normach osiadłości i mobilności w charakterze dychotomii jest zdecydowanie zbyt upraszczające i nieadekwatne wobec strategii podejmowanych przez agensów.

6.3. Źródła norm mobilności

To w jaki sposób wytwarzane są sposoby myślenia o migracji i normatywne wzorce z nią związane ma wiele źródeł. Wyróżnić możemy choćby te najbardziej klasyczne, wynikające z teorii socjalizacji, jak rodzina, najbliższe otoczenie, szkoła i inne instytucje socjalizujące. Innym ważnym źródłem może być zaczerpnięte z koncepcji Ervinga Goffmana ramowanie, zwłaszcza poprzez dyskursy mediów publicznych (Bachmann-Medick, Kugele, 2018). W literaturze obecnych jest wiele opracowań analizujących źródła norm, w tej części rozdziału zależało mi jednak przede wszystkim na odwoływaniu się do bezpośredniego doświadczenia rozmówców i rozmówczyń. W poniższej części opiszę więc przede wszystkim wzorce normalizujące mobilność, które w sedentarystycznym świecie wydają się być rzadsze niż te normalizujące osiadłość. Na te drugie wskazywałam już we wcześniejszych częściach tekstu opisując problematykę biegu życia, zróżnicowania klasowego i – przede wszystkim – presji normatywnej.

6.3.1. Rodzina

Jednym z najczęściej wymienianych źródeł norm dotyczących mobilności byli rodzice. I tak, duża część rodziców naszych rozmówców miała doświadczenie migracji i mobilności w czasie PRL-u lub później. W niektórych przypadkach, jak u Kai, to migracje wahadłowe matki były przyczyną jej pierwszej migracji. Dodatkowo, w przypadku Kai prawie cała jej najbliższa rodzina mieszka za granicą Polski: jej siostra mieszka w Szkocji, mama w Szwajcarii, jedynie brat chwilowo mieszkał w Polsce podczas pierwszego wywiadu. I faktycznie, taka nomadyczność rodzinna była cechą jej rodziny pochodzenia od dłuższego czasu, a podczas dwóch lat badań każdy z członków jej rodziny zmienił miejsce zamieszkania. Wynika to z jednej strony z chęci i ciekawości, jednak w ramach ograniczonych kapitałami możliwość – Kaja pochodzi z klasy ludowej – członkowie jej rodziny pracują we wtórnym sektorze, najczęściej związanym z opieką lub pracą niewykwalifikowaną, co umożliwia im realizację normy mobilności, choć wiąże się z ograniczeniem możliwości akumulacji kapitałów, z którego tylko kulturowy w postaci poznawania świata rozwija się swobodnie, dla osób z klasy ludowej jest on jednak dużo trudniej transferowalny na inne kapitały.

Dla Krystiana historia migracyjna jego rodziny: liczne wyjazdy wahadłowe jego wujków w latach dziewięćdziesiątych (opisana przez Jaźwińską i Okólskiego migracja niepełna), a później migracja wahadłowa do Norwegii jego ojca, zwiększyły „naturalność” migracji:

„Może warto byłoby o tym powiedzieć, że generalnie jakby mój tata pierwszy raz gdzieś tam wyjechał za granicę, to to też jakby otworzyło jakby podświadomie może taką furtkę, że jest gdzieś życie poza jakby tym podwórkiem, co nie? Gdzieś tam tata może zapoczątkował tą zajawkę, no może nie zajawkę, ale gdzieś tam tą myśl, jeszcze ładnych parę lat temu. Więc no to mogło być też właśnie taką przyczyną, dla której nie wiem, nie chcę siedzieć w miejscu.

To była jedyna z takich bliskich Ci osób, która migrowała wtedy, tak?

Mmm no z najbliższych na pewno, no może wujkowie wyjeżdżali ale, no byłem zbyt mały żeby po prostu zrozumieć. Nie wiedziałem w ogóle co to jest praca więc, wtedy jeszcze więc gdzieś tam się przewijali, ale no tata przede wszystkim co nie” (Krystian, M, 1996, Norwegia-UK-PL, F03).

Joanna pochodzi z klasy ludowej. Jej rodzice, mimo iż nie mieli dużego kapitału ekonomicznego, wykonywali prace związane z mobilnością:

„Wiesz co mój tata, mój tata w ogóle był kierowcą ciężarówki. I on jeździł po Europie, głównie po Polsce ale jeździł też po Europie. Iii... wiesz co był w Niemczech też, zdarzały się wyjazdy, gdzie jeździł nie w takim sensie na stałe, ale takie wyjazdy, czysto turystyczne, ewentualnie z pracy. No i mama też jak były te czasy, kiedy jeździło się na handel zagraniczny, to też mama jeździła do Turcji, do Niemiec, do Rosji. Także też, też gdzieś tam sobie podróżowała [z uśmiechem]. Męża rodzice tak samo, przecież tata tutaj [w Stanach Zjednoczonych – M.K.] 45 lat mieszkał. I mama też 3 lata była” (Joanna, K. 1988, Włochy-PL-Włochy-PL-USA, F02).

Doświadczenie migrujących rodziców to nie tylko migranci zarobkowi klasy ludowej czy liczne podróże (zarówno te niskobudżetowe, jak i zagraniczne) lub mobilni akademicy z wysokim kapitałem kulturowym, jak w przypadku Kasi, Kacpra, jak i tzw. stara Polonia mieszkająca poza Polską od czasów powojennych, jak ma to miejsce u Julii:

„Właśnie przez to, że, że jakby dużo podróżowaliśmy. Moja mama bardzo lubiła podróże i jakby cały czas zabierała nas gdzieś ze sobą, to w ogóle świat i przekraczanie granicy nie robią na mnie takiego wielkiego wrażenia, i jakby łatwo mi się podróżowało i do tej pory bardzo to lubię i bardzo lubię podróżować sama. (...) Łatwo mi się organizowało, nie miałam żadnych problemów z dogadaniem się na miejscu, także też mam taką pracę która mi pozwala na to, że mogę sobie zdalnie pracować. Mogę zostać trochę dłużej, że mogę wyjeżdżać nie tylko na zorganizowane wyjazdy, ale głównie samemu organizując. No i też trafiłam na taką paczkę ludzi, znajomych którzy też lubią. Tak więc łatwo mi się podróżuje i podróżowało [śmiech]. (...) My mamy rodzinę jeszcze taką emigrację powojenną, to znaczy mamy część rodziny w Brazylii i jeździliśmy tam. (...) Brat mojej babci emigrował do Brazylii też, przez jakby, mieszkając na początku, po wojnie w Belgii, później przez Stany, a później dostał pracę w Ameryce Południowej i zostali już na stałe do tej pory. Także mamy tam też kuzynów, i to jakby, no taka międzynarodowa rodzina, w której absolutnie wszyscy się czujemy obywatelami świata. Bez większych stresów nam wychodzi to przekroczenie granicy i zostawanie na dłużej w jakimś nowym miejscu” (Julia, K, 1985, Australia-PL-Holandia-PL-Belgia-AmPld4, F01).

Rodzina jako źródło wzorców mobilności to więc nie tylko wyjeżdżający rodzice, ale i dalsza i bliższa rodzina mieszkająca za granicą. Rodzina nie tylko ułatwia możliwość wyjazdu dzięki potencjalnemu wsparciu w zakresie mieszkania czy pracy, będąc elementem kapitału społecznego jednostki, lecz samym aktem migracji i mieszkania za granicą pozwala na wytworzenie się w habitusie przestrzeni na pomysł o wyjeździe, dzięki któremu migracja i mobilność wchodzi do sfery branych pod uwagę wyborów (Jacyno, 1997):

„Wiesz co wyjazd do Kanady to był 2001 rok. Mam rodzinę w Kanadzie i mój kuzyn ma tam firmę, która/ Ma firmę malarską. Wiesz, zawsze chciałem ich odwiedzić, a wiesz, zadzwonił do mnie i mówi, ‘w ramach pracy wakacyjnej ja Cię zatrudnię w mojej firmie, na weekendy będziemy sobie po prostu zwiedzać będziesz spędzał czas z nami, no a w tygodniu będziesz sobie normalnie pracował’. No i tak pracowałem u tego kuzyna mojego przez cztery miesiące, w przerwie między latami akademickimi” (Olaf, 1980, M, Kanada-PL-USA-PL-Irlandia-UK-Finlandia-Szwecja-rejs po Azji Płd-Wsch-UK, F01).

Czy, jak w przypadku Damiana, migracja ta może dotyczyć historii poprzednich pokoleń:

„Poza tym moja babcia jest Rosjanką, i jak byliśmy mali, to przyjeżdżali do nas kuzyni z Rosji, i myśmy też byli w Rosji. W Związku Radzieckim jeszcze wtedy, bo to było przed rozpadem Związku Radzieckiego. Także troszkę, troszkę jeździłem” (Damian, M, 1980, Włochy-PL-Irlandia-Francja-Holandia-Francja-Włochy, F01).

Rodzina bliższa i dalsza jako źródło wzorców mobilności jest więc elementem ułatwiającym reprodukcję strategii mobilności bez względu na pozycję klasową. Zróżnicowanie zauważalne jest jednak w szczegółach tej mobilności: w przypadku migracji osób z klasy ludowej zauważyć można reprodukcję schematu pracy we wtórnym sektorze gospodarki, prac tymczasowych lub prekaryjnych. Dla osób z wyższym kapitałem kulturowym i ekonomicznym, znacznie łatwiej jest natomiast o konwersję doświadczenia migracyjnego rodziny na kapitał ekonomiczny i pomnażanie kapitału kulturowego.

6.3.2. Znajomi bliscy

Równoległe do tezy o istotności migracyjnych sieci społecznych (Kaczmarczyk, Łukowski 2004), wskazać można, że o ile migracyjne sieci społeczne były istotne w kontekście decyzji o wyjeździe (zwłaszcza w przypadku migracji wielokrotnych osób z klasy ludowej), o tyle zdecydowana większość znajomych rozmówców i rozmówczyń realizowała normę sedentarystyczną:

„Bo są ludzie i znam takich ludzi Jacek, czy moja taka kumpela Baśka, czy mnóstwo znam ludzi, którzy po prostu nie chcą, żeby ich ruszać gdziekolwiek. Tak jak moja mama w tych Krzeszowicach, ona nigdzie nie chce się ruszać, wiesz po prostu nie. Chodzi o to, żeby ci co chcą to niech se jadą, co nie chcą, to mogą se zostać nie?” (Kacper, M, 1979, Afr2-PL-Afr3-PL-Afr4-PL-AmPłd5, F03).

Brak znajomych realizujących podobną normę wiąże się z porównywaniem się (Salamońska, Winiarska, 2021), ze wzmocnieniem presji sedentarystycznej czy pojawianiem się dysonansu normatywnego.

6.3.3. Punkty zwrotne jako źródła nowych norm

6.3.3.1. Osoby realizujące niestandardowe normy dotyczące mobilności i osiadłości

Kaja już wcześniej funkcjonowała blisko normy mobilności, ze względu na rodzinę, przede wszystkim matkę, która pracowała za granicą. Kluczowym momentem, który zmienił jej podejście do mobilności i osiadłości był jednak wyjazd na Zlot Rainbow³³ do Rumunii, gdzie miała okazję zetknąć się z osobami realizującymi najróżniejsze wzorce normatywne nie tylko w zakresie mobilności i osiadłości, ale i stylów życia, religijności czy płciowości:

„No myślę że moim punktem zwrotnym był właśnie ten wyjazd do Grecji, wtedy się zmieniło na podróżowanie. I chciałam zacząć podróżować.

No właśnie, co wtedy robiłaś? W Grecji?

Żyłam w lesie. Dwa tygodnie, trzy tygodnie. Był taki wyjazd, ludzie się zbierają, dużo ludzi się zbiera w lesie i zaczyna żyć po prostu. Tworzyć społeczność, znaczy społeczność, tworzyć po prostu miejsce do życia. Kuchnię. Jeść codziennie razem i po prostu żyć. Tak więc, przez te dwa tygodnie żyłam w lesie totalnie sama. Znaczą nie sama, z bratem tam wyjechałam i z przyjaciółką. Ale... Ale no to była przygoda, taka konkretna.

A skąd ten pomysł?

Mhm. To też paru znajomych już tam wyjeżdżało wcześniej. Nie wiem kto to wymyślił, ale to trwa od wielu lat. Ludzie się po prostu zbierają razem i żyją. Teraz też to się na pewno gdzieś dzieje w Europie“ (Kaja, K, 1991, Szwajcaria-Holandia, F01).

Kaja miała okazję obcować wcześniej z bardziej migracyjnym habitusem, realizowanym przez członków jej najbliższej rodziny: mamę i siostrę. W praktyce jednak to właśnie ludzie spotkani na *Rainbow* pokazali jej pewną alternatywną praktykę wobec tej związanej z migracją zarobkową, która okazało się być kompatybilna z jej systemem wartości, w którym główną rolę odgrywa wolność. Przy niskim kapitale ekonomicznym, jednak dużej otwartości na powiększenie kapitału społecznego, Kaja rozpoczęła podróż przez Szwajcarię, Francję i Holandię, w której aktualnie mieszka, planuje jednak kupić kampera umożliwiającego jej bardziej swobodne przemieszczanie się i uniezależnienie od stałych struktur mieszkalnych.

³³ Zlot Rainbow to organizowany od 1969 roku roczny zjazd niesformalizowanych członków i członkiń *The Rainbow Family of Living Lights* oraz chętnych osób, którym bliskie są idee otwartości i różnorodności. Odbywają się zarówno międzynarodowo, jak i na poziomie europejskim.

6.3.3.2. Poderwanie kotwicy

Poderwanie kotwicy (odwołuję się do koncepcji społecznego zakotwiczenia, por. Grzymała-Każłowska, 2013) dotyczy sytuacji nagłych, nieoczywistych, nieplanowanych, kiedy związki łączące nas z danym miejscem przestają być istotne. Daje to przestrzeń na przemyślenie swoich strategii i wyborów życiowych i – jak w przypadku Zofii czy Krystyny – dokonania rekonstrukcji normatywnych pozwalających na znalezienie nowych ścieżek. Dla Zofii takim momentem poderwania kotwicy była utrata pracy, która zbiegła się w czasie z końcem dodatkowych zleceń oraz wejściem w dorosłość najmłodszej córki:

„I potem właściwie błogosławiłam fakt, że straciłam pracę. Wiesz, czasami właśnie tak się mówi, myśli sobie że straci pracę [przeciągając], albo się rozwieedziee albo coś się stanie takiego dramatyczneegooo, to to właśnie jest dramatyczne. NIE. Bo za chwilę się okazuje, że fakt, że ja straciłam pracę, bo mnie ktoś tam podgryzł i mi biznes wygryzł, wiesz, w biznesie to trzeba uważać/ No i najpierw ja myślałam, że to kurcze, że ktoś mnie podszedł w brzydki sposób, w świetle prawa. A potem jak wyjechałam, to stwierdziłam, bożeeee, gdyby mi się udało to przewalczyć, to ja bym jeszcze w tej pracy siedziała, słuchaj... I wtedy mi się to wydawało dramatem, co ja zrobię, pieniądze, praca. Nie. Szczęście.” (Zofia, K, 1966, Niemcy-PL-Hiszpania-Francja-Hiszpania-Afr1-PL, F01).

W przypadku każdej z tych osób można mówić o psychologicznej otwartości na nowe doświadczenia (Szyszko 2007). Istotne jest jednak, że zaistnienie sytuacji zmieniającej kontekst, daje możliwość redefinicji normatywnych między innymi dzięki zmianom praktyk codziennych, do których habitus musi się dostosować.

6.3.3.3. Nowe wzorce kulturowe

Migracje wiążą się również z bezpośrednim przekazywaniem nowych norm, a także wartości i praktyk, co jest doskonale ujęte w koncepcji społecznych przekazów migracyjnych zaproponowanej przez Peggy Levitt (1998), a rozwijanej w Polsce między innymi przez Izabelę Grabowską (por. Grabowska, Sarnowska, 2017).

Dla Joanny, przywiązanej do regionu z którego pochodzi i idei domu jako trwałego, wielopokoleniowego punktu odniesienia, dużym zaskoczeniem było, że w Stanach Zjednoczonych dom nie jest siedliskiem na całe życie:

„Tutaj ludzie, Amerykanie w szczególności, nie przywiązują wagi do miejsca. Mój dom jest tam gdzie jest praca, gdzie są pieniądze, gdzie mogę się utrzymać i dobrze zarobić. Amerykanie

bardzo często kupują domy, za rok je sprzedają, nie mają takiego przywiązania do miejsca jak do pracy. Nawet szukając domu rozmawialiśmy z agentami, i nawet agentka która nas oprowadzała po domach, to mówiła że Polacy większą wagę przywiązują do tego jak ten dom wygląda, do konstrukcji, bo oni już mają gdzieś w... genach, że 'jak ja kupię ten dom, to ja nie będę tam rok-dwa, tylko ja po prostu będę tam mieszkał. I ja będę tam żył i moja rodzina'. I każdy już planuje na kilkanaście lat do przodu. A Amerykanin nie, on przychodzi patrzy: 'tu się przemaluje, ściany stoją, dwa lata mam umowę o pracę, to dwa lata przemieszkam a później mogę zmienić'. (...) Powiem ci że mi się ten styl podoba. (...) Wiesz co podoba mi się. (...) Nie ma takiego przywiązania, jak u nas. Że jak w jednym miejscu to już ludzie kupują dom, to nie jest na zasadzie, 'ja szukam pracy dookoła domu, żeby znaleźć, żeby było w tym miejscu'. Tylko to jest po prostu 'szukam pracy, jak znajdę dobrą pracę to dopiero szukam dookoła domu'. Jest zupełnie odwrotnie" (Joanna, K. 1988, Włochy-PL-Włochy-PL-USA, F02).

Takie nowe wzorce normatywne dotyczyć mogą również reżimów normatywnych związanych z pracą, rolami płciowymi czy funkcjonowaniem rodziny. Ich inkorporacja – akceptacja i przyjęcie normy – może być funkcjonalne wobec funkcjonowania w społeczeństwie państwa przyjmującego. W przypadku mobilnych migrantek i migrantów wielokrotnych pełni jednak ciekawą rolę związaną z przeobrażeniami habitusu (Nowicka, 2015).

6.4. Praca normatywna³⁴ – przemiany habitusu w kontekście wzorców normatywnych

Praca normatywna pojawia się wtedy, gdy społeczno-kulturowe wzorce oczekiwań definiujące przebieg jednostkowej biografii nie odpowiadają indywidualnym potrzebom postawom, planom oraz praktykom. Takie wzorce stają się wtedy bardziej wyraziste, a praca nad nimi wiąże się z ich przeobrażeniami, inkorporowaniem albo (częściowym) odrzuceniem. Funkcjonowanie w świecie o wielorakich wzorcach normatywnych powoduje, że częścią pracy normatywnej jest również wybór wzorców i zestawianie ich ze sobą.

Praca normatywna ma miejsce w ramach habitusu. Sam proces pracy normatywnej jest więc o tyle problematyczny, że, jak piszą Jadwiga Koralewicz i Marek Ziółkowski:

„habitus jest w miarę trwały i mimo pewnej elastyczności, odporny na modyfikację. O ile zmian instytucjonalnych dokonać można względnie szybko, to przeobrażenia

³⁴ Pisząc o pracy normatywnej odwołuję się do kilku podobnych koncepcji, które pozwoliły zauważyć i wyjaśnić nienazwane wcześniej zjawiska, np. praca biograficzna (Kaźmierska, 2016) czy praca emocjonalna (Frąckowiak-Sochańska, 2022; Hochschild, 2009).

społeczne i kulturowe mają znacznie wolniejszy rytm (...), a mentalność³⁵ zmienia się chyba najwolniej” (2003: 227).

Jak piszą dalej, przekształcenia instytucjonalne mogą trojako wpływać na habitus jednostki: (1) zmieniać jedynie sposób mówienia (narracje), a nie samą treść postaw i habitusów, (2) powodować zmiany, które jednak często widoczne są dopiero w kolejnym pokoleniu, (3) doprowadzać do “histerezy habitusu” czyli niedostosowania habitusu ukształtowanego w innych warunkach do współczesnych warunków (Koralewicz, Ziółkowski, 2003).

To właśnie kapitał symboliczny wydaje się istotny w kontekście tworzenia normatywnych wzorców związanych z mobilnością i osiadłością. Przede wszystkim dotyczy to różnych grup uprzywilejowanych, na przykład ekspatów, którzy swoim stylem życia wskazują normy, do jakich dążyć mogą pozostali. Jeszcze dobitniej jest to jednak widoczne, gdy zwrócimy uwagę na koncepcję przemocy symbolicznej i przyłożymy ją do normatywnych wzorców migracji i osiadłości. Przemoc symboliczna, rozumiana jako forma przemocy, „oddziałuje na podmiot społeczny przy jego współudziale” (Bourdieu, Wacquant, 2001: 162), w procesie reprodukcji norm. I choć Bourdieu w swoich teoriach zwraca raczej uwagę na odtwórczy charakter kultury klasy średniej naśladowującej klasę wyższą, w polskich warunkach potransformacyjnych, to właśnie rodząca się klasa średnia przejęła poniekąd rolę wzorca dla samej siebie (na podstawie obrazów, dyskursów, w tym popkultury) oraz dla klasy ludowej (Lepczyński, 2021).

6.4.1. Poszukiwanie innych wzorców normatywnych

Monika Frąckowiak-Sochańska analizując wartości istotne dla polskich kobiet wskazuje na problematyczną kwestię wyboru porządku aksjonormatywnego:

„jednostka (...) musi dokonać mniej lub bardziej świadomego wyboru najważniejszych dla siebie wartości. Akt ten nie ma jednak charakteru ostatecznego, gdyż z racji istnienia różnorodnych punktów odniesienia, może w dowolnym momencie zostać powtórzony. Jednostki wybierają te wartości, które w danym momencie są dla nich atrakcyjne. Mogą je zastępować innymi lub korygować sposób ich rozumienia. Mogą także równoległe przyswajając wartości należące do różnych porządków aksjonormatywnych. Wówczas kluczową rolę w procesie konstruowania społecznej tożsamości odgrywa nie tyle posiadanie spójnego pod

³⁵ Pierwsze wydanie książki miało miejsce w 1990 roku, być może stąd ta anachroniczna już dzisiaj siatka pojęciowa zawierająca „mentalność”. W dalszej części tam, gdzie autorzy pisali o „mentalności” odwoływać się będą bezpośrednio do habitusu – pojęcia znaczeniowo niemalże identycznemu w kontekście użycia przez autorów (por. Koralewicz, Ziółkowski, 2003).

względem treści systemu wartości, co wytworzenie mechanizmów redukujących potencjalne napięcia pomiędzy zróżnicowanymi wartościami” (Frąckowiak-Sochańska, 2009: 13).

W niniejszym podrozdziale chciałabym sproblematyzować te kwestie w kontekście norm mobilności i osiadłości, jako pochodnych wartości.

Bartek, podobnie jak kilka innych osób, w wywiadach odwoływał się do czasów młodości, w których: chciał, planował, marzył lub choć zastanawiał się nad tym, jak żyć inaczej i jaką inną ścieżkę może skonstruować:

„Ja od dawna, wiesz, ja jeszcze jako ten nastolatek, szczył, to się odgrażałem że ja pojedę i nie wrócę, nie. Do mamy. Że ja tu nie chcę być, że... Co tu w Polsce, że tutaj to. Szczególnie że, moja mama ma taką mentalność wiejską, ciągle ona by chciała, żebyśmy się budowali za płotem od niej. I żebyśmy wszyscy razem [śmiech], pilnowali... zbierali owoce, grabili liście i wszyscy razem pracowali i żyli na miejscu, i byli polską rodziną taką, zżyta. I ja nie chciałem i mówiłem że nie chcę i się odgrażałem, że pojedę i nie wrócę. No i się myliłem, bo pojechałem i wracam... Ale na dobre chyba nie wrócę” (Bartek, M, 1993, Grecja-PL-Irlandia-PL-Irlandia-PL-Norwegia-Ameryka Południowa-Norwegia, F01).

Anna, której historię opisałam bardziej szczegółowo w rozdziale czwartym, często wskazywała na pewną nieprzystawalność różnych normatywnych ścieżek dotyczących mobilności i osiadłości, z którymi spotyka się w swoim najbliższym otoczeniu. Zwłaszcza, gdy odwiedza rodzinne miasto, małe zróżnicowanie normy obowiązującej – osiadłość, zapuszczenie korzeni, a następnie realizacja standardowego scenariusza związanego z wejściem we względnie stabilną relację romantyczną (zinstytucjonalizowaną lub nie), i czasem urodzenie dziecka – scenariusz, realizowany przez najbliższe Annie osoby, z jej perspektywy nie jest dla niej dostępny ze względu na wielokrotne migracje:

„No tak to myślę że na przykład jak wracam do Polski i widzę, że moje wszystkie koleżanki już są albo po ślubie albo nie wiem. Tak bardzo, myślę że to może też jest fajne, i też byłoby fajnie gdzie mój styl życia, który wybrałam właściwie w takim momencie, tak naprawdę wyklucza w tym, przynajmniej w tym momencie. I tak, też czasami o tym myślę, że to też jest fajne życie i tego mi może czasem brakuje, że właśnie takiej stabilizacji mimo że naprawdę nie zamieniłabym tego co robię w tym momencie. ale to jest taka chyba rzecz której mi brakuje” (Anna, K, 1990, UK-Hiszpania-UK, F01).

Na podobny problem zwraca uwagę Weronika:

„Znaczący właściwie często mi to przychodzi przez myśl, bo wszystkie moje kumpele już ustatkowane, bo albo pohajtane albo już mają dzieci, na różnych etapach. I często mi przychodzi przez głowę taka myśl, że co jest ze mną nie tak, że nie jestem w stanie się ustatkować. Przecież one są takie szczęśliwe wszystkie, wychowują sobie te dzieci, mają mężów, i w ogóle. I sobie radośnie żyją. I wszystko jest w porządku. A mi cały czas czegoś brakuje i chciałabym zrobić to, tamto. I albo mi brakuje na to pieniędzy i czasu mi nie starczy, i ciągle coś sobie planuję w tej swojej głowie. A nikt z moich najbliższych przyjaciół nie ma takiej potrzeby wręcz. Więc często się zastanawiam w ogóle o co chodzi” (Weronika, K, 1989, Włochy-PL-Chorwacja-PL-Chorwacja-PL-USA-PL-Chiny-UK, F02).

Niewielkie zróżnicowanie normatywne jest więc cechą charakterystyczną miejsc, z których pochodzą migrantki wielokrotne. Kolejne migracje, równie wyjazdy turystyczne, dają jednak okazję na spotkanie osób, dla których norma mobilności oraz inne wzorce normatywne dotyczące dorosłości są obowiązujące i praktykowane. W przypadku Weroniki, wzmacnia to jej stabilność, zmniejsza poczucie dysonansu normatywnego oraz oddziaływanie presji normatywnej:

„Ale potem jestem w jakimś kraju, o na przykład w tym Mozambiku, poznałam dziewczynę z Gratzu, ale Austriaczkę, która myślała w taki sam sposób jak i ja. I w tym momencie gadamy sobie na WhatsAppie tam co kilka dni i rozmyślamy jak to zrobić, żeby razem zrobić instruktora nurkowania i pojechać do Azji. (...) I potem poznaję z przypadku takich ludzi, którzy że tak powiem kolokwialnie nie mieli jaj, żeby coś zmienić. Ale jak poznali drugą osobę, która myślała w ten sam sposób, to nagle nabrali trochę odwagi. No i ja właśnie poznaję takich ludzi, więc sobie uświadamiam, że takich ludzi jak ja jest dużo dużo więcej” (Weronika, K, 1989, Włochy-PL-Chorwacja-PL-Chorwacja-PL-USA-PL-Chiny-UK, F02).

Praca wykonana w obszarze poszukiwania nowych i innych wzorców normatywnych pozwala więc na wyjście poza normy dominujące w miejscu pochodzenia. Pomimo jednak fizycznej odległości i licznych powiązań, dla niektórych migrantów i migrantek wielokrotnych miejsce pochodzenia i wzorce normatywne nadal są istotnym punktem odniesienia. Istotna różnica pomiędzy normami realizowanymi przez migranta i migrantkę w stosunku do dominującej normy jest istotnym elementem zwiększającym konieczność wyborów normatywnych i wzmacniającym proces redefinicji normatywnych.

6.4.2. Wybory normatywne i redefinicje normatywne

Weronika jest przykładem osoby, która w swoich migracjach szuka zarówno wolności przemieszczania się i przebywania w nowych lokalizacjach, ale i rozwoju zawodowego

związanego z kolejnymi wyzwaniem i miejscami pracy, które układają się w sensowną – z jej perspektywy – karierę zawodową. Pozwala to na pewną reorganizację podziału zaproponowanego przez Ryan i White (2008).

„Powiem tak, apetyt [na przeprowadzki – M.K.] rósł w miarę jedzenia też odkąd zaczęłam. Po kilku latach przyszło coś takiego, po tych Chinach, drugich Chinach przyszło coś takiego, że kurcze, że teraz już jestem zmęczona. Ale byłam zmęczona tylko przez bardzo krótki okres czasu, jak wyjechałam z Chin to nie minęło 2-3 miesiące, a ja byłam znowu, że ja już muszę gdzie indziej pojechać. Teraz tutaj w Szkocji też przez kilka miesięcy może miałam coś takiego, że fajnie na razie jest tak stabilnie. Muszę odetchnąć trochę, muszę nie wiem znaleźć siebie z powrotem. Ale jak już gadamy to mam coś takiego już mnie nogi swędzą czy jak to się tam mówi. Już bym gdzieś pojechała [z uśmiechem] dalej, ale trochę nie mam planu właśnie gdzie, co, jak, żeby to miało sens” (Weronika, K, 1989, Włochy-PL-Chorwacja-PL-Chorwacja-PL-USA-PL-Chiny-UK, F03).

Podobnej równowagi szuka również Renata, której sytuacja jest jednak zgoła inna. Renata należy do osób, dla których częste migracje i przemieszczanie się są równie ważne jak poczucie osiadłości. Lubi, gdy te sfery przeplatają się, co zresztą widać w jej trajektorii migracyjnej, w której długotrwałe wyjazdy w najróżniejsze miejsca (od Indii po Armenię) przeplatają się z równie długimi okresami mieszkania w rodzinnej miejscowości:

„Bo ja naprawdę potrzebuję i jednego, i drugiego. Bardzo dużo dają mi podróże, ale bywają trudne dla mnie. Bywa tak, że takie zebranie się i wyjechanie, nawet na jakiś taki kilkudniowy wyjazd czasem, to jest coś co przysparza mi dużo stresu i bycie, szczególnie bycie sama gdzieś w podróży, czasem jest wyzwaniem, ale czuję jak dużo mi się przebudowują różne rzeczy w głowie czasem, ale to, że zawsze mam dokąd wrócić to jest coś, co daje mi bardzo dużo poczucie bezpieczeństwa i lubię to, że wracam też ciągle w te same miejsca, że jeżdżę uprawiać ogródek, że przychodzę sobie tutaj do parku i to jest też dla mnie bardzo ważne” (Renata, K, 1989, Hiszpania-PL-Armenia-PL-Indie-PL-Afr5-PL, F03).

Taka droga życiowa nie jest jednak łatwa. Pomimo wieku (ur. w 1989 roku) Renata nigdy nie pracowała na umowie o pracę, kilkumiesięczne zlecenia przeplatają się z okresami braku zatrudnienia, a dużym wsparciem finansowym są rodzice, od których dostała mieszkania, dzięki czemu jest w stanie utrzymać się „od pierwszego do pierwszego” z różnych zleceń.

Postępowanie zgodnie z tak ukształtowanym habitusem, w którym krzyżuje się norma migracyjno-osiedleńcza, odbija się również na potencjalnej przyszłości:

„A kiedy myślisz o sobie i swojej przyszłości i zawodowej i prywatno-życiowej za 10 lat, gdzie byś chciała być? Co byś chciała robić?

Widzę mnóstwo równoległych scenariuszy i naprawdę trudno mi jest odpowiedzieć na to pytanie. Jestem jednocześnie w domu na wsi i uprawiam ogród i prowadzę jogę i jednocześnie pracuję na uczelni i jednocześnie jestem od 10 lat w podróży i jeszcze parę innych rzeczy oraz napisałam książkę.

I każde z nich jest równie zachęcające?

Tak” (Renata, K, 1989, Hiszpania-PL-Armenia-PL-Indie-PL-Afr5-PL, F03).

To poszukiwanie ścieżki zaznaczone było wyraźnie również w wywiadzie sprzed dwóch lat, więc pomimo wielu doświadczeń i mieszkania w dwóch kolejnych krajach, znalezienie drogi zawodowej i życiowej, która umożliwiłaby realizację normatywnego scenariusza, w którym mieszkanie w różnych miejscach świata oraz powroty na dłuższe okresy czasu do rodzinnego Torunia, z możliwością realizacji celów zawodowych, wydaje się być trudnym, jeśli nie nieosiągalnym zadaniem. Próba znalezienia swojej strategii jest dla Renaty o tyle ważna, że dzięki temu może postępować w zgodzie z własnymi wartościami, ale i potrzebami. Takie postępowanie oddala ją od poczucia dysonansu normatywnego, który pojawia się w narracjach niektórych rozmówców i rozmówczyń.

Bartek, początkowo raczej z lenistwa, wybrał drogę pracownika sezonowego w hotelowych barach. Z czasem jednak okazało się, że umożliwia mu to spełnianie marzeń o dalekich i długich wyjazdach, zabezpiecza finansowo i pozwala realizować różne plany życiowe, jak na przykład półroczny wyjazd do Ameryki Południowej. Umacnia się w tym, że pomimo początkowych wątpliwości był to dobry wybór, gdy spotyka się ze znajomymi, którzy realizowali w Polsce standardowy scenariusz składający się ze studiów, staży i pracy dla korporacji:

„Teraz coraz bardziej widzę że, w sumie sobie układam to życie tak całkiem szczęśliwie. I patrzę na tych moich znajomych, którzy pokończyli nie wiadomo jakie uczelnie, robią nie wiadomo jakie kariery, ale wiesz, siedzą w Polsce, pracują w jednym miejscu, wiesz, świata za bardzo nie zobaczyli. Jak z nimi gadam, to ich życia wcale nie są takie ekscytujące, tylko... właśnie były ekscytujące studia, ekscytujące plany, menedżerowie projektów i tak dalej, a spotykam się z nimi, wiesz, na parę drinków czasem w Polsce, i to ja opowiadam, a oni wiesz. A jest wiesz, ja opowiadam ciekawe historia, a oni, a oni aż tak ciekawych historii nie mają, tylko mówią, ‘no pracuję normalnie, zarządzam projektami... dla google’a. I w sumie to nie jest takie ekscytujące jak mi się wydawało’” (Bartek, M, 1993, Grecja-PL-Irlandia-PL-Irlandia-PL-Norwegia-Ameryka Południowa-Norwegia, F01).

Dla Joanny jest jasne, że jej normy dotyczące mobilności i osiadłości nie są dominującymi wzorcami normatywnymi. Równocześnie jednak wybrała świadomie taką drogę i bardzo cieszy ją, że może nią podążać:

„Mówię ci, przychodzi na przykład dzisiaj mąż i jakby wszedł, w te drzwi i powiedział: ‘weź no pakujemy się, bo jedziemy tu czy tam’. KURDE no ja bym była już gotowa [uśmiech]. (...) Bo mówię ci, ja nie lubię być w jednym miejscu. Mnie dużo rzeczy nudzi wiesz, także jak już jestem za długo w jednym miejscu, one są takie oczywiste [uśmiech]. Robienie tego samego w kółko, dlatego też te zmiany pracy, dlatego też te zmiany otoczenia. Nie wiem, jak zauważyłaś, to u mnie się cały czas dzieje. To nie jest na takiej zasadzie, że skończyłam studia, poszłam do pracy, mieszkam w jednym miejscu, całe życie coś robię jednego, tak. Nie, to jest nie dla mnie. I ja dobrze wiem, zdaję sobie sprawę z tego, że do końca mojego życia, to ja co najmniej jeszcze ze 30 innych prac będę miała i na pewno jeszcze ze trzy inne domy będą, albo miejsca. Może jeszcze z jeden mąż, nie wiem jak długo wytrzymam [z uśmiechem], bo może nie wytrzymać tego wszystkiego” (Joanna, K. 1988, Włochy-PL-Włochy-PL-USA, F03).

6.4.3. Dysonans normatywny jako poczucie normatywnej nieadekwatności

Jak piszą Salamońska i Winiarska: „[p]orównania społeczne przywołują pojęcie ‘normalności’, które może być uznane za pożądaną cel i służyć jako normatywna soczewka do definiowania tego, co jest akceptowalne w życiu społecznym” (2021: 157). Te porównania pojawiały się często, niewywołane pytaniem, gdy niektórzy migranci i migrantki wielokrotnie zastanawiali się nad „normalnością” swoich strategii.

W takiej sytuacji jest Oskar, który od kilku lat planował powrót do Polski po wielokrotnych przeprowadzkach za pracą. Oskar zaczął wyjeżdżać za granicę do pracy. I począwszy od pierwszego wyjazdu w 2004 roku, do teraz jest w ruchu, kilkanaście razy zmieniając miejsce zamieszkania. Z jednej strony ceni sobie ten stan nowości i praktyki związane z wyjazdami. Z drugiej jednak ma poczucie, że nie jest to normalne. To normatywne porównywanie się widać wyraźnie w każdym z wywiadów, w wielu poruszanych tematach:

„Ale ja zawsze będę tęsknił za Polską to na 100%. Wiesz tam dziwne jest to, że ja tęsknię i przyjeżdżam, jest fajnie, ale już też chcę później za chwilę chcę wyjechać. To mnie wkurza, wiesz? Że jak najczęściej chcę być w Polsce i jednocześnie chcę podróżować. To jest chore po prostu, to jest no, to jest głupie. Nie wiem co jest ze mną nie tak, ale.

Ale właśnie bardzo tak negatywnie to przedstawiasz? Czemu to traktujesz jak coś złego?

Nie wiem, no, patrzę na innych i wszyscy mają tak jakoś poukładane, wiesz. Taki ten spokój, znaczy nie spokój, stabilizację i tak jakoś, nie wiem, u mnie jest jakby taki chaos cały czas, że ja mogę jednego dnia się spakować i wyjechać, a oni... całą reszta znajomych, kolegów już rodziny jednak, czy dziewczyny, dzieci tak. Gadamy i tak czasem też bym chciał może, nie wiem, czy mi się wydaje, czy z drugiej strony to chyba nie dla mnie” (Oskar, M, 1978, UK-Finlandia-Dania-UK-PL-Belgia-Holandia-Dania-Norwegia-Niemcy, F03).

Deklaratywnie, Oskar ma jednoznaczny stosunek do własnej migracji, którą uważa za konieczność ekonomiczną, normę sytuując w praktyce osiadłości w jednym miejscu. Jeszcze na początku migracji, tuż po 2004 roku, do migracji pchała go ciekawość świata, ze względu na niski kapitał ekonomiczny możliwa do zrealizowania jedynie poprzez pracę za granicą:

„Eee rzuciłem pracę w Polsce, i zdecydowałem z dnia na dzień że wyjeżdżam z kolegą. I wybrałem kolegę i wyjechaliśmy do Wielkiej Brytanii. Po prostu. Mając 50 funtów w kieszeni. Bez niczego, także w ciemno. Pojechaliśmy.

A dlaczego rzuciłeś pracę w Polsce wtedy?

Wiesz, ja tutaj pracowałem, no dość miałem. Były małe pensje. Pracowałem 13 godzin, 15 godzin, 7 dni w tygodniu. Dlatego wiesz, dlatego wyjechałem. No to tak.

A czego się spodziewałeś po Anglii wobec tego?

Wiesz, ja zawsze chciałem gdzieś podróżować i to, kraj mnie interesował, zarobki, życie jak tam wygląda. W ogóle byłem zachwycony tym. Wiesz, myślałem że na zachodzie wszystko ok, ale tak nie było” (Oskar, M, 1978, UK-Finlandia-Dania-UK-PL-Belgia-Holandia-Dania-Norwegia, F01).

Z czasem jednak, z wejściem w kolejny etap biegu życia, Oskar postanowił osiąść. Norma osiadłości była modelem do którego dążył, którego nie udało mu się jednak osiągnąć. Podczas pierwszej fali wywiadów rozmawialiśmy o jego planach: zjechaniu z Norwegii na stałe do Polski i założeniu małego sklepu dzięki kapitałowi ekonomicznemu, który udało mu się uzbierać w trakcie migracji. Oskar opowiadał o wymarzonej osiadłości w Polsce odwołując się do powszechnego doświadczenia Polaków na emigracji. Do problematyki powszechności normy sedentarystycznej wśród mobilnych Polaków odwołuje się również Roman, którego historia została szczegółowo opisana w rozdziale czwartym:

„No właśnie. Wiesz co, no spotykam, tutaj tych Polaków, też gadam z nimi, w tym temacie: ‘jak tam czy tęsknisz za Polską?’. No i jest... emm, jest dużo ludzi, którzy nie są do tego w ogóle stworzeni, żeby wiesz, wyemigrować, tylko bo ich sytuacja ekonomiczna zmusza, nie?

„Że nie mogą zarobić w Polsce pieniędzy, a jak się nie zarabia, żeby się utrzymać to przecież masakra” (Roman, M, 1970, Francja-Holandia-UK, F01).

Dochodzi więc do problematycznego nałożenia się norm: sedentarystycznej, związanej z utrzymaniem rodziny oraz konsumpcyjnej. Wspomniany wcześniej Oskar wskazuje jednak, że mimo iż jego wymarzone życie jest koniecznie osiadłe i na pewno w Polsce, odwołuje się również do ciągłej potrzeby ruchu i mobilności oraz poczucia, że jego chęć bycia mobilnym jest czymś nienormalnym:

„Ja myślę że ja muszę gdzieś dalej, ja muszę coś. Nie wiem! Ja muszę coś zrobić, gdzieś wyjechać, bo ja się boję, że mi życie ucieka. Że robię coś nie tak, cały czas mam wrażenie. Dlatego chyba tak. Ja nie wiem. Coś musi być ze mną nie tak, że ja tyle podróżuję. Takie mam wrażenie.

Wiesz co, są takie teorie psychologiczne, które mówią, że są osoby, które potrzebują zmiany. A właśnie wśród swoich rozmówców mam tak, że duża część to są tacy ludzie, którzy byli w 2-3 krajach i już teraz znaleźli to swoje miejsce i już jest okej. Ale druga połowa to jest taka, że co rok, co dwa lata muszą zmienić, inaczej nie są w stanie usiedzieć na miejscu.

Uuuu, to nie jestem sam. Myślałem że jestem sam. To dobrze. To się cieszę [z uśmiechem].

Nie, taki klasyczny włóczykij, jak ja to mówię.

No cieszę się.” (Oskar, M, 1978, UK-Finlandia-Dania-UK-PL-Belgia-Holandia-Dania-Norwegia, F02)”.

Powyższy fragment pokazuje, jak z jednej strony Oskar próbuje realizować normę mobilności mimo iż deklaratywnie preferuje normę osiadłości, w dużym stopniu odczuwa też pewną samotność w normie mobilności – poczucie bycia wyjątkowym (w sensie negatywnym) i nienormalności swoich zachowań. Moja próba pokazania mu różnorodności norm wśród samych migrantów i migrantek wielokrotnych była dla niego istotnym wzmocnieniem.

6.4.4. Normy a wartości – źródło spójności lub dysonansu

Dysonans normatywny może pojawić się również wtedy, gdy realizowane normy stoją w sprzeczności z istotnymi dla osoby wartościami. Przykłady takie widoczne są w powyższych historiach, w których wartość narodu i rodziny – istotne dla rozmówców, mogłyby być lepiej realizowane przez normę osiadłości. Natomiast wartość wolności – istotna dla Kai, świetnie współgra z normą mobilności. Zależność norm i wartości widoczna jest w opowieści Kai, dla której najważniejszą wartością jest wolność w różnych sferach życia, w tym wolności

przemieszczania się migrowania, przeprowadzek i osiedlania się na krótko w różnych miejscach, co jest normą, którą najchętniej realizuje, szukając strategii, które mogłyby jej to umożliwić:

„Okej, a co jest dla Ciebie bardziej naturalne, takie przeprowadzki i ciągle migracje czy raczej dłuższe okresy zamieszkiwania w jakimś miejscu, taka osiadłość?

Przeprowadzki [śmiech].

Ale nawet niekoniecznie do innego kraju, tak? Tylko po prostu/

Nawet tak w tym samym mieście, tak.

A to się jakoś zmieniało w toku kolejnych no właśnie migracji? Czy jakby czujesz, że im jesteś starsza im więcej masz doświadczenia tym może łatwiej Ci to przychodzi albo trudniej?

... Myślę że łatwiej, naprawdę teraz jak ostatnio miałam się przeprowadzać to się bardzo cieszyłam, takie odświeżenie czułam, że tak, że to będzie coś nowego. I nadal tak mam, nadal patrzę i teraz też chcę się przeprowadzić znowu i też czuję radość, jak o tym myślę, że znowu zacznę od nowa” (Kaja, K, 1991, Szwajcaria-Holandia, F03).

Weronika odwołuje się do ciekawego przykładu podobnych zachowań związanych z migracjami: najpierw wyjazdu w ramach wymiany Erasmus, później stażu zagranicznego – zarówno ona, jak i jej koleżanka miały podobną ścieżkę. W rzeczywistości jednak wyjazdy Weroniki i jej koleżanki miały zupełnie inną funkcję i bazowały na różnych wartościach:

„Tylko w tej architekturze to faktycznie było że musiała mieć jakieś staże i to faktycznie dosyć pokierowało jej karierą. Ona w Austrii była (...) na stażu z Erasmusa. A wcześniej w Danii była na Erasmusie na studiach. A potem jeszcze była w Szwajcarii, czyli była w trzech różnych krajach faktycznie i każdy ten pobyt to musiał być minimum pięć miesięcy. Pięć-sześć miesięcy, bo tyle semestry trwają. I to była jedyna osoba która tak robiła, z tym że jej pobudki były takie, żeby być jak najlepszą w swojej pracy, no bo architektura jest dosyć konkurencyjnym zawodem, że tak powiem. Więc, mhm, no. Tak nie do końca jakby ona rozumiała moje powody wyjazdów. Aczkolwiek, no bo ona wybierała sobie właśnie kraje, czy tam miasta dosłownie po to, tylko po to żeby, jakby zwiększyć tam, no żeby jak najbardziej się nauczyć tej architektury. Tam w Danii to była jakaś najlepsza uczelnia architektoniczna, już nie wiem o co tam chodziło. Więc ona wybierała te kraje nie dlatego że jej się podobały kulturowo czy tam w jakikolwiek inny sposób, tylko stricte po to żeby być lepszym architektem. No więc nie do końca miałyśmy wspólne cele tych wyjazdów” (Weronika, K, 1989, Włochy-PL-Chorwacja-PL-Chorwacja-PL-USA-PL-Chiny-UK, F02).

Niezwykle ciekawym przypadkiem jest historia Ireny, najstarszej uczestniczki badania, której historia pojawiła się już w tym rozdziale. Tuż po obradach okrągłego stołu wyjechała do Grecji wraz z mężem i przyjaciółką. Sama nie miała ochoty wyjeżdżać i dobrze czuła się w Polsce, gdzie miała dość dobrą pracę jako księgowa. Wyjechała, ponieważ jej bliskim zależało na zobaczeniu świata i powiększeniu kapitału ekonomicznego. Okazało się, że to Grecja stała się dla Ireny domem na prawie trzy dekady. Dobre relacje z lokalną społecznością, liczne przyjaźnie, swobodne kawiarniane życie towarzyskie – to wszystko skłoniło Irenę do pokochania tego kraju. Kryzys ekonomiczny, który dotkliwie przetoczył się przez życie mieszkańców i mieszkanki Grecji, zmusił Irenę i jej męża do wyjazdu z powodu braku pracy. Wybrali Belgię, gdyż tam mieszka siostra Ireny. Początkowo pracowała jako opiekunka osób starszych, jednak w wyniku wypadku w pracy uszkodzony kręgosłup zmusił ją do bycia zamkniętą w domu. W Belgii obraca się tylko w polskojęzycznym towarzystwie. Mówi wprost o swojej niechęci do tego kraju, o chłodnych relacjach ze społecznością Brukseli, o niedobrym belgijskim jedzeniu i pochmurnej pogodzie. W podobnie nieprzychylny sposób wypowiada się o Polsce. I faktycznie, zapytana o to, gdzie jest jej dom, wskazuje Grecję i poprzednie miejsce zamieszkania, do którego póki co nie może wrócić z powodu ograniczeń systemu ubezpieczeń społecznych:

„Jeżeli dom, to na pewno tylko tam. Jeżeli chodzi o dom, o pojęcie domu, nie o projektu, tylko domu jako domu.

Tak tak. Czyli Polska nie?

Niestety nie. (...) Piękna jest Polska, nie mówię że nie jest piękna, bo w tej chwili jest bardzo ładna Polska, piękna jest. Ale jakoś tak. No tak... Do mieszkania dla mnie nie. O, tak powiem, niemniej jest bardzo ładna” (Irena, K, 1958. Grecja-Belgia, F01).

Niezwykle ciekawie przedstawia się końcowe „niestety nie” w kontekście Polski i polskości. Z rozmów z Ireną jasno wynika, że według niej to Polska powinna być dla niej odczuwanym domem, tak jak dla wielu osób z jej pokolenia oraz jej otoczenia. Brak przywiązania do Polski, powściągliwość w celebracji polskich świąt, rzadkie wizyty są jednak elementami wskazującymi na jej małe przywiązanie do kraju urodzenia. Aby do pewnego stopnia usprawiedliwić ten azymut domowości na Grecję zamiast na Polskę, Irena starała się usprawiedliwić ten grecki kurs, wskazując na doskonałość życia tam. Irena odczuwa pewną presję otoczenia, w ramach której to Polska powinna być krajem o którym myśli jako o swoim domu i ojczyźnie, więc nawet przed badaczką, która takiej presji nie stosowała, odczuwała potrzebę usprawiedliwienia swojej greckości.

6.4.5. Przewroty normatywne – nagłe zmiany norm i praktyk

Krystyna prawdopodobnie nigdy nie doświadczyłaby przewrotu normatywnego w sferze migracji i osiadłości, gdyby nie rozwód. Ponieważ w pracy związana była z firmą męża i nigdy nie odkładała własnych pieniędzy, po wyprowadzce i powrocie do rodzinnej miejscowości miała na koncie 3 tysiące złotych. Dzięki pomocy córki udało jej się wynająć tanie mieszkanie, zarobki z pracy w supermarkecie wystarczały jednak zaledwie na czynsz. Musiała więc wymyślić inną ścieżkę:

„Więc już tak powiem proza, bardzo prozaiczne. Więc zaczęłam czegoś szukać, gdzieś od znajomych dostałam kontakt gdzieś do takiej firmy, historia stara jak świat, zwłaszcza teraz w tych czasach, do takiej firmy, która opiekuje się starszymi ludźmi w Niemczech” (Krystyna, K, 1967, Niemcy-Afr8-Afr9-Afr10, F01).

Nowa norma mobilności włączona została do jej dyspozycji, i dzięki adekwatności wobec wartości okazała się być dobrą strategią. W przypadku Bartka, który swoją strategię realizacji normy znalazł w pracy w przyhotelowych restauracjach, przewrót normatywny wydarzył się w czasie dwóch lat trwania projektu. Redefinicja normatywna – w jego przypadku zmiana z praktykowania normy mobilności w kierunku poszukiwania możliwości realizacji normy osiadłości związana była ze ślubem oraz dłuższym unieruchomieniem spowodowanym pandemią COVID-19. Norma osiadłości umacniała się w nim z każdym rokiem:

„Tak i właśnie to jest ten drugi powód, dla którego chcieliśmy się przeprowadzić, nie tylko ze względu na pracę, tylko chciałbym już znaleźć miejsce gdzie chciałbym już przestać się szwendać. Tak, chciałbym po prostu/ znaczy teraz to przekładamy z powrotem, nie. Bo na pewno nie jest tu źle, tak to ujmę. Ogólnie spoko. Ale jestem pewny, że nie chcę się tutaj osiedlać tak na stałe. (...) Ale chciałbym się gdzieś osiedlić na stałe, więc chciałbym kontynuować i znaleźć miejsce gdzie chcemy sobie kupić dom i się osiedlić gdzieś. I założyć rodzinę. Znaczy nie chcemy mieć dzieci, ale chciałbym mieć pieski, kotki. Moja żona by chciała mieć kozy [uśmiech]. Także coś takiego byśmy chcieli sobie zbudować (Bartek, M, 1993, Grecja-PL-Irlandia-PL-Irlandia-PL-Norwegia-Ameryka Południowa-Norwegia, F03).

Z perspektywy Bartka, ten przewrót normatywny uwarunkowany jest wejściem w relację, której konsekwencją jest norma osiadłości, mimo iż jego partnerka we wcześniejszych latach realizowała równie mobilną strategię co Bartek:

„Myślę, że związek mój na to wpłynął, że się ożeniłem i że jestem w stałym związku i, że kontynuujemy to życie razem i teraz planujemy to życie razem. Czuję, że naturalnym rozwojem

tego jest to, żeby się ustatkować, żeby zbudować sobie/ Wcześniej nie przeszkadzało mi to, że robię wieczorami i weekendami. Nie przeszkadzało mi to, że mam takie pourywane siatki społeczne, które gdzieś tam są, tu w Polsce, gdzieś tam studia, tu, gdzie indziej, tu gdzieś gdzie pracuję. Jak byłem sam to spoko nie. To było dla mnie wszystko. Życie było tu i teraz, tam gdzie byłem, mogło być zarówno kompletnie gdzie indziej i też spoko” (Bartek, M, 1993, Grecja-PL-Irlandia-PL-Irlandia-PL-Norwegia-Ameryka Południowa-Norwegia, F03).

Przewroty normatywne rozumiem więc jako nagłe przeobrażenia habitusu w aspekcie norm, powodujące zmianę dotychczasowych dyspozycji i strategii, wpływające na istotną zmianę praktyk. Nieco inną formą redefinicji normatywnych są zmiany stopniowe, które nazywam powolnymi przeobrażeniami habitusu.

6.4.6. Praca normatywna poprzez powolne przeobrażenia habitusu

Opisywany w rozdziale piątym przypadek Krystiana, młodego mężczyzny, który chciał postępować zgodnie z normą mobilności i rozwoju zawodowego, utożsamiając tę normę z rozwojem osobistym i zawodowym, daje ciekawy przykład tego, że w pewnym momencie norma taka może być zrekonstruowana dzięki pracy normatywnej – w tym przypadku poprzez zwrócenie uwagi na własne potrzeby i wybór normy, która z tymi potrzebami i wartościami najlepiej współgra, a następnie obrania strategii zgodnej z tą normą. Krystian zdecydował o powrocie do rodzinnej miejscowości. Jak mówił podczas naszej drugiej rozmowy:

„W Polsce o wiele lepiej się czuję, bo, wiadomo, jestem z rodziną nie? Mam swoich kumpli, koleżanki, i no generalnie trochę też tęskniłem, bo jestem z Leszna, a człowiek się trochę wiązuje z tym miastem. Trochę mi go brakowało, widoku z okna na trzecim piętrze i tak dalej nie. Więc tak, trochę tak, nie” (Krystian, M, 1996, Norwegia-UK-PL, F02).

To właśnie podążanie za kluczowymi wartościami, które w przypadku Krystiana wiązały się z bliskością rodziny i przyjaciół, realizowane poprzez fizyczną bliskość oraz przebywanie w znajomym otoczeniu. było strategią, nad którą Krystian pracował prawie od początku wyjazdu za granicę. Postępowanie zgodnie z normą osiadłości blisko rodziny i blisko miejsca urodzenia ograniczyło jednak jego możliwości rozwoju na rynku pracy. W trakcie trzeciego wywiadu pracował jako robotnik niewykwalifikowany na budowie. I choć zauważał wiele plusów związanych z tym zajęciem, jak ciekawe środowisko pracy, duża kreatywność stanowiska oraz ruch fizyczny, to miał poczucie – w czym utwierdzali go jego rodzice – że powinien znaleźć pracę w zawodzie, do którego przygotowywał się podczas studiów w

Anglii (związanego z grafiką), o taką pracę było mu jednak trudno bez odpowiedniego kapitału społecznego.

W przypadku Krystiana, norma osiadłości, którą wybrał nie jest jednak domknięta. Mężczyzna daje sobie przyzwolenie na pomyślenie o migracji w przyszłości. Co ciekawe jednak, głównym argumentem za potencjalną migracją w przyszłości jest uznanie osiadłego życia za ograniczające rozwój osobisty i zawodowy:

„taka może obawa, że się przyzwyczaję do czegoś i tak po prostu stanę się jakimś takim trybikiem w maszynie, po prostu się nie wiem, częścią tego wszystkiego, że tak moje życie się stanie po prostu monotonne czego bym bardzo nie chciał” (Krystian, M, 1996, Norwegia-UK-PL, F03).

Z drugiej strony historia Weroniki pokazuje, jak z osoby osiadłej stała się migrantką wielokrotną, która dość często chciałaby zmieniać miejsce zamieszkania. Praca normatywna związana z normami dotyczącymi mobilności i osiadłości była dla niej powiązana z pracą normatywną w innych obszarach – możliwą również dzięki zróżnicowaniu wzorców normatywnych w kolejnych miejscach migracji:

„No ale to może jest po prostu jakaś tam moja kwestia tego, że ja byłam w jakiś tam sposób wychowana, czy może dlatego, że pochodzę z mniejszego miasta. Mniejszego. No nie, nie, nie małego, ale może z takiego a nie innego środowiska więc, jakby to wszystko mi pozwoliło jakoś się bardziej otworzyć, (...) tak się nie skupiać, czego społeczeństwo ode mnie oczekuje, że w wieku lat 30 powinnam zakładać rodzinę i w ogóle to już za późno na pierwsze dziecko, prawda?

Tak, tak. ‘Zegar tyka’.

I to też jest taka jakby społeczna presja, w niektórych miejscach. Tak. A przez to, jakby podróżowałam i mieszkalam w tych różnych miejscach i poznałam tych różnych ludzi z różnych kultur stwierdziłam, że to wszystko w ogóle jest nie ważne i tylko ważne jest żeby być w sumie szczęśliwym. I myśleć gdzieś tam, nie żeby być jakimś tam aroganckim czy snobistycznym tylko żeby robić to na co Ty masz ochotę bez ranienia innych oczywiście, ale skupić się na sobie. Prawda. Na takim zdrowym poziomie” (Weronika, K, 1989, Włochy-PL-Chorwacja-PL-Chorwacja-PL-USA-PL-Chiny, F01).

Jacek dość przypadkowo zdecydował się na pierwszą migrację. Pod koniec studiów do jego skrzynki studenckiej wpłynął e-mail od byłego nauczyciela, który wyjechał do Irlandii i szukał nowych pracowników. A ponieważ Jacek cenił tego wykładowcę, a obszar obowiązków zawodowych pokrywał się z jego zainteresowaniami, postanowił aplikować.

Przez pierwszych kilka miesięcy mieszkania w Irlandii czuł pewne zawieszenie. Uważał, że ten wyjazd jest tylko na chwilę, że zaraz powinien wracać do Polski. Dopiero po roku stwierdził, że takie założenie o powinności powrotu nie musi być obowiązujące:

„No i oczywiście te pierwsze pół roku to, nie masz czasu tęsknić, bo tyle jest nowych rzeczy, że bardzo Cię porywa ekscytacja i nowe miejsce, i nowy tryb życia, i to że w końcu zarabiasz pieniądze, niż to że jesteś daleko od domu. Znaczący relatywnie daleko, wtedy mi się wydało że daleko [śmiech]. No i, po roku miałem kryzys, co się bardzo często zdarza, że ludzie po roku tak dotyka, że w sumie jedną nogą tu, drugą nogą tam, często wracałem, dalej utrzymywałem kontakty ze znajomymi ze studiów, z organizacji studenckiej, więc to tak było, że ‘tak tak, wracam, tutaj jestem na chwilę’. Ale z drugiej strony nie byłem w stanie tak zarzucić kotwicy i jeszcze bardziej wsiąknąć, żeby się zapisać na jakiś kurs, zapisać na nie wiem, cokolwiek, co jest długoterminowe, ale co sprawia że żyjesz w danym miejscu. No i stwierdziłem że właśnie nie mam takiego czegoś, i pomyślałem sobie że okej, to może przestanę sobie wmawiać, kiedy wracam, czy wracam, i po prostu zapiszę się na to wszystko co chcę się zapisać, a potem się zobaczy. No życie może Cię rzucić w różne strony. Więc stwierdziłem okej, no to zrzucam z siebie tą kotwicę tego, że muszę wracać. Że mam jakiś okres czasu że mogę być poza, a później muszę wrócić. I po prostu że tak powiem, nie wiem, uwolniłem się od tej myśli” (Jacek, M, 1984, Irlandia-USA, F01).

Praca normatywna w obszarze mobilności i osiadłości pociąga za sobą redefinicję pojęć takich jak „dom”, „docelowość” oraz przemian w zakresie praktykowania relacji rodzinnych i przyjacielskich. Zdaniem Jacka, taki proces ma miejsce również u innych migrantów i migrantek. W praktyce okazuje się jednak, że proces ten działa w różnych wymiarach (nie tylko normy związane z mobilnością i osiadłością, ale i wzorce normatywne w innych obszarach), w różnych kierunkach (na kontinuum normy mobilności-osiadłości) i z różną prędkością. Nie jest również procesem zakończonym, cechując się zmiennością w biegu życia. Stawia to pod znakiem zapytania klasyczne odczytanie habitusu, który – choć dość elastyczny, był raczej oporny na przeobrażenia w zakresie norm.

6.4.7. Praca normatywna poprzez włączanie do normy – wytwarzanie granic mobilności.

Nie wszyscy migranci i migrantki wielokrotnie to kosmopolici. Nie wszyscy – jak pokazują powyższe przykłady – dobrze czują się żyjąc w ruchu lub osiedlając się poza krajem urodzenia. Jednak w zdecydowanej większości zgadzają się co do idealnego modelu polityk

publicznych, w którym każdy powinien mieć prawo do swobodnego przemieszczania się oraz wyboru miejsca zamieszkania.

Zdaniem niektórych naszych rozmówców, prawo do migracji i przemieszczania się nie powinno być bezwarunkowe. Oskar odwołuje się do problematyki zmiany kulturowej w miejscu imigracji dużej liczby osób. Opowiada o swoim doświadczeniu codzienności w Wielkiej Brytanii, porównując doświadczenia z 2004 i 2010 roku:

„Dawno dawno temu. Pamiętam jak pierwszy raz wyjechałem do Anglii, jak wyglądała Anglia. Tych imigrantów czy z Pakistanu czy z Indii nie było aż tak dużo pamiętam. I wróciłem naprawdę po niedługim czasie. Nie wiem po jakim, ale nie pamiętam, niedługim czasie. I w tak krótkim czasie, jak zauważyłem, jak to się wszystko zmieniło byłem w szoku. Naprawdę. I to samo jest tutaj [w Norwegii – M.K.]. Tak mi się wydaje. Kiedyś tak tutaj nie było chyba, jak teraz. Oni wszystko też tutaj przyjmują. Ja mówię, no, gdyby to było na zasadzie, że gdyby oni te prawa respektowali tutaj na miejscu, to ja bym to rozumiał, ja bym nie miał nic przeciwko. Ale oni żyją swoim życiem zupełnie inaczej, ale to mi się nie podoba” (Oskar, M, 1978, UK-Finlandia-Dania-UK-PL-Belgia-Holandia-Dania-Norwegia, F02).

Oskar odwołuje się więc do koncepcji integracji migrantów i migrantek, bliższej pojęciu asymilacji, w których to oni powinni dostosować się do panujących w kraju przyjmującym zasad i norm kulturowych. Bardziej niż polityki integracyjne i ich idealny kształt ważne jest jednak dla mnie zrozumienie, co opowieść o braku prawa do mobilności lub jego ograniczonym zastosowaniu wobec Innych, mówi o wzorcach normatywnych polskich migrantów i migrantek wielokrotnych. Takie warunkowe dopuszczenie mobilności, w przypadku Oskara z warunkiem dostosowania się do norm panujących w kraju pochodzenia, jest jedną z postaw. Innym warunkiem uniwersalizacji normy mobilności jest ten wskazujący na konieczność wykonywania pracy zarobkowej, aby móc mieć prawo do przemieszczania się i wyboru miejsca zamieszkania. Magda w swojej wypowiedzi odwołuje się do retoryki, w ramach której imigrant powinien być użyteczny dla gospodarki kraju przyjmującego, aby mieć prawo zamieszkania w tym miejscu:

„Nie ja uważam, że jednak prawo do emigracji powinno być, może nie prawem jak w sumie prawo do życia, ale uważam, że każdy powinien, jechać tam gdzie go ciągnie. Oczywiście, ze względów ekonomicznych, w sensie, że tam na niego czeka praca, a nie, że przyjedzie i będzie żył na garnuszku podatnika. Ponieważ ludzkość od zawsze podróżowała. Ludzie się przemieszczali z jednego krańca na drugi i szukali pracy i możliwości w innych krajach. Więc nie sądzę, żeby, żeby kraje, że kraje powinny limitować ludzi, albo ograniczać ludzi. Ale tylko

pod warunkiem, że ktoś będzie pracował, się utrzymywał, a nie tak jak mówię żył na garnuszku. Uważam, że nawet jeśli ktoś wyjedzie z Polski to może przyjedzie ktoś z innego kraju, kto go zastąpi. Dla mnie to nie jest problem. Uważam, że ludzie powinni robić to, co uważają za, co im odpowiada (...). Tak yyy z tym, że tak jak mówię, tylko i wyłącznie jeśli ktoś chce i, jechać, niech jedzie owszem, ale musi się sam utrzymać. A teraz jest mnóstwo chętnych do, wjechania do krajów zachodu po to, żeby żyć na garnuszku kogoś innego, a to nie jest w porządku. Więc jeśli tylko znajdą pracę i są w stanie się utrzymać, czemu nie” (Magda, K, 1980, USA-UK-ZEA, F03).

Jednak dla zdecydowanej większości naszych rozmówców nierówności w dostępie do mobilności były aberracją. Dla części z nich, jak w przypadku Kamila, wskazanie na prawo do swobodnej migracji jest wynikiem własnego doświadczenia i wolności migracji w ramach Strefy Schengen po 2004 roku, którego jest beneficjentem. Dla Zofii, ta opinia wynikała z własnej biografii – młodej studentki, która musiała kombinować, by wyjechać na zachód, a następnie z podobną granicą spotkała się w Hiszpanii, gdzie w madryckiej dzielnicy emigrantów – *Lavapiés* – zderzyła się z tym czym współcześnie jest twierdza Europa:

„My politycznie tak to tworzymy, taką sytuację teraz, że ci którzy mają taki uprzywilejowany paszport mogą wyjeżdżać, a ludzie z krajów afrykańskich, moi przyjaciele, nie mogą wyjeżdżać. To jest absolutne, to jest kryminał, to jest kryminalna sytuacja. Wszyscy ludzie na całym świecie muszą mieć możliwość swobodnego wyboru miejsca zamieszkania, bez względu czy to są przyczyny ekonomiczne, czy to są przyczyny termiczne i pogodowe, bo ja lubię jak jest ciepło i słonecznie, to z jakiej racji mam tu mieszkać? Tylko dlatego, że się tu urodziłam, no to co? Jak gdzieś jest słońce, no to jadę tam gdzie jest słońce, bo łóżko będzie wszędzie. Czyli niesprawiedliwość, którą w tym momencie mamy, na początku XXI wieku, to jest głębokie zacofanie, mimo że to jest XXI wiek. Gdzie po prostu istnieje uprzywilejowana grupa osób, które mogą podróżować, przemieszczać się, wybierać dowolnie swoje miejsce zamieszkania, a inni nie mogą, to jest kryminalna sytuacja” (Zofia, K, 1966, Niemcy-PL-Hiszpania-Francja-Hiszpania- Afr1-PL-Hiszpania-PL, F03).

Oprócz wymiarów politycznych, migranci i migrantki zwracają również uwagę na problematykę różnych osobowości, cech charakteru i potrzeb indywidualnych, wpływających na potrzebę migrowania, chęć zmiany miejsca zamieszkania i zainteresowanie nowością:

„Zawsze będą ludzie czuli potrzebę wyjeżdżania, bo ludzie mają różne usposobienia i dużo osób lubi cały czas widzieć nowe. Są osoby, które będą się bardzo *cosy*, przyjemnie czuły w miejscach, które są dla nich znane i dobre i powinny mieć dobre warunki do tego, żeby tam mieszkać, nie być nigdy zmuszonym do migracji, której nie chcą robić, a osoby które chcą

jechać dalej, powinny móc jechać dalej. Ja wiem, że wizja otwartych granic jest abstrakcyjną i niemożliwą, ale wydaje mi się, że to jest jedyna wizja, która jest sprawiedliwa społecznie, biorąc pod uwagę, że nie wiemy gdzie się urodzimy“ (Paulina, K, 1985, Turcja-PL-Niemcy-Irlandia-Turcja-Niemcy, F03).

Dla części rozmówców, bezwarunkowa swoboda migrowania jest oczywistym wyborem. I choć mogłoby się wydawać, że poszerzenie normy mobilności w ramach uniwersalnej swobody migrowania będzie wybierane przez wszystkich migrantów wielokrotnych, powyższe przykłady pokazują, że norma sedentarystyczna obecna jest zarówno jako normatywna matryca własnych strategii, ale i oceny innych, w tym w formie wskazówek dotyczących konstruowania polityk migracyjnych.

6.5. Podsumowanie

Zmienność norm na poziomie jednostki może mieć wymiar społeczny, wynikający z norm przypisanych okresowi w biegu życia (Harris, 2005; Szatur-Jaworska, 2021b). I tak, wczesna dorosłość w dużo większym stopniu dopuszcza normę mobilności jako powszechnie obowiązującą. Dorosłość i powiązane z nią procesy, jak założenie rodziny i wychowywanie dzieci, w mniejszym stopniu włączają normę mobilności, a norma osiadłości wydaje się być obowiązującą. Późna dorosłość i starość, które dla jednych rozpoczynają się wraz z usamodzielnieniem się dzieci, a dla innych z momentem przejścia na emeryturę, coraz częściej utożsamiane są ze zwiększoną mobilnością (co zauważyć można w coraz większym rozpowszechnieniu zjawiska *grey nomads*), w polskiej rzeczywistości migracje w tym wieku traktowane są jednak jako odstępstwo od normy. Dla decydujących się na migrację osób, dla których norma mobilności koresponduje z ich wartościami i dyspozycjami, może to być właściwa strategia realizowania ścieżki życiowej. Co ciekawe, dla większości rozmówców i rozmówczyń, każda z następujących faz biegu życia utożsamiana była z normą osiadłości.

Różnorodność normatywna w zakresie mobilności i osiadłości może być podzielona zgodnie ze śląskim porzekadłem na normę ptoków, krzoków i pnioków. W kontinuum od normy pełnej mobilności do pełnej osiadłości punkty pośrednie wynikają ze strategii, w których migranci i migrantki wielokrotnie starają się tworzyć ciągłość w zakresie ścieżki zawodowej, życia rodzinnego i towarzyskiego.

Źródła norm mobilności dla migrantów i migrantek wielokrotnych to przede wszystkim bliskie osoby: członkowie rodziny, bliscy i znajomi. Dla pojawienia się nowych norm istotne są również punkty zwrotne w postaci spotkanych osób realizujących różnorodne

normy, nowe wzorce obecne w społeczeństwach państw przyjmujących czy momenty poderwania kotwicy – istotnych zmian w życiu, które zmniejszając przywiązanie do miejsca zamieszkania, otwierają możliwość migracji.

Istotnym pojęciem opisującym zmienność norm wśród migrantów i migrantek wielokrotnych jest praca normatywna, będąca wynikiem braku adekwatności społeczno-kulturowych wzorców oczekiwań definiujących przebieg jednostkowej biografii i indywidualnych potrzeb, postaw, planów oraz praktyk. Na pracę normatywną składają się takie procesy jak poszukiwanie wzorców, wybory normatywne, odczuwanie dysonansu normatywnego, dostosowywanie norm i wartości oraz przeobrażenia habitusu w wyniku przewrotów normatywnych lub powolnych przeobrażeń.

ROZDZIAŁ VII. ZAKOŃCZENIE

Mural na toruńskiej szkole który powstał tuż po 2004 roku, odwołujący się do powszechności ówczesnych wyjazdów, to nie jedyna grafika z Torunia nawiązująca do problematyki norm osiadłości i mobilności. Inna, toruński herb, również przedstawia mury miasta. Oprócz murów w herbie znajduje się również brama, której połowa jest otwarta, zapraszając potencjalnego wędrowca do wejścia. Druga połowa wrót jest szczelnie zamknięta, uniemożliwiając zarówno wejście, jak i wyjście. Opisanie tej dwoistości norm w obszarze osiadłości i mobilności było głównym celem niniejszej pracy.

Migracje z Polski, podobnie jak z wielu innych regionów świata, to proces dość powszechny – zarówno dziś, jak i historycznie. Gdy do migracji zagranicznych dodamy migracje wewnętrzne okazuje się, że duża część Polek i Polaków ma doświadczenie zmiany miejsca zamieszkania. Migracje wartościowane są jako doświadczenie wzbogacające, poszerzające horyzonty, polepszające status społeczno-ekonomiczny. Mobilność i elastyczność wpisują się w ideologie neoliberalizmu, a łatwość przemieszczania się, nie tylko kapitału i towarów, ale i ludzi, to cechy pożądane w neoliberalnej rzeczywistości (Pawlak, 2018). Równocześnie jednak XXI wiek to okres, w którym zasady reżimów migracyjnych opierają się na ideach ekskluzywności, a w świecie Zachodu powstaje coraz więcej płotów, umocnień i zamkniętych bram. Równoległe do docenianej i wspieranej migracji, funkcjonuje ta penalizowana, a cechą charakterystyczną XX i XXI wieku jest nie tyle powszechność migracji, co ogromne nierówności w dostępie do mobilności (Glick Schiller, Salazar, 2013).

Mimo iż migracja nie jest normą statystyczną, jest jednak zjawiskiem rozpowszechnionym (zwłaszcza w przypadku migracji wewnętrznych czy w społecznościach, w których wykształciła się „kultura migracji”, por. Massey 1990), to osiadłość jest jednak normą zgodnie z sedentarystycznym porządkiem. Społeczeństwa europejskie, w tym polskie, są normatywnie osiadłe, a migracja – mimo jej powszechności – rozumiana jest jako wyjątek, coś, co wymaga uwagi, odejście od normy zakorzenienia i przynależności (Malkki, 1992, 1995; Sheller, Urry, 2006).

Zainspirowana pracami z zakresu zwrotu mobilnościowego postanowiłam sprawdzić, jak normy związane z migracjami i osiadłością odczuwają i praktykują osoby o dużym doświadczeniu migracyjnym: migranci i migrantki wielokrotne z Polski. Z pozoru ta grupa wydaje się być najbardziej skrajnym przykładem ciągłej mobilności. W toku badań okazało

się jednak, że okresy mobilności i osiadłości przeplatają się w ich życiu, a opowieści o zamieszkiwaniu i osiadłości pozwalają z innej perspektywy spojrzeć na procesy migracyjne.

Problematyka wzorców normatywnych migracji i osiadłości wśród migrantów i migrantek wielokrotnych okazała się być tematem złożonym i wielowątkowym. Głównym celem badania był konstruktywistyczny opis normatywnych aspektów współczesnych wyobrażeń i praktyk dotyczących mobilności i osiedlania się na przykładzie migrantów i migrantek wielokrotnych z Polski oraz z ich perspektywy. Zastosowana metodologia: podłużne badania jakościowe, realizowane poprzez trzy fale wywiadów, opartych o istotny komponent biograficzny, z siedemdziesięcioma osobami przebywającymi w najróżniejszych miejscach świata, pozwoliła na uzyskanie bogatego materiału empirycznego.

Analiza z użyciem teorii ugruntowanej pozwoliła na opisanie materiału empirycznego z kilku perspektyw. W toku analizy okazało się, że aby zrozumieć wzorce normatywne w zakresie osiadłości i mobilności, muszę odwołać się do dwóch klasycznych dla socjologii sposobów opisu i analizy rzeczywistości. Pierwszy – klasowy – dzięki zastosowaniu koncepcji kapitałów Pierre’a Bourdieu pozwolił mi na opisanie zróżnicowania wzorców normatywnych, postaw oraz strategii migracyjnych i osiedleńczych, możliwości oraz różnicujących uwarunkowań. Drugi – odwołujący się do koncepcji biegu życia – pokazał, jak zmieniają się normy dotyczące migracji i osiadłości w aspekcie wieku i faz cyklu życia. Redefinicje normatywne ujęte w ramach koncepcji habitusu pozwoliły na analizę i opis zróżnicowania normatywnego w zakresie mobilności i osiadłości, źródeł norm, a także zjawiska pracy normatywnej. Odwołując się do Talcotta Parsonsa (1969), wskazuję na wartości jako sytuujące się na poziomie bardziej ogólnym, w pracy poświęcając uwagę przede wszystkim normom, obecnym w postawach i praktykach. Do opisu powstawania i funkcjonowania norm użyteczna okazała się koncepcja habitusu, która pozwoliła mi opisać nie tylko uwewnętrznione dyspozycje i nawyki, ale i postawy. Habitus w procesach migracji i osiadłości to zatem nie tylko preferencje, skłonności, dyspozycje, ale i odzwierciedlenie stosunków władzy i dominujących narracji, powiązanych z normami (Jacyno, 1997; Kłoskowska, 2011). Klasyczne odczytanie koncepcji habitusu jest problematyczne dla studiów migracyjnych. Mimo iż sam habitus jest dość elastyczny, to w sytuacji migracji moglibyśmy mówić o nieprzystawalności dyspozycji do wymagań nowego systemu społecznego, jak miało to miejsce w kontekście badań kabylskich (Wacquant, 2016). Analiza materiału pozwoliła jednak na wyróżnienie koncepcji pracy normatywnej, która wyjaśnia redefinicje normatywne wewnątrz habitusu.

Historie migrantów i migrantek wielokrotnych przedstawione w tej pracy wpisują się w tendencje migracyjne z Polski: wyjazdy z Polski w latach dziewięćdziesiątych, często bez dokumentów, a czasem na tymczasowe kontrakty do tak odległych krajów, jak RPA oraz z wykorzystaniem infrastruktury mobilności (Korpela, 2016), jak program Au Pair; postępujące zmiany w modelach migracji po 2004 roku w kierunku heterogeniczności strumienia migracyjnego, w którym oprócz migracji zarobkowych pojawiają się również migracje edukacyjne i lifestylowe (Pustułka, Winogradzka, Buler 2019), a mobilność ma nie tylko cechy planowanego zatrudnienia, projektów typu „work and travel”, ale może się też cechować intencjonalną nieprzewidywalnością (Eade et al. 2007). Oddaje to różnorodność strategii migracyjnych, ale i – na przykładzie migrantów i migrantek wielokrotnych biorących udział w badaniu – wpływ posiadanych kapitałów oraz dyspozycji na możliwości migrowania i wyboru konkretnych strategii.

Jak wskazują Elżbieta Goździak i Marek Pawlak, emigracja z Polski od dawna zawierała w sobie duży moralny bagaż (2016). Podział na migracje wychodźcze, wymuszone sytuacją polityczną oraz te zarobkowe, które oceniane są jako samolubne i egoistyczne, obecny jest do teraz w podziałach społecznych tzw. starej i nowej emigracji (Garapich, 2008). Równolegle w społeczeństwie polskim obecny jest mit Zachodu (Buchowski, 1997), a migracja na Zachód utożsamiana jest z polepszeniem statusu społeczno-ekonomicznego oraz możliwością „normalnego” życia (Manolova, 2019; McGhee, Heath, Trevena, 2012; Polkowski, 2017; Salamońska, Winiarska, 2021).

Wzorce normatywne stojące za decyzjami o osiadłości i mobilności przedstawione zostały w rozdziale czwartym. Analiza biografii migracyjnych osób biorących udział w badaniu oraz szczegółowy opis historii czterech osób: migrantów i migrantek mających doświadczenie wyjazdów zarówno do krajów europejskich, jak i poza, a także w ramach trajektorii, w których Polska była częstym przystankiem pomiędzy kolejnymi migracjami, jak i takich, w których dłuższe powroty do Polski się nie zdarzały, pozwoliły wyróżnić różnorodność uwarunkowań stojących za decyzjami o migracji i osiadłości, z których znaczna część zawiera w sobie komponent normatywny. Na poziomie struktur międzynarodowych, państwowych oraz lokalnych, istotnymi warunkami branymi pod uwagę w procesie decydowania o osiadłości lub migracji są: (1) wartości obecne w politykach publicznych i życiu publicznym; (2) wartości istotne w danym społeczeństwie; (3) reżimy migracyjne dotyczące prawa wjazdu, pobytu i pracy; (4) polityki publiczne w zakresie ubezpieczeń społecznych, systemu opieki zdrowotnej i wolności gospodarczych; (5) systemy wynajmu mieszkań/domów (zwyczajowe zasady oraz uwarunkowania prawne); (6) programy

mobilności międzynarodowej; (7) programy stażowe, relokacje wewnątrz korporacyjne i powszechność mobilności w niektórych branżach (np. akademickiej czy IT); (8) specyfika rynku pracy (poziom bezrobocia, rozwój różnych sektorów gospodarki); (9) wydarzenia destabilizujące (ang. *unsettling events*, por. Kilkey, Ryan 2021); oraz (10) warunki klimatyczne i pogoda. W każdym z powyższych aspektów, normy i wartości odgrywają istotną rolę w kreowaniu odpowiednich przepisów prawa, konstruowaniu rozwiązań gospodarczych, rejestrowaniu i reagowaniu na konkretne potrzeby i wyzwania czy tworzeniu polityk i programów, w tym kierowaniu strumieni finansowania. Równoległe do tych uwarunkowań na poziomie makro istnieją również uwarunkowania składające się na proces migracji i osiadłości na poziomie jednostki i najbliższego otoczenia oraz dyspozycje wynikające z habitusu, reguł pola oraz dostępu do kapitałów i możliwości ich konwersji, takie jak: (1) normy dotyczące życia rodzinnego, w tym wychowywania potomstwa i utrzymania rodziny; (2) normy dotyczące wieku i momentu w cyklu życia; (3) powszechność migracji, kultura migracji w społeczności lokalnej; (4) kapitał ekonomiczny, w tym posiadanie nieruchomości i sytuacja ekonomiczna osoby oraz gospodarstwa domowego; (5) kapitał społeczny, w tym migracyjny kapitał społeczny; (6) kapitał kulturowy, w tym znajomość języków obcych, wyuczony i wykonywany zawód; (7) normy dotyczące opieki (tzw. reżimy opieki, np. norma dotycząca opieki nad rodzicami w podeszłym wieku); (8) stan cywilny, zależność od partnera/partnerki; (9) osobiste momenty przełomowe (np. utrata pracy, rozwód, usamodzielnienie się potomstwa); (10) stan zdrowia; (11) przedmioty, przywiązanie do nich i konsumpcjonizm; (12) wyobrażenia na temat innych miejsc; (13) schematy normatywne dotyczące rozwoju osobistego; (14) schematy normatywne dotyczące rozwoju zawodowego; (15) okazje, przypadki; oraz (16) ciekawość, otwartość i inne cechy charakteru mające wpływ na decyzję o migracji, osiadłości. Obszary te wpływają (mniej lub bardziej świadomie) na decyzję o migracji lub osiadłości. Wskazuje to więc, że w dotychczasowych teoriach tłumaczących procesy migracyjne aspekt norm i wartości nie był wystarczająco brany pod uwagę, a normatywne wzorce, nie tylko migracji i osiadłości, ale i innych aspektów życia społecznego, jak role płciowe, życie rodzinne czy konsumpcja, znacząco wpływają na procesy migracyjne.

„Dom”, „zadomawianie” i „konstruowanie domu” są dla mnie użytecznymi tematami badań pozwalającymi na odpowiedź na niektóre z pytań badawczych. Wśród migrantów i migrantek wielokrotnych z Polski dominujące są trzy normatywne typologie domowości, zadomawiania i osiadłości. Pierwsza z nich – poszerzanie kategorii domu, odnosi się do czterech sposobów konceptualizowania domowości: relacyjny (związany z bliskimi osobami

i relacjami społecznymi), afektywny (powiązany z emocjami), poznawczy (związany ze znajomością danego miejsca, „oswojeniem go”) oraz racjonalny (odwołujący się do kalkulowania i świadomego wyboru). Drugi typ – wytwarzanie ciągłości – jest sposobem na kreowanie ciągłości domu pomimo częstej zmiany miejsca zamieszkania (najczęściej poprzez konkretne przedmioty, które wędrują wraz z każdą kolejną przeprowadzką). Trzeci typ – nostalgia za domem i poczucie normatywnego dysonansu – odwołuje się do idei „narodowego porządku rzeczy” (Malkki 1992) i sedentarystycznego uczucia wykorzenienia poprzez reifikację narodowej przynależności i naturalności osiadłości.

W procesach osiadłości i zdomawiania uwypuklone są klasowe aspekty stratyfikacji społecznej. Dom w procesach migracyjnych ma silnie uklasowany charakter. Pomimo różnych kapitałów i statusu społeczno-ekonomicznego, osoby biorące udział w badaniu zmieniały kraje i miejsca zamieszkania, istotnie zróżnicowane były również znaczenia, postawy, konteksty i możliwości. Polityki publiczne i systemy zabezpieczeń społecznych tworzone są w ramach sedentarystycznego paradygmatu, zawierając w sobie zapisy o konieczności mieszkania w danym miejscu przez określony czas, by mieć dostęp do mieszkań socjalnych, komunalnych oraz innych mechanizmów wsparcia. Ten rodzaj presji sedentarystycznej łączy osiadłość z podstawowym bezpieczeństwem socjalnym, wzmacniając normę osiadłości wśród osób o niskim kapitale ekonomicznym. Dla osób pochodzących z klasy ludowej, posiadanie mieszkania powiązane z osiadłością daje poczucie bezpieczeństwa, które dla wielu osób ma większe znaczenie niż mobilność. Ta potrzeba zauważalna jest zwłaszcza u osób, które przeszły już przez etap wczesnej dorosłości i porównują się z osobami w podobnym wieku, które posiadają dom, mają rodzinę, a ich stabilność życiowa wydaje się być zachęcającą normą. Dla tych osób, które posiadały nieruchomości i pomimo tego decydowały się na migrację, dom czy mieszkanie, najczęściej odziedziczone i na terenie Polski, były elementem budującym poczucie bezpieczeństwa na odległość. Konstrastując sytuację migrantów uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych ekonomicznie widzimy, jak współczesna gospodarka neoliberalna, choć silnie promuje nomadyczną wizję świata jako ideał, utrudnia jego realizację osobom posiadającym niski zasób kapitału ekonomicznego. Nieco inaczej sytuacja wygląda w przypadku osób z klasy średniej i wyższej, dla których nieruchomości nie stanowią podstawy poczucia bezpieczeństwa, ale wygodny punkt ułatwiający swobodne migrowanie, a także inwestycję pozwalającą na ulokowanie kapitału ekonomicznego oraz jego pomnażanie. Ciekawą strategią jest również brak nieruchomości i dekonstrukcja idei domu i potrzeby przynależności, która dla osób z klasy ludowej jest strategią na ucieczkę od stanu deprawacji ekonomicznej, podczas gdy dla osób z klasy

średniej i wyższej może być rozumiana raczej jako dekonstrukcja normy konsumpcyjnej i ucieczka od potrzeb materialistycznych.

Redefinicje normatywne na poziomie jednostki to z jednej strony zmiany normatywne mające miejsce w ramach biegu życia, z drugiej – indywidualne procesy zmian wzorców normatywnych. Wczesna dorosłość to czas, kiedy norma związana z mobilnością wydaje się być bardziej powszechna niż w innych momentach cyklu życia. Znaczna ilość programów wspierających mobilność, jak i zwyczaje *grand tour* i *gap year*, odwołują się do czasu wczesnej dorosłości, jako z jednej strony etapu wchodzenia w dorosłość, z drugiej – przedłużenia młodości (King et al., 2016; Robertson, 2018; Szewczyk, 2015). Wśród migrantów i migrantek wielokrotnych, norma osiadłości w dorosłości wzmacnia normę mobilności we wczesnej dorosłości, tworząc wrażenie, że jest to ostatni moment na migrację przed ustawkowaniem się. Dorosłość utożsamiana jest z osiadłością, w tym okresie w największym stopniu odczuwana jest również presja normatywna osiadłości, a najważniejszymi kotwicami (Grzymała-Kazłowska 2013) są dzieci w wieku szkolnym oraz starsi członkowie rodziny wymagający opieki. Założenie o melioratywności osiadłości dla dzieci i nastolatków jest powszechne i wpływa na praktyki osiadłości, zmniejszając szansę na realizowanie normy mobilności, a norma reżimów opieki zawierająca osobistą troskę nad starszymi członkami rodziny (najczęściej rodzicami i dziadkami) zmniejsza szansę na częste migracje. Zarówno osoby w fazie wczesnej dorosłości, jak i dorosłości wskazują, że późna dorosłość będzie czasem realizowania normy osiadłości w Polsce lub miejscu o cieplejszym klimacie. Historie Krystyny i Zofii pokazują jednak, że osobiste momenty przełomowe, punkty zwrotne takie jak usamodzielnienie się dzieci czy przejście na emeryturę, tworzą warunki do realizacji normy mobilności. Te historie pokazują też jednak, że w Polsce taka strategia w okresie późnej dorosłości nie jest normą społeczną, a jej realizacja spotyka się z dużym zdziwieniem otoczenia. Późna dorosłość to też czas, w którym chęć realizowania normy mobilności może być niemożliwa ze względu na ograniczenia zdrowotne oraz – ponownie – sedentarystyczne podstawy niektórych świadczeń socjalnych państw opiekuńczych.

Odwołując się do śląskiego powiedzenia o mieszkańcach tego regionu, wyróżniłam trzy typy wzorców normatywnych w zakresie mobilności i osiadłości. Pnioki to odzwierciedlenie normatywnego sedentaryzmu zakładającego, że to właśnie osiadłość (często w Polsce, choć niekoniecznie), jest „naturalnym” stanem rzeczy, zachowaniem, do którego powinniśmy dążyć, normą, która powinna zostać zrealizowana. W przypadku migrantów i migrantek wielokrotnych, dla których to właśnie norma pnioka jest normą habitusu, powstaje

poczucie dysonansu normatywnego – realizowania normy niezgodnej z indywidualnymi dyspozycjami. Strategie radzenia sobie z dysonansem polegają na racjonalizacji migracji (najczęściej w kontekście konieczności utrzymania rodziny, a więc normy związanej z funkcjonowaniem gospodarstwa domowego oraz – w przypadku mężczyzn – z normą ról płciowych) lub odrzucaniem realizacji normy. Norma mobilności i osiadłości krzaków próbuje łączyć w sobie skłonność do migracji i zmiany miejsc zamieszkania, z przywiązaniem do pewnych miejsc lub kontekstów, budowaniem poczucia ciągłości w różnych obszarach. Ciągłość może dotyczyć kariery zawodowej czy istotności relacji rodzinnych. Ptaki realizują i odczuwają normę mobilności, którą utożsamiają z ciekawszym, bogatszym życiem. Dla niektórych migrantów i migrantek wielokrotnych, trudnością jest jednak łączenie normy mobilności z koniecznością realizacji zawodowej i samodzielnego utrzymania się.

Odwolując się do wskazanych przez rozmówców i rozmówczynie źródeł norm mobilności, można wskazać na rodzinę i bliskie osoby, ale i punkty zwrotne zmieniające perspektywę i otwierające na nowe wzorce normatywne. Do takich punktów zwrotnych zaliczyć można poznanie osób realizujących odmienne normy, nowe wzorce kulturowe w kolejnych miejscach migracji, ale i moment poderwania kotwicy: nagle zmiany kontekstu dające przestrzeń na realizację innych niż dotychczasowe norm.

Z historii migrantów i migrantek wielokrotnych wyłania się obraz osób, dla których realizowanie wzorców związanych z osiadłością i mobilnością jest procesem dość refleksyjnym. Praca normatywna pojawia się wtedy, gdy społeczno-kulturowe wzorce oczekiwań definiujące przebieg jednostkowej biografii nie odpowiadają indywidualnym potrzebom, postawom, planom oraz praktykom. Takie wzorce stają się wtedy bardziej wyraziste, a praca nad nimi wiąże się z ich przeobrażeniami, inkorporowaniem albo (częściowym) odrzuceniem. Funkcjonowanie w świecie o wielorakich wzorcach normatywnych powoduje, że częścią pracy normatywnej jest również wybór wzorców (por. Frąckowiak-Sochańska 2009) i zestawianie ich ze sobą. Istotnym elementem towarzyszącym pracy normatywnej może być poczucie dysonansu normatywnego, gdy realizowane normy nie odpowiadają dyspozycjom i normom wynikającym z habitusu. Praca normatywna może mieć charakter nagłych przewrotów normatywnych, kiedy w krótkim czasie dochodzi do zmiany postaw i norm, lub też powolnych przemian habitusu. W każdym przypadku widać jednak próby dopasowania nowych norm związanych z osiadłością i mobilnością do istotnych wartości oraz innych, współistniejących reżimów normatywnych, jak normy ról płciowych, czy wskazane wcześniej normy związane z wiekiem. Istotnym, choć

nieoczywistym elementem pracy normatywnej w zakresie mobilności i osiadłości jest poszerzanie lub ograniczanie prawa do migracji poprzez jego uniwersalizację, warunkowanie lub zawężanie. Takie poszerzanie lub ograniczanie granic mobilności wzmacnia spójność normalizacji migracji lub jej odczuwanej nienormatywności.

I to właśnie pojęcie pracy normatywnej wydaje się być ważnym dodatkiem do istniejących teorii socjologicznych. Koncepcja pracy normatywnej w ramach habitusu pozwala na analizę jego przeobrażeń w kontekście doświadczenia indywidualnego, dotychczasowe prace dotyczące przemian normatywnych często skupiały się bowiem na redefinicjach normatywnych na poziomie społeczeństwa (por. Sztompka 2010). Ważną propozycją jest również typologia norm związanych z mobilnością i osiadłością odwołująca się do śląskiego podziału na ptoki, krzoki i pnioki. Typologia ta pokazuje, że normy związane z mobilnością i osiadłością mają raczej formę kontinuum niż dychotomii.

Analiza norm związanych z mobilnością i osiadłością, temat rzadko pojawiający się w literaturze socjologicznej i antropologicznej, w niniejszej pracy został ujęty bardziej kompleksowo i z wykorzystaniem matrycy klasowej (w ramach koncepcji kapitałów oraz habitusu Pierre'a Bourdieu), a także biegu życia, co pozwoliło na bardziej szczegółową analizę problemową. Zastosowana technika podłużnych badań jakościowych pozwoliła na procesualne ujęcie problemu badawczego i okazała się być techniką wymagającą, jednak osiągalną oraz niezwykle skuteczną w zbieraniu bogatego, biograficznego materiału, pomimo iż wywiady prowadzone były przez internet. Przeprowadzone badania dowodzą również, że technika wywiadu zapośredniczonego przez internet może być adekwatnym i użytecznym sposobem zbierania informacji, dzięki któremu wywiady nie tylko nie straciły na atmosferze zaufania, ale – dzięki temu że wiele z nich prowadzone było z domu, gdziekolwiek on się znajdował – odzyskały pewien rodzaj familiarności i bliskości, o który trudniej w czasach, gdy dużo wywiadów socjologicznych odbywa się w miejscach publicznych.

Praca nie wyczerpuje tematu wzorców normatywnych w zakresie mobilności i osiadłości, a tematyka została przedstawiona bardziej szczegółowo jedynie w obszarze podejmowania decyzji o migracji i osiadłości, konstruowania i dekonstruowania normy domu oraz norm związanych z biegiem życia, przede wszystkim ze względu na ograniczenia czasowe oraz ze względu na charakter pracy w ramach projektu badawczego. Pomimo dużej ilości zebranego materiału empirycznego, istnieje szereg możliwości pogłębienia problemów badawczych. Badania mogłyby zostać poszerzone o problematykę emocji (Konecki, Pawłowska, 2014). Pytania o emocje związane z pozostaniem w miejscu zamieszkania, powrotem do Polski czy wyjazdem do innego kraju są obecne w scenariuszu i były pomocne

dla zrozumienia kontekstu decyzji. Aby jednak w pełni wykorzystać potencjał badawczy afektywnych aspektów procesów społecznych, badanie wymagałoby innego podejścia metodologicznego, na przykład z użyciem badań etnograficznych. Dodatkowo, w pracy zarysowano jedynie przestrzenie styku różnych reżimów normatywnych, jak choćby wynikających z ról płciowych czy rodzinnych, a badanie, którego głównym problemem badawczym byłoby opisanie i analiza współistnienia tych wzorców normatywnych z pewnością wzbogaciłyby analizę norm mobilności i osiadłości.

Ważnym i potrzebnym projektem badawczym byłoby wykorzystanie wniosków płynących z niniejszego badania o analizę ilościową. Takie badanie, zaprojektowane na przykład na bazie wskazanych w rozdziale czwartym obszarów wpływających na decyzje o migracji i osiadłości, stanowiłoby kluczowe uzupełnienie niniejszej rozprawy pozwalając opisać normy mobilności i osiadłości również w perspektywie statystycznej i umożliwiło stworzenie modelu eksplanacyjnego.

I chociaż migranci i migrantki wielokrotnie biorący udział w badaniu Multimig są grupą niezwykle heterogeniczną (zwłaszcza ze względu na wiek, kapitały oraz trajektorie migracyjne), a ich długotrwałe okresy osiadłości przeplatanej migracjami pozwalają na opisanie nie tylko procesów związanych z przemieszczaniem się, ale i tych dotyczących osiedlania się, włączenie do badań grupy osób osiadłych i nigdy nie migrujących z pewnością wzmocniłoby płynące z rozprawy wnioski oraz mogłoby wskazać nowe i ważne tropy interpretacyjne.

Podsumowując, różnorodność wzorców normatywnych w zakresie mobilności i osiadłości nie daje możliwości nieograniczonego wyboru i swobodnego wyboru strategii. Normy związane z fazą biegu życia okazały się istotne w wyjaśnianiu redefinicji normatywnych, pomimo denormatywizacji i dechronologizacji faz biegu życia. Równie istotna co bieg życia okazała się stratyfikacja klasowa, nie tylko warunkująca strategię i trajektorie migracyjne poprzez dostęp do kapitałów, ale i normatywne wzorce powiązane z habitusami. Odczuwana presja normatywna – najczęściej w formie presji sedentarystycznej – może wpływać na strategię migracyjną i osiedleńcze. Praca normatywna w ramach habitusu pokazuje jednak, że zmiana norm dotyczących mobilności i osiadłości jest o tyle łatwiejsza, o ile mamy dostęp do różnorodnych wzorców normatywnych, dając nadzieję na możliwość realizacji normy niewywołującej dychotomii normatywnej i zgodnej z wartościami zarówno dla osób nieposiadających kapitałów, jak i dla tych uprzywilejowanych, a także w różnych momentach biegu życia, poprzez „poszerzenie sfery branych pod uwagę wyborów i stosownych (...) praktyk” (Jacyno, 1997: 29). Jedynym aspektem niezmiennie

ograniczającym okazują się być jednak przepisy prawa migracyjnego i polityk publicznych, które – podobnie jak zamknięta połowa wrót w bramie toruńskiego herbu – decydują kto i na jakich zasadach może korzystać ze swobód mobilności i osiadłości.

ANEKS I. Podsumowanie podstawowych danych o osobach biorących udział w badaniu

lp.	pseudonim	pleć	rok urodzenia	trajektoria migracyjna (F01)	migracje (F01-F02)	migracje (F02-F03)	wykształcenie (F01)	badaczka
1	Adam	M	1984	PL-UK-PL-UK-Hiszpania	-	-	wyższe	MK
2	Agata i Mariusz	M	1988	PL-UK-Hiszpania-PL-USA-PL-ZEA-Oce1- PL	-	-	wyższe	AD/AKJ
3	Agnieszka	K	1991	PL-Szwajcaria-UK	-	-PL/UK	wyższe	AD/AKJ
4	Andrzej	M	1988	PL-Holandia-PL-Niemcy-PL-Belgia/Luksemburg	-	-PL	wyższe	AD/AKJ
5	Aneta	K	1981	PL-Francja-UK-Afr5-Afr6-Afr7	-PL	-	wyższe	MK
6	Anna	K	1990	PL-UK-Hiszpania-UK	b.d.	b.d.	wyższe	MK
7	Arleta	K	1991	PL-Holandia-Norwegia-PL-UK	b.d.	b.d.	średnie	AD
8	Barbara	K	1992	PL-Cypr-PL-Chiny-PL-Azj3-UK	-	-	wyższe	AD/AKJ
9	Bartek	M	1993	PL-Grecja-PL-Irlandia-PL-Irlandia-PL-Norwegia-Ameryka Południowa-Norwegia	-	-	wyższe	MK
10	Beata	K	1976	PL-UK-PL-Niemcy	-	-	wyższe	AD/AKJ
11	Cezary	M	1969	PL-Australia-Tajlandia-Australia	-	-	wyższe	MK
12	Damian	M	1980	PL-Włochy-PL-Irlandia-Francja-Holandia-Francja-Włochy	-	-	wyższe	MK/AKJ
13	Dominika	K	1981	PL-Szwajcaria-PL-Niemcy-Belgia-Azj6	-	-Niemcy	wyższe	MK/AKJ
14	Dorota	K	1979	PL-Niemcy-PL-UK-PL-Rosja-PL-Szwajcaria-Portugalia	-	-	wyższe	AD/AKJ
15	Emilia	K	1980	PL-Szwecja-Luksemburg-UK	-	-	wyższe	MK
16	Eustachy	M	1983	PL-UK-PL-UK-PL-Niemcy-PL-ZEA	-PL	-	wyższe	MK
17	Ewa	K	1985	PL-Francja-PL-Francja-Norwegia-Afr12-Norwegia-Afr6-Norwegia	-	-	wyższe	MK/AKJ
18	Ewelina	K	1989	PL-Czechy-UK	-	-	średnie	AD/AKJ
19	Gosia	K	1991	PL-Włochy-PL-Włochy-PL-Australia-Azj2-Australia	-PL	-	wyższe	MK
20	Igor	M	1994	PL-Francja-Hiszpania-Francja	-USA-PL	-	wyższe	AD/AKJ
21	Ilona	K	1988	PL-Azj4-UK- PL-UK	-	-	wyższe	AD/AKJ
22	Irek	M	1979	PL-Niemcy-PL-USA-PL-UK	-	-	średnie	MK
23	Irena	K	1958	PL-Grecja-Belgia	-	-	średnie	MK
24	Iwona	K	1979	PL-Afr4-Australia-UK	b.d.	b.d.	wyższe	AD
25	Izabela	K	1980	PL-Grecja-PL-Belgia-PL-Włochy	-	-	wyższe	MK/AKJ
26	Jacek	M	1984	PL-Irlandia-USA	-	-	wyższe	MK/AKJ
27	Joanna	K	1988	PL-Włochy-PL-Włochy-PL-Włochy-PL-USA	-	-	wyższe	MK
28	Julia	K	1985	PL-Australia-PL-Holandia-PL-Belgia-AmPld3	b.d.	b.d.	wyższe	MK
29	Kacper	M	1979	PL-Afr2-PL-Afr3-PL-Afr4-PL-AmPld5	-PL	-	wyższe	MK
30	Kaja	K	1991	PL-Szwajcaria-Holandia	-	-	średnie	MK
31	Kamil	M	1984	PL-UK-USA-UK-PL-Australia	-	-UK	wyższe	MK
32	Karolina	K	1993	PL-Czechy-Szwecja-PL	-Czechy	-	średnie	MK
33	Kasia	K	1978	PL-Izrael-UK-PL-UK	-PL	-	wyższe	MK
34	Krystian	M	1996	PL-Norwegia-UK	-PL	-	średnie (w trakcie studiów za granicą)	MK
35	Krystyna	K	1967	PL-Niemcy-Afr8-Afr9-Afr10	-PL-Afr9	-	wyższe	MK
36	Krzysztof	M	1985	PL-Włochy-PL-Niemcy-Turcja-Azj1- PL	-	-	wyższe	AD/AKJ
37	Maciej	M	1976	PL-Niemcy-Kanada-Niemcy-Francja-Hiszpania-Niemcy-Kanada-USA-Kanada-AmPld2-Kanada	-	-	wyższe	MK
38	Magda	K	1980	PL-USA-UK-ZEA	-	-	średnie	MK

39	Maksymilian	M	1975	PL-Niemcy-PL-UK-Azj4-Azj5	-Indie	-Afr11	wyższe	MK
40	Marcin	M	1984	PL-USA-PL-UK-USA	-	-	wyższe	MK
41	Maria	K	1979	PL-Czechy-Austria	-	-	wyższe	AD/AKJ
42	Marlena	K	1989	PL-UK-Holandia-AmPIn2-PL-ZEA	-AmPIn2	-PL	wyższe	AD/AKJ
43	Marzena	K	1981	PL-USA-Irlandia-USA	-	-	wyższe	AD/AKJ
44	Mateusz	M	1989	PL-Norwegia-PL-Norwegia-Oce1	-PL	-Norwegia	średnie	AD/AKJ
45	Michał	M	1990	PL-Cypr-PL-Niemcy-Chiny-ZEA-PL-Niemcy	-PL/Niemcy	-	wyższe	MK
46	Mirek	M	1979	PL-UK-Australia-Holandia-PL-UK	-Hiszpania-UK	-	wyższe	AD/AKJ
47	Nadzieja	K	1981	PL-Niemcy-PL-Islandia	-PL	-	średnie	MK
48	Natalia	K	1980	PL-UK-Francja	-Szwajcaria	-	wyższe	AD/AKJ
49	Nina	K	1986	PL-Irlandia-PL-UK	-	-	wyższe	MK
50	Olaf	M	1980	PL-Kanada-PL-USA-PL-Irlandia-UK-Finlandia-Szwecja-rejs po Azji Płd-Wsch-UK	-	-	wyższe	MK/AKJ
51	Oskar	M	1978	PL-UK-Finlandia-Dania-UK-PL-Belgia-Holandia-Dania-Norwegia	-	-Niemcy	średnie	MK
52	Patryk	M	1986	PL-Irlandia-Hiszpania-Irlandia-Eur1-Irlandia-PL-UK	-	-PL	średnie	MK
53	Paulina	K	1985	PL-Turcja-PL-Niemcy-Irlandia-Turcja-Niemcy	-	-	wyższe	MK
54	Paweł	M	1987	PL-UK-PL-UK-PL-UK-Holandia-PL-Holandia-PL-USA	-PL	-	wyższe	MK
55	Piotr	M	1970	PL-Włochy-Niemcy-PL-UK	-	-	średnie	AD/AKJ
56	Pola	K	1989	PL-Oce1-PL-UK	-	-	wyższe	AD/AKJ
57	Rafał	M	1989	PL-Słowenia-PL-Niemcy-USA-Niemcy	-	-	wyższe	AD/AKJ
58	Renata	K	1989	PL-Hiszpania-PL-Armenia-PL-Indie	-PL-Afr5-PL	-	średnie	MK
59	Robert	M	1976	PL-UK-Hiszpania-UK	-	-	wyższe	AD/AKJ
60	Roman	M	1970	PL-Francja-Holandia-UK	b.d.	b.d.	średnie	MK
61	Sławek	M	1995	PL-Holandia-UK	b.d.	b.d.	średnie	AD
62	Sylwia	K	1988	PL-Turcja-PL-UK	-PL	-	wyższe	MK/AKJ
63	Szymon	M	1983	PL-UK-PL-UK-PL-UK-Irlandia-UK-Irlandia	-PL	-	średnie	MK
64	Tomek	M	1990	PL-Włochy-PL-AmPId3-AmPId6-AmPId7-AmPId5-AmPId6	-	-	średnie	AD/AKJ
65	Tymon	M	1975	PL-Francja-PL-USA-PL-Czechy-PL-Czechy	-	-	wyższe	MK/AKJ
66	Weronika	K	1989	PL-Włochy-PL-Chorwacja-PL-Chorwacja-USA-PL-Chiny	-UK	-	wyższe	MK
67	Wojtek	M	1990	PL-UK-PL-USA-PL-Holandia	b.d.	b.d.	średnie	AD
68	Zbyszek	M	1969	PL-Kanada-PL-AmPIn1	-	b.d.	wyższe	AD/AKJ
69	Zofia	K	1966	PL-Niemcy-PL-Hiszpania-Francja-Hiszpania-Afr1-PL	-Hiszpania	-PL	wyższe	MK
70	Zuzanna	K	1991	PL-Dania-PL-Hiszpania-PL-Dania-Australia	-	-	wyższe	AD/AKJ

ANEKS II. Scenariusz pierwszej fali wywiadów

Czy wyraża Pan/i zgodę na wzięcie udziału w badaniu oraz analizę i wykorzystanie treści zanonimizowanego wywiadu przez zespół badawczy Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego?

Czy zgadza się Pan/i na przechowywanie danych osobowych w celu późniejszego kontaktu?

A. HISTORIA MIGRACJI:

Opowiedz, jak to się stało, że wyjechałeś/aś z Polski i znalazłeś/aś się tutaj?

Do dopytania:

1. Jak żyło Ci się w Polsce przed tym pierwszym wyjazdem? / Opowiedz coś o swoim życiu w Polsce przed pierwszym wyjazdem?
2. Skąd pochodzisz? Gdzie mieszkałeś/aś? Czy przeprowadzałeś/aś się w Polsce? Gdzie kończyłeś/aś kolejne szkoły? Jak wyglądała Twoja sytuacja rodzinna? Jak wyglądała Twoja sytuacja zawodowa?
3. Pierwszy wyjazd za granicę w ogóle?
4. Jak to się stało, że zdecydowałeś/zdecydowałaś się na pierwszy dłuższy wyjazd za granicę?
5. Dokąd wyjechałeś/aś? Z kim? Jaki to był wyjazd (praca, turystyka)? Jak długo trwał? [do kolejnych wyjazdów]
6. Co wydarzyło się później? Jak to się działo, że trafiałeś/aś do kolejnych krajów? Jakich? – pamiętać o szczegółach
7. Proszę, przypomnij sobie moment, kiedy podejmowałeś/eś decyzję o wyjeździe [każdym kolejnym].
 - a. Co się wtedy działo w Twoim życiu? (zwrócić uwagę na obszary, o których mówi badany/a: RODZINA, KARIERA, EDUKACJA, PUNKTY ZWROTNE)
 - b. Dlaczego zdecydowałeś/aś się na wyjazd z poprzedniego miejsca? Co Tobą powodowało?
 - c. Jak wyobrażałeś/aś sobie życie w X? Skąd czerpałeś/aś informacje? Z kim podejmowałeś decyzję?
 - d. Co przyciągnęło Cię do kraju X? Co wiedziałeś/eś o nim przed przyjazdem? Czy byłeś kiedykolwiek wcześniej w tym kraju? Albo ktoś z rodziny/ znajomych? Jak dobrze znałeś/eś język? Kulturę? Czy znałeś kogoś mieszkającego w tym kraju?
 - e. A czy jest coś, czego się obawiałeś/aś?
 - f. Pamiętasz początki w X? [praktyki]/Czy pamiętasz swoje pierwsze wrażenia po przyjeździe? [emocje i wrażenia]
 - g. Jak Ci się żyło? Czy coś Cię zaskoczyło?
 - h. Na ile sprawdziły się Twoje przekonania o życiu w X?
 - i. Które plany udało się zrealizować? Których nie? Czy wydarzyło się coś, czego nie przewidziałeś/eś? Jak do tego doszło?
 - j. Co w Twoim życiu zmieniło się na przestrzeni miesięcy/lat pobytu w X? A co się nie zmieniło? W jakim stopniu? Na ile jesteś z tego zadowolona/y? (RODZINA, KARIERA, EDUKACJA, ROZWÓJ, ITD.)

B. TOŻSAMOŚĆ I LOKALNOŚĆ

1. O jakim miejscu byś powiedział/a że czujesz się w nim jak w domu? Co sprawia, że tak jest? Jak czujesz się w X? Jak odpowie, że „dobrze”, to odnosimy się do dyskursu medialnego
2. Jakie miejsca są dla Ciebie teraz szczególnie ważne? Co na to wpływa? (jeśli nie padnie spontanicznie, dopytać o Polskę, obecny kraj zamieszkania oraz poprzednie).
3. Czy często jeździsz do Polski? Przy jakich okazjach? Co robisz podczas tych wyjazdów? Jak się czujesz w Polsce?

4. Czy wracasz do krajów, w których mieszkałeś/aś wcześniej? Dlaczego? Jak często?
5. Czy są jakieś inne miejsca, do których często jeździsz, które są dla Ciebie ważne? Z czego to wynika?

C. MIGRACJE – PODSUMOWANIE I REFLEKSJE

1. Jak myślisz, co by było, gdybyś nie wyjechał/a z Polski?
2. Jak zmieniły Cię dotychczasowe migracje? Które zmiany uznajesz za negatywne? Które za pozytywne?/ Jakbyś ocenił/a, co dały ci w życiu te różne wyjazdy? [tożsamości i kapitały]
3. Co się zmieniało podczas migracji w Twoim życiu? (zwrócić uwagę na obszary, o których mówi badany/a: RODZINA, KARIERA, EDUKACJA, PUNKTY ZWROTNE)
4. Na ile jesteś zadowolona/y z tego, jak wygląda (wyglądało) Twoje życie?
5. Co Tobie osobiście dały te migracje?
6. Czy gdybyś znowu miała XX lat, na bazie doświadczenia, czy ponownie podjęłabyś decyzję o migracji?

D. PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

1. Jakie masz plany na najbliższe dwa lata?
 - a. Gdzie chciałabyś/chciałbyś być? Co robić? Czy masz plany, które zdecydowanie zamierzasz realizować? A co jest marzeniem, które może się uda, a może nie? Dlaczego?
 - b. Co mogłoby zmienić Twoje plany? (czarny scenariusz vs najlepszy scenariusz)
2. Gdzie chciałabyś/ chciałabyś być za 10 lat?
 - a. Gdzie chciałabyś/chciałbyś być? Co robić? Czy masz plany, które zdecydowanie zamierzasz realizować? A co jest marzeniem, które może się uda, a może nie? Dlaczego?
 - b. Co mogłoby zmienić Twoje plany? (czarny scenariusz vs najlepszy scenariusz)
3. W jaki sposób wpływa na Ciebie Brexit obecnie? A jak może wpłynąć na Twoją przyszłość?
4. Czy planujesz ubiegać się o obywatelstwo brytyjskie?

E. PODSUMOWANIE WYWIADU

...[krótkie podsumowanie trajektorii i wywiadu – potwierdzenie dat i ważnych wydarzeń]

1. Czy jest coś, co nam umknęło, a powinniśmy o tym wiedzieć w kontekście migracji wielokrotnych?

ANEKS III. Scenariusz drugiej fali wywiadów

Czy wyrażasz zgodę na wzięcie udziału w badaniu, nagranie oraz analizę i wykorzystanie treści zanonimizowanego wywiadu przez zespół badawczy Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego?

Czy zgadzasz się na przechowywanie danych osobowych w celu późniejszego kontaktu?

A. KONTYNUACJA HISTORII MIGRACJI:

Przypomnieć rozmówcy kiedy była pierwsza rozmowa i co się wtedy działo w jego życiu.

1. Opowiedz, co się wydarzyło w Twoim życiu od naszej ostatniej rozmowy?

a. Do dopytania: Gdzie teraz jesteś? Czy coś się zmieniło w Twoim życiu (miejsce zamieszkania, praca, sytuacja rodzinna)? Ewentualnie dopytać: jak doszło do tych zmian, jak oceniasz te zmiany

b. Czy przeprowadzałeś/aś się do kolejnych krajów?

c. Jeśli respondent jest w tym samym miejscu co w fali nr 1: Czy ktoś namawia Cię byś zadomowił/a się w tym miejscu? Czy ktoś chciałby, żebyś wrócił/a do Polski / wyjechał(a)?

d. Dla wszystkich: W jaki sposób obecna sytuacja na świecie związana z koronawirusem wpłynęła na Twoje życie codzienne? [pamiętać o: relacje rodzinne, relacje z innymi osobami, praca] A czy ta sytuacja ma jakiś wpływ na Twoje plany odnośnie mobilności (pozostania lub wyjazdu – dokąd)? Czy słyszałeś o rządowych programach pomocy Polakom za granicą? O jakich? Czy rozważasz skorzystanie z takiej pomocy? Skąd czerpiesz informacje o sytuacji związanej z koronawirusem? A z kim rozmawiasz o obecnej sytuacji?

BLOK PYTAŃ DO MIGRANTÓW DO KOLEJNYCH KRAJÓW

1. Dlaczego się przeprowadzałeś/aś? Dokąd? Z kim? Co to były za wyjazdy? Czy ktoś Cię namawiał do tego wyjazdu?

a. Jak się przygotowywałeś/aś do wyjazdu? Jak wyobrażałeś/aś sobie życie w X?

b. Co przyciągnęło Cię do kraju X? Co wiedział/aś o nim przed przyjazdem? Czy byłeś kiedykolwiek wcześniej w tym kraju? Albo ktoś z rodziny/ znajomych? Jak dobrze znał/aś język? Kulturę? Czy znał/aś kogoś mieszkającego w tym kraju?

c. Jakie były Twoje pierwsze wrażenia po przyjeździe? Czy coś Cię zaskoczyło?

d. Opowiedz o swoich nadziejach i obawach związanych z tym wyjazdem

BLOK PYTAŃ DO MIGRANTÓW POWROTNYCH DO POLSKI

2. Jak się czujesz w Polsce?

a. Dlaczego wróciłeś/aś do Polski?

b. Jak się przygotowywałeś/aś do wyjazdu? Jak wyobrażałeś/aś sobie życie w Polsce po powrocie?

c. Czy ktoś namawiał Cię do powrotu?

d. Jakie były Twoje pierwsze wrażenia po powrocie? Czy coś Cię zaskoczyło?

e. Opowiedz o swoich nadziejach i obawach związanych z powrotem do Polski

PYTANIA O BREXIT – do osób przebywających w Wielkiej Brytanii

1. Jak się teraz czujesz w Wielkiej Brytanii?(dopytać też o lokalny kontekst i uwarunkowania np. Szkocja, Irlandia płn.. Londyn, wieś)

2. W jaki sposób Brexit Cię dotyka? (dopytać na ile rozmówcy rozumieją swoją sytuację formalną, skąd czerpią informacje)

3. Czy podejmujesz jakieś działania w związku z tym? (dopytać czy podejmowali jakieś działania formalne – np. wniosek o settled status? Czy planują podróże? Czy planują dalsze migracje?)
4. Czy zauważyłeś w ostatnim czasie jakieś zmiany w tym jak Polacy są traktowani w Wielkiej Brytanii? (dopytać o kontekst lokalny)
5. Czy coś się zmieniło w Twoim życiu codziennym w związku z Brexitem?
6. Opowiedz o swoich nadziejach lub obawach związanych z Brexitem

B. PODRÓŻE

Porozmawiajmy teraz przez chwilę o Twoich podróżach do różnych miejsc. Na początek cofnijmy się w czasie – proszę pomyśl o swojej pierwszej podróży zagranicznej, którą dobrze pamiętasz.

1. Skąd / dokąd była to podróż?

2. Czy możesz o niej opowiedzieć?

Dopytać: W jaki sposób się tam dostałeś/aś? Jakie to było uczucie przemieszczać się pomiędzy krajami? Z kim podróżowałeś/aś? Gdzie się zatrzymałeś/aś? Co Ci się podobało a co się nie podobało na miejscu? Co tam robiłeś/aś? Czy to było pozytywne doświadczenie? Co Ci się podobało jeśli chodzi o ludzi w tym kraju? A co się nie podobało? Czy byłeś/aś tam na zakupach? Jeśli tak, to co stamtąd przywiozłeś/aś? Jak oceniałeś/aś podobieństwa i różnice pomiędzy ludźmi w tym kraju a miejscu skąd wyjechałeś/aś (np. Polską)?

3. Czy możesz opowiedzieć o swojej pierwszej podróży niezależnie (jako osoba dorosła) (jeśli to inna podróż niż w pyt.2).

Dopytać: Skąd / dokąd była ta podróż? W jaki sposób się tam dostałeś/aś? Jakie to było uczucie przemieszczać się pomiędzy krajami? Z kim podróżowałeś/aś? Gdzie się zatrzymałeś/aś? Co Ci się podobało a co się nie podobało na miejscu? Co tam robiłeś/aś? Czy to było pozytywne doświadczenie? Co Ci się podobało jeśli chodzi o ludzi w tym kraju? A co się nie podobało? Czy byłeś/aś tam na zakupach? Jak oceniałeś/aś podobieństwa i różnice pomiędzy ludźmi w tym kraju a miejscu skąd wyjechałeś/aś (np. Polską)?

4. A teraz proszę opowiedzieć o swojej najważniejszej podróży w życiu. Dlaczego wydaje Ci się ona najważniejsza / inna od pozostałych? (jeżeli spontanicznie powiedzą o Polsce, to dopytać też o podróż zagraniczną).

5. Dokąd podróżowałeś w ciągu ostatnich dwóch lat? Co to były za miejsca? W jakim celu? Na jak długo? Z kim się spotykałeś/aś? Co robiłeś/aś w czasie tych pobytów?

Jeśli Polska to dopytać: Jak często odwiedzasz Polskę? W jakim celu? Na jak długo? Z kim się spotykasz? Co robisz w czasie tych pobytów? Co jest dla Ciebie najważniejsze w trakcie tych pobytów? Czy to podróżowanie do Polski zmieniało się jakoś w czasie? Jak? (dopytać w kontekście punktów powyżej).

Jeśli poprzedni kraj pobytu to dopytać: Jak często odwiedzasz [poprzednie kraje pobytu]? W jakim celu? Na jak długo? Z kim się spotykasz? Co robisz w czasie tych pobytów? Czy to podróżowanie zmieniało się jakoś w czasie? Jak? (dopytać w kontekście punktów powyżej).

6. Do jakich miejsc / krajów podróżowałeś/aś? Czy są takie miejsca na świecie, które są dla Ciebie znajome ze względu na te podróże? Gdzie najbardziej lubisz podróżować i dlaczego? Czy są takie miejsca, gdzie jeszcze nie byłeś/aś, a które chciałbyś odwiedzić? Jak te miejsca?

7. Czy są takie miejsca, do których byś nie chciał/a podróżować? Dlaczego?

C. SIECI I RELACJE SPOŁECZNE:

Zostawmy teraz temat podróży i porozmawiajmy o ludziach których znasz i z którymi jesteś w kontakcie.

1. Opowiedz mi o ważnych dla Ciebie ludziach (dopytać – drążymy: kim oni są, gdzie mieszkają, jaki to jest rodzaj relacji, w jaki sposób i jak często utrzymujecie kontakt, jak często i gdzie się spotykacie,

czy wśród tych osób są Polacy – migranci wielokrotni [osoby, które mieszkały w kilku krajach poza Polską])

2. Do kogo zwracasz się gdy potrzebujesz porady lub wsparcia emocjonalnego? (dopytać – mniej drażymy: kim są te osoby? gdzie się poznaliście? gdzie te osoby są teraz?)

3. A do kogo zwracasz się o pomoc w sprawach praktycznych typu: poszukiwanie pracy, mieszkania, opieka w czasie choroby?

4. Opowiedz jak wygląda Twój zwykły dzień (typowy dzień powszedni), dopytać: kogo spotykasz w ciągu dnia i z kim utrzymujesz kontakty?

5. A z kim najczęściej spędzasz wolny czas? (w jaki sposób? gdzie?)

We wszystkich powyższych dopytać: Kim są Ci ludzie? Gdzie mieszkają teraz? Jak często się kontaktujecie?

6. Czy wśród Twoich znajomych Polaków są tacy, którzy wcześniej mieszkali w różnych krajach poza Polską? Ile jest takich osób?

7. Opowiedz jak wyglądał twój ostatni urlop? (dopytać: gdzie, z kim i co robił?)

8. Opowiedz jak spędziłeś ostatnie święta? (dopytać: gdzie? z kim? w jaki sposób? czy te święta różniły się od poprzednich?)

9. Jak myślisz, co ogólnie ułatwia nawiązywanie relacji z innymi ludźmi (Polakami / osobami miejscowymi / innymi migrantami)? A co utrudnia nawiązywanie relacji z innymi ludźmi (Polakami / osobami miejscowymi / innymi migrantami)?

10. Czy korzystasz z mediów społecznościowych? Z jakich? W jakim celu? Jak często? Z ludźmi w jakich krajach jesteś w kontakcie poprzez media społecznościowe?

11. Jakim językiem posługujesz się na co dzień?

12. A czy znasz jeszcze inne języki? Jeżeli nie zna języku kraju w którym mieszka obecnie to dopytać: Czy jest to dla Ciebie problem? Czy zamierzasz się go uczyć?

D. POSTAWY WOBEC RÓŻNORODNOŚCI I DYSKRYMINACJA [Jeśli rozmówca mieszka obecnie w Polsce to pytać o ostatnie miejsce zamieszkania za granicą]

1. Na ile czujesz się częścią społeczeństwa... (kraj obecnego zamieszkania)? Co na to wpływa?

2. Ludzie z jakich krajów mieszkają w Twojej okolicy? Co o nich myślisz?

3. Jakie Ty masz kontakty z każdą z tych grup? W jakich sytuacjach masz z nimi kontakt?

4. Z którą ewentualnie grupą czy wspólnotą czujesz się związany/a? Dlaczego?

5. Z którą z tych grup chciał(a)byś mieć tych kontaktów więcej lub mniej? Dlaczego?

6. (jeśli adekwatne) Jak Ci się podoba to, że mieszkają tam ludzie z tych różnych krajów, tzn. ... (odwołać się do grup wskazanych przez rozmówcę.)? Jaki ma to wpływ na Ciebie? Czy jest to zaleta, czy raczej wada? Dlaczego?

7. Czy Twój stosunek do tych grup jakoś się zmieniał w czasie Twojego pobytu?

8. A tak bardziej ogólnie, czy twój stosunek do innych grup jakoś się zmieniał w toku kolejnych migracji, w miarę jak poznawałeś(aś) różne miejsca i różnych ludzi? W jaki sposób to się zmieniało? (Jeśli rozmówca jest migrantem powrotnym do Polski to dopytać, jaki to ma wpływ na jego stosunek do różnych w Polsce).

9. Jak czujesz się traktowany/a przez osoby miejscowe? A jak ogólnie traktowani są Twoim zdaniem Polacy?

10. Czy w jakiegokolwiek sytuacji czułeś/aś się traktowany/a inaczej niż osoby miejscowe / niż inni migranci?

11. Czy miałeś/aś problemy z legalizacją pobytu lub pracy? Czy lokalne prawo ułatwiało Ci kolejne decyzje o migracjach lub pozostaniu na dłużej w wybranym miejscu?

12. A jak porównujesz swoje doświadczenia do innych krajów, w których byłeś/aś?

13. Myśląc już nie tylko o kraju, w którym mieszkasz obecnie, ale ogólnie – do kogo zwykle się porównujesz, jeśli chodzi o swoją sytuację życiową (np. rodzinną, materialną, zawodową)? Co sprawia, że do tych osób?

E. PODSUMOWANIE WYWIADU

...[krótkie podsumowanie wywiadu]

- Czy jest coś, co nam umknęło, a powinniśmy o tym wiedzieć w kontekście Twoich migracji?

ANEKS IV. Scenariusz trzeciej fali wywiadów

Czy wyrażasz zgodę na wzięcie udziału w badaniu, nagranie oraz analizę i wykorzystanie w publikacjach naukowych treści zanonimizowanego wywiadu przez zespół badawczy Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego?

A. KONTYNUACJA HISTORII MIGRACJI:

Przypomnieć rozmówcy kiedy była pierwsza i druga rozmowa i co się wtedy działo w jego życiu.

1. Opowiedz, co się wydarzyło w Twoim życiu od naszej ostatniej rozmowy?

a. Do dopytania: Gdzie teraz jesteś? Czy coś się zmieniło w Twoim życiu (miejsce zamieszkania, praca, sytuacja rodzinna)? Ewentualnie dopytać: jak doszło do tych zmian, jak oceniasz te zmiany?

b. Czy przeprowadzałeś/aś się do kolejnych krajów? Czy przeprowadzałeś/aś się do innych miast?

c. Jeśli respondent/ka jest w tym samym miejscu co w fali nr 2: Czy ktoś namawia Cię byś został w tym miejscu? Czy ktoś chciałby, żebyś wyjechał(a) do innego kraju albo wrócił/a do Polski?

2. Dla wszystkich: W jaki sposób pandemia koronawirusa wpływa na Twoje życie codzienne (prywatne / zawodowe)? [pamiętać o: relacje rodzinne, relacje z innymi osobami, praca] A czy ta sytuacja ma jakiś wpływ na Twoje plany odnośnie wyjazdów albo kolejnych migracji? (pozostania lub wyjazdu – dokąd, czy wpływa na plany odnośnie turystyki i podróży)?

3. Jak obchodziłeś/aś w ostatnim roku ważne święta i inne okazje w warunkach pandemii? (np. Boże Narodzenie, urodziny, śluby etc.) Dopytać: które święta i okazje są dla Ciebie najważniejsze, jakie celebracje / potrawy są kluczowe? Czy ważne jest bycie wtedy w jednym miejscu, spotkanie bezpośrednie? Jaki wpływ na to świętowanie miała pandemia?

A1. BLOK PYTAŃ DO MIGRANTÓW DO KOLEJNYCH KRAJÓW

a. Dlaczego się przeprowadzałeś/aś? Dokąd? Z kim? Czy ktoś Cię namawiał do wyjazdu / przeprowadzki?

b. Jak się przygotowywałeś/aś do wyjazdu? Jak wyobrażałeś/aś sobie życie w X?

c. Co przyciągnęło Cię do kraju X? Co wiedziałeś/eś o nim przed przyjazdem? Czy byłeś/aś kiedykolwiek wcześniej w tym kraju? Albo ktoś z rodziny/ znajomych? Jak dobrze znałeś/eś język? Kulturę? Czy znałeś/aś kogoś mieszkającego w tym kraju?

d. Jakie były Twoje pierwsze wrażenia po przyjeździe? Czy coś Cię zaskoczyło?

e. Opowiedz o swoich nadziejach i obawach związanych z tym wyjazdem

f. Czy ten wyjazd miał jakiś związek z sytuacją pandemii? Czy pandemia miała na to jakiś wpływ? Czy ten wyjazd jest inny ze względu na pandemię? W jaki sposób?

A2. BLOK PYTAŃ DO MIGRANTÓW POWROTNYCH DO POLSKI (między II a III falą)

a. Dlaczego wróciłeś(aś) do Polski?

b. Jak się przygotowywałeś/aś do wyjazdu? Jak wyobrażałeś/aś sobie życie w Polsce po powrocie?

c. Czy ktoś namawiał Cię do powrotu?

d. Jakie były Twoje pierwsze wrażenia po powrocie? Czy coś Cię zaskoczyło? e. Opowiedz o swoich nadziejach i obawach związanych z powrotem do Polski

f. Jak się czujesz w Polsce? (odpowieź spontaniczna, ew. dopytać: a w szerszym kontekście, co ma wpływ na Twoje samopoczucie w Polsce?)

g. Czy ten wyjazd miał jakiś związek z sytuacją pandemii? Czy pandemia miała na to jakiś wpływ? Czy ten wyjazd jest inny ze względu na pandemię? W jaki sposób?

A3. PYTANIA O BREXIT – do osób przebywających w Wielkiej Brytanii

a. W jaki sposób Brexit Cię dotyka?

B. RYNEK PRACY

Osobom, które pracują zawodowo lub wolontaryjnie zadać wszystkie pytania.

Osobom, które w tej chwili nie pracują – pytania wyboldowane.

1. Czy w tej chwili pracujesz zawodowo? Gdzie obecnie pracujesz lub czym się obecnie zajmujesz?
2. Jaka jest forma twojego zatrudnienia? (rodzaj umowy, wymiar itp.)? Czy ta forma jest dla Ciebie satysfakcjonująca? Czy korzystasz z świadczeń? Z jakich? Czy masz jakieś inne / dodatkowe źródła dochodu?
3. Jak znalazłeś/aś obecną pracę lub zajęcie? (dopytać: np. przez ogłoszenie – gdzie? przez Internet, przez znajomego, przez dalszych znajomych itp.)
4. **Jeśli rozmówca/czyni nie pracuje – jak sobie radzisz finansowo? Czy korzystasz z jakiś świadczeń? Czy masz jakieś inne / dodatkowe źródła dochodu?**
5. **Opowiedz, jakie prace / zajęcia wykonywałeś/aś w Polsce i w trakcie migracji?**
6. **Jak sądzisz, na ile łatwo lub trudno jest przenosić Twoje umiejętności pomiędzy rynkami pracy różnych krajów?**
7. Jak obecne zajęcie ma się do innych prac / zajęć, które wykonywałeś/aś w przeszłości? (tu ważne: zarówno w Polsce i innych krajach migracji). Czy poprzednie zajęcia były ważne by uzyskać tę pozycję zawodową którą masz teraz?
8. Czy jesteś zadowolony/a ze swojej pracy?
9. Jak czujesz się traktowany/a w swojej pracy? A porównując, jak byłeś/aś traktowana/y w Polsce i za granicą?
10. Czy w ostatnim roku zdarzyły się zmiany, które miały wpływ na Twoją pracę lub na to jak wykonujesz swoją pracę? Jaki wpływ na twoją pracę miała pandemia?
11. Jakich technologii używasz w pracy? Czy pracujesz zdalnie (dopytać: na ile jest to skutkiem pandemii)? Na ile komfortowa jest dla Ciebie praca zdalna (dopytać o korzyści / wyzwania)
12. **Jakie znaczenie dla twojego życia zawodowego miały migracje? Co migracje dodają do twojego CV? (np. doświadczenie, umiejętności...)**
13. **Co było twoim najlepszym doświadczeniem zawodowym do tej pory?**
14. **A co było najtrudniejszym doświadczeniem?**
15. **Jakie są twoje największe nadzieje związane z życiem zawodowym?**
16. **Co jest dla ciebie najważniejsze w tym co daje ci praca (w ogóle) lub obecne zajęcie? (dopytać: np. satysfakcja, pieniądze, kompetencje, inne...)**
17. **Czy gdybyś otrzymał/a taką samą pensję / rentę / emeryturę / zasiłek w Polsce to wróciłbyś/wróciłabyś? Dlaczego tak / nie? Od czego to zależy?**
18. **A jak widzisz siebie pod względem zawodowym w porównaniu do twoich znajomych / rodziny, którzy pozostali w Polsce?**
19. **Na ile byłbyś/byłabyś gotów/a do kolejnej migracji za pracą? Od czego by to zależało?**
20. Wiem, że to może być odległy temat, ale czy myślałeś/aś o swojej emeryturze? Czy podjąłeś/aś jakieś kroki by zaplanować emeryturę? Gdzie widzisz siebie na emeryturze (chodzi o miejsce, kraj)? Dlaczego tam?
21. Jeśli respondent/ka jest już w wieku emerytalnym: to dopytać jak i gdzie planował/a emeryturę / rentę? Czy budował/a strategię zawodową pod tym kątem? Czy ma świadomość swoich praw i zasobów w tym zakresie? Czy czuje się zabezpieczony/a finansowo w tym miejscu, w którym mieszka? Czy rozważa przeprowadzkę w związku z emeryturą? Dokąd i dlaczego?

C. ADAPTACJA / AKULTURACJA / ZADOMOWIENIE (+NIERUCHOMOŚCI)

1. O jakim miejscu byś teraz powiedział/a że czujesz się w nim jak w domu? Co sprawia, że tak jest?
2. W jakich momentach czujesz się jak w domu? Co robisz, żeby poczuć się jak w domu?
3. A czy są jakieś przedmioty lub aktywności, które pozwalają Ci się czuć jak w domu?
4. Czy posiadasz dom/mieszkanie na własność i jeśli tak to gdzie? Jakie znaczenie ma ten dom / mieszkanie dla Ciebie (dopytać o kontekst migracji / w przypadku współwłasności pogłębić temat – kto tam mieszka, jak wygląda dostęp i odpowiedzialność)?
5. A jak się ogólnie czujesz w tym miejscu, w którym teraz jesteś (uwaga: chodzi o szerszy kontekst sąsiedztwa / miasta / kraju)? Co sprawia, że czujesz się w tym miejscu dobrze / źle? A co jest dla Ciebie trudne w życiu w tym miejscu? (ewentualnie: dopytać o relacje z ludźmi, przywiązanie do miejsca, poznanie zwyczajów, wartości, życie codzienne, język)
6. Czy w miejscu, w którym obecnie jesteś, angażujesz się w jakieś grupy, organizacje? Dlaczego to jest dla Ciebie ważne? A czy w innym miejscu angażujesz się w jakieś grupy? Np. w Polsce? A grupy wirtualne? Co to są za grupy i co one Ci dają?
7. Jakie miejsca są dla Ciebie teraz szczególnie ważne? Co na to wpływa? (jeśli nie padnie spontanicznie, dopytać o Polskę, obecny kraj zamieszkania oraz poprzednie).

D. TOŻSAMOŚĆ (+ ODNIESIENIE DO AKTUALNEJ SYTUACJI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ W POLSCE)

W ostatnim wywiadzie rozmawialiśmy o sprawach związanych z Twoimi odczuciami i kontaktami z innymi osobami w miejscu, w którym jesteś. Chciałybyśmy zapytać Cię jak to wygląda teraz.

1. Na ile czujesz się częścią społeczeństwa... (kraj obecnego zamieszkania)? Co na to wpływa? Czy masz poczucie, że to się jakoś zmieniało w ostatnim roku?
2. Czy masz jakieś kontakty z innymi grupami etnicznymi/religijnymi w miejscu gdzie jesteś? Co to za grupy i w jakich sytuacjach masz kontakt?
3. Czy Twój stosunek do jakiejś grupy zmienił się w czasie ostatniego roku?
4. Opowiadałeś/aś nam ostatnio o swoich kontaktach z Polakami w miejscu w którym jesteś. A czy uczestniczysz lub angażujesz się w działalność organizacji polonijnych? (dopytać na jakich zasadach) Jeśli rozmówca się nie angażuje to dopytać: Czy chciał(a)byś się zaangażować w życie polonijne? Dlaczego? W jakie działania?
5. Czy śledzisz na bieżąco sytuację polityczno-gospodarczą Polski? Skąd czerpiesz informacje na ten temat? Dlaczego akurat z tych źródeł? Co sądzisz o tej sytuacji? Czy angażowałeś/aś się w jakiś sposób w ostatnie wydarzenia w Polsce (dopytać w szczególności o protesty)

E. OCENA MIGRACJI I TRAJEKTORII ŻYCIOWEJ

1. Jak myślisz, co by było, gdybyś nie wyemigrował/a? Kim byłbyś/byłabyś bez migracji? Czy na bazie dotychczasowych doświadczeń (których?) ponownie podjęłabyś/podjąłbyś decyzję o migracji?
2. Czy migrowanie jest dla Ciebie wyborem czy koniecznością życiową?
3. Co jest dla Ciebie bardziej naturalne: przeprowadzki i migracje, czy okresy mieszkania w jakimś miejscu? Dlaczego? Jak to się zmieniało w toku kolejnych migracji?
4. Jak oceniasz łatwość / trudność podejmowania przez Ciebie decyzji o wyjeździe – jak zmienia się to z każdą kolejną przeprowadzką? Jak ogólnie oceniasz łatwość / trudność migracji? Jakie widzisz ułatwienia, a jakie bariery? (dopytać: miejsce docelowe i jego charakterystyki, sytuacja zawodowa, sytuacja rodzinna, wiek, sytuacja zdrowotna)?
5. Jak zmieniły Cię dotychczasowe migracje? Które zmiany uznajesz za negatywne? Które za pozytywne?
6. Jakbyś ocenił/a, co dały ci osobiście w życiu te różne wyjazdy? Czy myślisz, że migrowanie jest dla Ciebie czymś pozytywnym / negatywnym?

7. Jakie emocje towarzyszą Ci, gdy myślisz o wyjeździe do kolejnego kraju? A Jakie emocje pojawiają się, gdy myślisz o migracjach w ogóle? A jakie emocje pojawiają się gdy myślisz o pozostaniu w X? (dopytać o emocje doświadczane w przeszłości oraz projekcje na przyszłość)

8. Wyobraź sobie idealny świat w kontekście migracji. Czy Twoim zdaniem lepiej jest, gdy ludzie mają swobodę migrowania czy raczej gdy miejsce z którego pochodzą daje im dobre warunki do życia skłaniające do pozostania? (jeśli dopyta dla kogo lepiej: dla jednostki, jeśli nie – pozostawić bez dopowiadania, ale dopytać jeśli nie padnie).

F. PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

1. Jakie masz plany na najbliższe dwa lata?

Dopytać: Gdzie chciałabyś/chciałbyś być? Co robić (praca etc.)? Jaką mieć sytuację życiową? Czy masz plany, które zdecydowanie zamierzasz realizować? A co jest marzeniem, które może się uda, a może nie? Dlaczego?

Co mogłoby zmienić Twoje plany? (czarny scenariusz vs najlepszy scenariusz)

2. Gdzie chciałabyś/ chciałabyś być za 10 lat?

Dopytać: Gdzie chciałabyś/chciałbyś być? Co robić (praca etc.)? Jaką mieć sytuację życiową? Czy masz plany, które zdecydowanie zamierzasz realizować? A co jest marzeniem, które może się uda, a może nie? Dlaczego?

Co mogłoby zmienić Twoje plany? (czarny scenariusz vs najlepszy scenariusz)]

3. Jeżeli się nie pojawiło wcześniej:

Czy myślisz o powrocie do Polski? (ew. dopytać: czy ma na to wpływ sytuacja polityczna w Polsce) / jeśli w Polsce: Czy rozważasz przeprowadzkę do innego miasta?

Czy chciałabyś, aby kiedyś twoje dzieci wróciły do Polski? (sprawdzić wcześniej sytuację rodzinną)

G. PODSUMOWANIE WYWIADU

...[krótkie podsumowanie wywiadu]

- Czy jest coś, co nam umknęło, a powinniśmy o tym wiedzieć w kontekście Twoich migracji?
- Czy jest jakiś punkt zwrotny w Twoim życiu, związany z migracją, o którym chciałbyś / chciałabyś jeszcze wspomnieć?

BIBLIOGRAFIA:

- Adams-Hutcheson, G., Longhurst, R. (2016). 'At least in person there would have been a cup of tea': interviewing via Skype. *Area*, 49(2), 148–155. doi: 10.1111/area.12306.
- Ahrens J., Kelly M., van Liempt I. (2016). Free movement? The onward migration of EU citizens born in Somalia, Iran, and Nigeria. *Population, Space and Place*, 22(1), 84–98.
- Anacka, M., Fihel, A. (2014). Migracje powrotne Polaków. W: M. Lesińska, M. Okólski, K. Slany, B. Solga (red.), *Dekada członkostwa Polski w UE. Społeczne skutki emigracji Polaków po 2004* (s. 71–86). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Andersen, I. C., Thomsen, T. G., Bruun, P., Bødtger, U., Hounsgaard, L. (2018). Between hope and hopelessness: COPD patients' and their family members' experiences of interacting with healthcare providers - a qualitative longitudinal study. *Scandinavian journal of caring sciences*, 32(3), 1197–1206. <https://doi.org/10.1111/scs.12565>.
- Ayling, R., Mewse, A. J. (2009). Evaluating Internet Interviews With Gay Men. *Qualitative Health Research*, 19(4), 566–576. doi:10.1177/1049732309332121.
- Bachmann-Medick, D., Kugele, J. (2018). Introduction. W: D. Bachmann-Medick, J. Kugele (eds.), *Migration. Changing concepts, Critical Approaches* (pp. 1-17). Berlin: Walter de Gruyter.
- Bang Nielsen, K. (2004). *Next Stop Britain: The Influence of Transnational Networks on the Secondary Movement of Danish Somalis* (Sussex Migration Working Paper, 22). Brighton: Sussex Centre for Migration Research.
- Barratt, M. J. (2012). The efficacy of interviewing young drug users through online chat. *Drug and Alcohol Review*, 31(4), 566–572.
- Barrett, A., Mosca, I. (2013). The psychic costs of migration: evidence from Irish return migrants. *Journal of Population Economics*, 26(2), 483–506. <https://doi.org/10.1007/s00148-012-0438-4>
- Bartmiński, J. (2008). Dom i świat - opozycja i komplementarność. *Postscriptum Polonistyczne*, 1(1), 55–68.
- Batorski, D., Olcoń-Kubicka, M. (2006). Prowadzenie badań przez internet - podstawowe zagadnienia metodologiczne. *Studia Socjologiczne*, 3(182), 99-132.
- Barbiano di Belgiojoso, E., Ortensi, L. E. (2015). Female labour segregation in the domestic Services in Italy. *Journal of International Migration & Integration*, 16, 1121–1139.
- Bauman, Z. (2000). *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Bauman, Z. (2006). *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, przeł. E. Klekot. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bauman, Z. (2007). *Życie na przemiał*, przeł. T. Kunz. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Beaverstock, J. V. (2005). Transnational elites in the city: British highly-skilled inter-company transferees in New York City's financial district. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 31(2), 245–268. <https://doi.org/10.1080/1369183042000339918>.
- Beck, U. (2002). The cosmopolitan society and its enemies. *Theory Culture & Society*, 19(1-2), 7–44. <https://doi.org/10.1177/026327640201900101>.
- Beck, C. T. (2005). Benefits of Participating in Internet Interviews: Women Helping Women. *Qualitative Health Research*, 15(3), 411–422. DOI: 10.1177/1049732304270837.
- Bhachu, P. (1985). *Twice migrants: East African Sikh settlers in Britain*. London and New York. NY: Tavistock Publications.
- Blunt, A. (2005). Cultural geography: cultural geographies of home. *Progress in Human Geography*, 29(4), 505–515. <https://doi.org/10.1191/0309132505ph564pr>
- Boccagni, P. (2017). *Migration and the search for home: mapping domestic space in migrants' everyday lives*. Palgrave Macmillan.

- Boccagni, P., Vargas-Silva, C. (2021). Feeling at home across time and place: A study of Ecuadorians in three European cities. *Population, Space and Place*, 27(6), e2431. <https://doi.org/10.1002/psp.2431>.
- Boswell, Ch. (2003). *European Migration Policies in Flux: Changing Patterns of Inclusion and Exclusion*. London: Wiley-Blackwell.
- Bourdieu, P. (2005). *Dystynkcja: społeczna krytyka władzy sądenia*, przeł. P. Bilos. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bourdieu, P. (2007). *Szkic teorii praktyki, poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabyłów*, przeł. W. Kroker. Kęty: Wydawnictwo Antyk Marek Derewiecki.
- Bourdieu, P. (2008). *Zmysł praktyczny*, przeł. M. Falski. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bourdieu, P. (2009). *Rozum praktyczny. O teorii działania*, przeł. J. Stryczyk. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bourdieu, P., Wacquant, L. (2001). *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, przeł. A. Sawicz. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Brzozowski, J., Kaczmarczyk, P. (2018). Rozdział 2. Ekonomiczne badania nad migracjami. W: A. Horolets, M. Lesińska, M. Okólski (red.), *Raport o stanie badań nad migracjami w Polsce po 1989 roku* (s. 68–85). Warszawa: Komitet Badań nad Migracjami PAN.
- Buchowski, M. (1997). Tożsamość Europejczyków: jedność i podział. W: J. Mucha, W. Olszewski (red.), *Dylematy tożsamości europejskich pod koniec drugiego tysiąclecia* (s. 51–84). Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Buler, M., Pustułka, P. (2020). Dwa pokolenia Polek o praktykach rodzinnych. Między ciągłością a zmianą. *Przegląd Socjologiczny*, 69(2), 33–53. <https://doi.org/10.26485/PS/2020/69.2/2>.
- Calman, L., Brunton, L., Molassiotis, A. (2013). Developing longitudinal qualitative designs: lessons learned and recommendations for health services research. *BMC Medical Research Methodology*, 13(14). <https://doi.org/10.1186/1471-2288-13-14>
- Cairns, D. (2015). Learning to Fly. Entering the Youth Mobility Field and Habitus in Ireland and Portugal. In: C. Costa, M. Murphy (eds.), *Bourdieu, Habitus and Social Research* (s. 111–125). London: Palgrave Macmillan.
- Canguilhem, G. (2000). *Normalne i patologiczne*, przeł. P. Pieniążek. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- Caron, L. (2020). An Intergenerational Perspective on (Re)migration: Return and Onward Mobility Intentions across Immigrant Generations. *International Migration Review*, 54(3), 820–852. <https://doi.org/10.1177/0197918319885646>.
- Carter, P. (1992). *Living in a new country: History, Travelling and Language*. Faber & Faber.
- Castles S., Miller M. J. (2011). *Migracje we współczesnym świecie*, przeł. A. Gąsior-Niemiec. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- CBOS (2014a). *Co stanowi o udanym życiu? Komunikat z badań*. Opracował R. Boguszewski. Nr 167/2014. ISSN 2353-5822.
- CBOS (2014b). *Poakcesyjne migracje Polaków*. Opracowała K. Kowalczyk. Nr 162/2014. ISSN 2353-5822.
- CBOS (2019). *Wyjazdy Polaków do pracy za granicę*. Opracował A. Głowacki. Nr 140/2019. ISSN 2353-5822.
- Cebula, M. (2013). Społeczne uwarunkowania gustów i praktyk konsumpcyjnych. Zbieżność pozycji społecznych, stylów życia czy autonomizacja kultury?. *Studia Socjologiczne*, 2(209), 97-125.
- Charmaz, K. (2009). Teoria ugruntowana w XXI wieku. Zastosowanie w rozwijaniu badań nad sprawiedliwością społeczną. W: N. K. Denzin, Y. S. Lincoln (red.), *Metody Badań*

- Jakościowych, t. 1* (s. 707-746), przeł. K. Miciukiewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chase, S. E. (2009). Wywiad narracyjny. Wielość perspektyw, podejść, głosów. W: N. K. Denzin, Y. S. Lincoln (red.), *Metody Badań Jakościowych, t. 2* (s. 15-55), przeł. F. Schmidt.. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chiumento, A., Mukherjee, I., Chandna, J. *et al.* (2018). A haven of green space: learning from a pilot pre-post evaluation of a school-based social and therapeutic horticulture intervention with children. *BMC Public Health, 18*(836). <https://doi.org/10.1186/s12889-018-5661-9>.
- Cieślińska, B. (2012). *Emigracje bliskie i dalekie. Studium współczesnych emigracji zarobkowych na przykładzie województwa podlaskiego*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Cieślińska, B., Grabowska, I., Krzyżowski, Ł., Łodziński, S., Niedźwiecki, D., Slany, K., Zielińska, M. (2018). Rozdział 3. Socjologiczna perspektywa w badaniach nad migracjami. W: A. Horolets, M. Lesińska, M. Okólski (red.), *Raport o stanie badań nad migracjami w Polsce po 1989 roku* (s. 86-117). Warszawa: Komitet Badań nad Migracjami PAN.
- Ciobanu, R. O. (2015). Multiple Migrant Flows of Romanians. *Mobilities, 10*(3), 466–485.
- Coleman, J. (1979). Metody analizy panelowej. W: A. Sułek (red.), *Logika analizy socjologicznej. Wybór tekstów* (s. 227-257). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Coleman, J. (1990). *Foundations of Social Theory*. Cambridge: Harvard University Press.
- Coletto, D., Fullin, G. (2019). Before landing: How do new European emigrants prepare their departure and imagine their destinations? *Social Inclusion, 7*(4), 320–329.
- Collyer, M., de Haas, H. (2010). Developing dynamic categorisations of transit migration. *Population, Space and Place, 18*(4), 468–481.
- Corden, A., Millar, J. (2007). Qualitative Longitudinal Research for Social Policy – Introduction to Themed Section. *Social Policy & Society, 6*(4), 529–532.
- Corden, A., Nice, K. (2006). Pathways to Work: Findings from the final cohort in a qualitative longitudinal panel of incapacity benefits recipients. *Corporate Document Services*. <http://www.york.ac.uk/inst/spru/pubs/pdf/rrep398summ.pdf>.
- Cresswell, T. (2006). *On the move: Mobility in the modern world*. London: Routledge.
- Crippa, M., Oreggioni, G., Guizzardi, D., Muntean, M., Schaaf, E., Lo Vullo, E., Solazzo, E., Monforti-Ferrario, F., Olivier, J., Vignati, E. (2019). Fossil CO2 and GHG emissions of all world countries. *EUR 29849 EN, Publications Office of the European Union*. Luxembourg. ISBN 978-92-76-11025-5, doi:10.2760/655913, JRC117610.
- Crosnoe, R., Benner, A. D. (2016). *Educational Pathways: Vol. II*. https://doi.org/10.1007/978-3-319-20880-0_8.
- Croucher, K., Quilgars, D., Baxter, D., Dyke, A. (2017). *Housing and Life Experiences: First interviews with a qualitative longitudinal panel of low income households* (Issue March). University of York. Centre for Housing Policy.
- Cuevas-Parra, P. (2020). Co-Researching With Children in the Time of COVID-19: Shifting the Narrative on Methodologies to Generate Knowledge. *International Journal of Qualitative Methods, 19*, 1–12. <https://doi.org/10.1177/1609406920982135>.
- Czapiński, J., Panek, T. (red.). (2000). *Diagnoza społeczna 2000. Warunki i jakość życia Polaków oraz ich doświadczenia z reformami systemowymi po 10 latach transformacji*. Rada Monitoringu Społecznego i Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP.
- Czapiński, J., Panek, T. (red.). (2003). *Diagnoza społeczna 2003. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania.
- Czapiński, J., Panek, T. (red.). (2005). *Diagnoza społeczna 2005. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania.

- Czapiński, J., Panek, T. (red.). (2007). *Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania.
- Czapiński, J., Panek, T. (red.). (2009). *Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania.
- Czapiński, J., Panek, T. (red.). (2011). *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków*. *CONTEMPORARY ECONOMICS Quarterly of University of Finance and Management in Warsaw*, 5(3). Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Czapiński, J., Panek, T. (red.). (2013). *Diagnoza społeczna 2013. Warunki i jakość życia Polaków*. *CONTEMPORARY ECONOMICS Quarterly of University of Finance and Management in Warsaw*, 7. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Czapiński, J., Panek, T. (red.). (2015). *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*. *CONTEMPORARY ECONOMICS Quarterly of University of Finance and Management in Warsaw*, 9(4). Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Czyżewski M. (2017). Socjologia interpretatywna i metoda biograficzna: przemiana funkcji. Antyesencjalistyczne wątpliwości i sprawa krytyki. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 9(4), 14-27.
- Dannefer, D., Settersten Jr., R.A. (2010). The Study of the Life Course: Implications for Social Gerontology. W: D. Dannefer, Ch. Phillipson (eds), *The Sage Handbook of Social Gerontology* (s. 3–19). Thousand Oaks: Sage Publications.
- Datko, A. (2014). Za dyplomem? Migracje młodych Polaków do miast akademickich. *Człowiek i Społeczeństwo*, 37, 41-51.
- Davidson, R. (2009). More than 'Just Coping': The Antecedents and Dynamics of Resilience in a Qualitative Longitudinal Study. *Social Policy and Society*, 8(1), 115-125. doi:10.1017/S1474746408004636.
- de Haas, H, Fokkema, T. (2011). The Effects of Integration and Transnational Ties on International Return Migration Intentions. *Demographic Research*, 25(December), 755–782.
- Deakin, H., Wakefield, K. (2014). Skype interviewing: reflections of two PhD researchers. *Qualitative Research*, 14(5), 603-616.
- Della Puppa, F., Montagna, N., Kofman, E. (2021). Onward migration and intra-European mobilities: A critical and theoretical overview. *International Migration*, 59(6), 16–28. <https://doi.org/10.1111/imig.12815>.
- Donnellan, W. J., Bennett, K. M., Soulsby, L. K. (2019). How does carer resilience change over time and care status? A qualitative longitudinal study. *Aging & Mental Health*, 23(11), 1510-1516. DOI: [10.1080/13607863.2018.1503998](https://doi.org/10.1080/13607863.2018.1503998).
- Domański, H. (2004). *Struktura społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Domański, H. (2015). *Czy w Polsce są klasy społeczne?* Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Domański, H. (2017). Stratyfikacja klasowa w Polsce: 1982-2015. W: M. Gdula, M. Sutowski (red.). *Klasy w Polsce. Teorie, dyskusje, badania, konteksty* (s. 15-39). Warszawa: Instytut Studiów Zaawansowanych.
- Domosh, M. (1998). Geography and gender: home, again?. *Progress in Human Geography*, 22, 276-82.
- Douglas, M. (1991). The Idea of a Home: A Kind of Space. *Social Research*, 58(1), 287–307. <http://www.jstor.org/stable/40970644>.
- Duda, M. (2018). Dom rodzinny – między tradycją a współczesnością. *Studia Socialia Cracoviensia*, 9(2), 25–35.
- Düvell F., Molodikova I., Collyer M. (eds.). (2014). *Transit migration in Europe*. Amsterdam: Amsterdam University Press.

- Dzenovska, D. (2013). The Great Departure: Rethinking National(ist) Common Sense. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 39(2), 201–218. DOI:10.1080/1369183X.2013.723254.
- Eade, J., Drinkwater, S., Garapich, M. (2007). *Class and Ethnicity – Polish Migrants in London. Full Research Report*. ESRC End of Award Report, RES-000-22-1294. Swindon: ESRC.
- Egan, M., Lawson, L., Kearns, A., Conway, E., Neary, J. (2015). Neighborhood demolition, relocation and health. A qualitative longitudinal study of housing-led urban regeneration in Glasgow. UK. *Health and Place*, 33, 101–108. <https://doi.org/10.1016/j.healthplace.2015.02.006>.
- Eisenstein, H. (1984). *Contemporary Feminist Thought*. London: Unwin Paperbacks.
- Engbersen, G., Snel, E. (2013). Liquid migration. Dynamic and fluid patterns of post-accession migration flows. W: B. Glorius, I. Grabowska-Lusińska, A. Kuvik (eds), *Mobility in Transition Migration Patterns after EU Enlargement* (s. 21–40). Amsterdam: IMISCOE Research, Amsterdam University Press.
- Engbersen, G., Snel, E., de Boom, J. (2010). A van full of Poles: liquid migration in Eastern and Central European countries. In: Black R., Engbersen G., Okólski M., Pantîru C. (eds.), *A Continent Moving West? EU Enlargement and Labour Migration from Central and Eastern Europe* (s. 115–140). Amsterdam: Amsterdam University Press.
- Engeli, L., Moergeli, H., Binder, M., Drabe, N., Meier, C., Buechi, S., Dummer, R., Jenewein, J. (2016). Resilience in patients and spouses faced with malignant melanoma. A qualitative longitudinal study. *European Journal of Cancer Care*, 25(1), 122–131. <https://doi.org/10.1111/ecc.12220>.
- Erdal, M. B. (2014). ‘This is My Home’: Pakistani and Polish Migrants’ Return Considerations as Articulations About ‘Home’. *Comparative Migration Studies* 2(3), 361–384.
- Eriksson, C., Erikson, A., Tham, K., Guidetti, S. (2017). Occupational therapists experiences of implementing a new complex intervention in collaboration with researchers: a qualitative longitudinal study. *Scandinavian Journal of Occupational Therapy*, 24(2), 116–125. <https://doi.org/10.1080/11038128.2016.1194465>.
- Evangelinou-Yiannakis, A., (2017). A reflection on the methodology used for a qualitative longitudinal study. *Issues in Educational Research*, 27(2), 269–284.
- Eyal, G., Szelényi, I., Townsley, E. R. (2000). *Making capitalism without capitalists: class formation and elite struggles in post-communist central europe*. Verso.
- Farrall, S. (2006). What is Qualitative Longitudinal Research?. *LSE Methodology Institute, Papers in Social Research Methods, Qualitative Series*, Paper 11.
- Farrall, S., Hunter, B., Sharpe, G., Calverley, A. (2016). What ‘works’ when retracing sample members in a qualitative longitudinal study?. *International Journal of Social Research Methodology*, 19(3), 287–300. DOI: 10.1080/13645579.2014.993839.
- Feng, D., Breitung, W. (2018). What makes you feel at home? Constructing senses of home in two border cities. *Population, Space and Place*, 24(3), e2116. <https://doi.org/10.1002/psp.2116>.
- Findlay, A., King, R., Smith, F., Geddes, A. Skeldon, R. (2012). ‘World class? An investigation of globalisation, difference and international student mobility’. *Transactions of the Institute of British Geographers*, 37(1), 118–131.
- Fitzgerald, I. (2006). *Organising Migrant Workers in Construction. Experience from the North East of England*. Northern TUC.
- Flick, U. (2010). *Projektowanie badania jakościowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Foucault, M. (1998). *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France, 1976*, przeł. M. Kowalska. Warszawa: Wydawnictwo KR.

- Fox, F. E., Morris, M., Rumsey, N. (2007). Doing synchronous online focus groups with young people: methodological reflections. *Qualitative health research*, 17(4), 539-547. <https://doi.org/10.1177/1049732306298754>.
- Frąckowiak-Sochańska, M. (2009). *Preferencje ładów normatywnych w postawach kobiet wobec wartości w polsce na przełomie XX i XXI wieku*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Frąckowiak-Sochańska, M. (2022). Emocjonalna praca graniczna jako kategoria użyteczna w badaniach relacji pomiędzy pracą zawodową a życiem prywatnym w czasie pandemii COVID-19. *Studia Socjologiczne*, 2(245), 85–112. DOI: 10.24425/sts.2022.141424
- Furunes, T., Mykletun, R. J., Solem, P. E., de Lange, A. H., Syse, A., Schaufeli, W. B., Ilmarinen, J. (2015). Late career decision-making: A qualitative panel study. *Work, Aging and Retirement*, 1(3), 284–295. <https://doi.org/10.1093/workar/wav011>.
- Galasiński, D., Galasińska, A. (2007) Lost in Communism, Lost in Migration: Narratives of the Post-1989 Polish Migrant Experience. *Journal of Multicultural Discourses*, 2(1), 47-62, DOI: 10.2167/md046.0
- Garapich, M. (2008). 6. Odyssean Refugees, Migrants, and Power: Construction of the “Other” and Civic Participation within the Polish Community in the United Kingdom. In: D. Reed-Danahay, C. Brettell (Ed.), *Citizenship, Political Engagement, and Belonging: Immigrants in Europe and the United States* (pp. 124-143). Ithaca, NY: Rutgers University Press. <https://doi.org/10.36019/9780813545110-010>
- Garapich, M. (2011). Of alcohol and men – survival, masculinities and anti-institutionalism of Polish homeless men in a global city. *Studia Migracyjne - Przegląd Polonijny*, 37(1), 309–330.
- Garapich, M. (2016a). *London's Polish Border. Transnationalizing Class and Ethnicity among Polish Migrants in London*. Stuttgart: ibidem-Verlag.
- Garapich, M. (2016b). Breaking borders, changing structures - transnationalism of migrants from Poland as anti-state resistance. *Social Identities*, 22(1), 95–111.
- Gdula, M. (2017). Pożytki z klasowości. Klasy w Polsce i szanse zmiany społecznej. W: M. Gdula, M. Sutowski (red.). *Klasy w Polsce. Teorie, dyskusje, badania, konteksty* (s. 135-161). Warszawa: Instytut Studiów Zaawansowanych.
- Gdula, M., Lewicki, M., Sadura, P. (2014). *Praktyki kulturowe klasy ludowej*. Warszawa: Instytut Studiów Zaawansowanych.
- Gdula, M., Sadura, P. (red.) (2012). *Style życia i porządek klasowy w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gillespie, B. J., Mulder, C. H., von Reichert, C. (2022). The Role of Family and Friends in Return Migration and Its Labor Market Outcomes. *Population Research and Policy Review*, 41(1), 115–138. <https://doi.org/10.1007/s11113-021-09650-x>
- Gionco, M. (2019). Access to Social Security for Migrants in the European Union: Sedentarist Biases Between Citizenship, Residence and Claims for a Post-national Society. In: T. Natoli, A. Riccardi (eds), *Borders, Legal Spaces and Territories in Contemporary International Law*. Springer, Cham. https://doi.org/10.1007/978-3-030-20929-2_2.
- Glaser, B. (1978). *Theoretical sensitivity: Advances in the methodology of grounded theory*. Mill Valley, CA: Sociology Press.
- Glick Schiller, N., Salazar N. B. (2013), Regimes of Mobility Across the Globe. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 39(2), 183-200.
- Glogowska, M., Young, P., Lockyer, L. (2011). Propriety, process and purpose: Considerations of the use of the telephone interview method in an educational research study. *Higher Education*, 62(1), 17-26. <https://doi.org/10.1007/s10734-010-9362->
- Gordon, L., Jindal-Snape, D., Morrison, J., Muldoon, J., Needham, G., Siebert, S., Rees, C. (2017). Multiple and multidimensional transitions from trainee to trained doctor: A

- qualitative longitudinal study in the UK. *BMJ Open*, 7(11). <https://doi.org/10.1136/bmjopen-2017-018583>
- Goździak, E., Pawlak, M. (2016). Theorizing Polish migration across Europe: perspectives, concepts, and methodologies. *Sprawy Narodowościowe*, 48, 106–127. <https://doi.org/10.11649/sn.2016.007>
- Górny, A., Kaczmarczyk, P. (2003). *Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowych w świetle wybranych koncepcji teoretycznych*. Seria: Prace migracyjne, nr 49, ISS UW.
- Górny, A., Stola, D. (2001). Akumulacja i wykorzystanie migracyjnego kapitału społecznego. W: E. Jaźwińska, M. Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu* (s. 164-187). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Grabowska, I. (2019). *Otwierając głowy. Migracje i kompetencje społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Grabowska-Lusińska, I., Okólski, M. (2008). Migracja z Polski po 1 maja 2004 r.: jej intensywność i kierunki geograficzne oraz alokacja migrantów na rynkach pracy krajów Unii Europejskiej. *CMR Working Papers*, 33(91).
- Grabowska-Lusińska, I., Okólski, M. (2009), *Emigracja ostatnia?* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Grabowska, I., Sarnowska, J. (2017). Transnarodowe wielostanowiskowe jakościowe badanie powtórzone w migrujących społecznościach lokalnych. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 13(3), 6-28.
- Grotowska-Leder, J. (2019). Od redaktorki: Osiąganie dorosłości i młodzi dorośli jako kategorie analiz socjologicznych. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 15(4), 6–12. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.4.01>.
- Grzymała-Kazłowska, A. (2005). From Ethnic Cooperation to In-Group Competition: Undocumented Polish Workers in Brussels. *Journal of Ethnic and Migration Studies* 3(31), 675–697.
- Grzymała-Kazłowska, A. (2013). Zarys koncepcji społecznego zakotwiczenia. Inne spojrzenie na tożsamość, adaptację i integrację imigrantów. *Kultura i społeczeństwo*, 57(3), 45-60.
- Habermas, J. (2005). *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, przeł. A. Romaniuk, R. Marszałek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Halbwachs, M. (2008). *Spoleczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Harden, J., Dickson, A. (2015). Low-income mothers' food practices with young children: A qualitative longitudinal study. *Health Education Journal*, 74(4), 381-391. <https://doi.org/10.1177/0017896914535378>.
- Harris, D. (2005). Age norms. In: E. B. Palmore, L. Branch, D. K. Harris (eds.), *Encyclopedia of ageism*, 14–15. New York: The Haworth Pastoral Press.
- Hay-Gibson, N.V. (2010). Interviews via VoIP: Benefits and Disadvantages within a PhD study of SMEs. *Library and Information Research*, 33, 39-50.
- Hewett, R. (2017). Recruiting and Retaining Participants in a Longitudinal Qualitative Study. In: *SAGE Research Methods Cases Part 2*. <https://doi.org/10.4135/9781526411112>.
- Hine, C. (2004). Social Research Methods and the Internet: A Thematic Review. *Sociological Research Online*, 9(2), 110-116. <https://doi.org/10.5153/sro.924>.
- Hirszfeld, Z., Kaczmarczyk, P. (1999). *Ekonomiczne i społeczne skutki migracji na poziomie mikrosocjalnym. Wnioski z badania terenowego w gminie Perlejewo*. CMR Working Papers, Nr 21.
- Hochschild, A. R. (2009). *Zarządzanie emocjami: komercjalizacja ludzkich uczuć*, przeł. J. Konieczny. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Holland, J., Thomson, R., Henderson, S. (2006). *Qualitative Longitudinal Research: A Discussion Paper, Families & Social Capital*. ERSC Research Group, London South Bank University.
- Holt, A. (2010). Using the telephone for narrative interviewing: A research note. *Qualitative Research, 10*, 113-121. 10.1177/1468794109348686.
- Horolets, A., Lesińska, M., Okólski, M. (red.), *Raport o stanie badań nad migracjami w Polsce po 1989 roku*. Warszawa: Komitet Badań nad Migracjami PAN.
- Iglicka, K. (2010). *Powroty Polaków po 2004 roku. W pętli pułapki migracyjnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Ignatowicz, A. (2011). Travelling Home: Personal Mobility and “New” Polish Migrants in England. In: J. Isański, P. Luczys (eds.), *Selling One’s Favourite Piano to Emigrate. Mobility Patterns in Central Europe at the Beginning of the 21st Century* (pp. 173-188). Newcastle upon Tyre: Cambridge Scholars Publishing.
- Isański, J. (2011). Open Society in the Age of Mass Migration: Sharing Ideas, Information, Posts. In: J. Isański, P. Luczys (eds.), *Selling One’s Favourite Piano to Emigrate. Mobility Patterns in Central Europe at the Beginning of the 21st Century* (pp. 71-83). Newcastle upon Tyre: Cambridge Scholars Publishing.
- Isański, J. (2015). *Migracje i transfery kapitału społecznego*. Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Jacyno, M. (1997). *Iluzje codzienności. O teorii socjologicznej Pierre’a Bourdieu*. Wydawnictwo IFiS PAN.
- Jacyno, M. (2007). *Kultura indywidualizmu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jakubowski, J. (1998). *Racjonalność a normatywność działań (Alfred Schutz a Talcott Parsons)*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- James, N., Busher, H. (2006). Credibility, Authenticity and Voice: Dilemmas in Online Interviewing. *Qualitative Research, 6*, 403-420. 10.1177/1468794106065010.
- Jancewicz, B., Salamońska, J. (2020). Migracje wielokrotne w Europie: polscy migranci w Wielkiej Brytanii, Holandii, Irlandii i Niemczech. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny, 2(176)*, 7–29.
- Jaskułowski, K., Pawlak, M. (2016). Główne teorie migracji narodowych: przegląd, krytyka, perspektywy. *Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa, 48*: 128–146. DOI: 10.11649/sn.2016.008.
- Jaźwińska, E., Okólski, M. (red.) (2001). *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jewdokimow, M., Łukasiuk, M. (2014). Niedom. Przekraczanie idei domu rodzinnego w mieszkaniu migracyjnym, (fotoesej). *Załącznik Kulturoznawczy, 1*, 530–540.
- Jończy, R. (2003). *Migracje zarobkowe ludności autochtonicznej z województwa opolskiego. Studium ekonomicznych determinant i konsekwencji*. Opole: Uniwersytet Opolski.
- Jensen, J. F., Overgaard, D., Bestle, M. H., Christensen, D. F., Egerod, I. (2017). Towards a new orientation: a qualitative longitudinal study of an intensive care recovery programme. *Journal of Clinical Nursing, 26(1–2)*, 77-90. <https://doi.org/10.1111/jocn.13372>
- Kaczmarczyk, P. (2002). Migracje o charakterze cyrkulacyjnym a inne formy mobilności terytorialnej w świetle doświadczeń badawczych. *Prace Migracyjne (45)*. Warszawa: Instytut Studiów Społecznych UW.
- Kaczmarczyk, P. (2004). Znaczenie migracji sezonowych dla migrantów, ich rodzin i społeczności wysyłających. W: P. Kaczmarczyk, W. Łukowski (red.) (p. 165-190), *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kaczmarczyk, P. (2005). *Migracje zarobkowe Polaków w dobie przemian*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Kaczmarczyk, P. (2014). Efekty migracji w odniesieniu do rynku pracy – przypadek polskich migracji poakcesyjnych. *Studia BAS, 4(40)*, 55–80.

- Kaczmarczyk, P., Łukowski, W. (2004). *Migracje sezonowe: zarys problemów badawczych*. W: P. Kaczmarczyk, W. Łukowski (red.) (p. 9-22), *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kaczmarczyk, P., Okólski, M. (2008). Demographic and labour-market impacts of migration on Poland. *Oxford Review of Economic Policy*, 24(3), 599–624.
- Kaczmarczyk, P., Tyrowicz, J. (2015). Winners and Losers among Highly Skilled Polish Migrants. *IZA Discussion Paper*, 9057.
- Kałwak, W., Bańbura, A., Głowacz, O., Kawa, K., Knutelska, P., Opoczyńska, M., Górski, S., Nowakowski, M., (2017). Podłużne badanie jakościowe doświadczenia wolontariuszy sprawujących opiekę nad pacjentami w ramach programu profilaktyki powikłań hospitalizacji osób starszych na oddziale chorób wewnętrznych – Projekt Zdrowy Kontakt. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 13(1), 32-67.
- Kamińska, M. (2014). Autoetnografia jako technika badań etnograficznych w Internecie. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 10(3), 170-183.
- Karkowska, M. (2018). Terapeutyczne aspekty wywiadu narracyjnego w perspektywie prowadzenia badań biograficznych. *Studia Edukacyjne*, 50, 107-120. <https://doi.org/10.14746/se.2018.50.7>
- Kaufmann V., Bergman M.M., Joye D. (2004). Motility: Mobility as Capital. *International Journal of Urban and Regional Research*, 28(4), 745–756.
- Kaźmierska, K. (2016). Od redaktora: Proces transformacji w doświadczeniach biograficznych. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 12(2), 6–16.
- Kępińska, E. (2006). Recent Trends in International Migration. The 2004 SOPEMI Report for Poland. *Seria: Prace Migracyjne*, 15(73).
- Kępińska, E. (2008). *Migracje sezonowe z Polski do Niemiec: mechanizmy rekrutacji, rola rodziny i zróżnicowanie według płci*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kicinger, A., Weinar, A. (2007). State of the Art of the Migration Research in Poland. *CMR Working Papers*, 26(84).
- Kijonka, J. (2016). Górnośląska rodzina i dom - przestrzenie pamięci i zapomnienia. *Pedagogika Społeczna*, 1, 107-124.
- Kilkey, M., Ryan, L. (2021). Unsettling Events: Understanding Migrants' Responses to Geopolitical Transformative Episodes through a Life-Course Lens. *International Migration Review*, 55(1), 227-253. <https://doi.org/10.1177/0197918320905507>.
- Kincheloe, J. L., McLaren, P. (2009). Teoria krytyczna i badania jakościowe. Rewizja. W: N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych* (s. 431–486). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kindler, M., Napierała, J. (2010). Integracja ekonomiczna migrantek na polskim rynku pracy. W: M. Kindler, J. Napierała (red.), *Migracje kobiet: przypadek Polski*. Scholar: Warszawa.
- Kinefuchi, E. (2010). Finding Home in Migration: Montagnard Refugees and Post-Migration Identity. *Journal of International and Intercultural Communication*, 3(3), 228-248, DOI: [10.1080/17513057.2010.487220](https://doi.org/10.1080/17513057.2010.487220).
- King, R., Lulle, A., Morosanu, L., Williams, A. (2016). International youth mobility and life transitions in Europe: Questions, definitions, typologies and theoretical approaches. *Sussex Working Paper*, 86.
- Klekot, E. (2007). Przedmowa do wydania polskiego. W: P. Bourdieu, *Szkieł teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów* (s. 5–14). Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Klepcka, A. M. (2013). Migracja z środkowej do zachodniej Europy: analiza gminy Siemiatycze. *Studia Ekonomiczne i Regionalne*, 6(1), 106-117.

- Kłoskowska, A. (2011). Teoria socjologiczna Pierre'a Bourdieu. Wstęp do wydania polskiego. W: P. Bourdieu, J-C. Passeron. *Reprodukcja* (s. 11-52). Warszawa: PWN.
- Kohli, M. (2007). The Institutionalization of the Life Course. *Research in Human Development*, 4(3/4), 253-271.
- Konecki, K. (2000). *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Konecki, K. Pawłowska, B. (red.) (2014). *Emocje w życiu codziennym: analiza kulturowych społecznych i organizacyjnych uwarunkowań ujawniania i kierowania emocjami*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kopciwicz, L. (2020). „Dom” w doświadczeniach polskich kobiet w czasie pandemii COVID-19. *LUD. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego*, 104, 321–338. <https://doi.org/10.12775/lud104.2020.14>.
- Koralewicz, J., Ziółkowski, M. (2003). *Mentalność Polaków: sposoby myślenia o polityce gospodarce i życiu społecznym 1988-2000*. Scholar, Collegium Civitas Press.
- Korczyńska, J. (2003). *Sezonowe wyjazdy zarobkowe Polaków do Niemiec*. Warszawa: Scholar.
- Korpela, M. (2016). *Infrastructure*, In: N. B. Salazar, K. Jayaram (ed.), *Keywords of mobility. Critical engagements* (pp. 112-132). New York: Berghahn Books.
- Krajewski-Siuda, K., Romaniuk P. (2007). Health Worker Emigration from Poland. *Journal of Public Health Policy*, 28(2), 290–292.
- Kraus, W. (2007). Designing the Long View: Lessons from a Qualitative Longitudinal Study on Identity Development. In: B. Watzlawik, M. Aristi (Eds.), *Capturing identity: quantitative and qualitative methods* (pp. 23–38). University Press of America.
- Krings, T., Moriarty, E., Wickham, J., Bobek, A., Salamońska, J. (2013). *New mobilities in Europe. Polish migration to Ireland post-2004*. Manchester: Manchester University Press.
- Kristiansen, S., Trabjerg, C. M. (2016). Legal gambling availability and youth gambling behaviour: A qualitative longitudinal study. *International Journal of Social Welfare*, 26(3), 218-229. <https://doi.org/10.1111/ijsw.12231>
- Kudlińska-Chróścicka, I. (2019). Stawanie się osobą dorosłą w czasach płynnej nowoczesności w doświadczeniu wielkomiejskich młodych dorosłych. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 15(4), 34–60. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.4.03>.
- Kupiszewski, M., Okólski, M. (2018). Rozdział 1. Demograficzne aspekty badań nad migracjami. W: A. Horolets, M. Lesińska, M. Okólski (red.), *Raport o stanie badań nad migracjami w Polsce po 1989 roku* (s. 30-67). Warszawa: Komitet Badań nad Migracjami PAN.
- Kwak, A. (2017). Rodzina na wiele wariantów, ale czy z mniejszym zakresem solidarności?. *Studia Socjologiczne*, 2 (225), 145-166.
- Lawson, D. (2008). Blurring the Boundaries: Ethical Considerations for Online Research Using Synchronous CMC Forums. In: H. Nemati (ed.). *Information Security and Ethics: Concepts, Methodologies, Tools, and Applications*, 3321-3339. DOI:10.4018/978-1-59904-937-3.CH222.
- Lee, S. E. (1966). A theory of migration. *Demography*, 3(1), 47–57. <http://dx.doi.org/10.2307/2060063>.
- Leisering, L. (2004). Government and the life course. W: J. T. Mortimer, M. J. Shanahan (eds.), *Handbook of life course* (pp. 205–225). New York: Springer.
- Lepczyński, K. (2021). Ideologia klasy średniej: od modernizacyjnego projektu do niespełnionej obietnicy. *Studia Socjologiczne*, 4 (243), 5–31. DOI: 10.24425/sts.2021.139720.
- Levitt, P. (1998). Social Remittances: Migration Driven Local Level Forms of Cultural Diffusion. *The International Migration Review*, 32(4), 926–948.

- Linabary, J. R., Hamel, S. A. (2017). Feminist Online Interviewing: Engaging Issues of Power, Resistance and Reflexivity in Practice. *Feminist Review*, 115(1), 9-113. <https://doi.org/10.1057/s41305-017-0041-3>.
- Lisiak, A. (2018). Other mothers: Encountering in/visible femininities in migration and urban contexts. *Feminist Review*, 1(117), 41–55.
- Lo Iacono, V., Symonds, P., Brown, D. H. K. (2016). Skype as a Tool for Qualitative Research Interviews. *Sociological Research Online*, 21(2), 1-15.
- Łodziński, S. (2018). Badania postaw społeczeństwa polskiego wobec migracji i migrantów. W: A. Horolets, M. Lesińska, M. Okólski (red.), *Raport o stanie badań nad migracjami w Polsce po 1989 roku* (s. 95-98). Warszawa: Komitet Badań nad Migracjami PAN.
- Łuczaj, K. (2021). Doznawanie klasy w perspektywie mikrosocjologicznej. Przypadek pracowników naukowych. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 17(2), 6-25. DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.17.2.01>
- Łukasiuk, M. (2015). Przemiany zamieszkiwania w świetle teorii systemów. W: M. Jewdokimow, M. Łukasiuk, *Socjologia zamieszkiwania: narracje, dyfuzje, interwencje* (s. 107-128). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Łukasiuk, M., Jewdokimow M. (2012). *Niedom: socjologiczna monografia mieszkań migracyjnych*. Wydawnictwo Akademickie ŻAK.
- Łukowski, W. (2004). *Spółeczny sens migracji sezonowych*. W; P. Kaczmarczyk, W. Łukowski (red.), *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej* (s. 191-207). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Maczewski, M., Storey, M. A., Hoskins, M. (2004). Conducting congruent, ethical, qualitative research on Internet-Mediated Research Environments. In: E. Buchanan (ed.), *Readings in Virtual Research Ethics: Issues and Controversies*, 62-78. DOI: 10.4018/978-1-59140-152-0.ch004.
- Malkki, L. H. (1992). National Geographic: The rooting of peoples and the territorialization of national identity among scholars and refugees. *Cultural Anthropology*, 7(1), 24–44. <http://dx.doi.org/10.1525/can.1992.7.1.02a00030>.
- Malkki, L. H. (1995). Refugees and Exile: From ‘Refugee Studies’ to the National Order of Things. *Annual Review of Anthropology*, 24 (1), 495–523. <https://doi.org/10.1146/annurev.an.24.100195.002431>.
- Mann, C., Stewart, F. (2000). *Internet Communication and Qualitative Research. A Handbook for Researching Online*. SAGE Publications.
- Manolova, P. (2019). “Going to the West is my last chance to get a normal life”: Bulgarian would-be migrants’ imaginings of life in the UK. *Central and Eastern European Migration Review*, 8(2), 61–83. <https://doi.org/10.17467/ceemr.2018.01>.
- Main, I. (2014). High mobility of Polish women: The ethnographic inquiry of Barcelona. *International Migration*, 52(1), 130–145.
- Marcu, S. (2014). Geography of belonging: Nostalgic attachment, transnational home and global mobility among Romanian immigrants in Spain. *Journal of Cultural Geography*, 31(3), 326–345.
- Mariański, J. (2021). Dom rodzinny w opinii młodzieży polskiej. W: M. Zemło (red.), *Małe Miasta. Dom polski w refleksji badawczej* (s. 619-664). Białystok – Dynów – Supraśl.
- Markham, A. (2009). How can qualitative researchers produce work that is meaningful across time, space, and culture?. In: A. N. Markham, N. K. Baym (eds.), *Internet inquiry: Conversations about method* (pp. 131-155). Thousand Oaks, CA: Sage.
- Markiewicz W. (1960). *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

- Mas Giralt, R. (2016). Onward Migration as a Coping Strategy? Latin Americans Moving from Spain to the UK Post-2008. *Population, Space and Place*, 23(3). <https://doi.org/10.1002/psp.2017>.
- Massey, D. (1990). Social Structure, Household Strategies, and the Cumulative Causation of Migration. *Population Index*, 56(1), 3-26.
- Massey, D. (1994). *Space, Place and Gender*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Matejko, E. (2004). Migracja sezonowa jako strategia działania w kontekście sytuacji na polskim i hiszpańskim rynku pracy. W: P. Kaczmarczyk, W. Łukowski (red.), *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej* (s. 240-260). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Mayock, P., Corr, M-L. (2013). *Young People's Homeless and Housing Pathways: Key findings from a 6-year qualitative longitudinal study*. Dublin: Department of Children and Youth Affairs.
- McGhee, D., Heath, S., Trevena, P. (2012). Dignity, happiness and being able to live a “normal life” in the UK. An examination of post-accession Polish migrants. Transnational autobiographical fields. *Social Identities*, 18(6), 711–727.
- McIlwaine, C. (2012). Constructing transnational social spaces among Latin American migrants in Europe: perspectives from the UK. *Cambridge Journal of Regions, Economy and Society*, 5(2), 289–304.
- Mills, C. W. (2008). *Wyobrażenia socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Miński, R. (2017). Wywiad pogłębiony jako technika badawcza. Możliwości wykorzystania IDI w badaniach ewaluacyjnych. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 13(3), 31-51.
- Misztal, M. (1990). *Elementy systemu wartości współczesnego społeczeństwa polskiego*. Warszawa: PWN.
- Mizielińska, J. (2017). *Odmienne czy zwyczajne? Rodziny z wyboru w polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Modrzyk, A. (2020). Normy średniego zasięgu i kwestia normatywnej integracji społecznej. *Studia Socjologiczne*, 2(237), 39–62. DOI: 10.24425/sts.2020.132461.
- Montagna, N., Della Puppa, F., Kofman, E. (2021). Onward migration: An introduction. *International Migration*, 59(6), 8–15. <https://doi.org/10.1111/imig.12882>.
- Moore, N. (2012). The politics and ethics of naming: questioning anonymisation in (archival) research. *International Journal of Social Research Methodology*, 15(4), 331-340. DOI: [10.1080/13645579.2012.688330](https://doi.org/10.1080/13645579.2012.688330).
- Morad, M., Sacchetto, D. (2019). Multiple Migration and Use of Ties: Bangladeshis in Italy and Beyond. *International Migration*, 58(4), 1–14. <https://doi.org/10.1111/imig.12669>.
- Mortimer J. T. Shanahan M. J. (2003). *Handbook of the life course*. Kluwer Academic/Plenum.
- Mrozowicki, A. (2010). Robotnicy po transformacji: w poszukiwaniu podmiotowości. W: P. Żak (red.), *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego kapitalizmu w Polsce* (s. 241-258). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Mrozowicki, A. (2017). Od proletariatu do prekariatu? Doświadczenie klasy w biografiami robotników i młodych pracowników sprekaryzowanych w Polsce. W: M. Gdula, M. Sutowski (red.), *Klasy w Polsce. Teorie, dyskusje, badania, konteksty* (s. 41-59). Warszawa: Instytut Studiów Zaawansowanych.
- Murray, S. F., Akoum, M. S., Storeng, K. T. (2012). Capitals diminished, denied, mustered and deployed. A qualitative longitudinal study of women’s four year trajectories after acute health crisis, Burkina Faso. *Social Science and Medicine*, 75(12), 2455-2462. <https://doi.org/10.1016/j.socscimed.2012.09.025>.
- Namukwaya, E., Murray, S. A., Downing, J., Leng, M., Grant, L. (2017). ‘I think my body has become addicted to those tablets’. Chronic heart failure patients’ understanding of and beliefs

- about their illness and its treatment: A qualitative longitudinal study from Uganda. *PLoS ONE*, 12(9), 1-19. <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0182876>.
- Neale, B. (2021a). *Qualitative longitudinal research: research methods*. <https://search.ebscohost.com/login.aspx?direct=true&scope=site&db=nlebk&db=nlabk&AN=2660390>.
- Neale, B. (2021b). *The craft of qualitative longitudinal research*. Sage.
- Nekby, L. (2006). The emigration of immigrants, return vs onward migration: evidence from Sweden. *Journal of Population Economics*, 19(2): 197-226.
- Nelson, E. C., Sools, A. M., Vollenbroek-Hutten, M. M. R., Verhagen, T., Noordzij, M. L. (2020). Embodiment of wearable technology: Qualitative longitudinal study. *JMIR MHealth and UHealth*, 8(11). <https://doi.org/10.2196/16973>.
- Newbold, K.B. (2001). Counting migrants and migrations: Comparing lifetime and fixed-interval return and onward migration. *Economic Geography*, 77(1), 23–40.
- Niedźwiedzki, D. (2010). *Migracje i tożsamość: od teorii do analizy przypadku*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Nind, M., Coverdale, A., Meekin, R. (2021). *The NCRM wayfinder guide to doing ethical research during Covid-19*. Report NCRM.
- Nowak, S. (2007). *Metodologia badań społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nowicka, M. (2007). Mobile locations. *Global Networks*, 7(1), 69–86.
- Nowicka, M. (2015). Habitus: Its Transformation and Transfer through Cultural Encounters in Migration. In: C. Costa, M. Murphy (eds), *Bourdieu, Habitus and Social Research*. London: Palgrave Macmillan. https://doi.org/10.1057/9781137496928_6.
- Nowosielski, M. (2011). Polish Migration to Germany: the Past, Present and Future. In: J. Isański, P. Luczys (eds.), *Selling One's Favourite Piano to Emigrate. Mobility Patterns in Central Europe at the Beginning of the 21st Century* (pp. 155-171). Newcastle upon Tyre: Cambridge Scholars Publishing.
- Nunn, A., Tepe-Belfrage, D. (2017). Disciplinary Social Policy and the Failing Promise of the New Middle Classes: The Troubled Families Programme. *Social Policy and Society*, 16(1), 119–129. DOI: 10.1017/S1474746416000452.
- Oakley, A. (1976), *Housewife*. Harmondsworth: Penguin.
- Okólski, M. (2001a). Mobilność przestrzenna z perspektywy koncepcji migracji niepełnej. W: E. Jazwińska, M. Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu* (s. 31–61). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Okólski, M. (2001b). Incomplete Migration. A New Form of Mobility in Central and Eastern Europe. The Case of Polish and Ukrainian migrants. W: C. Wallace, D. Stola (red.), *Patterns of Migration in Central Europe* (s. 105–128). Houndmills: Palgrave MacMillan.
- Okólski, M. (2004). Przepływ siły roboczej w świetle niemiecko-polskiej umowy dwustronnej o pracownikach sezonowych. W: P. Kaczmarczyk, W. Łukowski (red.), *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej* (s. 23-37). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Okólski, M. (2009). Polska jako aktor na europejskiej scenie migracyjnej. W: M. Duszczyk, M. Lesińska (red.), *Współczesne migracje, dylematy Europy i Polski* (s. 7-14).. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Ośrodek Badań nad Migracjami.
- Okólski, M. (2012). Modernising impacts of emigration. *Studia Socjologiczne*, 206(3), 49–79.
- Opendakker, R. (2006). Advantages and Disadvantages of Four Interview Techniques in Qualitative Research. *Forum Qualitative Sozialforschung / Forum: Qualitative Social Research*, 7(4). <https://doi.org/10.17169/fqs-7.4.175>
- Ortega, L., Byrnes, H. (2009). *The Longitudinal Study of Advanced L2 Capacities*. Routledge.
- Osipowicz, D. (2002), Rola sieci i kapitału społecznego w migracjach międzynarodowych. Przykład Moniek. *CMR Working Papers*, 46.
- Ossman, S. (2013). *Moving Matters. Paths of Serial Migration*. Stanford University Press.

- Ossowska, M. (2020). *Normy moralne: próba systematyzacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ossowski, S. (2014). *Z zagadnień psychologii społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pankowski, K. (2009). *Polacy pracujący za granicą*. CBOS BS/155/2009.
- Parent, N. (2022). Anti-sedentarism and the anthropology of forced migration. *Suomen Antropologi: Journal of the Finnish Anthropological Society*, 46(2), 10–29. <https://doi.org/10.30676/jfas.v46i2.110269>.
- Parsons T. (1969). *Struktura społeczna a osobowość*. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Parsons, T. (1972). *Szkice z teorii socjologicznej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Parsons, T. (1974). *The structure of social action: a study in social theory with special reference to a group of recent European writers*. New Delhi: Amerind.
- Parsons, T. (2009). *System społeczny*. Kraków: Zakład Wydawniczy “Nomos”.
- Patterson, P., Romm, T., Hill, C. (1998). Consumer Satisfaction as a Process: A Qualitative, Retrospective Longitudinal Study of Overseas Students in Australia. *Journal of Professional Services Marketing*, 16(1), 135-157. https://doi.org/10.1300/J090v16n01_08.
- Paul, A. M. (2011). Stepwise international migration: A multistage migration pattern for the aspiring migrant. *American Journal of Sociology*, 116(6), 1842–1886.
- Paul, A. M. (2017). *Multinational maids: Stepwise migration in a global labor market*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Pawlak, M. (2018). *Zawstydzona tożsamość: emocje ideologie i władza w życiu polskich migrantów w norwegii*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Perek-Białas, J., Slany, K. (2015). The Elderly Care Regime and Migration Regime after the EU Accession: The case of Poland. W: U. Karl, S. Torres (eds.), *Ageing in Contexts of Migration* (pp. 27–38). Routledge.
- Phoenix, A. (2018). Negotiating British Muslim belonging: a qualitative longitudinal study. *Ethnic and Racial Studies*, 42(10), 1632-1650, DOI: [10.1080/01419870.2018.1532098](https://doi.org/10.1080/01419870.2018.1532098).
- Piela, A. (2016). Videoconferencing as a Tool Facilitating Feminist Interviews with Muslim Women Who Wear the Niqab. In: S. Cheruvallil-Contractor, S. Shakkour (eds.), *Digital Methodologies in the Sociology of Religion* (pp. 109-122). Bloomsbury Publishing. 10.5040/9781474256292.ch-010.
- Pluciński, P. (2010). Dyskurs klasowy polskiej socjologii potransformacyjnej: niedyskretny urok klasy średniej. W: P. Żak (red.). *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego kapitalizmu w Polsce* (s. 101-116). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Podemski, K. (2004). *Socjologia podróży*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Polkowski, R. (2017). Normality unpacked: migration, ethnicity and Local Structure of Feeling among Polish migrant workers in Northern Ireland with a comparative perspective on Scotland. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 43(15), 2519–2535. doi:10.1080/1369183x.2017.1299621.
- Portes, A., Aparicio R., Haller W. (2016). *Spanish legacies: the coming of age of the second generation*. University of California Press.
- Ptak, E. (2019a). Kobiety w migracjach międzynarodowych z Podhala. Przypadek Ludźmierza. *Studia Migracyjne – Przegląd polonijny*, 1(174), 77-99.
- Ptak, E. (2019b). *Migracje zagraniczne ze wsi podhalańskiej na przykładzie Ludźmierza*. Nowy Targ: Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa.
- Pustułka, P. (2014). Child-centred narratives of Polish mothers: cross-generational identity constructions abroad. *Studia Migracyjne - Przegląd Polonijny*, 3(40), 151–170.

- Pustułka, P. (2015). Virtual transnationalism: polish migrant families and new technologies. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 3(157), 99–122.
- Pustułka, P. (2020). Migracja i płeć w cyklach życia rodzinnego. *Studia Socjologiczne*, 1(236), 105–130. DOI: 10.24425/sts.2020.132452.
- Pustułka, P., Winogrodzka, D., Buler, M. (2019). Mobilne pokolenie wyboru? Migracje międzynarodowe a płeć i role rodzinne wśród Milenialsek. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 4(174), 139-164.
- Przybył, I. (2017). Rodzeństwo w dobie denormalizacji zobowiązań rodzinnych: wsparcie, zaufanie i konflikt. *Studia Socjologiczne*, 2(225). 189-212. ISSN 0039–3371.
- Radzińska, J. (2022). Między elastycznością a spójnością – wykorzystanie metod asynchronicznych w jakościowym badaniu podłużnym realizowanym w trakcie pandemii COVID-19. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 18(3), 10-31. <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.3.02>.
- Radziwinowiczówna A., Rosińska A., Kloc-Nowak W. (2018). *Ethnomorality of Care: Migrants and their Aging Parents*. London and New York: Routledge.
- Ramos, C. (2018). Onward migration from Spain to London in times of crisis. The importance of life-course junctures in secondary migrations. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 44(11), 1841–1857.
- Ravenstein, E. G. (1889). The Laws of Migration. *Journal of the Royal Statistical Society*, 52, 241-301. <https://doi.org/10.1111/j.2397-2335.1889.tb00043.x>
- Richmond, A. H. (1993). Reactive Migration: Sociological Perspectives On Refugee Movements. *Journal of Refugee Studies*, 6(1), 7–24. <https://doi.org/10.1093/jrs/6.1.7>
- Robertson, S., Harris, A., Baldassar, L. (2018). Mobile transitions: a conceptual framework for researching a generation on the move. *Journal of Youth Studies*, 21(2), 203-217.
- Rokuszewska-Pawełek, A. (2006). Wywiad narracyjny jako źródło informacji. *Media, Kultura, Społeczeństwo*, 1(1), 17-28.
- Romaniszyn, K. (1991). *Chłopi polscy w kanadzie (1896-1939)*. Warszawa: Polska Akademia Nauk Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa.
- Romaniszyn, K. (1999). Kulturowe implikacje współczesnych migracji międzynarodowych zarys problematyki na przykładzie polski. *Studia Polonijne*, 20, 85-109.
- Romaniszyn, K. (2003). *Kulturowe implikacje międzynarodowych migracji*. Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL.
- Romaniszyn, K. (2007). *Rzecz o pracy i konsumpcji: analiza antropologiczna*. Zakład Wydawniczy "Nomos".
- Romaniszyn, K. (2008). Migration Networks and Return Migration. In: E. Nowicka, H. Firouzbakhch (eds.), *Homecoming. An Anthropology of Return Migrations* (s. 31-44). Kraków: Zakład Wydawniczy "Nomos".
- Romaniszyn, K. (2011). *Nowa droga do zniewolenia? O życiu w społeczeństwie konsumpcyjnym*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Rysz-Kowalczyk, B. (2021a). Perspektywa cyklu życia w nauce o polityce społecznej. W: B. Szatur-Jaworska, B. Rysz-Kowalczyk, J. Petelczyc (red.), *Perspektywa cyklu życia i biegu życia w polityce społecznej* (s. 19-43). Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Rysz-Kowalczyk, B. (2021b). Aktywność zawodowa w Polsce w perspektywie cyklu i biegu życia - przykłady analiz. W: B. Szatur-Jaworska, B. Rysz-Kowalczyk, J. Petelczyc (red.), *Perspektywa cyklu życia i biegu życia w polityce społecznej* (s. 107-130). Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Sadura, P., Gdula, M. (2012). Style życia jako rywalizujące uniwersalności. W: M. Gdula, P. Sadura (red.). *Style życia i porządek klasowy w Polsce* (s. 15-70). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Salamońska, J. (2017), Multiple migration – researching the multiple temporalities and spatialities of migration. *CMR Working Papers*, 102/160.
- Salamońska, J., Czeranowska, O. (2019). Janus-faced mobilities: motivations for migration among European youth in times of crisis. *Journal of Youth Studies*, 22(9), 1167-1183. DOI:10.1080/13676261.2019.1569215.
- Salamońska, J., Czeranowska, O. (2021). Mapping the diversity and structuring of migration patterns: One-off, repeat and multiple migrants in the European Union. *International Migration*, 59(6), 29–44. <https://doi.org/10.1111/imig.12887>.
- Salamońska, J., Winiarska, A. (2021). New horizons? Comparisons and frames of reference of polish multiple migrants worldwide. *Social Inclusion*, 9(1), 152–162. <https://doi.org/10.17645/SI.V9I1.3677>.
- Salazar, N. B. (2014). Migrating imaginaries of a better life... until paradise finds you. In: M. Benson, N. Osbaldiston (eds.), *Understanding lifestyle migration: theoretical approaches to migration and the quest for a better way of life* (pp. 119-138). Basingstoke: Palgrave.
- Salazar, N. B. (2016). Keywords of Mobility. What's in a Name? In: N. B. Salazar, K. Jayaram (eds.), *Keywords of mobility. Critical engagements*. New York: Berghahn Books.
- Salazar, N. B. (2020). On imagination and imaginaries, mobility and immobility: Seeing the forest for the trees. *Culture & Psychology*, 26(4), 768–777. <https://doi.org/10.1177/1354067X20936927>.
- Salmons, J. (2015). *Qualitative online interviews: Strategies, design and skills*. London: Sage Publications.
- Sanders, M. G. (2012). Sustaining Programs of School, Family, and Community Partnerships: A Qualitative Longitudinal Study of Two Districts. *Educational Policy*, 26(6), 845-869. <https://doi.org/10.1177/0895904811417591>.
- Sandu, A. (2013). Transnational Homemaking Practices: Identity, Belonging and Informal Learning. *Journal of Contemporary European Studies*, 21, 496 - 512.
- Sarnowska J., Winogrodzka D., Pustułka P. (2018). The changing meanings of work among university-educated young adults from a temporal. *Przegląd Socjologiczny*, 67(3), 111-134.
- Schapendonk, J. (2021). Counter moves. Destabilizing the grand narrative of onward migration and secondary movements in Europe. *International Migration*, 59(6), 45–58. <https://doi.org/10.1111/imig.12923>
- Schewel, K. (2020). Understanding immobility: Moving beyond the mobility bias in migration studies. *International Migration Review*, 54(2), 328-355.
- Segal, L. (red.) (1983). *What is To Be Done about the Family?*. Harmondsworth: Penguin.
- Seredyńska Abou-Eid, R. (2011). The Role of Online Communities for Polish Migrants in the United Kingdom. In: J. Isański, P. Luczys (eds.), *Selling One's Favourite Piano to Emigrate. Mobility Patterns in Central Europe at the Beginning of the 21st Century* (pp. 31-44). Newcastle upon Tyre: Cambridge Scholars Publishing.
- Sheller, M., Urry, J. (2006). The New Mobilities Paradigm. *Environment and Planning A: Economy and Space*, 38(2), 207–226. <https://doi.org/10.1068/a37268>.
- Sibley, D. (1995). *Geographies of Exclusion: Society and Difference in the West*. London and New York: Routledge.
- Siciński, A. (red.) (1976). *Styl życia: koncepcje i propozycje*. Warszawa: PWN.
- Skowrońska, M. (2010). Komfort, czyli co oznacza mieszkać dobrze. *Kultura i Społeczeństwo*, 54(1), 87-109. <https://doi.org/10.35757/KiS.2010.54.1.5>.
- Skowrońska, M. (2011). „...jak u siebie”. *Zamieszkiwanie i komfort*. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. prof. UAM Marka Krajewskiego. Instytut Socjologii UAM.
- Slany, K. (2013). *Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej* Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Slany, K., Małek, A. (2005). Female emigration from Poland during the period of the system transformation (on the basis of the emigration from Poland to the USA and Italy). In: K. Slany (ed.), *International migration. A multidimensional analysis* (p. 115-154). Kraków: AGH University of Science and Technology Press.
- Slany, K., Ślusarczyk, M., Pustułka, P. (2017). *Polskie rodziny transnarodowe: dzieci, rodzice, instytucje i więzi z krajem*. Kraków–Warszawa: Komitet Badań nad Migracjami PAN.
- Slany, K., Ślusarczyk, M., Pustułka, P., Guribye, E. (red.) (2018). *Transnational Polish families in Norway. Social capital, integration and care*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Słomczyński, K. (2002). *Social structure: changes and linkages. The advanced phase of the post-communist transition in Poland*. Warszawa: IFiS.
- Smak, M. (2018). Wpływ dziedzictwa kulturowego na normy społeczne wobec edukacji na obszarze dawnej Galicji. *Studia Socjologiczne*, 4(231), 24-47. DOI: 10.24425/122481
- Sokół-Rudowska, M. (2011). Polacy wśród śniegów północy. Zjawisko polskiej migracji do Norwegii na przestrzeni dwustu lat. *Studia Humanistyczne AGH*, 2, 101-113.
- Stark, O., Bloom, D. E. (1985). The New Economics of Labor Migration. *The American Economic Review*, 75(2), 173–178. <http://www.jstor.org/stable/1805591>.
- Stola, D. (2010). *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*. Warszawa: IPN.
- Strauss A. L., (1987). *Qualitative analysis for social scientists*. Cambridge University Press.
- Szatur-Jaworska, B. (2021a). Słowo wstępne. W: B. Szatur-Jaworska, B. Rysz-Kowalczyk, J. Petelczyc (red.), *Perspektywa cyklu życia i biegu życia w polityce społecznej* (s. 9-17). Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Szatur-Jaworska, B. (2021b). Perspektywa biegu życia w nauce o polityce społecznej. W: B. Szatur-Jaworska, B. Rysz-Kowalczyk, J. Petelczyc (red.), *Perspektywa cyklu życia i biegu życia w polityce społecznej* (s. 45-70). Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Szewczyk, A. (2015). European Generation of Migration: Change and agency in the post-2004 Polish graduates migratory experience. *Geoforum*, 60, 153–162.
- Sztandar-Sztanderska, K. (2010). *Teoria praktyki i praktyka teorii: wstęp do socjologii Pierre'a Bourdieu*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Sztompka, P. (2010). *Socjologia zmian społecznych*, przeł. J. Konieczny. Wydawnictwo "Znak".
- Sztompka, P. (2020). *Słownik socjologiczny. 1000 pojęć*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Szukalski, P. (2016). Destandaryzacja normatywnego modelu i przebiegu zakończenia kariery zawodowej. *Przegląd Socjologiczny*, 2, 105-122.
- Szymaniak, A. (2003). Uwarunkowania i prognozy migracji zarobkowych Polaków. W: S. Wojciechowski, R. Fiedler (red.). *Europa - Polska - Migracja*. Poznań: INPiD UAM.
- Szyszko, M. (2007). Otwartość na doświadczenia jako kompetencja poznawcza. *Studia Psychologica*, 7, 211-229.
- Ślusarczyk, M., Slany, K. (2016). Demograficzne i socjologiczne implikacje wyjazdów z Polski. Dyskusja na bazie wyników Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 roku. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 1(159), 127–150.
- Takenaka, A. (2007). *Secondary Migration: Who Re-Migrates and Why These Migrants Matter*. Migration Policy Institute, Washington, DC.
- Taylor, S. A. (2009). Engaging and retaining vulnerable youth in a short-term longitudinal qualitative study. *Qualitative Social Work*, 8(3), 391-408. <https://doi.org/10.1177/1473325009337848>.
- Teti, M., Schatz, E., Liebenberg, L. (2020). Methods in the Time of COVID-19: The Vital Role of Qualitative Inquiries. *International Journal of Qualitative Methods*, 19, <https://doi.org/10.1177/1609406920920962>.
- Thomson, R. (2007). The Qualitative Longitudinal Case History: Practical, Methodological and Ethical Reflections, *Social Policy and Society*, 6(4), 571-582.

- Thomson, R., Holland, J. (2003). Hindsight, foresight and insight: The challenges of longitudinal qualitative research. *International Journal of Social Research Methodology*, 6(3), 233-244. DOI: [10.1080/1364557032000091833](https://doi.org/10.1080/1364557032000091833).
- Thomas, W., Znaniecki, F. (1976). *Chłop polski w Europie i Ameryce. T. 5 Organizacja i dezorganizacja w ameryce*. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Tittenbrun, J. (red.) (2010). *Struktura klasowo-stanowa społeczności Poznania*. Poznań: Wydawnictwo Nakom.
- Todis, B., McCart, M., Glang, A. (2018). Hospital to school transition following traumatic brain injury: A qualitative longitudinal study. *NeuroRehabilitation*, 42(3), 269-276. <https://doi.org/10.3233/NRE-172383>.
- Toma, S., Castagnone, E. (2015). What drives onward mobility within Europe? The case of Senegalese migrations between France, Italy and Spain. *Population*, 70(1), 69–101.
- Torregrosa, M., Ramis, Y., Pallarés, S., Azócar, F., Selva, C. (2015). Olympic athletes back to retirement: A qualitative longitudinal study. *Psychology of Sport and Exercise*, 21, 50-56. <https://doi.org/10.1016/j.psychsport.2015.03.003>.
- Trąbka, A. (2016). 'Bycie w ruchu jest dla mnie jak dom'. Pojęcie domu w narracjach migrantów wielokrotnych. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 4(162), 165–180.
- Treanor, M. C., Patrick, R., Wenham, A. (2021). Qualitative Longitudinal Research: From Monochrome to Technicolour. *Social Policy and Society*, 20(4), 635-651. <https://doi.org/10.1017/S1474746421000270>.
- Trudeau, D. (2006). Politics of Belonging in the Construction of Landscapes: Place-making, Boundary Drawing and Exclusion. *Cultural Geographies*, 13(3), 421-443.
- Tuan, Y.-F. (2004). Home. In: S. Harrison, S. Pile, N. Thrift (eds.), *Patterned ground. Entanglements of nature and culture* (s. 164-165). London: Reaktion Books.
- Urbańska, S. (2010). Cała Polska liczy eurosieroty. Panika moralna i płęć w wykluczeniu oraz stygmatyzacji rodzin migrantów. *Kultura i społeczeństwo*, 3, 61-88. doi:10.35757/KiS.2010.54.3.4.
- Urbańska, S. (2015). *Matka Polka na odległość: Z doświadczeń migracyjnych robotnic 1989-2010*. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Urbańska, S. (2017). Normy szacowności i płęć jako oś przekształceń klasowych w procesach migracji. W: M. Gdula, M. Sutowski (red.). *Klasy w Polsce. Teorie, dyskusje, badania, konteksty* (s. 77-91). Warszawa: Instytut Studiów Zaawansowanych.
- Urry, J. (2009). *Socjologia mobilności*, przeł. J. Stawiński. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Verwiebe, R. (2008). Migration to Germany: is a middle class emerging among intra- European migrants? *Migration Letters*, 5(1), 1– 19.
- Vertovec, S. (1999). Conceiving and researching transnationalism. *Ethnic and Racial Studies*, 22(2), 447-462. DOI: [10.1080/014198799329558](https://doi.org/10.1080/014198799329558).
- Wacquant, L. (2016). Związła genealogia i anatomia habitusu. *Praktyka Teoretyczna*, 3(21), 163-173. DOI: [10.14746/prt.2016.3.7](https://doi.org/10.14746/prt.2016.3.7).
- Wacquant, L., Akçaoğlu, A. (2016). Praktyka i władza symboliczna u Bourdieu: spojrzenie z Berkeley. *Praktyka Teoretyczna*, 3(21): 174-191. DOI: [10.14746/prt.2016.3.8](https://doi.org/10.14746/prt.2016.3.8).
- Weller, S. (2015). *The potentials and pitfalls of using Skype for qualitative (longitudinal) interviews*. NCRM Working Paper. NCRM.
- Weinar, A. (2002). Reemigranci jako aktorzy zmiany społecznej. W: K. Iglicka (red.), *Migracje powrotne Polaków. Powroty sukcesu czy rozczarowania?* (s. 39-77). Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- White, A. (2011). *Polish Families and Migration since EU Accession*. Bristol: The Policy Press.

- White, A. Ryan. L. (2008). Polish 'Temporary' Migration: The Formation and Significance of Social Networks. *Europe-Asia Studies*, 60(9), 1467-1502. DOI: [10.1080/09668130802362227](https://doi.org/10.1080/09668130802362227).
- Winiarska, A. (2017). *Qualitative longitudinal research: application, potentials and challenges in the context of migration research*. CMR Working Papers.
- Winiarska, A., Salamońska, J., Kluszczynska, M., Krzyworzecka-Jelinowska, A. (2023). *Multiple migrants and their narratives of home and home-making over time: the case of Polish mobiles* (w druku).
- Winiarski, P. (2015). Luka Bourdiańska. Próba odczytania pojęcia habitusu w świetle teorii kultury. *Zoon Politikon*, 6, 127-145. DOI: 10.19247/ZOON201501.
- Winogrodzka, D., Sarnowska, J. (2019). Tranzycyjny efekt jojo w sekwencjach społecznych młodych migrantów. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 15(4), 130-153.
- Wnuk, M. (2019). *Kierunek Zachód, przystanek emigracja. Adaptacja polskich emigrantów w Austrii, Szwecji i Włoszech od lat '80. XX w. do współczesności*. Toruń: Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Wrzesień, W. (2009). *Europejscy Poszukiwacze. Impresje na temat współczesnego pokolenia polskiej młodzieży*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wöhrer, V., Jesser, A., Mataloni, B., Schmidt, A. (2020). Insights From Setting up the First Wave of a Qualitative Longitudinal Study. *International Journal of Qualitative Methods*, 19, 1-12. <https://doi.org/10.1177/1609406920954057>.
- Ytterhus, B. (2012). Everyday Segregation Amongst Disabled Children and Their Peers: A Qualitative Longitudinal Study in Norway. *Children and Society*, 26(3), 203-213. <https://doi.org/10.1111/j.1099-0860.2012.00433.x>.
- Zamęcki, Ł. (2011). *Spoleczne podstawy ladu politycznego*. Warszawa: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych.
- Zapędowska-Kling, K. (2017). Zastosowanie perspektywy cyklu życia w polityce społecznej i pracy socjalnej. *Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje*, 36(1), 63-74.
- Zielińska, P. (2019). *Aksjologiczne korelaty stylów życia polskich emigrantów*. Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.
- Ziółkowski, M. (1989). *Wiedza, jednostka, społeczeństwo. Zarys koncepcji socjologii wiedzy*. Warszawa: PWN.
- Ziółkowski, M. (2000). *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego: teorie tendencje interpretacje*. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Zubrick, S. R. (2016). Longitudinal Research: Applications for the Design, Conduct and Dissemination of Early Childhood Research. In: A. Farrell, S. L. Kagan, E. K. M. Tisdall (Eds.), *The SAGE Handbook of Early Childhood* (pp. 201-222). SAGE.
- Żadkowska, M., Herzberg-Kurasz, M. (2022). „Boomeranging covidowy” – o powrotach dorosłych dzieci do domów. Perspektywa rodziców. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 18(1), 40-61.

Źródła internetowe:

- Główny Urząd Statystyczny. *Migracje zagraniczne na pobyt stały według ekonomicznych grup wieku*. <https://bdl.stat.gov.pl/> (Data dostępu: 03.05.2023).
- Destatis (2022). *Bevölkerung und Erwerbstätigkeit. Bevölkerung mit Migrationshintergrund – Ergebnisse des Mikrozensus 2020*. Fachserie 1 Reihe 2.2. Statistisches Bundesamt. <https://www.destatis.de/DE/Themen/Gesellschaft-Umwelt/Bevoelkerung/Migration-Integration/Publikationen/publikationen-innen-migrationshintergrund.html>. (Data dostępu: 03.05.2023).

Europejski Sondaż Wartości. <https://access.gesis.org/dbk/65210> (Data dostępu: 08.05.2023).

Grządziel, B. (2013). *Pnioki, krzoki, ptoki.* Portal Gryfnie. <http://gryfnie.com/kultura/pnioki-krzoki-ptoki/> (Data dostępu: 08.02.2023).